

Etyka



PODRĘCZNIK

Podręcznik dla **szkół ponadpodstawowych**

Paweł Kołodziński, Jakub Kapiszewski

Etyka

Podręcznik dla **szkół ponadpodstawowych**

Konsultacja naukowa: prof. Maciej Bała
Projekt okładki: Paweł Kwacz
Redaktor prowadzący: Magdalena Borek
Redakcja językowa: Magdalena Borek, Marlena Dobrowolska
Redakcja graficzna i skład: Stanisław Ciechanowski, Agata Mościcka
Fotoedycja: Marta Jasińska
Korekta techniczna: Magdalena Borek, Izabela Skolmowska

Zdjęcia: Artribune.com, BE&W, FORUM, Archiwum Filmu/ FORUM, Irek Dorożański / FORUM, Andrzej Hulimka/Forum, Piotr Guzik/FORUM, Grażyna Myslińska/FORUM, Jarosław Stachowicz / FORUM, MoMA.org, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Warszawie, agsaz/ Shutterstock, Tomasz Bidermann / Shutterstock.com, Everett Historical / Shutterstock, Gino Santa Maria/ Shutterstock, irisphoto1 / Shutterstock, Maciej Oleksy / Shutterstock, praskiewicz/ Shutterstock, Tricky_Shark/ Shutterstock, Volha Stasevich/ Shutterstock, Walencienne/ Shutterstock, Shutterstock, Wikipedia/ Dutch National Archives/ CC BY-SA 3.0, Wkipedia/ Bracha L. Ettinger CC BY-SA 2.5, Wikipedia/ Eric Gaba/ CC BY-SA 2.5, Wikipedia/ shakko/ CC BY-SA 3.0, Wikipedia/ Sting/ CC BY-SA 2.5, Wikipedia/ Tadeusz Kłapyta/ ECS/ CC BY-SA 3.0, Wikipedia/ Wistula/ CC BY 3.0

OPERON Sp. z o.o. oświadcza, że z należytą starannością podjął wszelkie działania zmierzające do powiadomienia podmiotów majątkowych praw autorskich do utworów słownych i fotograficznych wykorzystanych w podręczniku o zamiarze ich publikacji celem uzyskania od twórców lub ich następców prawnych wymaganej zgody za przysługującym wynagrodzeniem w stosownej wysokości. Osoby, których prawa w sposób niezawiniony przez wydawnictwo zostały naruszone, prosimy o bezpośredni kontakt z wydawcą.

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania etyki na poziomie szkoły ponadpodstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawców: dr Joanny Chrzanowskiej-Volkers, mgr. Pawła Mroczkiewicza, dr Katarzyny Kozłowskiej.

Etap edukacyjny: III

Typ szkoły: szkoła ponadpodstawowa

Rok dopuszczenia: 2019

Numer dopuszczenia: 1045/2019

© Copyright by OPERON Sp. z o.o. & Paweł Kołodziński, Jakub Kapiszewski
Gdynia 2019

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie w całości lub we fragmentach bez zgody wydawcy zabronione.
N6828

Wydawca:
OPERON Sp. z o.o.
81-212 Gdynia, ul. Hutnicza 3
tel. centrali 58 679 00 00
e-mail: info@operon.pl
www.operon.pl

ISBN 978-83-7879-952-8

05/23/V/AH80

Spis treści

1. Doświadczenie zła	9
1.1. Myślenie o złu.....	11
1.2. Człowiek wobec zła.....	14
1.3. Zło ontyczne i moralne	17
1.4. Czym jest zło?.....	21
2. Spojrzenie na rozwój moralności: od Kalego do trybunału w Norymberdze	27
2.1. Poziomy egoizmu, czyli myślenie premoralne.....	29
2.2. Analiza i ocena wyborów w sytuacji konfliktu motywacyjnego	34
2.3. Problem ludobójstwa jako wyzwanie dla myślenia etycznego.....	41
3. Przeżycia wewnętrzne a moralność.....	47
3.1. Strach.....	49
3.2. Odwaga.....	54
3.3. Struktura i działanie sumienia	57
4. Doświadczenie wartości i ich natura.....	65
4.1. Ważność tego, co nas otacza	67
4.2. Istnienie wartości i ich hierarchia.....	75
4.3. Poznanie wartości i jego zaburzenia.....	79
5. Odpowiedzialność.....	87
5.1. Przeżycie odpowiedzialności i jej rodzaje	89
5.2. Kiedy możemy być odpowiedzialni?.....	95
6. Nielatwo jest mówić o dobru.....	105
6.1. Obyczaj, moralność, etyka	107
6.2. Ocenianie w wypowiedziach językowych.....	112
6.3. Spór o realność powinności moralnej	117
7. Normy moralne a rozwój człowieka	127
7.1. Struktura i rodzaje norm moralnych.....	129
7.2. Rozwój moralny.....	136

8. W pogoni za cnotą.....	149
8.1. Sokrates.....	151
8.2. Platon.....	156
8.3. Arystoteles	162
9. W poszukiwaniu szczęścia	171
9.1. Cynicy	173
9.2. Cyrenaicy.....	176
9.3. Epikureizm.....	178
9.4. Stoicyzm	182
9.5. Sceptycyzm	185
10. Od Augustyna do Levinasa, czyli półtora tysiąca lat refleksji etycznej.....	191
10.1. Święty Augustyn	193
10.2. Święty Tomasz	197
10.3. Baruch Spinoza.....	200
10.4. Fryderyk Nietzsche.....	203
10.5. Jean-Paul Sartre.....	205
10.6. Emmanuel Levinas	208
11. Ocena moralna czynu. Od deontologii do utilitaryzmu	215
11.1. Etyki deontologiczne	218
11.2. Immanuel Kant.....	223
11.3. Konsekwencjalizm.....	226
11.4. Utilitaryzm Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta Milla	231
11.5. Współczesna etyka cnót	239
12. Między jednostką a zbiorowością. Etyka a polityka	245
12.1. Mechanizm władzy w <i>Księżu</i> Niccola Machiavellego.....	247
12.2. Polityka jako odpowiedzialność	250
12.3. Powstanie państwa	252
12.4. Prawo a moralność.....	257
12.5. Rola prawdy i kłamstwa w życiu publicznym	260
12.6. Wolność słowa i ekspresji artystycznej.....	264
12.7. Między liberalizmem a konserwatyzmem	268
12.8. Demokracja i jej ograniczenia	270
12.9. Totalitaryzm i jego konsekwencje	273

13. Etyczny wymiar codzienności	285
13.1. Podmiot moralny w cywilizacji konsumpcyjnej.....	287
13.2. Złożony problem tolerancji	299
13.3. Odcienie miłości	308
14. Dobrze żyć i dobrze się mieć	327
14.1. Dylematy etyczne	329
14.2. Etyka a nauka i technika	338
14.3. Wobec korupcji	341
14.4. Etyka zawodowa a życie.....	344
14.5. Człowiek wobec śmierci.....	349
14.6. W poszukiwaniu szczęścia	352
14.7. Refleksja etyczna wobec dni szczególnych	361
Słowniczek pojęć i terminów	371
Bibliografia	376
Indeks osobowy.....	381
Indeks rzeczowy.....	382

Wstęp

Jak jest zbudowany nasz podręcznik

Podręcznik pozwala na pełne wykorzystanie nowoczesnych metod dydaktycznych w nauczaniu etyki.

Zanim zaczniecie korzystać z podręcznika, zapoznajcie się z jego budową i przyjrzyjcie się wszystkim jego elementom. Zostały one skonstruowane tak, by ułatwić wam naukę i pomóc w błyskawicznym znalezieniu potrzebnych informacji.



Każdy rozdział podręcznika otwiera **spis tematów** z danego obszaru.



Bezpośrednio pod tytułem rozdziału znajdziecie moduł „**Na tej lekcji**” – jego zadaniem jest ukierunkowanie was na cele realizowane w danym temacie.

Przykłady obrazują omawiane zagadnienia i mają wam ułatwić ich zrozumienie. Każdy z nich jest później starannie omówiony.



„Zastanów” się to pytania rozpoczynające każdy rozdział. Odpowiadając na nie, przygotowujecie się do rozważania zagadnień, które będą poruszane na najbliższych lekcjach.

Hasła na marginesach to treści obowiązkowe do zapamiętania z lekcji. Zostaną one powtórzone w podsumowaniu lekcji.

Definicje wyróżniono kolorową czcionką. Dzięki temu od razu je zauważycie i szybko znajdziecie podczas powtórek.

Powtórzenie przed sprawdzianem zawiera najważniejsze treści do zapamiętania z rozdziału. Jeśli ich nie pamiętacie, wróćcie na stronę wskazaną obok i poszukajcie hasła na marginesie.

Ćwiczenia wykorzystacie w toku lekcji lub do nauki w domu albo przed kartkówką czy sprawdzianem. W podręczniku nie należy umieszczać pisemnych odpowiedzi do zadań.

Podsumowanie lekcji to esencja najważniejszych treści do zapamiętania. Jeśli ich nie pamiętacie, wróćcie na stronę wskazaną obok. Znajdziecie tam na marginesie odpowiednie hasło, a w treści lekcji – jego omówienie.





1. Doświadczenie zła

- 
- ▶ Różne sposoby rozumienia zła
 - ▶ Przeżywanie nieszczęścia
 - ▶ Zło ontyczne i zło moralne
 - ▶ Odpowiedzialność moralna
 - ▶ Koncepcje zła



Zastanów się

1. W jaki sposób można tłumaczyć sobie obecność zła na świecie?
2. Czy możemy mówić o natężeniu i stopniowaniu zła, a co za tym idzie – o mniejszym złu?
3. Czy można zapobiegać złu poprzez zastanawianie się nad konsekwencjami swoich czynów?

Znany polski filozof, ksiądz Józef Tischner, napisał, że: *Naszą główną troską w naszym świecie jest: wymknąć się „złu”, które nam obecnie grozi, osiągnąć „dobro”, które tu i teraz jest do osiągnięcia*¹. Często mówimy o złu, często też go doświadczamy. Wieloznaczność tego słowa powoduje nieporozumienia i spory. Zło jest też jednym z najczęściej podejmowanych tematów w literaturze, filozofii i moralistyce, a także w wielu dyskusjach społecznych.

Dlaczego trzeba mówić o złu? Ludzie pytani o to podają różnorodne powody: zło jest dla nas ważne, bezpośrednio nas dotyka, wobec niego nie można być obojętnym, trzeba zło rozumieć i mu zapobiegać, ponieważ, rozumiejąc je, nie dajemy się mu zniszczyć i znieprawić. Wspólne doświadczenie zła jednoczy ludzi i stanowi możliwą podstawę dialogu. Również młodzi ludzie silnie przeżywają zło w różnych postaciach, cierpią, i niejednokrotnie są w tym przeżywaniu osamotnieni.



Gwiezdne wojny. Zemsta Sithów, reż. George Lucas (czytaj: dżordż lukas; 2005). Nowo narodzony Lord Vader pod koniec trzeciej części *Gwiezdných wojen* – prawdopodobnie najbardziej znane ucieleśnienie zła w kulturze masowej.

Żaden człowiek nie jest w stanie przywołać wspomnienia swojego pierwszego zetknięcia się ze złem. Najprawdopodobniej każdy z nas odczuł je jako formę oporu ze strony świata niepoddającego się woli, choć wątpliwe, żebyśmy wtedy byli tego świadomi i dysponowali władzą umysłu nazywaną wolą. Takie spotkanie nastąpiło bowiem już w niemowlęctwie. Jego przyczyną mógł być głód, ból lub niezaspokojone pragnienie matczynej bliskości. Pewne jest, że odczuliśmy to jako coś nieodpowiedniego, jako pewną niewłaściwość. Chwila, w której zaczęliśmy to dostrzegać i rozważać, może być uznana za początek naszego prywatnego namysłu moralnego.

¹J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 509.



1.1. Myślenie o złu

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, w jak różny sposób można postrzegać zło;
- poznasz sposoby hierarchizacji zła.

Dziejące się na świecie zło ma różne oblicza, przybiera różne formy i natężenie. Przez ludzi może też być postrzegane w rozmaity sposób. Różnorodność zła domaga się umiejętności jego nazywania i omawiania. W jej rozwijaniu pomocna będzie analiza przykładowych wypowiedzi dotyczących zła. Mogą to być zarówno zdania zawierające wyraz „zło”, jak i stwierdzenia faktów, które są uznawane za zło.

oblicza zła

Zło objawia się w różnych postaciach, także jako zagrożenie zewnętrzne (np. kradzież, napad, włamanie).



Przykład 1.

1. Dziecko chore na białaczkę.
2. Niewygodne krzesło.
3. *Jeśli kto zabrać Kalemu krowę, to jest zły uczynek, [...] dobry uczynek jest, gdy Kali zabrać komuś krowę.*
4. „Janek jest złym kolegą, bo nie dał mi ściągać”.
5. „Źle się czuję”.
6. „Złości mnie telewizja”.
7. Kradzież dokonana przez grupę kieszonkowców.
8. Samobójstwo.
9. „Rzuciła mnie dziewczyna”.

Przeanalizujmy każde zdanie oraz jego związek z różnie rozumianym złem.

Zdanie 1. dotyczy dziecka chorego na białaczkę, co budzi w otoczeniu smutek i poczucie bezradności. Wobec tej sytuacji odczuwamy sprzeciw, który często jest wyrażany sformułowaniem: „Tak być nie powinno”. Śmiertelna choroba dziecka wydaje się niesłuszną i wbrew naturze. Jego cierpienia i niebezpieczeństwo przedwczesnej śmierci naruszają wewnętrzne poczucie sprawiedliwości. Białaczka jest uznawana za zło niezależnie od tego, czy ta choroba dotyka nas bezpośrednio, czy nie.

Analizując przykład ze zdania 2., możemy zadać pytanie, dlaczego niewygodne krzesło jest złe. Jest tak, ponieważ siedzenie na nim jest uciążliwe, a nawet sprawia cierpienie. Nie lubimy niewygody dla siebie i swoich bliskich. Może to drobiazg, ale wolimy, żeby nie miał miejsca. Jednocześnie nie jest to sprawa aż



tak ważna, by budziła rozpacz i poważne protesty. Zło niewygodnego krzesła polega na tym, że odbiera nam poczucie komfortu, który przecież uważamy za wartościowy (choć wielu ludzi przedkłada ćwiczenie silnej woli nad wygodę).

Zapewne znana jest wszystkim postać Kalego z powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*. Na podstawie przytoczonego w zdaniu 3. cytatu można wywnioskować, że dla tego bohatera zło polega na szkodzie osobistej, dotyczącej jego samego. Przywłaszczenie cudzej krowy, dopóki nie spotka się z bolesnymi dla Kalego konsekwencjami, jest dopuszczalne, a nawet pożyteczne. Kali, choć nie jest tego świadomy, stoi na stanowisku subiektywizmu etycznego². Dla niego liczy się dobro (przyjemność, pożytek, bezpieczeństwo) własne, dobro jego rodziny, wreszcie – jego plemienia. Można przyjąć, że Kali reprezentuje moralność pierwotną, której normy służą przetrwaniu jednostki, rodziny, plemienia – szeroko rozumianego stada.

Autor słów przytoczonych w zdaniu 4. wyraża skrajny subiektywizm etyczny. Kolega został przez niego nazwany złym, ponieważ postąpił niezgodnie z wolą nadawcy wypowiedzi. Wyraz „zły” oznacza nie tyle ogólne określenie człowieka, co jego zachowania uznanego za niewłaściwe. W życiu codziennym często używamy słowa „zły” w tym znaczeniu. Mówimy o złej pogodzie, złej trasie w górach, złym wyborze. Tym sformułowaniem określamy to, co według nas jest niewłaściwe, nieodpowiednie, niesprzyjające zaspokojeniu naszych potrzeb. Jeżeli w takich sytuacjach używamy słowa „zły” jako próby twierdzenia o całym obiekcie (sytuacji), wtedy nasz subiektywizm jest zbyt daleko posunięty.

Zadanie 5. oddaje istotny aspekt naszego życia. Człowiek znajduje się w sytuacji optymalnej wtedy, kiedy jego organizm jest w stanie równowagi, zarówno pod względem fizjologicznym, jak i uczuciowym. Stwierdzenie: „Źle się czuję” oddaje uczucie dyskomfortu. Jego przyczyna może być różnorodna: od poważnej choroby, przez zły nastrój, po tęsknotę za bliską osobą. Istnieje mnogość możliwych przyczyn złego samopoczucia. Wyraz „zło” jest więc jednym z podstawowych słów, jakie opisują nasze postrzeganie obiektów i stanów rzeczy.

Wypowiedź ze zdania 6. może być rozumiana dwojako. Z jednej strony jest ona odbiciem osobistego przeżycia. Oto autor ogląda telewizyjną audycję, która go denerwuje. Jest zirytowany w danej chwili albo stan ten trwa od dłuższego czasu. Telewizja nie spełnia jego oczekiwań. W tej sytuacji można mówić o infantyлизmie autora. Złoszczenie się na telewizję przypomina sytuację, kiedy dziecko rzuca klockami o podłogę, bo nie wychodzi mu budowanie domu. Złość na telewizję może jednak oznaczać coś więcej: wyrażać niezgodę na szkodliwe oddziaływanie telewizji na ludzi – czyli właśnie na zło. Autor może się nie godzić na prymitywizm reklam lub propagowanie przez telewizję kultury niskiej (podsycającej niskie potrzeby). Złoszczący się człowiek wyraża wówczas nieakceptację zła. Jest to coś innego niż skarżenie się na niewygodny fotel czy kolegę, który nie pomaga na sprawdzianie. W oczach owego telewidza ma miejsce zło obiektywne: taka telewizja szkodzi ludziom.

² Subiektywizm – stanowisko głoszące, że wartości moralne są wytworem świadomości ludzkiej.



W wypadku kradzieży dokonanej przez grupę kieszonkowców (zdanie 7.) złem jest cierpienie i utrata własności osoby okradzonej. W takiej sytuacji bardzo łatwo jest wskazać winnego temu złu – złodzieja³.

Zło jest powodem cierpienia, w którego przeżywaniu często jesteśmy osamotnieni.

Samobójstwo (zdanie 8.) jest zagadnieniem niezwykle trudnym. Porusza ludzi, ponieważ wiąże się ze śmiercią człowieka, która jest w naszej kulturze uznawana za ogromne zło. Skala tego zła bardzo często skłania ludzi do szukania winnych. Bywa, że ktoś przyczynił się do samobójczej śmierci danej osoby, o co może być oskarżany przed sądem. Warto zauważyć, że istnieje także silna tradycja obwiniania samobójcy – jako tego, kto zniszczył świętą wartość życia.



Wypowiedź 9. stwarza bogate możliwości interpretacyjne. Może być wyrazem ekspresji uczuć, jest to bowiem komunikat o osobistym niezadowoleniu, a zarazem opis cierpienia, jakie niesie za sobą bycie nieszczęśliwym. W tej wypowiedzi można też rozpoznać ukryte oskarżenie osoby, która porzuciła oskarżającego.

Przeżywanie zła hierarchizuje się w rozmaity sposób. Można zastosować kryterium **natężenia przeżycia**. Jego zakres sięga od osobistej niewygody i dyskomfortu, poprzez złość i gniew, aż po wściekłość i rozpacz. Inną możliwością hierarchizacji zła jest różnicowanie: **od subiektywnej niewygody, przez poważne naruszenie własnych praw aż do krańcowego zła ludzkiej śmierci**. Następuje tu przechodzenie od subiektywności do obiektywności, od spraw błahych do fundamentalnych. Można także dokonać jeszcze jednego zróżnicowania: ze względu na **osobę**, która dokonuje obserwacji zła. Ten, kto odczuwa zło, może być mniej lub bardziej wrażliwy na przykład na ludzką krzywdę czy niszczenie wartości wysokich.

hierarchizacja zła

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Zło może przybierać różne oblicza i wywoływać rozmaite reakcje. Etyka ma pomagać w rozpoznawaniu obecności zła w danych sytuacjach. s. 11
- Słowo „zły” stosujemy głównie z dwóch powodów. Po pierwsze, kiedy chcemy powiedzieć, że jakaś rzecz albo wydarzenie nam nie odpowiadają, są przykre bądź nieużyteczne. Mówimy wtedy, że coś jest złe (niemile, nieodpowiednie) dla mnie. Zło w drugim znaczeniu nie ogranicza się do moich potrzeb. Odczuwamy wtedy, że innym stała się jakaś krzywda bądź zniszczenie. Tak rozumiane zło można oceniać i porównywać, wskazywać zło mniejsze i większe. s. 13

³Porównaj etymologię słowa „złodziej”, za: K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 549.



1.2. Człowiek wobec zła

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, w jak różny sposób można postrzegać nieszczęście;
- rozważysz różne skutki przeżycia nieszczęścia.

I

Jak dziki zwierz przyszło Nieszczęście do człowieka

I zatopilo weń fatalne oczy...

– Czeka –

Czy, człowiek, zboczy?

II

Lecz on odejrzał mu, jak gdy artysta

Mierzy swojego kształt modelu;

I spostrzegło, że on patrzy – co? skorzysta

Na swym nieprzyjacielu:

I zachwiało się całą postaci wagą

– – *I nie ma go!*

Cyprian Kamil Norwid, *Fatum*

W rozważaniu na temat zła bardzo interesująco wpisuje się wiersz Cypriana Kamila Norwida *Fatum*. Warto więc przyjrzeć się dokładniej słowom poety i uczynić je myślą przewodnią analizy zagadnienia. W pierwszych wersach utworu jest mowa o tym, że zło spotykające człowieka może przybierać kształt nieszczęścia, które „jak dziki zwierz” przychodzi do człowieka i oczekuje jego potknięcia czy wręcz upadku.



Doświadczenie zła w wielu wypadkach powoduje zachowania agresywne i autodestrukcyjne. Człowiek dotknięty cierpieniem próbuje uciec w ten sposób od rzeczywistości.

nieszczęście

Przykłady nieszczęść, jakie spotykają ludzi, można by mnożyć. Trudno jest zmierzyć ich wielkość, ponieważ każde jest przeżywane subiektywnie. Niewątpliwie



ogromnym nieszczęściem są na przykład: śmierć matki, utrata pracy, kalectwo, porzucenie przez upragnioną osobę, utrata wolności przez ojczyznę. Są nim także: niesłuszne, zniesławiające oskarżenie, niezdanie do następnej klasy czy kolejna jedynka z danego przedmiotu.

Norwid pisze, że człowiek tknięty nieszczęściem „może zboczyć”. Zakłada więc możliwość zachwiania, a nawet upadek człowieka dotkniętego nieszczęściem. W tym momencie rozważań warto zadać pytanie, w jaki sposób człowiek może zboczyć. Może wpaść w głębokie przygnębienie bądź całkowicie się załamać. Ludzie zranieni przez życie często uciekają od rzeczywistości, na przykład w książki, fantazję, rozrywki. Wiele osób wpadło w ten sposób w alkoholizm lub uzależniło się od narkotyków. Szczególnie skrajną formę przybiera to u osób uzależnionych w stopniu wysokim, które całe swoje życie przeżywają jako nieszczęście i wciąż uciekają od swojej beznadziejnej rzeczywistości. Przeżywane ciosy od losu mogą powodować agresję i autoagresję, a nawet popychać do prób samobójczych.

skutki nieszczęścia

Doświadczenie zła (w tym poczucie zagrożenia bądź utrata nadziei) często powoduje przekonania i zachowania skrajnie egoistyczne, wręcz podłe. Przykładem może być zarówno paniczna ucieczka tłumu depczącego kobiety i dzieci, jak i wykradanie jedzenia głodującym współwięźniom, jakie miało miejsce w obozach koncentracyjnych (więcej o problemie upadku moralnego w rozdziale 7.).

Silne doświadczenie zła może spowodować zachwianie bądź upadek psychiczny lub moralny.

W dalszej części wiersza *Fatum* czytamy:

*Lecz on odejrzał mu, jak gdy artysta
Mierzy swojego kształt modelu;
I spostrzegło, że on patrzy – c o ? skorzysta
Na swym nieprzyjacielu:*

Norwid użył genialnego neologizmu: „odejrzał”. Zauważmy inne słowa związane z patrzeniem: patrzył się, zapatrzył się, zagapił się, wpatrzył się, był wpatrzony. Te słowa wskazują możliwość patrzenia biernego. Osoba porażona nieszczęściem może ulec jego sile, niejako utracić swoją aktywność, stać się ofiarą sytuacji. Osoby nieszczęśliwe częstokroć tracą swobodę i trzeźwość widzenia. U Norwida jest przeciwnie: „on odejrzał mu”. Jeśli ktoś rysował odręcznie, zna podstawową zasadę pracy, która polega na objęciu wzrokiem całości rysowanego obiektu, aby dobrze zaplanować rysunek. Owo Norwidskie „odejrzenie” stwarza radykalnie nową sytuację. Człowiek wobec nieszczęścia przestaje być bierną ofiarą.

Nie ma przesady w stwierdzeniu, że edukacja etyczna może pomóc w znoszeniu nieszczęść, które – jak wiemy – są w życiu człowieka nieuniknione.

edukacja etyczna



Bronisław Wojciech Linke, *Bezrobocie* (1932–1934). Człowieka spotyka wiele nieszczęść. Każde z nich jest mierzone wielkością subiektywnego przeżycia.

sposoby
zapobiegania
upadkowi
moralnemu

Pisaliśmy o możliwości upadku człowieka. Wydaje się, że temu upadkowi mogą zapobiec: rozumienie zagrożenia, ukształtowana moralność i osobista dzielność – niepoddawanie się przeciwnościom losu, a także głęboka wiara religijna. Człowiek dojrzały nie załamuje się, pozostaje wierny zasadom moralnym i umie złe doświadczenia wykorzystać do osobistego rozwoju.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 14 • Nieszczęście często jest utożsamiane ze złem.
- s. 15 • Każdy człowiek reaguje na nieszczęście inaczej. Może się on smucić, gniewać, uciekać od rzeczywistości, popadać w uzależnienia.
- s. 15 • Do złych doświadczeń warto podchodzić rozumnie. W radzeniu sobie z nieszczęściem może pomóc edukacja etyczna.



1.3. Zło ontyczne⁴ i moralne

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym są zło ontyczne i zło moralne;
- nauczysz się odróżniać te rodzaje zła;
- zastanowisz się, za co ponosimy odpowiedzialność moralną.

Rozważmy następującą sytuację:

Przykład 1.

Do pewnego domu jednorodzinnego pod nieobecność właścicieli wdarł się włamywacz. Następnego dnia znaleziono jego ciało rozszarpane przez rottweilera, który pilnował domostwa.

Pojawia się pytanie, jakie zło zaszło w tej sytuacji. O rozstrzygnięcie tej kwestii poproszono uczniów. Przytłaczająca większość z nich uważała, że nic złego się nie stało, a włamywacz poniósł zasłużoną karę.

Opisana sytuacja przywołuje wiele pytań. Czy uczniowie rzeczywiście mieli rację? Dlaczego tak straszna śmierć tego człowieka nie poruszyła uczestników rozważań? Otóż w oczach uczniów włamywacz zasłużył na śmierć. Jego wina moralna (wynikająca z tego, że dokonywał kradzieży) przestroniła zło jego śmierci. Zło, które jest faktem podstawowym dla naszych rozważań. To, że zginął człowiek (i to tak straszną śmiercią), jest złem samym w sobie. Tak jak jest złem kalectwo, bieda, wszelka krzywda ludzka.

Wskazówkę na temat wielkości zła, z jakim mamy do czynienia, może stanowić reakcja ludzi na jego występowanie. W naszym kręgu kulturowym wartością uznawaną niezaprzeczalnie jest życie dziecka. Siła reakcji na zachodzące zło odpowiada stopniowi zniszczenia wartości bądź jej zagrożenia. Możemy wtedy zauważyć następujące **poziomy zła ontycznego**. Złem największym będzie tutaj śmierć dziecka, mniejszym – jego okaleczenie, jeszcze mniejszym – zranienie. Dalej w tej kolejności występuje zagrożenie życia i zdrowia, wreszcie – zaniedbanie. Ten przykład został przywołany nie bez przyczyny. W naszej kulturze bowiem (i nie tylko w niej) ochrona dzieci stanowi niepodważalny nakaz moralny. W związku z tym osoby przyczyniające się do podanych w przykładach sytuacji budzą odrazę i potępienie. Wtedy stwierdzamy występowanie zła moralnego i – odpowiednio – winy moralnej.

Przeanalizujmy następujące sytuacje pod kątem zła, jakie w nich zachodzi.

zło ontyczne

⁴ Ontyczny (z gr. „odnoszący się do realnej istoty istnienia, bytu”) – podstawowy dział filozofii. Ontologia zajmuje się teorią bytu, charakterem oraz strukturą rzeczywistości.



Tycjan, *Kain i Abel* (1570–1576). Najstarsze społeczeństwa uważały akt pozbawienia człowieka życia za moralnie zły. Morderstwo budzi w nas poczucie odrazy, tym większej, gdy popełniono je z premedytacją. Na przestrzeni dziejów zwyczajową karą za morderstwo była śmierć. Dziś kwestia kary śmierci budzi wątpliwości moralne: czy odbierając życie skazanemu, sami nie stajemy się mordercami?

Przykład 2.

Nauczyciel nieznający gór i nieposiadający uprawnień wziął swoją klasę na wycieczkę w Tatry. Była zima. Nagła zmiana pogody spowodowała zagrożenie zdrowia i życia uczestników wyprawy.

zło moralne

Przede wszystkim złem było zagrożenie życia uczniów. Dopiero wtórne jest zło moralne, czyli wina nauczyciela, który wiódł młodzież w góry, nie mając odpowiednich kwalifikacji.

Przykład 3.

Chłopak porzucił swoją dziewczynę, a ona podjęła nieudaną próbę samobójczą.

Powstało zagrożenie życia dziewczyny. To właśnie wywołuje pytanie o stopień winy jej ukochanego. Winy tej tutaj nie rozstrzygamy, bo mamy zbyt mało informacji o tej sytuacji. Trzeba nadmienić, że ocena winy moralnej człowieka jest jednym z najtrudniejszych problemów myślenia etycznego.

Zło ontyczne, zwane też fizycznym bądź naturalnym, to brak, zniszczenie, uszkodzenie, czy zagrożenie temu, co wartościowe⁵.

Zauważmy, że szczególną wartością jest godność człowieka związana z jego osobową naturą. Stąd wynika moralna powinność respektowania godności osoby.

Zło moralne to powodowanie przez człowieka zła ontycznego przez działanie, zaniechanie bądź zaniedbanie.

Powróćmy do zdań z przykładu 1. z podrozdziału 1.1. Występowanie zła moralnego można rozważać tylko w niektórych z nich. Trudno mówić o tym zjawisku w zdaniach 1., 2., 5. i 6. W wypowiedzi 4. oskarżenie skierowane przeciwko

⁵ Na tym etapie edukacji pojęcie wartości przyjmujemy intuicyjnie. Zostanie ono rozwinięte w następnych rozdziałach książki.



Jankowi uznamy za niedojrzałe. W stwierdzeniu 7. zło moralne jest oczywiste. W wypadku zdania 8. zaś wartość utraconego życia prowokuje do oskarżania osób, które przyczyniły się do samobójczej śmierci. Wtedy możemy rozważać pewien stopień zła moralnego, ale trzeba przy tym zachować ogromną ostrożność. Wypowiedź 9. wskazuje na zagrożenie subiektywizacją sądów. Porzucony chłopak może być przekonany o winie dziewczyny i o tym, że jest uprawniony do jej ukarania, a stąd już tylko krok do nieszczęścia.

Na szczególną uwagę zasługuje zdanie 3. W nim zło ontyczne polega na cierpieniach i innych szkodach poniesionych przez właściciela ukradzionej krowy. Zło moralne zaś leży w Kalim, gdyby dopuścił się kradzieży. Warto zauważyć jeszcze jeden aspekt zła ontycznego. Otóż uważamy powszechnie, że przekonanie głoszone przez Kalego jest fałszywe i może prowadzić do zachowań szkodliwych, a więc wywoływać zło ontyczne. Pojawia się tu ważna zależność.

Jeżeli jakiś stan rzeczy prowadzi do zła ontycznego, to możemy go uznać za coś złego.

Skoro przekonanie o słuszności kradzieży prowadzi do kradzieży, to już samo przekonanie jest złem ontycznym. Pojawia się więc pytanie, jakie zło moralne możemy tu rozpoznać. Otóż jawi się ono tutaj na dwóch poziomach. Na pierwszym widać zło kradzieży. Na drugim sytuacja jest bardziej subtelna: pielęgnowanie przekonania o słuszności kradzieży krowy (komuś innemu) prowadzi do złego czynu. Zatem, czy nie jest tak, że nosiciel rodzącego zło przekonania ponosi winę za swój pogląd? Wiemy, że Kali jest na pre-moralnym etapie świadomości. Jego moralność ma charakter samozachowawczy i plemienny. Trudno od niego wymagać wyższej świadomości moralnej i rozumienia niewłaściwości okradania obcych.

Przenieśmy się do współczesności. Warto się zastanowić, czy nie jest tak, że wielu ludzi wokół nas stosuje moralność Kalego. Różnica polega na tym, że są oni członkami społeczeństwa demokratycznego i powinno się od nich wymagać czegoś więcej.

Ponosimy odpowiedzialność⁶ moralną nie tylko za nasze uczynki i zaniechania, lecz także za poziom naszego myślenia moralnego.

Człowiek o wykształconym poczuciu odpowiedzialności moralnej odczuwa żal za popełnione przez siebie zło.



⁶ Pojęcie odpowiedzialności będzie omówione w rozdziale 5.



1. DOŚWIADCZENIE ZŁA



Mroczny rycerz, reż. Christopher Nolan (czytaj: krystofer nolan; 2008). Przeciwnik Batmana – Joker (w tej roli Heath Ledger) – czerpał zadowolenie z czynienia zła. Tak ogromna fascynacja mroczną stroną ludzkiej natury, połączona z chęcią sprawiania bólu i czynienia innym krzywdy, budzi w nas wątpliwości co do tego, czy Joker był jeszcze człowiekiem, czy też może zatracił swoje człowieczeństwo.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 17 • Złem ontycznym (fizycznym, naturalnym) nazywamy fakt zniszczenia, uszkodzenia lub braku tego, co wartościowe. Może zachodzić z udziałem człowieka bądź bez niego.
- s. 18 • Zło moralne jest powodowaniem zła ontycznego przez działanie, zaniechanie bądź zaniedbanie. Do zła moralnego zawsze przyczynia się człowiek.



1.4. Czym jest zło?

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz różne sposoby pojmowania zła;
- dowiesz się, jak różne koncepcje religijno-filozoficzne opisują zło.

Obecność zła w naszym codziennym doświadczeniu i w obserwowanej rzeczywistości jest oczywista. Nieuniknione jest zatem pytanie o **desygnat zła**, czyli odpowiednik tego pojęcia w świecie rzeczywistym. Szukając odpowiedzi na pytanie, czym jest zło, znajdujemy podstawowe rozróżnienie. Otóż zło możemy rozumieć dwojako.

Po pierwsze, przez zło rozumiemy cechę rzeczywistości: faktu, stanu rzeczy, ludzkiego uczynku. Mówimy o tragicznym wypadku drogowym, uschniętym kwiecie, podłej kradzieży. Zło jawi się jako cecha, właściwość, wada tego, co jest. Przedstawione ujęcie nawiązuje do uznanej w tradycji filozoficznej koncepcji zapoczątkowanej przez Augustyna. Koncepcja ta mówi o zlu jako braku w bycie tego, co powinno mu na pewnym jego poziomie przysługiwać i do czego on z natury dąży. Takie ujęcie wspiera się na przekonaniu, że wszystko, co istnieje realnie, można przyrównać do idealnego wzorca i badać, w jakim stopniu od tego wzorca odbiega.

Pogląd ten jest zgodny z naturalną intuicją, jaka zwykle kieruje naszym odbieraniem świata. Doznajemy przykrości, gdy napotykamy okaleczonego człowieka, uschnięte drzewo czy zaniedbany, niszczący dom. Kulawy człowiek czy kwiat, który usycha w wyniku niepodlewania, okazują się jakby wybrakowane – pozbawione istotnej cechy. Jeżeli użyjemy tutaj języka aksjologii⁷, to stwierdzimy, że złem jest fakt zniszczenia, zagrożenia bądź uszkodzenia wartości.

Można wtedy **zło stopniować**. W wypadku kwiatu złem największym będzie jego zniszczenie. Złem mniejszym – uszkodzenie liści. Złem najmniejszym: zaniedbanie podlewania. Można również uznać za zło sam zamiar zniszczenia wartości czy zaniedbania jej ochrony.

Trzeba zauważyć, że przedstawiony powyżej pogląd opiera się na przekonaniu, że wartości są obiektywne, zatem ich negatywne stany (zniszczenia i zagrożenia dla nich) są **złem obiektywnym**.

Pojawia się pytanie, co zrobić z faktem, że w oczach wielu ludzi niedawno posadzone na skwerze, a już połamane drzewka nie są niczym złym. Ci ludzie reagują zdziwieniem na oburzenie osób szanujących zieleń. Odpowiedź na to pytanie wymaga rozważenia problemu zaburzenia postrzegania wartości, o którym będzie mowa w rozdziale 4.

stopniowanie zła

zło obiektywne

⁷ Aksjologia (gr. *aksios* – godny, cenny + *logos* – słowo, nauka) – ogólna teoria wartości.



1. DOŚWIADCZENIE ZŁA

koncepcja
manichejska

zło metafizyczne

teodycea

Inaczej spojrzymy na wspomniane niszczenie wartości, gdy służy ono ochronie wartości wyższej niż wartość ulegająca destrukcji. Przykładowo uznamy za moralnie dopuszczalne spalenie zabytkowych mebli, jeżeli jest to konieczne dla uratowania przed zamrożeniem dzieci będących pod naszą opieką.

Drugie podstawowe rozumienie zła uznaje je za byt samoistny. Od czasów **manicheizmu** uznaje się obecność zła jako siły równoważnej Bogu i toczącej z Nim spór. Manichejska koncepcja zła odżyła w XX wieku. Wyniknęło to z okropności nazizmu i komunizmu, które stworzyły zorganizowane mechanizmy masowej zagłady istnień ludzkich. Rozmiary zła zachodzącego podczas II wojny światowej i w ramach radzieckiego czy chińskiego komunizmu sprawiają, że trudno jest sprowadzić je do wyniku podłości czy głupoty ludzkiej. Wiąże się to z pytaniem o **zło metafizyczne** – o aktywną negatywną siłę działającą w dziejach. Jednocześnie powraca problem **teodycei**, czyli zmagania się teologii z odpowiedzią na pytanie, jak dobry i wszechmocny Bóg pozwala na niezawinione cierpienia, z którymi zmagają się ludzie.

Manicheizm (od imienia twórcy systemu Maniego) to system religijno-filozoficzny uznający za zasadę bytu dwa przeciwstawne, jednakowo wieczne, zwalczające się pierwiastki: dobro i zło.

Teodycea to koncepcja filozoficzno-religijna mająca na celu wyjaśnienie sprzeczności między tym, że Bóg jest dobry i wszechmogący, a istnieniem zła.



Marsz milczenia w Krakowie, wrzesień 2013 r.

Krakowianie protestowali przeciwko przemocy. Uczcili także pamięć 23-letniego Dawida, który zginął pchnięty nożem przez pijanego napastnika, gdy próbował bronić swojej dziewczyny. Wspólne doświadczenie zła jednoczy ludzi, sprawia, że nie przechodzimy obojętnie obok nieszczęścia, które dotyka drugiego człowieka.



Wandalizm – przykład zła polegający na niszczeniu wartości materialnej.



Pytanie: *Unde malum?* (Skąd zło?) jest jednym z najtrudniejszych spośród tych, z jakimi boryka się myśl ludzka. Od udzielenia odpowiedzi na to pytanie **ważniejsze wydaje się wykształcenie wrażliwości na zło napotykaną i właściwa na nie odpowiedź.**

Trzeba tutaj uczynić zastrzeżenie, że etyka normatywna (patrz: rozdział 6.1.) nie jest nauką przyrodniczą. Twierdzenia etyki nie mają takiej prawomocności, jak na przykład prawa fizyki. Zatem stwierdzenia na temat zła występujące powyżej opierają się na założeniu wspólnego (intersubiektywnego) świata wartości i norm moralnych. Autorzy nie ukrywają tutaj swojego **obiektywizmu etycznego** – przekonania, że dobro i zło są obiektywne. Problem uzasadniania norm i wartości zostanie ukazany w rozdziale 6.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Istnieją dwa rodzaje zła – bytowe i metafizyczne. s. 21
- Zło bytowe jest brakiem lub wadą czegoś. s. 21
- Tak pojmowane zło można stopniować. s. 21
- Ponieważ wartości postrzegamy jako obiektywne, więc ich zniszczenie bądź zagrożenie jest złem obiektywnym. s. 21
- Manichejska koncepcja zła zakłada, że dobro i zło są siłami równoważnymi. s. 22
- Zło metafizyczne to negatywna siła działająca w dziejach. Takie ujęcie zła wywodzi się z manicheizmu. s. 22
- Teodycea jest koncepcją filozoficzno-religijną, która wyjaśnia sprzeczność między tym, że Bóg jest dobry i wszechmogący, a istnieniem zła na stworzonym przez Niego świecie. s. 22



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Napisz w zeszycie dziesięć zdań związanych ze złem. Dokonaj w nich rozróżnienia zła ontycznego i moralnego.
2. Podaj pięć współczesnych przykładów postaw ludzkich, które reprezentują moralność Kalego.
3. Wskaż trzy znane ci utwory literackie bądź filmowe, które najbardziej cię poruszyły ze względu na zło, jakie było w nich ukazane.
4. Napisz w zeszycie rozprawkę na temat: „Cierpienie: niszczy czy uszlachetnia człowieka?”.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Nie mam czasu

Nie przyjadę. Mamo, nie mogę, nie mam czasu.

Nieraz mówiłem – ale jeśli mówię, że mówiłem, to nie znaczy jeszcze, że nadal nie mówię – a więc nieraz mówiłem, że nie mogę, bo czasu nie mam. Nie widziałem jednak w tym nic niewłaściwego. Czujność nasza wobec nas samych jest znikoma w porównaniu z naszą czujnością wobec bliźnich. Kiedy więc słyszę u ciebie owo „nie mogę, nie mam czasu”, wojska moje od razu gotowe są do szturm.

Mam dom, mam wóz, lokatę mam, kobietę mam, ale czasu nie mam. Mam tytuły, mam talenty, mam ambicje, no i władzę mam, ale czasu nie mam. Mam urodę, mam swobodę, zdrowie też właściwie mam, ale czasu nie mam. Mam stosunki, mam psa, mam Mame, a nawet wyrzuty sumienia mam, ale czasu nie mam i nie dam.

Tymczasem, owo „nie mam czasu” nie mówi prawdy. „Nie mam czasu” ma na myśli bowiem każdorazowe konkretne „to” i znaczy: „nie mam na »to« czasu”, co z kolei znaczy: „»tamto« uważam za ważniejsze”. Zatem: „Nie przyjadę do Ciebie, Mamo, bo nie mam czasu” znaczy: „Nie przyjadę, bo »tamto« uważam za ważniejsze”. Nie mam na „to” czasu i nie będę „tego” robił, bo muszę, chcę, wolę robić co innego. Słyszycie, wy wszyscy potrzebujący i oczekujący, mówię wam, nie przyjdę, nie mam czasu. Rozumiem was i dobrze rozumiem wasze wyczekiwanie, ale mówię, nie mam czasu. Zajączku, nie mogę, ale od innych pewną będziesz miał zalogę.

Milosierny Samarytanin nie ma czasu, musi pędzić. Wiesz dobrze, ile w mym sercu miłosierdzia, ale nie mam czasu. Strasznie jestem zajęty. Gdyby biblijny Samarytanin był tak jak ja zajęty albo gdyby chociaż miał zegarek, zapewne by się nie zatrzymał. Ale ty przecież wiesz, kim jestem. Jestem profesorem, sekretarzem, prezydentem, królem-srulem, jestem najbardziej zajęтым człowiekiem pod słońcem i nie mam czasu. Muszę już pędzić. – Królik spojrział na zegarek i popędził dalej.

Jeśli jednak nie mam czasu, to mnie nie ma. Jeśli nie mam czasu, to jestem najbardziej zajęтым trupem pod słońcem, choć muszę pędzić. Bo póki jestem, to nieprawda, że „nie mam czasu”. Właśnie mam czas. To, że jestem, znaczy właśnie, że mam czas. I jeszcze trochę tego czasu będę miał. Więc nie mów, że czasu nie masz, bo to tak, jakbyś umarł. To po śmierci nie będziesz miał już czasu, ani trochę. Ale teraz właśnie go masz i rozporządzasz nim. Więc odwiedź swą starą, schorowaną matkę, która chętnie wierzy w to, że naprawdę nie masz czasu, i chętnie nie wierzy w to, że tyle innych rzeczy jest dla ciebie ważniejszych.

To ty jesteś czasem. Ty, twoje życie, to właśnie dany ci czas. I co uczynisz z tym twoim życiem, tj. z tym twoim czasem? Nie mów choć, że go nie masz, bo to tak, jakbyś siebie nie miał, jakby coś innego ciebie miało, jakbyś niewolnikiem był. – Mamo, jestem w kajdanach, nie mogę przyjechać, przykuty jestem... – No, a do czegoś ty, synku, przykuty? A kto to cię, synku, przykuł?

Jeśli zaś „mam czas”, to co właściwie mam? Wszystko to, co „mam”, należy do mnie, jest „moje”. Jeżeli więc „mam” czas, to jest to „mój czas”. Ten czas, który miałem, i ten, który mam, i ten, który będę miał –



jeśli będę miał – tworzą „moje czasy”. „Moje czasy” różnią się, na przykład, od „czasów Ludwika XIV” czy od „twoich czasów” tym przede wszystkim, iż są tymi rozgałęzieniami czasu, w których ja „panuję”. Jeśli tedy mówię, że „nie mam czasu”, to jakbym dawał do zrozumienia, że oto nie znajduję się we własnym panowaniu, że oto nie panuję nad sobą, lecz opanowany jestem przez coś innego czy kogoś innego. „Nie mogę”, bo to coś czy ten ktoś mnie „nie puszcza”. Widzisz więc, że to nie moja wina, że nie przyjeżdżam.

Kiedy jednak mówię „nie mam czasu”, wcale nie wyrzekam się wolności, lecz najczęściej właśnie ją potwierdzam. „Nie mam czasu” zazwyczaj bowiem znaczy „nie chcę”. „Nie mam czasu spotkać się z tobą” znaczy więc: „nie chcę spotkać się z tobą”. Ale jak ktoś naiwny, to niech myśli, że to jakoweś siły wyższe sprawiają, że ja, biedny, czasu nie mam, i to w ząb.

A czy „mam czas” nie znaczy właściwie tyle co: „jeszcze mam czas”? To „jeszcze” znaczy, że „jeszcze nie teraz”, że jeszcze mogę zwlekać, bo jeszcze mam czas, że później, później... Tak, mam czas, dużo czasu. A więc, nie przyjadę. Mamo, bowiem „mam czas”. Wczoraj, w zeszłym roku nie przyjechałem, bo nie miałem czasu, a dzisiaj, a w tym roku nie przyjeżdżam, bo mam czas, mam jeszcze czas. Oczywiście, przyjadę, kiedy będzie już „najwyższy czas”, ale wtedy właśnie już nie będę miał czasu, a więc jednak nie przyjadę. Co za pech! Co to też z tym czasem się wyprawia! Albo nie mam czasu i nie mogę, albo mam czas i jeszcze nie muszę, albo... Oj, najwyższy czas, muszę pędzić. Wybacz, Zajączku.

Człowiek jest wolny. Człowiek sam decyduje o tym, czy „ma czas”, czy „nie ma czasu”; czy ma czas dla swych najbliższych, czy nie ma dla nich czasu. Sam decyduje, czy ma czas dla tych, którzy go potrzebują, czy nie ma dla nich czasu. Cóż to za prymitywny determinizm kryje się za owym wyznaniem: nie mam czasu, nie mogę. Przecież to kłamstwo. Przecież to nie w wyniku jakiejś przyrodniczej konieczności nie mam czasu dla własnej matki. Nie, nie. To w wyniku mego wolnego wyboru nie mam tego czasu, to ja sam decyduję o tym, że oto „nie mam, Mamo, czasu”, a ściślej – i po cichu – że „nie mam czasu dla ciebie”.

Jeśli jednak naprawdę „nie mogę”, to nie mówię, że nie mam czasu. Jeśli, na przykład, nie mogę przyjechać do Ciebie, Mamo, bo siedzę w więzieniu, to przecież nie dlatego „nie mogę”, że czasu nie mam. Jeżeli więc mówię, że nie mogę, bo nie mam czasu, jeżeli więc niby nie mogę jedynie dlatego, że nie mam czasu, jeżeli nie ma innej przyczyny jak jedynie ta, że nie mam czasu, to znaczy, że właśnie mogę, że właśnie mógłbym, tylko nie chcę, bo wolę robić co innego. Przyjacielu, gdybym umiał wypowiedzieć to tak jasno i wyraźnie, jak jasno i wyraźnie to widzę, to nikt, komu bym to ukazał, nie mówiłby już: nie mogę, bo nie mam czasu.

Przemądry *homo oeconomicus* odkrył, że czas to pieniądz. I tu pojawia się dylemat. No bo faktem jest, że jako żywo nie mam czasu, ale pieniędzy to mam sporo. Gdybym wówczas miał dla ciebie czas, to forsy miałbym teraz zapewne mniej. Tak, czas to pieniądz, ale jeżeli już czasu nie mam, a pieniędzy mam trochę więcej niż trochę, to zamiast mojego czasu, Mamo, zechciej przyjąć te trzydzieści złotych. Czas już kończyć, czasu mało.

Jacek Filek, *Nie mam czasu*, „Tygodnik Powszechny”, nr 51–52, XII 2001, s. 23–30.

Polecenia do tekstu

1. Na podstawie akapitu 1. wskaż nadawcę i adresata tekstu.
2. Wskaż w akapicie 2. tezę.
3. Na podstawie akapitu 4. wskaż adresata.
4. Określ, jaki charakter ma wypowiedź zawarta w akapicie 5.
5. Wyjaśnij metaforyczny sens związku frazeologicznego „miłosierny samarytanin”.
6. Określ, co naprawdę może być przyczyną powiedzenia „nie mam czasu”.
7. Wyjaśnij, jak autor tekstu rozumie człowieka, który ma czas i nie ma czasu (akapit 6.).
8. Wskaż, jaką rolę odgrywa człowiek w gospodarowaniu czasem (akapit 8.).



9. Na podstawie akapitu 10. wskaż przykłady funkcji ekspresywnej języka.
10. Wyjaśnij (akapit 11.), co wpływa na brak czasu człowieka.
11. Określ, jaką funkcję pełni sformułowanie: „Mamo, zechciej przyjąć te trzydzieści złotych”.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Zło jest brakiem dobra. Święty Augustyn

Największym złem, jakie może spotkać istotę ludzką, jest jej upadek moralny. Tadeusz Kotarbiński

Z człowiekiem jest wszakże jak z drzewem. Im bardziej dąży ku wysokościom i jasnościom, tym silniej jego korzenie ciągną ku ziemi, w dół, w ciemność, głębię: w złe. Fryderyk Nietzsche

LEKTURA DODATKOWA

Filek J., *Ponura twarz Kaina* [w:] tegoż, *Filozofia jako etyka*, Kraków 2001.

Gołaszewska M., *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa–Kraków 1994.

Harris T., *Milczenie owiec*, przeł. A. Szulc, Warszawa 2001.

Kępiński A., *Rytm życia* (rozdział *Z psychopatologii nadludzi i in.*), Kraków–Wrocław 1983.

Safranski R., *Zło. Dramat wolności*, przeł. I. Kania, Warszawa 1999.

Steinbeck J., *Na wschód od Edenu*, przeł. B. Zieliński, Warszawa 1981.

Wiśniewski R., *Od czego zaczynać w etyce?* [w:] *Etyka w szkole. Materiały z konferencji naukowej*, Warszawa 1994.

Wojtysiak J., *Filozofia i życie*, Kraków 2007.

Zimbardo Ph.G., *Nie pytaj, kto jest winny* [w:] *Zrozumieć świat*, red. W. Osiatyński, Warszawa 1980.

„Znak” 1990, nr 3, *Zło odwieczne, złe dzisiejsze*.

1. DOŚWIADCZENIE ZŁA – POWTÓRZENIE

1.1. Myślenie o złu

- s. 11 • Zło może mieć różną postać i wywoływać rozmaite reakcje. Etyka pomaga oceniać dane sytuacje.
- s. 21 • Słowo „zły” stosujemy z dwóch powodów. Po pierwsze, kiedy mówimy, że jakaś rzecz albo wydarzenie nam nie odpowiadają. Mówimy wtedy, że coś jest złe dla mnie. Zło w drugim odczuwamy wtedy, kiedy innym stała się jakaś krzywda bądź zniszczenie. Tak rozumiane złe można oceniać i porównywać, wskazywać złe mniejsze i większe.

1.2. Człowiek wobec nacisku zła

- s. 14 • Nieszczęście często jest utożsamiane ze złem.
- s. 15 • Każdy reaguje na nieszczęście inaczej: smutkiem, gniewem, ucieczką od rzeczywistości, nałogiem.
- s. 15 • Do złych doświadczeń warto podchodzić rozumnie. Pomaga temu edukacja etyczna.

1.3. Zło ontyczne i moralne

- s. 17 • Zło ontyczne to fakt zniszczenia, uszkodzenia lub braku tego, co wartościowe. Może zachodzić z udziałem człowieka bądź bez niego.
- s. 18 • Zło moralne powstaje poprzez działanie, zaniechanie bądź zaniedbanie. Zawsze przyczynia się do niego człowiek.

1.4. Czym jest złe?

- s. 21 • Istnieją dwa rodzaje zła – fizyczne i metafizyczne.
- s. 21 • Zło fizyczne jest cechą lub wadą czegoś. Można je stopniować.
- s. 21 • Zniszczenie bądź zagrożenie wartości obiektywnych jest złem obiektywnym.
- s. 22 • Manichejska koncepcja zła zakłada, że dobro i złe są siłami równoważnymi.
- s. 22 • Zło metafizyczne to negatywna siła działająca w dziejach. Takie ujęcie zła wywodzi się z manicheizmu.
- s. 22 • Teodycea wyjaśnia sprzeczność między wiarą w dobroć i wszechmoc Boga a istnieniem zła na świecie.



2. Spojrzenie na rozwój moralności: od Kalego do trybunału w Norymberdze

- ▶ Fenomen moralności
- ▶ Egoizm kontra altruizm
- ▶ Konflikt motywacyjny
- ▶ Wrażliwość na wartości
- ▶ Zbrodnie przeciwko ludzkości



Zastanów się

1. Które z zachowań: altruistyczne czy egoistyczne, jest bardziej pożądane w społeczeństwie?
2. Jakiego rodzaju korzyści przynosi altruizm?
3. Jak wygląda twoja osobista hierarchia wartości?
4. Podaj przykłady osób uważanych powszechnie za autorytety. Z jakiego powodu zasłużyły sobie one na takie określenie?

Słowo „moralność” u większości ludzi wywołuje podobne skojarzenia. Najczęściej moralność jest postrzegana jako zespół nakazów i zakazów dotyczących postępowania z drugim człowiekiem. Ludziom z chrześcijańskiego kręgu kulturowego kojarzy się jednoznacznie z Dekalogiem, a niektórym, w wielkim uproszczeniu, z kazaniem księdza na niedzielnej mszy. Ludzie mają także własne zdanie na temat dobra i zła, czyli na temat tego, co należy robić, a czego robić się nie powinno. Kiedy przyglądamy się ludziom – zarówno współcześnie, jak i w perspektywie historycznej – widzimy ogromną różnorodność przekonań moralnych i zachowań. W tym rozdziale bliżej przyjrzymy się czemuś, co można nazwać dojrzewaniem moralności. Da się bowiem stwierdzić, że moralność jednostki albo grupy jest mniej lub bardziej rozwinięta, dojrzała.

Jednocześnie warto dodać, że wspomniane zróżnicowanie nie dotyczy jedynie odmienności między ludźmi oraz między etapami rozwojowymi konkretnego człowieka. W jego wnętrzu można zauważyć zróżnicowanie motywów i decyzji, raz wskazujące na pokrewieństwo z Kalim, a raz – z Sokratesem.



Leon zawodowiec, reż. Luc Besson (czytaj: luk besą; 1994). Leona, zawodowego mordercę, trudno stawiać za wzór godny naśladowania. Jednak nawet w nim dochodzi do wewnętrznej przemiany pod wpływem niespodziewanych okoliczności.

Ludzi niedojrzałych moralnie bardzo często pogardliwie nazywa się dziećmi. Ta analogia, choć może się niektórym wydawać trafna, okazuje się niesprawiedliwa dla dzieci. One bowiem żmudny proces moralnego rozwoju mają dopiero przed sobą. A u dorosłych ten proces jest często zaburzony.

Wpływ wiedzy moralnej, wrażliwości moralnej czy intuicji moralnej na nasze życie jest niepodważalny. Od tego zależy, jacy będziemy, jak będziemy postępować, jak będą się kształtować nasze relacje społeczne i czy będzie dla nas dostępny ogół przeżyć moralnych, zarówno tych będących udziałem naszego doświadczenia, jak i tych zawartych w kulturze.

Niniejszy rozdział jest poświęcony fenomenowi rozwoju moralności.



2.1. Poziomy egoizmu, czyli myślenie premoralne

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się, czym jest dla ciebie korzyść;
- poznasz koncepcję myślenia premoralnego;
- rozważysz opozycję egoizm–altruizm w kontekście ludzkiego działania.

Na wstępie warto przytoczyć fragment powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*, do którego nawiązywaliśmy już w rozdziale 1. podręcznika.

Powiedz mi – zapytał Staś – co to jest zły uczynek?

– Jeśli ktoś Kalemu zabrać krowy – odpowiedział po krótkim namyśle – to jest zły uczynek.

– Doskonale! – zawołał Staś – a dobry?

Tym razem odpowiedź przyszła bez namysłu:

– Dobry, to jak Kali zabrać komuś krowy¹.

Na podstawie przytoczonego fragmentu można zadać pytanie, co jest dobre według Kalego. Odpowiedź jest bardzo prosta i nasuwa się szybko: dobre jest to, co przynosi bohaterowi korzyść. Idąc dalej tym tropem, warto rozważyć problem, czym wobec tego jest **korzyść**. Jej przykładami mogą być: wolny czas, otrzymanie paczki cukierków, satysfakcja z dobrego uczynku, znalezienie pewnej sumy pieniędzy, satysfakcja z pobicia napastnika, otrzymanie awansu w pracy, wysłuchanie ładnej piosenki, poczucie bezpieczeństwa, sprawienie komuś przyjemności, zjedzenie smacznej potrawy.

korzyść

Gdyby spróbować uszeregować te korzyści według ważności, to okazałoby się, że każdy człowiek stworzyłby swoją własną hierarchię. Jedna osoba wymienionym korzyściom nadałaby następującą kolejność (od korzyści najmniejszej do największej): satysfakcja z dobrego uczynku, zjedzenie smacznej potrawy, wysłuchanie ładnej piosenki, otrzymanie paczki cukierków, znalezienie pewnej sumy pieniędzy, sprawienie komuś przyjemności, satysfakcja z pobicia napastnika, poczucie bezpieczeństwa, otrzymanie awansu w pracy. Druga zaś stworzyłaby ją inaczej: wysłuchanie ładnej piosenki, zjedzenie smacznej potrawy, otrzymanie paczki cukierków, sprawienie komuś przyjemności, satysfakcja z pobicia napastnika, poczucie bezpieczeństwa, znalezienie pewnej sumy pieniędzy, otrzymanie awansu w pracy, satysfakcja z dobrego uczynku.

Dla naszych rozważań niezwykle przydatna może być analiza tego, co ludzie uważają za: opłacalne, użyteczne, pożyteczne, przyjemne, dobre, słuszne, rozsądne.

¹ H. Sienkiewicz, *W pustyni i w puszczy*, Warszawa 1988, s. 286.



Spróbujmy przyporządkować podanym zdaniom odpowiednie określenia z listy: opłacalne, użyteczne, pożyteczne, słuszne, przyjemne, dobre, rozsądne.

- Gaszenie ogniska na polanie przed pójściem spać do namiotu jest – rozsądne.
- Siedzenie w wygodnym fotelu jest – przyjemne.
- Posiadanie latarki w lesie nocą jest – użyteczne.
- Założenie wysoko oprocentowanej lokaty bankowej jest – opłacalne.
- Zbieranie makulatury jest – pożyteczne.
- Ukaranie winnego jest – słuszne.
- Opatrzenie rany ofierze wypadku jest – dobre.

Podobnie można dokonać analizy określeń negatywnych, na przykład wykorzystując wyrazy: niesłuszne, nieopłacalne, nieprzyjemne, niestosowne, złe, niesprawiedliwe, nieużyteczne. Dopiszmy zatem jedno z podanych określeń.

- Wyrzucanie do śmieci dobrego jedzenia jest – niesłuszne.
- Noszenie klucza do piwnicy na wycieczce w górach jest – nieużyteczne.
- Pobicie dziecka przez osobę dorosłą jest – złe.
- Opowiadanie kawałów na pogrzebie jest – niestosowne.
- Przechowywanie przez długi czas w domu stu tysięcy złotych gotówką jest – nieopłacalne.
- Faworyzowanie jednego ucznia przez nauczyciela jest – niesprawiedliwe.
- Moknięcie na zimnym deszczu jest – nieprzyjemne.

Z podanych przykładów wynika, że w języku stosuje się wiele słów pozwalających odróżnić dobro od zła, pożytek od marnotrawstwa. Rozumiemy, że słowo „korzystny” ma wiele odcieni: od korzyści majątkowej z łapówki, poprzez leczenie antybiotykami, aż do pożytku z rozwoju duchowego. W skrajnych wypadkach słowo to może mieć zupełnie różne znaczenia.

Stopniowanie korzyści można pokazać na następujących przykładach:

- Przyjemne jest siedzenie w wygodnym fotelu.
- Korzystna jest rezygnacja z fotela (mogącego powodować skrzywienie kręgosłupa) na rzecz ergonomicznego² krzesła z oparciami.
- Dobre jest odstąpienie swojego siedzenia osobie, która bardziej od nas go potrzebuje (np. jest schorowana lub zmęczona).

² Wyrazem „ergonomiczny” określa się przedmioty dostosowane do cech fizycznych i psychicznych człowieka, zgodne z wymaganiami fizjologii i psychologii pracy.



Przyjmowanie łapówki może być korzystne dla obu stron, jednak bez wątpienia jest naganne moralnie.



Analiza języka potocznego odsłania bogactwo rzeczy i stanów rzeczy, które są dla nas w różnym stopniu ważne. Ukazuje jednocześnie niejednoznaczność stosowanych słów.

Rozważając wypowiedź Kalego, musimy pamiętać, że nie chodzi tu o rzeczywiste postaci przedstawicieli innych ras, lecz o pewien stereotyp myślenia. Takie myślenie, które można nazwać **premoralnym**, cechuje ludzi różnych ras i kultur. Ujawnia ono egoistyczne postrzeganie świata. W przekonaniu osób myślących takimi kategoriami dobre jest to, co jest dobre dla nich. Słowo „dobre” oznacza w tym wypadku „korzystne” albo „pożyteczne”³. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że takie myślenie jest w swej istocie skupione na korzyści podmiotu. Z jego punktu widzenia wartości, ideały i cnoty moralne są pojęciami pustymi, pozbawionymi atrakcyjności i obowiązującej mocy. Taką postawę często określa się mianem **egoizmu**. Nasuwa się tu porównanie ze światem dzięki przyrody. Zwierzę żyje po to, by przetrwać i przedłużyć gatunek. W związku z tym pierwszeństwo mają zachowania, których **altruizm** jest ograniczony tylko do własnej rodziny, stada czy ula.

myślenie premoralne

egoizm

altruizm

Altruizm to postawa, którą charakteryzuje bezinteresowne kierowanie się w postępowaniu dobrem innych oraz gotowość do poświęceń.

Na podstawie obserwacji życia codziennego można zauważyć, że wspomniany ludzki egoizm może się przejawiać na różnych poziomach: zaczawszy od dbania jedynie o osobistą korzyść (przyjemność, posiadanie), przez troskę ograniczoną do członków własnej rodziny, aż do nacjonalizmu⁴ czy rasizmu, gdzie na poszanowanie zasługują jedynie członkowie własnego narodu lub rasy. Nie kwestionujemy tego, że wspomniani ludzie mają pewną moralność, jednak jej tezy i wynikające z niej zachowania mogą budzić poważne wątpliwości. Znamy niezliczone przykłady bardzo złych czynów uznawanych przez ich autorów za słuszne. Przedstawimy je w następującej kolejności:

³ O zróżnicowaniu użyteczności będzie mowa w rozdziale poświęconym utilitaryzmowi.

⁴ Nacjonalizm (z łac. *natio* – naród) – postawa społeczno-polityczna uznająca naród za najwyższe dobro.



2. SPOJRZENIE NA ROZWÓJ MORALNOŚCI...

Przykład 1.

Postrzeganie dobra i zła przez Kalego.

Na tym poziomie mamy do czynienia z pierwszeństwem korzyści podmiotu (zdobycia krowy), nawet jeśli odbywa się to kosztem innych ludzi.

Przykład 2.

Swoiście pojmowana solidarność rodzinna.

Jej przykładem mogą być słowa: „Co z tego, że morderca, ale to mój syn. Ukryję go przed policją”. Wedle tej solidarności ochrona członków rodziny ma pierwszeństwo przed prawem.

Przykład 3.

Solidarność rodziny mafijnej.

Obowiązuje tu zasada nieufności wobec obcych i prawo do krzywdzenia ich w imię interesów własnej rodziny.

Przykład 4.

Solidarność mieszkańców danej ulicy.

Przedstawia się w postawie: „To nic, że u nas okradziono przechodnia. Niech nie chodzi po naszej ulicy, to jego pech. Naszemu nic by się nie stało”.

Przykład 5.

Egoizm narodowy, który często jest związany z nacjonalizmem.

Zdarza się, że obcokrajowcy są traktowani jak wrogowie i odmawia się im praw ludzkich.

Przykład 6.

Egoizm rasowy, czyli przekonanie, że inna (niższa) rasa nie zasługuje na szacunek i godne traktowanie.



Członków społeczności lokalnej, jak też subkultur młodzieżowych, często cechuje swoiście pojmowana solidarność, niezgodna z obowiązującymi normami moralnymi.



We wcześniejszych rozważaniach zostało użyte sformułowanie „myślenie premoralne”. Jest oczywiste, że Kali, rodzina mafijna czy nacjonalistyczni ideolodzy mają jakąś moralność. Chcemy wskazać rzecz następującą:

W moralności można zauważyć proces rozwoju polegający na tym, że walka o przetrwanie przestaje dominować w decyzjach człowieka. Stwierdzenie, że ktoś jest na premoralnym etapie rozwoju, oznacza, że nie kieruje się dobrem będącym ponad osobistą korzyścią, a przynajmniej takiej możliwości nie widzi.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Każdy człowiek tworzy własną hierarchię tego, co jest dla niego korzystne. s. 29
- Myślenie premoralne, cechujące wielu ludzi różnych klas i kultur, ujawnia egoistyczne postrzeganie świata, według którego dobre jest to, co jest korzystne lub pożyteczne dla danej osoby. s. 31
- Jeśli ktoś jest na premoralnym etapie rozwoju, to znaczy, że kieruje się osobistą korzyścią, a nie rzeczywistym dobrem, chociaż może nie zdawać sobie sprawy z egoizmu swojego postępowania. s. 31
- Postawą przeciwną do egoizmu jest altruizm. s. 31



2.2. Analiza i ocena wyborów w sytuacji konfliktu motywacyjnego

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym jest konflikt motywacyjny i rozważysz jego przykłady;
- zapoznasz się z pojęciem hedonizmu;
- przeanalizujesz sposoby ludzkiego postępowania;
- dowiesz się, czym jest intuicja aksjologiczna i jaka jest jej rola w rozstrzyganiu konfliktu motywacyjnego;
- zapoznasz się z pojęciem analizy aksjologicznej;
- dostrzeżesz wrażliwość na wartości jako częsty składnik życia wewnętrznego ludzi.

konflikt
motywacyjny

Przedstawimy teraz analizę wybranych przykładów ludzkiego postępowania. Będzie to postępowanie w sytuacji konfliktu motywacyjnego.

Przez **konflikt motywacyjny** rozumiemy konflikt wewnętrzny w psychice ludzkiej spowodowany zderzeniem dwóch (lub więcej) motywów będących ze sobą w sprzeczności.

Analiza będzie się składać z trzech elementów. Po pierwsze, rozważymy strukturę konfliktu przebiegającego w psychice jednostki. Po drugie, ukażemy hierarchię zderzających się motywów. Po trzecie, przedstawimy nas – obserwatorów konfliktów motywacyjnych – jako istoty wrażliwe na wartości, czyli postrzegające zło i dobro oraz moralną słuszność i niesłuszność dokonanego wyboru.

Warto tu dodać, że złożoność życia psychicznego człowieka powoduje, że każda próba analizy czy omawiania jego przeżyć i działań z konieczności jest bardzo uproszczona. Te uproszczenia, tutaj potrzebne, nie pretendują do opisu całej psychiki.



Konflikt wartości nie zawsze dotyczy spektakularnych wydarzeń, o których mówi się w wiadomościach. Niemal codziennie dokonujemy ważnych dla nas wyborów.



Przykład 1.

Pan M. opuścił szpital po operacji żołądka. Zalecono mu dietę ze szczególnym zakazem jedzenia kapusty. On uwielbia bigos i nie potrafi się powstrzymać przed jego zjedzeniem. Następuje pogorszenie stanu zdrowia i pan M. umiera przed dotarciem do odległego szpitala.

Przykład 2.

Alpinista B. z powodu złej pogody jest uwięziony w wysokiej partii gór. Ma odmrożone palce u nóg i wdaje mu się gangrena. Przewyciężając strach przed bólem, B. amputuje sobie chore palce i po zmianie pogody wraca do bazy.

Przykład 3.

Pani Z. zostaje przyłapana przez przełożonego na zaniedbaniu obowiązków służbowych. Pod groźbą kary za swój czyn zgadza się na donoszenie na swoje koleżanki, także w sferze spraw osobistych.

Przykład 4.

Joanna nie zgadza się z postawą kolegów i koleżanek z klasy, którzy gnębią psychicznie nauczycielkę. Ryzykując odrzucenie przez rówieśników, nawiązuje kontakt z nauczycielką i próbuje wytworzyć więź porozumienia między nią a klasą.

Przykład 5.

Ojciec Maksymilian Kolbe widzi rozpacz człowieka skazanego na śmierć w bunkrze głodowym obozu koncentracyjnego. Dobrowolnie go zastępuje, ofiarowując swoje życie.



Schemat 1. Motywy dominujące w przedstawionych konfliktach

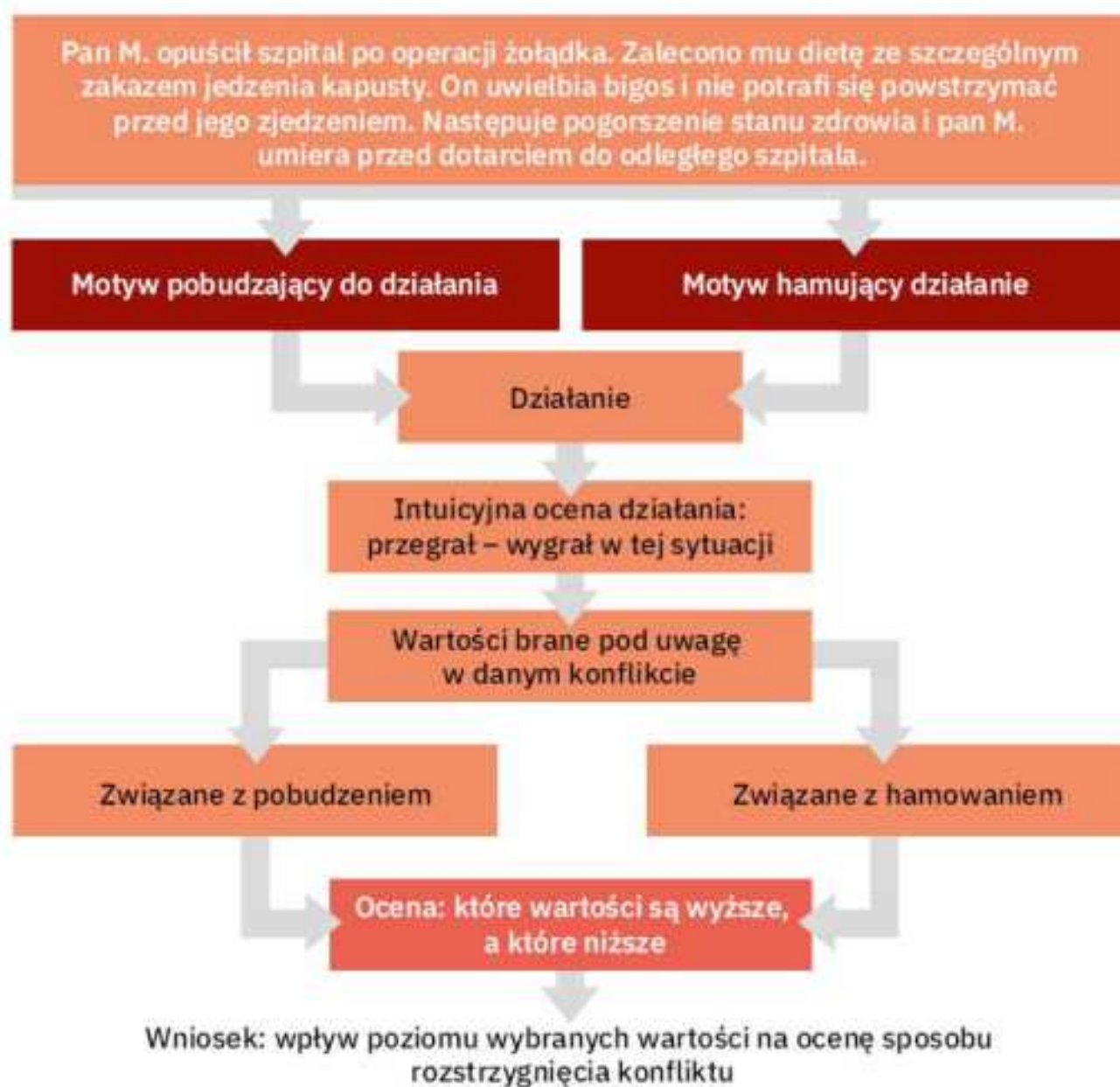
Hedonizm to pogląd głoszący, że przyjemność jest jedynym lub najwyższym dobrem, celem życia i naczelnym motywem działania. Jest to również postawa życiowa oparta na tym poglądzie.

hedonizm

Analizę wybranych przykładów postępowania ludzi w sytuacji konfliktu motywacyjnego zaczniemy od przykładu 1. Walka uczuć pana M. toczyła się między



dzy łakomstwem a troską o własne zdrowie. Dokonał wyboru: smak bigosu za cenę zagrożenia życia (pamiętamy, że model jest uproszczony i nie bierzemy pod uwagę możliwości zaburzenia poczytalności, chorobliwie słabej woli czy nałogowego obżarstwa). W tej sytuacji stwierdzamy, że wartość przyjemności była dla M. ważniejsza od wartości witalnej, czyli od własnego zdrowia i życia.



Schemat 2. Analiza wybranej sytuacji konfliktu motywacyjnego

Zupełnie inaczej jest w wypadku alpinisty. Przewycięża on strach, zadaje sobie ogromny ból, aby ratować własne życie. Konflikt zostaje rozstrzygnięty na korzyść wartości życia.

Przypadek pani Z. (przykład 3.) jest bardzo skomplikowany i z perspektywy obserwatora szczególnie prowokacyjny. W analizie takiej sytuacji łatwo ulec bardzo częstej skłonności – pierwszeństwu oceniania przed rozumieniem. Jak pisał Antoni Kępiński, skłonność do oceniania jest u człowieka bardzo pierwotna⁵.

⁵ Nasi praprzodkowie musieli bardzo szybko podejmować decyzje wobec zachowania innych: ocenić zagrożenie, wybrać atak, ucieczkę albo pokojowe zbliżenie. Pozostałości takich zachowań widać także współcześnie. Zjawisko to można zaliczyć do atawizmów, czyli występowania u ludzi pewnych cech pierwotnych, właściwych dalekim przodkom; zob. A. Kępiński, *Psychopatologia nerwic*, Warszawa 1986.



Zaniechawszy odruchowej oceny moralnej pani Z., można zauważyć problem wyboru między własnym bezpieczeństwem społecznym a dokonaniem czynu moralnie niskiego. Pani Z. obawia się utraty pracy i wszystkich związanych z tym konsekwencji. Jednocześnie czuje moralny wstyd przed możliwością donoszenia na koleżanki. Oczywiście, uproszczenie modelu powoduje, że nie bierzemy pod uwagę zwykłego strachu przed represjami ze strony koleżanek. Jest to bowiem motyw podobny do strachu o bezpieczeństwo społeczne i nie wnosi nic nowego do naszego modelu. Zatem pani Z. dokonała wyboru egoistycznego mimo moralnego wstydu.

Perspektywa odrzucenia przez grupę może budzić taki lęk, że człowiek godzi się na zasady panujące w grupie, nawet jeśli są jawnie sprzeczne z jego przekonaniami.



Przytoczona jako przykład 4. sytuacja Joanny wydaje się bardzo bliska problemom szkolnym i społecznym w ogóle. Perspektywa odrzucenia przez klasę jest bardzo realna i może budzić we wrażliwej dziewczynie ogromny lęk. **Konformizm grupowy**, a więc postawa bezkrytycznego podporządkowania się normom wyznaczonym przez grupę oraz wyznawanym przez nią poglądom, bazuje na ogromnej potrzebie poczucia bezpieczeństwa, jakie daje oparcie w akceptującym otoczeniu społecznym. Dawniej człowiek bał się przede wszystkim zagrożeń przyrodniczych. Dziś lęk społeczny jest odpowiednikiem dawnego lęku biologicznego. Ludzie (nie tylko młodzi) znają uczucie ogromnego strachu, jaki budzi perspektywa odrzucenia przez otoczenie. I nie ma znaczenia, czy jest to klasa, czy zakład pracy. Konformizm grupowy bardzo często prowadzi do nieautentyczności, a nawet do zachowań szkodliwych czy wręcz moralnie haniebnych. Joanna jest rozdarta między potrzebą uznania przez rówieśników a współczuciem dla gnębionej nauczycielki (na potrzeby uproszczenia modelu odrzucamy przypuszczalny motyw egoistycznego przypochlebiania się nauczycielce). Dokonuje wyboru: wygrywa w niej motyw nieegoistyczny, chęć niesienia pomocy drugiej osobie.

Analiza postępowania ojca Maksymiliana Kolbego mogłaby być tematem osobnego opracowania. Celowo odrzucamy takie przypuszczalne motywy ofiarowania swojego życia, jak zmęczenie obozowym życiem, szaleństwo, bunt, chęć przyspieszonego uzyskania życia wiecznego. Wprawdzie bardzo często przypisywano Kolbemu egoistyczne motywy działania, jednak taka interpretacja rzuca interesujące światło na snujących podobne domysły. Mówi o ich poglądach na ludzi, do których zwykle należy przekonanie, że człowiek z natury jest egoistyczny i niezdolny do poświęceń. Zatem w opisie sytuacji wyboru możemy przeciwstawić: lęk przed cierpieniem (bunkier głodowy!) i utratą życia oraz współczucie i chęć ratowania bliźniego. Ojciec Maksymilian dokonał wyboru i oddał życie za innego człowieka, umierając śmiercią męczeńską.



Opisywane do tej pory sytuacje były rozpatrywane w perspektywie psychologicznej. Warto się jednak przyjrzeć przeżyciom ludzi poznających przedstawione sytuacje, a więc także naszym. Łatwo zauważyć, że tej obserwacji towarzyszą uczucia. Spróbujmy znaleźć klucz dla opisu i porównania tego, co przeżywamy, obserwując ludzi dokonujących wyboru.

W naszym oglądzie można wyróżnić trzy poziomy:

- Poziom pierwszy to **analiza psychologiczna** konfliktów motywacyjnych. Jest ona z założenia pozbawiona oceny moralnej.
- Poziom drugi ujawnia nasze **odczucia aksjologiczne**, czyli emocje związane z obserwacją wartości obecnych w przedstawionych sytuacjach. Ukazujemy się tutaj jako wrażliwi na zło.
- Na poziomie trzecim stwierdzamy **zróżnicowanie wartości** w ich wysokości. Także pojawić się może ocena moralna ludzi, ale nie jest ona głównym celem naszego rozważania.

trzy poziomy
analizy ludzkiego
postępowania

intuicja
aksjologiczna

Trójpoziomowa analiza postępowania człowieka, w szczególności przebiegu rozwiązywania jego konfliktów motywacyjnych, wydaje się użytecznym sposobem postrzegania i analizowania rzeczywistości. Jest to inspiracja do podważenia jakże częstego stereotypowego i potencjalnie szkodliwego myślenia moralistycznego, które unika rzetelnego przyglądania się ludzkim dylematom.

Badanie opisanych konfliktów emocjonalnych na poziomie drugim kieruje naszą uwagę na odczucia dotyczące wartości. Przeżycia te wskazują na intuicję aksjologiczną, charakteryzującą człowieka.

Intuicja aksjologiczna, zwana też wrażliwością aksjologiczną, to nieoparte na rozumowaniu ani autorytecie zewnętrznym odczytanie (spospozreżenie bądź stwierdzenie) wysokości wartości⁶, z jaką ma się do czynienia.

W przytoczonych wypadkach intuicja ta reaguje na sposób rozstrzygnięcia konfliktu motywacyjnego. Przeżycie to jest dwupoziomowe. Najpierw zachodzi reakcja na wartość – obronioną bądź utraconą podczas rozwoju wydarzeń. Pan M. stracił życie. Alpinista B. uratował się przed gangreną. Pani Z. zhańbiła się donoszeniem. Joanna podejmuje się pomocy nauczycielce. Ojciec Kolbe ratuje życie współwięźnia. My, poznając te wydarzenia, nie jesteśmy obojętni na to, co się stało. Zwykle nie jest nam wszystko jedno, czy ktoś umiera, czy ratuje życie, hańbi się czy broni swej godności. Jakże często angażujemy się w filmową czy pisarską fikcję, radośni bądź zasmuceni przebiegiem wypadków.

Na następnym poziomie następuje reakcja na to, jakie wartości zostały wybrane w konflikcie. Pan M. zaryzykował śmiercią dla doznań smakowych. Jego śmierć budzi sprzeciw emocjonalny, który byłby mniejszy, gdyby umarł z powodu wypadku, raka albo ratując życie innego człowieka. Ale z powodu łakomstwa? Alpinista B. przewyciężył motywy niższe: strach i wstręt, aby uratować wartość wyższą, czyli swoje życie. Myśląc o nim, odczuwamy podziw. Często tego typu

⁶ O wysokości wartości i ich hierarchii będzie mowa w rozdziale 4.



uczucia wzbudzają ludzie, których odwaga i hart ducha pomagają nie poddać się słabości wobec śmiertelnego zagrożenia. Pani Z., wybierając donoszenie, wywołuje w nas niesmak. Niezależnie od tego, że w tej sytuacji główną winę ponosi szantażujący ją przełożony, intuicyjnie sprzeciwiamy się decyzji pani Z.⁷

Joanna przedłożyła pomoc drugiemu człowiekowi nad osobiste społeczne bezpieczeństwo. Cieszy, gdy ktoś w imię wyższej wartości nie poddaje się strachowi (choć można się też spotkać z ironicznymi komentarzami na temat naiwności dziewczyny). Nasz podziw dla jej postawy nie zależy od wyniku negocjacji.

W wypadku ofiary ojca Maksymiliana Kolbego można mieć mieszane uczucia. Żal nam jego życia, ale odczuwamy, że męczeńska śmierć nie poszła na marne. Franciszek Gajowniczek przeżył bowiem Oświęcim. Czyn Kolbego wywołuje podziw, który w ogromnej mierze bierze się stąd, że do takiej ofiary większość ludzi nie byłaby zdolna. Warto jednak zauważyć, że taka niezdolność często powoduje także poczucie winy, a nawet niechęć do bohaterów. Odczuć tych nie uznaje się jednak za jednoznacznie negatywne; uczucie podziwu jest silniejsze i oddaje wewnętrzne przekonanie o tym, jaka wartość jest dla nas najwyższa.

Analiza tego, jak przeżywamy obserwację sytuacji wyboru, daje dwojaki obraz. Z jednej strony wskazuje wartości zagrożone i ratowane w realnych sytuacjach. Zatem, na przykład, mówimy o śmierci – zniszczeniu życia jako wartości – i o ochronie zdrowia również jako wartości. Z drugiej strony ta analiza daje obraz nas samych – mówi o naszej intuicji aksjologicznej. Przyglądając się różnym zdarzeniom, nie pozostajemy na nie obojętni – reagujemy pozytywnie bądź negatywnie na fakty dotyczące wartości. Cieszymy się, kiedy wartości (szczególnie wartości wysokie) są uchronione od zniszczenia. Pozytywnie odbieramy fakt, że alpinista ocalił swoje życie. Szkoda nam, kiedy pan M. umiera. Dla naszych rozważań szczególnie ważne jest to, jak postrzegamy rozstrzygnięcie konfliktu wewnętrznego.

W podanych przykładach widać różnice między faktycznie wybranymi wartościami. W przykładzie 1. przyjemność związana ze spożywaniem bigosu została wybrana kosztem zagrożenia życia, co powoduje sprzeciw naszej wrażliwości aksjologicznej. Mamy odczucie, że pan M. przegrał wewnętrzną walkę. W przykładzie 2., przyglądając się udanej walce alpinisty z własną słabością, odczuwamy zadowolenie. Decyzja pani Z. o donoszeniu na koleżanki budzi uczucie zażenowania i smutku, co często występuje przy obserwacji upadku moralnego. Wybór Joanny budzi w nas uczucia pozytywne. Czyn ojca Kolbe wywołuje podziw najwyższego rzędu.

⁷ Nie da się zaprzeczyć, że wielu ludziom wybór dokonany przez szantażowaną pracownicę nie wydaje się wstrętny. Częsty jest pogląd, że trzeba dbać przede wszystkim o własne interesy. Obserwując naszą reakcję na wybór pani Z., zauważamy różnicę między rozumieniem a ocenianiem. Możemy zrozumieć, dlaczego uległa szantażowi i współczuć jej cierpieniu. Jednocześnie nie możemy nie dostrzegać podłości tego, co ona robi. Tutaj widać różnicę między oceną aksjologiczną czynu (to, jak się on ma do hierarchii wartości) a oceną moralną człowieka, który tego czynu dokonuje. Zatem nasze odczucia wobec pani Z. ujawniają wyznawaną przez nas hierarchię wartości. W tej hierarchii godność jest ważniejsza od osobistego bezpieczeństwa, choć wielu ludzi sądzi inaczej.



Podsumowując, analizę aksjologiczną podanych przykładów można rozpatrywać dwupłaszczyznowo. Z jednej strony mówi ona o konfliktach wartości, w jakie są uwikłani opisani ludzie. Z drugiej zaś strony ukazuje nas jako osoby postrzegające wartości w pewnej hierarchii. Postrzeganie wartości jako wyższych i niższych (ważnych i mniej ważnych) powoduje reakcje uczuciowe. Uznajemy zwycięstwo lub przegraną danej osoby zależnie od wysokości wartości, jakie ona wybrała. Nasze określanie wyniku rozstrzygnięcia konfliktów emocjonalnych przez innych mówi o nas samych.

Ludzie postrzegają wartości jako zróżnicowane pod względem ważności. Zdrowie zwykle jest ważniejsze od przyjemności czerpanej z jedzenia, walka o życie wymaga przełamania słabości, lepiej jest cierpieć niż donosić, pomaganie innym jest piękne – nawet za cenę ogromnego poświęcenia.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wielu ludzi może inaczej hierarchizować wartości, inaczej przeżywać ich ważność. W praktyce często występuje pierwszeństwo przyjemności przed zdrowiem, zysku przed uczciwością, bezpieczeństwa własnego przed ratowaniem innych.

wrażliwość
na wartości

W powyższych rozważaniach chcieliśmy wskazać **wrażliwość na wartości** jako częsty składnik życia wewnętrznego ludzi. Pamiętajmy, że w tej analizie nie zajmujemy się oceną moralną czynów ludzkich. Pozostajemy na poziomie emocjonalnego poznania wartości. Sformułowanie to oznacza, że narzędziem rozpoznawania wysokości wartości, z jakimi mamy do czynienia, jest specyficzna grupa uczuć wyższych⁸.

Obserwacje dotyczące wrażliwości na wartości ukazują ważny element życia moralnego. Cieszy nas ochrona wartości wysokich i podziwiamy ludzi, którzy tak postępują. Martwi zaś wybór wartości niższych kosztem wyższych, a ludzi tak postępujących postrzegamy krytycznie.

Można stwierdzić, że bardzo często ludzie, jeżeli nawet postępują egoistycznie i niegodnie, to są wrażliwi na doświadczane wartości i odróżniają dobro od zła, wartości wyższe od wartości niższych.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 34 • Konflikt motywacyjny to rodzaj konfliktu wewnętrznego, spowodowany zderzeniem dwóch lub więcej sprzecznych motywów.
- s. 35 • Hedonizm jest poglądem uznającym przyjemność za jedyne lub najwyższe dobro, cel życia albo główny motyw działania jednostki.
- s. 38 • Ludzkie postępowanie można analizować na trzech poziomach.
- s. 38 • Intuicja aksjologiczna (wrażliwość aksjologiczna) to osobiste odczytanie wysokości wartości, z jaką ma się do czynienia. Pomaga ona dokonać oceny wyboru w sytuacji konfliktu motywacyjnego.
- s. 39 • Każdy wybór można analizować z trzech punktów widzenia: struktury konfliktu przebiegającego w psychice jednostki, hierarchii zderzających się motywów w konflikcie motywacyjnym, wrażliwości oceniającego na wartości (czyli jego wrażliwości aksjologicznej). Taki proces nazywamy analizą aksjologiczną.

⁸ O poznaniu wartości więcej napiszemy w rozdziale 4.



2.3. Problem ludobójstwa jako wyzwanie dla myślenia etycznego

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym są zbrodnie przeciwko ludzkości i poznasz ich przykłady;
- spojrzysz na procesy w Norymberdze jako na czynności oceniające reguły prawne sprzeczne z szeroko rozumianym dobrem;
- zapoznasz się ze sposobami rozstrzygania sporów o istnienie obiektywnych wartości.

Za jedno z największych zbrodni przeciwko ludzkości uznaje się zbrodnie hitlerowskie. Większość ich głównych wykonawców została oskarżona i skazana przed trybunałem w Norymberdze.

Analizując historię, można bardzo łatwo znaleźć przykłady zbrodni przeciwko ludzkości. Należą do nich między innymi: Holocaust, eksterminacja „elementów obcych klasowo” przez państwa rządzone systemem komunistycznym, rzeź Ormian dokonana przez Turków w 1916 roku. Przez **ludobójstwo** rozumiemy zatem zbrodnie polegające na działaniu prowadzącym do zniszczenia całości lub części określonej grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej.

zbrodnie
przeciwko
ludzkości

Więźniowie obozu Auschwitz, II wojna światowa. Egoizm narodowy jako fanatyczny nacjonalizm w skrajnej postaci może prowadzić do masowej eksterminacji ludzi innych ras i narodowości.



Po zakończeniu II wojny światowej wielu ludzi (m.in. pisarzy, filozofów, moralistów) zadawało pytanie, jak można było dopuścić do tego, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”⁹. Jak to możliwe, że spokojni, wychowani w szanujących porządek rodzinach oraz w cywilizowanym społeczeństwie ludzie mogli zaplanować i zrealizować mord, wywożenie i ograbienie całych grup społecznych oraz

⁹ Motto *Medalionów* Zofii Nałkowskiej.



procesy
w Norymberdze

narodów¹⁰? Czy to możliwe, że, dokonując ludobójczych działań, ludzie mogli spać spokojnie i czuć zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku? Należy stwierdzić, że analiza psychicznej możliwości ludobójstwa jest bez wątpienia jednym z najważniejszych wyzwań poznawczych człowieka. Zrozumienie tego problemu jest powinnością wszystkich ludzi. W procesach, które odbyły się przed Trybunałem Norymberskim w latach 1945–1949, zostali postawieni w stan oskarżenia dygnitarze III Rzeszy Niemieckiej. Zarzucono im wywołanie wojny oraz zbrodnie przeciwko ludzkości, które podzielono na cztery kategorie. W ich obrębie wyróżniono: uczestnictwo w spisku w celu popełnienia zbrodni międzynarodowych, dokonanie zbrodni przeciw pokojowi, dokonanie zbrodni wojennych oraz zbrodnie przeciwko ludzkości. W procesach tych po raz pierwszy zastosowano zasadę odpowiedzialności karnej mężów stanu za zbrodnie międzynarodowe. Znaczenie trybunału polegało na tym, że stanowił on pierwszą próbę osądzenia prawa stanowionego¹¹ jednego państwa przez inne państwa. Problem w tym, że prawo III Rzeszy sankcjonowało¹² prześladowanie i eksterminację Żydów. Wykonawcy zbrodni sądzili, że postępowanie zgodnie z prawem ustanowionym w Niemczech jest słuszne. Prawo to było wyrazem przekonań oraz interesów Niemców, którzy wierzyli w ideologię hitlerowską i uznawali, że ogólnoludzkie normy moralne ich nie obowiązują. W Norymberdze osądzono, oprócz wodzów i wykonawców poleceń, reguły prawne sprzeczne z szeroko rozumianym dobrem.

W tym momencie rozważań można zadać pytanie, jakie było uprawnienie trybunału w Norymberdze. Czy amerykańscy, radzieccy, brytyjscy i francuscy sędziowie mieli prawo osądzić kodeks prawny innego kraju? Najłatwiej byłoby udzielić odpowiedzi, że ich racja była racją siły, ponieważ te właśnie kraje wygrały wojnę. W takim ujęciu trybunał byłby po prostu wyrazem racji silniejszego, a nie racji moralnej. Większość ludzi sądzi jednak inaczej. Dominuje przekonanie, że w Norymberdze słusznie sądzono hitlerowskich przywódców.

W podrozdziale 2.2. ukazaliśmy, że ludzi znamionuje pewnego rodzaju intuicja aksjologiczna – wrażliwość wskazująca właściwy porządek wartości i pomagająca odróżnić dobro od zła. Czy hitlerowscy realizatorzy Holocaustu tej intuicji nie mieli? A może ich poczucie dobra i zła było inne niż to, które sprawia, że porusza nas bezmiar zbrodni?

Warto tu zadać pytanie, w jakim stopniu moralność hitlerowska funkcjonowała według reguły Kalego. Na ile była ona moralnością egoistyczną na poziomie narodu (patrz: podrozdział 2.1.)?

obiektywne
dobro i zło

Jak już wspominaliśmy, etyka filozoficzna wskazuje na trudności z absolutnym rozstrzygnięciem w kwestiach dobra i zła. Jej subiektywistyczny nurt od czasów sofistów twierdził, że nie ma obiektywnego dobra i zła. Nie możemy jednak odrzucić możliwości, że takie twierdzenie jest niesłuszne.

¹⁰ Ciągłe trzeba pamiętać, że zbrodnie ludobójstwa były także udziałem systemów komunistycznych. Patrz: S. Courtois i in., *Czarna księga komunizmu*, Warszawa 1999.

¹¹ Różnica między prawem stanowionym a naturalnym zostanie omówiona w rozdziale 7.

¹² Sankcjonować (od łac. *sanctio* – nienaruszalne prawo) – nadawać moc prawną.



Można przyjąć, że znacząca większość ludzi nie myśli na poziomie Kalego – czyli na poziomie premoralnym. W oczach współczesnych zbrodnia jest zbrodnią, choćby nie godziła w ich interesy. W naszym kręgu kulturowym, a może nawet w przeważającej części świata, ludzie uznają wspólnie pewne podstawowe wartości (np. chronią dzieci i karzą zabójców).

Myślenie na poziomie moralnym oznacza wyjście z egoistycznego zawężenia. Korzyść przez to, że jest „moja”, że zaspokaja moje potrzeby, nie staje się dobrem – czymś, co uprawnia i zobowiązuje.

Ideologia hitlerowska włącznie z jej poglądami na dobro i zło jawi się jako egoizm narodowy (rasowy)¹³ – prowadzący nieuchronnie do wielkiego zła. Można rzec, że stanowiła ona krok wstecz w rozwoju moralnym ludzkości. Znamienne jest, że Trybunał Norymberski jako pierwszy zdefiniował zbrodnie przeciwko ludzkości, dając dowód dojrzewania świadomości moralnej. Jego stwierdzenia stanowią ilustrację długiej drogi rozwoju myślenia moralnego.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Zbrodnie przeciwko ludzkości są przedmiotem dyskusji etyków i stanowią wyzwanie z punktu widzenia analizy aksjologicznej. s. 41
- Procesy w Norymberdze, przeprowadzone w listopadzie 1945 r., wywołały wiele kontrowersji i sprowokowały dyskusję dotyczącą zasadności wymierzania kar wszystkim zamieszanym w ludobójstwo podczas II wojny światowej oraz kompetencji sędziów do oceny moralnej hitlerowców. s. 42
- Wywołały one także dyskusję na temat istnienia obiektywnego dobra i zła. s. 42

¹³ Czynimy tu konieczne uproszczenie. Hitlerowcy nie zaliczali do „swoich” np. osób nieuleczalnie chorych i chorych psychicznie. Ich masową eksterminację przeprowadzili w 1938 r.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Korzystając z dowolnych źródeł informacji, podaj dwa przykłady zbrodni przeciwko ludzkości (z wykluczeniem Holocaustu). Spróbuj wyjaśnić te problemy. Jak sprawcy ludobójstwa mogli dokonać tak strasznych czynów? Dokonaj także rozróżnienia dotyczącego powodów zbrodni.
2. Podaj dwa przykłady postaci z życia publicznego, które według ciebie stosują zasadę Kalego. Uzasadnij swój wybór.
3. Napisz w zeszycie komentarz do zdania przypisywanego Sokratesowi: „Lepiej jest krzywdy doznawać, niż krzywdę zadawać”. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowo „lepiej” użyte w tym zdaniu.
4. Podaj pięć przykładów zachowań egoistycznych z życia codziennego.
5. U szereguj w kolejności od najmniej do najbardziej korzystnego następujące wydarzenia: pomaganie koledze w lekcjach, znalezienie na ulicy 100 zł, poznanie ładnej dziewczyny (chłopaka), nauczenie się na sprawdzian z matematyki, zjedzenie przepysznego obiadu. Zwróć przy tym uwagę na różne znaczenia słowa „korzystny”. Następnie porównaj swoją hierarchię z wyborem dokonany przez koleżanki i kolegów z klasy.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Postmodernizm

Wszystko wolno! Hulaj dusza!
Do niczego się nie zmuszaj!
Niczym się nie przejmuj za nic!
Nie wyznaczaj sobie granic!
I nie próbuj nic zrozumieć,
Nie pochodzi – mieć – od – umieć.
Możesz wierzyć, lub nie wierzyć,
Nic od tego nie zależy.
Nie wyznaczaj sobie zadań –
Kto się nie wspiał – ten nie spada,
A kto pragnie być na szczycie –
Będzie spadał całe życie.
Nie stać cię na luksus troski,
Jesteś wszakże dziełem boskim,
No a Boga przecież nie ma,
Więc to tyle na ten temat.
Wszystkie mody, wszystkie style
Równie piękne są – i tyle.
(Lub, jak chcesz, równie szkaradne –
Konsekwencje tego żadne).
Zachwył tyle wart, co wżgarda,
Stryczek tyle, co kokarda,
Prawda tyle, co jej brak,
Smaku brak – tyle co smak.
Bo to o to w końcu chodzi,
By niczego nie dowodzić.



Nie wykuwać tarcz utopii
 I nie kruszyć o nie kopii.
 Nie planować i nie marzyć.
 Co się zdarzy – to się zdarzy;
 Nie znać dobra ani zła:
 To jest gra – i tylko gra!
 Ktoś się wzburza, że tak nie jest,
 Niech się wzburza! – Ty się śmiejesz!
 Nie daj wzburzać się, ni wzruszać:
 Wszystko wolno! Hulaj dusza!
 – Oj, nie wolno rzeczy wielu,
 Kiedy celem jest – brak celu...
 (Zwłaszcza, jeśli duszy nie ma –
 I to wszystko na ten temat).

Jacek Kaczmarski

(ze strony <http://www.link.operon.pl/kaczmarski-art>)

Polecenia do tekstu

1. Scharakteryzuj główne cechy postawy podmiotu lirycznego utworu.
2. Wypisz z tekstu do zeszytu sformułowania ukazujące stanowisko podmiotu względem sporu o to, czy wartości są obiektywne, czy subiektywne.
3. Czy zgodzisz się z twierdzeniem, że wypowiedzi podmiotu mają cyniczny charakter? Odpowiedź uzasadnij.
4. „Wolność różni się zasadniczo od swawoli”. Skomentuj tę myśl, wykorzystując treść utworu.
5. Scharakteryzuj postawę moralną wyrażoną słowami: „Nie znać dobra ani zła”.
6. Przedstaw argumenty za stwierdzeniem, że utwór Jacka Kaczmarskiego ma charakter ironiczny. Napisz w zeszycie, jakie według ciebie jest stanowisko autora w sprawie sporu o wartości wspomniane go w poleceniu 2.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Człowiek bez poczucia moralnego jest najniegodziwszym i najdzikszym stworzeniem. Arystoteles

Oto prastare pytanie: jak powinien zachowywać się człowiek, gdy państwo nakazuje mu działania, zaś społeczeństwo oczekuje postawy, którą własne sumienie odrzuca jako niesłuszną? Narzuca się odpowiedź: jesteś całkowicie zależny od społeczeństwa, w którym żyjesz. Dlatego musisz poddać się jego zaleceniom. Nie można pociągnąć cię do odpowiedzialności za działania wypełniane pod przymusem nie do odparcia. Wystarczy to tylko wyrazić, by zauważyć, jak bardzo ujęcie takie przeczy normalnemu poczuciu prawa. Zewnętrzny przymus może w jakimś sensie złagodzić odpowiedzialność jednostki, nie może jednak jej znieść. Przy okazji procesu norymberskiego przyjęto ten punkt widzenia jako poniekąd oczywisty. Albert Einstein.

Tragedia polega nie na zderzeniu dobra ze złem, ale zderzeniu dwóch dóbr. Kwame Anthony Appiah

LEKTURA DODATKOWA

- Filek J., *Filozofia jako etyka*, Kraków 2001.
 Golding W., *Władca much*, przeł. W. Niepokólczycki, Warszawa 1986.
 Grzesiuk S., *Pięć lat kacetu*, Warszawa 1972.
 Grzywak-Kaczyńska M., *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1975.



Jaspers K., *Problem winy*, przeł. J. Garewicz, „Etyka” 1979, t. 17.

Kamiński A.J., *Koszmar niewolnictwa*, Warszawa 1990.

Sofokles, *Antygona*, przeł. M. Brożek, Wrocław 1986.

2. SPOJRZENIE NA ROZWÓJ MORALNOŚCI: OD KALEGO DO TRYBUNAŁU W NORYMBERDZE – POWTÓRZENIE

2.1. Poziomy egoizmu, czyli myślenie premoralne

- s. 29 • Każdy człowiek tworzy własną hierarchię tego, co jest dla niego korzystne.
- s. 31 • Myślenie premoralne ujawnia egoistyczne postrzeganie świata, według którego dobre jest to, co jest korzystne dla danej osoby.
- s. 31 • Jeśli ktoś jest na premoralnym etapie rozwoju, to znaczy, że kieruje się osobistą korzyścią, a nie rzeczywistym dobrem.
- s. 31 • Przeciwną postawą do egoizmu jest altruizm.

2.2. Analiza i ocena wyborów w sytuacji konfliktu motywacyjnego

- s. 34 • Konflikt motywacyjny to konflikt wewnętrzny, spowodowany zderzeniem się sprzecznych motywów.
- s. 35 • Hedonizm jest poglądem uznającym przyjemność za jedyne lub najwyższe dobro albo główny motyw działania jednostki.
- s. 38 • Intuicja aksjologiczna to osobiste odczytanie wysokości wartości, z jaką ma się do czynienia. Pomaga ocenić dany wybór w sytuacji konfliktu motywacyjnego.
- s. 39 • Każdy wybór można analizować z trzech punktów widzenia: struktury konfliktu przebiegającego w psychice jednostki, hierarchii zderzających się motywów w konflikcie motywacyjnym, wrażliwości oceniającego na wartości. Taki proces nazywamy analizą aksjologiczną.

2.3. Problem ludobójstwa jako wyzwanie dla myślenia etycznego

- s. 41 • Zbrodnie przeciwko ludzkości są przedmiotem dyskusji etyków i stanowią wyzwanie z punktu widzenia analizy aksjologicznej.
- s. 42 • Procesy w Norymberdze wywołały wiele kontrowersji i sprowokowały dyskusję o zasadności wymierzania kar wszystkim zamieszkanym w ludobójstwo podczas II wojny światowej oraz kompetencji sędziów do oceny moralnej hitlerowców. Wywołały one także dyskusję na temat istnienia obiektywnego dobra i zła.



3. Przeżycia wewnętrzne a moralność

- ▶ Strach, jego struktura i skutki
- ▶ Istota odwagi
- ▶ Koncepcje sumienia i jego działanie



Zastanów się

1. Jakie bywają przyczyny strachu?
2. Czego ty osobiście najbardziej się boisz?
3. Czy uważasz się za osobę odważną?
4. Co jest dla ciebie największym aktem odwagi?
5. Dlaczego tak ważne jest, aby być wiernym samemu sobie?
6. Co oznacza określenie „wzięcie sumienia”?

Emocje i uczucia mają ogromny wpływ na nasze życie – ingerują w sferę moralności, oddziałują na nasze działania i wybory, często określają nasze sądy. Są także ważnym elementem tworzącym naszą kulturę. Stanowią o sile człowieka, pomagają w osiągnięciu sukcesów, lepszym rozeznaniu prawdy i czynieniu dobra. Jednak często mogą być też zagrożeniem – gdy nie są opanowane i pociągają za sobą rozum i wolną wolę. Przez manipulowanie uczuciami drugiego człowieka można bowiem przejąć nad nim kontrolę i wykorzystać go do własnych celów. Niezwykle ważne jest więc poznanie tych uczuć, zrozumienie ich działania i określenie wpływu, jaki mogą na nas mieć.



300, reż. Zack Snyder (2006). Polegli wierni prawom swojego kraju. Odwagę Leonidasa i jego podkomendnych unieśmiertelniła historia.

Aby rozwijać życie moralne, trzeba dokonywać wglądu we własne myślenie i uczucia. W tym rozdziale zajmiemy się strachem, odwagą i sumieniem. Pokażemy, że strach – sposób jego przeżywania i radzenia sobie z nim – ma istotny wpływ na moralną postawę człowieka. Odwaga jest zaś koniecznym sposobem odpowiadania w sytuacjach stwarzających zagrożenie. Następnie rozważymy rolę sumienia w życiu człowieka, przeanalizujemy jego strukturę i działanie.



3.1. Strach

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z pojęciem strachu;
- dowiesz się, jakie elementy składają się na strach;
- poznasz strukturę strachu;
- rozważysz jego przykłady;
- nauczysz się wyszczególniać czynniki strachu;
- dokonasz jego analizy;
- dowiesz się, jak organizm ludzki reaguje na strach;
- zauważysz, że strach oprócz skutków negatywnych ma także skutki pozytywne.

Przyjrzyjmy się wybranym sytuacjom, w których ludzie przeżywają strach. Wy różnimy w nich następujące elementy: sytuację, jej przewidywane konsekwencje, przyczynę strachu (kogo lub czego się boimy) oraz obiekt strachu (o co się boimy). Aby rozważania te były czytelne, zgodnie z tym, co pisaliśmy w rozdziale poprzednim, zastosujemy opis i analizę uproszczoną.

elementy strachu

Dla lepszego zrozumienia problemów warto przyjąć:

- odróżnienie przeżycia od zachowania z nim związanego,
- wyszczególnienie dwuwarstwowej struktury strachu: przewidywania przyszłości oraz poczucia zagrożenia tego, co (świadomie lub nie) uznajemy za wartość.

struktura strachu

Powodem strachu może być przeżycie zagrożenia istotnej dla nas wartości – materialnej lub duchowej, jak w wypadku strachu rodziców o zdrowie dziecka.



Na konkretną sytuację, w której występuje strach, składają się takie czynniki, jak: konkretny fakt, wyobraźnia, uświadomiona przyczyna strachu, wartość uznana za zagrożoną, reakcja przeżyciowa, zachowanie i postępowanie wynikające ze strachu. Warto tutaj przytoczyć przykład dziecka, które podpala stóg słomy. Nie rozumie zagrożenia, jakie stwarza ogień, i utrudnia gaszenie pożaru. Dziecko nie przeżywa strachu, ponieważ nie ma wyobraźni. Z kolei powiedzenie „strach ma wielkie oczy” wskazuje, że wyobraźnia może zaburzać zdolność realnego dostrzegania zagrożenia.

czynniki strachu



Przykład	Sytuacja	Przewidywany skutek sytuacji	Przyczyna strachu (kogo lub czego się boimy)	Obiekt strachu (o co się boimy)	Zachowanie osoby przeżywającej strach
Przykład 1.	Przechodzień widzi pitbulteriera wybiegającego przez niedomkniętą furtkę.	pogryzienie przez psa	groźny pies	własne zdrowie i życie	ucieczka
Przykład 2.	Pracownik zostaje wezwany przez dyrektora z powodu zaniedbania służbowego.	kara dyscyplinarna	dyrektor	dochody z pracy bądź inne profity	unikanie spotkania pod pozorem niedyspozycji
Przykład 3.	Chłopak wybiera się na pierwszą randkę.	kompromitacja chłopaka i odrzucenie go przez dziewczynę	dziewczyna (jej reakcja)	związek z dziewczyną	skrępowanie w czasie spotkania
Przykład 4.	Ojciec dowiaduje się, że jego mała córka nie słyszy.	trwałe kalectwo córki	choroba	cierpienia i ograniczenia życiowe ukochanej córki	podjęcie działań mających na celu uratowanie słuchu córki, modlitwa
Przykład 5.	Ojciec przebywający z dzieckiem na spacerze widzi pitbulteriera wybiegającego przez niedomkniętą furtkę.	pogryzienie dziecka przez psa	groźny pies	życie i zdrowie dziecka, także własne	ułatwienie ucieczki dziecku, na przykład przez odwrócenie uwagi psa

analiza strachu

Analiza strachu pozwala odróżnić dwa poziomy jego przeżywania. Ten podział ukazuje dualizm¹ ludzkiego istnienia. Z jednej strony strach powoduje objawy cielesne (organizm mobilizuje się do walki lub do ucieczki), z drugiej strony wzbudza myśli, które można sobie uświadomić i zrelacjonować. Strach można analizować z różnych stron: przez obserwację sposobu jego przeżywania, za pomocą badania, jak odśłania on system wartości człowieka, a także poprzez rozważanie zachowania i postępowania pod jego wpływem.

Przeżycia związane ze strachem są znane wszystkim ludziom, także uczniom, którzy przeżywają w szkole liczne stresy. Doznaniom tym mogą towarzyszyć

¹ Dualizm – dwoistość, podwójna natura. W omawianej sytuacji chodzi o to, że człowiek jest istotą cielesno-psychiczną.



różne, często skrajne objawy, między innymi: przyspieszone bicie serca, błądź, ból żołądka, rozszerzenie źrenic, pocenie się, słabość nóg, gonitwa myśli bądź pustka w głowie, specyficzne grymasy twarzy, wydawanie okrzyków bądź niemożność wydobywania z siebie głosu.

Przedstawione w tabeli przykłady wskazują, często pomijane w analizie strachu, rozróżnienie między tym, czego się boimy, a tym, o co się boimy. W drugim wypadku można zastosować parafrazę: „powiedz mi, o co się boisz, a powiem ci, kim jesteś”. W podanych przykładach widzimy różne przedmioty strachu – różne wartości postrzegane jako zagrożone. Wiemy, że może być ich wiele: zdrowie własne lub cudze, pieniądze, poczucie własnej wartości.

Edward Munch (czytaj: munk), *Krzyk* (1893). Wyobrażnia może zaburzać zdolność realnego spostrzegania zagrożenia.



Strach to przeżycie obawy o zagrożoną wartość. Odstania ono nasz system wartości.

Warto dodać, że dopiero przeżycie strachu, czyli uświadomienie zagrożenia pewnej wartości, ujawnia jej znaczenie. Spójrzmy przykładowo na fakt, że wiele osób w średnim wieku nie myśli w ogóle o zdrowym trybie życia. Dopiero pojawiające się problemy ze zdrowiem, na przykład ból w okolicy serca, wprawiają ich w niepokój i powodują zatroskanie.

Wcześniej wspominaliśmy już, że doświadczenie strachu oraz zachowanie pod jego wpływem są rzeczywistym sprawdzianem wyznawanego systemu wartości. W życiu zdarzają się jednak sytuacje, które trudno jest przyporządkować przywołanej tezie. Ten właśnie, jakże trudny, aspekt problemu ukazują przykłady 1. i 2.

Przykład 1.

Podczas pożaru ojciec pod wpływem paniki uciekł, pozostawiając swoje dziecko, które uległo zaccadeniu. Ojciec przeżywa głęboki kryzys. Poczucie żalu po stracie dziecka oraz wstyd z powodu swojego czynu wywołują depresję i myśli samobójcze.



Przykład 2.

Wartam Szalamow w utworze *Anna Iwanowna. Sztuka w pięciu obrazach* opisuje rzeczywistość łagru na Kołymie w Związku Radzieckim. Żona nadzorcy Kuzniecowa (zwane-go od nazwy funkcji – prorabem), była więźniarka, zostaje wysłana w podróż służbową, a następnie oskarżona o przewożenie materiałów, które uznano za zaszyfrowany raport szpiegowski. W rzeczywistości były to wiersze pisane przez jednego z więźniów. W tej sprawie przesłuchiowano także męża oskarżonej, który zresztą doniósł na autora wierszy:

Śledczy: A teraz ostatnia moja prośba. Nieskończenie wdzięczni jesteśmy panu za pomoc w zdemaskowaniu przestępcy. Grozi mu kara śmierci. Chciałbym, aby na koniec naszej rozmowy wydał pan opinię o swojej żonie, Annie Iwanownie.

Prorab: Mam przygotowaną taką opinię. A ściślej mówiąc – nawet dwie, pozytywną i negatywną. Na ile się orientuję, dla dobra sprawy, potrzebna jest negatywna (Wyjmuje dokument)².

Prorab dokonał wyboru: aby zapewnić sobie bezpieczeństwo, wydał swoją żonę w ręce oprawców. Znajomość praktyk radzieckiej służby bezpieczeństwa pozwala sądzić, że „opinia” proraba będzie stanowić istotne narzędzie skazania jego żony na długoletnie więzienie albo nawet śmierć. Bohater utworu zdawał sobie z tego sprawę.



W dziejach ludzkości zniewolenie strachem jest jednym z mechanizmów sterowania ludźmi, wykorzystywanym w krajach rządzonych przez dyktatorów. Zapewnia to posłuszeństwo i podporządkowanie się władzy. Przykładem może być dawny ZSRR rządzony przez Stalina.

Porównajmy dwie postaci: ojca uciekającego z płonącego domu oraz proraba z utworu Szalamowa. Jaka jest różnica między ich postawami? Wspomniany ojciec działał pod wpływem paniki, czego potem bardzo żałował. Prorab dokonał zaś świadomego wyboru. Obaj działali pod wpływem strachu, tyle że na różnych poziomach decyzji. Trzeba zdecydowanie odróżnić paniczną ucieczkę (zachowanie niekontrolowane) pod wpływem instynktu samozachowawczego, zwłaszcza w świetle późniejszych przeżyć ojca, od kalkulacji nadzorcy w radzieckim obozie. Można przypuszczać, że ten człowiek konsekwentnie stawiał bezpieczeństwo swoje nad bezpieczeństwo osoby mu najbliższej – własnej żony.

Analiza dwóch przedstawionych postaw w pierwszym przypadku rodzi smutek i współczucie, w drugim zaś moralną pogardę. W takiej sytuacji zasadne jest stwierdzenie o upodleniu proraba, który jest gotów dokonać bardzo złych czynów, aby tylko przetrwać, ocalić siebie. Nie oznacza to jednak, że należy po-

² W. Szalamow, *Procurator Judei i inne utwory*, Warszawa 1991, s. 355.



minąć uwarunkowania sytuacji, w której znalazł się bohater utworu³. Możemy wskazać rzeczywistych winnych jego upadku – zbrodniczy system totalitarny.

Wnioski nasuwające się po przeanalizowaniu przywołanych w tym rozdziale sytuacji wskazują, że strach może prowadzić do reakcji i zachowań na różnych poziomach; od agresji do ucieczki, od tchórzostwa do bohaterstwa.

Strach stanowi wielkie wyzwanie dla człowieka i jest koniecznym elementem systemu samozachowawczego. Mechanizm obawy wydaje się być niezbędny dla chronienia tego, co dla człowieka wartościowe. Wyobraźnia pozwala przewidzieć zagrożenia, a strach o zagrożone wartości motywuje do działania.

pozytywne skutki
strachu

Jednocześnie strach ma skutki negatywne. Powoduje zaburzenia funkcjonowania organizmu i psychiki (może nawet prowadzić do obłądów). Paraliżuje aktywność, sprzyja zachowaniom egoistycznym. Może ubezwłasnowolnić, a nawet upodlić człowieka. Dzieje ludzkości są częstokroć dziejami upadku ludzi zniewolonych strachem.

negatywne skutki
strachu

Radzenie sobie ze strachem jest koniecznym elementem dojrzewania człowieka: zarówno w wymiarze samozachowawczym, jak i etycznym. Z jednej strony trzeba umieć działać mimo strachu, nie poddawać mu się, z drugiej zaś moralną powinnością człowieka jest nie ulegać egoizmowi i podłości, do których popycha strach.

Odpowiedzią na strach jest odwaga.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Istotą strachu jest obawa o zagrożoną wartość: rzeczy, zdrowie i życie, o to, co dla kogoś jest ważne. Odsłania on zatem nasz system wartości. s. 49
- Strach ma dwoistą strukturę: wynika z przewidywania przyszłości oraz poczucia zagrożenia o wartość, na której nam zależy. s. 49
- Na sytuację, w której występuje strach, składają się: konkretny fakt, wyobraźnia, uświadomiona przyczyna strachu, wartość uznana za zagrożoną, reakcja organizmu, zachowanie i postępowanie wynikające ze strachu. s. 49
- Analiza strachu pokazuje, że działa on dwutorowo: w wyniku jego odczuwania człowiek mobilizuje się do walki lub ucieczki oraz uświadamia sobie własne, dotąd ukrywane przed sobą myśli. s. 50
- Strach wywołuje bardzo różne reakcje fizyczne organizmu. s. 51
- Strach może powodować zarówno skutki pozytywne, kiedy mobilizuje i pomaga chronić ważne wartości, jak i negatywne – gdy prowadzi do zaburzeń funkcjonowania organizmu i psychiki. s. 53

³ Odpowiedzialność moralna zostanie omówiona w rozdziale 5.



3.2. Odwaga

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym jest odwaga;
- dostrzeżesz, że istnieją błędne rodzaje odwagi;
- wyróżnisz dwa poziomy analizy odwagi;
- poznasz, co jest istotą odwagi;
- odróżnisz odwagę od brawury;
- docenisz odwagę jako zaletę moralną.

odwaga

Odwaga jest jedną z najstarszych cnót opisywanych w kulturze. Rozumiemy przez nią zdolność do dokonywania czynów, które zwykle budzą strach: narażają na jakieś niebezpieczeństwo.

błędne rodzaje odwagi

Nie każda odwaga wydaje się słuszna. Arystoteles wyróżnia pięć błędnych rodzajów odwagi: męstwo obywatelskie – gdy ludzie postępują odważnie, ponieważ nie chcą się okazać tchórzami; męstwo wojenne – gdy żołnierze wiedzą, że przy właściwym zachowaniu zagrożenie jest niewielkie, męstwo wywołane niewiedzą – jak w wypadku dziecka chwytającego do ręki węża; męstwo wywołane nadzieją – jak u pijanego zawadiacko wystawiającego się na śmierć; wreszcie męstwo z namiętności – gdy silne uczucia popychają do czynów niebezpiecznych dla czyniącego. Pojawia się zatem pytanie: co jest prawdziwą odwagą?



Odwaga często prowadzi do brawury, czyli nierozsądnego podejmowania ryzyka, wynikającego z lekceważenia niebezpieczeństwa i chęci popisania się.

Przykład 1.

W czasie II wojny światowej Władysław, będący żołnierzem Armii Krajowej, po utracie żony zamordowanej przez Niemców, desperacko podejmuje największe ryzyko. Życie jest mu obojętne, więc łatwo je naraża.



Przykład 2.

Jeden z bohaterów książki Alistaira MacLeana *Działa Nawarony*, komandos o ogromnej sprawności i doświadczeniu, wypowiada następujące słowa:

Andrea bał się. – Głos olbrzymiego Greka był bardzo łagodny. – Andrea boi się nadal. Andrea zawsze się boi. Dlatego żyje dotychczas. – Przyjrzał się swym potężnym dłoniom. – I dlatego tylu umarło. Oni się nie bali tak jak ja. Nie bali się wszystkiego, czego człowiek może się bać, zawsze było coś, czego zapomnieli się bać, czego zapomnieli się strzec. Ale Andrea bał się wszystkiego... i o niczym nie zapominał. To proste⁴.

Słowa Andrei wskazują nam wniosek:

Istotą odwagi nie jest brak strachu, lecz jego przewyciężanie.

W opisie odwagi, podobnie jak w wypadku strachu, można wyróżnić dwa poziomy analizy: psychologiczny oraz etyczny. Z psychologicznego punktu widzenia istotą odwagi jest przewyciężanie strachu i jego opanowanie. Trudno zatem mówić o odwadze tam, gdzie nie odczuwa się strachu o coś, na czym człowiekowi zależy. Warto zauważyć, że im mniej będzie tego, na czym nam zależy, tym mniej jesteśmy narażeni na zniewolenie strachem.

analiza odwagi

istota odwagi

Zniewala nas coś, co uważamy za niezbędne.

Z etycznego punktu widzenia odwaga jest dobra, bo ułatwia umysłowe i czynnościowe niepoddawanie się zniewoleniu przez strach. Natomiast istnieje zagrożenie, że odwaga posłuży złemu celowi.

Nie wydaje się odwagą stawanie do karkołomnego wyścigu, aby wykazać swoją wyższość nad kolegami. Tutaj bardziej właściwym słowem będzie brawura. Od zawsze istniał spór między młodzieńczym pożądanym swobody a doświadczeniem starszych uświadamiających sobie niebezpieczeństwo. Czasem dopiero obserwacja wstrząsającej tragedii daje ludziom do myślenia, jak wtedy, gdy dwoje ludzi, pędząc na motocyklu z prędkością 200 km/h, uderza w samochód wyjeżdżający z podporządkowanej ulicy. Ginę wszyscy – i młodzi na motocyklu, i kierowca samochodu, który nie był w stanie zapobiec wypadkowi.

brawura

Przykład 3.

Bandyta z poświęceniem osłania uciekających towarzyszy. Zanim zginie, zabija kilku policjantów.

Pojawia się pytanie: czy jego śmiałość była dobra? Można jego odwagę podziwiać, nie zmienia to jednak faktu, że spowodował śmierć policjantów służących dobrej sprawie: ściganiu przestępców. Tutaj trzeba jasno stwierdzić, że jego odwaga służyła złej sprawie. Dlaczego więc może on budzić podziw? Ponieważ potrafił to, czego wielu nie potrafi – nie tchórzyć przed śmiercią.

⁴A. MacLean, *Działa Nawarony*, Warszawa 1990, s. 101.



Przykład 4.

Uczeń przyznaje się do wybicia szyby w sali lekcyjnej. Zdolność stawienia czoła słusznie rozgniewanym dorosłym może być nazwana odwagą cywilną.

Przykład 5.

Wawrzyniec Gąsienica poszukuje w górach ofiary wypadku. Nie zawraca z wycieńczonymi towarzyszami poszukiwań i traci życie przysypany skalną lawiną⁵. Ten stary góral dobrze wiedział, na co się naraża, ale pamiętał, że tam czeka być może umierający człowiek. „Jak trza, to trza” – Gąsienica wiedział, na czym polega moralna powinność.



Podziwiamy odwagę służb ratowniczych, np. Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ratownicy idą z pomocą turystom, ryzykując własne życie.

odwaga jako
zaleta moralna

Zatem, wbrew obiegowym przekonaniom, sam brak lęku nie jest tożsamy z odwagą rozumianą jako zaleta moralna. Zupełnie inaczej należy oceniać pozbawionego lęku przed śmiercią bandytę niż odważnego strażaka. Myślenie o odwadze wzbogaca nasze rozumienie przeżyć człowieka, a jednocześnie ukazuje nam aksjologiczny wymiar jego istnienia – wskazuje na pewien ład, moralne uporządkowanie jego cech i zachowań.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 54 • Odwaga to zdolność do dokonywania czynów, które zwykle budzą strach.
- s. 54 • Arystoteles wyodrębnił aż pięć rodzajów błędnej odwagi.
- s. 55 • Odwagę można analizować z dwóch poziomów: psychologicznego i etycznego.
- s. 55 • Z psychologicznego punktu widzenia istotą odwagi jest przezwyciężanie strachu.
- s. 55 • Brawura nie może być utożsamiana z odwagą.
- s. 56 • Odwaga jako przezwyciężanie strachu jest zaletą moralną. Osoby, które nie odczuwają lęku, nie mogą być nazywane odważnymi, kiedy robią coś, co jest obiektywnie uznawane za odważne.

⁵ Zob. W. Żuławski, *Sygnały ze skalnych ścian*, Warszawa 1982.



3.3. Struktura i działanie sumienia

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z pojęciem i koncepcją sumienia;
- zauważysz, że sumienie można rozważać zarówno jako doświadczenie osobiste, jak i wspólnotowe;
- poznasz dwa podstawowe elementy sumienia;
- dostrzeżesz różnicę między sumieniem przeduczynkowym a pouczynkowym;
- dowiesz się, jak starożytni rozumieli sumienie;
- rozważysz, jaką moc ma sumienie;
- uświadomisz sobie, że sumienie może się czasem mylić.

Na co dzień działanie sumienia objawia się na przykład poczuciem winy bądź zadowolenia z siebie po dokonaniu czy też zaniechaniu jakiegoś czynu. Te przeżycia wynikają z moralnej wrażliwości człowieka; wrażliwości nie zawsze w pełni uświadamianej. Sumienie nie jest jednak z gruntu nieomyłne. Należy je kształtować, a do tego niezbędne jest dojrzałe myślenie o dobru i złu.

koncepcja
sumienia

Aby lepiej zrozumieć istotę sumienia, rozważmy następujące przykłady.

Przykład 1.

Janek zgubił książkę pożyczoną od koleżanki swojej mamy. Wstydzi się przed nią i nie potrafi się do tego przyznać. W tym wypadku wstyd wynika przede wszystkim ze strachu⁶.

Przykład 2.

Podczas II wojny światowej wokół wyspy Savo na Pacyfiku odbyła się nocna bitwa morską. Japończycy zaatakowali z zaskoczenia eskadrę amerykańsko-australijską, powodując ogromne straty. Dowodzący rozbitą eskadrą komandor Bode czuł się winny tego, że jego zaniedbania w dowodzeniu spowodowały klęskę. Nie czekając na wyrok sądu wojkowego, popełnił samobójstwo.

Komandor Bode cierpiał, ponieważ miał na sumieniu tysiące zabitych i rannych marynarzy oraz zniszczone okręty swojej eskadry. Nie potrafił znieść dręczących go wyrzutów sumienia. W tej sytuacji samobójstwo można uznać za krańcowo silny efekt obniżonej moralnej samooceny⁷.

⁶ W rozwoju człowieka ta forma wstydu często poprzedza wykształcenie się wstydu moralnego. Będzie o tym mowa w dalszej części rozdziału.

⁷ Znaczenie samooceny w życiu moralnym człowieka zostanie omówione szerzej w rozdziale 7.



Przykład 3.

Komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu – Rudolf Höss miał ogromne wyrzuty sumienia nie dlatego, że kierował procesem unicestwienia tysięcy ludzkich istnień, a dlatego, że miał poczucie niedostatecznie efektywnego wykonywania swoich obowiązków⁸. Jego ogromny stres nie wynikał z tego, że ponosił odpowiedzialność za eksterminację więźniów, lecz z tego, że nie dawał rady spełniać wymagań przełożonych żądających ładu i wydajności.

Kiedy porównamy cierpienia komandora Bode i Rudolfa Hössa, widzimy ogromną różnicę działania sumienia. Bode czuje się winny z powodu śmierci ludzi, a Hössa życie więźniów w ogóle nie obchodzi.



Wyrzuty sumienia można odczuwać z powodu niedopełnienia obowiązków służbowych. Wynikają one wtedy z traktowania swojego zawodu jako misji i brania na siebie odpowiedzialności za powierzone obowiązki, szczególnie gdy podejmowane decyzje mają wpływ na życie, zdrowie czy bezpieczeństwo powierzonych sobie ludzi.

Przykład 4.

Wychowawczyni dwunastoletniego Krzysia cierpi, ponieważ nie zapobiegła jego samobójstwu. Tymczasem okazuje się, że nie było żadnych sygnałów ostrzegawczych, zatem nauczycielce nie można zarzucić braku zaangażowania. Jej sumienie atakuje ją nadmiernie, wykraczając poza obszar jej moralnej odpowiedzialności.

Należy stwierdzić rzecz następującą. Ludzie wrażliwi, wyczuleni na zagrożenia dla wartości są wręcz skazani na wyrzuty sumienia. Bardzo trudno jest precyzyjnie określić, za co właściwie moralnie odpowiadamy i kiedy mamy prawo do spokoju sumienia.

W kontekście przytoczonych, skrajnie odmiennych przykładów warto zadać pytanie, czym jest sumienie, skoro można je rozważać w tak różnych aspektach. Przede wszystkim jest ono nieodłącznym składnikiem osobistego doświadczenia. Sumienie ma każdy i może je badać w aktach samoobserwacji i autorefleksji. Stanowi ono zatem wdzięczny obiekt dla rozważań filozoficznych i psychologicznych. Z drugiej strony przeżywanie działania sumienia jest doświadczeniem w dużej mierze wspólnym – stwarzającym możliwość dialogu opartego na wspólnocie przeżyć; dialogu, który można prowadzić zarówno z dziećmi, jak i z dorosłymi.

sumienie jako
doświadczenie
osobiste
i wspólnotowe

⁸ Patrz: A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 1983, s. 50–66.



Rozróżniamy dwa aprioryczne (przyjmowane z założenia) elementy sumienia: **element powinności**, który odczuwamy jako nacisk głosu sumienia, oraz **element dobra i zła** – konieczność rozróżnienia jednego i drugiego⁹.

elementy sumienia

Mówiąc o sumieniu, trzeba jeszcze wskazać różnicę między **sumieniem przeduczynkowym a pouczynkowym**. To pierwsze popycha do czynu dobrego bądź zaniechania złego nawet kosztem poważnego wewnętrznego konfliktu. Z kolei sumienie pouczynkowe, czyli tzw. wyrzuty sumienia, potrafi zadać ból, zmusić do refleksji, czasem nawet doprowadzić do moralnego nawrócenia, radykalnej zmiany postawy życiowej. Pamiętamy też, że sumienie może być błędne – może nie dostrzegać winy bądź zadręczać niesłusznie.

sumienie
przeduczynkowe
i pouczynkowe

W kulturze od dawna zajmowano się sumieniem. Niektórzy historycy moralności wskazują na poczucie wstydu (gr. *aidos*) jako na załączek sumienia. Dzięki niemu bohaterowie Homera powstrzymują się od czynów niegodnych. Pojawia się więc pytanie, czy chodzi o głos wewnętrzny wskazujący na potencjalne zło, czy też o lęk przed odrzuceniem przez współczesnych i potomnych. Czy zatem *aidos* dotyczyło, mówiąc współczesnym językiem, sumienia, czy może wstydu moralnego jako lęku przed odrzuceniem. Również w dzisiejszych czasach widać w tym rozdzieleniu złożoność wrażliwości moralnej ludzi. Istnieje bowiem problem, czy staramy się czynić dobrze, bo wiemy, że tak trzeba, czy może dlatego, że obawiamy się kary ze strony otoczenia.

starożytne
rozumienie
sumienia

Achilles przedstawiony na wazie greckiej (V w. p.n.e.). Bohaterów mitologii greckiej przed popełnieniem niegodnych czynów powstrzymywał wstyd moralny – *aidos*, uważany przez niektórych historyków moralności za załączek sumienia.



Pierwsze wyraźne ujęcie sumienia można znaleźć w słowach Sokratesa: *Ten mój zwyczajny, wieszczący głos (głos ducha) zawsze przedtem i to bardzo często się u mnie odzywał, a sprzeciwiał mi się w drobnostkach nawet, ilekroć miałem coś zrobić nie jak należy*¹⁰. Sokrates swój głos określał słowem *dajmonion* (istota boska, duch opiekuńczy). Twierdził, że ów głos niczego mu nie doradza, a jedynie odradza. Odgrywa zatem rolę ostrzeżenia przed dokonaniem moralnego zła.

⁹ Za: A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1992.

¹⁰ Platon, *Obrona Sokratesa*, Warszawa 1979.



3. PRZEŻYCIA WEWNĘTRZNE A MORALNOŚĆ

chrześcijańskie pojęcie sumienia

Jeszcze wcześniej Sofokles napisał, że człowiek otrzymał od bogów niepojętą moc, dzięki której wybiera grzech albo cnotę. W tym spostrzeżeniu zostaje wykorzystane inne od Sokratesowego określenie głosu wewnętrznego. Pojawia się koncepcja sumienia pouczynkowego, oceniającego uprzednie zachowania i czyny.

Sumienie to zdolność umysłu do formułowania w sposób bezpośredni i spontaniczny sądów normatywnych na temat wartości moralnej określonych zachowań. Jeśli ta zdolność dotyczy działań przyszłych, przybiera formy nakazu lub zakazu, jeśli zaś odnosi się do przeszłości – wyraża się w uczuciach zadowolenia (gdy sumienie aprobuje zachowanie) lub przykrości (gdy je odrzuca).



Ekolodzy przykuci do drzewa w czasie akcji protestacyjnej. Ludzie występują w obronie wartości, które uważają za zagrożone, ponieważ tak nakazuje im sumienie.

Trudno jest określić, czy sumieniem należy nazywać zdolność człowieka do oceny moralnej i wyboru dobra, czy też ograniczyć je tylko do emocjonalnej odpowiedzi na zło moralne będące jego udziałem. Nie wchodząc w teoretyczne spory, warto wskazać, że działanie sumienia spowodowało wiele zachowań i czynów, które na stałe funkcjonują w naszej kulturze. Historia i literatura dają nam wiele opisów ludzi działających pod wpływem presji sumienia.

moc sumienia

Działanie sumienia ma wielką moc. Człowiek między innymi dzięki sumieniu jest w pozytywny sposób nieprzewidywalny. Głos sumienia powoduje bohaterские czyny i głębokie wewnętrzne przemiany. Bez pracy sumienia nie może być skruchy, a odczuwanie skruchy jest koniecznym warunkiem moralnej poprawy. Sumienie potrafi uniezależnić człowieka od zniewalającej mocy wygodnictwa, konformizmu, schematów myślowych i instynktu samozachowawczego – aż do ofiarowania własnego życia w imię niezgody na dziejące się zło.

sumienie błędne

Wbrew potocznemu mniemaniu **sumienie może być w błędzie**. Przeżywanie wyrzutów sumienia przez danego człowieka jest uwarunkowane jego osobistym systemem wartości, przekonaniami dotyczącymi dobra i zła; tego, co słuszne, i tego, co niesłuszne, wrażliwością na zło i inteligencją. Owe przekonania bywają słabo wykształcone. Aby słyszeć głos sumienia, trzeba odróżniać jakieś dobro od jakiegoś zła i odczuwać swój związek z zachodzeniem jednego i drugiego. Ludzie, kierowani wygodnictwem czy skrajnym egoizmem, potrafią zagłuszyć głos swego sumienia; mogą być też ofiarami totalitarnego wychowania kształtującego absolutną wierność wodzowi czy partii politycznej. Wpływ na wewnętrzne przeżywanie ma też dominacja kultury współczesnej z jej hedonizmem i konsumpcjonizmem. Czasem więc dopiero działanie sumienia obnaża naszą rzeczywistą wrażliwość moralną.



Ideologiczny zamęt nie ułatwia jasnej odpowiedzi na pytanie: kiedy sumienie jest wiarygodne? Warto przywołać słowa Jana Pawła II: *Nie jest ono [sumienie] absolutem, postawionym ponad prawdą i błędem; przeciwnie, jego wewnętrzna natura zakłada związek z prawdą obiektywną, powszechną i taką samą dla wszystkich, której wszyscy ludzie mogą i powinni poszukiwać*¹¹.

Wiemy, że od wieków istniały spory na temat tego, co jest obiektywnie dobre i złe. Sami, uznając obiektywność wartości, stwierdzamy, że można zasadnie oceniać między innymi słuszność i niesłuszność wyrzutów sumienia danej osoby. Jednocześnie nie możemy pominąć faktu, że istnieją różne kultury, mające zróżnicowane systemy wartości. Ciągłe dostrzegamy spory i konflikty, nierzadko prowadzące do przemocy między wyznawcami różnych przekonań na temat tego, co jest dobre i dopuszczalne. Trudno jest orzekać, kto ma w tych sporach rację. Jak więc pogodzić uzasadnioną potrzebę ustalenia tego, co jest słuszne, a co niedopuszczalne w ludzkim życiu, z uszanowaniem dla przekonań innych? Dotyczy to zarówno życia w naszym społeczeństwie, jak i współistnienia odmiennych kultur. Jest to problem szeroko rozumianej tolerancji i jej uzasadnień, o czym piszemy w rozdziale 13.

Przeżycia wewnętrzne stanowią bogaty materiał do samopoznania. Analiza strachu, odwagi i sumienia pomaga stać się podmiotem moralnym, o czym szerzej w rozdziale 5.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Sumienie to zdolność umysłu do formułowania sądów na temat wartości moralnej danych zachowań. s. 57
- Sumienie można rozważać zarówno jako doświadczenie osobiste, jak i wspólnotowe. s. 58
- Rozróżniamy dwa elementy sumienia: element powinności oraz element dobra i zła. s. 59
- Wyróżniamy sumienie przeduczynkowe i pouczynekowe. Pierwsze popycha do uczynku dobrego lub do zrezygnowania ze złego, drugie natomiast to tzw. wyrzuty sumienia, które zmuszają do refleksji już po dokonanych czynach. s. 59
- Badacze dostrzegają źródła sumienia w starożytności. Jest nim *aidos*, czyli poczucie wstydu jako lęku przed odrzuceniem. Drugim starożytnym określeniem związanym z sumieniem jest stosowane przez Sokratesa pojęcie *dajmonion*. Jest to głos, który niczego nie doradza, a jedynie odradza. Odgrywa zatem rolę ostrzeżenia przed dokonaniem moralnego zła. s. 59
- Działanie sumienia ma wielką moc: powoduje bohaterskie czyny i głębokie wewnętrzne przemiany. Bez niego nie może być skruchy i poprawy moralnej. s. 60
- Sumienie może się czasem mylić. Przeżywanie wyrzutów sumienia zależy od systemu wartości danego człowieka i jego wrażliwości na zło. Ludzie potrafią zagłuszyć głos swego sumienia. s. 60

¹¹ Jan Paweł II, Orędzie na Światowy Dzień Pokoju z 1 stycznia 1991.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Podaj i skomentuj po trzy literackie i historyczne przykłady działań ludzi, którzy z powodu strachu dopuszczali się czynów moralnie nagannych, oraz takich, którzy nie ulegli strachowi.
2. Znajdź w dowolnie wybranych źródłach dwa opisy przeżyć ludzi w stanie strachu.
3. Napisz w zeszycie rozprawkę na temat tego, w jaki sposób pożytek i szkodliwość strachu zależą od danej sytuacji.
4. Podaj pięć przykładów odwagi człowieka.
5. Wyjaśnij znaczenie przysłowia „strach ma wielkie oczy”.
6. Odszukaj źródło i sens powiedzenia „strachy na Lachy”.
7. Przedstaw konflikt Antygony i Kreona jako zderzenia dwóch sumień – dwóch postaw dotyczących tego, co uczestnicy konfliktu uważali za swój obowiązek.
8. Podaj trzy przykłady zachowań lub postaw ludzi, którym można przypisać błędne sumienie. Przedstaw w każdym z przypadków, na czym ów błąd polega.
9. Wymień po pięć przykładów na działanie sumienia przeduczynkowego i pouczynkowego.
10. Przeanalizuj działanie sumienia postaci Szekspirowskiego dramatu – Makbeta i jego żony.
11. Skomentuj słowa odwołujące się do myśli Arystotelesa: „Odważny jest ten, kto postanawia stawiać czoła rzeczom strasznym, ponieważ jest to rzecz piękna”.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Przesłanie Pana Cogito

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę

idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch

ocalaleś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo

bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy

a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos ponizonych i bitych

niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy – oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grudę
a kornik napisze twój uladzony życiorys

i nie przebacza zaiste nie w twojej mocy
przebacać w imieniu tych których zdradzono o świecie

strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany – czyż nie było lepszych



strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
 ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
 światło na murze splendor nieba
 one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
 są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

czuwaj – kiedy światło na górach daje znak – wstań i idź
 dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę

powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
 bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
 powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
 jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku

a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
 chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
 do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
 obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów

Bądź wierny Idź

Zbigniew Herbert, *Antologia poezji polskiej XX wieku*, Wrocław 2000.

Polecenia do tekstu

1. Wymień wszystkie przykazania Pana Cogito.
2. Uzasadnij, dlaczego wiersz rozpoczyna się i kończy słowem „idź” – formą rozkazującą czasownika „iść”.
3. Wyjaśnij sens drugiej strofy wiersza.
4. W słowach: „Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze” wskaż zastosowany środek poetycki i określ jego funkcję.
5. Wskaż cytaty świadczące za stanowiskiem, że utwór jest optymistyczny, i przeciwko niemu.
6. Omów, jak w utworze autor ocenia ludzi.
7. Scharakteryzuj znaczenie słowa „wierny” użytego w utworze.
8. Znajdź w tekście argumenty przemawiające za postawą wierności i przeciwko niej.
9. Napisz w zeszycie, czy znasz postaci z historii bądź współczesności, którzy byli wierni tak, jak postuluje to Zbigniew Herbert. Wymień je i scharakteryzuj.
10. Jeżeli uważasz, że warto być wiernym, to na czym opierasz swoje przekonanie, skoro nie widać realnych pożytków z wierności?
11. Czy autor utworu prezentuje postawę idealistyczną? Odpowiedź uzasadnij.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Strach bardzo przeszkadza w myśleniu. John Ronald Reuel Tolkien

Przeciwko władzy strachu przewidziane są środki: wychowanie nowego człowieka, dla którego praca przestałaby być przekleństwem Adama, a stała się radością i dumą. [...] W miarę, jak człowiek będzie uczył się wykonywać swoje obowiązki względem społeczeństwa dobrowolnie i z radością, dawki strachu będą zmniejszane. Tak narodzi się wreszcie człowiek wolny. Czesław Miłosz

– Dlaczego mam zatem słuchać serca?

– Bo nie uciszysz go nigdy. I nawet, gdybyś udawał, że nie słyszysz, o czym mówi, nadal będzie biło w twojej piersi i nie przestanie powtarzać tego, co myśli o życiu i o świecie. Paulo Coelho



Głos w telefonie
Hallo? – tu sumienie,
Czy pan zamówił budzenie? Jan Sztaudynger

LEKTURA DODATKOWA

Gray M., *Wszystkim, których kochałem*, przeł. J. Matuszewska, Warszawa 1995.
Hołówka J., *Problemy etyczne w literaturze pięknej*, Warszawa 1994.
MacLean A., *Działa Nawarony*, przeł. A. Kaska, Warszawa 1990.
Matsuzaki Y., *Spotkanie z ks. Tischnerem*, „Znak” 2001, nr 3.
Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.
Ossowska M., *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 2003.
Siemianowski A., *Sumienie*, Bydgoszcz 1997.
Szałamow W., *Procurator Judei i inne utwory*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1991.
Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej, cz. Nauka o sumieniu, czyli synejdezjologia*, Kraków 1984.
Valadier P., *Pochwała sumienia*, przeł. M. Żerańska, Warszawa 1997.

3. PRZEŻYCIA WEWNĘTRZNE A MORALNOŚĆ – POWTÓRZENIE

3.1. Strach

- s. 49 • Istotą strachu jest obawa o zagrożoną wartość.
- s. 49 • Strach wynika z przewidywania przyszłości oraz poczucia zagrożenia o wartość, na której nam zależy.
- s. 49 • Na sytuację, w której występuje strach, składają się: konkretny fakt, wyobrażenia, przyczyna strachu, wartość uznana za zagrożoną, reakcja organizmu, zachowanie i postępowanie wynikające ze strachu.
- s. 50 • Strach działa dwutorowo: mobilizuje człowieka do walki lub ucieczki oraz uświadamia mu jego własne, dotąd ukrywane przed sobą myśli.
- s. 51 • Strach wywołuje bardzo różne reakcje fizyczne organizmu.
- s. 53 • Strach powoduje skutki pozytywne (kiedy pomaga chronić ważne wartości) i negatywne (gdy prowadzi do zaburzeń funkcjonowania organizmu).

3.2. Odwaga

- s. 54 • Odwaga to zdolność do dokonywania czynów, które zwykle budzą strach.
- s. 54 • Arystoteles wyodrębnił pięć rodzajów błędnej odwagi.
- s. 55 • Odwagę można analizować z dwóch poziomów: psychologicznego i etycznego.
- s. 55 • Z psychologicznego punktu widzenia istotą odwagi jest przezwyciężanie strachu.
- s. 55 • Brawura nie może być utożsamiana z odwagą.
- s. 56 • Odwaga jako przezwyciężanie strachu jest zaletą moralną.

3.3. Struktura i działanie sumienia

- s. 57 • Sumienie to zdolność umysłu do formułowania sądów na temat wartości moralnej danych zachowań. Jeśli ta zdolność dotyczy działań przyszłych, przybiera formy nakazu lub zakazu, jeśli zaś odnosi się do przeszłości – wyraża się w uczuciach zadowolenia lub przykrości.
- s. 58 • Sumienie można rozważać zarówno jako doświadczenie osobiste (jako akt zastanowienia nad własnym postępowaniem), jak i wspólnotowe (gdy stwarza możliwość dialogu opartego na wspólnocie przeżyć).
- s. 59 • Rozróżniamy dwa elementy sumienia: element powinności, który odczuwamy jako nacisk głosu sumienia, oraz element dobra i zła – konieczność rozróżnienia jednego i drugiego.
- s. 59 • Wyróżniamy sumienie przeduczynkowe i pouczynkowe.
- s. 59 • Za źródło sumienia w starożytności uznajemy *aídos* (poczucie wstydu jako lęku przed odrzuceniem) oraz *dajmonion* (głos który niczego nie doradza, a jedynie ostrzega przed dokonaniem zła).
- s. 60 • Działanie sumienia powoduje bohaterskie czyny i głębokie wewnętrzne przemiany. Bez niego nie może być skruchy i poprawy moralnej.
- s. 60 • Sumienie może się mylić. Przeżywanie wyrzutów sumienia zależy od wyznawanego systemu wartości i wrażliwości na zło. Ludzie potrafią zagłuszyć głos swego sumienia.



4. Doświadczanie wartości i ich natura

▶ Wartość i doświadczenie wartości

▶ Problem obiektywności dobra

▶ Hierarchia wartości

▶ Poznanie wartości



Zastanów się

1. Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że wartości są jedynie wytworem ludzkich tęsknot i potrzeb?
2. Czy uzasadnione jest twierdzenie, że wartości uniwersalne przejawiają się w każdym miejscu na ziemi, niezależnie od czasów oraz rozwoju danej kultury?
3. Jakie znaczenie w naszym życiu mają wartości związane z ludźmi żyjącymi wokół nas?

Każdy człowiek posiada jakąś rzecz niezwykle dla siebie cenną, wartościową, lubi i kocha kogoś, kto jest ważną osobą w jego życiu. Takie osoby i rzeczy uważamy zawsze za lepsze od innych, wyjątkowe. Wyróżnia je „ważność” i „cennieść” oraz nasza świadomość, że gdyby ich zabrakło, odczulibyśmy pustkę i żal. Ważne i cenne mogą być również rzeczy niematerialne. Czy dla każdego ważne jest to samo i jak istnieje to, co cenne? Niniejszy rozdział jest poświęcony wartościom.



Chłopcy z ferajny, reż. Martin Scorsese (czytaj: skorseze; 1990).

Wartości domagają się ochrony, ale żeby móc je chronić, trzeba umieć je dostrzec. Podobnie jedne wartości są ważniejsze od innych – to także trzeba umieć dostrzec. Czy chłopcy z ferajny przypadkiem się nie pogubili?

W poprzednich rozdziałach analizowaliśmy postawy ludzi w różnych sytuacjach wyboru. Zwróciliśmy także uwagę na motywacje ludzkiego działania, czyli to, czym się kierujemy, podejmując decyzje. Częste jest pytanie, co jest dla nas ważne, a co najważniejsze. Ostateczny wybór zależał od jednostki – jej przekonań na temat tego, co jest dla niej bardziej wartościowe.

Według Arystotelesa jedni ludzie skupiają się tylko na uciechach cielesnych, inni zabiegają o sławę i zaszczyty. Są także tacy, dla których najważniejsze jest bezinteresowne dążenie do wiedzy¹.

Badając historię cywilizacji, bardzo łatwo można dostrzec, jak ważna jest konieczność wybierania właściwych postaw. Zdobywanie i chronienie tego, co ważne, zmienianie rzeczywistości w imię określonych wartości są wyrazem naszego człowieczeństwa.

Trzeba jasno stwierdzić, że problem wartości jest bardzo złożony, a spory na jego temat ciągną się od wieków. Nie da się uwzględnić wszystkich zagadnień oraz omówić koncepcji, które dotyczą wartości. Skupimy się więc na znaczeniu wartości w praktyce życia codziennego oraz w osobistym doświadczeniu.

¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1956, s. 3–4.

4.1. Ważność tego, co nas otacza

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz pojęcie doświadczenia;
- dowiesz się, czym jest wartość i doświadczenie wartości;
- zastanowisz się nad relatywizmem etycznym;
- rozważysz problem obiektywności dobra;
- zastanowisz się nad różnicą między subiektywizmem i relatywizmem aksjologicznym a obiektywizmem i absolutyzmem aksjologicznym.

Każdy człowiek inaczej postrzega świat. Patrzy poprzez pryzmat swojego systemu wartości, przez własne doświadczenie. W związku z tym różnie też przeżywamy to, co jest dla nas ważne.

Na wstępie rozważań warto stwierdzić, czym jest **doświadczenie**. Można je pojmować jako doznawanie, przeżywanie czegoś, poddawanie się próbom oraz ich następstwom (np. zdobycie konkretnej wiedzy). Doświadczenie prowadzi do bezpośredniego poznania rzeczywistości. Łączy zatem w sobie rzeczy i fakty rzeczywistości zewnętrznej wobec umysłu oraz przeżycia wewnętrzne człowieka, który w doświadczeniu uczestniczy. Na przykład: jeżeli jestem świadkiem wypadku drogowego, to zarazem widzę, słyszę i czuję bodźce ze świata oraz doznaję uczuć i myśli związanych z tym wypadkiem; także myśli, wspomnień i wypowiedzi długo po jego zajściu. Całość wskazanych doznań łączy się w pojęciu doświadczenia.

Oto przykłady sytuacji, które można zaliczyć do obszaru **doświadczenia wartości**.

Przykład 1.

Załóżmy, że przed nami na stole leży czekolada (lub inny ulubiony smakołyk). Warto sobie uświadomić, jak wiele różnych przeżyć może być z nią związanych. Po pierwsze, możemy mieć ochotę na tę czekoladę. Nazwijmy ten stan pożądaniem czekolady. Jeżeli zaczniemy ją jeść, odczujemy jej smak – uprzednio tylko wyobrażony. Jej smakowitość będzie nas cieszyć i powodować chęć przedłużenia tego stanu. Zjadamy jeden kawałek, drugi, trzeci... Poza tym ważność czekolady nie będzie wynikać jedynie z przyjemności smakowej, jakiej ona dostarcza. Wiemy, że czekolada jest źródłem energii, jej spożywanie może być korzystne dla naszej kondycji fizycznej i umysłowej. Może się jednak zdarzyć, że z powodu przejedzenia pocujemy niesmak. Czekolada (przynajmniej chwilowo) straci swoją atrakcyjność. Tymczasem pojawienie się na stole aromatycznego, pięknie wyglądającego ciasta stworzy sytuację wyboru między dwiema przyjemnościami (dwoma pożądaniem).

Jeśli po zjedzeniu czekolady spodziewamy się przykrych doznań (np. komplikacji zdrowotnych wynikających z alergii), to potrafimy z tego zrezygnować. Wizja cierpień i szkód jest na tyle wyrazista, że wpływa na nasz wybór. To wskazuje

doświadczenie

doświadczenie
wartości



na fakt, że zdrowie ma większą wartość niż chwilowa przyjemność. Wybieramy więc to, co ważniejsze. Przypomnijmy sobie przykład 1. z rozdziału 2. Dla pana M. ważniejsza była przyjemność zjedzenia bigosu niż zdrowie. Z powodu swojego wyboru, podyktowanego chęcią zaspokojenia chwilowego pożądania przyjemności, naraził własne życie.



Każdy obiekt świata rzeczywistego oprócz cech fizycznych posiada szczególną cechę – wartość.

Przyjrzelśmy się odczuciom związanym z czekoladą. Ma ona konkretne cechy: kolor, kształt, smak, oraz cechę szczególną: wartość. Inaczej mówiąc: czekolada bywa ważna dla ludzi.

Słowa „ważność” i „wartość”, choć nie w pełni zamienne, mają tutaj podobne znaczenie. Przedmioty otaczającego świata, oprócz tego, że są realne i mają jakieś cechy fizyczne, są dla nas wartościowe. Ich istnienie nie jest dla nas obojętne. Są dla nas ważne, znaczące².

Jeżeli istnienie obiektu obserwacji nie jest dla nas obojętne (wywołuje pożądanie, troskę lub żal po utracie albo zniszczeniu), to doświadczamy jego wartości³.

Według psychologów i socjologów obiekty są dla ludzi wartościowe, kiedy są przedmiotami pożądania i akceptacji. Wartościowość przedmiotów odbija się w naszych uczuciach przeżywanych w związku z nimi. Uczucia te dotyczą także stanów rzeczy. Przeżywamy cierpienie innych ludzi, domagamy się niższych podatków. Świat wokół nas jest ciągle obiektem uczuć i ocen, akceptacji i odrzucenia. To uczuciowe zaangażowanie dotyczy nie tylko tego, co zewnętrzne. My sami również jesteśmy ważni. Nasze ciało i wygląd, myśli i zachowanie są oglądane przez nasz umysł i budzą zaangażowanie. Dla siebie samych jesteśmy

² Przedmiotów świata zewnętrznego możemy doświadczać także jako obiektów czystego spostrzeżenia (podobnie jak w sytuacji, gdy przed naszym wzrokiem przesuwają się domy podczas jazdy pociągami), ale ta forma doświadczania nie jest przedmiotem naszych rozważań.

³ Kiedy darzymy dany obiekt uczuciami negatywnymi, można mówić o antywartości. Będzie o tym mowa w dalszej części rozdziału.

wartością – złożoną i powodującą bardzo silne uczucia. Istnieje mocny związek między stosunkiem do samego siebie jako wartości a stosunkiem do świata.

Wartości przedmiotu doświadczamy zarówno w sposób pozytywny – kiedy doznajemy jego cech, jak i w sposób negatywny – kiedy odczuwamy jego brak, lękamy się jego utraty lub ona właśnie nastąpiła. Także wtedy, kiedy zazdrościmy komuś użytkowania lub posiadania jakiegoś przedmiotu.

Świat wokół nas jest wypełniony zróżnicowanym bogactwem przedmiotów, które można uznać za wartościowe.

Z praktyki wiemy, że poglądy na temat wartości są bardzo zróżnicowane. Jeden woli piwo przed telewizorem, drugi – przeczytanie naukowego artykułu, trzeci – wyciskający siódme poty wielokilometrowy bieg. Czy istnieje obiektywna racja wyboru, na którą nie mają wpływu ludzkie poglądy? Czy można dzielić gusty na lepsze i gorsze, a wybierane wartości na wyższe i niższe?

Problem ten stanowi część wielkiej filozoficznej tradycji, sięgającej V w. p.n.e., kiedy w starożytnej Grecji zachodziły ogromne zmiany kulturowe. Jednym z głównych powodów tych zmian był rozpad tradycji obyczajowej, w tym także moralnej. Rozpowszechniał się **relatywizm etyczny** głoszący, że dobro jest względne i zależy od punktu widzenia. Spór o to, czy dobro jest obiektywne, trwa do dziś. Dobro nie należy do tych cech rzeczywistości, o których może rozstrzygać nauka przyrodnicza (jak fizyka lub chemia) ani nauka aksjomatyczno-dedukcyjna (jak matematyka). Stąd **obiektywność dobra** jest problemem filozoficznym, którego nie można poddać empirycznemu (doświadczalnemu) rozstrzygnięciu.

relatywizm
etyczny

obiektywność
dobra

Trzeba wspomnieć, że starożytni nie używali w filozofii pojęcia wartości tak, jak je rozumiemy współcześnie. Do końca XIX w. w filozofii na określenie tego, co było uznawane za słuszne i pożyteczne, używano słowa „dobro”.

Wartości możemy doświadczać poprzez rodzące się w nas uczucia, na przykład kiedy odczuwamy podziw i zachwyt w czasie kontemplacji piękna krajobrazu.



Zdajemy sobie sprawę z tego, że wychowanie społeczne, w tym system edukacyjny, działa tak, jakby obiektywność dobra była dowiedziona. Nie można wyobrazić sobie życia społeczności, w której ludzie na co dzień kierowaliby się własnymi rozstrzygnięciami na ten temat. Już grecki filozof Protagoras zdawał sobie sprawę z tego, twierdząc, że mimo względności dobra należy w danym *polis* (organizmie państwowym) ustalić wspólnie to, co jest uważane za dobro. Nie można żyć społecznie bez oparcia na obowiązującym prawie, a to z kolei



jest możliwe tylko na podstawie powszechnie przyjętych w danej społeczności wartości i norm moralnych.

Na tym etapie rozważań warto przytoczyć fragment artykułu Józefa Tischnera, pamiętając przy tym, że myśl tego filozofa jest głęboko przepojona wrażliwością na wartości.

Znajdujemy się w tej chwili na sali wykładowej. Są tutaj obok nas znajomi i nieznajomi, profesorowie i koledzy, ludzie mniej lub bardziej dla nas sympatyczni, są także przedmioty, takie jak krzesła, okna, drzwi, są instrumenty wzmacniające głos. Każdy człowiek i każdy przedmiot wymaga od nas stosownego uznania i stosownego zachowania. Aby zachować się właściwie w tym naszym małym świecie, musimy umieć „czytać wartości”. Nie witamy się z krzesłami, nie usiłujemy szukać dla siebie miejsca na kolanach ludzi już siedzących. Bez koniecznej potrzeby nie siadamy tyłem do katedry. Nasz obecny świat jest niewątpliwie światem jakichś wartości, a my jesteśmy istotami czytającymi wartości. Co to znaczy? Nie spierajmy się o użycie pojęć, spróbujmy wejrzeć wprost w doświadczenie⁴.

Zastanówmy się nad sytuacją wskazaną przez filozofa. Każdy z nas może potwierdzić, że przebywa w przestrzeni pełnej obiektów i sytuacji, które są wartościowe. Doświadczamy wartości szczególnie sytuacjach wyboru, jak wtedy, gdy młodzieniec porzuca oglądanie meczu na rzecz randki z dziewczyną, czy wtedy, gdy ktoś sprzedaje drogocenną pamiątkę, by pomóc przyjacielowi w kłopotach. Obcowanie z wartościami następuje na wiele sposobów. Może to być zachwyt nad górskim krajobrazem, pożądanie luksusowego samochodu, podziw dla bohaterstwa czynu, troska o zdrowie chorego dziecka czy wyrzuty sumienia po przejechaniu psa.

Wspomniane przykłady nie wyczerpują bogactwa przeżyć związanych z wartościami. Mają one tylko pokazać, że wartość może być dana w różnorodny sposób. Jest wiele typów spostrzeżeń i uczuć wskazujących na to, że mamy do czynienia z czymś wartościowym (ważnym). Są one nam dane bezpośrednio. Tak bliskiego obcowania nie zastąpi wyuczona wiedza czy mechanicznie wdrażany nakaz moralny. Inny stosunek do muzealnego obiektu ma znudzony uczestnik szkolnej wycieczki, a inny rozmiłowany w kulturze esteta.

Mówienie o doświadczeniu wartości sugeruje, że człowiek ma do czynienia z czymś zewnętrznym. Opisałmy już, że doświadczenie to polega na zaangażowaniu wobec wartościowego przedmiotu, na uczuciu troski, podziwu bądź pożądania. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z trudności zebrania w jednym określeniu mnogości tak różnych sytuacji. Doświadczamy przecież zarówno smaku czekolady, jak i piękna muzyki Bacha. Przedmiotem naszego doświadczenia może być także odważny czyn. Często towarzyszy nam idea sprawiedliwości, która sprawia, że wymagamy od innych ludzi sprawiedliwego postępowania. Czy wszystkie te rzeczy i sytuacje mają wspólny mianownik?

⁴ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 508.

Aby móc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba rozważyć, czym jest **wartość**.

W zakresie znaczeniowym słowa „wartość” mieszczą się takie wyrazy, jak: dobro, użyteczność, wdzięk, piękno, ważność itp. Zajmują się nimi różne dziedziny filozofii. Istnieje także potrzeba poszukiwania tego, co łączy różne wskazane wyżej słowa, mówienia o wartości jako takiej.

Warto wymienić kilka najważniejszych znaczeń słowa „wartość”:

1. Wartością określa się cechę lub zespół cech, które są właściwe danej osobie lub rzeczy i stanowią o jej walorach (np. moralnych, artystycznych). Przykładem może być przywołana wcześniej czekolada, której wartością jest zarówno smak, wartość energetyczna, jak i ona sama. Rzecz obdarzoną wartością własnością często nazywa się dobrem.
2. W języku filozofii występuje zarówno wartość dodatnia, jak i ujemna (wartość negatywna lub antywartość). Można tworzyć w związku z tym opozycyjne pary: wartość – antywartość. Na przykład: zdrowie – choroba, piękno – brzydota, cierpienie – błogostan.
3. Odróżniamy także wartość w sensie szerszym, która została opisana wyżej, od wartości w sensie węższym – ekonomicznym. Często słowo „wartość” oznacza cenę, czyli to, ile coś jest warte pod względem materialnym. Mówi się, że można sobie kupić rzecz, stanowisko, posłuszeństwo ludzi.
4. Trzeba zauważyć, że istnieją wartości zasadniczo różne od wartości rzeczy. Są to wartości etyczne i estetyczne, takie jak na przykład: dobro, piękno, prawda i sprawiedliwość (o nich szerzej w dalszej części podręcznika).

Stwierdzenie, że dana rzecz lub zjawisko są wartościowe, może budzić wątpliwości. Istnieje wiele cech przedmiotów, ludzi i stanów rzeczy, których wartość jest dyskusyjna, jak chociażby skrajna oszczędność, asceza, absolutna szczerość czy uczciwość.

Przykładem może być rozważenie, dlaczego uznajemy, że uczciwość jest wartościowa. Możemy wskazać pozytywne skutki uczciwości: zaufanie, dobre kontakty międzyludzkie, czyste sumienie uczciwego człowieka. Można też po prostu twierdzić, że należy być uczciwym. Dla wielu ludzi wartość uczciwości nie podlega dyskusji. Jednak zawsze znajdzie się ktoś, kto będzie twierdził, że uczciwość nie jest wartością, ponieważ przeszkadza w osiągnięciu władzy i pieniędzy.

W filozofii pytanie o istnienie wartości określa się pytaniem o **status ontyczny** wartości (pytaniem o to, w jaki sposób istnieją wartości). Dotyczy ono przede wszystkim ich obiektywności lub subiektywności.

Subiektywizm aksjologiczny to pogląd, według którego wartości są subiektywne, czyli zależą od uznania przez człowieka.

Powyższe zdanie należy rozumieć w ten sposób, że wedle subiektywizmu o wartości rzeczy bądź stanu rzeczy decyduje ludzkie uznanie – i każdy może ją dla siebie uznawać inaczej. Na przykład Biblia dla jednych jest wartościowa jako Pismo Święte, a dla innych jest tylko jedną z wielu książek stojących na półce. Każdy ma



relatywizm aksjologiczny

prawo do swojego zdania na temat wartości i nie jest możliwe absolutne rozstrzygnięcie sporów, które mogłyby wynikać między wyznawcami tych poglądów.

Wspominaliśmy już o tym, że wielu ludzi nie ceni uczciwości, mimo że jest ona jedną z najważniejszych wartości w życiu społecznym.

Relatywizm aksjologiczny to pogląd, według którego wartości mają charakter względny, zmieniają się w różnych czasach i okolicznościach. Wiąże się on z twierdzeniem, że to, co dla jednych jest dobre, wcale nie musi być takie dla innych.

Przykład 2.

W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wielu obywateli miało lekceważący stosunek do własności państwowej (nazywanej oficjalnie społeczną). Wtedy niezwykle często uznawano za dopuszczalne przywłaszczanie mienia państwowego: wynoszenie materiałów i narzędzi z zakładu produkcyjnego, wykonywanie prywatnych zleceń w godzinach pracy lub dzwonienie w sprawach prywatnych ze służbowego telefonu. Za naganne uważano jednak okradanie osób prywatnych.

Subiektywizm i relatywizm aksjologiczny mają wielu zwolenników. Sprzyja temu zróżnicowanie osobistych doświadczeń, uczuć i pozycji społecznej oraz ogromne zróżnicowanie samych wartości. Stosunek do nich może się bardzo zmieniać w zależności od pozycji danego człowieka i sytuacji, w jakiej się znajduje. Przykładem może tu być chleb, który inaczej smakuje po sutym obiedzie, a inaczej po długiej górskiej wędrówce.

Stanowiskami przeciwnymi do subiektywizmu i relatywizmu aksjologicznego są obiektywizm i absolutyzm aksjologiczny.

obiektywizm aksjologiczny

Obiektywizm aksjologiczny to pogląd, według którego wartości istnieją w sposób obiektywny, to znaczy niezależnie od ludzkich przekonań i zachowań.

Przykładem obiektywizmu aksjologicznego jest przekonanie, że prawdomówność jest dobra niezależnie od tego, czy przynosi osobistą korzyść.

absolutyzm aksjologiczny

Absolutyzm aksjologiczny to pogląd, że wartości (w szczególności dobro, piękno i prawda) są niezmiennie, wieczne i niezależne od człowieka.

Wedle absolutyzmu aksjologicznego na przykład bohaterstwo, życie dziecka czy wybitne dzieło sztuki, takie jak *Gioconda* (czytaj: dziokonda) Leonarda da Vinci, są wartościowe bez względu na to, czy ktoś je zauważa i docenia. Są także wartościowe w sposób absolutny, czyli niezależnie od czasu i miejsca. Oznacza to, że należy docenić bohaterstwo, ratować życie dziecka i chronić dzieła sztuki przed zniszczeniem lub kradzieżą.

Obiektywność wartości oznacza powinność ich realizowania (wcielania) i chronienia niezależnie od poglądów poszczególnych jednostek na ich temat.

Powinność, na przykład ratowania *Giocondy* podczas pożaru, odczuwamy zwykle jako nakaz (imperatyw): to, co piękne, trzeba chronić i umożliwiać ludziom

obcowanie z nim. Wewnętrzny przymus chronienia wartości często nakazuje rezygnować z przyjemności, podejmować żmudny wysiłek, czasem nawet narażać zdrowie i życie. Z kolei łamanie tego przymusu powoduje zwykle karę w postaci wyrzutów sumienia. Gdy mamy do czynienia ze zniszczeniem wartości, powstaje uczucie straty. W ten właśnie sposób doświadczamy zła⁵. Wyraźnie widać, że jest to doświadczenie wartości.

Rafaël, *Portret Joanny Aragońskiej* (XVI w.). Dzieła sztuki stanowią wartość absolutną. Ich piękno domaga się naszej ochrony.



Postawiliśmy pytanie o istnienie wartości. Wiemy już, że wartości rozważane są jako zależne (subiektywizm) bądź niezależne od człowieka (obiektywizm aksjologiczny). Zauważyliśmy również, że do istoty wartości należy ważność – odczuwany przez człowieka wewnętrzny nacisk, żeby je chronić. To, co wartościowe, domaga się ochrony. Tak traktujemy rzeczy wartościowe – dobra. Ale co zrobić z takimi wartościami, jak czystość albo sprawiedliwość?

Z doświadczenia wiemy, że część ludzi negatywnie odnosi się do brudu bądź bałaganu. Z naszego punktu widzenia można stwierdzić, że ci ludzie postrzegają rzeczywistość niejako w świetle pewnych idei: czystości bądź porządku.

Warto tu przytoczyć słowa Józefa Tischnera. W *Myśleniu według wartości* znajdujemy komentarz do opisu sytuacji człowieka w jaskini z *Państwa Platona*⁶. Tischner tak pisze o doświadczeniu aksjologicznym:

Odsłania ono nam fakt, że świat, w którym żyjemy, nie jest takim światem, jakim może i powinien być. Pierwotne doświadczenie aksjologiczne nie mówi nam, że powinno być coś, czego nie ma. Nie mówi nam też, że powinienem coś zrobić, czegoś zaniechać. To wszystko okazuje się wtórne [...]. Pierwotne jest wyłącznie to: jest coś, czego być nie powinno. Widzialny świat jest ułudą świata. Prometeusz wisi przybity do ściany, ale dlaczego, za co? Wszyscy żyjemy w jaskini pełnej cieni, za co nas tak przykuto? Dlaczego sprawiedliwi cierpią? Dlaczego umarł Sokrates w taki sposób? Wciąż pierwotne jest to: jest coś takiego, czego być nie powinno. Dlaczego? Pytanie to ma jedno proste źródło – światło płynące z dobra⁷.

⁵ Przypomnijmy: zło ontyczne, zwane też fizycznym bądź naturalnym, to zniszczenie, uszkodzenie, zagrożenie lub zaniedbanie tego, co wartościowe.

⁶ Omówienie metafory jaskini znajduje się w podrozdziale 8.2. podręcznika.

⁷ J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1993, s. 515.



Komentarz Tischnera pozwala nam zobaczyć przeżycia ludzkie w świetle wrażliwości aksjologicznej. Owo „światło płynące z dobra” oddaje naturę wspomnianej wrażliwości. Można zasadnie przypuścić, że, patrząc na rzeczywistość (zwykle nieświadomie), porównujemy ją z ideami (np. ładu, piękna, dobra). Wtedy właśnie widzimy i odrzucamy bałagan, brzydotę i podłość. Drugim stopniem przeżywania wartości jest poczucie powinności, by rzeczywistość kształtować zgodnie z wartościami. Wtedy sprzątamy, upiększamy i naprawiamy krzywdy. Dotyczy to, jak sądzimy, zarówno porządkowania mieszkania, jak i społecznego buntu przeciw niesprawiedliwości.

Można powiedzieć, że takie wartości, jak czystość, porządek i sprawiedliwość, są ideami domagającymi się wcielenia. Za filozofem Władysławem Stróżewskim stwierdzimy, że wcielanie wartości jest działaniem pośród rzeczywistości w zgodzie z wartościami, sprawianiem, że dane wartości zaistnieją realnie⁸. Na przykład sprzątamy po sobie, mówimy prawdę mimo lęku o konsekwencje, oddajemy pożyczone pieniądze. Poprzez te czynności wcielamy odpowiednio: porządek, prawdę, uczciwość.

Wcielanie wartości często wiąże się z poczuciem pewnego nacisku albo nawet przymusu moralnego. W konkretnych codziennych sytuacjach reagujemy na zło, postępujemy zgodnie z pewnymi ideami, odczuwanymi jako nakazy sumienia.

Na zakończenie rozważań warto dodać, że przedstawiony sposób opisywania życia moralnego człowieka jest jednym z możliwych. Oprócz etyki opartej na wartościach (etyki aksjologicznej) istnieją inne sposoby myślenia etycznego. Częściowo zostaną one przedstawione w dalszych rozdziałach podręcznika.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 67 • Życie składa się z doświadczeń, dzięki nim poznajemy rzeczywistość.
- s. 67 • Człowiek doświadcza wartości w codziennym życiu wówczas, gdy jakieś wydarzenie lub rzecz nie są mu obojętne.
- s. 71 • Pojęcie wartości ma kilka znaczeń. To zespół cech właściwych danej osobie lub rzeczy, które stanowią o jej zaletach. „Wartość” może oznaczać cenę danej rzeczy, ale istnieją też wartości inne niż materialne – wartości etyczne i estetyczne. Natomiast w filozofii rozróżnia się wartość ujemną i dodatnią.
- s. 69 • Relatywizm etyczny głosi, że dobro nie jest bezwzględne, ale że zależy od punktu widzenia. Spór o to, czy dobro jest obiektywne, pozostaje nierozstrzygnięty.
- s. 71 • Subiektywizm aksjologiczny to pogląd, według którego wartości zależą od ich uznania przez człowieka.
- s. 72 • Relatywizm aksjologiczny jest przekonaniem, że wartości zmieniają się w zależności od okoliczności i co dla jednych jest dobre, wcale nie musi być takie dla innych.
- s. 72 • Obiektywizm aksjologiczny jest przeciwieństwem subiektywizmu. W myśl tego poglądu wartości są niezależne od ludzkich przekonań.
- s. 72 • Absolutyzm aksjologiczny głosi, że wartości są niezmiennie, wieczne i niezależne od człowieka.

⁸ W. Stróżewski, *O urzeczywistnianiu wartości* [w:] tegoż, *W kręgu wartości*, Kraków 1992.

4.2. Istnienie wartości i ich hierarchia

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, że wartości istnieją na różne sposoby;
- poznasz pojęcie wartości moralnych;
- zapoznasz się z kryteriami moralnego wartościowania;
- dostrzeżesz różne hierarchie wartości;
- poznasz filozoficzne koncepcje wartości;
- rozważysz godność człowieka jako jedną z najważniejszych wartości;
- zastanowisz się nad różnicowaniem wartości w praktyce;
- zapoznasz się z pojęciem aksjologii.

W poprzednim rozdziale opisaliśmy doświadczanie wartości. Podaliśmy także przykłady dotyczące realizacji wartości w codziennym życiu. Nie da się ukryć, że trudno jest opisać to, jak istnieją wartości⁹.

istnienie wartości

Zbiór wartości jest bardzo zróżnicowany i podobnie zróżnicowany jest ich status ontyczny. Nie sposób przypisać im wszystkim jednego sposobu istnienia.

Inaczej istnieje wartość czekolady, inaczej wartość preludium Bacha. Inaczej istnieje odwaga: gdy jest wzorcem działania (należy postępować odważnie) czy gdy jest wcielana w konkretnym czynie. Jeszcze inaczej, gdy jest cechą danego człowieka – na którego sprawdzoną odwagę można liczyć.

Wartości moralne są ideami, według których oceniamy ludzkie zachowania i działania.

wartości moralne

W odniesieniu do wartości moralnych warto przytoczyć słowa Władysława Stróżewskiego: *Prawda ujawnia byt takim, jaki de facto jest; dobro – takim, jakim być powinien*¹⁰. Rzecz w tym, że wartości (szczególnie moralne) mówią, jaki powinien być świat. Jeżeli rzeczywistość jest niezgodna z ideą etyczną¹¹, bardzo często ludzie odczuwają sprzeciw i chcą zmieniać rzeczywistość. Dotyczy to zarówno bohaterów, jak i zwyczajnych obywateli, którzy na co dzień pomagają potrzebującym. Postawa niezgody na zło jest oczywistym wyróżnikiem człowieczeństwa. Może się ona przejawiać na różne sposoby, na przykład w postaci krytyki cudzej postawy lub podziwu dla lepszych od siebie, walki o sprawiedliwość lub pomagania bliźnim.

Wydaje się, że ważniejsze od rozstrzygania problemu, jak istnieją wartości, jest zdawanie sobie sprawy z tego, jaki wpływ na nas ma ich uznawanie.

⁹ O trudnościach związanych z analizą wartości traktuje artykuł: R. Ingarden, *Czego nie wiemy o wartościach* [w:] R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1966.

¹⁰ W. Stróżewski, *Kilka uwag dotyczących wartości*, „Studia Filozoficzne” 1978, nr 6.

¹¹ Zwykle rozróżnia się moralność rozumianą jako zbiór zasad postępowania w kwestiach dobra i zła oraz etykę, czyli naukę opisującą ludzkie życie w wymiarze moralnym. Często jednak słów „moralny” i „etyczny” używa się zamiennie.



kryteria moralnego wartościowania

W rozdziale 2. zostały podane przykłady ludzi w sytuacjach wyboru. W tamtych rozważaniach istotne było również to, że wybierane wartości różnią się pod względem ważności. Na przykład przyjemność doznawaną w trakcie jedzenia bigosu uznaliśmy za wartość niższą niż życie ludzkie. Nad poczucie własnego bezpieczeństwa były przedłożone takie wartości, jak uczciwość i honor.

Ludzie wielokrotnie muszą dokonywać wyboru między wartościami. W dużym uproszczeniu można stwierdzić, że wybierają to, co uważają za wartość wyższą. Zdarza się jednak, że zwycięża wybór wartości niskich, jak w sytuacji, gdy pod wpływem strachu ktoś zostawia dziecko w miejscu, w którym grozi mu niebezpieczeństwo. Jednak po fakcie dają o sobie znać poczucie wstydu i wyrzuty sumienia. Z opóźnieniem okazuje się, która wartość jest wyższa i którą należało wybrać.



Kadr z filmu *Forrest Gump*, reż. Robert Zemeckis (czytaj: zemekis; 1994). Forrest Gump nie odnosił sukcesów w nauce, biznesie ani w polityce, ale za to był wrażliwy na wartości i potrafił pozostać sobą w każdej sytuacji.

hierarchia wartości

Każdy kodeks moralny opiera się na pewnej hierarchii wartości (o związkach norm moralnych z wartościami więcej napiszemy w rozdziale 6.). Większość ludzi uznaje jakąś hierarchię, nawet jeśli nie potrafi się do niej zastosować. Owo uznanie nie jest zależne od tego, czy ludzie umieją dobrze określać słowami swoje przekonania i decyzje.

Określenie, co jest wartością wyższą, a co niższą, nie zawsze jest zadaniem łatwym. Zależy to bowiem od wielu różnych czynników, między innymi od kręgu kulturowego, w którym żyje dany człowiek, jego pozycji społecznej czy od konkretnej sytuacji życiowej. Inna hierarchia wartości zostanie ustalona na sali wykładowej uniwersytetu, a inna na placu apelowym obozu koncentracyjnego. Poza tym istnieją też ogromne różnice między wartościami deklarowanymi, wyznawanymi a wybieranymi w praktycznej decyzji. Można wskazać tutaj wykształconych, szanowanych ludzi, którzy w strasznych warunkach obozu koncentracyjnego przyjmowali funkcję kapo (nadzorców). Wystugiwali się oprawcom i sami dręczyli ludzi, żeby ułatwić sobie przetrwanie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest wiele przyczyn, z których powodu ludzie ponad wszystko przedkładają osobistą przyjemność czy bezpieczeństwo. Jednak nie ma wątpliwości, że takie indywidualne decyzje nie mogą stanowić wzoru dla jednostek czy cywilizacji. Kultura opiera się na tradycjach mocno osadzonych w porządkowaniu wartości według wysokości. Trudno wyobrazić sobie życie społeczne bez jasnego określenia, co jest bardziej słuszne, a co mniej.

koncepty wartości

Mówiąc o stanowiskach dotyczących hierarchii wartości, warto wskazać poglądy Romana Ingardena i Maxa Schelera.

Ingarden wyróżnił trzy rodzaje wartości. Najniżej w hierarchii umieścił wartości hedonistyczne (przyjemnościowe), użyteczne (pożyteczne) oraz witalne (zdrowia i życia). Drugą, wyższą grupę stanowią wartości kulturowe, do których zaliczył wartości poznawcze, estetyczne oraz obyczajowe. Za najwyższe Ingarden uznał wartości moralne (np. uczciwość, odwaga, wierność).

koncepcja
Romana Ingardena

Istotne znaczenie ma także podział wartości stworzony przez Schelera. Podobnie, jak u Ingardena, najniżej w hierarchii znajdują się wartości hedonistyczne. Następne są wartości użyteczne (np. sprawność lub wytrzymałość). Powyżej znajdują się wartości witalne, czyli życiowe. Zatem zdrowie i życie są ważniejsze od przyjemności. Z kolei ważniejsze od witalnych są wartości kulturowe: estetyczne (piękno), prawne (wartość tego, co słuszne) oraz poznawcze (prawdziwość). Najwyższymi wartościami są wartości tego, co święte (*sacrum*).

koncepcja
Maxa Schelera

Scheler zakłada, że wartościom wszystkich szczebli odpowiadają wartości negatywne. Jako przykład wartości podaje zestawienie par: smaczne – niesmaczne, sprawność – brak sprawności, zdrowie – choroba, piękno – brzydota, sprawiedliwość – niesprawiedliwość, prawdziwość – nieprawdziwość, *sacrum* – *profanum* (to, co święte – to, co świeckie). Według Schelera dobre moralnie jest realizowanie (wcielanie) wartości postrzeganych jako wyższe.

Poszukiwanie ładu aksjologicznego nie jest przedsięwzięciem czysto teoretycznym.

Istnieją liczne przykłady ukazujące, że ludzie błędzący w zakresie uznawania wartości ponoszą tragiczne konsekwencje. Niezależnie, czy są to fanatyczni wykonawcy zbrodniczych ideologii, czy agresywni prostytutki bijący swoje żony – oni wszyscy nie zadają sobie rzetelnych pytań o to, co jest słuszne i dozwolone moralnie.

Ludobójstwa XX wieku ukazały, czym grozi traktowanie człowieka jako środka do celu. Wspominamy przekonanie nazistów o wyższości rasy aryjskiej czy lenińskie tezy o konieczności poświęcenia pokoleń na rzecz lepszej przyszłości. Unaoczniała się konieczność zaakcentowania godności człowieka.

godność człowieka

Często spotykamy stwierdzenia, że godność można utracić; na przykład wtedy, gdy ktoś poniża się dla uzyskania korzyści materialnych. Wydaje się jednak, że nawet w takiej sytuacji nie mamy prawa do traktowania tej osoby bez poszanowania jej godności. Warto przyrzeć się procedurze wykonywania kary śmierci w krajach cywilizowanych¹². Osoby uznane za winne strasznych zbrodni są tam traktowane z pełnym poszanowaniem ich godności.

Trzeba podkreślić, że godność nie jest pojęciem empirycznym, natomiast doświadczamy poczucia godności własnej i cudzej. Zarówno w sytuacji wykorzystywania innych ludzi, jak i wtedy, gdy wzniosłe cele są realizowane bez liczenia się z wolą i uczuciami innych. Czy prawdą jest, że „cel uświęca środki”? Warto zadać sobie to pytanie. Immanuel Kant kategorycznie zabraniał traktowania człowieczeństwa jako środka do osiągnięcia zamierzonego celu¹³.

¹² Patrz: S. King, *Zielona miła* i film o tym samym tytule.

¹³ Patrz: podrozdział 11.2.



Doświadczamy godności cudzej i własnej także wtedy, gdy czujemy moralny wstyd. To właśnie uczucie informuje nas o tym, że postąpiliśmy niegodnie. Sumienie przypomina nam, co jest słuszne, i rozlicza z dokonanych złych czynów (sumienie może się jednak mylić; patrz: podrozdział 3.3). Zło czynione innym obciąża czyniącego potrójnie. Jest on winny ludzkiej krzywdy, zaprzecza własnej godności, wreszcie otwiera sobie drogę do własnej nieprawości (w myśl zasady: dobre czyny tworzą dobrego człowieka, złe czyny tworzą złego człowieka). Patrząc szerzej, można stwierdzić, że zaprzeczamy swej godności, nie przestrzegając obiektywnego porządku wartości. Warto pamiętać, że dla wielu ludzi przeżywanie kwestii poruszanych powyżej jest intuicyjne i niekonsekwentne. Stąd też zarówno uczynki, jak i przekonania mogą być złożone i sobie zaprzeczać, a droga do dojrzałej moralności jest niełatwa.

różnicowanie
wartości
w praktyce

Praktyczne znaczenie **różnicowania wartości na wyższe i niższe** polega na tym, że jest ono podstawą właściwych reakcji, dokonywania codziennych wyborów oraz oceniania wyborów już dokonanych. Bez wątpienia zgodzimy się z przekonaniem, że całe życie musimy wybierać „mniejsze zło” i „większe dobro”. Wyraz „musimy” oznacza, że lepiej wybrać większe dobro i mniejsze zło niż na odwrót. Wielu ludzi wybiera i ocenia bez głębszego namysłu. Wydaje się jednak, że refleksja nad tym, czym są wartości i jak można je uporządkować, ma dobry wpływ na osobisty rozwój człowieka i funkcjonowanie wspólnoty. I właśnie ten argument tłumaczy sens i cel nauki o wartościach.

aksjologia

Aksjologia to dziedzina filozofii zajmująca się wartościami, ich klasyfikowaniem, hierarchizacją, poznawaniem, a także rozważaniem, w jaki sposób one istnieją.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 75 • Wartości istnieją na różne sposoby.
- s. 75 • Wartości moralne to idee, które pomagają nam oceniać ludzkie postępowanie.
- s. 76 • Większość ludzi uznaje istnienie pewnej hierarchii wartości, choć określenie, co jest wartością wyższą, a co niższą, nie zawsze jest zadaniem łatwym.
- s. 76 • Ludzie zwykle wybierają to, co uważają za wartość wyższą. Jednak w trudnych okolicznościach zdarza się, że zwycięża wybór wartości niskich.
- s. 77 • Filozofowie różnie postrzegają koncepcje wartości. Ingarden najniżej w hierarchii umieścił wartości przyjemnościowe, pożyteczne oraz te dotyczące zdrowia i życia. Wyżej stawia wartości kulturowe, a najwyżej moralne. Scheler także najniżej w hierarchii wskazuje wartości hedonistyczne. Następne są wartości takie jak sprawność lub wytrzymałość. Powyżej nich znajdują się wartości życiowe. Od nich ważniejsze są wartości kulturowe. Najwyższymi wartościami są wartości tego, co święte.
- s. 77 • Jedną z najważniejszych wartości jest godność człowieka.
- s. 78 • Praktyczne różnicowanie wartości na wyższe i niższe, czyli uznawanie hierarchii wartości, jest podstawą właściwych reakcji na ludzkie zachowania i działania.
- s. 78 • Nauka o wartościach nazywa się aksjologią.

4.3. Poznanie wartości i jego zaburzenia

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym jest poznanie wartości;
- uświadomisz sobie, że postrzeganie wartości może być zaburzone;
- zapoznasz się z pojęciem wrażliwości aksjologicznej;
- dowiesz się, czym jest iluzja aksjologiczna i jakie są jej rodzaje;
- dostrzeżesz, jakie skutki ma zanik wrażliwości na wartości;
- uświadomisz sobie, jak ważna jest rola wartości w ludzkim życiu.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień etyki jest pytanie, co to znaczy „poznać wartości”. Przypomnijmy sobie postać Rudolfa Hössa (czytaj: hes) – komendanta obozu w Oświęcimiu. Pamiętamy, że nie postrzegał on nadzorowania cierpienia i przyczyniania się do śmierci tysięcy więźniów obozu jako zła. Jego poczucie obowiązku i wyrzuty sumienia sprawiały, że nie widział rzeczywistego zła, które czynił. Przyglądając się jego postawie, można stwierdzić, że w jego myśleniu tkwił kolosalny błąd. Höss nie dostrzegał godności i wartości życia ludzi więzionych w Oświęcimiu. Nie widział tego, co każdy cywilizowany człowiek widzieć powinien. Dostrzegał cechy fizyczne ludzi, ich narodowość, stan cywilny, ale nie widział ich wartości. Coś, co powinno być oczywiste dla każdego człowieka i wpływać na jego postępowanie, nie było dla Hössa widoczne.

Dla kontrastu można przytoczyć liczne relacje amerykańskich żołnierzy, którzy pod koniec II wojny światowej na terenach okupowanych przez Niemcy wyzwalałi opuszczone przez strażników obozy koncentracyjne. Zastali w nich wyniszczonych, upodlonych do granic człowieczeństwa ludzi. Żołnierze, mimo że mieli za sobą długi szlak bojowy i wiele okropnych doświadczeń, byli wstrząśnięci widokiem więźniów. Nie mogli pojąć, jak można było w taki sposób traktować ludzi.

Kiedy porównujemy przeżycia Hössa i żołnierzy amerykańskich, widzimy ogromną różnicę w tym, jak patrzyli na ludzi. Zaburzenie postrzegania wartości osób uznanych za niższe rasowo (Żydów, Cyganów, Słowian) było jednym z głównych elementów nazistowskiej ideologii i prowadziło prostą drogą do ludobójstwa. Tej ideologii sprzeciwiło się ustanowienie trybunału w Norymberdze, o czym była mowa w rozdziale 2. Członkowie trybunału pytali wtedy, jak cywilizowani ludzie mogli zaplanować tak okropny czyn, jakim była zagłada wszystkich Żydów w Europie. Było to możliwe dlatego, że naziści nie postrzegali Żydów jako istot ludzkich w ich godności i wartości. Żydzi nie byli dla nich ludźmi. Ilustracją tej postawy jest fakt, że program wyniszczenia całej populacji Żydów został określony jako „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”.

zaburzone
postrzeganie
wartości



Każdy człowiek, niezależnie od koloru skóry, wyznania i pochodzenia, ma niezbywalne prawo do życia, a jego godność chronią zapisy prawa polskiego i międzynarodowego.

Kwestia zbiorowej niewrażliwości nazistów prowadzi do pytania, co oznacza **właściwe** (adekwatne, prawdziwe) postrzeganie wartości. Czym różni się ono od postrzegania **niewłaściwego** (błédnego)? Rozpatrzmy to na przykładzie postrzegania wartości życia ludzkiego.

Jeżeli stwierdzamy, że człowiek jest wartością, to postrzegamy go nie tylko przez pryzmat cech fizycznych i umysłowych, roli społecznej czy użyteczności dla nas. Najważniejsze jest dostrzeganie wartości wynikającej z jego człowieczeństwa. Niezależnie od tego, że w postępowaniu z nim przestrzegamy prawa i zasad dobrego wychowania, odczuwamy jego godność. Widzimy to szczególnie wtedy, gdy mamy do czynienia ze śmiercią. Działa na nas jej dostojeństwo: bezpośredni kontakt z nią budzi trwogę, a przynajmniej powagę. Przykładem może być zasada obowiązująca w amerykańskiej policji. W jej myśl policjanci, którzy użyją broni i postrzelą bądź zabiją człowieka, rutynowo podlegają psychologicznej obserwacji. Procedura ta wynika z przekonania, że dla człowieka mającego typową wrażliwość zabicie lub ciężkie zranienie kogoś (nawet przestępcy) jest poważnym przeżyciem, wymaga więc pomocy psychologicznej.

Właściwe postrzeganie życia ludzkiego jako wartości przejawia się w szacunku dla życia, niezgodzie na niszczenie go albo silnej reakcji emocjonalnej w sytuacji bezpośredniego obcowania ze śmiercią człowieka.

Gdy wymienione przeżycia nie występują, wówczas często można mówić o zaburzeniu postrzegania wartości ludzkiego życia, jak wtedy, gdy bandyta dla zakładu zabija pierwszą z napotkaną osobę. Stosunek do utraty życia ludzkiego bądź jego zagrożenia jest kluczowym testem wrażliwości aksjologicznej. Obnaża różne poziomy reagowania: od nadwrażliwości powodującej depresję po skrajną obojętność pozwalającą dokonywać zbrodnie. Wiemy już, że poznanie wartości nie polega na patrzeniu czy innej formie zmysłowego kontaktu. Nie jest również wiedzą o własnościach wartościowej rzeczy. Zatem nie polega ono na znajomości smaku czekolady, proporcji Kaplicy Sykstyńskiej czy rysopisu bohatera.

Istotą poznania wartości jest dostrzeżenie jej miejsca w hierarchii.

Człowiek prawdziwie poznaje wartość, jeżeli doznaje jej adekwatnie do rzeczywistej ważności. To znaczy, że pożądanie, podziw lub troska są tak wysokie, jak domaga się tego obiektywna ważność poznawanej wartości. Na przykład inny poziom zaangażowania towarzyszy opiece nad małymi psami, a inny nad dziećmi.

Jeżeli mówimy, że coś jest dla nas ważne, to w ten potoczny sposób stwierdzamy, jak wysoka jest w naszych oczach wartość omawiana w tej sytuacji.

Z tej perspektywy uznajemy za szczególnie ważne dostrzeganie wartości, jaką jest godność człowieka; a wykroczenia przeciwko normie personalistycznej (ze zbrodnią włącznie) powodują zwykle zdecydowane odrzucenie społeczne.

Ludobójstwo, sprzeczne z naturalnym dla cywilizowanego człowieka szacunkiem dla życia ludzkiego jako wartości wysokiej, może mieć miejsce wtedy, gdy u jego realizatorów zachodzi błąd poznawczy – niezauważanie wartości życia ludzi poddawanych eksterminacji.

Nie wszyscy uznają wartość za coś obiektywnego, niezależnego od ludzkich przekonań. Jeżeli założymy, że wartościowe jest to, co ludzie uznają za wartościowe (bardziej wartościowe od czegoś innego), wtedy poznanie wartości sprowadza się do poznania ludzkich przekonań, gustów. W takiej sytuacji trudno jest mówić o poznaniu prawdziwym czy adekwatnym (odpowiednim). Poznanie wartości jako bytu zamienia się w poznanie ludzkich przekonań, w psychologię bądź socjologię przekonań.

Doświadczenie śmierci jest poważnym przeżyciem, często wymagającym pomocy psychologicznej. Wynika to z uznawania życia człowieka za wartość najwyższą.



Wrażliwością aksjologiczną nazywamy zdolność człowieka do postrzegania wartości zgodnie z ich prawdziwą wysokością.

wrażliwość
aksjologiczna

W życiu codziennym można zauważyć liczne dowody niewrażliwości aksjologicznej. Pospolitym przykładem mogą być ludzie, którzy przed wejściem do autobusu wyrzucają niedopałki na chodnik. Gdyby dostrzegali wartość czystości, postrzegaliby zaśmiecanie chodnika jako antywartość, co powodowałoby zahamowania przed robieniem tego.

Dla dokonania złego czynu potrzeba dwóch podstawowych warunków: powodu działania oraz braku wystarczających hamulców. Prawidłowe poznanie wartości hamuje przed czynieniem zła rozumianego jako niszczenie wartości i zagrożenie im¹⁴.

¹⁴ Oczywiście nie twierdzimy, że prawidłowe poznanie wartości jest warunkiem wystarczającym do nieczynienia zła. Warto porównać z poglądem Sokratesa: Kto wie, czym jest dobro, zła nie czyni.



Józef Tischner pisał: *Wspaniałomyślność to radykalna bezinteresowność w ocenie świata*¹⁵. W tym stwierdzeniu, wypowiedzianym z pozycji obiektywizmu aksjologicznego, chodzi o postrzeganie wartości takimi, jakimi są – w ich bogactwie i uporządkowaniu. Człowiek wspaniałomyślny oddaje sprawiedliwość wartościom niezależnie od osobistej sytuacji. Potrafi dostrzec ich bogactwo, jest otwarty na doświadczanie wartości, umie samokrytycznie przełamywać naturalny egocentryzm i egoizm. Wspaniałomyślność docenia piękno przyrody, proste ludzkie przyjemności, ale i wielkie idee Dobra, Piękna i Prawdy. Postawa otwarcia na całą przestrzeń wartości powoduje nieustanną gotowość do uszanowania tego, co jest: od kwiatów do świętych budowli. Człowiek, który przyjmuje taką postawę, czuje się związany ze światem i poczuwa się do odpowiedzialności za niego. **Wspaniałomyślność stanowi pełną odpowiedź na istotny charakter świata wartości – na to, że domagają się one od ludzi uznania ich ważności.**

iluzje
aksjologiczne

Zdajemy sobie sprawę z tego, że postrzeganie wartości przez ludzi często ulega zaburzeniom. Mówi się wtedy o złudzeniach albo **iluzjach aksjologicznych**.

Wśród wielu typów iluzji aksjologicznych za Tischnerem¹⁶ wyróżniamy: jednostronność („ciasnotę”) moralną (polegającą na jednostronnym dążeniu do jednego typu wartości z pominięciem wartości innych typów) oraz „moralną przewrotność” (polegającą na realizacji wartości wyższej jako środka do uzyskania wartości niższej).

Szczególnie ważnym typem iluzji aksjologicznej jest **resentyment**. Polega on na tym, że wartość (cecha wartościowa), która wydaje się być niedostępna, ukazuje się człowiekowi jako bezwartościowa. Możemy wskazać tu przykład osiłka, który, nie umiejąc zdobyć wyższego wykształcenia, szczerze wyśmiewa słabowitych inteligentów. Z drugiej strony niejednen inteligent odrzuca wartość fizycznej krzepy, choć w praktyce odczuwa jej brak. Innym przykładem mogą być osoby samotne, które, utraciwszy wiarę w możliwość szczęścia we dwoje, szczerze wierzą, że związek stały jest bezwartościowym przeżytkiem.

Niechęć wynikająca z resentymentu nie pozwala w sposób naturalny podziwiać bogactwa ludzkich zalet. Max Scheler (czytaj: maks szeler) dzielił ludzi, którzy zazdroszczą czegoś innym, na dwie grupy. Pierwsi to arywiści starający się doścignąć obiekty swojej zazdrości, samemu osiągnąć ich poziom. Drudzy zaś, kierowani resentymentem, gardzą wartościami, których właśnie podświadomie zazdroszczą.

skutki zaniku
wrażliwości
na wartości

Zanik wrażliwości na wartości wysokie przybiera wiele form. Rozważaliśmy już nieczułość na wartość życia ludzkiego. Występuje ona jako element ludo-bójczych ideologii, w których programowo zakłada się niższość ras i narodów.

¹⁵ J. Tischner, *Wartości etyczne i ich poznanie*, „Znak” 1972, nr 215, s. 633.

¹⁶ J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 43 i nast.

Takiej znieczulicy sprzyjają warunki wojny oraz rewolucji. Z drugiej strony, w środkach masowego przekazu wciąż są podawane informacje o zbrodniach dokonanych bez gniewu i skruchy. Coraz częściej słyszymy także o okrucieństwie młodych ludzi, a nawet dzieci. Stępienie wrażliwości jest widoczne w szerokim zakresie postaw ludzkich. Doświadczamy coraz częściej przemocy, nieuzasadnionej agresji i braku poszanowania dla godności ludzkiej.

Wartości są nieusuwalnym składnikiem ludzkiego życia, a wartościowanie jest bardzo ważną czynnością w moralnym wymiarze istnienia. Ład wartości i życie uporządkowane według tego porządku uchodzą za fundamentalną część godnego istnienia. Jest wiele przyczyn chaosu w życiu moralnym, który powoduje krzywdzenie innych i samego siebie. Ludzkie przekonania na temat wartości są przypadkowe, nieuświadomiane i nader często skupione na realizacji potrzeb niskich i postaw egoistycznych. Ważne jest także, aby pogodzić się z faktem współistnienia ludzi o różnych systemach wartości. Nie można w imię swoich przekonań poniżać innych. Sądzimy, że możliwa jest zgoda między ludźmi, jeśli chodzi o wartości podstawowe – godność i życie człowieka. Widzenie wartości jakimi są – nazwane uprzednio wspaniałomyślnością – sprzyja szacunkowi dla nich. Zatem koniecznym elementem rozwoju człowieka są obiektywizm i wrażliwość na to, co wartościowe.

Wydaje się, że odstawiamy swoją hierarchię wartości nie tylko w czynach, lecz także w przeżywaniu wydarzeń wokół nas. Nasza intuicja moralna przejawia się właśnie w tym, że pozytywnie oceniamy wcielenie wartości wyższej z możliwych w danej sytuacji. Stąd też biorą się podziw i szacunek, jakim darzy się ludzi wielkich duchem, takich jak na przykład Maksymilian Maria Kolbe.

nadrzędna
rola wartości

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Istotą poznania wartości jest dostrzeżenie jej właściwej ważności. s. 80
- Niektórzy ludzie mają zaburzone postrzeganie wartości. s. 79
- Wrażliwość aksjologiczna to zdolność człowieka do postrzegania wartości zgodnie z ich właściwym miejscem w hierarchii. O tym, jakie dana osoba wyznaje wartości, świadczą jej reakcje na konkretne sytuacje, określające jej wrażliwość aksjologiczną. s. 81
- Zaburzone postrzeganie wartości świadczy o istnieniu tzw. iluzji aksjologicznych. Zaliczamy do nich „ciasnotę moralną”, „przewrotność moralną” oraz resentyment. s. 82
- Zanik wrażliwości na wartości wysokie skutkuje nieczulością na wartość życia ludzkiego, okrucieństwem, przemocą, nieuzasadnioną agresją i brakiem poszanowania dla godności ludzkiej. s. 82
- Wartości i wartościowanie są nieusuwalnym składnikiem ludzkiego życia. Ład wartości i życie uporządkowane według tego porządku to podstawa godnego istnienia. s. 83



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Rozwiń myśl Victora Frankla: „Człowiek nie jest istotą napędzaną popędami, lecz pociągana przez wartości”.
2. Napisz w zeszycie po dwa przykłady doświadczania wartości poprzez: a) pożądanie, b) podziw, c) wybieranie spośród różnych możliwości, d) żal po utracie, e) strach przed zniszczeniem, f) wyrzuty sumienia po przyczynieniu się do zniszczenia bądź zagrożenia wartości.
3. Wypisz w zeszycie wszelkie możliwe zalety i wady: a) uczciwości, b) prawdomówności.
4. Wyobraź sobie, że w twoim domu wybuchł pożar. Wymień, co zabrałabyś/zabrałbyś w pierwszej kolejności, mając na ucieczkę pięć minut. Skonfrontuj swoje przekonanie z poglądami rówieśników.
5. Przeczytaj jeszcze raz myśl Józefa Tischnera ze strony 82. Przedstaw pięć cech (wydarzeń, stanów rzeczy) występujących w Polsce, które według ciebie mogą powodować sprzeciw wyrażony słowami filozofa: *jest coś takiego, czego być nie powinno*.
6. Podaj trzy przykłady realizacji (wcielania) wartości w życiu praktycznym.
7. Wymień znane ci argumenty przemawiające za obiektywnością wartości i za ich subiektywnością.
8. Czy etyka chrześcijańska jest subiektywistyczna, czy obiektywistyczna? Odpowiedź uzasadnij.
9. Scharakteryzuj rolę, jaką może odgrywać sumienie w poznaniu wartości.
10. Podaj pięć praktycznych przypadków działania resentymentu jako zaburzenia poznania wartości.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Problem wartości

Zagadnienie wartości bywa zazwyczaj rozpatrywane od dwóch stron: od strony rzeczy, której „przysługują” jakieś wartości, i od strony człowieka, który przeżywa jakieś wartości, doświadcza wartości, myśli według wartości. Rozważmy sprawę najpierw od strony rzeczy, potem od strony człowieka. Rozważmy ją w sposób możliwie ogólny, nie wdając się w polemiki precyzujące użyte pojęcia. Spróbujmy uchwycić to, co wydaje się oczywiste.

Znajdujemy się w tej chwili na sali wykładowej. Są tutaj obok nas znajomi i nieznajomi, profesorem i koledzy, ludzie mniej lub bardziej dla nas sympatyczni, są także przedmioty, takie jak krzesła, okna, drzwi, są instrumenty wzmacniające głos. Każdy człowiek i każdy przedmiot wymaga od nas stosownego uznania i stosownego zachowania. Aby zachować się właściwie w tym naszym małym świecie, musimy umieć „czytać wartości”. Nie witamy się z krzesłami, nie usiłujemy szukać dla siebie miejsca na kolanach ludzi już siedzących. Bez koniecznej potrzeby nie siadamy tyłem do katedry. Nasz obecny świat jest niewątpliwie światem jakichś wartości, a my w nim jesteśmy istotami czytającymi wartości. Co to znaczy? Nie spierajmy się o użycie pojęć, spróbujmy wejrzieć wprost w doświadczenie.

Gdy mówimy, że „nasz świat jest światem wartości”, widzimy obok siebie sprawy i rzeczy konkretne. Może nawet bardziej „sprawy” niż „rzeczy”. Ktoś przed chwilą na nas czekał, bo miał do nas jakąś „sprawę”, myśmy na kogoś czekali, aby mu „coś ważnego” powiedzieć, ktoś zachorował i trzeba było kupić lekarstwo, ktoś zmarł i trzeba było wziąć udział w pogrzebie, ktoś był szczęśliwy, bo właśnie miał wesele. Rozglądamy się po „naszym” krajobrazie: tu widzimy czyjś dom, tam widzimy las pełen uroków, gdzieś dalej widać szkołę, kościół, a oto drzewa cmentarne. Można mnożyć opisy, można je coraz bardziej dramatyzować, ukonkretniać. Jedno będzie się jednak stale powtarzać: ludzki świat zawiera coś, co jest dobre, i coś, co jest złe, a także coś, co jest lepsze, gorsze, najgorsze. Nasz świat jest, w jakimś bliżej nieokreślonym zakresie, światem hierarchicznie uporządkowanym. Sprawy, przed-

mioty, ludzie układają się w nim dla nas według mniej lub bardziej trwałego ładu hierarchicznego. Nie wiemy dokładnie, czym jest zło, a czym dobro, nie umiemy ustalić precyzyjnej granicy między jednym a drugim, pomimo to nie potrafimy wymknąć się jakiegś hierarchii. Prawdę rzekłszy, gdy się dokładnie przyjrzeć, nigdy nie usiłujemy tego robić. Naszą główną troską w naszym świecie jest: wymknąć się „złu”, które nam obecnie grozi, osiągnąć „dobro”, które tu i teraz jest do osiągnięcia.

Czy „nasz świat” mógłby być innym światem? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że tak. Świat oczyszczony z wartości nie jest światem wewnętrznie sprzecznym. W jednorodnej przestrzeni geometrycznej, jaką potrafimy myśleć, wszystkie formy i bryły są jednakowo ważne i jednakowo nieważne. Możemy powiedzieć tak: kamień jest sobą, drzewo jest sobą, zwierzę jest sobą i człowiek jest sobą. Byt jest bytem, każdy byt ma jakieś właściwości. Wśród tych właściwości nie ma jednak żadnej takiej, która by była dobrocią, złością, tym co gorsze i lepsze. Wszystko istnieje „na tym samym poziomie”. Nietzsche powiedział: „Zło to przesąd Boga – rzekł wąż”. My możemy powiedzieć: „zło to przesąd człowieka”, dobro podobnie. Mimo jednak, że obiektywistyczna wizja świata nie jest sama w sobie spreczna, wiemy, iż radykalnie zobiektywizowany świat, świat oczyszczony z wartości, nie jest naprawdę naszym światem. W świecie „obiektów” są bryły, formy, płaszczyzny i żaden przedmiot nie jest lepszy od drugiego. W naszym świecie, w którym rodzimy się i umieramy, jest jakiś dom i jakaś bezdomność, jest miejsce pracy i brak miejsca pracy, jest szkoła, jest kościół, jest także cmentarz i to wszystko przedstawia dla nas jakąś swoistą godność. W świecie tym jest także głód, jest i niesprawiedliwość, jest odwaga i śmierć, sprawa ważna i mniej ważna. Gdyby to wszystko stało się nagle dla kogoś zupełnie obojętne, pytalibyśmy z niepokojem: co dzieje się z tym człowiekiem? W pytaniu tym wróci ku nam hierarchia.

Józef Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s. 479–480.

Polecenia do tekstu

1. Wymień trzy różne znaczenia słowa „wartość” użyte w tekście.
2. Określ, co, według autora, jest naszą główną troską w życiu.
3. Napisz w zeszycie, jak rozumiesz myśl: „Każdy człowiek i każdy przedmiot wymaga od nas stosownego uznania i stosownego zachowania”.
4. Podaj przykłady zachowań ludzi, którzy nie umieją „czytać wartości”.
5. Przedstaw własnymi słowami pogląd, że świat jest „hierarchicznie uporządkowany”.
6. Korzystając z tekstu, uzasadnij pogląd, że jego autor uważa, iż wartości są obiektywne, to znaczy niezależne od ludzkich przekonań.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Lecz oczy są ślepe. Szukać należy sercem. Antoine de Saint-Exupéry

Dopóki człowiek będzie się pochylał nad słabym, bronił bezinteresownie tego, kto bronić się sam nie da rady, póki będzie kochać, a ucisk będzie traktował jako coś, co uwłacza godności ludzkiej, dotąd wartości absolutne będą zaświadczać swoją rację bytu w świecie ludzkim. Wojciech Chudy

[...] wartościowe wyniki można osiągnąć, działając z niskich pobudek. Leszek Kołakowski

Doświadczenie w równym stopniu potwierdza reguły biegunowo przeciwne: żyj rozsądkiem – żyj wyobraźnią; żyj życiem czynnym – nie, właśnie żyj życiem kontemplacyjnym; przedkładaj samotność nad ludzi – nie przedkładaj ludzi nad samotność. Wszystkie te reguły mają zastosowanie, ale żadna z nich nie ma powszechnego. Każdy musi wypróbować, która z nich mu odpowiada. Władysław Tatarkiewicz

W rezultacie spotkań z innymi obyczajami i cywilizacjami ludzie zdali sobie sprawę z tego, że pewne obszary percepcji i niektóre formy myślenia mają charakter uniwersalny, a co najmniej na tyle powszechny, by tych nielicznych, którzy ich nie podzielają, uznać za szalonych [...]. Leszek Kołakowski



LEKTURA DODATKOWA

- Buczyńska-Garewicz H., *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław 1975.
- Burgess A., *Mechaniczna pomarańcza*, przeł. R. Stiller, Kraków 1999.
- Dostojewski F., *Zbrodnia i kara*, przeł. P. Zajączkowski, Warszawa 2000.
- Elzenberg H., *Pisma aksjologiczne*, Lublin 2002.
- Galarowicz J., *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. I, *Fenomenologiczna etyka wartości*, Kraków 1997.
- Golaszewska M., *Istota i istnienie wartości*, Warszawa 1995.
- Hołówka J., *Relatywizm etyczny*, Warszawa 1981.
- Ingarden R., *Czego nie wiemy o wartościach* [w:] tegoż, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1972.
- Mazur T., *Kapryśni bogowie Sokratesa. Człowiek i świat wartości w tradycji filozofii zachodniej*, Warszawa 2007.
- Stróżewski W., *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
- Tatarkiewicz W., *O bezwzględności dobra* [w:] tegoż, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, Warszawa 1971.
- Tischner J., *Myślenie według wartości*, Kraków 1992.
- Instytut Myśli Józefa Tischnera (www.link.operon.pl/instytutmyslijozefatischnera)

4. DOŚWIADCZANIE WARTOŚCI I ICH NATURA – POWTÓRZENIE

4.1. Ważność tego, co nas otacza

- s. 67 • Życie składa się z doświadczeń, dzięki nim poznajemy rzeczywistość.
- s. 67 • Człowiek doświadcza wartości, gdy jakieś wydarzenie lub rzecz nie są mu obojętne.
- s. 71 • Pojęcie wartości ma kilka znaczeń.
- s. 69 • Relatywizm etyczny głosi, że dobro nie jest bezwzględne, ale że zależy od punktu widzenia.
- s. 71 • Subiektywizm aksjologiczny to pogląd, według którego wartości zależą od ich uznania przez człowieka.
- s. 72 • Relatywizm aksjologiczny jest przekonaniem, że wartości zmieniają się w zależności od okoliczności.
- s. 72 • Obiektywizm aksjologiczny głosi niezależność wartości od ludzkich przekonań.
- s. 72 • Absolutyzm aksjologiczny mówi, że wartości są niezmiennie, wieczne i niezależne od człowieka.

4.2. Istnienie wartości i ich hierarchia

- s. 75 • Wartości istnieją na różne sposoby.
- s. 75 • Wartości moralne to idee, które pomagają oceniać ludzkie postępowanie.
- s. 76 • Większość ludzi uznaje istnienie hierarchii wartości, choć określenie, co jest wartością wyższą, a co niższą, nie zawsze jest łatwe.
- s. 76 • Ludzie zwykle wybierają to, co uważają za wartość wyższą. Jednak w trudnych okolicznościach zdarza się, że zwycięża wybór wartości niskich.
- s. 76 • Filozofowie różnie postrzegają koncepcje wartości.
- s. 77 • Jedną z najważniejszych wartości jest godność człowieka.
- s. 78 • Praktyczne różnicowanie wartości na wyższe i niższe jest podstawą właściwych reakcji na ludzkie zachowania.
- s. 78 • Nauka o wartościach nazywa się aksjologią.
- s. 80 • Istotą poznania wartości jest dostrzeżenie jej właściwej ważności.
- s. 79 • Niektórzy ludzie mają zaburzone postrzeganie wartości.
- s. 81 • Wrażliwość aksjologiczna to zdolność człowieka do postrzegania wartości zgodnie z ich właściwym miejscem w hierarchii.

4.3. Poznanie wartości i jego zaburzenia

- s. 82 • Zaburzone postrzeganie wartości świadczy o istnieniu tzw. iluzji aksjologicznych.
- s. 82 • Zanik drażliwości na wartości wysokie skutkuje nieczułością na wartość życia ludzkiego, okrucieństwem i brakiem poszanowania dla godności ludzkiej.
- s. 83 • Wartości i wartościowanie są nieusuwalnym składnikiem ludzkiego życia. Ład wartości i życie uporządkowane według tego porządku to podstawa godnego istnienia.

A photograph showing the silhouettes of two hikers on a rocky cliff edge. One hiker is standing and reaching out to assist another who is climbing. The background is a dramatic sunset sky with orange and yellow clouds. The right side of the image is a solid red vertical band.

5. Odpowiedzialność

- ▶ Przeżycie odpowiedzialności
- ▶ Składniki ludzkiego działania
- ▶ Za co jesteśmy odpowiedzialni



Zastanów się

1. Czy człowiek wrzucony w wir wydarzeń niezależnie od własnej woli jest zwolniony z odpowiedzialności za podjęte decyzje?
2. Czy zakres odpowiedzialności polityków wzrasta w momencie, gdy ich decyzje dotyczą większej rzeszy obywateli?
3. W jakim stopniu ludzkość ponosi odpowiedzialność za degradację środowiska naturalnego? Czy jednostka ma wpływ na stan planety?
4. Zdarza się, że ludzie zagłuszają swoje poczucie odpowiedzialności i głos sumienia. Czy spotykamy się z odwrotnymi przypadkami nadmiernego poczucia odpowiedzialności?
5. Za co ty czujesz się odpowiedzialna/odpowiedzialny?

Dla części z nas pierwszym doświadczeniem z odpowiedzialnością było otrzymanie w prezencie wymarzonego zwierzątka, o którego tak bardzo prosiliśmy. Inni zetknęli się z nią, kiedy powierzono ich opiece młodsze rodzeństwo na czas nieobecności rodziców. Dla jeszcze innych stała się ona udziałem, kiedy pozwolono im bawić się cudzą zabawką.

W takich sytuacjach człowiek czuje, że spoczywa na nim obowiązek zadbania o kogoś lub o coś. W dorosłym życiu odpowiedzialność jest rozumiana jako obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje czyny lub czyny innych. Istotna jest również umiejętność przewidywania i analizowania konsekwencji braku odpowiedzialności.

W niniejszym rozdziale staramy się przybliżyć pojęcie odpowiedzialności, przedstawić możliwe sposoby jej doświadczania oraz sytuacje, w których nas dotyczy.



Juno, reż. Jason Reitman (czytaj: dżejson rajtman; 2007). Juno – główna bohaterka filmu – z powodu ciąży przejdzie przyspieszony kurs odpowiedzialności. Jak się okaże, nie tylko ona.

W poprzednich rozdziałach rozważaliśmy postawę człowieka wobec wartości. Jednocześnie wskazaliśmy różne przeżycia związane z dobrem i złem. Wśród nich trzeba wyróżnić grupę doznań nakazujących nam angażować się w rzeczywistość nie tylko dla osobistej korzyści. To zaangażowanie dotyczy wartości dla nich samych. Jak stwierdziliśmy, do istoty dóbr i wartościowych stanów rzeczy należy powinność ich chronienia. Często więc czujemy się za nie odpowiedzialni.

Słowo „odpowiedzialność” ma wiele znaczeń. Opisuje zarówno wewnętrzne przeżycia człowieka, jak i różnego typu jego związki ze światem zewnętrznym i z samym sobą. W tym rozdziale chcemy przedstawić właśnie problem odpowiedzialności.



5.1. Przeżycie odpowiedzialności i jej rodzaje

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z koncepcją i przykładami odpowiedzialności;
- dowiesz się, czym są odpowiedzialność formalna i odpowiedzialność moralna;
- zastanowisz się, czym jest egoizm;
- dokonasz refleksji nad intencjami ludzkiego działania;
- dowiesz się, w jaki sposób można oceniać skutki czynów.

Na wstępie warto rozważyć kilka sytuacji związanych z przeżyciem odpowiedzialności.

Przykład 1.

Malutki brat Urszuli, bawiąc się koło niej w pokoju, przewrócił się i zrobił sobie krzywdę. Urszula nie pomogła płaczącemu bratu, lecz na widok wbiegającej do pokoju matki zwołała: „Ja mu nic nie zrobiłam!”.

Przykład 2.

Andrzej grał w piłkę na korytarzu szkolnym. Piłka rozbiła gablotę, a młodszy uczeń, który stał obok, został pokaleczony szkłem.

Przykład 3.

Pani L. prowadziła samochód zgodnie z przepisami. Nagle na jezdnię wtargnął pijany mężczyzna. Pani L. nie była w stanie zahamować. Mężczyzna zginął na miejscu. Pani L. ciągle cierpi, obwiniając siebie. Od momentu wypadku nie może nawet usiąść za kierownicą.

Przykład 4.

Agnieszka zaszła w nieplanowaną ciążę. Po urodzeniu dziecka pozostawiła je w szpitalu i uciekła. Nie potrafiła wziąć na siebie odpowiedzialności związanej z macierzyństwem.

Przykład 5.

Piotr w ostatnim roku edukacji stwierdził, że nareszcie uczy się tego, czego chce i co może mu się dostać na wymarzone studia. Za cel postawił sobie dobrze zdać maturę.



Przykład 6.

Młody ojciec dumnie pcha wózek ze swoim dzieckiem. Przepętnia go troska o dziecko i poczucie siły.

Przeżywanie odpowiedzialności może przybierać bardzo różne postaci.

Przykład 1. dotyczy sytuacji, która zdarza się dosyć często. Otóż Urszula boi się konsekwencji – oskarżenia o to, że zaniedbała opiekę nad bratem, może nawet go skrzywdziła. Strach przed rozgniewaną matką dominuje w jej przeżywaniu i zagłusza troskę o braciszka.



Odpowiedzialność to poczucie powinności wobec przyjętych zobowiązań, na przykład jako rodzica.

W przykładzie 2. Andrzej może być oskarżony o spowodowanie szkody i zranienie kolegi. Wtedy czekają go konsekwencje – gniew rodziców, zapłata za szymbę, nagana w szkole. Bardzo często ludzie próbują uniknąć nieprzyjemnych skutków swoich błędów i zaniedbań. W tym kontekście słowo „odpowiedzialność” jest kojarzone przede wszystkim z ponoszeniem nieprzyjemnych konsekwencji własnych czynów.

Pani L. cierpi, ponieważ czuje się odpowiedzialna za śmierć człowieka. Jej straszliwe wyrzuty sumienia nie wynikają z obiektywnej winy; zawinił człowiek, który wtargnął na jezdnię. Ona uświadamia sobie fakt, że doszło do zniszczenia najwyższej wartości – ludzkiego życia. Jej udział w śmierci innej osoby przytłacza ją. Można powiedzieć, że przeżycia pani L. ujawniają istotny związek, jaki zachodzi między poczuciem odpowiedzialności a wartościami wysokimi. Czasem dopiero tragiczna śmierć porusza ludzi – budzi ich sumienie.

Przykład młodej matki wskazuje na to, jakim obciążeniem może być poczucie odpowiedzialności. Tutaj jest ono związane z losem dziecka (pomijamy możliwość tzw. szoku poporodowego). Macierzyństwo może się jawić młodej matce jako pasmo trosk, wysiłków i wyrzeczeń, do których nie jest ona jeszcze przygotowana. Egoizm, niewiara w siebie i brak jasnych zasad moralnych sprzyjają unikaniu odpowiedzialności. Agnieszka, ulegając egoistycznemu strachowi, uciekła od swego obowiązku i odpowiedzialności za dziecko.

Piotr z przykładu 5. czuje się odpowiedzialny za najbliższy rok swojej edukacji. Ma cel, chce go zrealizować i wierzy w swoje możliwości. Poczucie odpowiedzialności za swój los jawi się tutaj jako pozytywna siła, która motywuje do działania.



Młody ojciec z przykładu 6. czuje się odpowiedzialny podwójnie. Z jednej strony spłodził dziecko, jest przyczyną powstania nowego życia. Z drugiej strony jest świadomy tego, że przez kolejne lata będzie kształtował osobowość młodego człowieka, odcisnie się w niezatarty sposób na jego życiu. Nieprzymuszony będzie dźwigał swoją odpowiedzialność – stąd uczucie dumy. Będzie współtworzył ludzkie istnienie w sposób wolny i odpowiedzialny.

Jak widać, poczucie odpowiedzialności może przybierać różne postaci: od dziecięcego strachu przed karą, do dumy za przyjęte przez siebie ważne zadanie. Dojrzewanie człowieka przejawia się między innymi tym, czy potrafi on przeżywać poczucie odpowiedzialności w pozytywnym sensie. Takie przeżycie pojawia się wtedy, kiedy ludzie troszczą się o to, co ukazuje się im jako wartościowe. Mogą samodzielnie wziąć na siebie odpowiedzialność, jak w przykładach 5. i 6.

Bardzo często ludzie boją się odpowiedzialności. W ich oczach przybiera ona postać groźby wiszącej nad człowiekiem. Takie myślenie jest zdominowane przez formułę „ponoszenie konsekwencji”. Z tym wiążą się pojęcia odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialności karnej, które towarzyszą nam przez całe życie, we wszystkich jego dziedzinach.

Przykład 7.

Dróżnik w trakcie pracy spożywał alkohol. Nie opuścił w porę szlabanu, wskutek czego w katastrofie zginęli ludzie.

Dróżnik złamał podstawowy zakaz – picia alkoholu w miejscu pracy, przez co spowodował śmierć ludzi. Zaniedbanie dróżnika podlega kodeksowi karnemu – spożywanie alkoholu w pracy radykalnie uniemożliwia wykonywanie obowiązków pracowniczych.

W życiu społecznym powoływane są specjalne instytucje i organy służące egzekwowaniu odpowiedzialnego, czyli zgodnego z istniejącym prawem i regulaminami, zachowania człowieka.



O nieodpowiedzialnym postępowaniu człowieka mówimy wtedy, gdy lekceważy on zagrożenia, które można było przewidzieć.

Organizacje i instytucje społeczne na różne sposoby egzekwują odpowiedzialne zachowania. Mnogość regulaminów strzeże bezpieczeństwa ludzi i dóbr materialnych.



Przykład 8.

Na szkolnym korytarzu doszło do bójki, w której wyniku uczeń doznał wstrząśnienia mózgu. Przeprowadzono śledztwo mające wyjaśnić przyczyny wypadku i określić osoby ponoszące za niego odpowiedzialność.

W życiu społecznym zwykle istnieją procedury określające odpowiedzialność za bezpieczeństwo. W szkole, a więc instytucji sprawującej opiekę nad dziećmi, te procedury są szczególnie doprecyzowane. Uczniowie przebywają na jej terenie zawsze pod opieką dorosłych. Podczas lekcji nauczyciel jest zobowiązany przebywać w klasie. Na przerwie na korytarzu obowiązują dyżury nauczycieli. Jeżeli dojdzie do wypadku, pierwszym krokiem postępowania wyjaśniającego jest stwierdzenie, czy nauczyciel był na dyżurze i czy wykonywał rzetelnie swój obowiązek nadzoru. Jeżeli nauczyciel musi zejść z dyżuru, jego obowiązkiem jest znaleźć zastępcę. Jeśli musi odejść bez zastępcy, zawiadamia dyrektora szkoły, który ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo w szkole. W razie wypadku, szczególnie z ofiarami w ludziach, bada się przede wszystkim to, czy wszystkie osoby mające wpływ na daną sytuację dopełniły swoich obowiązków. Prawo i instytucje społeczne nie są w stanie zapobiec wszystkim nieszczęściom, ale mogą zminimalizować groźne zaniedbania.

Odpowiedzialnością formalną człowieka nazywamy powinność przestrzegania przepisów jego dotyczących oraz ponoszenia konsekwencji ich nieprzestrzegania.

odpowiedzialność
formalna

Odpowiedzialność formalna wiąże się z tym, że dorosły człowiek jest zobowiązany znać przepisy prawne, które go dotyczą. Wedle starej, jeszcze rzymskiej zasady nieznanostwo prawa nie jest usprawiedliwieniem. Odpowiedzialności prawnej podlega się niezależnie od osobistej znajomości prawa. Bywa tak, że siedemnastoletni bierny obserwator ciężkiego przestępstwa nie jest świadomy, że poniesie pełną odpowiedzialność karną tak, jakby w nim uczestniczył.

Odpowiedzialność człowieka nie sprowadza się do przeżywania odpowiedzialności i ponoszenia prawnych konsekwencji. Przepisy prawa odwołują się do rzeczywistej podstawy odpowiedzialności: ukazują się jako służące ochronie wartości.

Dobrym przykładem jest tutaj przepis nakazujący właścicielom samochodów poddawanie ich corocznemu przeglądowi technicznemu¹. Przegląd taki pozwala wykryć na przykład niesprawne hamulce, co może zapobiec poważnemu zagrożeniu dla kierowcy i innych użytkowników drogi.

Wszyscy są zobowiązani postępować tak, by w miarę możliwości nie stwarzać zagrożenia dla innych ludzi i ich mienia – by nie przyczyniać się do zła.

Odpowiedzialnością moralną wolnego i świadomego człowieka nazywamy powinność chronienia wartości będących w jego zasięgu.

¹ Chodzi o obowiązkowe badanie sprawności samochodu w stacji diagnostycznej, będące warunkiem koniecznym dopuszczenia go do ruchu po drogach publicznych.



odpowiedzialność
moralna

Odpowiedzialność moralna różni się od odpowiedzialności formalnej. Nie ma w niej sędziego ani kary za niedopełnienie powinności. Jest to odpowiedzialność przed samym sobą – przed własnym sumieniem. Jednocześnie można powiedzieć, że przeżycie odpowiedzialności moralnej jest odpowiedzią na wartość (przeżywaną jako zasługująca na ochronę).

Fakt, że człowiek jest odpowiedzialny moralnie, wynika z dwóch podstawowych warunków: z tego, że posiada wolność, świadomość i moc (jest podmiotem swoich czynów), oraz z tego, że istnieją obiektywne wartości. Ich obiektywność właśnie, niezależność od dostrzegania czy uznawania przez ludzi, stanowi ontyczny warunek odpowiedzialności moralnej.

Jesteśmy odpowiedzialni za innych z racji pełnionej funkcji, na przykład rodzicielskiej, lub wykonywanego zawodu.



W rozdziale 4. pisaliśmy o tym, że w naturze wartości leży powinność ich chronienia. To znaczy, że człowiek powinien dbać o cenne przedmioty, szanować godność i rozwijać swoją wiedzę. Powinien, w miarę możliwości, zapobiegać złu.

Odpowiedzialność moralna jako powinność chronienia wartości jest relacją między wolnym i świadomym człowiekiem a światem wartości.

Trzeba stwierdzić, że tak określona odpowiedzialność jest fundamentalną własnością człowieka wynikającą z istoty jego bytu i niezależną od jego osobistych przekonań – jest **odpowiedzialnością ontyczną**. Takie stanowisko etyczne można podsumować stwierdzeniem, że **człowiek jest powołany do odpowiedzialności**.

odpowiedzialność
ontyczna

Jako taki powinien być świadom tego, że o moralnej wartości jego czynów decydują następujące składowe: intencja czynu i skutki czynu. Z kolei te zależą od okoliczności, czyli sytuacji, w jakiej ten czyn jest realizowany.

Kluczowa jest intencja czynu – czy jest ona pozytywna i czy jest poprzedzona właściwym rozpoznaniem sytuacji. Przy rozważaniu oceny motywacji działającego ważne jest zastanowienie się nad pojęciem **egoizmu**. Proponujemy definicję następującą:

egoizm i egoista

Egoistą jest człowiek, który zaspokaja potrzeby własne bez poszanowania potrzeb i uprawnień innych osób.



Nie wydaje się egoistyczne na przykład znajdowanie przyjemności w pomaganiu innym ludziom, o ile nie staje się ono celem głównym pomagającego. Zauważmy, że ta definicja dotyczy działania. Nie zajmujemy się tutaj osobistymi przeżyciami potencjalnego egoisty.

intencje działania

Zatem **intencję działania** (zachowania) uznamy za pozytywną, jeżeli przestrzega zasady poszanowania innych ludzi. Warto nie zapominać, że perspektywa własnych zysków (dobrostanu, zdrowia i rozwoju) sama w sobie nie powoduje negatywnej oceny intencji, jeżeli spełniony jest powyższy warunek. Trzeba tutaj przeciwstawić się swoistej podejrzliwości, nakazującej patrzeć na działania krytycznie tylko dlatego, że sprawiają one przyjemność działającemu.

Pozytywna intencja to nie wszystko. Znamy przysłowie „Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane”. Można wyrządzić dużo złego, nie licząc się z okolicznościami czy z własnymi możliwościami. Potrzebna jest umiejętność rozpoznania realnej możliwości działania².

skutki czynu

Skutki czynu można oceniać dwojako: **aksjologicznie i moralnie**. Przykładowo, jeżeli złodziej przypadkiem wraz z łupem wyniesie bombę zegarową i ją rozbroi, to skutek jego działania jest pozytywny – uniknięcie śmierci i zniszczeń. Jednakże ocena moralna czynu położy nacisk na to, że owo zapobieżenie eksplozji w pierwszej fazie było skutkiem ubocznym kradzieży; wydarzenia moralnie złego. Można co najwyżej pochwalić złodzieja za działanie w drugiej fazie: rozbrojenie bomby, a nie porzucenie jej w centrum miasta.

Powyższe spostrzeżenia możemy zamknąć stwierdzeniem, że należy odróżniać ocenę człowieka i ocenę czynu. Następnie zachęcamy do tego, żeby nie oceniać czynów zbyt pochopnie; bez próby wnikięcia w ich motywacje i uwarunkowania sytuacji, w jakiej są dokonywane.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 92 • Odpowiedzialność formalna odnosi się do podlegania przepisom prawnym.
- s. 93 • Odpowiedzialność moralna dotyczy odpowiadania przed samym sobą i własnym sumieniem.
- s. 93 • Egoista to człowiek, który zaspokaja potrzeby własne bez poszanowania potrzeb i uprawnień innych osób.
- s. 94 • Intencje działania mogą być pozytywne lub negatywne. Te pozytywne są poprzedzone właściwym rozpoznaniem sytuacji.
- s. 94 • Skutki czynu można oceniać moralnie oraz poprzez konkretny system wartości. Należy odróżniać ocenę człowieka od oceny czynu.

² O warunkach koniecznych dla ponoszenia realnej odpowiedzialności przez człowieka piszemy w następnym podrozdziale.



5.2. Kiedy możemy być odpowiedzialni?

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się nad człowiekiem jako podmiotem odpowiedzialności moralnej;
- rozważysz, czym jest poczucie odpowiedzialności;
- zauważysz, że człowiek może nie mieć poczucia odpowiedzialności lub mieć je zaburzone;
- zastanowisz się, czym jest odpowiedzialność za siebie.

Doświadczenie uczy nas, że problem odpowiedzialności moralnej nie sprowadza się do tego, że są wartości, które należy chronić. Chcemy teraz omówić pojęcie **podmiotu odpowiedzialności**. Rozważymy, jakie warunki musi spełniać człowiek, aby faktycznie był moralnie odpowiedzialny w danej sytuacji. Trzeba jasno stwierdzić, że powinności moralne nie zachodzą w próżni. Rzeczywistość stawia surowe wymagania ludziom, którzy muszą odpowiedzieć na wyzwanie danej sytuacji.

podmiot
odpowiedzialności

Niektórzy ludzie nie zastanawiają się nad konsekwencjami posiadania psa w domu, skutkiem czego wiele niechcianych zwierząt trafia do schroniska.



Wymagania te są różnej natury. Zarówno wtedy, gdy skaczemy do rzeki ratować tonącego, jak i wtedy, gdy chcemy doradzać osobie mającej myśli samobójcze, potrzebna jest kompetencja odpowiednia do sytuacji. Trzeba zarówno mieć określone umiejętności, jak i właściwie oceniać własne możliwości. Pamiętamy przykład 3. z rozdziału 1., gdzie nauczyciel bez należytych kompetencji zabrat uczniów na górską wycieczkę. Dodajmy, że zawinił on brakiem wyobraźni, która jest koniecznym warunkiem ponoszenia odpowiedzialności.

Wyobraźnia wiąże się ze świadomym podejmowaniem wysiłku przewidywania przyszłości, wysiłku nacechowanego **dobrą wolą zapobiegania złu**. Dotyczy to szczególnie pracy nauczycieli. Powinni oni pamiętać, że młodzież ma różne trudności emocjonalne, a nawet liczyć się z możliwością próby samobójczej. Warto, by zdawali sobie sprawę z ogromnego wpływu, jaki wywierają na swoich uczniów, głównie na ich poczucie własnej wartości. Poprawianie umiejętności diagnostycznych i osobistej komunikacji z podopiecznymi jest powinnością moralną tego, kto pracuje z młodzieżą.



Odpowiedzialność moralna jest przymiotem wolnego i świadomego człowieka. Kwestią podstawową jest trafne spostrzeganie tego, co należy chronić – a więc tego, za co się jest odpowiedzialnym.



Odpowiedzialność zawiera w sobie trzeźwą ocenę sytuacji i realne rozpoznanie swoich możliwości, szczególnie w sytuacji, kiedy odpowiadamy za kogoś innego.

Jeżeli dziecko niszczy cenne starodruki, to prawdopodobnie wynika to z braku wiedzy i należytego szacunku dla dorobku kultury. Jeżeli natomiast kierowca przejeżdżający koło ofiary wypadku drogowego nie zatrzymuje się, możemy mówić o przedkładaniu własnego interesu ponad wartość życia i zdrowia człowieka. Przypominamy, że udzielenie pomocy jest prawnym obowiązkiem kierowcy.

Aby człowiek świadomie postąpił zgodnie z odpowiedzialnością moralną, przede wszystkim musi zdawać sobie sprawę z tego, jakie wartości są w danym momencie zagrożone.

poczucie
odpowiedzialności

Istnieje poważna różnica między tym, za co jesteśmy moralnie odpowiedzialni, a tym, za co rzeczywiście czujemy się odpowiedzialni. Nie poczuwamy się do odpowiedzialności za to, co według nas jest bezwartościowe. Człowiekowi niechlujnemu nie przeszkadza brud, nieczuły trzyma psa na łańcuchu bez wody w upalny dzień. Opisywany wcześniej Rudolf Höss nie czuł się odpowiedzialny za życie więźniów. Ta różnica między obowiązkiem a jego zrozumieniem wymaga rozważenia.

W rozdziale 4. pisaliśmy o zaburzeniach postrzegania wartości, jak mogliśmy to zaobserwować u komendanta obozu w Auschwitz. Fakt, że nie widział on wartości życia więźniów, nie zwalnia go z moralnej odpowiedzialności. Naziści ponoszą moralną odpowiedzialność nie tylko za swoje zbrodnie, lecz także za przyjęcie zbrodniczej ideologii, która, czyniąc życie ludzkie niegodnym szacunku, automatycznie zwalniała ich z poczucia odpowiedzialności moralnej za jego uszanowanie. Gdyby tej ideologii nie przyjęli, o wiele trudniej byłoby im dokonywać ludobójstwa.

Człowiek ponosi moralną odpowiedzialność nie tylko za już postrzegane wartości, lecz także za to, żeby je postrzegać odpowiednio do ich ważności. Powinnością moralną człowieka jest rozwijanie swojej wrażliwości aksjologicznej.



brak poczucia
odpowiedzialności

Bardzo często mamy do czynienia z **brakiem odpowiedzialności** – postępowaniem lekceważącym wartości będących w zasięgu. Niedostrzeganie wartości, takich jak uczciwość, nietykalność cielesna, godność osoby i wartość życia ludzkiego, masowo pociąga za sobą znieczulicę i czyny przestępcze, a nawet zbrodnicze³.

Często pojawiają się pytania: Za co człowiek jest odpowiedzialny? Jakie wartości są pod jego opieką i domagają się od niego aktywnej troski? Z odpowiedzi na to pytanie wynikają konkretne powinności moralne. W praktycznym życiu potrzebne jest ludziom określenie swojego pola odpowiedzialności.

Elementem naszego człowieczeństwa jest odpowiedzialność za samego siebie, powinność dbania o swoje zdrowie i życie.



„Pole odpowiedzialności” rozpościera się wokół każdego człowieka i obejmuje tę „przestrzeń” jego życia, w której człowiek w pojedynkę lub wspólnie z innymi może skutecznie chcieć dobra⁴.

W przywołanym sformułowaniu ważny jest akcent położony na skuteczność. Trzeba, aby nasza wola czynienia tak, by było dobrze, była skuteczna. Nie każda dobra wola przynosi dobre skutki. Działanie mające dobre intencje daje różne efekty, czasem nawet bardzo złe.

Przykład 1.

Pani T. dowiedziała się, że jej brat, zakochany bezgranicznie w swojej żonie, jest przez nią zdradzany. Rozgniewana podłością postępowania kobiety zawiadamia o tym brata. Ten wpada w szal zazdrości, co kończy się pobiciem żony.

Widzimy tutaj, jak fatalne konsekwencje może mieć gniew moralny nieoparty rozsądkiem. Nie wystarczy mieć poczucie sprawiedliwości i wolę działania. Trzeźwa ocena rzeczywistości, w tym potencjalnych skutków własnego postępowania, wydaje się być koniecznym elementem odpowiedzialnej postawy.

³ Więcej o zagadnieniu demoralizacji w rozdziale 7.

⁴ Oczywiście chodzi o to, że człowiek nie tylko „może”, ale i powinien tego dobra chcieć. J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 100.



Przykład 2.

Pewien nauczyciel udzielał kiedyś lekcji niepełnosprawnej dziewczynie w jej mieszkaniu. Uczennica była bardzo zaniedbana. Rodzina wykorzystywała pieniądze z jej renty, nie zapewniając jej właściwej opieki. Nauczyciel nie interweniował w obawie przed konsekwencjami przykrymi dla dziewczyny, która była całkowicie zależna od rodziców. Jeżdżąc tam czasami albo wspierając ją telefonicznie, czuł się bezsilnym świadkiem krzywdy ludzkiej.

Nauczyciel z tego przykładu doświadczył czegoś, co można nazwać lekcją pokory. Wiedział, że działania pospieszne, nieprzemyślane mogą nie przynieść pożądaných rezultatów. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że niewiele może w tej sprawie zrobić. Nie zerwał jednak kontaktów z uczennicą, lecz wspierał ją psychicznie. Z trudnością godził się z sytuacją i wciąż zarzucał sobie, że nie robi wszystkiego, co możliwe, by jej pomóc.

Odczuwanie bezsilności wobec zła narusza poczucie własnej wartości i sprzyja rezygnacji z aktywności napędzanej dobrą wolą. Jednocześnie bezsilność zderza się z postawą, którą Antoni Kępiński nazywał technokratyczną⁵. Uważał on, że współcześnie dominuje w ludziach przekonanie o łatwości sterowania rzeczywistością. Symbolem tego panowania jest naciskanie guzika, aby uzyskać natychmiastowy skutek. Podbój przyrody i mnogość technicznych ułatwień życia zrodziły postawę swoistej niecierpliwości: ludzie okazują wręcz dziecięco niedojrzałe zniecierpliwienie za każdym razem, kiedy rzeczywistość nie chce być im posłuszna. Jaskrawo widać to w przypadku bolesnych dolegliwości, kiedy cierpiący łapczywie sięgają po środki przeciwbólowe czy żądają od lekarzy natychmiastowej skuteczności leczenia. Postęp technologiczny doprowadził do sytuacji, w której skuteczność i powodzenie życiowe wydają się stanem oczywistym i osiągalnym. W związku z tym łatwo jest o niecierpliwość i pokusę szybkiego rozstrzygnięcia trudnych sytuacji. Takiej właśnie pokusie uległa pani T. z przykładu 9. Nie mogła się pogodzić z tym, że jej brat jest zdradzany i trwa w nieświadomości tego, co się dzieje.

Człowiek w różnym stopniu dostrzega swoje pole odpowiedzialności. Czasem zbyt wąsko je zawęża – z obojętności czy niewiary w siebie. Czasem zaś rozszerza je nadmiernie, przytłaczając się ciężarem ponad obiektywną powinność i ponad swoje siły. Wtedy przeżywa zbyteczne cierpienia i nadmiernie ingeruje w otaczającą rzeczywistość, często naruszając uprawnienia innych osób. Jest to widoczne chociażby w wypadku nadopiekuńczych rodziców czy nauczycieli⁶.

Można mówić o realnej odpowiedzialności, jeżeli dana osoba ma wystarczającą moc, aby chronić wskazaną wartość.

Powyżej określiliśmy pole odpowiedzialności jako obszar, na którym można „skutecznie chcieć dobra”. To znaczy, że postępowanie odpowiedzialne musi być realistyczne, musi się liczyć z rzeczywistością. Jednocześnie, mówiąc o od-

⁵ Patrz: A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 1972.

⁶ Zaburzenia oceny pola odpowiedzialności mogą być powiązane z zaburzeniami sumienia zbyt mało- lub nadaktywnego.



powiedzialności jako relacji między podmiotem a światem wartości, trzeba wskazać powinność spoczywającą na podmiocie odpowiedzialności. Chodzi nie tylko o to, żeby podmiot widział wartości, reagował na nie i działał rozsądnie. Rzecz w tym, że ten podmiot, czyli wolny człowiek, może się rozwijać. Może pracować nad sobą, aby jak najlepiej spełniać swoją powinność chronienia wartości. Jednocześnie on sam, jako coraz bardziej doskonały, staje się nosicielem coraz to nowych wartości, czyli po prostu lepszym człowiekiem.

Określanie własnego pola odpowiedzialności wiąże się często z wątpieniem w możliwość wpływu na rzeczywistość. Wtedy własne życie, osobiste cechy i działania wydają się jedynym obszarem, na który mamy realny wpływ. Wedle takiej postawy **tylko osobista egzystencja jest dostatecznie ważna i podatna na własne działanie**, aby przyjąć za nią odpowiedzialność.

Odpowiedzialność za siebie jest przede wszystkim powinnością chronienia swego zdrowia i życia. Po pierwsze dlatego, że rozwój jednostki wymaga nakładu społecznej energii. Każdy dojrzały (i dojrzewający) człowiek jest dłużnikiem tych jednostek i instytucji, które włożyły wysiłek w opiekę nad nim i jego edukację. Po drugie danemu człowiekowi zwykle towarzyszy krąg ludzi związanych z nim uczuciowo i instytucjonalnie. Wszelkie zaburzenia jego zdrowia i życia odbijają się na otoczeniu. Te obciążenia oddają częste deklaracje osób obawiających się choroby, że nie chcą być ciężarem dla innych. Wiemy, iż w skrajnych przypadkach śmierć jednostki (płynąca często z zaniedbania zdrowia) pociąga katastrofalne skutki dla jej rodziny. Odpowiedzialność za swoje zdrowie i życie – i to przede wszystkim – wynika z tego, że owe zdrowie i życie są wartościami – i jako takie domagają się ochrony.

odpowiedzialność
za siebie

Przykład 3.

Pewien stary zakonnik, ojciec M., znany z ogromnej miłości do ludzi i poświęcenia dla nich, spotkał się z zarzutem ze strony swego przyjaciela. Ten oświadczył, że zakonnik łamie przykazanie „Nie zabijaj”. M. osłupiał na taki zarzut, ale otrzymał wyjaśnienie. Otóż on nie krzywdził ludzi, ale zabijał sam siebie: pracą ponad siły, złym odżywianiem i unikaniem lekarza.

Jeżeli zrezygnujemy ze wskazanego uprzednio minimalizmu i uznamy, że mamy wpływ na otoczenie – na wartości w naszym zasięgu – wtedy postulat pracy nad sobą staje się moralnie obowiązujący.

Odpowiedzialność za siebie ma wiele zakresów i uwarunkowań. Współcześnie przykładamy dużą wagę do problemu stosowania środków psychoaktywnych; szczególnie do alkoholu, narkotyków i tzw. dopalaczy. Z etycznego punktu widzenia najbardziej istotne wydaje się to, jak wspomniane środki wpływają na moralny wymiar życia człowieka, czyli na zdolność prawidłowej oceny rzeczywistości, motywację do działania oraz zdolność szeroko rozumianego panowania nad sobą. Z oczywistych powodów nie możemy omawiać etycznych aspektów problemu, analizując poszczególne grupy i rodzaje środków psychoaktywnych. Dlatego też na potrzeby naszych rozważań skupimy się na alkoholu.



Stan chwilowej, jak i powtarzanej nietrzeźwości powoduje:

- zaburzenie sprawności psychomotorycznej, grożące pospolitym upadkiem, a nawet spowodowaniem groźnego wypadku drogowego;
- utratę kontroli nad sobą, czego wynikiem może być nieposzanowanie innych ludzi, podejmowanie decyzji błędnych czy wręcz niezgodnych z normami moralnymi;
- powstanie uzależnienia ciężkiego, niszczącego życie osoby uzależnionej i osób z nią związanych.

Można przywołać wiele zdarzeń i sytuacji niegodnych, krzywdzących, szkodliwych czy wręcz tragicznych wywołanych przez korzystanie z alkoholu. Istotne jest to, że przyjmowanie alkoholu często jest związane z uzależnieniem psychicznym oraz fizycznym. Nie sposób indywidualnie przewidzieć, jaki jest osobisty próg odporności na uzależnienie; gdy ono nastąpi, pozostaje pełna udręki i często nieudana walka z wyniszczającą chorobą alkoholową. Nie pomagają zakazy i ostrzeżenia. Niestety, także częsty brak autorytetu starszego pokolenia sprzyja lekceważeniu przez młodzież ostrzeżeń i zakazów dotyczących picia alkoholu.

Jeżeli etyka ma być wielostronnym oglądem kondycji ludzkiej, to warto w jej ramach przyglądać się psychicznym aspektom stosowania substancji psychoaktywnych. Potrzebny jest wgląd w uwarunkowania społeczne tego problemu, w dominujące wzorce zachowań, wieloskładnikowe trudności uczuciowe sprzyjające poszukiwaniu pocieszenia i ucieczki od rzeczywistości, wreszcie w osamotnienie ludzi nieznajdujących wsparcia w otoczeniu społecznym.

Każdy człowiek dochodzi do pełnoletności z bagażem wiedzy, umiejętności i doświadczeń. Bagaż ten nie jest sprawiedliwie rozdzielony i ludzie różnią się tym, co otrzymali od życia. Niegdyś mawiano: *noblesse oblige* (szlachectwo zobowiązuje). Oznacza to, że szlacheckie pochodzenie nie tylko zapewnia dobra materialne i uznanie otoczenia, lecz także nakłada obowiązek zachowania godnej postawy. Młodzi ludzie, którzy zostali lepiej uposażeni przez los, mają swoisty dług do spłacenia i warto, by o tym pamiętali. Ich życie, wraz z jego mocami i możliwościami, jest w ich rękach i odpowiadają oni za nie. To stwierdzenie przypomina jednocześnie o niewidzialnej nici obowiązku moralnego, z którym, jak łatwo zauważyć, odpowiedzialność jest nieodwracalnie związana.

Jak widzimy, odpowiedzialność za siebie oznacza dużo więcej niż ochronę własnego zdrowia i życia. Z zachodzenia odpowiedzialności moralnej wynikają dwa istotne powody pracy nad sobą: troska o rozwój siebie jako wartości i jako podmiotu odpowiedzialności. Uprzednio stwierdziliśmy, że człowiek jest powołany do odpowiedzialności, szczególnie moralnej. Ukazaliśmy również, że realizacja odpowiedzialności moralnej w praktyce wymaga: wrażliwości na wartości, rozsądku i umiejętności praktycznych. W życiu codziennym taka postawa wiąże się ze stałą zdolnością i gotowością do realizacji w praktyce czynów moralnie



pozytywnych – czyli z cnotą. Owa zdolność i gotowość wymaga wielostronnej pracy nad sobą (także rozwoju moralnego, o czym będzie mowa w rozdziale 7.). Wymagamy od człowieka, aby na co dzień był wrażliwy na wartości domagające się ochrony. Taka postawa przeciwstawia się egoizmowi i znieczulicy, tak współcześnie powszechnej. Jednocześnie jest ona potencjalnym źródłem silnych uczuć pozytywnych: dumy, zadowolenia z siebie i solidarności z innymi ludźmi.

Uczniowie prestiżowego college'u Eton (czytaj: iton) w Anglii. Każdy z nas ma powinność moralną jak najlepszego wykorzystania możliwości, które dało nam życie.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Podmiotem odpowiedzialności jest osoba, która świadomie przestrzega wartości i robi do odpowiedzialności do ich wysokości (działa zgodnie z przyjętą hierarchią wartości). s. 95
- Kiedy mówimy o poczuciu odpowiedzialności, musimy pamiętać, że istnieje poważna różnica między tym, za co jesteśmy moralnie odpowiedzialni, a tym, za co czujemy się odpowiedzialni. Potrzebne jest tu umiejętne rozpoznanie, za co rzeczywiście jesteśmy odpowiedzialni. s. 96
- Często spotykamy się z brakiem poczucia odpowiedzialności, czyli postępowaniem lekceważącym wartości, takie jak uczciwość, nietykalność cielesna, godność osoby i wartość życia ludzkiego. s. 97
- Odpowiedzialność za siebie polega na dbaniu o własne zdrowie i życie oraz na odpowiedzialności moralnej. s. 99



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Jakie są powinności moralne człowieka, który chce zostać ratownikiem wodnym?
2. Napisz w zeszycie krótkie rozważanie o sensie powiedzenia „niedźwiedzia przysługa”. Zastosuj poznane pojęcia i twierdzenia związane z odpowiedzialnością.
3. Wyobraź sobie, że jesteś kierowcą, który nie udzielił pomocy ofierze wypadku drogowego. Wymień argumenty, jakie można podać w tej sytuacji na swoją obronę, i określ, jak można je podważyć.
4. Podaj po dwa przykłady zawężonego i nadmiernie rozszerzonego pola odpowiedzialności.
5. Skomentuj myśl Paula Ricoeura: *Człowiek ponosi odpowiedzialność za wyjście ze swego dzieciństwa*.
6. Podaj trzy przykłady poczucia dumy z ponoszenia odpowiedzialności.
7. Kolega Joasi wyznał jej miłość i został odrzucony. Jest w rozpacz i grozi samobójstwem. Napisz w zeszycie, czy według ciebie Joasia jest odpowiedzialna za los kolegi.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Odpowiedzialność za to, co jest do-uczynienia: obowiązek mocy

Istnieje jednak jeszcze całkiem inne pojęcie odpowiedzialności, które nie dotyczy zdania *ex-post-facto* rachunku z tego, co zostało uczynione, lecz determinowania tego, co jest do-uczynienia; zgodnie z tym pojęciem czuję się przeto odpowiedzialny nie głównie za swoje zachowanie i jego skutki, lecz za sprawę, która domaga się mojego działania. Odpowiedzialność, na przykład, za dobro innych „ma na względzie” nie tylko moralną dopuszczalność danego zamierzonego czynu, lecz zobowiązuje do czynów, które nie są przedsiębrane dla jakichkolwiek innych celów. Owo „za” tego bycia odpowiedzialnym ma tu w oczywisty sposób zupełnie inny sens niż w poprzednim wypadku, gdzie odniesione było do samego odpowiedzialnego. „Za co” leży tu poza mną, jednakże w obszarze oddziaływania mej mocy, na nią zdane bądź przez nią zagrożone. Jej przeciwstawia ono swe prawo do bycia tym, czym jest lub czym może być, i ją – poprzez wolę moralną – zobowiązuje. Owa sprawa staje się moją, ponieważ moc jest moja i z tą właśnie sprawą przyczynowo jest powiązana. To, co w kwestii swego własnego uprawnienia zależne, staje się tym, co nakazujące, to, co w swej przyczynowości władne, staje się tym, co zobowiązane. Za to, co w ten sposób tej mocy jest powierzone, staje się ona obiektywnie odpowiedzialna i poprzez opowiedzenie się za nim poczucia odpowiedzialności uczuciowo zaangażowana: to, co wiążące, znajduje w tym poczuciu swe powiązanie z subiektywną wolą. Owo opowiedzenie się poczucia ma jednakże swe pierwsze źródło nie w idei odpowiedzialności w ogóle, lecz w rozpoznanym, przypisanym tej sprawie dobru, jako że pobudza ono odczuwanie i zawstydzanie czyste samolubstwo mocy. Na pierwszym miejscu jest tu powinność bycia przedmiotu (odpowiedzialności), na drugim powinność czynienia podmiotu powołanego niejako na rzecznika tejże sprawy. Wzywanie przez tę sprawę, w niepewności jej egzystencji, z jednej strony, zaś sumienie mocy, w powinności jej przyczynowości, z drugiej, jednoczą się w potwierdzającym poczuciu odpowiedzialności aktywnej sobości, zawsze już wdzierającej się w bycie rzeczy. Jeśli dołączy do tego miłość, to odpowiedzialność zostaje uskrzydłona przez oddanie się osoby, która uczy się drżeć o los tego, co godne bycia i umiłowane.

Kiedy mówimy o potrzebnej dziś etyce odpowiedzialności za przyszłość, na myśli mamy ten właśnie rodzaj odpowiedzialności i poczucia odpowiedzialności, a nie ową formalno-pustą „odpowiadalność” (*Verantwortlichkeit*) każdego sprawcy za to, co uczynił. I to ją musimy porównać z fundującą zasadą wcześniejszych systemów moralnych i ich teorii. Do owego substancjalnego, związanego z celem



pojęcia odpowiedzialności zbliżymy się empirycznie najskuteczniej, kiedy zapytamy (bowiem na gruncie tych dwóch różnych pojęć odpowiedzialności możemy bez sprzeczności powiedzieć, iż jest się odpowiedzialnym nawet za swe najbardziej nieodpowiedzialne działania), co można rozumieć przez „działanie nieodpowiedzialne”? Wykluczyć przy tym trzeba formalistyczny sens owego „nieodpowiedzialne”, równoznaczny z brakiem zdolności do odpowiedzialności, prowadzącym do nie-czynienia odpowiedzialnym.

H. Jonas, *Teoria odpowiedzialności: podstawowe rozróżnienia* (fragm.), tłum. J. Filek [w:] *Filozofia odpowiedzialności XX wieku. Teksty źródłowe*, red. J. Filek, Kraków 2004, s. 207–208.

Polecenia do tekstu

1. Przedstaw dwa pojęcia odpowiedzialności zawarte w akapicie 1.
2. Omów, jak w treści akapitu 2. został przedstawiony związek między mocą a odpowiedzialnością.
3. Wyjaśnij własnymi słowami sens sformułowania „powinność bycia przedmiotu” występującego w akapicie 3.
4. Przedstaw zależność działania sumienia i ponoszenia odpowiedzialności.
5. W akapicie 3. wskaż sformułowanie wskazujące źródło ożywienia się poczucia odpowiedzialności.
6. Na podstawie akapitu 4. wyjaśnij, czym według autora różnią się pojęcia „odpowiedzialność” i „odpowiadalność”.
7. Odwołując się do doświadczenia i poznanych treści kultury, określ, za co jesteś osobiście odpowiedzialna/odpowiedzialny.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Jeśli ktoś zezwoli na to, by stępiła się w nim wrażliwość na drugiego człowieka, cała jego moralność i całe myślenie etyczne zawiśnie w próżni. Józef Tischner

Nie świadczy dobrze o człowieczeństwie tego, kto jest za zły czyn odpowiedzialny, gdy o owej odpowiedzialności muszą mu przypominać inni: prokurator, sąd lub opinia publiczna. Wojciech Chudy

LEKTURA DODATKOWA

Conrad J., *Lord Jim*, przeł. A. Zagórska, Warszawa 1999.

Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994.

Ingarden R., *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* [w:] tegoż, *Książeczka o człowieku*, przeł. A. Węgrzecki, Kraków 1972.

Jonas H., *Zasada odpowiedzialności*, przeł. M. Klimowicz, Kraków 1996.

Lawrence T., *Moralność i rozwój psychologiczny* [w:] *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, przeł. J. Górnicka, Warszawa 1998.

Makowski J., *Dziesięć ważnych słów, rozmowy o Dekalogu*, Kraków 2002.

Ślipko T., *Zarys etyki ogólnej, cz. Nauka o odpowiedzialności*, Kraków 1984.

Tolkien J.R.R., *Władca pierścieni*, przeł. Wanda Skibniewska, Warszawa 1961–1963.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

Woroniecki J., *Katolicka etyka wychowawcza*, Lublin 1986.



5. ODPOWIEDZIALNOŚĆ – POWTÓRZENIE

5.1. Przeżycie odpowiedzialności i jej rodzaje

- s. 92 • Odpowiedzialność formalna to podleganie przepisom prawnym.
- s. 93 • Odpowiedzialność moralna dotyczy odpowiadania przed samym sobą i własnym sumieniem.
- s. 93 • Egoista to człowiek, który zaspokaja potrzeby własne bez poszanowania potrzeb innych osób.
- s. 94 • Intencje działania mogą być pozytywne lub negatywne. Te pozytywne są poprzedzone właściwym rozpoznaniem sytuacji.
- s. 94 • Skutki czynu można oceniać moralnie oraz poprzez konkretny system wartości. Należy odróżniać ocenę człowieka od oceny czynu.

5.2. Kiedy możemy być odpowiedzialni?

- s. 95 • Podmiotem odpowiedzialności jest osoba, która świadomie przestrzega wartości i działa zgodnie z przyjętą hierarchią wartości.
- s. 96 • Istnieje różnica między tym, za co jesteśmy moralnie odpowiedzialni, a tym, za co czujemy się odpowiedzialni.
- s. 97 • Często spotykamy się z brakiem poczucia odpowiedzialności.
- s. 99 • Odpowiedzialność za siebie polega na dbaniu o własne zdrowie i życie oraz na odpowiedzialności moralnej.

The background of the slide is a photograph of a person's silhouette standing in a forest, looking out from under a wooden structure. The person is seen from behind, standing on a path covered in fallen leaves. The forest is dense with tall, thin trees. The lighting is warm, suggesting late afternoon or early morning. The overall mood is contemplative and serene.

6. Niełatwo jest mówić o dobru

- ▶ Obyczaje i zasady moralne
- ▶ Moralność i amoralizm
- ▶ Uzasadnienie powinności moralnej
- ▶ Ocenianie i sądy moralne
- ▶ Rozstrzyganie, co jest dobre, a co złe



Zastanów się

1. Które obyczaje i tradycje są dla ciebie najważniejsze? Jak sądzisz, jakie wartości za nimi stoją?
2. Czy wszystkie nakazy tradycyjnej moralności obowiązują we współczesnym świecie?
3. Czy twoim zdaniem istnieją takie wartości, które powinny obowiązywać bez wyjątku wszystkich ludzi?

Kiedy zdobywamy biegłość w danej dziedzinie, musimy opanować charakterystyczny dla niej język i terminologię, abyśmy mogli swobodnie się w niej poruszać i komunikować z innymi zainteresowanymi. Przykładowo, by poznać matematykę, trzeba rozumieć, czym są między innymi: iloczyn, funkcja, zmienna. Dzięki tej wiedzy będziemy mogli się posługiwać tymi pojęciami i poznawać oparte na nich koncepty. Na lekcjach informatyki dowiadujemy się, czym są plik, dysk czy link. Zdając egzamin na prawo jazdy, musimy wiedzieć, czym jest pojazd uprzywilejowany albo znak ostrzegawczy. Fizyka posługuje się takimi pojęciami, jak: siła, pęd czy pole, biologia – gatunek, układ, narząd, a w chemii nie sposób obejść się bez znajomości wartościowości pierwiastków.

Podobnie jest w wypadku etyki. Aby zrozumieć zagadnienia związane z moralnością, został stworzony specyficzny język i swoista klasyfikacja, precyzyjnie opisująca i porządkująca moralne zagadnienia. Niniejszy rozdział jest poświęcony językowi etyki.



Brudny Harry, reż. Don Siegel (czytaj: sigel; 1972). Inspektor Callahan (w tej roli Clint Eastwood) zazwyczaj nie skupia się na rozważaniach na temat natury dobra i zła. W swej refleksji zdaje się nie wychodzić poza potoczne myślenie.

Od początku istnienia gatunku ludzkiego dla przetrwania jednostki i grupy była konieczna organizacja życia, uporządkowanie zachowań i czynów w systemie norm – zakazów i nakazów. Współpraca ludzi wymagała używania pojęć, określania i rozróżniania dobra i zła oraz porozumiewania się w tej kwestii. Konieczne było przejście z poziomu obyczaju nakazującego i zakazującego pewnych zachowań do poziomu moralności formułującej ogólne zasady postępowania. Etyka filozoficzna była kolejnym krokiem rozwoju kulturowego.

W tym rozdziale zostanie przybliżone rozróżnienie między obyczajem, moralnością i etyką. Wskażemy znaczenie języka w opisie dobra i zła oraz w komunikacji na ten temat. Przybliżymy też pewne poglądy na temat tego, czy o dobru i złu można mówić w sposób wiarygodny.



6.1. Obyczaj, moralność, etyka

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się, czym są obyczaje i zasady moralne;
- dowiesz się, czym jest moralność i co jest jej przedmiotem;
- rozważysz amoralizm jako przeciwieństwo postawy moralnej;
- zastanowisz się nad rolą etyki w życiu człowieka;
- nauczysz się odróżniać etykę opisową od etyki normatywnej.

Przykład 1.

W jadącym autobusie nie należy siadać tak, aby nogi siedzącego zastawiały przejście. Jeżeli ktoś tak siedzi, wywołuje zniecierpliwienie ludzi przechodzących do wyjścia. Czy to zniecierpliwienie jest usprawiedliwione? Pytani o to uczniowie szkoły podstawowej odpowiadali, że oburzenie przechodzących jest niesłuszne (nie widzieli powodu do oburzenia). Czy mieli rację?

Łatwo zauważyć, że zwyczaj niezastawiania przejścia nie jest kaprysem, wymysłem nudzących się ludzi. Przejście, jak sama nazwa wskazuje, służy ludziom do przechodzenia. Jego blokowanie bez koniecznej potrzeby jest szkodliwe – utrudnia poruszanie się i ogranicza swobodę pasażerów.

Bardzo często w przyjętych zwyczajach występuje element nakazu, co widać na przykład w sformułowaniu: „Dobrze wychowani [to znaczy: szanujący zasady obyczajowe] ludzie nie blokują przejścia w autobusie”. **Obyczajem** jest zarówno to, że nie trzymamy łokci na stole podczas jedzenia, jak i to, że na pogrzebie nie opowiadamy dowcipów.

Obyczaje to powszechnie uznane, usankcjonowane tradycją formy zachowania się wraz z regulującymi je zasadami.

Obyczaje się zmieniają, a niektóre z nich wydają się przestarzałe, szczególnie w oczach ludzi młodych. W związku z tym płynące z nich nakazy są lekceważone. Przykładem może być zasada, by młody człowiek ustępował w tramwaju miejsca osobie w wieku starszym. Rozwój cywilizacji i tempo zmian sprawiają, że tradycja traci moc zobowiązującą i coraz mniej ludzi stara się pojąć, jakie wartości ona za sobą niesie. Zapominamy, że zmiana obyczaju to także odcho-
dzenie od dawnej moralności. W życiu codziennym rzadko się o tym mówi i myśli¹. Tak więc rozwój kultury wiąże się ze zmianami moralności.

Na tym etapie rozważań warto się przyjrzeć, czym jest moralność. Przede wszystkim wiadomo, że wiąże się ona z nakazami i zakazami.

¹ Przykład dylematu związanego z przestrzeganiem tradycji znajdziemy w filmie Normana Jewisona *Skrzypek na dachu*, gdy córka głównego bohatera znajduje kandydata na męża w osobie ubogiego krawca, nie licząc się z wolą ojca.

obyczaje



Przykład 2.

Istnieje obyczaj ustępowania miejsca w autobusie ludziom starszym przez ludzi młodych. Regulującą go zasadę można sformułować następująco: ludzie młodzi powinni ustępować miejsca w autobusie ludziom starszym. Można też powiedzieć inaczej: (1) należy ustępować miejsca w autobusie ludziom starszym (skierowane jest to oczywiście do ludzi młodych). Jeszcze inaczej: (2) dobrze jest ustąpić miejsca osobie starszej. Albo: (3) jest niedobrze, gdy osoba starsza stoi z braku miejsc siedzących, a młodsza siedzi. Za pierwszym razem zasada jest sformułowana w postaci obowiązku moralnego. Za drugim – jest wskazaniem czynu słusznego. Zaś za trzecim razem wypowiedź ocenia pewien stan rzeczy (ocena negatywna pociąga za sobą domyślny postulat odpowiedniego czynu – ustąpienia miejsca starszym). Można zatem powiedzieć, że moralność zaleca ustępowanie miejsca ludziom starszym. Być może zaliczanie wspomnianej zasady do dziedziny moralności nie jest oczywiste. Jednak każdy, kto przeżył wstyd moralny, siedząc obok stojącej znękaną życiem staruszki, zgodzi się, że omawiana zasada ma charakter moralny.

Warto zwrócić uwagę na to, że reguła ustępowania miejsca starszym z obawy przed skarceniem nie jest regułą moralną. Jest to raczej kwestia rozsądku, a nie moralności. Natomiast stwierdzenie: „Złagodzenie bolesnej niewygody starszej osoby jest ważniejsze od zaspokojenia potrzeby wygodnego czytania książki w autobusie przez młodego człowieka” jest już wypowiedzią z zakresu moralności. Rozstrzygające jest tutaj słowo „ważniejsze”. Nie „przyjemniejsze” czy „bardziej opłacalne”, lecz właśnie „ważniejsze”. Pomoc starszemu człowiekowi jest ważniejsza od własnej wygody. Zdania z zakresu moralności poznajemy między innymi po tym, że odsyłają do prawa czy zasady uznającej coś zewnętrznego, obiektywnego i zobowiązującego.



Moralność pokazuje nam, które wartości są wyższe, co powinno się chronić i jak należy postępować. Do takich zaleceń zaliczymy pomaganie starszym osobom.

przedmiot
moralności

Moralność zajmuje się wartościami i postępowaniem człowieka wobec nich. Mówi, co jest wartością wyższą, a co niższą. Nakazuje realizować jedno przed drugim, chronić jedno bardziej od drugiego. Wartościami są: książka, zdrowie, pomoc drugiemu. Moralność ustala powinności wobec świata i hierarchizuje nasze działania.

Możemy stwierdzić, że moralność jednostki czy grupy to całokształt poglądów na to, jak żyć i postępować, poglądów biorących pod uwagę kryterium dobra i zła².

² Specyfikę poglądów moralnych (twierdzeń zaliczanych do moralności) przedstawimy w następnym podrozdziale.



Stanisław Wyspiański, *Macierzyństwo* (1905).

Moralność określa zachowania chroniące pożądane wartości oraz przestrzega przed czynami, które w nie godzą. Macierzyństwo to wartość wysoko ceniona przez ludzi. Już od wieków w wielu krajach w specjalny sposób okazuje się matkom cześć i szacunek.



Poglądy zawarte w moralności wyrażają się w nakazach i zakazach, ocenach stanów rzeczy oraz czynów ludzkich.

Przykład 3.

Przytoczmy kilka wypowiedzi:

1. Nie należy bić słabszych.
2. Należy powiadomić policję o tym, że dokonano przestępstwa.
3. Ultrasonograf jest cennym przedmiotem.
4. Szkoda, że piorun zniszczył drzewo, które było pomnikiem przyrody.
5. Sąsiad źle postępuje, często bijąc swego psa.
6. Należy żyć tak, by mieć czyste sumienie.

Zdanie 1. jest zakazem. Zdanie 2. to nakaz. Zdanie 3. zawiera ukryty nakaz ochrony cennego (z medycznego punktu widzenia) przedmiotu. Zdanie 4. wyraża ocenę negatywną faktu – zniszczenia zabytkowego drzewa. Zdanie 5. ocenia postępowanie sąsiada, a 6. jest nakazem ogólnym. Zauważmy, że wypowiedzi z dziedziny moralności wyrażają zaangażowanie w stan rzeczywistości i czynów ludzkich, wykraczające poza osobisty interes. Przeciwieństwem takiej postawy jest **amoralizm**.

amoralizm

Amoralizm to pogląd kwestionujący ważność jakichkolwiek norm, nakazów i zakazów moralnych oraz zasadność dokonywania oceny ludzkiego postępowania pod względem etycznym.

Trzeba też dodać, że moralność ludzi rzadko jest budowana w sposób przemyślany i systematyczny. Często przekonania moralne są niesprecyzowane. Dopiero konkretne doświadczenia powodują pobudzenie myślenia na temat tego, co się sądzi o danym postępowaniu. Istnieje uzasadnione przekonanie, że ukształtowanie się rozwiniętej osobistej moralności wymaga doświadczenia życiowego; choćby w postaci obserwacji konsekwencji własnych czynów. Natomiast nie jest prawdą, że bogate doświadczenie życiowe w sposób konieczny prowadzi do rozwoju moralności u danego człowieka.

Przykład 4.

Marysia, zazdrosna o względy kolegi, złośliwie naplotkowała na koleżankę, Annę. Plotka bardzo Annę zraniła. Marysia zaskoczona rozmiarami skutków swego czynu zdała sobie sprawę, że żałuje tego, co zrobiła, i uznała obmowę za podłą czynność.



Przykład 5.

Jerzy napadał na ludzi i zabierał im pieniądze oraz telefony komórkowe. Uważał to za dopuszczalne i oczywiste aż do czasu, kiedy jego pobito i obrabowano. Wtedy, przekonawszy się, jak to jest być ofiarą, zdał sobie sprawę z wyrządzanego przez siebie zła. W efekcie zaprzestał napadów³.

Dla rozwoju osobistej postawy moralnej jest potrzebna zarówno **intuicja aksjologiczna** (wyczulenie na wartości), jak i praca umysłu pozwalająca na wyciąganie wniosków i komunikację z innymi osobami.

Niezależnie od tego, na ile jednostka jest świadoma w kwestii swoich poglądów moralnych i na ile potrafi je wyrazić słowami, wzrastając w społeczeństwie, rozwija w sobie pewną moralność. Dla działania społeczeństwa, w tym dla dobrego współżycia jednostek i grup społecznych, potrzeba wspólnej płaszczyzny podstawowych pojęć i przekonań moralnych. Współcześnie ta potrzeba jest szczególnie duża. Żyjemy w czasach ogromnego zróżnicowania wrażliwości i przekonań na temat dobra i zła.

Moralność to całość zasad, wartości i przekonań oraz postaw i zachowań dotyczących postępowania jednostki lub grupy, ujmowana z punktu widzenia jej związku z szeroko rozumianym dobrem i złem.

moralność

Osobista **moralność jednostki i grupy społecznej** może być dosyć przypadkowa. Wcześniej rozważaliśmy szkodliwe skutki moralności błędnej⁴. Przekonania na temat dobra i zła – w tym zasady moralne – domagają się zatem krytycznego wejrzenia. Stąd refleksja filozofii i innych nauk nad zjawiskiem moralności.

etyka

W klasycznej filozofii greckiej stosowano podział na teorię bytu (tego, co jest) – **ontologię** (metafizykę) oraz teorię poznania (jak poznajemy to, co jest) – **epistemologię**, zwaną też gnoseologią (teorią wiedzy). Trzecią dziedziną filozofii była **etyka**, nazywana filozofią praktyczną, ponieważ miała uczyć, jak postępować w życiu.

Etyka jest nauką o związku między aktywnością (wewnętrzną i zewnętrzną) jednostki i zbiorowości a szeroko rozumianym dobrem i złem moralnym.

Rozważania etyczne można prowadzić na dwa sposoby. Pierwszy stosuje etyka opisowa, drugi – etyka normatywna.

etyka opisowa

Pierwszy sposób polega na omawianiu tego, jak ludzie ustosunkowują się do dobra i zła. Przedstawia ich obyczaje, poglądy i zachowania. Stawia pytanie o to, jak przeżywają moralny wymiar swego życia, klasyfikuje ich zachowania i przekonania, próbuje zrozumieć, dlaczego czynią dobro i zło, postrzegają je w taki, a nie inny sposób. Polega też na badaniu różnic między poglądami moralnymi, zarówno odmienności jednostkowych, jak i między grupami społecznymi i kul-

³ Trzeba jednak dodać, że jest to dosyć rzadki przypadek. Większość ludzi stosuje moralność Kalego (patrz: rozdział 2) i co najwyżej unika znalezienia się w sytuacji ofiary.

⁴ Patrz: problem ludobójstwa, o którym była mowa w rozdziale 2.



turami. Takie badania prowadzone w skali społeczeństwa (grup społecznych) należą do zadań socjologii moralności lub historii moralności. Natomiast życie moralne jednostek analizuje psychologia moralności.

Natomiast etyka normatywna pyta o to, czym są dobro i powinność moralna. Te pytania nasuwają następne: czym jest zło i co jest moralnie zakazane. Rozstrzygnięcie tego, co jest dobre (co jest dobrem najwyższym) wymaga porządkowania dóbr – określenia, co jest dobrem większym (jest ważniejsze), a co mniejszym. W tym działaniu etykę wspiera aksjologia. Jako nauka o wartościach stanowi część nauki o bycie (o tym, co jest). Jednocześnie (w niektórych stanowiskach aksjologicznych) poprzez wskazanie wartości, które powinny być zrealizowane, bezpośrednio określa też pewne powinności etyczne.

etyka normatywna

Etyka opisowa jest nauką empiryczną o związanych z moralnością przekonaniach i zachowaniach jednostek oraz grup społecznych.

Etyka normatywna jest dyscypliną filozoficzną zajmującą się ustalaniem zasad moralnych i wzorów postępowania oraz ich hierarchizowaniem.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Obyczaje to powszechnie uznane, usankcjonowane tradycją formy zachowania się wraz z regulującymi je zasadami moralnymi, czyli kryteriami określającymi, co jest dobre, a co złe w postępowaniu człowieka. s. 107
- Moralność to zbiór zasad, wartości, przekonań, postaw i zachowań dotyczących ludzkiego postępowania. Moralność pokazuje poprzez nakazy i zakazy, jakie wartości są wyższe w hierarchii i jak w związku z tym należy postępować. s. 110
- Amoralizm jest przeciwieństwem moralności. s. 109
- Etyka jest nauką o związku między aktywnością jednostki i zbiorowości a szeroko rozumianym dobrem i złem moralnym. Była nazywana filozofią praktyczną, gdyż uczy, jak się powinno postępować w życiu. s. 110
- Etyka opisowa jest nauką empiryczną o przekonaniach jednostek i grup społecznych. Natomiast etyka normatywna formułuje zasady i wzory postępowania oraz ustala ich hierarchię. s. 110



6.2. Ocenianie w wypowiedziach językowych

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się funkcją wypowiedzi, jaką jest ocenianie;
- zastanowisz się nad pojęciem oceny moralnej;
- dowiesz się, czym są sądy moralne i jakie są ich typy;
- poznasz pojęcie podmiotu moralnego.

ocenianie

Wypowiedzi języka pełnią wiele funkcji. Przede wszystkim służą do opisywania świata oraz do komunikacji. W opisie rzeczy i stanów rzeczy dużą rolę odgrywa **ocenianie**. W języku formułowane są również postulaty dotyczące rzeczywistości, w tym ludzkiego działania.

Przykład 1.

Policjant Z., postępując zgodnie z obowiązującą procedurą, postrzelił uzbrojonego człowieka, aby uniemożliwić mu kradzież samochodu.

W związku z przedstawioną sytuacją można wypowiedzieć następujące zdania:

1. Z. jest dobrym policjantem, bo, przestrzegając procedury, zapobiegł kradzieży.
2. Postrzelenie człowieka było złe.
3. Dobrze się stało, że uniemożliwiono kradzież.
4. Policjant powinien zapobiegać przestępstwom, nie wyrządzając nadmier-nych szkód.

Przykład 1. stanowi opis rzeczywistości – jest sprawozdaniem z zaistniałego faktu. Zdanie 1. stwierdza, że policjant spełnił kryterium bycia dobrym policjantem – zachował się odpowiednio do swoich obowiązków. Zdanie 2. ma charakter aksjologiczny – ocenia fakt naruszenia zdrowia człowieka (nawet przestępcy) jako zły. Zdanie 3. również ma charakter aksjologiczny – ocenia fakt pozytywnie⁵. Zdanie 4. stanowi normę postępowania. Wiąże się z moralnością, która nakazuje minimalizować wyrządzane zło. Na przykład niedopuszczalne jest strzelanie do kogoś przyłapanego na drobnej kradzieży w supermarkecie⁶.

⁵ Warto zwrócić uwagę na to, że z aksjologicznego punktu widzenia można różnie oceniać ten sam fakt. Rzecz w tym, że w każdym ze zdań brano pod uwagę inną wartość. W zdaniu 2. – zdrowie człowieka, w zdaniu 3. – obronioną własność. Ostateczne rozstrzygnięcie aksjologicznej oceny faktu zależy od tego, którą z wartości uzna się za wyższą.

⁶ Na temat norm moralnych będzie mowa w rozdziale 7.



Bardzo często **wypowiedzi językowe są wartościujące**. Stosujemy zwroty typu: „dobry”, „zły” lub inne pełniące podobną funkcję. Konieczność oceniania wynika z tego, że rzeczywistość nie jest nam obojętna. Przedmioty, stany rzeczy, czyny ludzkie porównujemy z określoną normą lub między sobą. Przykładem jest sytuacja, gdy mierzy się temperaturę powietrza i określa ją jako wysoką, czy też kiedy porównuje się wyniki sportowców. Zestawiamy ze sobą różne fakty, ustalamy, co większe, a co mniejsze, co droższe, co tańsze, co lepsze, co gorsze.

Strajk w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r.
Niezgoda na zastaną sytuację jest wyrazem chęci zmian i potrzeby działania.



Przykład 2.

Rozważmy następujące zdania.

1. Młotek jest dobry do wbijania gwoździ.
2. Zły pies to dobry pies.
3. Stan chorego się poprawił (spadła mu gorączka).
4. Życie jest do niczego.
5. Joanna stwierdza, że mało zarabia.
6. VI Symfonia „Patetyczna” Czajkowskiego jest piękna.
7. Szef Krzysztofa jest niesprawiedliwy.
8. Ryszard jest podły, bo okradł staruszkę.
9. Dzieciobójstwo jest złe.
10. Józef dobrze zrobił, że zawiózł rannego człowieka do szpitala.

W powyższych zdaniach orzeczniki „dobry” i „zły” lub im bliskoznaczne pełnią różne funkcje: od opisu stopnia użyteczności danego stanu rzeczy aż do wypowiedzi jednoznacznie oceniającej moralnie.

Człowiek nie jest obojętny wobec otaczającego go świata, dlatego często stosuje oceny. W rozdziale 4. była mowa o przyrównywaniu rzeczywistości do idei, o idealizmie, o tym, że jego podstawą jest ocenianie rzeczywistości poprzez przyrównanie jej do idei. Niezgoda na zastaną rzeczywistość bywa punktem wyjścia dla twórczych poszukiwań i działań. Człowiek ucieka bądź walczy, buntuje się i projektuje zmiany. Rewolucyjny bunt może mieć źródło zarówno w pustym żołądku, jak i w moralnej niezgodzie na rzeczywistość. Ciągłe trwa dyskusja na temat tego, na ile bunt społeczny w Polsce w sierpniu 1980 roku był przejawem potrzeb ekonomicznych, a na ile wynikał z moralnej niezgody na zniewolenie i zakłamanie panujące w Polsce.



Oceny są dokonywane także w stosunku do ludzi; często poznawanie innych oraz ich ocenianie ma charakter subiektywny, jest dokonywane między innymi pod wpływem strachu, niskiego poczucia własnej wartości, osobistych potrzeb i uprzedzeń.

W wypadku ocen moralnych istnieje zjawisko przypisywania złych postępów i wad innym osobom nie dlatego, że są po temu racjonalne powody, ale dlatego, że osoba oskarżająca czuje do oskarżanej osobistą niechęć. Pospieszne i niecelne oskarżanie ułatwia fakt, że ludzie mają dużą łatwość oceniania, wyprzedzającą chęć zrozumienia drugiego człowieka. Ta łatwość oceniania przyczynia się do zaburzeń komunikacji i więzi międzyludzkich. Niestusne oskarżenia skłócają ludzi i przyczyniają się do wzrostu agresji. Zatem błędy oceniania moralnego mogą prowadzić do oczywistego zła.



Negatywne oceny zniechęcają do szczerości i życzliwości wobec ocenianych osób.

ocena moralna

Na tym etapie rozważań warto się zastanowić, czym jest **ocena moralna**.

Ocena moralna to aprobatą lub dezaprobatą danego stanu rzeczy, najczęściej postępowania ludzkiego (także intencji, motywów) w kategoriach dobra i zła⁷.

Tę definicję warto przeanalizować. Sformułowanie *aprobatą lub dezaprobatą [...]* w kategoriach dobra i zła nie da się sprowadzić do prostego stanu zadowolenia lub niezadowolenia. W rozdziale 1. była mowa o złu. Wskazaliśmy wtedy, że istnieje doświadczenie zła jawiącego się człowiekowi jako coś obiektywnego niezależnie od tego, czy jest dla nas miłe lub użyteczne. Na przykład zdobycie znacznej sumy pieniędzy metodą kradzieży jest złe i nie budzi aprobaty w podanym wyżej znaczeniu. Zatem zajmujemy się od teraz charakterystyczną dla człowieka zdolnością oceniania rzeczywistości niezależnie od osobistego interesu.

Jeżeli na przykład podczas katastrofy budowlanej zginęli ludzie, szukanie winnych wynika przede wszystkim z powodu nieakceptacji zła – śmierci ludzkiej. Ta śmierć właśnie popycha do wyjaśnienia przyczyn aż do ustalenia odpowiedzialnych (w sensie moralnym i prawnym) za ten fakt; wyjaśniania jak najbardziej rzetelnego.

typy sądów moralnych

Można wyróżnić trzy podstawowe typy **sądów moralnych**:

1. sądy o pożądanym celach i cechach charakteru,
2. sądy na temat powinności,
3. sądy na temat czynów i osób.

⁷ Słownik etyczny, red. S. Jedynak, Lublin 1990.



W przykładzie poniżej zostały przedstawione wypowiedzi odzwierciedlające wskazane typy sądów. Zdania 1. i 2. reprezentują typ sądu o pożądanym celu i cechach charakteru, zdanie 3. – typ sądu na temat powinności, zdania 4. i 5. – typy sądów na temat czynów i osób.

Przykład 3.

Zapoznajmy się zatem z tymi wypowiedziami:

1. Sukcesem jest wygranie szkolnej olimpiady przedmiotowej.
2. Dobrze jest rozwijać w sobie silną wolę.
3. Należy przestrzegać prawa.
4. Nie wolno bić słabszego od siebie.
5. Być tchórzem to rzecz haniebna.

Warto odróżnić sądy faktycznie wydawane przez ludzi od sądów, które można uznać za słuszne lub uzasadnione. Można postawić hipotezę, że łatwość wydawania sądów moralnych jest atawizmem – pozostałością po czasach, kiedy od szybkiej oceny innego człowieka zależała możliwość biologicznego przetrwania. Na jakość moralnych sądów ma również wpływ: pozytywny – wykształcenie i nawyk refleksji; negatywny – poczucie osobistego zagrożenia, bagaż doznanych krzywd lub wychowanie w duchu rygoryzmu moralnego.

Sądy moralne na temat ludzi mają duże znaczenie. Samopoczucie i rozwój jednostki w znacznym stopniu zależą od samoakceptacji i aprobaty otoczenia. Ocena moralna jej czynów i osoby w całości jest istotnym składnikiem wpływającym na jej życie. Trzeba przywiązywać dużą wagę do tego, by sądy moralne były wydawane sprawiedliwie i odpowiednio do sytuacji.

sądy moralne

Sądy moralne w praktyce sprowadzają się do akceptacji lub odrzucenia danego zachowania czy w ogóle danego człowieka. Rozstrzygnięcie sądu w jedną ze stron zależy od kryterium, jakie zastosujemy.

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu orzeka w sprawach dotyczących praw człowieka. Może się do niego zwrócić każdy obywatel kraju europejskiego, gdy uzna, że w jego ojczyźnie te prawa nie są w odpowiedni sposób chronione. Sędziowie zasiadający w Trybunale są zobligowani do tego, aby wydawane przez nich wyroki cechowała całkowita bezstronność.



Wedle dominującego poglądu, żeby moralnie ocenić czyn danego człowieka, należy wziąć pod uwagę kilka elementów. Ważne jest, czy był świadomy tego, co robi (w szczególności konsekwencji swego czynu), czy to, co zrobił, zostało dokonane z wolnego wyboru, oraz czy jego czyn wynikał z pobudek egoistycznych albo pozaegoistycznych.



Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie można osądzać moralnie osób niepełnosprawnych umysłowo, chorych psychicznie czy małych dzieci. Osoby te mają zaburzone zarówno postrzeganie rzeczywistości, jak i zdolność przewidywania konsekwencji swych czynów. Tym bardziej dotyczy to sądowego wymierzania sprawiedliwości, które bierze pod uwagę wiek, stopień rozwoju umysłowego oraz stan zdrowia psychicznego osądzanych osób.

podmiot moralny

Człowiek rozwinięty i sprawny umysłowo może być uznany za **podmiot moralny**.

Podmiot moralny to osoba zdolna do poznania wartości i norm moralnych oraz do postępowania zgodnie z nimi.

Jednak zdolność do poznania wartości nie gwarantuje jeszcze ich właściwego rozpoznania. Wielokrotnie pisaliśmy o możliwych błędach w rozpoznawaniu dobra i zła. Tak więc podmiot moralny jest zobowiązany do wysiłku, aby **wiedzieć dobrze**.

Istotne znaczenie w ocenie moralnej czynu ma to, czy dokonujący go człowiek był wolny, nie znajdował się w stanie uwięzienia bądź przymusu wywołanego zagrożeniem. Sądzenie moralne osób znajdujących się w takiej sytuacji powinno być bardzo ostrożne, by w imię moralności nie postąpić niemoralnie: nie skrzywdzić człowieka niestusznym oskarżeniem.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 112 • Ocenianie odbywa się przez formułowanie wypowiedzi wartościujących.
- s. 114 • Ocena moralna to aprobata lub dezaprobata postępowania ludzkiego – zarówno jego intencji, jak i dokonanego wyboru.
- s. 115 • Sądy moralne polegają na akceptacji lub odrzuceniu jakiegoś zachowania czy danego człowieka. Istnieją trzy typy sądów moralnych: o celach i cechach charakteru, na temat powinności oraz na temat czynów i osób.
- s. 116 • Podmiot moralny to osoba, która jest zdolna do poznania norm moralnych i postępowania zgodnie z nimi.



6.3. Spór o realność powinności moralnej

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z koncepcją metaetyki;
- poruszysz problematykę dobra;
- dowiesz się, czym są kognitywizm metaetyczny i nonkognitywizm metaetyczny oraz naturalizm metaetyczny i antynaturalizm metaetyczny;
- rozważysz, czy wiedza o rzeczywistości pozwala rozstrzygnąć, czy coś jest dobre lub złe;
- dowiesz się, czym jest intuicja moralna;
- zapoznasz się ze sposobami poznawania wartości.

W poprzedniej części rozdziału była mowa o tym, że ludzie oceniają rzeczywistość i sądzą czyny ludzkie. W społeczeństwie powszechne jest uznawanie różnorodnych obyczajów oraz norm moralnych. Większość ludzi uznających daną normę moralną uważa ją za oczywistość i miałyby kłopoty z jej uzasadnieniem. Jednak etyka jako nauka o moralności patrzy na moralne przekonania i zachowania niejako „z góry” i nie zadowala się oczywistościami. Ustalanie zasad moralnych i wzorów postępowania, pytanie o to, co jest dobre i najlepsze, doczekało się pytań o podstawy. Potrzebne było zbadanie pojęć używanych w etyce i zbadanie sensowności wypowiedzi dotyczących dobra i zła. Konsekwencją takiej postawy było powstanie **metaetyki**.

metaetyka

Metaetyka to teoria mająca na celu określenie warunków naukowego charakteru etyki. Zajmuje się między innymi analizą logicznej zawartości podstawowych orzeczników występujących w języku etyki, na przykład „dobry” – „zły”, „powinny” – „zakazany”. Rozważa też problem uzasadniania wypowiedzi etycznych oraz tego, czy zdaniom etyki przysługują kwalifikacje logiczne prawdy i fałszu.

W poprzednich rozdziałach kładliśmy nacisk na stosowanie słowa „wartość”. Trzeba stwierdzić, że słowo to weszło do języka filozoficznego dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wcześniej używano pojęcia „dobro” i to właśnie ono dominuje w metaetyce. Należy jednak pamiętać, że nie zawsze terminy „dobro” i „wartość” można stosować zamiennie.

Zacznijmy od przeżycia dobra. Jeżeli dany człowiek stwierdzi z należytą pewnością, że coś jest dobre, wtedy jest to całkowicie rozstrzygnięte w jego mniemaniu; jasno odróżnia on dobro od zła. W takiej sytuacji nie uważa on, że musi uzasadniać swój osąd. Co to jednak znaczy – wiedzieć, że coś jest dobre? Oznacza to, że można tego (rzeczy, stanu rzeczy, cechy) słusznie pożądać i należy to

dobro



chronić z odpowiednim zaangażowaniem. Po stwierdzeniu, że coś jest dobre (zasługujące na uznanie) pojawia się powinność moralna – powinność chronienia tego dobra albo realizowania dobrego stanu rzeczy.

Warto tu przypomnieć różnicę między stwierdzeniami: „jestem przekonany, że coś jest dobre” a „ja wiem, że coś jest dobre”. Należy odróżnić osobisty pogląd na temat tego, że coś jest dobre, od stwierdzenia tego faktu w bardziej obiektywny sposób. Widać to choćby wtedy, gdy jeden człowiek chce przekonać innego do ochrony wartości, które uważa za dobre (do czynu moralnie pozytywnego według niego), na przykład wtedy, kiedy nauczyciele przekonują uczniów do tego, że ściągalnie jest moralnie niesłuszne.

Kiedy ktoś chce przekonać innego człowieka do swoich racji (do postępowania słusznego jego zdaniem), może wtedy działać na różne sposoby: manipulować nim, grać na jego uczuciach, proponować transakcję wymienną, oszukiwać i szantażować. Jednak te wszystkie czynności wcale nie muszą skłonić drugiej osoby do tego, żeby uznała coś za dobre. Więcej: jeżeli owo przekonywanie jest elementem pracy wychowawczej, jaką dany człowiek wykonuje, to przedstawione metody będą przeciwne podstawowym wartościom, na jakich wychowanie jest oparte.

Innym sposobem przekonywania do swoich racji (własnych poglądów na temat dobra) jest uzasadnienie ich słuszności, uzasadnienie racjonalne, unikające manipulacji czy podporządkowywania autorytetowi.

Jak zatem można uzasadnić słuszność czynu? (Przy czym czyn słuszny jest tu rozumiany jako czyn dobry⁸). Jest to tak naprawdę pytanie o rację dobra. Skąd wiadomo, że coś jest dobre (lepsze od czegoś innego)? Pytanie to można sformułować jeszcze inaczej: „Czy nakazom lub zakazom moralnym można przypisać obiektywną słuszność?” oraz: „Czy ocenom moralnym można przypisać wartość logiczną prawdy lub fałszu?”.

Przykład 4.

Przeanalizujmy zdanie: „Dobrze jest bronić słabszych przed krzywdzeniem przez silniejszych”. Czy jest to zdanie prawdziwe?

Wiemy, że w języku logiki zdania to takie wypowiedzi, którym możemy przypisać jedną z dwóch ocen: „prawdziwe” albo „fałszywe”. Na przykład zdania: „7 jest liczbą pierwszą” lub „Napoleon był człowiekiem” są zdaniami prawdziwymi. Natomiast zdania: „Okrąg jest wielokątem” czy „Warszawa leży nad Odrą” są zdaniami fałszywymi. Z kolei wypowiedzi: „Ile kosztuje ta kiełbasa?”, „Wyrzucę zeszyt do matematyki!” czy „Hipopotamy są wielkoduszne” nie są zdaniami w sensie logicznym – nie można przypisać im wartości logicznej, czyli kategorii „prawdy” albo „fałszu”. Wypowiedź pierwsza nie jest bowiem twierdzeniem (sądem), tylko pytaniem. Druga zaś nie jest sądem, tylko opisem zamiaru.

⁸ Ewentualnie lepszy od innych – o problemach związanych z wyborem mniejszego zła będzie mowa w dalszej części podręcznika.



Trzecia nie pozwala stwierdzić zgodności z rzeczywistością – nie da się sprawdzić, czy hipopotamy są wielkoduszne. (Chyba że zdefiniujemy wielkoduszość tak, aby można ją było sprawdzać doświadczalnie na hipopotamach, i ktoś by tego doświadczenia dokonał).

Sformułowanie: „Dobrze jest bronić” nie tworzy sądu, nie jest zdaniem referującym fizyczną rzeczywistość, nie jest też prawem matematycznym. Zatem nie jest ono prawdziwe w sensie logicznym. Skąd w takim razie bierze się w wielu ludziach silne przekonanie, że jest to zdanie słuszne i należy postępować wedle jego nakazu? Oczywiście wielu ludzi nie postąpi wedle niego ze strachu albo z wygodnictwa, ale też nie zaprzeczy jego słuszności. Nie da się również zaprzeczyć, że istnieją ludzie uważający omawiane zdanie za niesłuszne. Fakt ten nie zmniejsza jednak wagi problemu. Pozostaje pytanie, skąd wiadomo, że dobrze jest bronić słabszych przed krzywdzeniem ze strony silniejszych. Mówiąc ogólniej, skąd wiadomo, co jest dobre, a co złe. Co jest nakazane, a co zakazane? Co jest dopuszczalne, a co niedopuszczalne?

Pytanie o możliwość wiedzy pewnej na temat dobra i o źródła tej wiedzy jest pytaniem metaetycznym. W tej dziedzinie filozofii główny spór przebiega między kognitywizmem a nonkognitywizmem.

kognitywizm
i nonkognitywizm

Kognitywizm metaetyczny twierdzi, że sądy moralne mówią coś o świecie, zatem możemy ocenić ich prawdziwość lub fałszywość.

Nonkognitywizm metaetyczny zaprzecza poznawczej wartości sądów moralnych. Jego skrajna odmiana – emotywizm – twierdzi, że sądy moralne jedynie wyrażają uczucia aprobaty lub dezaprobaty lub służą przekonywaniu innych ludzi.

Przykład 5.

Anna stwierdza, że sąsiadka źle postępuje, bijąc swoje dziecko.

Według kognitywisty wypowiedź Anny ma wartość poznawczą – stwierdza zachodzące zło. Zauważmy, że bardzo często oprócz opisu samych faktów otrzymujemy bądź sami dodajemy komentarz oceniający. Natężenie oceny (wyrażone np. wykrzyknieniem: „To jest straszne!”) staje się najważniejszym elementem wypowiedzi. Gdyby wydarzenie nie było według ludzi straszne (zasługujące na bezwzględne potępienie), prawdopodobnie nie wspomniano by o nim.

Należy zauważyć, że znaczna większość systemów etycznych oraz idei wychowawczych przyjmuje (mniej lub bardziej świadomie) stanowisko kognitywistyczne. **Jasne przekonanie, że wiemy (możemy wiedzieć), co jest złe, a co dobre, jest konieczne dla funkcjonowania moralności i wychowywania dzieci.**

Inaczej twierdzi nonkognitywista. Uważa on, że sformułowanie „źle robi” w wypowiedzi Anny nie daje nam żadnej nowej informacji. Jego pogląd wynika z przekonania, że zło i dobro moralne nie są czymś, o czym można wiedzieć tak, jak o fizycznym fakcie bicia dziecka. Skoro o złu i dobru nie można wiedzieć, nie można także wygłaszać sądów prawdziwych ani orzekać o ich prawdziwości.



Czym zatem jest wypowiedź Anny? Jak widać, problem jest fundamentalny. Jeżeli przyjmujemy poglądy nonkognitywistów, utracimy podstawowe narzędzie oceny słuszności ludzkich działań – możliwość obiektywnego rozstrzygnięcia o ich złu bądź dobru. W minionych epokach ludzie uznawali przyswojone przez siebie zasady moralne za oczywiste. Wątpliwości na temat dobra i zła powstawały raczej wśród myślicieli niż szerokich mas społecznych. Współcześnie jest inaczej. Mnożą się wątpliwości na temat tego, co jest słuszne i dopuszczalne. Począwszy od brania łapówek aż po przedwczesne rozpoczynanie życia płciowego – wielu ludziom brak ostatecznej podstawy dla uzyskania pewności na temat zła i dobra.

Dlatego właśnie tak aktualne jest pytanie metaetyki, czy można wiedzieć na pewno, co jest dobrem, a co złem. Widać tutaj różnicę między filozofem a moralistą. Moralista **wie**, co jest dobrem, filozof zaś **pyta** o możliwość wiedzy. **Filozofia** uczy nas zdawać sobie jasno sprawę z podstawowych pytań etycznych. Chcąc być w pełni podmiotem moralnym, warto rozważać takie problemy.

Jeżeli wykluczmy dobro i zło moralne z obszaru wiedzy, to ogromna część wypowiedzi językowych traci swoją realną podstawę. Wypowiedzi moralne zostają sprowadzone do roli środka wyrażania subiektywnych przeżyć i przekonywania ludzi. Co najwyżej, przy większej ilości wypowiadających się osób mamy do czynienia z intersubiektywnością. To, co słuszne i nakazane, ma wynikać ze społecznego uzgodnienia w ramach danej wspólnoty⁹. Jednak należy pamiętać o niebezpieczeństwach wynikających z takiego myślenia, na przykład o moralności nazistowskich Niemiec (patrz: rozdział 2.).



Jeżeli jest możliwe uzyskanie wiedzy na temat dobra i zła, to – wracając do poglądów kognitywistów – trzeba zapytać, co jest dobrem. Gdy pytamy o związek dobra z rzeczywistością, napotykamy istotne **stanowiska metaetyczne**.

Współczesne społeczeństwa pragną zabierać głos w sprawach dotyczących wartości, aby nadać kształt obowiązującym normom moralnym, zamiast biernie pozwalać na narzucenie sobie kanonów postępowania.

Naturalizm metaetyczny to pogląd, według którego dobro da się sprowadzić do pewnych rzeczy (ich stanów) bądź faktów, jakie zachodzą w świecie.

Na przykład o dobru czy złu krzesła decyduje to, czy jest wygodne, czy też nie. Jeżeli krzesło ma pozytywne cechy (np. miękkie siedzisko), to znaczy, że jest ono dobre (czyli wygodne, użyteczne). Podobnie dobry nauczyciel to taki, który dobrze uczy – ma cechy umożliwiające (ułatwiające) dobre wykonywanie zawodu.

⁹ Już sofista Protagoras pisał, że, nie mając pewności w sprawach dobra, należy w ramach *polis* ustalić wspólne zasady postępowania.



Przykład 6.

Doktor Marek Edelman podczas II wojny światowej pracował w okupowanym getcie warszawskim. Miał przepustki ratujące życie, które mógł rozdzielać wśród Żydów według własnego uznania. Przeżywał katusze, musząc dokonywać wyboru, komu dać szansę przeżycia, a komu tej szansy odmówić.

Otóż dylemat Edelmana polegał na tym, że widział różnych Żydów jako wymagających ratunku niezależnie od ich cech fizycznych, wieku czy pozycji społecznej. Miał przed sobą dobro do ocalenia – życie ludzkie – i to dobro nie zależało od cech indywidualnych. Życie ludzkie było w jego oczach bezcenne i żadne cechy fizyczne ludzi nie miały tu nic do rzeczy. Można powiedzieć, że Edelman wyczuwał dobro intuicyjnie.

Zdajemy sobie sprawę, że trudno jest sprowadzić dobro do tego, co dostrzegalne zmysłowo. Przekonanie, że dobro zależy od empirycznej rzeczywistości, zostało nazwane **błędem naturalistycznym**¹⁰.

Antynaturalizm metaetyczny to pogląd, według którego dobra nie da się sprowadzić do żadnego zbioru cech rzeczy czy stanu rzeczy.

antynaturalizm
metaetyczny

Jeżeli uznamy, że dobro moralne nie zawiera się w rzeczywistości empirycznej, powstają dwa problemy. Pierwszy wyraża się w pytaniu, jak możemy poznać dobro (zło), dokonać właściwej oceny czynu i podjąć odpowiednią (słuszną moralnie) decyzję. Drugi wiąże się z zagadnieniem, czy powinność moralna może wynikać z rzeczywistości (z doświadczanych empirycznie stanów rzeczy). Inaczej mówiąc: czy wiedza o rzeczywistości pozwala rozstrzygnąć, czy coś jest dobre lub złe. Czy z bytu wynika powinność¹¹? To pytanie fundamentalne.

pochodzenie
powinności
moralnej

Waga wskazanych problemów ujawnia się na przykład w procesie wychowywania dzieci. Jak je przekonać do przestrzegania przykazania „nie kradnij”? Oczywiście jest wiele sposobów nagradzania i karania tak, aby wypracować u dziecka przestrzeganie prawa. Jednak szkolenie społeczne często jest nieskuteczne i wtedy tylko współczucie dla ofiary może powstrzymać przed dokonaniem kradzieży.

Z wiedzy matematycznej i empirycznej nie wynika nakaz: nie kradnij. Doświadczenie uczy co najwyżej o konsekwencjach kradzieży, ale też podpowiada, jak można ich uniknąć. Skąd więc bierze się moc zakazów moralnych?

Intuicjonizm etyczny to pogląd, według którego intuicja etyczna jest odrębnym i swoistym źródłem poznania wartości, a także elementarnych powinności moralnych.

intuicjonizm
etyczny

¹⁰ Określenie to pochodzi od George'a Edwarda Moore'a, filozofa brytyjskiego.

¹¹ Po raz pierwszy ten problem postawił Dawid Hume – angielski filozof żyjący w XVIII w., który stwierdził, że z bytu nie wynika powinność.



Czasami trzeba silnego bodźca, aby obudzić w człowieku uśpioną intuicję moralną i popchnąć ją na właściwe tory. Bohater *Opowieści wigilijnej* Karola Dickensa Scrooge (na zdjęciu z adaptacji filmowej Roberta Zemeckisa) nie szanował tradycji, a na skutek stępienia wrażliwości moralnej pogardzał tymi wszystkimi, którym się w życiu nie powiodło.

intuicja moralna

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że u bardzo wielu ludzi **intuicja moralna** nie działa lub działa za słabo. Nie można zapominać, że brak przeżycia powinności bądź jego słabe natężenie nie są dowodem na to, że owa powinność nie zachodzi. Jednocześnie warto pamiętać o bogactwie przeżyć moralnych związanych z odczuwaniem dobra i zła. Wielu ludzi nie ma pewności, czy dobro jest obiektywne, czy można ocenić prawdziwość sądów moralnych¹². Nie wiadomo, czy z bytu wynika powinność.

Trudno stwierdzić, że dyskusje na temat uzasadnienia dobra doprowadziły do satysfakcjonującego rozstrzygnięcia. Różnorodność stanowisk etyki akademickiej nie daje podstawy do odpowiedzi na fundamentalne pytanie, skąd wynika powinność moralna. Jednocześnie nie można zaprzeczyć, że w nieprzeliczonej ilości ludzi zachodzą przeżycia moralne aprobaty i krytyki, powinności i moralnego zakazu. Przeżycia te występują w codziennym życiu.

Wydaje się, że w poszukiwaniu źródła powinności moralnej warto wrócić do tego, o czym była mowa w rozdziale 4., czyli do wartości. Według wielu myślicieli wartości nie sprowadzają się do rzeczy ani stanów rzeczy – istnieją w sposób szczególny. Analizując świat przeżyć człowieka, uznaliśmy, że wartości są ideami, według których ocenia on rzeczywistość, i które wskazują, co trzeba chronić i co wcielać w życie. Intuicja aksjologiczna, czyli postrzeganie wartości zgodnie z ich wysokością, pociąga za sobą intuicję moralną, czyli prawdziwe postrzeganie powinności moralnych. Mamy zatem pewną równoległość: istnienie wartości jako bytów szczególnych pociąga za sobą powinność ich wcielania – powinność mającą charakter obiektywny. Uświadamianie tak określonych wartości pociąga za sobą fakt empiryczny – przeżycie powinności czynienia według ich nakazów. Wtedy normy moralne i rozstrzygnięcia moralne w konkretnych sytuacjach jawią się jako powiązane ze wskazanym światem wartości i powinności.

Jeżeli postrzegamy świat wartości adekwatnie do ich zróżnicowania i hierarchizacji, wtedy możemy dostrzec związane z nimi powinności moralne.

¹² Ze zrozumiałych powodów nie można tutaj wnikać w zawartość sporów metaetycznych. Zainteresowanych odsyłamy do książki: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, Warszawa 1998.



Warto pamiętać, że przedstawiony pogląd nie może rościć sobie prawa do rozstrzygnięcia problemu związku bytu i powinności. Jesteśmy w takiej sytuacji jak Blaise Pascal (czytaj: blez paskal) w XVII wieku. Twierdził on, że nie istnieje racjonalny dowód zarówno na istnienie Boga, jak i na Jego nieistnienie. W związku z tym człowiek jest skazany na dokonanie wyboru. Pascal wybrał przekonanie, że Bóg istnieje, i wiedział, że to jest jego decyzja. Myślenie filozoficzne tym się różni od myślenia potocznego, że wie o nierozstrzygalności pewnych podstawowych zagadnień i bierze na siebie odpowiedzialność za wybór konkretnego rozstrzygnięcia.

Uprzednio była mowa o tym, że nie można stwierdzić w sposób absolutny, jak istnieją wartości oraz powinności. Są argumenty przemawiające za różnymi rozwiązaniami tego problemu. Pogląd ukazany w poprzednim akapicie jest wiarygodny i pozwala rozwiązać problem związku bytu i powinności. **Jeżeli uznamy wartości za szczególny rodzaj bytu, wtedy z tego bytu wynika powinność – powinność działania zgodnie z wartościami.** Tak rozumując, znajdujemy uzasadnienie dla normy personalistycznej; powinności uszanowania godności osoby.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Metaetyka bada pojęcia, których używa się w etyce, oraz rozważa problem uzasadniania wypowiedzi etycznych i tego, czy wypowiedzi dotyczące dobra i zła mogą być oceniane w kategoriach prawdy i fałszu. s. 117
- „Dobro” było kiedyś pojęciem oznaczającym wartość. Dzisiaj zmieniło się jego znaczenie – dobre jest to, co słusznie jest pożądać i co trzeba chronić.
- „Kognitywizm metaetyczny” i „nonkognitywizm metaetyczny” to pojęcia odnoszące się do wartości poznawczej sądów moralnych. s. 119
- Naturalizm metaetyczny sprowadza dobro do rzeczy albo faktów zachodzących w świecie. Jeśli coś ma dobre cechy, to jest dobre. Jego przeciwieństwem jest antynaturalizm. s. 120
- Podstawowym pytaniem o dobro moralne jest zagadnienie, czy wiedza o rzeczywistości pozwala rozstrzygnąć, czy coś jest dobre lub złe. s. 121
- Intuicja moralna, którą jedni ludzie mają rozwiniętą bardziej, a inni mniej, jest źródłem poznania wartości i powinności. s. 122



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

- Wskaż moralne uzasadnienia dla poniższych zakazów i nakazów. Wypisz je w zeszycie.
 - Nie przerywa się starszym, kiedy mówią.
 - Nie rozmawia się między sobą na lekcji.
 - Należy zachować powagę podczas pogrzebu.
- Znajdź w słownikach znaczenia słowa „dżentelmen” (ang. gentleman). Scharakteryzuj dżentelmena i określ, jaki jest związek jego cech z zasadami moralnymi. Następnie porównaj wynik swojej pracy z następującym określeniem: „Dżentelmen to człowiek zachowujący się stosownie do sytuacji (stosownie do wartości, z jakimi ma do czynienia)”.
- Podaj jak najwięcej sformułowań (zdań opisowych, zakazów i nakazów) stwierdzających niesłuszność kradzieży.
- Napisz, jakie zachowania i uczynki mogą wynikać z uznawania amoralizmu.
- Zapoznaj się z przemianą moralną, jaką przeszedł Jan Valjean (czytaj: żą walżą), bohater powieści Wiktora Hugo (czytaj: igo) *Nędznicy*. Czy znasz podobne przykłady z literatury pięknej bądź z innych dziedzin kultury?
- Podane sformułowania przyporządkuj do następujących grup: ocena użytkowa bądź ocena moralna. Czy podział będzie zawsze jednoznaczny? Skomentuj przykłady budzące wątpliwości.
odważny strażak, dobry samochód, kiepski lekarz, wytrzymała konstrukcja, celny strzał, cierpliwy opiekun, uczciwy człowiek, ostry nóż, odważny bandyta
- Napisz w zeszycie pięć zdań mogących najlepiej pomóc w przekonaniu kogoś do zachowania uczciwości w życiu.
- Uzasadnij pisemnie tezę: „Ludzie są dobrzy”.
- Podaj co najmniej pięć argumentów przeczących tezie podanej w ćwiczeniu 8.
- Wyjaśnij, czym możemy się kierować, uznając za słuszne oddanie znalezionej portfelu jego właścicielowi.
- Wyraź własnymi słowami problem ujęty słowami: „Z bytu nie wynika powinność”.
- Podaj trzy przykłady wywodzenia norm moralnych z wartości (czyli wywodzenia powinności z bytu), przy założeniu, że są one obiektywne.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Mała etyka

Wśród pytań odnoszących się do etyki nie ma bodaj ani jednego, co do którego filozofowie, uczeni, moralisci czy pisarze religijni byliby w zgodzie. Odnosi się to między innymi do pytania: czym etyka się trudni? W filozofii anglosaskiej pojmuje się zazwyczaj etykę jako racjonalną analizę pojęć i wypowiedzi wartościujących, przy czym również kwestia, czy prawomocność takich wypowiedzi da się ustalić, stanowi część tak określonego pola. Samo moralizowanie albo wypowiadanie opinii moralnych nie uchodzi natomiast za właściwą sprawę etyki; stosownie do tej definicji do etyki należałyby rozmaite uczone dzieła, zajmujące się rozważaniem pojęć moralnych (jak książki Sigdwicka, Moore’a lub Pricharda), nie należy natomiast do niej Kazanie na Górze lub dekalog. W innych prądach filozoficznych te dwie dziedziny nie są rozdzielone ściśle i pytanie o to, co jest dobre lub złe, słuszne lub niesłuszne, uchodzi za część etyki na równi z pytaniem o sens słów takich jak „dobry” i „słuszny”.

Jeśli potrafimy nasze pytania sformułować bez dwuznaczności, to kwestia, pod jakim nagłówkiem jakie problemy umieścić, jest drugorzędna. W tych uwagach mam na myśli „etykę” w sensie szerokim; włącza więc ona pytania „jakie jakości i stany rzeczy są dobre lub złe?”, „jakie czynności ludzkie są słuszne lub niesłuszne?”, a także pytania „na jakiej podstawie rozróżnienie między dobrym i złym da się przeprowadzić?”, „skąd wiemy, że pewne reguły moralne są prawomocne lub nieprawomocne?” itd.



Pytając o to, „co jest dobre”, odróżniamy zazwyczaj – jest to jeden z niewielu punktów, które w etyce nie budzą sporu – między „dobrem” w znaczeniu instrumentalnym albo pochodnym (jak „penicylina jest dobra w leczeniu zapalenia płuc” albo „grzejniki elektryczne są zwykle gorsze niż gazowe”) i tym, co jest dobre samo przez się, niezależnie od wyników; zarówno teorie etyczne, jak reguły moralne dotyczą dobra w tym drugim sensie, to znaczy tego, co uchodzi za pożądane dla samego siebie. Po wtóre, zauważyć trzeba, że odróżnienie między dobrem i złem niekoniecznie odpowiada odróżnieniu między słusznymi i niesłusznymi zachowaniami, ani takiego odróżnienia automatycznie nie wytwarza. Ta sprawa jest bardziej sporna niż poprzednia, jednakże dość rozpowszechnione jest przekonanie, że z powiedzenia, iż coś jest dobre, nie wynika koniecznie, że czynność, która je może urzeczywistnić, jest moralnie słuszna; nie jest też koniecznie prawdą, że – pomijając sprawę prawomocności wnioskowania z „dobrej jakości” do „słuszných działań” – zachodzi jednoznaczna odpowiedniość między oboma zbiorami. Sprawa była wielokrotnie dyskutowana w dziejach doktryn moralnych i ma kluczowe znaczenie dla całej idei życia moralnego.

Po trzecie, jest także sprawą sporną, czy i do jakiego stopnia badania antropologiczne i psychologiczne mają znaczenie w konstruowaniu reguł moralnych i w wypowiedzaniu się o wartościach. Wielu teoretyków sądziło, że studia antropologiczne, czyli wiedza o tym, dlaczego i w jakich warunkach społecznych ludzie wyznają określone wierzenia moralne, są fundamentalne w tworzeniu sądów oceniających oraz że psychologia moralności, czyli znajomość motywów kierujących zachowaniem ludzkim z punktu widzenia wartości, które się osiągnąć pragnie, tworzy istotną część rozważań nad dobrem i złem. Obie te opinie były stanowczo kwestionowane przez innych, w szczególności tych, którzy sprzyjali kantowskiej albo, ogólniej, transcendentalistycznej tendencji, a także przez wielu myślicieli religijnych; powiadają oni, że gdy usiłujemy odpowiedzieć na pytanie, co jest wartością i jakie zachowania są chwalebne albo naganne, wiedza o tym, czego ludzie faktycznie pragną, co chwala, ganią czy szanują, nie ma najmniejszego znaczenia i że podobnie pytanie „co czynić powinienem?” jest całkowicie niezależne od pytania „jak ludzie zachowują się faktycznie?” albo „czego faktycznie pragną?”. Uważam to ostatnie nastawienie za rozsądne; prowadzi nas ono wszelako nieuchronnie do pytania, czy i na jakiej podstawie treść tego, co się „powinno”, może być wiadoma w takim samym sensie, w jakim coś jest wiadome w sprawach empirycznych.

L. Kołakowski, *Mała etyka* [w:] tegoż, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 83–84.

Polecenia do tekstu

1. Napisz własnymi słowami w zeszycie, jak w filozofii anglosaskiej pojmuję się etykę.
2. Wskaż wymienionych w tekście autorów poruszających kwestie moralne.
3. Wymień pytania występujące w tekście, które są zaliczone do szeroko rozumianej etyki.
4. Przedstaw własnymi słowami zaprezentowaną w tekście różnicę między dobrem instrumentalnym a dobrem samym w sobie.
5. Odpowiedz na pytanie, czy zachodzi odpowiedniość między dobrem a czynami do niego prowadzącymi.
6. Napisz w zeszycie, na czym polega przedstawiona w tekście różnica między dobrem (tym, co czynić należy) a tym, co ludzie za dobro uważają.
7. Wyjaśnij, jakie stanowisko w kwestii przedstawionej w poleceniu 6. zajmują myśliciele religijni.
8. Określ, jak brzmi ostatnie pytanie autora w kwestii możliwości zdobycia wiedzy o powinnościach.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Moralność służy nam za prawo tylko jako istotom rozumnym, przeto musi ona mieć także znaczenie dla wszystkich istot rozumnych. Immanuel Kant



Tradycja staje się anachronizmem. To, co płynie z przeszłości, trwa, o ile ma wartość estetyczną, a więc ubarwia życie. Można sobie na te palmy, świętych Mikołajów, procesję, jajka święcone pozwolić. Barbara Skarga

Czy nie byłoby rozumniej zobojętnić się na ocenę etyczną? Żyłoby się wtedy jakoś swobodniej, bez chronicznego, uciążliwego skrępowania, ba, i sprawniej jakoś, gdyż porządny człowiek ciągle cofa się przed czymś na drodze do swych celów, by kogoś nie pokrzywdzić, a taki amoralny maszeruje wprost do celu dziarskim krokiem, depcząc po drodze i serca, i skrupuły. Tadeusz Kotarbiński

LITERATURA DODATKOWA

Hołówka J., *Relatywizm etyczny*, Warszawa 1981.

Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Kęty 2001.

Kotarbiński T., *Zagadnienia etyki niezależnej* [w:] tegoż, *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*, Warszawa 1970.

Metaetyka, red. P.I. Lazari, Warszawa 1975.

Marciszewski W., *Sztuka dyskusowania*, Warszawa 1969.

Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966.

Perelman Ch., *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2002.

Szostek A. MIC, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 2000.

Zapolska G., *Moralność pani Dulskiej*, Warszawa 2000.

6. NIEŁATWO JEST MÓWIĆ O DOBRU – POWTÓRZENIE

6.1. Obyczaj, moralność, etyka

- s. 107 • Obyczaje to powszechnie uznane formy zachowania się i związane z nimi zasady określające, co jest dobre, a co złe w postępowaniu człowieka.
- s. 110 • Moralność to zbiór zasad, wartości, przekonań, postaw i zachowań dotyczących ludzkiego postępowania.
- s. 109 • Amoralizm jest przeciwieństwem moralności.
- s. 110 • Etyka jest nauką o związku między aktywnością jednostki i zbiorowości a dobrem i złem moralnym. Była nazywana filozofią praktyczną, gdyż uczy, jak się powinno postępować w życiu.
- s. 110 • Etyka opisowa jest nauką o przekonaniach jednostek i grup społecznych. Natomiast etyka normatywna formułuje zasady i wzory postępowania oraz ustala ich hierarchię.

6.2. Ocenianie w wypowiedziach językowych

- s. 112 • Ocenianie odbywa się przez formułowanie wypowiedzi wartościujących.
- s. 114 • Ocena moralna to aprobat lub dezaprobat postępowania ludzkiego.
- s. 115 • Sądy moralne polegają na akceptacji lub odrzuceniu jakiegoś zachowania czy danego człowieka. Są trzy typy sądów moralnych: o celach i cechach charakteru, na temat powinności oraz na temat czynów i osób.
- s. 116 • Podmiot moralny to osoba, która jest zdolna do poznania norm moralnych i postępowania zgodnie z nimi.

6.3. Spór o realność powinności moralnej

- s. 117 • Metaetyka bada pojęcia, których używa się w etyce, oraz rozważa problem uzasadniania wypowiedzi etycznych i tego, czy mogą być one oceniane w kategoriach prawdy i fałszu.
- s. 117 • Dobre jest to, co słusznie jest pożądać i co trzeba do chronić.
- s. 119 • Kognitywizm metaetyczny i nonkognitywizm metaetyczny to pojęcia odnoszące się do wartości poznawczej sądów moralnych.
- s. 120 • Naturalizm metaetyczny sprowadza dobro do rzeczy albo faktów zachodzących w świecie. Jeśli coś ma dobre cechy, to jest dobre. Jego przeciwieństwem jest antynaturalizm.
- s. 121 • Podstawowym pytaniem o dobro moralne jest zagadnienie, czy wiedza o rzeczywistości pozwala rozstrzygnąć, czy coś jest dobre lub złe.
- s. 122 • Intuicja moralna jest źródłem poznania wartości i powinności.



7. Normy moralne a rozwój człowieka

- ▶ Normy postępowania i normy moralne
- ▶ Pojęcie obowiązywania normy moralnej
- ▶ Rozwój moralny i osoba rozwinięta moralnie
- ▶ Źródła rozwoju moralnego człowieka
- ▶ Niedorozwój moralny a upadek moralny



Zastanów się

1. Których zasad i norm przestrzegasz w życiu? Zastanów się, czy robisz to tylko z przyzwyczajenia, dlatego że tak wypada i tak cię wychowano, czy też może z wewnętrznego przekonania.
2. Czy przestrzeganie norm bez akceptacji wartości leżących u ich źródeł jest hipokryzją?
3. Czy akceptujesz normy obowiązujące w szkole?

W poprzednich rozdziałach była mowa o różnych aspektach życia moralnego. Szczególną uwagę zwracaliśmy na różnorodne przeżycia moralne dotyczące wartości i obowiązku oraz stany uczuciowe, które mają poważny wpływ na moralny wymiar życia człowieka. Była też mowa o tym, że etyka jest wytworem dojrzałego życia moralnego, konsekwencją rozwoju obyczaju i moralności. Stwierdziliśmy, że człowiek kieruje swoim życiem, oceniając i wartościując wszystko, co mu się w życiu wydarza.

Ludzkie odczucia i działania są uwarunkowane zmiennymi okolicznościami i stanami wewnętrznymi. Niezależnie od tego moralny wymiar życia jest związany z elementem stałym, którym są normy moralne.



Hannibal, reż. Ridley Scott (czytaj: ridlej skot; 2001). Hannibal Lecter – arbiter elegancji, erudyta, dżentelmen. I osobowość psychopatyczna. Inteligencja, choć ważna, w rozwoju moralnym nie jest decydującym elementem.

W człowieku od najmłodszych lat rozwija się umiejętność przestrzegania zasad moralnych. Obowiązująca w społeczeństwie moralność nakazuje jednostce działać lub powstrzymać się od działania zgodnie z pewnym systemem wartości. Od dziecka żyjemy wśród norm moralnych, na ich podstawie jesteśmy wynagradzani i karani, zgodnie z nimi wychowujemy członków społeczeństwa i wywieramy presję na już wychowanych. Zatem rozwój jednostki zmierza ku coraz lepszemu przyswojeniu moralności (łącznie z normami prawnymi i zasadą, że jednostka powinna je znać).

Jeżeli przyjmiemy, że jednym z głównych celów rozwoju osobowości jest ukształtowanie podmiotowości moralnej, to uznamy za słuszne rozwijanie świadomego stosunku do norm moralnych.



7.1. Struktura i rodzaje norm moralnych

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz pojęcia normy postępowania i normy moralnej;
- rozważysz, skąd się biorą normy moralne;
- dowiesz się, czym są etyka heteronomiczna i etyka autonomiczna;
- zastanowisz się, co oznacza pojęcie „obowiązywanie normy moralnej”;
- zapoznasz się z podziałem norm moralnych;
- odróżnisz normy tetyczne od norm teleologicznych;
- zwrócisz uwagę na to, że niektóre zawody w sposób szczególny obowiązują normy moralne;
- poznasz pojęcie socjologii moralności.

Łatwo zauważyć, że życie człowieka rzadko jest całkowicie spontaniczne. Ustaliły się liczne sposoby oraz przepisy zachowania i działania, które dotyczą prawie każdej sfery istnienia i których stosowania człowiek uczy się od wczesnego dzieciństwa. Są one formułowane w postaci zaleceń, nakazów i zakazów. Wszystkie mają charakter ewokatywny (łac. *evocare* – wywoływać), czyli ich zadaniem jest wpływanie na postawę adresata tych wypowiedzi. Są to zdania ogólne, odnoszą się do każdej osoby będącej w odpowiedniej sytuacji.

norma
postępowania

Norma postępowania to reguła, nakaz, zakaz, wskazówka lub zasada postępowania w określonej dziedzinie.

Spośród wszystkich norm wyróżniamy te, które są związane z szeroko rozumianym dobrem i złem. Ponieważ ludzie żyją w świecie wartości, wiele decyzji jest obciążonych odpowiedzialnością moralną. Aby ułatwić podejmowanie decyzji, można korzystać z ustalonych wzorców. Nie potrzeba w każdej sytuacji rozstrzygać na nowo. Dlatego też normalizuje się postępowanie w kodeksach obyczajowych i prawnych.

normy moralne

Normy moralne są jednym z elementów ładu kulturowego, w jakim jednostka żyje i się rozwija.

Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że decyzje moralne zależą od bardzo wielu czynników¹ i przyswojona norma moralna (stopień jej przyswojenia) jest jednym z nich.

¹ Część z nich przedstawiliśmy w rozdziale 3.



Zachowania ludzi są regulowane przez liczne kodeksy prawne. Jednak nie jest możliwe uwzględnienie w nich wszystkich zagadnień moralnych.

Przykład 1.

Janek znalazł na ulicy portfel, który wypadł komuś idącemu daleko przed nim. Zawahał się przed podjęciem decyzji. Mógłby odruchowo zawołać tamtego człowieka, zatrzymać go i oddać mu jego własność. Portfel wyglądał jednak na zasobny i pojawiła się pokusa. Odruch nie wystąpił. Właściciel widoczny w oddali wsiadł do luksusowego samochodu i odjechał.

W powyższym przykładzie widać znaczenie wdrażania norm moralnych tak, by działały na poziomie odruchu.

Normy moralne odgrywają rolę regulatora zachowań ludzkich.

Normy moralne mogą być wyrażane w języku w różnorodny sposób. W następnym przykładzie podamy różne sposoby wypowiedzenia pewnej normy.

Przykład 2.

1. Nie wolno płacić fałszywymi pieniędzmi.
2. Płacenie fałszywymi pieniędzmi jest zakazane (karalne).
3. Nie powinno się płacić fałszywymi pieniędzmi.

Niezależnie od sformułowania podane wypowiedzi wyrażają jedną normę: nie wolno oszukiwać w transakcjach handlowych.

Jasne reguły moralne (a także obyczajowe) ułatwiają ludziom współżycie. W codziennym życiu jest potrzebne wyrażenie norm moralnych bardziej precyzyjnie i odpowiednio do potrzeb danej dziedziny życia. Stąd konieczność formułowania prawa. W każdym obszarze życia społecznego znajdujemy różnego typu kodeksy postępowania: od regulaminu szkolnej pracowni chemicznej, przez Kodeks ruchu drogowego aż po Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. Kodeksy te ściślej niż zasady moralne regulują zachowania ludzi. Ponieważ zakładają różne sankcje za złamanie prawa, wymuszają na ludziach zachowania zgodne z wyznawanym przez społeczeństwo systemem wartości i norm. Oczywiście prawo nie może regulować wielu sytuacji życiowych. Jeżeli na przykład



mąż nie okazuje szacunku żonie i ją poniża (ale nie stosuje wyzysku czy przemocy fizycznej), trudno jest znaleźć taki przepis prawa, który by zabraniał jego zachowania. Dlatego też najdoskonalsze prawo i jego egzekwowanie nie mogą całkowicie zastąpić szacunku dla godności człowieka.

Powszechnie wiadomo, że w społeczeństwie istnieją jednostki i grupy ludzi, którzy nie uznają obowiązującego systemu wartości oraz danego przepisu prawa. Utrudnia to współżycie międzyludzkie i rodzi wiele krzywdy. W związku z tym trzeba rozważyć problem wychowania moralnego, o czym będzie mowa w dalszej części podręcznika. Niezależnie od zamieszczonych tam rozważań można stwierdzić, że pomyślność członków społeczeństwa w dużej mierze zależy od przestrzegania przez nich oraz ich współobywateli obowiązującego prawa.

Mówiliśmy o normie moralnej jako regulującej życie społeczne. W tym momencie trzeba zapytać o jej podstawowy sens, o to, dlaczego trzeba być posłusznym danej normie. Zatem: skąd się biorą normy moralne? Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie, warto zapoznać się z dwoma podstawowymi stanowiskami dotyczącymi pochodzenia norm moralnych. Pierwsze z nich jest opisane w pojęciu etyki heteronomicznej², drugie zaś w pojęciu etyki autonomicznej³.

pochodzenie norm
moralnych

Postępowanie człowieka regulują liczne nakazy i zakazy.



W **etyce heteronomicznej** normy są nałożone „z góry” (np. przez Boga) lub wynikają z natury ludzkiej – człowiek powinien je poznawać i respektować. W związku z tym poznawanie norm moralnych wiąże się z poznawaniem zasad, które istnieją obiektywnie. Możliwe jest więc poznanie prawdziwe lub błędy w poznawaniu. Poznanie norm moralnych przebiega analogicznie do poznania wartości. Zarazem te normy są obiektywnie obowiązujące. Powinnością człowieka (podmiotu moralnego) jest zaś stosowanie się do nich.

etyka
heteronomiczna

W **etyce autonomicznej** podmiot nie rozpoznaje norm, lecz sam je tworzy – indywidualnie (np. monarcha, każdy człowiek dla siebie) lub zbiorowo (np. społeczeństwo, klasa społeczna). W związku z tym normy moralne są wytworami ludzkimi – elementami kultury. Można je badać i klasyfikować jak inne zjawiska kultury. Obowiązywanie tak rozumianych norm jest zależne od uznania przez społeczeństwo i jednostkę.

etyka
autonomiczna

² Heteronomia (gr. *heteros* – inny + *nomos* – prawo) – podleganie normom otrzymanym z zewnątrz.

³ Autonomia (gr. *autonomia*) – niezawisłość.



Uznanie zasad moralnych za obowiązujące wynika z trzech zasadniczych powodów. Pierwszym z nich jest nawyk postępowania wedle zasad, cnota wyćwiczona przez stałe trzymanie się norm. Drugi powód to wewnętrzne zrozumienie słuszności normy, intelektualna i uczuciowa identyfikacja z jej zawartością. Trzecim powodem przestrzegania norm jest strach przed sankcjami za ich złamanie.

Powszechnie wiadomo, że wpajanie ludziom moralnych zasad postępowania często nie jest skuteczne, a potencjalne sankcje nie są dostatecznie odstraszające. Zasady, aby były uznane, muszą być przekonujące. Potrzebny jest powrót do źródeł – do unaocznienia sobie związku normy z tym, co jest dla człowieka ważne.

W rozdziale 4. była mowa o tym, że według obiektywizmu aksjologicznego wartości są obiektywnymi wzorcami postępowania, domagającymi się realizacji, lub dobrami wymagającymi ochrony. Człowiek mający rozwiniętą wrażliwość na wartości jest w stanie rozpoznać to, co należy zrobić. Wtedy norma okazuje się konsekwencją grupowego bądź powszechnego przekonania na temat danej wartości – wnioskiem płynącym z jej uznania.

Wgląd w normy moralne zwykle kieruje uwagę na coś, co jest dla ludzi ważne. Odstania on wartość niezależnie od tego, ilu ludzi nie akceptuje danej normy. Przykładem może być dziewictwo kobiety. Wykpiwana często postawa rezygnacji z życia seksualnego do czasu ślubu ma głębokie uzasadnienia (więcej na ten temat w rozdziale 13.).

Norma chroni wartość. Norma nakazuje wcielanie wartości – wzorca postępowania.

Warto zauważyć, że skoro wartości różnią się pod względem ważności, także normy moralne mają różny stopień obowiązywania.

Przykład 3.

Jedną z norm jest nakaz szacunku dla ludzi starszych. Istnieje też druga norma, aby w miarę możliwości nie pozwalać na krzywdzenie innych. Jeżeli zobaczymy, że starszy pan katuje dziecko, to trzeba interweniować, nawet jeśli będzie to wymagać użycia przemocy wobec starszego człowieka.

Czasami mamy do czynienia z dylematem moralnym – sytuacją, która zmusza do rozstrzygnięcia między dwoma z pozoru równoważnymi moralnie (równie dobrymi, równie słusznymi) decyzjami (o dylematach moralnych będzie mowa w rozdziale 14).

obowiązywanie
normy moralnej

Przed dalszymi rozważaniami trzeba przybliżyć wieloznaczność terminu „obowiązywanie normy moralnej”.

W pierwszym znaczeniu chodzi o to, że dana norma obowiązuje wszystkich ludzi (wszystkie podmioty moralne – osoby zdolne do poznania wartości i norm moralnych oraz do postępowania zgodnie z nimi) lub ich poszczególne grupy. Wtedy obowiązywanie uznajemy za obiektywne, niezależne od przekonania osoby zobowiązanej (związanej tą normą). Jeżeli taka osoba twierdzi inaczej i odrzuca daną normę, to wedle omawianego znaczenia jest ona w błędzie i postępuje niesłusznie.



Drugie znaczenie obowiązywania normy polega na tym, że dana osoba uznaje siebie za zobowiązaną tą normą, a postępowanie zgodnie z nią uważa za swoją powinność. Obowiązywanie normy jest u tej osoby osobistym przekonaniem, jej wewnętrznym przeżyciem. Może zachodzić konflikt między obiektywnym obowiązywaniem normy moralnej a przekonaniem danej osoby na ten temat. Wtedy osoba ta nie ma potencjalnych hamulców ograniczających działania niegodne czy wręcz przestępstwa.

Normy moralne można podzielić ze względu na:

1. zakres ich obowiązywania: normy absolutne (obowiązujące zawsze i wszędzie) oraz normy względne (obowiązujące zależnie od sytuacji);
2. genezę: tetyczne (ustanowione) i teleologiczne (określające sposób osiągnięcia dobrego celu);
3. obiekt normy: sam podmiot bądź inni ludzie;
4. uniwersalny lub partykularny charakter (normy etyki zawodowej);
5. postać formalną: nakazy i zakazy.

podział norm
moralnych

Normy tetyczne, zwane też ustanawianymi (gr. *thetikos* – ustanawiający), mają charakter nakazowy – są to nakazy i zakazy.

normy tetyczne

Taki charakter ma większość z Dziesięciu Przykazań.

Normy teleologiczne (gr. *teleos* – doskonały, osiągający cel + *logos* – słowo, nauka) określają sposób osiągnięcia dobrego celu.

normy teleologiczne

Zasadą teleologiczną jest na przykład przykazanie: Jeżeli chcesz być szczęśliwy, traktuj ze spokojem zmienne koleje losu.

Trzeba tu wspomnieć, że bardzo trudno jest znaleźć normy uznawane za obowiązujące absolutnie przez wszystkich. Nie ma bowiem całkowitej zgody na to, co jest uważane za dobre (co jest wartością wysoką). Potrzeba znalezienia tego, co wspólnie obowiązujące, czyli poszukiwanie norm elementarnych, dotyczących możliwie szerokiego zakresu ludzi na świecie doprowadziło do opracowania Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Laurent de la Hyre (czytaj: lorą de la ir), *Mojżesz i Tablice Prawa* (XVII w.)





Przykład 4.

Norma „nie zabijaj” jest często uznawana za normę absolutną. Zwykle dotyczy ona ludzi. Jednak wyznawcy hinduizmu i buddyzmu twierdzą, że nie wolno zabijać żadnych istot żywych⁴ (nie wolno ich krzywdzić). Jednak w historii świata wielokrotnie łamano tę zasadę. W naszej kulturze dopuszcza się zabijanie wrogów podczas wojny obronnej. Dopuszczalne jest też zabójstwo w obronie koniecznej.

normy dotyczące
etyki zawodowej

Ważne jest wyróżnienie **norm dotyczących etyki zawodowej**. Wynika to z faktu, że w ramach społecznego podziału pracy istnieją zawody obdarzone szczególnym zaufaniem społeczeństwa. Zaliczamy do nich zwłaszcza zawody lekarza, nauczyciela i prawnika. Można wyróżnić rodzaje norm moralnych mocno obowiązujących dany członków grupy zawodowej. Na przykład adwokat jest zobowiązany do przestrzegania tajemnicy w związku z informacjami otrzymanymi od swego klienta. Lekarz jest zobowiązany do niesienia pomocy chorym niezależnie od pory dnia i sytuacji chorego (np. podczas wojny lekarze każdej z walczących stron są zobowiązani do udzielania pomocy zarówno swoim żołnierzom, jak i ofiarom z przeciwnej strony).

Ludzie cały czas znajdują się pod wpływem różnych norm moralnych. To one przypominają o poszczególnych typach ważności i nakazują dokonywać między nimi wyboru. Każda sytuacja wymaga wyboru spośród potencjalnych działań przy uwzględnieniu ważności norm związanych z daną sytuacją. Należy przy tym pamiętać, że różne systemy etyczne mają różne systemy norm, czasami całkowicie sprzeczne. Skrajny hedonista za najważniejszą uzna własną przyjemność, a nie ratowanie życia obcego człowieka. Pozostawiając na boku postawy skrajnie egoistyczne, w pierwszej kolejności powinno się odrzucić osobiste zachcianki i niższe potrzeby. Potem trzeba dokonywać wyboru między nakazami norm moralnych. W tej sytuacji mogą być pomocne przyjęte zwyczajowo zasady udzielania pomocy: pierwszeństwo ma nasza rodzina (dzieci przed dorosłymi), w dalszej kolejności osoby niespokrewnione: słabe i bezbronne przed silnymi i zasobnymi, bardziej zagrożone przed mniej zagrożonymi. Oczywiście trudno w takiej sytuacji układać szczegółowe schematy i tworzyć dokładne hierarchie. Zdarza się bowiem nierzadko, że w oczach wielu ludzi zachcianka własnego dziecka ma pierwszeństwo przed poważnym problemem obcego człowieka. Wielość obowiązujących norm nakłada się na konkretną osobowość człowieka w sytuacji wyboru, nie można zatem mieć gwarancji właściwej decyzji.

Podmiot moralny powinien jasno zdawać sobie sprawę z norm moralnych uznawanych przez niego samego i otaczających go ludzi, oraz z zależności między tymi normami.

socjologia
moralności

Istnieje ogromne bogactwo norm moralnych. Ich poznawanie pozwala odkryć złożoność ludzkich potrzeb, przekonań i ideałów. Tymi zagadnieniami zajmuje się socjologia moralności. Badaczka Maria Ossowska posegregowała i opatrzy-

⁴ Jest to zasada ahimsy. W sanskrycie (języku staroindyjskim) *ahimsā* – niekrzywdzenie, w hinduizmie, dżinizmie i buddyzmie – zasada niekrzywdzenia istot żywych.



ła komentarzem wiele norm moralnych⁵. Stosowała przy tym następujące kryterium: każda norma powstała w celu zaspokojenia jakiejś rozsądnej potrzeby. Wyróżniła następujące grupy norm:

1. normy w obronie biologicznego istnienia, godności, niezależności, prywatności;
2. normy służące budowaniu zaufania, strzegące sprawiedliwości, tak zwane cnoty miękkie (miłość bliźniego, życzliwość powszechna, braterstwo, tolerancja, humanizm i opiekuńczość);
3. cnoty służące organizowaniu życia zbiorowego;
4. cnoty osobiste.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Norma postępowania to reguła, zakaz, wskazówka albo zasada zachowania się w określonej dziedzinie. s. 129
- Normy moralne regulują ludzkie zachowania i ułatwiają współzycie w społeczeństwie. s. 129
- Pochodzenie norm moralnych opisują działy etyki: heteronomiczna i autonomiczna. s. 131
- Etyka heteronomiczna zakłada, że normy są z góry nałożone (np. przez Boga, naturę ludzką). Człowiek powinien je poznać i ich przestrzegać. s. 131
- Etyka autonomiczna uznaje, że człowiek sam tworzy normy – indywidualnie lub zbiorowo. Normy moralne są wytworami ludzkimi i bada się je tak, jak elementy kultury. Ich obowiązywanie zależy od społeczeństwa i pojedynczego człowieka. s. 131
- O obowiązywaniu norm mówimy w dwóch znaczeniach. Po pierwsze – dana norma obowiązuje wszystkich ludzi lub ich grupy. Wtedy obowiązywanie uznajemy za niezależne od przekonania osoby związanej tą normą. Po drugie – dana osoba uznaje siebie za zobowiązaną tą normą, a postępowanie zgodnie z nią uważa za swoją powinność. Obowiązywanie normy jest jej osobistym przekonaniem. s. 132
- Normy moralne dzieli się ze względu na zakres obowiązywania, genezę, obiekt, charakter i postać formalną. s. 133
- Normy tetyczne to nakazy i zakazy. s. 133
- Normy teleologiczne nie są formułowane jako nakazy i zakazy, lecz określają sposób osiągnięcia dobrego celu. s. 133
- Niektóre zawody w sposób szczególny obowiązują normy moralne. Zaliczamy do nich zwłaszcza zawody lekarza, nauczyciela i prawnika. s. 134
- Socjologia moralności zajmuje się badaniem norm moralnych z perspektywy ludzkich potrzeb, przekonań i ideałów. Badania pokazują sposób funkcjonowania człowieka w świecie. s. 134

⁵ Patrz: M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970.



7.2. Rozwój moralny

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z pojęciem rozwoju moralnego;
- rozpoznasz cechy osoby rozwiniętej moralnie;
- poznasz różne koncepcje tego pojęcia;
- zastanowisz się nad koncepcjami źródeł rozwoju moralnego człowieka;
- dowiesz się, co bierze udział w rozwoju moralnym jednostki;
- zauważysz, że rozwój moralny może zostać zaburzony;
- rozróżnisz niedorozwój moralny od upadku moralnego;
- dowiesz się, co bierze udział w rozwoju moralnym jednostki.

rozwój moralny

Normy moralne zostały przedstawione jako istotny składnik życia dojrzałego człowieka. Osobę, która potrafi poznawać wartości i normy moralne oraz działać według nich, nazwaliśmy podmiotem moralnym. Człowiek nie jest nim jednak od urodzenia. Moralne przekonania i postawy muszą się wykształcić w trakcie rozwoju osobniczego. Psychologia rozwojowa uznaje rozwój moralny za integralną część rozwoju psychicznego człowieka.

Rozwój moralny to proces przemian osobowości człowieka prowadzących do uformowania się pewnego systemu wartości i odpowiadających mu reguł postępowania. Można wyróżnić dwa poziomy rozwoju moralnego – poznawczy (rozumowanie, oceny moralne) i behawioralny⁶ (działanie moralne).

Na tym etapie rozważań pojawia się pytanie, czy możemy porównywać stopień rozwoju moralnego różnych ludzi. Warto poświęcić mu uwagę.



Rozwój moralny jest koniecznym składnikiem dojrzenia człowieka, dzięki czemu jest on między innymi zdolny przewyciężyć egoizm.

⁶ Z ang. *behaviour* – zachowanie się.



Przykład 1.

Pan G. jest właścicielem wytwórni zabawek. Ma opinię niezwykle zaradnego biznesmena. Wzbogacił się kosztem wycisku swoich pracowników i dzięki nieuczciwym rozliczeniom z urzędem podatkowym. Nigdy nie wspomagał potrzebujących. Uważa, że osoby biedne są nieudacznikami i lekceważąco traktuje doniesienia o ludzkich nieszczęściach. Pan K. zaś jest urzędnikiem niskiego szczebla. Angażuje się społecznie i często brakuje mu czasu dla rodziny. Daje się wykorzystywać ludziom żerującym na jego dobroci. Brak mu konsekwencji i stanowczości, by domagać się w pracy lepszego stanowiska i wynagrodzenia. Często wyrzuca sobie, że jest nieudacznikiem.

Porównywanie przywołanych osób jest dosyć kłopotliwe. Pan G. ciężko pracuje i jest zaradny życiowo. Zapewne dla wielu ludzi mógłby być wzorem do naśladowania. Jednocześnie jednak wątpliwości budzi jego nieczułość na los innych ludzi. W oczach części obserwatorów ta cecha pana G. wyklucza nazwanie go „rozwiniętym moralnie”. Dla nich dobre serce (jak u pana K.) jest ważniejsze od twardości i sprytu. Widać zatem, że słowa „rozwinięty moralnie” mogą być różnie rozumiane.

Nie sposób dokładnie opisać osoby rozwiniętej moralnie. Można jednak określić jej cechy charakterystyczne. Oto najważniejsze spośród nich:

cechy osoby
rozwiniętej
moralnie

- rozwinięty system wartości,
- szacunek dla wartości wysokich,
- wrażliwość na cudze cierpienie,
- umiejętność podporządkowania potrzeb niższych potrzebom wyższym,
- samokrytycyzm i rozwinięte sumienie,
- dostrzeganie norm moralnych,
- umiejętność świadomego postępowania według norm uważanych za słuszne⁷.

Ocenianie rozwoju moralnego budzi wiele wątpliwości. Zdajemy sobie sprawę z tego, że podane uproszczone kryteria nie są w stanie oddać złożoności człowieka. Staranne przestrzeganie prawa może towarzyszyć moralnej nieczułości, zbrodniczy czyn pociągać moralną skruchę i chęć naprawy. Bogactwo moralnych przeżyć z trudem poddaje się systematyczności naukowego opisu i wyjaśniania.

Trzeba pamiętać, że rozwój moralny jednostki przebiega w różnym tempie i zwykle nie kończy się po osiągnięciu wieku dorosłego. Wynika to zarówno z twórczego charakteru życiowych doświadczeń, jak i z możliwości wiadomego rozwoju podmiotu moralnego. Granice wiekowe podane poniżej mają charakter ogólny; u wielu osób może nastąpić przyspieszenie lub spowolnienie tempa rozwoju moralnego. Stopień rozwoju poszczególnych etapów może być również zróżnicowany.

⁷ Niektórzy uważają, że do rozwiniętej moralności należy znajomość własnych przekonań moralnych i umiejętność ich obrony; inni uważają, że jest to zbyteczne (będzie o tym w dalszej części rozdziału).



źródła rozwoju moralnego człowieka

Istnieje wiele sporów dotyczących **źródeł i uwarunkowań rozwoju moralnego** człowieka. Poglądy w tej sprawie zależą od przekonania na temat natury człowieka. Może być tak, że człowiek rodzi się z pewnym wrodzonym potencjałem rozróżniania, co jest dobre lub złe (z wrodzonymi predyspozycjami do wrażliwości moralnej). Wtedy środowisko społeczne powinno umożliwić dziecku naturalny rozwój jego potencjału i uczyć go sprawnego działania wspomagającego ten rozwój.

Drugi pogląd opiera się na starej koncepcji *tabula rasa* (niezapisanej tablicy, czystej karty). Według niego człowiek nie jest od urodzenia dobry ani zły, a jego rozwój moralny (lepiej lub gorzej) dokonuje się przez naukę, metodą prób i błędów oraz nagród i kar.

czynniki rozwoju moralnego jednostki

Spór między tymi poglądami jest trudny do rozstrzygnięcia ze względu na niemożność badania przekonań czy postaw moralnych u noworodków. Na korzyść drugiego z nich może przemawiać ogromny zasób obserwacji na temat wpływu warunków rozwojowych na kształtowanie się moralności człowieka. Do tych warunków należy zaliczyć przede wszystkim stopień zaspokojenia potrzeb rozwijającej się osoby, klimat uczuciowy dzieciństwa, zachowania i deklarowane przekonania rodziców i innych otaczających osób, doświadczenia osobiste w życiu rodzinnym, szkolnym i wśród rówieśników.

Szeroko rozumiane pozytywne warunki rozwojowe sprzyjają rozwojowi moralnemu jednostki.

zaburzenia rozwoju moralnego

Braki w zaspokojeniu potrzeb czy negatywne wpływy moralne otoczenia bardzo często sprzyjają zaburzeniom rozwoju moralnego. Ich częstym skutkiem są przekonania i zachowania aspołeczne: lekceważenie norm moralnych i prawnych, dewastacja cudzego mienia, popadanie w uzależnienia od alkoholu i środków psychoaktywnych, akty agresji oraz przestępstwa kryminalne. Wobec osób przejawiających takie postawy stosuje się często określenie demoralizacji⁸.

Osoby zdemoralizowane lekceważą i łamią normy moralne przyjęte w danym społeczeństwie.

Złe warunki rozwojowe powodują często niedorozwój moralny jednostek. Ta zależność ma charakter statystyczny, a nie deterministyczny. Oznacza to, że niedorozwój moralny może, ale nie musi wynikać ze złych warunków rozwojowych. Znanych jest wiele przypadków, kiedy mimo niekorzystnych warunków rozwojowych nie następuje demoralizacja. I odwrotnie: bywa, że ludzie rozwijający się w warunkach uważanych za dobre stają się zdemoralizowani. Można stwierdzić, że rozwój osobowości (w tym moralności) człowieka nie daje się opisać za pomocą praw przyrodniczych. Nie zachodzi w sposób konieczny związek warunków rozwojowych ze stanem rozwoju moralnego.

niedorozwój moralny

Rozważając stan osobistej moralności jednostki, warto wyróżnić dwie sytuacje: **niedorozwoju moralnego** oraz **moralnego upadku**. Pierwsze pojęcie dotyczy ogromnej liczby ludzi, którzy nie uwierzyli w wartość prawdomówności,

⁸ Z fr. *demoralisation* – upadek moralności, rozwiązłość, obyczajów, zepsucie.



w słuszność dotrzymywania przyrzeczeń, w moralny zakaz kradzieży oraz ważność nietykalności cielesnej. Nie osiągnęli oni wystarczającego poziomu rozwoju moralnego. Niezależnie od tego, jakie dokładnie przyjmujemy kryteria dojrzałości moralnej, wielu ludzi tej dojrzałości nie osiąga.

Poziom naszego rozwoju moralnego zależy od wychowania, domu rodzinnego i otoczenia, w którym wzrastaliśmy.



Przez upadek moralny rozumiemy załamanie systemu wartości i modelu zachowań, jaki został człowiekowi wpojony. Może to nastąpić w wyniku osobistej tragedii. Wtedy łatwo o załamanie, uzależnienie od alkoholu czy narkotyków, wreszcie czyny przestępcze. Podobnie może stać się z człowiekiem, który brał udział w wojnie lub przebywał w więzieniu.

upadek moralny

Warto zaznaczyć w tym momencie, dlaczego niedorozwój moralny czy szeroko rozumiana demoralizacja są dla nas istotnymi kwestiami. Rzec nie sprowadza się do jednego z wielu pojęć z zakresu teorii wychowania. Demoralizacja oznacza bowiem osłabienie bądź zniszczenie jednego z podstawowych spoiw społeczeństwa.

Zasady moralne są fundamentem współżycia społecznego, a jednocześnie podstawą osobistego bezpieczeństwa i rozwoju ludzi.

Współcześnie mamy do czynienia z mnogością zachowań aspołecznych i przestępczych. Z lekceważeniem norm moralnych i prawnych można się spotkać zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych, bogatych i biednych, pospolitych obywateli i osób sprawujących władzę. Wychodząc poza język socjologii, trzeba stwierdzić, że taki stan rzeczy pociąga za sobą ogrom krzywdy ludzkiej. Jako oczywiste zło demoralizacja domaga się od ludzi krytycyzmu i działań naprawczych. Zrozumienie jej mechanizmów wydaje się powinnością każdego człowieka. Powinnością moralną jest także zdawanie sobie sprawy z tego, że samemu można również ulec zwątpieniu w słuszność przestrzegania wybranych zasad i słuszność moralności w ogóle.

Gdy zachodzą ukazane wyżej zjawiska, mamy do czynienia z osłabieniem socjalizacyjnej funkcji społeczeństwa – funkcji kształtowania moralności u ludzi.

Do tej pory rozwój moralny człowieka był omawiany z perspektywy jego uwarunkowań. Oprócz tego trzeba jeszcze wskazać udział intelektu i uczuć jednostki w kształtowaniu się jej moralności.



udział intelektu
w rozwoju
moralnym

Na intelektualny składnik rozwoju moralnego kładzie nacisk koncepcja Lawrence'a Kohlberga⁹. Jej twórca koncentrował się przede wszystkim na rozwoju poznania moralnego ujawniającego się poprzez sądy moralne. Koncepcja Kohlberga pozwala zobaczyć w zarysie przebieg zmian rozwojowych w zakresie moralności jednostki. Ilustruje też poziomy moralności. Wskazuje na to, że moralność można hierarchizować, wyróżniać w niej stopień niższy i wyższy. Pozwala zatem hierarchizować poziom moralny ludzi. Niezależnie bowiem od niezaprzeczalnej godności i wartości oraz niezbywalnych praw każdego człowieka ludzie reprezentują różne poziomy rozwoju moralnego. Zróżnicowanie zawarte w koncepcji Kohlberga przypomina o jednym z podstawowych zadań człowieka. W rozdziale 5. była mowa o tym, że człowiek jest powołany do odpowiedzialności za wartości będące w jego zasięgu, a także za własny rozwój. W związku z tym rozwój moralny jest powinnością jednostki, powinnością konieczną dla efektywnego działania na polu odpowiedzialności.

Autor omawianej koncepcji był przekonany, że na rozwój moralny znaczny wpływ mają zdolności kognitywne (poznawcze). Rozwój intelektualny człowieka jest koniecznym elementem rozwoju moralnego. Kohlberg utrzymywał, że istnieją trzy poziomy rozwoju moralnego, a każdy z nich ma dwa stadia. Człowiek w swoim rozwoju pokonuje kolejne stadia, przy czym nie jest konieczne, aby osiągnął poziom najwyższy.

Rozwój moralny w tej koncepcji obejmuje poziomy: od posłuszeństwa wywołanego lękiem przed karą, poprzez obserwację cudzych zachowań i dostosowywanie się do otoczenia, aż do lojalności wobec instytucji społecznych. Kwintesencją takiego poziomu dojrzałości moralnej jest legalizm – przekonanie, że należy bezwzględnie przestrzegać obowiązującego prawa.

Przykład 2.

W III Rzeszy Niemieckiej funkcjonariusze różnych szczebli machiny państwowej niezależnie od swojej wiary w ideologię nazistowską wierzyli w powinność dokładnego wykonywania zarządzeń i rozkazów. W imię posłuszeństwa rozkazom nie zwracali uwagi na zbrodniczy charakter swoich działań.

Na poziomie trzecim rozwoju moralnego według Kohlberga człowiek jest podmiotem moralnym w pełnym tego słowa znaczeniu. Potrafi rozpoznać reguły społeczne związane z wartościami wysokimi i rozumie zasady etyczne uniwersalne, niezależnie od presji własnych instynktów i nacisków otoczenia. Widać tu pewną analogię do koncepcji prawa naturalnego¹⁰. Umysł jest w stanie zobaczyć i zrozumieć – a więc uznać za obowiązujące – podstawowe (obiektywne) zasady moralne.

⁹ Za: *Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, przeł. J. Górnicka i inni, Warszawa 1998, s. 513–521.

¹⁰ Prawo naturalne lub prawo przyrodzone to ogół norm obiektywnych i niezmiennych, które wynikają z natury człowieka, poznawanych przez niego dzięki naturalnemu światłu rozumu. Natomiast prawo stanowione jest efektem twórczości (aktu rozumu) prawodawcy – jednostki bądź grupy społecznej – i może znacznie odbiegać od prawa naturalnego.



Dzięki rozwojowi intelektualnemu możliwe jest zatem przejście od poziomu egocentrycznego dziecka do poziomu altruizmu i zaangażowania w los innych ludzi (zauważmy analogię do rozwoju moralności zarysowanego w rozdziale 2.).

Pojawia się pytanie, czy sam rozwój intelektu wystarczy, aby ukształtowana osoba mogła być uznana za rozwiniętą moralnie.

Więźniowie obozu koncentracyjnego z czasów II wojny światowej. Nieczułość na ludzkie cierpienie oraz brak empatii i współczucia dla drugiego człowieka są oznakami zaburzeń życia moralnego.



Przykład 3.

Hannibal Lecter z powieści Thomasa Harrisa *Milczenie owiec* jest doktorem psychiatrii, człowiekiem o ogromnej inteligencji, wiedzy ogólnej i wyczuciu estetycznym. Jednocześnie jest wielokrotnym mordercą, który bezczęści zwłoki swoich ofiar. Nie odczuwa przy tym żadnych intensywnych uczuć: gniewu, podniecenia, euforycznej radości. Odbieranie życia ludziom uważa za coś bez znaczenia. Jest niewrażliwy na ich cierpienie i śmierć.

Lecter jest postacią fikcyjną, ale wiemy, że wielokrotnie ludzie o wysokiej inteligencji byli i są niewrażliwi na zło, które wyrządzają innym. Widać, że intelekt nie gwarantuje pełnego rozwoju moralnego, a w szczególności szacunku dla wartości wysokich i norm moralnych.

Chęć zrozumienia tego zjawiska wymaga powrotu do pojęcia intuicji etycznej, która oznacza bezpośrednie poznanie dobra. Z jednej strony jest to intuicja intelektualna – jasne i oczywiste postrzeganie wartości i powinności, z drugiej strony – intuicja emocjonalna. Max Scheler wykazał, że uczucia są specyficznym obszarem ducha ludzkiego i umożliwiają poznanie wartości¹¹. Poznanie wartości jako takich (np. piękna, godności, życia ludzkiego) pociąga za sobą reakcję pozytywną i ma ogromny wpływ na przekonania i zachowania moralne człowieka. Rozwój uczuć odkrywających wartości jest ważnym składnikiem rozwoju moralnego.

Ważnym czynnikiem wpływającym na postępowanie człowieka jest jego emocjonalne nastawienie do świata. Pozytywne nastawienie do rzeczywistości znajduje swoje spełnienie w afirmacji¹² świata. W rozdziale 4. była mowa o postawie wspaniałomyślnej. Afirmacja świata sprzyja wspaniałomyślności, a zatem szacunkowi wobec wartości i norm etycznych. Jej przeciwieństwem jest przesadny

nastawienie
człowieka
do świata

¹¹ Zob. J. Galarowicz, *Fenomenologiczna etyka wartości*, Kraków 1997, s. 64 i nast.

¹² Afirmacja (z łac. *affirmatio*) – zgoda, potwierdzenie, aprobowanie.



stosunek
człowieka
do samego siebie

krytycyzm i pesymizm w stosunku do tego, co nas otacza. Taka postawa może wzmacniać obojętność i egoizm w stosunku do otoczenia.

Duże znaczenie dla moralnej postawy człowieka ma jego stosunek do samego siebie. Oprócz koniecznego samokrytycyzmu wskazane jest utrzymanie na odpowiednim poziomie poczucia własnej wartości. Jego zaniżenie utrudnia pozytywne relacje z otoczeniem, może powodować izolację od ludzi oraz wywoływać agresję wobec tych, którzy nawet samym swoim istnieniem nieświadomie zadają ból nadwrażliwej osobie.

zdolność
do empatii

Oprócz poznania wartości i afirmacji świata ważna jest zdolność do empatii, która stanowi potężny bodziec dla niekrzywdzenia innych i ich wspomagania. Jej rozwój jest zatem ważnym pozytywnym czynnikiem w rozwoju moralnym człowieka.



Kadr z filmu *Milczenie owiec*, reż. Jonathan Demme (czytaj: dżonatan demi; 1991), w roli Hannibala Lectera – Anthony Hopkins (czytaj: antony hopkins). Postać Lectera jest przykładem tego, że inteligencja nie jest decydującym elementem w rozwoju moralnym.

Rozwój emocjonalny człowieka ma duży wpływ na jego rozwój moralny.

Warto tu zaznaczyć, że u osób popełniających zbrodnie biegli psychologowie często stwierdzają stępienie wrażliwości emocjonalnej. Pojawia się wtedy określenie „zaburzenia rozwoju uczuć wyższych”.

Uprzednio wskazywaliśmy zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania kształtowania osobistej moralności. Nie należy jednak sądzić, że moralne zmiany w człowieku są tylko efektem wrodzonych zdolności oraz sił zewnętrznych. Chcemy teraz zaakcentować podmiotowy charakter rozwoju moralnego. Nurt ulepszania siebie, doskonalenia wiedzy i umiejętności tak, aby stawać się lepszym człowiekiem, ma wielką tradycję sięgającą pitagorejczyków. Jeżeli uznamy za wartościową cnotę – skłonność i gotowość do czynów moralnie pozytywnych, nieuchronnie zachodzi potrzeba pracy nad sobą.

Doskonalenie siebie wymaga samopoznania i uświadomienia sobie tego, że osobiste nawyki i przekonania na temat dobra i szczęścia nie są prawdą absolutną. Są one wynikiem pewnych inspiracji zewnętrznych i osobistych doświadczeń; zatem można je zmieniać. Człowiek potrafi zdobyć się na spojrzenie w głąb siebie. Naturalnym elementem w jego rozwoju jest wzrost jego samowiedzy.

samowiedza



Samowiedza to zespół przekonań i ocen odnoszących się do funkcjonowania osobistego jednostki. Samowiedza dotyczy własnej świadomości, uczuć i mechanizmów psychiki.

Znajomość samego siebie umożliwia zwiększenie przewidywalności własnego zachowania, a zatem utrudnia popełnianie błędów i wykroczeń. Jednocześnie dystans do siebie ułatwia unikanie brnięcia w przekonania, które prowadzą do uczestnictwa w szeroko rozumianym złu. Na przykład fanatyzm, często owocujący zbrodniczymi działaniami, jest ściśle związany z brakiem samokrytycyzmu i dystansu do siebie.

Przykład 4.

Jacek Kuroń wielokrotnie wspominał, że w jego zaangażowaniu w działanie w ruchu komunistycznym było wiele młodzieńczego entuzjazmu, niezrównoważonego autorefleksją¹³. Była w tym wiara w celowość budowania lepszego świata i wina braku samokrytycyzmu. Po latach odkrył, jak bardzo jego przywiązanie do wybranej drogi życiowej utrudniało dostrzeżenie oczywistych absurdów i podłości systemu¹⁴.

Rozwój moralny – jeżeli ma być dziełem wolnego podmiotu, samodzielnie myślącego człowieka – wymaga wglądu w swoje przekonania moralne i nastawienia. Praca ta jest trudna i wymaga odwagi. Może się okazać, że wiele przekonań na własny temat jest nieprawdziwych, grozi to też obnażeniem własnych wad. Dlatego wielu ludzi boi się prawdy o sobie i nie zmienia swoich złych sądów i przyzwyczajeń.

Oprócz refleksyjnego namysłu nad sobą ważnym elementem odpowiedzialnego życia jest samoświadomość.

samoświadomość

Samoświadomość to świadomość swojej psychiki, zdawanie sobie sprawy z doświadczanych aktualnie doznań, emocji, potrzeb i myśli.

Doskonalenie siebie wymaga samopoznania, określenia wartości, które są dla nas najważniejsze.



Często jest tak, że nasze przekonania, reakcje i czyny zachodzą pod wpływem uczuć i twierdzeń w pełni świadomych. Znane są liczne przypadki szkodliwych nastawień i reakcji, z okrutnymi czynami włącznie – krzywdzenia innych będącego wynikiem niezrozumienia samego siebie i braku szeroko rozumianej kontroli nad sobą.

¹³ Autorefleksja – zastanawianie się nad samym sobą, rozmyślanie o sobie.

¹⁴ Patrz: J. Kuroń, *Wiara i wina*, Warszawa 1991.



Efektom działania samoświadomości jest to, że nasza uwaga nie jest w całości skierowana na świat zewnętrzny. Zdajemy sobie sprawę z naszych uczuć i myśli, chociażby wtedy, gdy jesteśmy zazdrośni o kogoś, kto budzi większe zainteresowanie otoczenia niż my.

Samoświadomość i samowiedza są elementami samopoznania. Od dawna wiadomo, że znajomość siebie pomaga lepiej żyć – zarówno w zakresie zaspokajania własnych potrzeb, jak i życia dobrego pod względem moralnym.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 136 • Rozwój moralny to proces przemian osobowości człowieka, który prowadzi do wykształcenia systemu wartości i odpowiednich reguł postępowania. Stanowi integralną część rozwoju psychicznego człowieka – każdy mu podlega.
- s. 137 • Osoba rozwinięta moralnie ma szacunek dla wartości wysokich, jest wrażliwa na cudze cierpienie, umie podporządkować potrzeby niższe potrzebom wyższym, jest samokrytyczna i ma rozwinięte sumienie, dostrzega normy moralne i umie według nich postępować.
- s. 138 • Istnieje wiele sporów dotyczących źródeł rozwoju moralnego człowieka. Może być tak, że człowiek rodzi się ze zdolnością rozróżniania, co jest dobre lub złe. Według innych opinii człowiek nie jest od urodzenia dobry ani zły, a jego rozwój moralny dokonuje się przez naukę, metodą prób i błędów oraz nagród i kar.
- s. 138 • W rozwoju moralnym jednostki biorą udział: stopień zaspokojenia potrzeb rozwijającej się osoby, klimat uczuciowy dzieciństwa, zachowania i deklarowane przekonania rodziców i innych otaczających osób, doświadczenia osobiste w życiu rodzinnym, szkolnym i wśród rówieśników.
- s. 138 • Rozwój moralny może zostać zaburzony poprzez niezaspokajanie potrzeb czy negatywne wpływy moralne otoczenia. Ich częstym skutkiem są przekonania i zachowania społeczne, prowadzące do demoralizacji.
- s. 138 • Niedorozwój moralny wynika z braku wiary w wartości. Natomiast upadek moralny to załamanie wpojonego już systemu wartości i modelu zachowań danego człowieka. Często następuje w wyniku traumy, osobistej tragedii.
- s. 140 • Koncepcja Lawrence'a Kohlberga zakłada, że w rozwoju moralnym bierze udział intelekt. Według badacza istnieje hierarchia moralności. Rozwój moralny w tej koncepcji obejmuje poziomy: od posłuszeństwa z lęku przed karą, poprzez obserwację cudzych zachowań i dostosowywanie się do otoczenia, aż do lojalności wobec instytucji społecznych.
- s. 141 • Na postępowanie człowieka mają wpływ jego emocjonalne nastawienie do świata, stosunek do samego siebie i zdolność do empatii.
- s. 142 • Naturalnym elementem rozwoju człowieka jest wzrost jego samowiedzy, czyli przekonań i ocen dotyczących własnego funkcjonowania. Równie ważnym elementem odpowiedzialnego życia jest samoświadomość. To świadomość własnej psychiki, uświadamianie sobie aktualnie odczuwanych doznań, emocji, potrzeb, myśli.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Wypisz do zeszytu 10 przepisów z różnych kodeksów i regulaminów. Wyjaśnij, jaką funkcję spełniają.
2. Sformułuj pięć argumentów za zakazem palenia tytoniu na przystankach autobusowych i przeciwnie.
3. Wyobraź sobie, że idziesz ulicą w letni, pogodny dzień. Opisz, jak powinnaś/powinieneś się zachować w następujących sytuacjach:
 - a) spostrzegasz brudnego, śmierzącego mężczyznę leżącego na chodniku;
 - b) wpada na ciebie roześmiana nastolatka, brudząc cię jedzonymi właśnie lodami;
 - c) ze sklepu wypada mężczyzna z laptopem pod pachą, ścigany okrzykiem sprzedawcy: „Złodziej!”. Mężczyzna przebiega obok ciebie.
4. Podaj:
 - a) trzy przykłady norm moralnych, które uważasz za obowiązujące ciebie (wybierz te szczególnie ważne);
 - b) trzy przykłady norm moralnych, które według ciebie obowiązują wszystkich ludzi (niezależnie od sytuacji);
 - c) trzy przykłady norm, które według ciebie obowiązują w pewnych sytuacjach, a w pewnych nie.
5. Przedstaw wszystkie możliwe negatywne skutki kłamstwa. Wyróżnij spośród nich skutki moralnie negatywne.
6. Wskaż dwa przykłady sytuacji, w których niektórzy ludzie ze względów moralnych dopuszczają możliwość kłamstwa.
7. Napisz w zeszycie w kilku zdaniach, jak daleko według ciebie powinien sięgać zakaz zabijania istot żywych.
8. Wymień praktyczny przykład zachodzenia zasady: „Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności prawnej”.
9. Opracuj w pięciu krokach plan prowadzący do zwiększenia twojej znajomości obowiązujących przepisów prawnych.
10. Omów pięć przykładów (z własnych obserwacji lub z innych źródeł) zachowań osób zdemoralizowanych. Zwróć uwagę na to, czy w danym wypadku możemy mówić o niedorozwoju moralnym.
11. Podaj trzy przykłady norm moralnych najczęściej według ciebie łamanych przez Polaków.
12. Wskaż trzy przykłady zachowań ludzi, którzy mimo wysokiej inteligencji i wykształcenia popełniają czyny wysoce niemoralne.
13. Sokrates twierdził, że ten, kto wie, co jest dobre, zła nie będzie czynił. Napisz w zeszycie, czy zgadzasz się z tym twierdzeniem i uzasadnij swoje stwierdzenie.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Dekalog zen

Coraz częściej dowiaduję się od swoich pacjentów, że poruszeni są głęboko przelewem krwi w Jugosławii, Gruzji i innych miejscach bezsensownych wojen. Szczególnie reagujemy na los umierających i cierpiących dzieci. Troska o innych jest wyrazem dojrzałości, pod warunkiem, że nie towarzyszy jej totalne poczucie bezradności i bezsilności. Ale jak im nie ulegać?

Szczerze mówiąc, nie znajduję odpowiedzi na to pytanie w obszarze psychoterapii. Mogę się natomiast podzielić owocami swoich poszukiwań w tym zakresie. Ważnym źródłem są dla mnie książki wietnamskiego nauczyciela zen Thich Nhat Hahna, które już niejednokrotnie w tym miejscu cytowałem. Jego głównym przesłaniem jest teza, że o pokój możemy dbać wszędzie i w każdej chwili, nie tylko w miejscach, gdzie toczą się wojny i panuje bezprawie. Bowiem źródła przemocy i cierpienia znaleźć możemy w sobie i najbliższym otoczeniu. Należą do nich doktrynerstwo, nadmierne przywiązanie do prestiżu i posiadania,



brak uwagi, brak odpowiedzialności za słowa, niewłaściwy seksualizm. W życiu codziennym pomocne mogą być zasady, które Thich Nhat Hahn nazwał wskazaniem ładu i współistnienia.

Oto niektóre z nich:

1. **Nie przywiązuj się bałwochwalczo do żadnej doktryny, teorii czy ideologii.** Wszystkie systemy teoretyczne są jedynie drogowskazami; żaden nie objawia prawdy absolutnej. Unikaj ciasnego myślenia. Ucz się nie przywiązywać do aktualnie wyznawanych poglądów, abyś mógł zachować otwartość wobec cudzego punktu widzenia. Prawda tkwi w życiu, nie w doktrynach. Bądź gotów uczyć się przez całe życie, stale obserwując rzeczywistość w sobie i otaczającym cię świecie.

2. **Nie zmuszaj nikogo – także dzieci – do wyznawania twoich poglądów.** Nie posługuj się w tym celu groźbą, pieniędzmi, propagandą ani wychowawczym autorytetem. Poprzez współczujący dialog pomagaj innym odrzucać fanatyzm i ciasnotę poglądów.

3. **Nie unikaj kontaktu z cierpieniem.** Niech nie opuszcza cię świadomość, jak wiele cierpienia istnieje na świecie. Staraj się docierać do cierpiących na wszelkie możliwe sposoby; poprzez kontakty osobiste, odwiedziny, działania na rzecz innych. Nie trzeba daleko szukać...

4. **Nie gromadź bogactw ponad miarę, gdy miliony głodują.** Nie rób ze sławy, zysku, zamożności czy przyjemności zmysłowych głównego celu twojego życia. Żyj prosto, dzieląc czas, energię i dobra materialne z tymi, którzy są w potrzebie.

5. **Nie podsycaj gniewu i nienawiści.** Naucz się wykrywać i transformować złe uczucia, póki są tylko ziarnem w twojej świadomości, zanim wykiełkują. Gdy czujesz pierwsze oznaki nienawiści lub złości – skupiaj uwagę na oddechu, aby postrzec i pojąć naturę tych uczuć oraz uwarunkowania osób, które je wywołały.

6. **Nie rozpraszaj się.** Obserwuj uważnie swoje oddychanie, aby stale powracać do tego, co dzieje się w chwili obecnej. Bądź w kontakcie ze wszystkim, co jest cudowne, odradzające i uzdrawiające w tobie samym i wokół ciebie. Zasiewaj w sobie ziarno radości, pokoju i zrozumienia, które sprzyja zachodzącym w głębi twojej świadomości procesom transformacji.

7. **Nie mów rzeczy niezgodnych z prawdą ani dla osobistych korzyści, ani po to, by wyrzucić wrażenie na słuchaczach.** Nie wypowiadaj słów, które wywołują konflikty i nienawiść. Nie rozpowszechniaj niesprawdzonych wiadomości. Zawsze wypowiadaj się uczciwie i konstruktywnie. Miej odwagę zagrać głos, gdy dostrzegasz niesprawiedliwość, nawet wtedy, gdy może się to dla ciebie okazać niebezpieczne.

8. **Nie wykonuj takiego zawodu, którego efekty są szkodliwe dla ludzkości bądź przyrody.** Nie inwestuj w towarzystwa lub spółki pozbawiające innych szansy na życie. Wybierz sobie zajęcie, które pomoże ci wyrazić twoją troskę o innych.

9. **Nie przywłaszczaj sobie rzeczy, które powinny należeć do kogoś innego.** Szanuj cudzą własność, jednak nie dopuszczaj, by inni ludzie bogacili się na ludzkim cierpieniu czy na cierpieniu jakichkolwiek istot.

10. **Szanuj własne ciało i obchodź się z nim jak najlepiej.** Gromadź energię życiową dla realizacji swoich ideałów. Nie podejmuj życia płciowego bez miłości i płynących z niej zobowiązań. Wkraczając w związki seksualne, bądź świadom przyszłych cierpień, jakie możesz spowodować. Bądź w pełni świadom odpowiedzialności związanej z powołaniem nowego istnienia. Medytuj nad kształtem świata, do którego powołujesz nowe życie.

Ludzie wrażliwi mogą zrobić użytek z tego dekalogu. Pod warunkiem, że przyjmując go, nie zapomną o przesłaniu zawartym w punkcie pierwszym.

Jacek Santorski, „Gazeta Wyborcza”, 31.01.1992.



Polecenia do tekstu

1. Wypisz w zeszycie w formie tabeli zakazy i nakazy występujące w tekście.
2. Wymień wady ludzkie, do których twoim zdaniem nawiązują sformułowania z tekstu *Dekalog zen*.
3. Korzystając z własnej wiedzy bądź dostępnych ci źródeł, podaj dwa przykłady doktryn lub ideologii, które twoim zdaniem prowadzą do szeroko rozumianego zła. Omów ten mechanizm.
4. Wypisz w zeszycie jak najwięcej przykładów uczuć, które uważasz za złe, a które znajdujesz w sobie.
5. Napisz, jak rozumiesz stwierdzenie, że coś wokół ciebie jest uzdrawiające i odradzające. Wypisz tego przykłady.
6. Korzystając z własnej wiedzy bądź dostępnych ci źródeł, wskaż podobieństwa i różnice między *Dekalogiem zen* a moralnością chrześcijańską.
7. Podaj przykłady zawodów, których efekty są szkodliwe dla ludzkości bądź przyrody.
8. Określ, które z przykazań wymienionych w tekście wydają ci się nierealne, niemożliwe do wykonania. Wypowiedź uzasadnij.
9. Wybierz trzy zasady z *Dekalogu zen*, które uważasz za najważniejsze w swoim życiu. Odpowiedź uzasadnij.
10. Oceń, na ile przedstawiony dekalog może być pomocny w ulepszaniu ludzkiego życia.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Współczesna cywilizacja techniczna sprawia, że stajemy się istotami coraz bardziej oślepiającymi na drugich, coraz mniej rozumiejącymi drugich, coraz bardziej w ucieczce od ich konkretnych bólów. Ślepnięc na człowieka, staramy się przynajmniej pamiętać o „zasadach postępowania” wobec niego. Wierność wobec zasad ma nam zastąpić wierność, jaką winniśmy człowiekowi. Józef Tischner

Wszyscy ludzie powinni kierować swoim postępowaniem według tych samych podstawowych zasad. Zasady te powinny być takie, aby z ich stosowania wynikał dla wszystkich możliwie wysoki stopień pewności i zadowolenia oraz możliwie niski stopień cierpienia. Albert Einstein

LITERATURA DODATKOWA

- Buczyńska-Garewicz H., *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław 1975.
- Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie*, Kraków 1996.
- Coles R., *Inteligencja moralna dzieci*, przeł. D. Gaul i M. Machowski, Poznań 2004.
- Czeżowski T., *Aksjologiczne i deontyczne normy moralne* [w:] tegoż, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław 1989.
- Galarowicz J., *Powołani do odpowiedzialności. Elementarz etyczny*, Kraków 1993.
- Griffin J., *Sąd wartościujący. Jak doskonalic przekonania etyczne*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa 2000.
- Horowitz L.M., *Czym jest podświadomość* [w:] W. Osiatyński, *Zrozumieć świat*, Warszawa 1980.
- Ingarden R., *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* [w:] tegoż, *Książeczka o człowieku*, przeł. A. Węgrzecki, Kraków 1972.
- Kłoczowski J.A., *Dekalog* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001.
- Kołakowski L., *Mała etyka* [w:] tegoż, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Ossowska M., *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970.
- Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966.
- Singer P., *Przewodnik po etyce*, przeł. J. Górnicka i inni, Warszawa 1998.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1985.



7. NORMY MORALNE A ROZWÓJ CZŁOWIEKA – POWTÓRZENIE

7.1. Struktura i rodzaje norm moralnych

- s. 129 • Norma postępowania to reguła, zakaz, wskazówka zachowania się.
- s. 129 • Normy moralne regulują ludzkie zachowania i ułatwiają współżycie w społeczeństwie.
- s. 131 • Pochodzenie norm moralnych opisują działy etyki: heteronomiczna i autonomiczna.
- s. 131 • Etyka heteronomiczna zakłada, że normy są z góry nałożone, a człowiek powinien je poznać i ich przestrzegać.
- s. 131 • Etyka autonomiczna uznaje, że człowiek sam tworzy normy. Ich obowiązywanie zależy od społeczeństwa i pojedynczego człowieka.
- s. 132 • O obowiązywaniu norm mówimy w dwóch znaczeniach. Po pierwsze – dana norma obowiązuje wszystkich ludzi lub ich grupy. Jest niezależna od przekonania osoby związanej tą normą. Po drugie – dana osoba uznaje siebie za zobowiązaną tą normą, a postępowanie zgodnie z nią uważa za swoją powinność.
- s. 133 • Normy moralne dzieli się ze względu na zakres obowiązywania, genezę, obiekt, charakter i postać formalną.
- s. 133 • Normy tetyczne to nakazy i zakazy.
- s. 133 • Normy teleologiczne określają sposób osiągnięcia dobrego celu.
- s. 134 • Niektóre zawody w sposób szczególny obowiązują normy moralne.
- s. 134 • Socjologia moralności zajmuje się badaniem norm moralnych z perspektywy ludzkich potrzeb, przekonań i ideałów.

7.2. Rozwój moralny

- s. 136 • Rozwój moralny to proces przemian osobowości człowieka, który prowadzi do wykształcenia systemu wartości i reguł postępowania. Jest integralną częścią rozwoju psychicznego człowieka.
- s. 137 • Osoba rozwinięta moralnie ma szacunek dla wartości, jest wrażliwa na cierpienie, umie podporządkować potrzeby niższe potrzebom wyższym, jest samokrytyczna i ma rozwinięte sumienie, dostrzega normy moralne i umie według nich postępować.
- s. 138 • Istnieje wiele sporów dotyczących źródeł rozwoju moralnego człowieka.
- s. 138 • W rozwoju moralnym jednostki biorą udział: stopień zaspokojenia potrzeb rozwijającej się osoby, klimat uczuciowy dzieciństwa, doświadczenia osobiste w życiu rodzinnym, szkolnym i wśród rówieśników.
- s. 138 • Rozwój moralny może zostać zaburzony poprzez niezaspokajanie potrzeb czy negatywne wpływy moralne otoczenia.
- s. 138 • Niedorozwój moralny wynika z braku wiary w wartości. Natomiast upadek moralny to załamanie wpojonego już systemu wartości i modelu zachowań danego człowieka.
- s. 140 • W rozwoju moralnym bierze udział intelekt. Rozwój moralny obejmuje poziomy: od posłuszeństwa z lęku przed karą, poprzez obserwację cudzych zachowań i dostosowywanie się do otoczenia, aż do lojalności wobec instytucji społecznych.
- s. 141 • Na postępowanie człowieka wpływają jego emocjonalne nastawienie do świata, stosunek do samego siebie i zdolność do empatii.
- s. 142 • Naturalnym elementem rozwoju człowieka jest wzrost jego samowiedzy. Równie ważnym elementem odpowiedzialnego życia jest samoświadomość.



8. W pogoni za cnotą

- ▶ Sokratesa nauka o cnocie, wolności i sumieniu
- ▶ Intelektualizm etyczny
- ▶ Świat według idei platońskich
- ▶ Dusza, cnoty i szczęście według Arystotelesa



Zastanów się

1. Co dla ciebie oznacza określenie „dobre życie”?
2. Czym dla ciebie jest szczęście? Jaka jest twoja recepta na jego osiągnięcie?
3. Czy łatwo jest jednocześnie dobrze żyć i dobrze się mieć, czyli pogodzić przestrzeganie zasad moralnych z osobistym powodzeniem?

Spotkaliście się zapewne ze stwierdzeniem, że jakaś osoba jest dobra, że ma pewną pozytywną cechę charakteru, dominującą nad innymi, albo też jest opisywana w samych superlatywach, ponieważ czynami dowiodła swej dobroci.

Wiadomo jednak, że nie o każdym można powiedzieć w ten sposób. Często spotykamy się z osobami, które są nam nieżyczliwe. Oceniamy je jako ludzi złych, jednak jest to nasze bardzo subiektywne odczucie, często nieprawdziwe i krzywdzące.

Ten rozdział poświęciliśmy rozważaniom o tym, co to znaczy, że człowiek jest dobry lub zły, czy ludzkie dobro podlega stopniowaniu i czy jest możliwa jednoznaczność naszej oceny. Przybliżyliśmy też początki etyki, kiedy to starano się udzielić odpowiedzi na te właśnie pytania.



Wszystko gra, reż. Woody Allen (czytaj: tudy alen; 2005). Sokrates uważał, że człowiek może czynić zło tylko dlatego, że wynika ono z niewiedzy. Ale czy na pewno? Film Woody'ego Allena *Wszystko gra* nie pozostawia w tej kwestii wiele wątpliwości.

Jak powinniśmy żyć? To pytanie, które od dwóch i pół tysiąca lat leży u podstaw etyki. Starali się na nie odpowiedzieć niezliczeni filozofowie (i wciąż się starają!). I chociaż wskazówki na temat dobrego życia znajdziemy w wielu wcześniejszych pismach – jak chociażby w starotestamentowej Księdze Koheleta – to twórcami etyki rozumianej jako dziedzina wiedzy byli starożytni Grecy. Zresztą nawet nazwa „etyka” pochodzi od greckiego słowa *ethos*, które oznacza „sposób postępowania” lub „zwyczaj”.

Filozofowie greccy podchodzili do pytania o dobre życie w swoisty sposób. Z codziennej obserwacji wiedzieli, że dobro jednym ludziom przychodzi łatwiej, a innym z trudnością; że niektórzy są zadowoleni, chociaż nie mają wiele, a inni – wprost przeciwnie. Doszli do wniosku, że tym, co różni tych ludzi od siebie, jest ich charakter; że musi być w nim coś, co predysponuje ich do dobrego działania i zapewnia wewnętrzny spokój. To coś greccy filozofowie nazywali **cnotą** (gr. *arete*, liczba mnoga – *aretai*). Stąd dział etyki, któremu początek dali starożytni Grecy, nazywamy do dzisiaj „etyką cnot”.

Co więcej, greccy myśliciele byli przekonani, że cnoty każdy może się nauczyć. Dlatego uprawianie etyki miało dla nich wymiar bardzo praktyczny: to była nauka o dobrym życiu. Jej fundamenty, na których budował później każdy grecki filozof, położył Sokrates.



8.1. Sokrates

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, kim był Sokrates;
- poznasz najważniejsze założenia myśli filozoficznej tego filozofa.

Sokrates (470 lub 469–399 r. p.n.e.) – urodzony w Atenach, jeden z największych myślicieli starożytnych, twórca intelektualizmu etycznego. Przeszedł do historii jako wzór niezłomności moralnej i prawości. Walczył w bitwach pod Potideą, Amfipolis i Delion, gdzie dowiódł swego męstwa. Wyrocznia delficka, kiedy ją zapytano, czy jest ktoś mądrzejszy niż Sokrates, miała odpowiedzieć „nikt”. Znany był z tego, że zagadywał w Atenach losowo wybranych przechodniów, aby uprawiać z nimi filozofię. Stąd zgromadził wokół siebie grono uczniów, którzy porzucali dotychczasowe zajęcia. Być może dlatego pod koniec życia wytoczono mu proces o demoralizowanie młodzieży i szerzenie kultów niezgodnych z religią państwową. Przebieg procesu opisał Platon w *Obronie Sokratesa*. Po ogłoszeniu wyroku (kara śmierci) wtrącono go do więzienia, z którego chcieli go wydostać jego uczniowie. Sokrates jednak stanowczo odmówił i poddał się karze, dobrowolnie wypijając cykutę (zwyczajowa nazwa roślin zawierających trujące alkaloidy). Nie pozostawił po sobie żadnych pism.

Sokrates



Zanim zajmiemy się myślą Sokratesa, odpowiedzmy sobie najpierw na jedno pytanie: do czego służy instrument muzyczny? Odpowiedź jest prosta: do grania. Wiemy jednak, że nie wszystkie gitary czy skrzypce grają w taki sam sposób. To dlatego profesjonalni muzycy często wybierają instrumenty konkretnych marek. Uważają bowiem, że grają one lepiej niż wyroby konkurencji. Inaczej mówiąc: instrument muzyczny ma nie tylko grać, ale ma grać dobrze. Gra jest istotą instrumentów, ale może się ona realizować na wiele sposobów. Na pierwszy rzut oka nie wydaje się to mieć wiele wspólnego z etyką. Jednak za chwilę przykład ten ułatwi nam zrozumienie myśli Sokratesa.

Filozof zadał sobie bowiem podobne pytanie: po co jest człowiek? Jaka jest jego istota? Jeśli udałoby się taki element, jak istota, wyizolować, dalsza refleksja byłaby już prosta – powinniśmy żyć tak, aby realizować go w jak najpełniejszy sposób. Zdaniem Sokratesa najważniejsza w człowieku jest **dusza**. I to o nią powinniśmy się najbardziej troszczyć, o czym świadczy poniższy fragment z *Obrony Sokratesa*:

dusza



Bo przecież ja nic innego nie robię, tylko chodzę i namawiam młodych spośród was i starych, żeby się ani o ciało, ani o pieniądze nie troszczył jeden z drugim przede wszystkim, ani tak bardzo, jak o duszę, aby była jak najlepsza: i mówię im, że nie z pieniędzy dzielność rośnie, ale z dzielności pieniądze i wszystkie inne dobra ludzkie i prywatne, i publiczne¹.

Pojmowanie duszy (gr. *psyche*) przez Sokratesa różniło się od tego, co dzisiaj rozumiemy pod tym terminem. Dla jego poprzedników – ale też i następców – dusza była po prostu przyczyną życia. Stąd Platon uważał, że istnieje coś takiego jak „dusza zwierzęca”. Co więcej, Sokratesa nie zajmowało, czy dusza jest śmiertelna. Nie dociekał też, z jakiej materii jest wykonana – niektórzy greccy filozofowie uważali bowiem, że dusza jest materialna.

cnota

Dobry instrument wspaniale gra, ale jak wspaniale miałyby grać dusza? Otóż Sokrates nie miał wątpliwości, że dusza wspaniale gra wtedy, kiedy posiada **cnotę**. I tak jak doskonale zestrojony instrument wydziela z siebie piękną muzykę, tak samo cnotliwa dusza owocuje dobrym działaniem.

Cnota (gr. *arete*), inaczej „dzielność”, to stała dyspozycja wewnętrzna danego człowieka do posługiwania się wolą, rozumem i zmysłami do czynienia tego, co jest zgodne z etyką.

Skąd jednak bierze się cnota? Sokrates był przekonany, że można się jej nauczyć. Filozof utożsamiał cnotę z wiedzą. A skoro tak, to doskonałość moralna jest w zasięgu każdego z nas, bo nie jest czymś, co jedni mają od urodzenia, a czego natura poskąpiła innym.

Zatrzymajmy się na chwilę w tym miejscu, aby dokonać podsumowania. Po pierwsze, skoro cnota jest wiedzą i można się jej nauczyć, to prym w życiu człowieka wiedzie rozum. Jest on więc potrzebny do tego, żeby dusza jak najpiękniej „grała”. To dlatego w *Obronie Sokratesa* filozof mówi, że bezmyślnym

życiem żyć człowiekowi nie warto. Po drugie, jeśli człowiek nie działa dobrze, to tak jakby nie pozwalał swojej duszy pięknie grać, a więc sprzeniewierza się temu, co jest w nim najważniejsze. Te dwie intuicje są ważne, ponieważ są obecne w myśli wszystkich greckich filozofów.



Leonardo da Vinci, Człowiek witruwiański (ok. 1490). W czasach Sokratesa po raz pierwszy w starożytnej historii filozofii człowiek został opisany z perspektywy własnego intelektu, cech i pamięci.

¹ Platon, *Obrona Sokratesa* [w:] tegoż, *Dialogi*, Warszawa 2007, s. 196.



Utożsamienie cnoty z wiedzą niesie ze sobą jeszcze jedną, poważną konsekwencję. Znaczy to bowiem, że zło nie bierze się z wad charakteru czy słabej woli, ale jest efektem niewiedzy, czyli ignorancji.

Stanowisko, które w życiu moralnym najwyższą rangę przypisuje rozumowi, nazywamy **intelektualizmem etycznym**. Poznanie dobra pociąga za sobą jego czynienie.

intelektualizm
etyczny

To bardzo mocna teza, która budziła kontrowersje już w starożytności. Sokrates był jednak przekonany, że człowiek z natury jest dobry, i że dopuszcza się zła tylko dlatego, że wynika ono z jego niewiedzy. Ta sokratejska intuicja nie jest pozbawiona słuszności. Każdemu z nas prawdopodobnie zdarzyło się dopuścić małego przewinienia, ponieważ widzieliśmy w nim jakąś korzyść – czyli pewną formę dobra dla nas. Jazda bez biletu czy ściąganie zapewniają nam chwilowy zysk, jednak w dłuższej perspektywie utrudniają finansowanie transportu publicznego i ocenianie w edukacji.

Można by zapytać: a co w sytuacji, kiedy ktoś chce wyrządzić zło? Sokrates odparłby, że znaczy to tylko tyle, że nie poznał jeszcze dobra w takim stopniu, aby móc je odróżnić od zła. Marek Hłasko w jednym z opowiadań opisuje zabójstwo dokonane przez dwóch młodych chłopaków, którzy połaskali się na pieniądze swojego nauczyciela. Zapytani, dlaczego po prostu nie poprosili go o pożyczkę, stwierdzili, że nawet na to nie wpadli. Przykład jest ekstremalny, ale pokazuje, że Sokrates miał dobrą intuicję: opisani przez Hłaskę młodzieńcy dorastali w czasie wojny i krótko po niej, więc pewnie otaczała ich bezsensowna śmierć. Jak w takich warunkach nauczyć się odróżniać dobro od zła?

Rene Magritte (czytaj: magrit), *La Grande Famille* (1963). Powinnością człowieka jest troska o własną duszę. Musi on uniezależnić się od pożądania wartości pozornych, aby nie przestonięły mu one prawdziwego celu, jakim jest dobro.



Skoro cnoty można się nauczyć, to odwaga jest wiedzą o tym, kiedy być odważnym, a czego należy się bać, natomiast być sprawiedliwym znaczy po prostu wiedzieć, co jest sprawiedliwe, a co nie. Każdy ma jakiś charakter, ale wiedza jest potrzebna do tego, żeby go doskonalić. Sokrates twierdził też, że skoro cnota jest wiedzą, to nie ma wielu cnót – jest tylko jedna.



wiem, że nic
nie wiem

Sokrates słynął ze stwierdzenia, iż jedyną rzeczą, którą wie na pewno, jest to, że nie wie nic (być może właśnie dlatego wyrocznia delficka uznała go za najmądrzejszego). I faktycznie, w platońskich dialogach, których bohaterem jest Sokrates, filozof praktycznie nigdy nie staje do dyskusji z gotowymi definicjami, ale raczej stara się naprowadzać swoich rozmówców na właściwy trop. Zdanie „**wiem, że nic nie wiem**” wprost odnosi się więc do faktu, że cnota jest wiedzą oraz że dążenie do niej zakłada rozumowy wysiłek.

Z sokratejską odpowiedzią na pytanie, jak postępować, wiąże się również odpowiedź na pytanie, jak powinniśmy żyć. Skoro najważniejsza w człowieku jest dusza, to od razu jasna staje się również hierarchia wartości: to, co duchowe, jest ważniejsze od tego, co materialne. Sokrates nie potępiał jednak faktu, że ludzie chcą żyć wygodnie, dobrze zjeść czy atrakcyjnie się prezentować. Dostrzegał jednak zagrożenia, jakie niosą ze sobą dobra materialne czy przyjemności cielesne. Dlatego apelował o rozagę w korzystaniu z nich.

panowanie
nad sobą

Panowanie nad sobą (gr. *enkrateia*) jest umiejętnością podporządkowania instynktów rozumowi.

Przypomnijmy sobie wspomniane już słowa Sokratesa: bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto. Bezmyślnym, czyli bezrozumnym. Filozof nie miał wątpliwości, że ktoś, kto nie poddaje swojego działania kontroli rozumu, nie różni się zbyt wiele od zwierzęcia, gdyż ignoruje to, co nas od zwierząt odróżnia. Nieumiarkowanie oznacza bowiem zapominanie o swojej rozumnej naturze i oddawanie się w niewolę popędów. A stąd, zdaniem filozofa, jest już tylko krok od uzależnienia się od rzeczy zewnętrznych. Taki stan rzeczy zagraża wolności.

wolność

Wolność (gr. *eleutheria*) to niezależność od jakichkolwiek czynników zewnętrznych.

Wolność jest tą cechą człowieka, która sprawia, że jest on niezależny od rzeczy zewnętrznych wobec duszy. Celem dla człowieka pozostaje wyłącznie troska o duszę, nie będzie więc marnował czasu w pogodni za przyjemnością zmysłową czy stanowiskami. Wolność jest konieczna do osiągnięcia samowystarczalności.

samo-
wystarczalność

Samowystarczalność (gr. *autarkia*) jest stanem, w którym człowiekowi do osiągnięcia szczęścia potrzebne są tylko walory duszy.

Samowystarczalność jest osiągalna w momencie, gdy człowiek nauczy się panować nad sobą i stanie się wolny. Do osiągnięcia szczęścia jest mu wtedy potrzebna jedynie troska o własną duszę, aby czynić ją jak najlepszą.

interioryzacja

Proces, który zakłada stopniowe uniezależnianie się od czynników zewnętrznych, a którego integralnym elementem jest zdefiniowanie przez Sokratesa istoty człowieka jako duszy, nazywamy **interioryzacją** (uwewnętrznieniem) szczęścia.

Uwewnętrznienie szczęścia pociąga za sobą dwie rzeczy. Po pierwsze, człowiek nie potrzebuje do osiągnięcia satysfakcji z życia pieniędzy, urody ani sławy. Wystarczy, że będzie dobrze realizował się jako człowiek, żyjąc zgodnie z cnotą i mnożąc w ten sposób dookoła siebie dobro. Po drugie, szczęście nie jest trudne do osiągnięcia, skoro jego warunkiem jest sam człowiek.



Sokrates był także pierwszym filozofem, który poruszył zagadnienie sumienia. Zauważył istnienie w człowieku wewnętrznego głosu, który określił mianem **daimonion**. Przestrzega on przed złym postępowaniem, przez co pośrednio wskazuje postępowanie dobre. Głos ten nigdy nie wskazuje sposobu ani formy działania. Mówi tylko, czego nie robić. Według Sokratesa daimonion najgłośniej przestrzega przed zajmowaniem się polityką.

sumienie –
daimonion

Przekonanie o wyższości tego, co duchowe, nad tym, co materialne, oraz nacisk na intelektualny aspekt życia moralnego, a także przeświadczenie, że źródło szczęścia leży w samym człowieku – to sokratejskie intuicje, które znajdziemy także w myśli innych greckich filozofów.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Sokrates to jeden z najważniejszych starożytnych myślicieli. Został oskarżony o demoralizowanie młodzieży i skazany na śmierć przez wypicie trucizny. Nie pozostawił żadnych pism. s. 151
- Cnota to dyspozycja wewnętrzna człowieka do posługiwania się wolą, rozumem i zmysłami do czynienia rzeczy etycznie dobrych. Według Sokratesa tylko dusza cnotliwa jest dobra. Można się jej nauczyć, ma więc rozumowy charakter. Zło nie bierze się z wad charakteru, ale jest efektem niewiedzy. s. 152
- Intelektualizm etyczny to stanowisko, według którego najwyższą rolę w życiu moralnym odgrywa rozum. s. 153
- Słynne zdanie Sokratesa: „wiem, że nic nie wiem” odnosi się do faktu, że cnota jest wiedzą oraz że dążenie do niej zakłada wysiłek intelektualny. s. 154
- Umiejętność panowania nad sobą to podporządkowanie instynktów rozumowi, czyli kierowanie się nim swoich w wyborach. s. 154
- Według Sokratesa wolność oznacza niezależność od rzeczy zewnętrznych. Jest konieczna do osiągnięcia samowystarczalności. s. 154
- Człowiek jest samowystarczalny, kiedy do szczęścia potrzebne mu są tylko walory duszy. Człowiek jest szczęśliwy, kiedy skupia się na doskonaleniu swojej duszy. s. 154
- Interioryzacja to proces uwewnętrznienia, łączący się z samowystarczalnością człowieka. Człowiek nie potrzebuje wówczas pieniędzy, urody ani sławy do osiągnięcia satysfakcji z życia. Wystarczy, że będzie się dobrze realizował jako osoba. Szczęście zatem nie jest trudne do osiągnięcia, skoro jego warunkiem jest sam człowiek. s. 154
- Sokrates jako pierwszy filozof poruszył zagadnienie sumienia, które określił jako daimonion. To głos, który mówi tylko, czego nie należy robić. s. 155

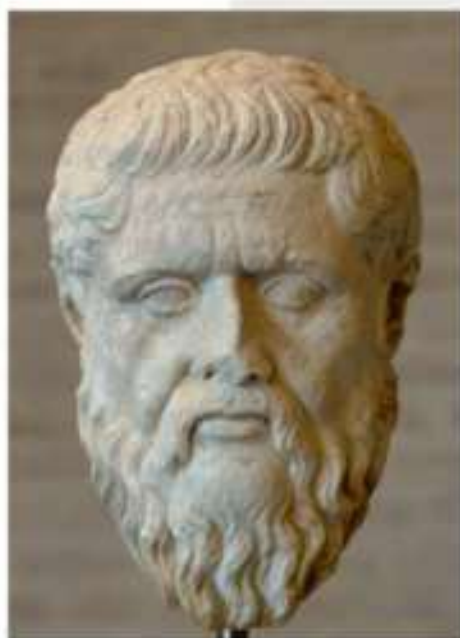


8.2. Platon

NA TEJ LEKCJI:

- przeczytasz o wybitnym filozofie starożytnym – Platonie;
- poznasz najważniejsze założenia jego filozofii.

Platon



Platon (427–347 r. p.n.e.) – jeden z największych filozofów wszech czasów. Urodził się w Atenach w rodzinie arystokratycznej. Wiele przemawia za tym, że od dziecka był przeznaczony do życia politycznego. Jako młodzieniec przebywał z Sokratesem,

lecz kiedy ten popadł w niełaskę, Platon odsunął się od niego – takie znajomości mogły mu zaszkodzić w karierze. Najprawdopodobniej jednak ten fakt bardzo przeszkadzał Platonowi do końca życia – jego filozofia stała się hołdem złożonym mistrzowi. Platon założył filozoficzną szkołę w gaju Akademosa (stąd zwaną Akademią) i nią kierował. Pozostawił po sobie 36 dialogów, które zachowały się w całości, oprócz już wspomnianych, są to m.in. *Państwo*, *Fileb*, *Parmenides*, *Timajos*, *Teajtet*.

Mówią, że Sokrates miał sen, iż młody łabędź siadł mu na kolanach i natychmiast, rozwinięszy skrzydła, odleciał, słodko śpiewając; i że dzień później dołączył do niego Platon, on zaś powiedział, że Platon jest właśnie owym ptakiem².

Platon jest bez wątpienia najwybitniejszym i najwierniejszym uczniem Sokratesa, jak również filozofem, który dokończył dzieło swojego mistrza. O ile Sokrates odnalaź źródło etyki w człowieku (dusza!), o tyle Platon wywiódł ją z otaczającej nas rzeczywistości (filozofowie lubią nazywać wszystko, co istnieje, bytem). Na razie brzmi to zagadkowo, ale za chwilę stanie się jaśniejsze. Wcześniejsi filozofowie, w tym również Sokrates, uważali, że świat posiada wyłącznie aspekt materialny. Chociaż wielu dociekało, czym właściwie jest budulec rzeczywistości (pierwsi greccy filozofowie uważali, że świat jest zbudowany z żywiołów: wody, ognia, ziemi, powietrza lub z mieszaniny wszystkich czterech, a Demokryt z Abdery uznał, że świat składa się z niepodzielnych atomów – to od niego wziął się termin w dzisiejszym użyciu), to żaden się nie zastanawiał, czy istnieje coś oprócz materii.

Platon poszukiwał trwalszego fundamentu dla etyki niż wcześniejsi filozofowie. Jej źródło wywodził z bytu.

² Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, III, 5.

pocho
dzenie etyki
według Platona



Platon jako pierwszy zaczął opisywać rzeczywistość dwuwymiarowo. Według niego oprócz świata materialnego istnieje również świat niematerialny. Różnica między nimi jest zasadnicza: ten pierwszy jest zmienny i niszczalny, drugi – niezmienny i niezniszczalny. Skąd to wiemy?

Dla przykładu: widzimy, jak zmieniają się rośliny. Kiełkują, rosną, kwitną, wydają owoce, a następnie usychają. Chociaż postrzegamy roślinę na różnych etapach jej życia, to nikt nie powie, że widzi kilka różnych roślin, lecz cały czas tę samą roślinę. Podobnie z rasami psów – każdy widzi różnicę pomiędzy ratlerkiem a bernardynem, yorkiem a chartem. Jednak wiemy, że przedstawiciel każdej z tych ras jest psem.

Co więcej, różne rzeczy przejawiają cechy, które rozpoznajemy jako podobne – na przykład miód i czekolada są słodkie, trawa i farba – zielone, a powierzchnia szkła i okładka książki – gładkie. Nasuwa się następujący wniosek: w rzeczach jest element zmienny, który poznajemy zmysłami, ale jest też w nich element niezmienny, który ujmujemy umysłem. Skoro ten pierwszy jest materialny, to ten drugi musi być niematerialny.

Platon ten drugi element identyfikował jako **idee**. Są one niematerialne (nie są zbudowane z materii), niezmysłowe (nie można ich dostrzec zmysłami, tylko rozumem) oraz niezmiennie (nie podlegają jakimkolwiek modyfikacjom). Platon zatem przyjął dwa rodzaje bytu – zmysłowy i niezmysłowy.

idee

Idee są wzorami rzeczy, przy czym słowo „rzecz” odnosi się nie tylko do przedmiotów, lecz także do ich własności (np. koloru). Wszystko, co materialne, zostało wykonane na wzór tego, co niematerialne. Wszystkie krzesła są ucieleśnieniami jednej idei krzesła. Każda ławka lepiej lub gorzej odzwierciedla ideę ławki. A to, że potrafimy dojrzeć niezmiennie w zmiennym, wynika ze swoistej łączności każdej rzeczy z jej idealnym odpowiednikiem. Im doskonalszym odbiciem idei jest rzecz, tym silniejsze jest jej uczestnictwo w swoim niematerialnym pierwowzorze.

Idee mają własną hierarchię, na której szczycie znajdują się **idee Piękna, Dobra i Prawdy**. Cały świat materialny, a także wszystkie niższe idee uczestniczą w tych trzech. Oznacza to, że każda rzecz jest piękna, dobra i prawdziwa, w różnym jednak stopniu. Czasami bowiem rzeczy są tak szpetne, że ich udział w idei Piękna praktycznie nie istnieje. Co więcej, ponieważ rzeczy podlegają zmianom i zniszczeniu, Platon zwrócił uwagę, że prawdziwym bytem są tylko idee. Nie tylko są wieczne, lecz także wszystko inne stanowi ledwie ich odbicie.

Sandro Botticelli (czytaj: boticzelli), *Narodziny Wenus* (1482). Według Platona wszystkie rzeczy uczestniczą w realizacji trzech idei najwyższych: Piękna, Dobra i Prawdy.





dobro w świecie

Konsekwencje takiej koncepcji dla etyki są niezwykle istotne, gdyż wartościom (takim jak dobro czy piękno) przyznają istnienie obiektywne. To klucz do zrozumienia platonizmu: ponieważ każda rzecz uczestniczy w idei Dobra, więc świat jest niejako „podszyty” dobrem. W tym sensie można też powiedzieć, że wszystko, co istnieje, „ciąży” ku Dobru. Ludzka powinność moralna nie bierze się więc znikąd. Nie jest konsekwencją kaprysu, ale porządku, według którego jest urządzona rzeczywistość. Etyka wynika zatem z konstrukcji świata.

dusza

Platoński dualizm świata znajduje odzwierciedlenie także w koncepcji człowieka. Wcześniejsi filozofowie, nawet jeśli przypisywali człowiekowi duszę, to uważali, że tak jak ciało jest ona materialna. Platon w swoich rozważaniach poszedł dalej. Stwierdził bowiem, że **dusza** – w przeciwieństwie do ciała – jest zbudowana z materii niezmysłowej i w związku z tym nie ulega rozpadowi. A ponieważ psyche jest niezniszczalna, to jest też nieśmiertelna.

Tę rewolucyjną koncepcję duszy przejęli od Platona myśliciele chrześcijańscy i uczynili ją integralną częścią chrześcijańskiej wizji człowieka. W takiej formie przetrwała ona do współczesności i stanowi nieodłączny element kultury zachodniej.

Skoro jednak dusza ma tę właściwość, że trwa po śmierci ciała, to co się z nią dzieje? Platon uważał, że odbywa się nad nią sąd. Metaforycznie – za mitologią grecką – przedstawiał sędziów jako legendarnych minojskich królów – Radamantysa, Minosa i Ajakosa. Cnotliwe życie mądrzy sędziowie mieli nagradzać wieczną egzystencją na Wyspach Szczęśliwych, a występne – karać wiecznymi mękami w Tartarze. Dusze zepsute tylko w lekkim stopniu miały natomiast odbywać przez jakiś czas pokutę, po której dopuszczano je do nagrody razem z zastępami cnotliwych.

Platońska dusza nie tylko różni się od ciała tym, że jest niezniszczalna. Filozof wręcz przeciwstawił ją ciału i uznał za coś lepszego. Stwierdził ponadto, że ciało jest więzieniem duszy, a nawet grobem.



Tycjan, *Miłość niebiańska i ziemską* (1515).

Platon przeciwstawił byt idealny bytowi materialnemu.

elementy duszy

Platon uważał, że **dusza ludzka składa się z trzech części**: rozumnej, gniewliwej i pożądlivej. Część **rozumna** to siedlisko aktywności intelektualnej. Część **gniewliwa**, jak wskazuje na to sama nazwa, odpowiada za uczucia gniewu i złości. Część **pożądliva** zaś odnosi się do naszego pragnienia posiadania czegoś. Część pożądliva jest najmniej „rozsądna” i jako taka podlega kontroli części



rozumnej. Część gniewliwa jest umiejscowiona pośrodku. U ludzi cnotliwych współdziała ona z częścią rozumną, a u zepsutych sprzymierza się z częścią pożądlivą. Podstawę do wydzielenia gniewu jako osobnej władzy stanowi fakt, że często pojawia się on wtedy, kiedy człowiek nie może osiągnąć tego, czego pożąda. Zatem różni się od pożądania.

Każdej części duszy jest przyporządkowana właściwa **cnota**, czyli najlepszy sposób postępowania. Cnotą części rozumnej jest **wiedza** (*sophia*). Człowiek, poznając świat, przechodzi od tego, co zmysłowe, do tego, co niezmysłowe. Wznosząc się coraz wyżej, poznaje idee najwyższe: Prawdę, Piękno i Dobro. Poznawszy je raz, nie będzie już dążył do niczego innego. Dzielnością właściwą duszy gniewliwej jest **męstwo** (inaczej: odwaga, *andreia*). To wiedza na temat tego, czego należy się bać, oraz umiejętność zachowania zimnej krwi w obliczu niebezpieczeństw. To również swoista odporność na trud, ból i strach, a także pożądanie i przyjemność, które mogą zmiękczyć ludzkie serce. Cnotą duszy pożądliviej jest zaś **umiarkowanie** (*sophrosyne*), czyli umiejętność podporządkowania pierwiastka bezrozumnego pierwiastkowi rozumnemu. W praktyce przedkłada się ona na opanowanie pożądań człowieka. Można powiedzieć, że odpowiada ona Sokratejskiej wstrzemięźliwości.

cnoty duszy

Tak jak każda część duszy ma swoją cnotę, tak też dusza jako całość ma właściwą sobie dzielność: jest nią **sprawiedliwość** (*dikaioosyne*). W największym skrócie oznacza ona ład i harmonię panujące w duszy. Tę psychiczną harmonię można osiągnąć wtedy, kiedy poszczególne części duszy współdziałają ze sobą. Taki stan nie zachodzi na przykład wtedy, gdy nad częścią pożądlivą nie panuje część rozumna. Podobnie się dzieje, gdy część gniewliwa, zamiast poddać się rozumnej, sprzymierza się z pożądlivą i przestaje zapewniać odporność na trud. Psychiczną harmonię mogą osiągnąć tylko ludzie cnotliwi, a droga do cnoty wiedzie przez poznanie. Tę Sokratejską tezę Platon podtrzymał, co sprawiło, że także jego etyka jest silnie intelektualistyczna.

sprawiedliwość

Mapa świata z Kroniki norymberskiej (1493). Platon pokazuje, że etyka ma swoje źródło w strukturze świata. Człowiek powinien czynić w życiu dobro, gdyż po śmierci będzie z tego rozliczony, czeka go wieczna egzystencja na Wyspach Szczęśliwych lub męki w Tartarze.





nauka o miłości

Aby przedstawić wątek dochodzenia do idei Dobra, warto przywołać **naukę o miłości**, którą wygłasza Sokrates w *Uczcie* Platona. Miłość (Eros) została tam przedstawiona alegorycznie jako dziecko Biedy i Dostatku symbolizujących niedoskonałość i doskonałość. Ponieważ posiada ona cechy obojga rodziców, to nigdy nie jest syta (w pełni doskonała), ale też nie cierpi głodu (nie jest całkiem niedoskonała). Zawieszona między tymi dwoma skrajnościami jest wiecznie nienasycona, bowiem „skażenie” Biedą uniemożliwia jej osiągnięcie pełnego nasycenia. Metafora ta oznacza, że miłość to niemożliwe do zaspokojenia pragnienie doskonałości żywione przez to, co niedoskonałe.

mit jaskini

Inną metaforą, którą posługiwał się Platon do ukazania poznawczej drogi człowieka, był **mit jaskini**, także zawarty w *Uczcie*. Wyobraźmy sobie głęboką jaskinię, w której są przetrzymywani więźniowie. Znajdują się w niej oni od urodzenia i nie znają innego życia. Przykuto ich łańcuchami do skał i usadowiono tak, że nie mają możliwości odwrócenia się w kierunku wyjścia. Jedyną formą kontaktu więźniów ze światem zewnętrznym są cienie, które widać na ścianie, w którą wpatrują się skazańcy. Nie są to jednak cienie rzucane przez przedmioty znajdujące się przed wejściem do jaskini, o czym przetrzymywani nie wiedzą. Za nimi znajduje się mur, za którym ludzie przenoszą różne przedmioty i to w taki sposób, że wystają one ponad mur. I to te przedmioty, w świetle ogniska także znajdującego się za murem, rzucają cienie na ścianę, na którą patrzą więźniowie. Za ogniskiem można dostrzec inne cienie – rzucane przez ludzi będących na zewnątrz jaskini, w świetle słońca. Jeśliby wyzwolić więźniów i pozwolić im się obrócić, to najpierw porazi ich światło ogniska, lecz stopniowo będą się do niego przyzwyczajali. Jeśli pozwolimy im wyjść za mur, to będzie ich razić światło słoneczne wpadające do jaskini przez jej wejście. Lecz i do tego światła się przyzwyczają, aż do momentu, w którym całkowicie wyjdą z jaskini i staną w pełnym słońcu.

W interpretacji mitu jaskini kluczowe znaczenie mają przede wszystkim postaci więźniów. Są one alegorią zwykłych ludzi, którzy dotychczas nie poznali Platońskiej nauki o ideach. Sam mit obrazuje poziomy bytu. Mur stanowi symboliczną granicę pomiędzy światem zmysłowym a niezmysłowym. Cienie na ścianie to żywione przez nas wyobrażenia o rzeczach. Rzeczy niesione ponad murem to rzeczy same w sobie. Rzeczy na zewnątrz jaskini to idee. Słońce zaś to idea Dobra. Na potrzeby niniejszego wywodu najważniejszym sensem jest interpretacja mitu jaskini w wymiarze etycznym. Kiedy więzień zostaje uwolniony, razi go blask – najpierw łuny ogniska, a potem światła słonecznego wpadającego od strony wejścia do jaskini. To metafora wysiłku, jaki człowiek podejmuje, wznosząc się od poznania rzeczy zmiennych do poznania rzeczy niezmiennych, aż do samego Dobra. Ludzie, którzy znajdują się przed murem, oddali swoje życie zmysłowości. Ludzie za murem to ci, którzy podjęli trud obcowania z Dobrem. Jednocześnie proces wyzwolenia się z kajdan i zwrócenia ku światłu Platon nazywa **nawróceniem**. To pojęcie przejęli i przekształcili w duchu religijnym myśliciele chrześcijańscy.

nawrócenie



Jaskinia to uniwersalny mit o drodze człowieka do doskonałości. Człowiek, uświadamiając sobie, co jest jego istotą (dusza) i jaka jest jej natura (niematerialna i niezniszczalna), wyzwala się ze zmysłowości (tego, co materialne i zniszczalne). Dzięki temu może on dążyć za życia do zespolenia się z tym, co najprawdziwsze, najpiękniejsze i najlepsze, czyli najdoskonalsze. Zdobycie wiedzy o ideach pozwala dostrzec, jak wygląda prawidłowy porządek rzeczy, i zacząć go urzeczywistniać. Udziałem człowieka staje się wówczas cnota, a wraz z nią – szczęście.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Platon to jeden z najważniejszych starożytnych filozofów i założyciel szkoły filozoficznej zwanej Akademią. Był związany z Sokratesem. Napisał *Dialogi*, *Państwo*, *Ucztę* oraz *Obronę Sokratesa*. s. 156
- Etyka według Platona ma źródło w bycie. s. 156
- Idee to byty niematerialne i niezmiennie. Nie można ich dostrzec zmysłami, tylko rozumem. Mają one własną hierarchię, na której szczycie stoją idee Piękna, Dobra i Prawdy. Każda rzecz jest piękna, dobra i prawdziwa, ale w różnym stopniu. s. 157
- Według platonizmu każda rzecz uczestniczy w idei Dobra. Świat jest więc niejako „podszyty” dobrem. s. 158
- Platon uznawał dualizm świata, czyli współistnienie dwóch światów – materialnego i niematerialnego. s. 158
- Filozof zakładał nieśmiertelność duszy. Jest ona zbudowana z materii niezmysłowej i dlatego nie ulega rozpadowi. A ponieważ jest niezniszczalna, to jest też nieśmiertelna. Tę koncepcję przejęli myśliciele chrześcijańscy. s. 158
- Dusza składa się z trzech części: rozumnej, gniewliwej i pożądliwej. Każdej części duszy przyporządkowana jest cnota. Do części rozumnej przynależy wiedza (*sophia*), do gniewliwej – męstwo (*andreia*), a do cnotliwej – umiarkowanie (*sophrosyne*). Cechą całej duszy jest sprawiedliwość (*dikaioisyne*), która odpowiada za panujące w niej ład i harmonię. s. 159
- Miłość według Platona jest niemożliwym do zaspokojenia pragnieniem doskonałości opierającym się na tym, co niedoskonałe. s. 160
- Platoński mit jaskini to metafora drogi człowieka do doskonałości. Więźniowie w jaskini obserwujący cienie to ludzie, którzy nie znają nauki o ideach. Cienie to ludzkie wyobrażenia o rzeczach. Mur to granica między światem zmysłowym a niezmysłowym. Rzeczy niesione poza murem to rzeczy same w sobie, a te na zewnątrz jaskini to idee. Słońce jest ideą Dobra – więźniowie po wyjściu z jaskini powoli przyzwyczajają się do niego. Zwrócenie się ku światłu to nawrócenie. s. 160



8.3. Arystoteles

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz Arystotelesa – kolejnego z myślicieli starożytności;
- dowiesz się, jakie były główne założenia jego szkoły filozoficznej.

Arystoteles



Arystoteles (384 lub 383–322 r. p.n.e.) – uczeń Platona. Urodził się w Stagirze, stąd często nazywa się go Stagirytą. W wieku 18 lat wstąpił do Akademii Platonskiej, gdzie zapoznał się z filozofią mistrza i od fazy akceptacji powoli przechodził do krytyki, która w efekcie dała odrzucenie teorii idei. Wiele podróżował po Grecji, był m.in. nauczycielem młodego Aleksandra Wielkiego. W 335 lub 334 r. p.n.e. wrócił do Aten i w pobliżu świątyni Apollina Likiosa (Lykejosa) założył własną szkołę, zwaną Lykeionem (stąd nazwa „liceum”). Zajmował się nie tylko filozofią, lecz także zoologią, botaniką, meteorologią, fizyką, retoryką, poetyką. Pozostawił po sobie wiele pism, z których większość się zachowała, m.in. *Metafizyka*, *Etyka nikomachejska*, *Etyka eudemejska*, *Etyka wielka*, *O duszy*, *O niebie*, *Fizyka*.

koncepcja szczęścia

Arystoteles jako pierwszy podkreślił, że celem ludzkich dążeń jest **szczęście** (*eudajmonia*). Różni ludzie dążą do różnych dóbr. Na przykład czeladnicy terminują u swoich mistrzów, aby osiągnąć rozmaite umiejętności. Uczniowie w szkołach zdobywają wiedzę, która w przyszłości ma posłużyć do zdobycia pracy. Praca z kolei będzie środkiem do zarobienia pieniędzy. Warto też zwrócić uwagę, że rzeczy ważne dla jednej osoby nie będą przedstawiały wartości dla drugiej. Dobrze to widać na przykładzie sposobów spędzania wolnego czasu: jeżeli ktoś lubi malować, to dobrem staje się dla niego umiejętność malarska i jej doskonalenie. Ktoś inny zaś preferuje jazdę na deskorolce i dla niego dobrem jest ta umiejętność, do której opanowania i doskonalenia dąży. Szczęście zdaniem Arystotelesa jest inne – to coś, do czego dąży każdy człowiek bez wyjątku.

Jednak czym właściwie jest szczęście? Na pewno nie ogranicza się ono do przyjemności – zwłaszcza zmysłowych. Arystoteles uważał, że podporządkować im życie, to zapomnieć o rozumnej naturze człowieka. Filozof twierdził, że nie sprowadza się ono do dóbr materialnych – tych bowiem łatwo człowieka pozbawić. Szczęście w jego mniemaniu zaś jest czymś, co człowiekowi niełatwo odebrać. Znaczyłoby to, że źródło szczęścia musi być w człowieku i – jeśli ma być trwałe – tylko od niego zależeć. Jak konkretnie wygląda ludzka droga do szczęścia, podpowiada Arystoteleska nauka o duszy, czyli **psychologia**.

psychologia – nauka o duszy

Arystoteles wyróżnia trzy rodzaje, a raczej poziomy dusz: wegetatywną (lub roślinną), zmysłową (lub zwierzęcą) i rozumną.



dusza

Dusza **wegetatywna** jest zasadą życia, czyli tym elementem, dzięki któremu w ogóle życie jest możliwe. Odpowiada ona również za podstawowe funkcje życiowe, czyli za wzrost, odżywianie, rozmnażanie. Wyżej znajduje się dusza **zmysłowa**, która odpowiada za postrzeganie zmysłowe i pamięć. Najwyżej zaś znajduje się dusza **rozumna**, odpowiedzialna za aktywność intelektualną.

Według Arystotelesa każde żywe stworzenie posiada duszę, z tym że rośliny wyłącznie wegetatywną, zwierzęta – wegetatywną i zmysłową, zaś ludzie mają je wszystkie trzy. Każda z tych dusz ma określone funkcje i może je wykonywać lepiej albo gorzej. To znaczy jednak, że może je również wykonywać w sposób doskonały. Każda więc ma własną cnotę.

Odnosząc się do duszy wegetatywnej, Arystoteles uważał, że właściwa jej cnota jest wspólna wszystkim organizmom żywym i nie ma w niej pierwiastka specyficznie ludzkiego. Co innego dusza zmysłowa – ona uczestniczy w rozumie o tyle, o ile poddaje się jego panowaniu. W związku z tym zwierzęcej duszy zmysłowej przysługują inne cnoty niż człowiekowi. Jak zobaczymy, działanie duszy zmysłowej u człowieka będzie polegało na wprowadzeniu umiaru w to, co z natury jest nieumiarkowane. Arystoteles staje więc tutaj na stanowisku bardziej tolerancyjnym względem irracjonalnego pierwiastka w człowieku niż Sokrates.

Cnoty właściwe duszy zmysłowej Arystoteles nazwał cnotami etycznymi.

Cnót etycznych jest wiele, ponieważ wiele jest namiętności, które rozum ma hamować. Wszystkie je łączy jednak wspólny mianownik. Arystoteles wskazał, że zdobywamy je nie tyle wskutek uczenia się, ile drogą ćwiczenia, czyli powtarzania określonych czynów, aż staną się nawykami. Aby osiągnąć cnotę sprawiedliwości, trzeba dokonywać sprawiedliwych czynów; umiarkowanie zdobywamy przez czyny umiarkowane itd. Na czym jednak konkretnie polegają cnoty etyczne?

cnoty etyczne

Tak jak skater (czytaj: skejter) doskonali różne triki, tak samo my doskonalimy swoje cnoty etyczne.



Arystoteles pouczał, że każdą cechę można posiadać w nadmiarze lub niedostatku, lecz tylko złoty środek pomiędzy tymi dwiema skrajnościami jest cnotą. Godność znajduje się w połowie drogi między służalczością a zarozumiałością (czy pychą). Człowiek służalczy dogadza bowiem innym za wszelką cenę, poniża się i upadla. Z kolei osoba zarozumiała, odczuwająca pogardę, wyniosłość, uważa się za lepszą od innych, wywyższa się. Godność jako cnota będzie złotym środkiem pomiędzy dwiema przywołanymi skrajnościami. Z godnym postępowaniem mamy do czynienia wtedy, gdy w stosunku do innych poczucie naszej wartości pozwala nam uważać się za równych i nie prowadzi do pogardzania ludźmi. Aby to lepiej zobrazować, wyobraźmy sobie odcinek. Symbolizuje on całe spektrum możliwych realizacji cechy godności. Na jednym końcu znajduje się służalczość,



umiar

na drugim – zarozumialstwo. Im dalej od tych skrajności, a bliżej środka odcinka, tym realizacja cechy godności jest bliższa cnotie godności, czyli najlepszemu sposobowi, w jaki godność może się objawić.

Arystoteles tak napisał o słusznym środku: *I tak obawiać się, być odważnym, pożądać, gniewać się, litować się i w ogóle radować się i smucić można i zbytnio, i za mało, a w obu tych wypadkach niewłaściwie; doznawać zaś tych namiętności we właściwym czasie, z właściwych przyczyn, wobec właściwych osób, we właściwym celu i we właściwy sposób – to właśnie jest drogą zarówno środkową, jak i najlepszą, i to też jest istotną cechą dzielności etycznej; podobnie istnieje także nadmiar, niedostatek i środek w odniesieniu do postępowania, w których nadmiar jest błędem, niedostatek – przedmiotem nagany, środek zaś przedmiotem pochwały i czymś właściwym; jedno i drugie zaś jest związane nierozłącznie z dzielnością etyczną. Jest tedy dzielność etyczna pewnego rodzaju umiarem, skoro zmierza do środka jako do swego celu*³. Cnota zakłada więc umiar, a umiar jest niczym innym, jak wiedzą o tym, co, kiedy, dlaczego, wobec kogo, po co i jak czynić właściwie. Cnota zatem powstaje poprzez wprowadzenie umiaru do duszy zmysłowej, a następnie postępowanie we właściwy sposób tyle razy, aż stanie się to nawykiem.

Swoje rozumienie sprawiedliwości Arystoteles zawarł w *Etyce nikomachejskiej*. Ma ona jego zdaniem dwa znaczenia. W szerszym rozumieniu jest „dzielnością w ogóle”, w jakimś sensie cnotą cnót, ponieważ wszystkie działania człowieka cnotliwego można określić mianem sprawiedliwych. Zgodnie z tym rozumieniem sprawiedliwość jest nie tyle dyspozycją do działania sprawiedliwego, ile trwałym usposobieniem człowieka do postępowania cnotliwego w ogóle. W rozumieniu węższym natomiast sprawiedliwość to cnota, która reguluje stosunki międzyludzkie.

sprawiedliwość

W praktyce oznacza to, że człowiek sprawiedliwy potrafi rozdzielić zapłatę lub zaszczyty w stosunku do wkładu pracy i osądzać karę stosownie do winy. Takie też są **dwa odcienie sprawiedliwości** według Arystotelesa – **sprawiedliwość rozdzielcza i sprawiedliwość równoważąca**. Pierwsza z nich polega na tym, aby dzielić zyski, zaszczyty, dobra materialne podług słusznej miary w danej sytuacji, stosownie do zasług. Na przykład sprawiedliwy generał przydziela odznaczenia i awansuje swoich żołnierzy proporcjonalnie do ich zasług na polu walki, zaś sprawiedliwy pracodawca wynagradza swoich pracowników stosownie do ich wkładu pracy. Drugi odcień sprawiedliwości polega na określaniu rekompensaty według słusznej miary, którą w danej sytuacji jest rozmiar czyjejś winy. Dla przykładu sprawiedliwy sędzia orzeka karę proporcjonalną do winy, czyli taką, która przyniesie poszkodowanemu korzyści zbliżone do strat, jakie poniósł. Jeśli więc ktoś ukradnie 10 tys. złotych, sprawiedliwą karą będzie orzeczenie przez sąd 10 tys. złotych wpłaty przez winowajcę na rzecz poszkodowanego. Pomijamy tutaj trudności związane z tym, że nie zawsze sędzia czy generał mają wystarczającą wiedzę, aby dokonać sprawiedliwego podziału.

Arystotelesowska koncepcja sprawiedliwości jest najlepszym wyrazem tego, co Grecy rozumieli pod pojęciem umiaru. Według nich umiar był proporcją, harmonią, ładem. Rzeczy, które spełniają te wymagania, są dobre (jak u Platona

³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, B 6, 1106 a 26 – b 7.



harmonia między trzema częściami duszy). Tam, gdzie panują nieład, brak proporcji i dysharmonia – panuje zło.

Teraz należy sobie zadać pytanie: skąd mamy brać wiedzę o tej właściwej proporcji? Dzięki czemu mamy wiedzieć, czym jest umiar? Temu służą cnoty dianoetyczne.

cnoty
dianoetyczne

Cnoty dianoetyczne to cnoty przysługujące rozumnej części duszy.

Najważniejszą z punktu widzenia życia moralnego cnotą dianoetyczną jest rozsądek.

rozsądek

Rozsądek (*phronesis*) jest cnotą, która pozwala człowiekowi odnaleźć słuszną proporcję, aby móc ją zastosować w działaniu.

Phronesis jest odpowiedzialna za dobór właściwych środków do osiągnięcia celów, jakie wyznacza dusza zmysłowa. To ona bowiem odpowiada za „chcenie”. Jeżeli więc naszym celem jest ułożenie sobie poprawnych stosunków z przełożonym (także nauczycielem), to ten cel wyznacza dusza zmysłowa, a za najważniejsze środki (umiary) do osiągnięcia tego celu odpowiada rozsądek. W tym konkretnym wypadku mądrość praktyczna podpowiedziała nam, że nasza relacja z przełożonym musi być oparta na takim sposobie bycia, który ani nie będzie niedostatkami godności objawiającym się w postawie służalczej, ani nadmiarem godności, który przejawia się pychą.

Rozsądek to cnota, która pozwala odnaleźć człowiekowi właściwy sposób działania, co pociąga za sobą uczucie zadowolenia.



Ponadto Arystoteles twierdził, że postępując dobrze, jesteśmy wynagradzani przez odczucie przyjemności (nie chodzi tu jednak o przyjemność zmysłową). Kiedy uda się nam opanować jakiś popęd poprzez uzyskanie nad nim kontroli za pośrednictwem duszy rozumnej, wtedy ogarnia nas poczucie zadowolenia. To jest dodatkowy sygnał, który umacnia naszą predyspozycję do cnotliwego działania. Arystoteles zdawał sobie jednak sprawę z tego, że ludzie potrafią czerpać satysfakcję także z występnych uczynków. Sprecyzował więc, że ludzie ulegają różnym rodzajom zepsucia i takie przyjemności są przyjemnościami niestosownymi. Owszem, człowiek jest w stanie odczuwać zadowolenie z powodu zemsty czy zrobienia komuś na złość. Nie są to jednak przyjemności godne człowieka etycznego. Prawdziwa trudność polega na tym, aby doznawać przyjemności stosownych, czyli takich, jakich będziemy doznawać, kiedy w naszym działaniu będziemy postępowali cnotliwie.

Zdaniem Arystotelesa człowiekowi są dostępne dwa wymiary szczęścia – ziemski i wieczny. **Szczęście ziemskie** jest efektem etycznego (cnotliwego) postę-

wymiary szczęścia



Bóg

powania. **Szczęście wieczne** pochodzi zaś z kontemplacji, którą umożliwia druga z cnót dianoetycznych – **mądrość** (*sophia*). Jest ona wiedzą o tym, co ponadzmysłowe; refleksją na temat tego, co metafizyczne.

Bóg dla Arystotelesa jest bytem najszczęśliwszym, dlatego że myśli wyłącznie o tym, co najdoskonalsze – czyli o samym sobie. Bóg jest zatem „myślącą siebie myślą”. W związku z tym rozważanie tego, co wieczne, niezniszczalne, doskonałe i najszczęśliwsze – czyli Boga właśnie – stanowi dla filozofa źródło szczęścia będącego szczęściem boskim. Jest to styczność tego, co śmiertelne, z tym, co nieśmiertelne podczas życia. Po śmierci bowiem to, co w nas niezniszczalne (czyli dusza rozumna), powróci do Boga.

Warto zauważyć konsekwencje, jakie niesie za sobą takie rozważanie. Źródłem tożsamości człowieka jest dusza zmysłowa, w niej bowiem zwiera się pamięć, integralna część, za której pomocą określamy siebie. Ta część duszy (jak i dusza wegetatywna) po śmierci ulega rozpadowi. Do Boga powraca tylko to, co odpowiada za aktywność intelektualną, czego jednak nie można w sposób jednoznaczny określić mianem „ja”. Zatem na gruncie arystotelizmu nie jest możliwa nieśmiertelność osobowa. Liczy się tylko nieśmiertelność gatunkowa. Oznacza to, że po śmierci nie trwamy jako poszczególne osoby, tylko jako to, co jest wszystkim ludziom wspólne i nieśmiertelne – czyli jako rozum.

**Rafaël Santi, Szkoła Ateńska (1509).**

Myśliciele greccy poszukiwali drogi do najwyższego dobra, czyli szczęścia. Według Arystotelesa jego źródłem jest rozum.

Według Arystotelesa ludzie uważają, że być szczęśliwym to tyle, co *żyć dobrze i dobrze się mieć*⁴. Filozof pokazywał zaś drogę do tego, jak żyć dobrze. Jako naprawdę wytrawny obserwator rzeczywistości uznał, że to może nie wystarczyć: *Okazuje się jednak, że szczęście [...] nie może się obejść bez dóbr zewnętrznych*

*[...]. Bo przecież nie jest zupełnie szczęśliwy człowiek o bardzo szpetnej powierzchowności lub niskiego pochodzenia, ani samotny i bezdzietny, a jeszcze mniej chyba taki, którego dzieci są pod każdym względem nieudane lub przyjaciele całkiem bez wartości, albo też ktoś, komu śmierć wydarła dobre dzieci lub przyjaciół. Zdaje się więc, że i tego rodzaju pomyślność jest [...] potrzebna do szczęścia*⁵.

Starożytni jednak starali się usilnie pogodzić dwie skrajności i pokazać, że dobrze żyć to dobrze się mieć. Prosta refleksja na temat współczesnego życia pokazuje, że jest to trudne, bo czasami powodzenie w życiu trzeba okupić

⁴ *Etyka nikomachejska*, A 4, 1095 a 20.

⁵ *Etyka nikomachejska*, A 8, 1099 a 31 – b 7.



ciężkimi wyborami moralnymi, nie zawsze słusznymi. Dla niektórych greckich filozofów (o których powiemy w następnym rozdziale) byłoby to niedopuszczalne. Uważali bowiem, że życie moralne to trud.

Etyka Arystotelesa doskonale wyraża całą myśl etyczną Greków. Uwzględnia namiętności i uznaje je za nieodłączny element człowieka. Podaje też dokładny opis sposobu ich przewycięzania (wcześniejsi myśliciele ograniczali się jedynie do podania cech, jakimi musi się wykazać człowiek, aby żyć cnotliwie. Arystoteles zaś pokazał mechanizm rozumowej kontroli). Wreszcie filozof niezwykle mocno zaakcentował absolutną wyższość pierwiastka rozumowego. Jego koncepcja etyki jest tak bardzo intelektualistyczna, że źródło szczęścia najwyższego i jedyny nieśmiertelny element w człowieku to właśnie rozum.

Zrozumienie etyki Sokratesa jest w całym kursie etyki starożytnej najważniejsze, ponieważ ona wyznacza ramy, w których będą się poruszali późniejsi filozofowie. Sokratejska idea, żeby uniezależnić człowieka od zmiennych losu, a możliwość czynienia dobra i osiągnięcia szczęścia powiązać z wiedzą moralną, jest charakterystyczna dla całej greckiej etyki. Ten rdzeń pozostanie niezmienny pomimo tego, że filozofowie różnili się w szczegółach. Zaryzykujemy wręcz tezę, że nie ma różnych etyk w starożytnej Grecji – jest jedna niezmienna etyka, którą jedynie przedstawia się w odmienny sposób i opisuje się innymi słowami.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Arystoteles to uczeń Platona, członek Akademii. Założył własną szkołę zwaną Lykeionem. Oprócz filozofii zajmowały go także zoologia, botanika, meteorologia, fizyka, retoryka i poetyka. s. 162
- Szczęście jest celem człowieka i czymś, co trudno jest mu odebrać. Źródło szczęścia jest więc w człowieku i – jeśli ma być trwałe – tylko od niego zależy. s. 162
- Jak konkretnie wygląda ludzka droga do szczęścia, podpowiada Arystotelesowska nauka o duszy, czyli psychologia. s. 162
- Dusza ma trzy poziomy: wegetatywny (odpowiada za podstawowe funkcje życiowe), zmysłowy (postrzeganie zmysłowe i pamięć) i rozumny (aktywność intelektualna). s. 163
- Cnoty właściwe duszy zmysłowej Arystoteles nazwał cnotami etycznymi. Tym, co odróżnia Arystotelesa od Sokratesa, jest pojmowanie sposobu osiągania cnót. Arystoteles uważał, że nie uczymy się ich, ale powtarzamy je dotąd, aż zmienią się w nawyki. s. 163
- Umiar jest wiedzą o tym, co, kiedy, dlaczego, wobec kogo, po co i jak czynić właściwie. s. 164
- W Arystotelesowskiej koncepcji sprawiedliwość dzieli się na rozdzielczą i równowążącą. Pierwsza dotyczy sprawiedliwego dzielenia dóbr – stosownie do zasług. Druga natomiast dotyczy udzielania rekompensaty według słusznej miary, którą w danej sytuacji jest rozmiar czyjejś winy. s. 164
- W stosowaniu się do zasady umiaru pomagają cnoty dianoetyczne, czyli właściwe rozumnej części duszy. Rozsądek (*phronesis*) pomaga duszy odnaleźć odpowiednią proporcję i zastosować ją w działaniu. s. 165
- Istnieją dwa wymiary szczęścia. Szczęście ziemskie jest efektem etycznego postępowania, a szczęście wieczne pochodzi z kontemplacji możliwej dzięki mądrości (drugiej z cnót dianoetycznych). s. 165
- Bóg jest najszczęśliwszym bytem, ponieważ, jak podaje Arystoteles, myśli wyłącznie o tym, co najdoskonalsze, czyli o samym sobie. Rozważanie Boga jest źródłem szczęścia boskiego, które umożliwia spotkanie śmiertelnego z nieśmiertelnym podczas życia. s. 166



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Czy znasz jakieś osoby, które charakteryzują się umiłowaniem mądrości? Scharakteryzuj pokrótce ich cechy.
2. Wymień pięć przykładów zachowań, w których nieznanostwo dobra prowadzi do zła. Jak sądzisz, czy znajomość dobra oznacza to samo, co znajomość zasad (także zasad prawnych) mówiących o tym, co jest dobre, a co złe? Podaj przykład na uzasadnienie swojego przekonania.
3. Wskaż przykłady zachowań lub postaw, które twoim zdaniem przeczą intelektualizmowi etycznemu.
4. Czy rację miał Sokrates, twierdząc, że lepiej jest cierpieć samemu doznawać niż innemu człowiekowi cierpienie zadawać? Odpowiedź uzasadnij.
5. Napisz w zeszycie krótką historię o tym, jak miłość rozwija człowieka.
6. Czy zgadzasz się z poglądem, że ciało jest więzieniem dla duszy? Uzasadnij swoje przekonanie. Podaj co najmniej sześć przykładów na to, że potrzeby i pokusy ciała utrudniają właściwe działanie duszy.
7. Czy znasz przykłady ludzi, których możesz nazwać idealistami? Napisz w zeszycie, dlaczego nasuwa ci się w stosunku do nich takie określenie.
8. Omów różne sposoby istnienia odwagi. Jaka jest różnica między ideałem odwagi a odwagą występującą realnie?
9. Podaj trzy przykłady zastosowania zasady złotego środka.
10. Napisz w zeszycie wypracowanie na temat: Czy łatwo jest jednocześnie dobrze żyć i dobrze się mieć, czyli pogodzić przestrzeganie zasad moralnych z osobistym powodzeniem?

TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Obrona Sokratesa

[...] gdybyście mi [...] powiedzieli: Sokratesie, my teraz nie posłuchamy Anytosa, tylko cię uwolnimy, pod tym jednakże warunkiem, abyś się nigdy więcej takimi poszukiwaniami nie bawił ani nie filozofował dalej [...] – jeśli byście mnie, jak mówię, pod tymi warunkami puścić mieli, to bym wam powiedział, że ja was, obywateli, kocham całym sercem, ale posłucham boga raczej aniżeli was i mi póki tchu starczy, póki sił, bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać, i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam, mówiąc, jak to zwykle, że ty, mężu zacny [...] nie wstydzisz się dbać i troszczyć o pieniądze, żebyś ich miał jak najwięcej, a o sławę, o cześć, o rozum i prawdę, i o duszę, żeby była jak najlepsza, ty nie dbasz i nie troszczysz się o to?

I jeżeliby mi kto zaprzeczał i mówił, że dba, ja go nie puszczę i nie dam odejść, ale go będę pytał i badał, i przekonywał, i jeśli dojdę do przekonania, że on dzielności nie ma naprawdę, a tylko tak mówi, to będę go poniewierał, że o najwyższe wartości najmniej dba, a rzeczy lichsze wyżej stawia. I tak będę robił młodym i starym, i kogo tylko spotkam, i swoim, i obcym, a tym bardziej swoim, boście mi bliżsi krwią.

Tak rozkazuje bóg, dobrze sobie to pamiętajcie, a mnie się zdaje, że wy w ogóle nie macie w państwie nic cenniejszego, niż ta moja służba boża. Bo przecież ja nic innego nie robię, tylko chodzę i namawiam młodych spośród was i starych, żeby się ani o ciało, ani o pieniądze nie troszczył jeden z drugim przede wszystkim, ani tak bardzo, jak o duszę, aby była jak najlepsza: i mówię im, że nie z pieniędzy dzielność rośnie, ale z dzielności pieniądze i wszelkie inne dobra ludzkie i prywatne, i publiczne. [...]

Bądźcie przekonani, że jeśli skazacie na śmierć mnie, takiego człowieka, jak mówię, nie zaszkodzicie więcej mnie, niż sobie samym.



Przecież mnie nie może niczym zaszkodzić ani Meletos, ani Anytos. Nawet by nie potrafili! Bo mnie się zdaje, że gorszy człowiek „nie ma prawa” zaszkodzić lepszemu. Pewnie, może go zabić, skazać na wygnanie, pozbawić czci i praw. Tylko że te rzeczy on pewnie uważa, i ktoś inny może, za wielkie nieszczęścia, a ja zgoła nie uważam; znacznie większe nieszczęście robić to, co on teraz robi: niesprawiedliwie nastawać na życie człowieka.

Platon, *Obrona Sokratesa* (fragment), za: *Antologia tekstów filozoficznych dla maturzystów, olimpijczyków, studentów i nauczycieli filozofii*, cz. I, Od Talesa do Kanta, Kraków 2002, s. 22–23.

Oryginał w: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. K. Leśniak.

Polecenia do tekstu

1. Odpowiedz, jaką hipotetyczną propozycję odrzuca Sokrates.
2. Wskaż, jaki zarzut stawia Sokrates Ateńczykom.
3. Omów, na czym, według Sokratesa, polega jego służba.
4. Podaj, jaki jest, zdaniem filozofa, związek między dzielnością a powodzeniem życiowym.
5. Wyjaśnij, na czym, według Sokratesa, polega szkoda Ateńczyków ze skazania go na śmierć.
6. Odpowiedz na następujące pytania na podstawie posiadanej wiedzy i przekonań:
 - Co to znaczy: troszczyć się o duszę?
 - Jakie są przykłady tego, że ludzie o najwyższe wartości dbają najmniej, a rzeczy mniej ważne stawiają wyżej?
 - Czy należy stawiać wyższe wymagania ludziom „bliższym krwią”, a niższe – „dalszym”?
 - Którą w poniższych wypowiedzi można by przypisać Sokratesowi?
 - a) Lepiej bić, niż być bitym.
 - b) Lepiej być bitym, niż bić.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Jestże jakikolwiek pożytek z innych dóbr bez rozsądku i mądrości? Czy skorzystałby człowiek, który by posiadał wiele i wiele działał, a głowy by nie miał na karku? Platon

Od wieków toczy się spór o pierwszeństwo między cnotą a szczęściem. Które z nich jest dobrem naczelnym? Co ważniejsze, szczęście czy cnota? Co dla czego raczej poświęcić warto? Czy dlatego trzeba być cnotliwym, aby być szczęśliwym, czy też cnota, jako cel, sama sobie wystarcza, od szczęścia zaś, jako celu dążeń, wyżej stoi? Tadeusz Kotarbiński

Jeżeli korzystam z pomyślnych warunków, takich jak doskonałe zdrowie lub bogactwo, w sposób pozytywny, w celu pomagania innym, mogą one przyczynić się do osiągnięcia szczęścia i stać się źródłem przyjemności. Jeżeli jednak nie mamy odpowiedniego nastawienia, jeżeli nie wykorzystujemy czynnika umysłowego, warunki te mają niewielki wpływ na długotrwałe poczucie szczęścia. Na przykład, jeżeli w głębi duszy pielęgnujemy stale nienawistne myśli lub tłumimy gniew, po pewnym czasie zniszczymy swoje zdrowie, czyli jeden z czynników niezbędnych do osiągnięcia szczęścia. Dalajlamę, Howard C. Cutler

LEKTURA DODATKOWA

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, oprac. przekładu I. Krońska, Warszawa 1983.

Krokiewicz A., *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Warszawa 1971.

Krońska I., *Sokrates*, Warszawa 1989.

Leśniak K., *Platon*, Warszawa 1993.

Platon, *Obrona Sokratesa*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958.

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1990.

Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1957.

Rowe Ch., *Etyka w starożytnej Grecji*, przeł. W.J. Bober, Warszawa 1998.

Środa M., *Idee etyczne starożytności i średniowiecza*, Warszawa 1994.



8. W POGONI ZA CNOTĄ – POWTÓRZENIE

8.1. Sokrates

- s. 151 • Sokrates to jeden z najważniejszych starożytnych myślicieli. Został skazany na śmierć przez wypicie trucizny. Nie pozostawił żadnych pism.
- s. 152 • Cnota to dyspozycja wewnętrzna człowieka do posługiwania się wolą, rozumem i zmysłami do czynienia rzeczy etycznie dobrych. Tylko dusza cnotliwa jest dobra. Cnoty można się nauczyć. Zło nie bierze się z wad charakteru, ale jest efektem niewiedzy.
- s. 153 • Według intelektualizmu etycznego najwyższą rolę w życiu moralnym odgrywa rozum.
- s. 154 • Słynne zdanie Sokratesa: „wiem, że nic nie wiem” odnosi się do faktu, że cnota jest wiedzą oraz że dążenie do niej zakłada wysiłek intelektualny.
- s. 154 • Umiejętność panowania nad sobą to kierowanie się swoich w wyborach rozumem.
- s. 154 • Wolność to niezależność od rzeczy zewnętrznych. Jest konieczna do osiągnięcia samowystarczalności.
- s. 154 • Człowiek jest samowystarczalny, kiedy do szczęścia potrzebne mu są tylko walory duszy. Człowiek jest szczęśliwy, kiedy skupia się na doskonaleniu swojej duszy.
- s. 154 • Interioryzacja to proces uwewnętrznienia, łączący się z samowystarczalnością. Człowiekowi do osiągnięcia satysfakcji z życia wystarczy, że będzie się dobrze realizował jako osoba. Szczęście zatem nie jest trudne do osiągnięcia.
- s. 155 • Sokrates jako pierwszy filozof poruszył zagadnienie sumienia. To głos, który mówi tylko, czego nie należy robić.

8.2. Platon

- s. 156 • Platon to jeden z najważniejszych starożytnych filozofów i założyciel szkoły filozoficznej, zwanej Akademią. Był związany z Sokratesem. Napisał *Dialogi*, *Państwo*, *Ucztę* oraz *Obronę Sokratesa*.
- s. 156 • Etyka według Platona ma źródło w bycie.
- s. 157 • Idee to byty niematerialne i niezmiennie. Nie można ich dostrzec zmysłami, tylko rozumem. Mają one własną hierarchię, na której szczycie stoją idee Piękna, Dobra i Prawdy.
- s. 158 • Każda rzecz uczestniczy w idei Dobra. Świat jest więc niejako „podszyty” dobrem.
- s. 158 • Platon uznawał dualizm świata, czyli współistnienie dwóch światów – materialnego i niematerialnego.
- s. 158 • Platon zakładał nieśmiertelność duszy. Jest ona zbudowana z materii niezmysłowej i dlatego jest niezniszczalna, a zatem też nieśmiertelna. Tę koncepcję przejęli myśliciele chrześcijańscy.
- s. 158 • Dusza składa się z trzech części: rozumnej, gniewliwej i pożądliwej. Każdej części duszy przyporządkowana jest cnota. Do części rozumnej przynależy wiedza, do gniewliwej – męstwo, a do cnotliwej – umiarkowanie. Cechą całej duszy jest sprawiedliwość, która odpowiada za panujący w niej ład.
- s. 160 • Miłość jest niemożliwym do zaspokojenia pragnieniem doskonałości opierającym się na tym, co niedoskonałe.
- s. 160 • Platoński mit jaskini to metafora drogi człowieka do doskonałości.

8.3. Arystoteles

- s. 162 • Arystoteles to uczeń Platona, członek Akademii. Założył własną szkołę zwaną Liceum.
- s. 162 • Szczęście jest celem człowieka i czymś, co trudno jest mu odebrać. Źródło szczęścia jest więc w człowieku i tylko od niego zależy.
- s. 162 • Jak konkretnie wygląda ludzka droga do szczęścia, podpowiada Arystotelesowska nauka o duszy, czyli psychologia.
- s. 163 • Dusza ma trzy poziomy: wegetatywny (podstawowe funkcje życiowe), zmysłowy (postrzeganie zmysłowe i pamięć) i rozumny (aktywność intelektualna).
- s. 163 • Cnoty właściwe duszy zmysłowej to cnoty etyczne. Tym, co odróżnia Arystotelesa od Sokratesa, jest pojmowanie sposobu osiągania cnót. Arystoteles uważał, że nie uczymy się ich, ale powtarzamy je dotąd, aż zmieniają się w nawyki.
- s. 164 • Umiar jest wiedzą o tym, co, kiedy, dlaczego, wobec kogo, po co i jak czynić właściwie.
- s. 164 • Sprawiedliwość dzieli się na rozdzielczą (dotyczącą sprawiedliwego dzielenia dóbr) i równoważącą (związaną z udzielaniem rekompensaty i kary według słusznej miary).
- s. 165 • W stosowaniu się do zasady umiaru pomagają cnoty dianoetyczne. Rozsądek pomaga duszy odnaleźć odpowiednią proporcję i zastosować ją w działaniu.
- s. 165 • Istnieją dwa wymiary szczęścia: ziemskie jest efektem etycznego postępowania, a wieczne pochodzi z kontemplacji możliwej dzięki mądrości.
- s. 166 • Bóg jest najszczęśliwszym bytem, ponieważ myśli wyłącznie o tym, co najdoskonalsze, czyli o samym sobie. Rozważanie Boga jest źródłem szczęścia boskiego, które umożliwia spotkanie śmiertelnego z nieśmiertelnym podczas życia.



9. W poszukiwaniu szczęścia



- ▶ Ograniczanie potrzeb
- ▶ Przyjemność zmysłowa jako jedyne dobro
- ▶ Rozumne zapobieganie cierpieniom
- ▶ Cnota jako życie zgodne z rozumem
- ▶ Pogodzenie się z niepoznawalnością świata



Zastanów się

1. Co kojarzy ci się ze słowem „cyniczny”?
2. Czy da się tak wyćwiczyć swoją wolę, żeby zgodnie z ideałem stoików nie pozwolić sobie na emocjonalne reakcje na otaczającą rzeczywistość?
3. Jakie zmartwienia nękają współczesnych ludzi? Czy znasz sposoby zmniejszania powodowanych przez nie cierpień?
4. Jakie przyjemności najbardziej cię pociągają? Czy potrafisz dozować je z rozsądkiem?

Nasze życie można przedstawić metaforycznie jako siatkę celów, do których dążymy, i działań podejmowanych, aby te cele osiągnąć. Taka siatka pomieściłaby całość naszej aktywności, ponieważ kiedy coś robimy, czynimy to zazwyczaj w określonym celu. Cele mogą być różne i każdy z nas hierarchizuje je inaczej. Niewątpliwie cele najważniejsze to te, którym poświęcamy więcej uwagi oraz czasu niż innym, oraz te, które są rozpisane na wiele lat. Warto jednak zadać sobie pytanie, czy istnieje taki cel, który jest wspólny wszystkim ludziom, który jest celem ostatecznym, a jednocześnie motorem naszych działań, zasadą, której są podporządkowane wszystkie inne.

Starożytni Grecy za taki cel uważali szczęście. Sposobom jego osiągnięcia, utrwalenia i pielęgnowania poświęcali swoje filozoficzno-etyczne rozważania. Zostały one pokrótce przedstawione w niniejszym rozdziale.



American Beauty (czytaj: amerikan biuti), reż. Sam Mendes (1999). *Nazywam się Lester Burnham [...] i za mniej niż rok nie będę żył. [...] Chociaż w jakimś sensie już teraz jestem martwy.* Bohaterowie filmu *American Beauty* będą musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, czym jest dla nich szczęście i czy jest ono obecne w ich życiu.

Myśli Sokratesa, Platona i Arystotelesa wywarły na współczesnych im tak duże wrażenie, że wkrótce pojawili się naśladowcy, którzy zaczęli uprawiać filozofię w duchu swoich mistrzów.

Platon w *Obronie Sokratesa* włożył swojemu mistrzowi w usta takie słowa: *Powiadam wam. Więcej znajdzie się takich, którzy was oskarżać będą; ci, których ja teraz byłem natchnieniem, a wyście tego nie wiedzieli [...]. Jeżeli sądzicie, że zabijając ludzi, powstrzymacie kogoś od tego, żeby was nie ganił i nie łajał, że nie żyjecie jak należy, to nie widziecie rzeczy jak należy.*

Filozofia Sokratesa stała się inspiracją dla kilku szkół, z których omówimy dwie – cyników i cyrenaików. Z kolei do Arystotelesa nawiązywali epikurejczycy, stoicy i sceptycy. Zwolennicy Platona bardziej niż na refleksji etycznej skupili się na uprawianiu metafizyki.

Cyników interesowała najbardziej Sokratejska doktryna o wolności, do której nawiązywali również cyrenaicy, choć – jak zobaczymy – w lekko paradoksalny sposób. Z kolei spadkobierców Arystotelesa urzekła jego nauka o szczęściu, postanowili więc poszukać drogi do niego na własną rękę.



9.1. Cynicy

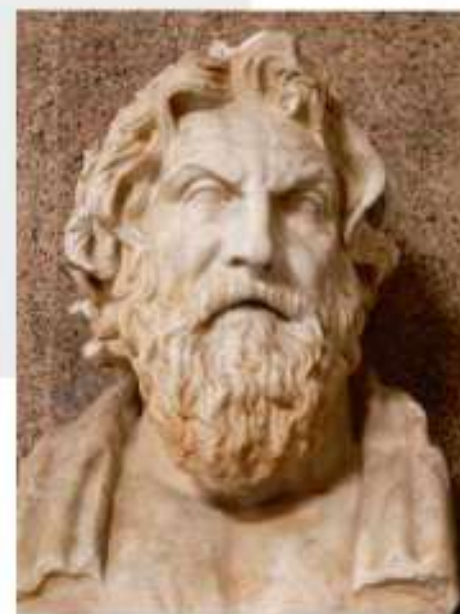
NA TEJ LEKCJI:

- poznasz najważniejszych przedstawicieli szkoły cynickiej: Antystenesa z Aten i Diogenesa z Samos;
- dowiesz się, jakie są główne założenia cynizmu.

Cynicy uważali, że *bogowie dali ludziom życie łatwe, ale tę łatwość zakryli przed ich wzrokiem*¹. Znaczy to, że każdy jest w stanie osiągnąć cnotę, bo do prawdziwego życia niewiele potrzeba.

Antystenes z Aten – założyciel szkoły cynickiej. Żył na przełomie V i IV w. p.n.e. (nieznane są dokładne daty jego narodzin i śmierci). Urodził się w Atenach, nie mógł być jednak pełnoprawnym obywatelem, gdyż jego matka pochodziła z Tracji. Nauczał w gimnazjum w Kynosarges, do którego uczęszczali wyłącznie Ateńczycy półkrwi. Być może stąd wzięła się nazwa szkoły, którą założył – Kynosarges, co znaczy „bystry pies”. Początkowo Antystenes pobierał nauki u sofistów, przystał do Sokratesa już jako dojrzały człowiek. Tradycja przypisuje mu autorstwo wielu dzieł, z których zachowały się jednak nieliczne fragmenty.

Antystenes z Aten



Antystenesa w naukach jego mistrza najbardziej interesowała kwestia wolności. Była ona dla niego tak ważna, że w swojej filozofii zwalczał wszystko, do czego człowiek mógłby się za bardzo przywiązać (lub nawet od czego uzależnić), w tym przyjemności zmysłowe. Głosił więc **konieczność ograniczania potrzeb**, gdyż tylko w ten sposób człowiek może się stać prawdziwie samowystarczalny.

konieczność
ograniczania
potrzeb

Filozof nie obiecywał, że droga ta będzie łatwa. Wręcz przeciwnie: stan wolności można osiągnąć wyłącznie dzięki ćwiczeniu się we wstrzemięźliwości. Antystenes radykalizował stanowisko Sokratesa i nie uznawał przyjemności za dobrą albo złą zależnie od okoliczności, lecz pojmował ją zawsze jako złą. Sokrates wiedział, że od przyjemności można się uzależnić. Wiedział to także Antystenes, lecz on z kolei wyciągnął skrajne wnioski z sokratyzmu.

przyjemność
jako zło

¹Diogenes Laertios, VI, 44.



Rekonstrukcja pałacu w Knossos na Krecie (2000–1400 p.n.e.). Według cyników droga do szczęścia nie jest łatwa, a jedynym sposobem na osiągnięcie wewnętrznej wolności jest wstrzeмиęźliwość – pogarda dla dóbr zewnętrznych.

pogarda dla tego, co jest powszechnie postrzegane jako pozytywne

samowystarczalność

Dokonany przez Sokratesa przewrót na skali wartości i związane z tym uznanie dóbr wewnętrznych za cenniejsze od dóbr zewnętrznych znajduje znacznie głębsze odbicie w cynizmie. Człowiek musi być wstrzeмиęźliwy i mieć w pogardzie także rzeczy i ludzi – status materialny, honory, sławę, stanowiska, przyjaciół. I tak samo, jak w wypadku przyjemności zmysłowej, tak i te rzeczy są przez cyników określane jako złe, a nie jako względnie dobre lub złe, jak u Sokratesa. Antystenes proponował *eleutherię*, czyli stan, w którym ludzka samowystarczalność (*autarkia*) nie będzie niczym ograniczona. Wymienione wartości są postrzegane przez społeczeństwo jako pozytywne: trud polega więc przede wszystkim na dostrzeżeniu, że proponowane przez kulturę cele są złudne, nie mają nic wspólnego ze szczęściem, a często wręcz mu zagrażają. Antystenes demaskuje kulturowe mity i pokazuje marność, jaka często się za nimi kryje. Mówi nawet o tym, że warunkiem szczęścia jest *atyphia*, czyli brak złudzeń co do wartości rzeczy proponowanych przez kulturę.

Diogenes



Diogenes z Synopy (ok. 413 – ok. 323 r. p.n.e.) – najwybitniejszy uczeń Antystenesa, z żelazną konsekwencją wprowadzający naukę mistrza w życie. Nazywał samego siebie psem i był z tego przezwiska dumny. Diogenes Laertios, autor *Żywotów i poglądów słynnych filozofów*, przytacza wypowiedzi Diogenesa, opisuje jego dziwactwa, podporządkowane celowi propagowania cynickiej nauki.

Uczeń Antystenesa – Diogenes – w interpretacji filozofii mistrza posunął się znacznie dalej – zradykalizował jego poglądy. W ograniczaniu potrzeb doszedł wręcz do absurdu. Uznał za absolutnie zbędne wszystkie wytwory kultury i uważał, że należy zaspokoić tylko to, czego wymaga ludzka natura. Powołując się na sokratejskie korzenie, jednocześnie sokratyzm wypaczył. Filozofia Ateńczyka akcentowała bowiem ludzką duchowość, co oznaczało uznanie potrzeb



duchowych za nierozdzielnie związane z ludzką egzystencją. Diogenes zaś, dążąc do absolutnej wolności, te potrzeby uznał za zbędne. Sprowadzał życie do zaspokajania najbardziej elementarnych potrzeb (spania, pożywiania się, wydalania). Jest to swoisty paradoks. Z jednej strony bowiem taki tryb życia jest efektem rozumowej refleksji nad potrzebami i wolnością, z drugiej zaś – refleksja ta nieuchronnie prowadzi do skrajnej marginalizacji rozumu.

całkowite odrzucenie wytworów kultury i potrzeb duchowych

Diogenes bardzo dosłownie pojmował wolność. Nie była to już tylko całkowita suwerenność wobec potrzeb, ale także wobec prawa i obyczaju. Głosił absolutną **wolność czynu** (*anaideia*), nawet wbrew obowiązującemu prawu. Jeżeli połączymy to z deklaracjami o tym, że nie jest niczym zdrożnym spożywanie ludzkiego mięsa albo kradzież złota ze świątyni, to widzimy ogromne niebezpieczeństwo tak pojmowanej wolności, fanatycznie wcielanej w życie. Na szczęście filozof nie czynił żadnej z tych rzeczy, tylko publicznie opowiadał o nich, siejąc zgorszenie, bowiem taka była jego broń w walce z kulturowymi złudzeniami.

wolność czynu

Również w kwestii celu Diogenes był bardziej dosłowny niż Antystenes. Obaj uważali, że źródłem szczęścia jest *autarkia*. Uczeń poszedł jednak dalej – upatrywał źródła szczęścia w **obojętności** (*apatia*). Skoro mędrzec uniezależnia się od wszystkiego i od wszystkich, osiągając prawdziwą wolność, to staje się obojętny na wszystko dookoła, nic go nie wzrusza i nic nie jest w stanie wymóc na nim jakiegokolwiek zmiany postępowania. **Apatię** można więc metaforycznie określić jako ostatni stopień cynickiego wtajemniczenia.

obojętność

apatia

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Antystenes z Aten to założyciel szkoły cynickiej, uczeń Sokratesa. W swoich naukach skupił się na idei wolności. Głosił więc konieczność ograniczania potrzeb jako tego, co może zniewolić człowieka. Każdą przyjemność uważał za złą i pogardzał tymi wartościami, które są zwykle dla ludzi ważne. s. 173
- Diogenes z Synopy to uczeń Antystenesa, który radykalizował poglądy swojego mistrza. Opowiadał się za całkowitym ograniczeniem potrzeb (łącznie z duchowymi) i odrzuceniem wytworów kultury. Głosił wolność czynu, a źródłem szczęścia według niego miała być obojętność. s. 174

9.2. Cyrenaicy

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Arystypa z Cyreny;
- dowiesz się, jakie są główne założenia szkoły cyrenajskiej.

przyjemność
jako jedyne dobro

O ile Sokrates uważał, że przyjemności nie są ani dobre, ani złe – ostatecznie zależy to od stosunku człowieka do nich – o tyle założyciel szkoły cyrenaików Arystyp uznał **przyjemność za jedyne dobro**. Co więcej, nie interesowały go przyjemności, o które trzeba było się starać – najważniejsze były te, które są osiągalne tu i teraz. Argumentując na rzecz swojej filozofii, myśliciel sięgnął po obserwację świata zwierzęcego – zwierzęta dążą do tego, co przyjemne, a unikają tego, co sprawia ból. Wniosek nasunął się sam – to, do czego dążymy, jest dobrem, a to, czego unikamy – złem. Arystyp dokonał więc utożsamienia dobra z przyjemnością zmysłową. Prosty następstwem tej operacji myślowej był wniosek, zgodny z myślą hedonistyczną, że im więcej przyjemności, tym więcej dobra.

Arystyp z Cyreny

Arystyp z Cyreny (435–366 r. p.n.e.) – założyciel szkoły cyrenajskiej. Był człowiekiem zamożnym, który spotkał się z filozofią podczas swoich podróży po Grecji; o Sokratesie usłyszał od znajomego w trakcie igrzysk olimpijskich. Wyruszył w podróż do Aten i przystał do niego. Po powrocie do ojczyzny założył szkołę, której nazwa pochodzi od miasta i krainy geograficznej. Żadne jego dzieło nie zachowało się w całości.



cnota

Paradoksalnie filozof jednocześnie nauczał, że od przyjemności nie można się uzależnić. Ze źródeł historycznych wiemy, że swoją córkę Arete uczył pogardy dla wszystkiego, co jest ponad miarę. Jak jednak zachować umiar, żyjąc dla przyjemności? Do tego jest potrzebny odpowiedni stosunek do nich, czyli cnota. Dla Arystypa była ona więc dalej postępowaniem właściwym człowiekowi, lecz filozof przekształcił ją w umiejętność pozyskiwania z życia jak największej ilości pozytywnych bodźców zmysłowych.



Nawet jeśli Arystyp w dość oryginalny sposób przystosował sokratejską naukę do swojej filozofii, to zasadny jest zarzut, że jego stanowisko wydaje się paradoksalne. Sokrates nie odmawiał sobie żadnych przyjemności; ze źródeł wiemy, że chętnie raczył się wykwintnymi daniami i dobrymi trunkami na ucztach ateńskiej arystokracji. Czyniąc to, wiedział jednak, że jakość jego życia nie ucierpi z powodu braku tego typu uciech; nie widział w przyjemności celu samego w sobie. Ryzyko utraty wolności byłoby bowiem zbyt duże. W ten sposób u podstaw cyrenaizmu legł pewien paradoks: mamy dążyć do przyjemności zmysłowej, czegoś od nas niezależnego, zachowując jednocześnie od niej niezależność i umiar.

paradoks
cyrenaizmu

Roberto Bompiani, *Uczta rzymska* (druga poł. XIX w.). Cnotą dla cyrenaików było czerpanie z życia jak największej ilości pozytywnych dla naszych zmysłów bodźców. Dobro utożsamiali oni z przyjemnością zmysłową.



Wysunięcie na pierwszy plan zmysłowego aspektu człowieka usunęło w cień aspekt duchowy. Cyrenaicy nie gardzili dobrami duchowymi, ale uważali je za zbyt cenne. Twierdzili na przykład, że studiowanie nauk nie służy niczemu, ponieważ nie zbliża człowieka w żaden sposób do przyjemności.

Na koniec warto zauważyć, że centralna rola, jaką przypisują przyjemności cyrenaicy, sprawia, że prawdziwa samowystarczalność nie jest możliwa. W związku z tym nawet jeśli Arystyp wykorzystał do tworzenia własnej filozofii koncepty Sokratesa, to doszedł do wniosków skrajnie różnych od tych, które osiągnęli cynicy.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Arystyp z Cyreny to założyciel szkoły cyrenajskiej. Za jedyne dobro uznawał przyjemność zmysłową. Także cnotę postrzegał jako umiejętność czerpania z życia jak największej ilości pozytywnych bodźców zmysłowych. Badacze zwracają uwagę na paradoks w myśleniu Arystypa: nawoływał on do dążenia ku przyjemności przy jednoczesnym zachowaniu umiaru.

s. 176

9.3. Epikureizm

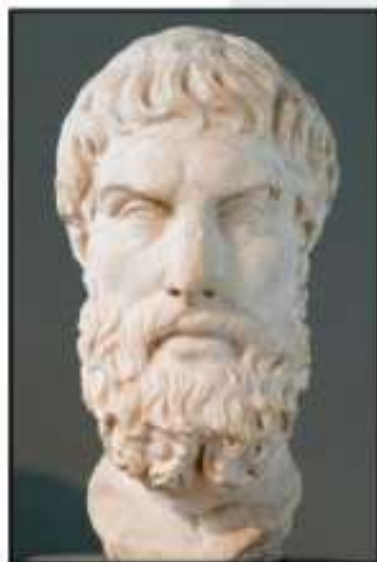
NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, kim był Epikur z Samos;
- poznasz główne założenia jego filozofii – epikureizmu.

szczęście
i przyjemność

Epikur za Arystotelesem za cel życiowy człowieka uznał **szczęście** i tak samo jak Arystyp uważał, że drogą do niego jest przyjemność. Epikureizmu nie można jednak utożsamiać z cyrenaizmem. Dla Arystypa i jego zwolenników liczyła się bowiem tylko przyjemność rozumiana jako pobudzenie zmysłów w danej chwili, na przykład w trakcie spożywania posiłku. Epikur rozszerzył pojęcie przyjemności zmysłowej. Rozumiał ją między innymi jako brak czynników zaburzających dobre samopoczucie, na przykład bólu czy głodu.

Epikur



Epikur (341–270 r. p.n.e.) – twórca epikureizmu. Miał 18 lat, gdy przybył do Aten z Samos, aby odbyć służbę wojskową i tutaj spotkał się z filozofią. Po wyjeździe z Aten mieszkał w różnych miastach, gdzie dojrzewała w nim jego myśl, która – po powrocie do największego z polis – była już najprawdopodobniej całkowicie ukształtowana. Epikur założył tutaj szkołę, która mieściła się w budynku, do którego przylegał duży ogród. Dlatego filozofię Epikura przyjęło się nazywać filozofią Ogrodu. Tradycja przypisuje mu ok. 300 dzieł, z których zachowały się w całości tylko nieliczne, m.in. listy: *Do Menoikeusa*, *Do Herodota*, *Do Pytoklesa*, czy *Główne myśli*; zaginęło m.in. jego największe dzieło – traktat *O przyrodzie*.

aponia

Aponia (brak bólu) była dla Epikura najwyższą dostępną człowiekowi przyjemnością zmysłową. Polegała na niedoznawaniu żadnych przykrych wrażeń, takich jak ból czy głód.

brak bólu

przyjemności
duchowe

Zdaniem epikurejczyków żadne inne przyjemności nie są w stanie dostarczyć tyle szczęścia, ile brak bólu. Co więcej, Epikur wbrew cyrenaikom ponad rozkoszami ciała ustawił przyjemności duchowe. Radość z rozmowy z przyjacielem czy satysfakcja z przeczytania wielkiego dzieła są dla epikurejczyków znacznie większe od jakiegokolwiek przyjemności zmysłowej. I tak jak dla ciała największą przyjemnością jest brak bólu, tak samo w przypadku duszy nie ma większej przyjemności, gdy nic jej nie doskwiera.

ataraksia

Ataraksia (spokój duszy) jest najwyższą przyjemnością dostępną duszy. Polega na niedoznawaniu jakichkolwiek niepokojów, takich jak lęk czy gniew.



Epikur nauczał, że zmartwienia trapiące duszę bardziej niszczą poczucie szczęścia niż te, które trapią ciało. O bólu fizycznym można zapomnieć; wystarczy znaleźć jakieś wciągające zajęcie lub po prostu zażyć lek przeciwbólowy. Ból psychiczny, na przykład po stracie ukochanej osoby, jest znacznie trudniejszy do wyleczenia czy zagłuszenia. Można być szczęśliwym mimo bólu żołądka. Natomiast jest kwestią wątpliwą, czy jest to możliwe po stracie kogoś bliskiego.

Zdaniem epikurejczyków kto raz osiągnął stan aponii i ataraksji, ten osiągnął wszystko i nie może być już bardziej szczęśliwy. Nawet jeśli szczęście to trwało niedługo, to było absolutne – do takiego życia nic już nie można dodać. Z tego względu Epikur mówił, że ludzie są równi bogom, bo nawet jeśli ci żyją wiecznie i są ciągle szczęśliwi, to ich szczęście nie jest większe od szczęścia człowieka.

Podobnie do cyrenaików Epikur głosił, że nie należy dążyć do przyjemności za wszelką cenę. Kładł jednak większy od nich nacisk na kwestię **ograniczania potrzeb**. Filozof stał bowiem na stanowisku, że niespełnione potrzeby są źródłem cierpienia. Cierpień zaś należy unikać, ponieważ niszczy ataraksję. Epikur stwierdził: *Moje ciało bardzo się cieszy, żyjąc o chlebie i wodzie, a pluje na przyjemności zbyt liczne nie tyle ze względu na nie same, ile raczej z powodu przykrości [utrata samowystarczalności – przyp. autora], które one za sobą pociągają*².

ograniczanie
potrzeb

Giorgione (czytaj: dziordżione), Trzej filozofowie (1507–1508). Według Epikura szczęściem jest tylko przyjemność, jednak ponad rozkosze ciała stawiał on przeżycia duchowe.



Jak jednak dawkować przyjemności, aby się od nich nie uzależnić i wiedzieć, które wybierać? Trzeba się tego nauczyć. Podobnie jak u cyrenaików – należy zdobyć cnotę.

Epikurejska *arete* to **mądrość praktyczna** (*phronesis*). Podobnie jak u cyrenaików odpowiada ona za rachunek zysków i strat oraz pozwala człowiekowi mądrze dawkować przyjemności.

mądrość
praktyczna

Tekstem, który doskonale podsumowuje dotychczasowe rozważania, jest fragment *Listu do Menoikeusa*: *Gdy przeto twierdzimy, że przyjemność jest naszym celem najwyższym, to bynajmniej nie mamy na myśli przyjemności płynącej z rozpusty ani przyjemności zmysłowych [...]. Przyjemność, którą mamy na my-*

² Diogenes Laertios, X, 139, 144.

śli, charakteryzuje nieobecność cierpień fizycznych i brak niepokojów duszy. Nie pijatyki i hulanki, nie obcowanie z pięknymi chłopcami i kobietami; nie ryby i inne smakołyki, jakich dostarcza zbytkowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum, dociekający wszelkiego wyboru i unikania, odrzucający czcze domysły, owo źródło największych utrapień duszy³.

Pod tym względem filozofia epikurejska jest bardziej spójna niż myśl Arystypa. Epikur rozszerzył znaczenie terminu „przyjemność” na brak bólu i brak cierpienia, unikając w ten sposób uzależnienia człowieka od rzeczy leżących poza nim. To sprawia, że teza o internalizacji szczęścia nie jest zagrożona jak u cyrenaików.

Skoro epikureizm miał nieść wiarę w to, że szczęście jest łatwo dostępne dla każdego, to musiał się zmierzyć z problemem racjonalnego ukazania nieszkodliwości lęków i obaw, które najczęściej trapią ludzi. Epikur zidentyfikował cztery: przed bogami, przed śmiercią, przed niemożnością osiągnięcia szczęścia oraz przed cierpieniem, i postanowił im się przeciwstawić. Stworzył więc **czwórmian leczniczy**: cztery argumenty, dlaczego ludzie nie powinni obawiać się tych rzeczy.

lęk przed bogami

Według Epikura **bogów** nie należy się lękać, ponieważ nie ingerują w ludzkie życie. Zamieszkują bowiem inny świat, w którym cieszą się szczęściem absolutnym i każda ingerencja w skażony cierpieniem świat śmiertelników byłaby dla nich uchybieniem. Na ziemi człowiek jest więc pozostawiony sam sobie. Bogowie mu nie zaszkodzą, ale też nie pomogą.

lęk przed śmiercią

Śmierci nie należy się lękać, ponieważ ona nas nie dotyczy. Dopóki żyjemy, to odbieramy bodźce i odczuwamy, śmierć zaś jest kresem odbierania bodźców i odczuwania. *A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma*⁴. Co więcej, śmierć nie umniejsza też „jakości” życia ludzkiego, bo przecież ludzie są w stanie za życia osiągnąć szczęście równe boskiemu.

lęk przed brakiem szczęścia

Co do **niemożności osiągnięcia szczęścia** to nie należy jej się obawiać, bo prawdziwe szczęście zdaniem epikurejczyków leży w zasięgu ręki: przecież wystarczy, że człowiekowi nic nie będzie doskwierało. A nawet jeśli kogoś zmorzy choroba, to będzie mógł odejść ze świadomością, że żył życiem równym bogom.



Jacques-Louis David (czytaj: żak lui dawid), Śmierć Sokratesa (1787). Epikur wskazał przyczyny lęków człowieka i rozumowy sposób ich przewycięzania.

³ List do Menoikeusa [w:] Diogenes Laertios, X, 131.

⁴ Tamże, X, 124.



Co do **bólu** Epikur nie uważał go za realny problem. Argumentował, że kiedy jest lekki, nie zdoła przyćmić radości duszy; kiedy zaś jest mocny, to trwa krótko i szybko przemija. Jeśli jest bardzo ostry, to prowadzi do śmierci, a jak już powiedzieliśmy – tej także nie należy się obawiać.

lęk przed bólem

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Epikur z Samos to założyciel szkoły epikurejskiej, według której najwyższe szczęście człowiek osiąga nie przez przyjemności, ale przez brak bólu (*aponia*). Najwyższą przyjemnością jest spokój duszy, czyli *ataraksia*. *Aponia* i *ataraksja* gwarantują pełnię szczęścia. s. 178
- Epikureizm kładł nacisk na ograniczanie potrzeb, ponieważ jeśli są niespełniane, stają się przyczyną cierpienia. s. 179
- Mądrość praktyczna pozwala na zachowanie umiaru w przyjemnościach. s. 179
- Epikur wskazywał cztery rodzaje ludzkich lęków (przed bogami, przed śmiercią, przed niemożnością osiągnięcia szczęścia oraz przed cierpieniem), przeciwko którym stworzył czwórmian leczniczy. s. 180

9.4. Stoicyzm

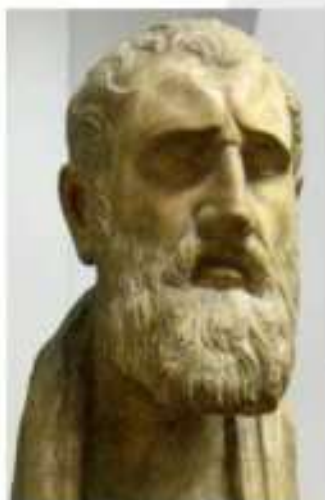
NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Zenona z Kition;
- dowiesz się, czym jest stoicyzm i jakie są jego główne założenia.

dobro i zło
według stoików

Według stoików naturą właściwą człowiekowi jest **rozum**, a realizacja tej natury ma go doprowadzić do szczęścia. Łatwo się więc domyślić, co stoicy uznają za dobre, a co za złe. **Dobre jest to, co pozwala zachowywać i umacniać rozumną naturę, złe zaś wszystko, co jej szkodzi.** Co więcej, pomiędzy dobrymi a złymi rzeczami jest cała gama rzeczy obojętnych, które ani nie przyczyniają się do wzrostu rozumności człowieka, ani jej nie umniejszają. Trzeba jednak nadmienić, że dobra, o których mowa, mogą mieć charakter wyłącznie duchowy, a konkretnie – moralny. **Stoik za dobro uznaje bowiem to, co sprawia, że człowiek jest cnotliwy, a za zło to, co sprawia, że staje się występny.** Radość po obejrzeniu filmowego dzieła lub zachwyt nad obrazem zostaną przez stoika uznane za obojętne.

Zenon z Kition



Zenon z Kition (333–332 – 262 r. p.n.e.) – założyciel szkoły stoickiej. Z filozofią zetknął się w Atenach, do których trafił jako 22-letni młodzieniec. Prawość i skromność, jakimi się odznaczał, jak również fakt, że nauka, którą glosił, była zbieżna z jego życiem, zaskarbiły mu u Ateńczyków wielki szacunek, pomimo że nie był nawet półkrwi Ateńczykiem. Ponieważ nie posiadał obywatelstwa, nie mógł nabyć żadnej budowli w mieście, toteż wykladał w portyku pokrytym malowidłami. Portyk po grecku to *stoa* i stąd zwolenników Zenona nazwano stoikami – „tymi z portyku”, a ich filozofię – filozofią portyku. Nie zachowało się żadne dzieło Zenona z Kition w całości, przetrwały jedynie fragmenty.



Portyk – budynek na planie prostokąta z rzędami kolumn. Był często stosowany w architekturze rzymskiej i greckiej. Stoicyzm nazywany jest także filozofią portyku od miejsca, w którym mieściła się szkoła Zenona z Kition.



Leonardo da Vinci, *Mona Lisa* (1503–1507). Stoicy za dobro uważali tylko to, co sprawia, że człowiek staje się cnotliwy. Dlatego z obojętnością traktowali rzeczy i działania, które do tego nie prowadziły, np. radość z kontemplowania dzieła sztuki.



Właśnie dlatego stoicy obszar rzeczy moralnie obojętnych podzielili na takie, którym można przyznać pewną wartość, oraz na bezwartościowe. Pierwsze z nich są rzeczami „godnymi przyjęcia”, drugie zaś – „godnymi odrzucenia”. Dokładny ich spis podaje Diogenes Laertios: *Rzeczy godne wyboru są to rzeczy, które mają wartość, na przykład w dziedzinie duchowej – odwaga, zręczność, wykształcenie i tym podobne, a w dziedzinie cielesnej – życie, zdrowie, siła, dobra kondycja fizyczna, piękno i tym podobne, jeśli zaś idzie o dobra zewnętrzne – bogactwo, powszechny szacunek, szlachetne pochodzenie i tym podobne. Rzeczy godne odrzucenia to w stosunku do duszy bezmyślność, niesprawność i tym podobne, w stosunku do ciała – śmierć, choroba, słabość, zła kondycja fizyczna, kalectwo, brzydota i tym podobne, w stosunku do dóbr zewnętrznych – ubóstwo, zła opinia, złe pochodzenie i tym podobne*⁵.

Człowiek może wejść w posiadanie „rzeczy godnych wyboru”, jeśli umożliwią to sprzyjające okoliczności. W przeciwnym razie nie powinny być one pożądane, bo to dobra zewnętrzne. Stoicy odwołują się tu do Sokratesa, który twierdził, że można z tych rzeczy korzystać, o ile nie staną się zagrożeniem dla ludzkiej wolności. Natomiast „rzeczy godne odrzucenia” są bezwartościowe w tym sensie, że nie stanowią żadnej przeszkody na drodze do realizacji przez człowieka życia rozumnego. Ani brzydota, ani ubóstwo nie stoją na drodze do szczęścia; do niego bowiem potrzebna jest tylko cnota.

Cnota stoicka stanowi doskonałą realizacją natury właściwej człowiekowi. Jest życiem zgodnym z ludzką naturą, czyli rozumem. Cnota jest pożądana dla samej siebie. Ludzie poszukują jej, a kiedy już ją odnajdą, to troszczą się o nią i ją rozwijają. Cnota czyni człowieka odpornym na zmienne koleje życia i przeciwności losu, a przez to – samowystarczalnym i szczęśliwym. Podobnie jak u epikurejczyków, szczęście to jest wyjątkowe: *W żaden sposób szczęście Zeusa nie jest większe ani piękniejsze, ani cenniejsze od życia ludzi mądrych*⁶.

cnota stoicka

⁵ Diogenes Laertios, VII, 106.

⁶ Stobajos, *Anthol.*, II, 98, 20.



Olimp – siedziba antycznych bogów. Szczęście według myślicieli greckich było cnotą właściwą bogom.

afekty

człowiek obiera niewłaściwy cel, nazywali namiętnościami (afektami) i bezrozumnymi poruszeniami duszy. Wyróżniali **cztery typy afektów**.

pożądanie

obawa

cierpienie

przyjemność

Pożądanie to efekt fałszywego mniemania o dobrach przyszłych. Człowiek ulega pożądaniu wtedy, kiedy za cel obiera dobro niepotrzebne do szczęścia i nieprzybliżające go do cnoty (np. bogactwo). **Obawa** to rezultat fałszywego mniemania odnośnie do zła przyszłego. Człowiek ulega jej wtedy, kiedy ogarnia go strach na myśl o rzeczach, które w rzeczywistości nie są w stanie zburzyć ani jego cnoty, ani szczęścia, na przykład kiedy myśli o niebezpieczeństwie choroby. **Cierpienie** pochodzi od fałszywych mniemań o domniemanym złu. Bierze się ono często z emocji, przykładowo ze współczucia, gdy z jego powodu zamiast komuś zwrócić uwagę, milkniemy. **Przyjemność** rodzi się z fałszywego mniemania o domniemanym dobru. Człowiek jej poddany rzuca się na rzeczy, które w żaden sposób nie przybliżają go do cnoty.

Stoicy nie pozostawiają złudzeń – skoro afekty są rezultatem ignorancji, należy je całkowicie wypłenić z życia. Stanowią one bowiem zaprzeczenie ludzkiej natury, czyli rozumu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 182 • Zenon z Kition to założyciel szkoły stoickiej.
- s. 182 • Według stoików dobre jest to, co pozwala zachowywać rozumną naturę i co sprawia, że człowiek jest cnotliwy. Złe natomiast jest wszystko, co szkodzi rozumowi i co sprawia, że człowiek staje się występny.
- s. 183 • Cnota według stoików polega na życiu zgodnym z rozumem. Pozwala być obojętnym na przeciwności losu, a przez to szczęśliwym.
- s. 184 • Afekty to stany, w których człowiek obiera niewłaściwy cel. Stoicy wyróżniali cztery ich typy: pożądanie, obawę, cierpienie i przyjemność. Uznawali, że człowiek powinien dążyć do wyeliminowania afektów z życia.



9.5. Sceptycyzm

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Pyrrona;
- dowiesz się, jakie są główne założenia sceptyków.

Pyrron (365–360 – 275–270 r. p.n.e.) – założyciel szkoły sceptycznej. W latach 334–324 p.n.e. wziął udział, wraz ze swoim nauczycielem Anaksarchosem, w wyprawie Aleksandra Wielkiego na Wschód, w której trakcie dojrzała jego myśl filozoficzna. Po powrocie do rodzinnego miasta Pyrron zaczął z powodzeniem głosić swoją wizję życia. Był konsekwentnym wyznawcą nauki sceptycznej. Nie pozostawił po sobie żadnego dzieła; jego naukę spisali jego uczniowie.

Pyrron



Pyrron nauczał, że na drodze do szczęścia należy dogłębnie rozważyć **trzy ważne problemy**. Pierwszy z nich to natura, jaką mają rzeczy. Drugi – jak człowiek powinien się do nich ustosunkować. Trzeci zaś – co zyskają ci, którzy tak się do nich odnoszą.

Philippe-Jacques de Loutherbourg (czytaj: filip żak de luterbur), *Lawina w Alpach* (1803). Sceptycy twierdzili, że z powodu niepoznawalności istoty rzeczy należy zachować dystans do tego, co się jawi przed oczami.



Według sceptyków człowiek nie może niczego poznać. Woda choremu wydaje się być zimna, a zdrowemu – ciepła. Dla sceptyka znaczy to tyle, że posiada ona obie cechy – jest zarazem zimna i ciepła. Człowiek może mówić tylko o tym, co mu się wydaje, a więc dozwolone jest stwierdzenie „wydaje mi się, że woda

niejednoznaczność
rzeczy

jest zimna”. Ale już sąd „woda jest zimna” przekracza kompetencje człowieka. O ile jednak wielu filozofów powiedziałoby w tym momencie, że to zmysły wprowadzają człowieka w błąd, Pyrron uważał inaczej. To rzeczy ze swej natury są niejednoznaczne i niewyraźne. To jest krok pierwszy.

W konsekwencji świat jest niepoznawalny. Waga takiego stwierdzenia jest dla etyki ogromna: jeśli nie potrafimy nic o niczym orzec z pewnością, to nie potrafimy też jednoznacznie określić, co jest dobre, a co złe. Sceptycy powiedzą o naszych działaniach, że są i dobre, i złe jednocześnie albo że nie są ani dobre, ani złe. A skoro nie można ustalić granicy pomiędzy dobrem a złem, to człowiek nie jest w stanie rozumowo odkryć norm postępowania. Rzeczywiste dylematy nie pozwalają na aż takie zwątpienie.



Ilustracja do *Antygony* Sofoklesa. Pozornie dylemat zawarty w *Antygonie* wydaje się nierozwiązywalny. Wynika on ze zderzenia dwóch sposobów myślenia – tradycji przestrzeganej przez Antygonę i politycznego wyrachowania Kreona.

afazja

W związku z tym Pyrron nauczał, aby zachować chłodny dystans względem wszelkich stwierdzeń i norm postępowania. Żadne z nich nie jest bowiem prawdziwsze niż jego przeciwieństwo. Jedyne, co możemy powiedzieć o wodzie, to to, że jest ona nie bardziej ciepła niż zimna lub że jest zarazem ciepła i zimna. Dlatego najlepiej powstrzymać się od wydawania jakichkolwiek jednoznacznych i kategorycznych stwierdzeń. Tę postawę sceptycy nazwali **afazją**. To jest krok drugi.

Afazja (*aphasia*, niewyrokovanie o niczym) to postawa zdystansowania, którą człowiek przyjmuje wobec nierozpoznawalności rzeczy.

spokój duszy
przynosi szczęście

Jego naturalną konsekwencją jest krok trzeci: jeśli człowiek zaakceptuje niepoznawalność rzeczy, to nic nie będzie w stanie zmącić spokoju jego duszy. A spokój duszy, jak wiemy, przynosi szczęście.

apatia

Schemat trzech kroków stosuje się również w cielesnej sferze człowieka. Ból, głód, niewygody – jak wszystkie inne rzeczy istnieją i nie istnieją zarazem. Nie ma więc potrzeby się nimi przejmować. Nie może bowiem zniszczyć dobrego samopoczucia coś, czego nie ma. Dokładniej: coś, czego być może nie ma, bo przecież nie możemy tego jednoznacznie orzec. W ten sposób człowiek osiąga stan obojętności (**apatii**), który niesie ze sobą niczym niezmaćcone szczęście.

Apatia, czyli stan obojętności, prowadzi według sceptyków do wolności, gdyż pozwala uniezależnić się od wszelkich dóbr doczesnych.



Etyka grecka przetrwała upadek niezależnej Grecji i została przyjęta przez myślicieli rzymskich, którzy okazali się godnymi, chociaż nie aż tak oryginalnymi, uczniami mistrzów greckich. Dzięki Rzymianom grecka filozofia przetrwała aż do pojawienia się chrześcijaństwa. Została zaadaptowana do wyrażenia treści niesionych przez tę religię przez takich filozofów, jak św. Augustyn i św. Tomasz. W ich dziełach także więc pobrzmiewają echa greckiej refleksji etycznej.

Jest ona zresztą żywa także i dziś. Od czterech dekad trwa bowiem w filozofii prawdziwy renesans zainteresowania etyką choć, chociaż współcześni filozofowie uprawiają ją za pomocą znacznie bardziej zaawansowanego aparatu pojęciowego niż ten, którym dysponowali starożytni myśliciele.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Pyrron to przedstawiciel sceptycyzmu. W swoich rozważaniach skupiał się na trzech problemach: naturze rzeczy, stosunku człowieka do rzeczy i korzyściach, jakie człowiek może z tego osiągnąć. s. 185
- Sceptycy twierdzili, że nie tylko nasze zmysłowe spostrzeżenia, lecz także rzeczy same w sobie są niejednoznaczne. W związku z tym świat jest niepoznawalny. s. 186
- Afazja to zdystansowanie się wobec nierozpoznawalności rzeczy – człowiek nie powinien wydawać żadnych kategorycznych sądów. Tę nierozpoznawalność należy zaakceptować, aby osiągnąć szczęście. s. 186
- Apatia w rozumieniu sceptyków to stan obojętności, który przynosi człowiekowi szczęście, gdyż wyzwala go od wszystkiego, co doczesne. s. 186

Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Nawiązując do filozofii cynizmu, oceń, jakie przyzwyczajenia i potrzeby codzienne współcześnie ograniczają ludzką wolność.
2. Podaj przykłady współczesnych postaw i poglądów, które wydają ci się zbliżone do przekonań cyników. Czy możesz do nich zaliczyć amoralizm? Uzasadnij swoją odpowiedź.
3. Napisz w zeszycie pięć argumentów za stosowaniem się do zasad tzw. dobrego wychowania i pięć argumentów przeciwko niemu.
4. *Miłe złego początki, ale koniec żałosny.* Napisz w zeszycie komentarz do tej myśli, nawiązując do poglądów cyrenajczyków.
5. Przedstaw pięć przykładów zmartwień, które wywołują cierpienia u współczesnych ludzi. Omów znane ci sposoby zmniejszania tych cierpień za pomocą rozumu.
6. Wskaż pięć przykładów przyjemności duchowych.
7. Wymień argumenty za tezą, że we współczesnej kulturze masowej dominuje hedonizm, i argumenty przeciwko niej.
8. Napisz w zeszycie komentarz do słów Fryderyka Nietzschego: *Matką rozpusty nie jest radość, lecz brak radości.*
9. Odpowiedz, czy według ciebie świat jest rozumny. Podaj argumenty wspierające twoją tezę.
10. Uzasadnij, czy zgadzasz się z tym, że uczucia są szkodliwe dla rozwijania cnoty w człowieku.
11. Którą z koncepcji życia ludzkiego: epikurejską czy stoicką, uważasz za lepszą dla człowieka współczesnego? Podaj argumenty na rzecz twojego wyboru.
12. Podaj pięć przyczyn, z powodu których ludzie mają trudności w rozróżnianiu dobra i zła.
13. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do myśli: [...] *jeżeli uznaję, że dla mego człowieczeństwa współczucie, więź i zaangażowanie są konstytutywne, to nie ma ucieczki od cierpienia.*

TEKST ŹRÓDŁOWY

Natura przyjemności

[...] Dlatego właśnie twierdzimy, że przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego. Ona to bowiem, według nas, stanowi pierwsze i przyrodzone dobro oraz punkt wyjścia wszelkiego wyboru i unikania; do niej w końcu powracamy, gdy odwołujemy się do czucia jako kryterium wszelkiego dobra. I właśnie dlatego, że jest ona dobrem pierwszym i przyrodzonym, nie uganiamy się bynajmniej za wszelką przyjemnością, lecz nieraz rezygnujemy z wielu; postępujemy tak zwłaszcza wtedy, gdy spodziewamy się z ich powodu doznać więcej przykrości. A bywa i tak, że wiele przykrości stawiamy wyżej od przyjemności, co zachodzi wówczas, gdy po przeżyciu długotrwałych boleści spodziewamy się doznać większej przyjemności. Dlatego też wszelka przyjemność ze względu na swoją naturę jest dobra, ale nie każda jest godna wyboru; i podobnie wszelki ból jest złym, ale nie każdego bólu należy unikać. W każdym wypadku trzeba wszystko dokładnie zbadać pod kątem pożyteczności i szkodliwości, bo zdarza się czasem, że dobro bierzemy za zło, i na odwrót, zło za dobro. Umiarkowanie uważamy za największe dobro nie dlatego, żebyśmy w ogóle mieli poprzestawać na małym, ale dlatego, abyśmy się nauczyli obywać byle czym, gdy nas bieda nawiedzi, w przeświadczeniu, że najlepiej korzystają z obfitości dobra ci, którzy jej najmniej pożądają, i że to, co jest naturalne, jest też łatwe do zdobycia, a to, co urojone, z trudem trzeba zdobywać. Proste potrawy sprawiają nam tyleż przyjemności, co wystawne uczyty, gdy tylko bolesne uczucie zostanie usunięte. Jęczmienny chleb i woda sprawiają największą rozkosz, jeśli je spożył głodny. Z tego też względu przyzwyczajenie do życia prostego i mało kosztownego zapewnia dobre zdrowie i uaktywnia wobec różnych potrzeb życiowych, a kiedy się po dłuższej przerwie zasiądzie przy suto zastawionym stole, wówczas się lepiej korzysta z tych przyjemności; wreszcie czyni nas ono nieustraszonymi wobec igraszek losu.



Gdy przeto twierdzimy, że przyjemność jest naszym celem najwyższym, to bynajmniej nie mamy na myśli przyjemności płynącej z rozpusty ani przyjemności zmysłowych, jak twierdzą ci, którzy nie znają naszej nauki albo się z nią nie zgadzają, czy wreszcie źle ją interpretują. Przyjemność, którą mamy na myśli, charakteryzuje nieobecność cierpień fizycznych i brak niepokojów duszy. Nie pijatyki i hulanki, nie obcowanie z pięknymi chłopcami i kobietami, nie ryby i inne smakołyki, jakich dostarcza zbyt kowny stół, czynią życie przyjemnym, ale trzeźwy rozum, dociekający przyczyn wszelkiego wyboru i unikania, odrzucający czcze domysły, owo źródło największych utrapień duszy. Z tego wszystkiego mądrość (*phronesis*) jest początkiem wszelkiego dobra i dobrem najwyższym, a wskutek tego jest cenniejsza nawet od filozofii, jako źródło wszystkich innych cnót. Ona nas uczy, że nie można żyć przyjemnie, jeśli się nie żyje mądrze, pięknie i sprawiedliwie, i na odwrót, nie można żyć mądrze, pięknie i sprawiedliwie, jeśli się nie żyje przyjemnie. Wszak cnoty tworzą wraz z przyjemnym życiem naturalną jedność i życie przyjemne jest od nich nieodłącznie.

Kogóż mógłbyś wyżej cenić od mędrca, co zbożnie wielbi bogów, śmierci się w ogóle nie lęka, pojął cel ostateczny przyrody, zrozumiał, że najwyższe dobro można łatwo osiągnąć i bez trudu zdobyć, a największe zło albo trwa krótko, albo sprawia lekki tylko ból?

Epikur, *List do Menoikeusa*, za: *Antologia tekstów filozoficznych...*, cz. I, *Od Talesa do Kanta*, Kraków 2002, s. 60–62.

Oryginał [w:] Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 1982.

Polecenia do tekstu

1. Na podstawie akapitu 1. wyjaśnij, jaka jest natura przyjemności.
2. Napisz w zeszycie, dlaczego epikurejczycy rezygnują z wielu przyjemności.
3. Wskaż dwa argumenty na potwierdzenie słuszności stwierdzenia: *Umiarkowanie uważamy za największe dobro*.
4. Zastąp słowo „urojone” odpowiednim synonimem.
5. Wskaż, co czyni ludzi *nieustraszonymi wobec igraszek losu*.
6. Określ, jaką funkcję pełni zastosowana kilkakrotnie w akapicie 2. partykuła „nie”.
7. Na podstawie akapitu 2. zdefiniuj własnymi słowami pojęcie mądrości.
8. Nazwij środek poetycki, jaki został zastosowany w akapicie 3., i określ jego funkcję.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Cnota przejawia się w czynach, nie potrzeba jej ani wielu słów, ani nauki. Diogenes Laertios

Podobny bądź do skały, o którą się ciągle fale rozbijają. A ona stoi, a koło niej usypiają bałwany wody. „O ja nieszczęśliwy, że mię to spotkało”. – Ależ nie tak! Lecz: „O ja szczęśliwy, że chociaż mię to spotkało, żyję bez smutku, nie gnębi mnie teraźniejszość ani nie boję się przyszłości”. Marek Aureliusz

„[...] sceptyku, którą drogę obrać mi radzisz?”. A sceptyk na to – „Tę, którą obierzesz sam”. Wytucznych mądrości życiowej nie nabywa się od innych, niby gotowego ubrania, każdy musi dorobić się ich własnym trudem, jak dorabia się stylu własnego. „I na to zgoda – odpowie pytający. – Lecz powiedzże mi na koniec to przynajmniej, którą drogę obrałeś sam dla siebie...”. „Czy nie widzisz? – odrzecz sceptyk. – Obrałem drogę tę, po której stąkam dziś wraz z tobą, drogę poszukiwania...”. Tadeusz Kotarbiński

Wszak cała nasza działalność zdążyła do tego, ażeby się uwolnić od cierpienia i niepokoju. A gdy raz zdołamy to wszystko osiągnąć, znika niebawem niepokój duszy; albowiem istota żywa nie odczuwa już więcej potrzeby zabiegania o cokolwiek, co by jej brakowało ani też nie będzie szukać czego innego do dopełnienia dobra duszy i ciała. Bo zaiste wtedy tylko odczuwamy potrzebę przyjemności, gdy wskutek jej braku doznajemy bólu; gdy jednak ból nam nie dokucza, nie potrzebujemy wtedy żadnej przyjemności. Otóż właśnie dlatego twierdzimy, że przyjemność jest początkiem i celem życia szczęśliwego. Epikur

Nie można żyć przyjemnie, jeśli się nie żyje mądrze, uczciwie i sprawiedliwie, [ani nie można żyć mądrze,

uczciwie i sprawiedliwie], jeśli się nie żyje przyjemnie. Komu więc brak chociażby jednej z tych rzeczy, np. życia mądrego, ten już nie może żyć przyjemnie, chociażby nawet żył i uczciwie, i sprawiedliwie. Po to, aby czuć się bezpiecznym wobec ludzi, postawą naturalną jest uważać za dobro wszystko, co do tego prowadzi. Diogenes Laertios

LEKTURA DODATKOWA

Aureliusz Marek, *Rozmyślenia*, przeł. M. Reiter, Warszawa 1958.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1959.

Copleston F., *Historia filozofii*, t. I, *Grecja i Rzym*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2004.

Galewicz W., *Sokrates i Kirke. Sceny z etyki antycznej*, Kraków 2000.

Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, przeł. I. Zieliński, Lublin 1994.

Seneka Lucjusz Anneus, *Listy moralne do Lucylusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998.

9. W POSZUKIWANIU SZCZĘŚCIA – POWTÓRZENIE

9.1. Cynicy

- s. 173 • Antystenes z Aten to założyciel szkoły cynickiej. W swoich naukach skupił się na idei wolności. Głosił konieczność ograniczania potrzeb. Każdą przyjemność uważał za złą i pogardzał tymi wartościami, które są dla ludzi ważne.
- s. 174 • Diogenes z Synopy zradyzalizował poglądy Antystenesa. Opowiadał się za całkowitym ograniczeniem potrzeb i odrzuceniem wytworów kultury. Źródłem szczęścia miała być według niego obojętność.

9.2. Cyrenaicy

- s. 176 • Arystyp z Cyreny to założyciel szkoły cyrenajskiej. Za jedyne dobro uznawał przyjemność zmysłową. Także cnotę postrzegał jako umiejętność czerpania z życia jak największej ilości pozytywnych bodźców zmysłowych.

9.3. Epikureizm

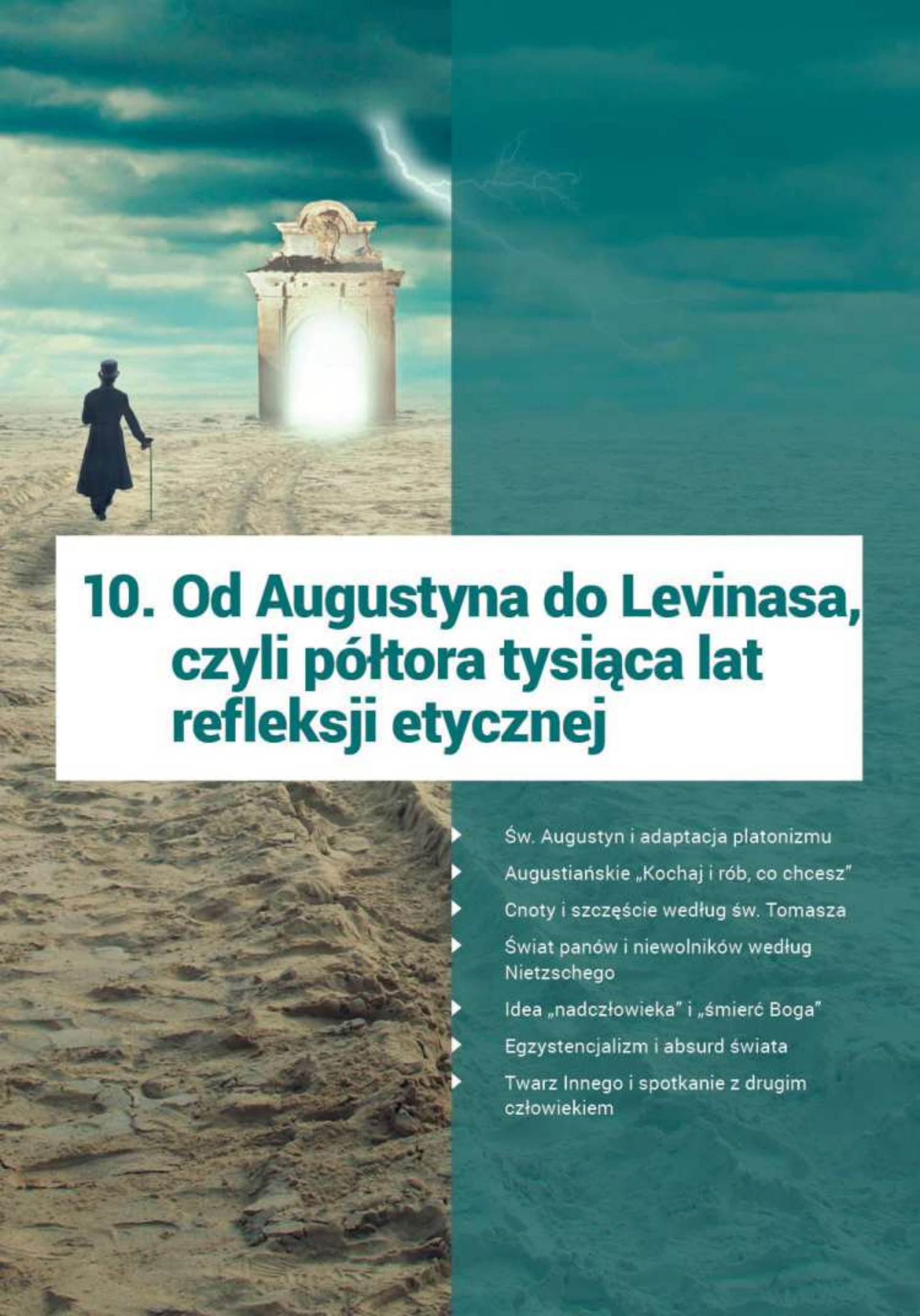
- s. 178 • Epikur z Samos to założyciel szkoły epikurejskiej, według której najwyższe szczęście człowiek osiąga przez brak bólu. Najwyższą przyjemnością jest spokój duszy. Te dwie rzeczy gwarantują pełnię szczęścia.
- s. 179 • Epikureizm kładł nacisk na ograniczanie potrzeb, ponieważ jeśli są niespełniane, stają się przyczyną cierpienia.
- s. 179 • Mądrość praktyczna pozwala na zachowanie umiaru w przyjemnościach.
- s. 180 • Epikur wskazywał cztery rodzaje ludzkich lęków, przeciwko którym stworzył czwórmian leczniczy.

9.4. Stoicyzm

- s. 182 • Zenon z Kition to założyciel szkoły stoickiej.
- s. 182 • Według stoików dobre jest to, co pozwala zachowywać rozumną naturę i co sprawia, że człowiek jest cnotliwy. Złe jest wszystko, co szkodzi rozumowi i co sprawia, że człowiek staje się występny.
- s. 183 • Cnota polega na życiu zgodnym z rozumem. Pozwala być obojętnym na przeciwności losu, a przez to szczęśliwym.
- s. 184 • Afekty to stany, w których człowiek obiera niewłaściwy cel. Są ich cztery typy: pożądanie, obawa, cierpienie i przyjemność. Człowiek powinien dążyć do wyeliminowania afektów z życia.

9.5. Sceptycyzm

- s. 185 • Pyrron to przedstawiciel sceptycyzmu. W swoich rozważaniach skupiał się na naturze rzeczy, stosunku człowieka do rzeczy i korzyściach, jakie człowiek może z tego osiągnąć.
- s. 186 • Sceptycy twierdzili, że rzeczy same w sobie są niejednoznaczne. W związku z tym świat jest niepoznawalny.
- s. 186 • Afazja to zdystansowanie się wobec nierozpoznawalności rzeczy, którą należy zaakceptować, aby osiągnąć szczęście.
- s. 186 • Apatia to stan obojętności, który przynosi szczęście, gdyż wyzwala od wszystkiego, co doczesne.



10. Od Augustyna do Levinasa, czyli półtora tysiąca lat refleksji etycznej

- ▶ Św. Augustyn i adaptacja platonizmu
- ▶ Augustiańskie „Kochaj i rób, co chcesz”
- ▶ Cnoty i szczęście według św. Tomasza
- ▶ Świat panów i niewolników według Nietzschego
- ▶ Idea „nadczłowieka” i „śmierć Boga”
- ▶ Egzystencjalizm i absurd świata
- ▶ Twarz Innego i spotkanie z drugim człowiekiem



Zastanów się

1. Jak sądzisz, czy konieczność przestrzegania nakazów moralnych można uzasadniać istnieniem Boga?
2. W których sytuacjach życia codziennego ludzie realizują cnoty: wstrzemięźliwości, roztropności, sprawiedliwości i męstwa?
3. Skąd bierze się w człowieku poczucie satysfakcji z podążania drogą wartości moralnych?

Chrześcijaństwo uważa się za jeden z filarów naszej kultury. Przez wieki wpływało ono na kształtowanie się cywilizacji Zachodu i tak jest do dziś. Biblijne motywy stanowią element naszego kodu kulturowego – są symbolami i toposami obecnymi w codziennym życiu. W kontekście ścisłego związku kultury i religii zapewne każdy zadał sobie pytanie o istnienie Boga. Dla wielu pozostaje to kwestią sporną. Inni twierdzą, że to przede wszystkim sprawa wiary i takiego dylematu nie powinno w ogóle być. Bez względu na indywidualne sądy w tej sprawie warto się zapoznać z tym, jak na pytanie o istnienie Boga odpowiadali filozofowie i jakie wyciągali wnioski.

Pytanie, czy etyka potrzebuje Boga, pozostaje zawsze otwarte, a odpowiedź zależy od osobistych przemyśleń.



Imię róży, reż. Jean-Jacques Annaud (czytaj: żą żak ano; 1986). W filozofii średniowiecznej najbardziej rozpowszechniony był pogląd, że rozum i wiara się nie wykluczają. Bohater sfilmowanej powieści *Imię róży* – Brat William z Baskerville – uważał jednak, że wiara, obojętnie jak żarliwa, nie powinna zaślepić trzeźwego rozumu.

Wraz z końcem epoki starożytnej etyka w myśli poszczególnych filozofów coraz silniej łączyła się z metafizyką. W tym sensie rodziła się jako konsekwencja refleksji dotyczącej natury świata. Jeden z filozofów nowożytnych – Kartezjusz – porównał nawet całą wiedzę do drzewa: korzeniami była metafizyka, pniem – fizyka, zaś wyrastającymi z tego pnia konarami – medycyna, mechanika i etyka. A ponieważ metafizyka to nauka o tym, co przed fizyką, toteż w sercu tej refleksji – a przez to i etyki – często znajdował się Bóg.



10.1. Święty Augustyn

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać św. Augustyna;
- dowiesz się, na czym polegała jego filozofia i jakie miała znaczenie dla ukształtowania się doktryny chrześcijańskiej.

Pierwszym filozofem, którym się zajmiemy, będzie Święty Augustyn. Ten myśliciel jako jeden z pierwszych – a na pewno jeden z najbardziej wpływowych – przysposobił język filozofii greckiej na potrzeby nauki chrześcijańskiej.

Święty Augustyn (354–430) – biskup Hippony, teolog, ojciec i doktor Kościoła (znany pod przydomkiem *Doctor Gratiae*, czyli Doktor Łaski). Jego matką była św. Monika. Słynna jest jego droga duchowa, gdyż jako młody człowiek przystąpił do sekty manichejczyków, a następnie, pod wpływem kazań głoszonych przez św. Ambrożego w Mediolanie, nawrócił się na chrześcijaństwo. Legenda podaje, że kulminacyjnym momentem konwersji była pewna noc, kiedy to Augustyn usłyszał głos mówiący: „bierz, czytaj”, a książką, którą miał pod ręką, była Biblia. Chrzest przyjął w 387 r. W następnych latach oddał się pracy filozoficzno-teologicznej, która wkrótce rozslawiła go na cały chrześcijański świat. Efektem rozważań Augustyna była doktryna uznawana za oficjalną naukę Kościoła aż do soboru trydenckiego. Najważniejsze jego dzieła to m.in.: *Wyznania*, *O Trójcy Świętej*, *O państwie Bożym*.

Święty Augustyn



Dla Platona rzeczy, z których składa się świat, są jedynie kopiami idei poznawalnych wyłącznie za pomocą umysłu. Podobnie jest u św. Augustyna, z tą jednak różnicą, że **idee** nie znajdują się w „miejscu ponad niebem”, lecz istnieją w umyśle Bożym. Krótko mówiąc, **są Bożymi myślami**. Ich doskonałość zostaje tutaj niejako spotęgowana – nie dość, że są wieczne, niematerialne i niezniszczalne (jak u Platona), to w dodatku rezydują w Bożym umyśle, a przecież Bóg jest dobrem bezwzględny.

św. Augustyn
a Platon

idee

platońska
metafora jaskini

Ponadto na gruncie myśli św. Augustyna ma sens także **platońska metafora jaskini**. Zmianie ulega jedynie znaczenie symbolu słońca – dla Greka było ono symbolem idei Dobra, natomiast Ojciec Kościoła upatrywał w nim Boga. U obu filozofów człowiek („kajdaniarz”) odwraca się od tego, co doczesne, i kieruje się ku temu, co wieczne (wychodzi z jaskini). „Oświecenie” jest metaforą drogi, jaką przechodzi człowiek. „Przyzwyczajanie się wzroku” oznacza stopniowy przyrost wiedzy o źródle blasku; wyjście z jaskini oznacza poznanie Prawdy; pozostanie w niej – odwrócenie się od tego, co najlepsze.

rozumienie
miłości

Kolejnym podobieństwem jest u obu filozofów **rozumienie miłości**. Dla Platona miłość to intelektualne pożądanie, dążenie do perfekcji, uwielbienie tego, co wyższe (doskonalsze) przez to, co niższe (niedoskonałe). Święty Augustyn rozumie miłość w podobny sposób, jednak jej przedmiotem nie są u niego abstrakcyjne idee, lecz Bóg.

moralność
zakorzeniona
w bycie

Natomiast najważniejszym z punktu widzenia uzasadnienia etyki dla obu filozofów jest to, że **moralność jest zakorzeniona w bycie**. Powinność wypływa bowiem z samego faktu, że ponad światem materialnym istnieje coś doskonalszego. Teza ta jest nawet silniejsza na gruncie myśli św. Augustyna.

szczęście

Augustyn, podobnie jak jego greccy poprzednicy, uważał, że celem życia jest **szczęście**. *Szczęśliwymi pragniemy być wszyscy. Wśród ludzi nie ma człowieka, który by nie godził się na powyższe stwierdzenie, i to zanim jeszcze go wypowie i sformułuje* – pisze filozof w swoim dziele *O obyczajach Kościoła katolickiego i obyczajach manichejczyków*.

cnoty

Filozof przejął również od nich **naukę o cnotach**, nadając jej własną charakterystykę. Spośród wielu cnót św. Augustyn wymienia cztery najważniejsze i nazywa je **cnotami kardynalnymi**. Zalicza do nich wstrzemięźliwość, roztropność, sprawiedliwość i męstwo.

wstrzemięźliwość

Wstrzemięźliwość jest dla św. Augustyna tym samym, czym dla jego greckich poprzedników – cnotą, dzięki której człowiek w każdym swoim działaniu zachowuje umiar. Ponieważ człowieczeństwo to nie tylko duch, lecz także ciało, człowiek wstrzemięźliwy będzie wiedział, kiedy wstać od modlitwy i się posilić, aby móc później do niej wrócić.

roztropność

Roztropność to cnota, dzięki której człowiek potrafi rozróżniać dobro od zła i która pozwala dokonywać właściwego doboru środków w dążeniu do celu. Dzięki niej istota ludzka wie, że dobrem jest brak przyzwolenia na grzech, a złem uleganie swoim popędom.

sprawiedliwość

Sprawiedliwością określa się wiedzę na temat tego, co się komu należy. Jest to ujęcie bardzo podobne do arystotelesowskiego. Sprawiedliwość pozwala na właściwe postępowanie nie tylko w stosunkach międzyludzkich. Jest też odzwierciedleniem naturalnego porządku, który nakazuje, aby to, co niższe, podporządkowywać temu, co wyższe. Dla człowieka oznacza to konieczność podporządkowania ciała duszy, a duszy Bogu.



Męstwo jest cnotą, która pomaga utrwalać cnoty wstrzemięźliwości, roztropności i sprawiedliwości. Życie moralne, bez grzechu, podobające się Bogu wymaga wyrzeczeń i konsekwencji. Święty Augustyn zdaje się zgadzać z Antystenesem, że żyć cnotliwie, żyć dzielnie oznacza żyć w trudzie; męstwo jest hartem ducha, który ten trud pozwala znieść.

męstwo

Według św. Augustyna cnoty kardynalne są Bożym darem dla człowieka. To efekt Boskiego światła, jakie oświeca ludzką duszę. To oświecenie św. Augustyn nazwał **iluminacją**. Tak jak dusza ożywia ciało, tak samo Bóg ożywia duszę, dając jej wiedzę, bez której jest martwa. Z punktu widzenia życia moralnego człowieka najważniejsze są cnoty kardynalne, ponieważ to one decydują o tym, jak człowiek będzie postępować, a więc jakich wyborów będzie dokonywał. Na gruncie augustynizmu oznacza to tyle, że człowiek będzie wiedział, co kochać.

iluminacja

Miłość jest bowiem dla św. Augustyna zasadą woli, czyli takim elementem, który ma moc poruszania woli i sprawiania, że jeżeli czegoś pragniemy, to poczynimy kroki w celu osiągnięcia tego.

miłość

To rozum poprzez zdobywanie cnót naprowadza miłość na właściwe przedmioty. Sokrates nauczał, że jeśli raz poznamy, czym jest dobro, to nie będzie możliwości, abyśmy świadomie czynili zło. Święty Augustyn poszedł jego ślady, mówiąc: **Kochaj i rób, co chcesz**. Znaczy to, że jeżeli kochamy właściwie, to mamy wolną rękę, gdyż nie jest możliwe, abyśmy czynili zło (nie pragniemy rzeczy złych, ponieważ wcześniej poznaliśmy dobro). W ten sposób *cupiditas* – pragnienie rzeczy ziemskich – jest powoli zastępowana przez *caritas* – miłosierdzie, czyli pragnienie rzeczy niebiańskich.

Kochaj i rób,
co chcesz

Miłosierdzie objawia się jednak także tutaj, na ziemi. Oddajmy głos filozofowi: *Dajesz chleb głodnemu; lepiej by jednak było, aby nikt nie łaknął i abyś nie potrzebował nikomu dawać. Odziewasz nagiego, oby wszyscy mieli się w co ubrać i niczego nie potrzebowali. [...] Usuń nieszczęśliwych, a ustaną uczynki miłosierne, czy jednak zgaśnie przez to ogień miłości? Prawdziwiej kochasz szczęśliwego człowieka, nie potrzebujesz nic dawać; czystsza jest taka miłość i o wiele szersza. Bo gdy czynisz dobrze ubogiemu, pragniesz może wznieść się ponad niego i chcesz, aby ten, któremu dobrze czyniłeś, stał ci się poddany. [...] Życz sobie, by ci był równy, byście obydwaj byli pod Jednym, któremu nic dać nie można¹.*

Warto też zwrócić uwagę, że u św. Augustyna jako u pierwszego myśliciela pojawia się pojęcie **woli** jako osobnej władzy umysłowej. O ile filozofowie w starożytnej Grecji poruszali zagadnienie dokonywania wyborów przez człowieka i tego, na czym polega „chcenie”, to ostatecznie uznali to za kompetencję rozumu (nie należy jednak mylić chcenia z pożądaniem). Dopiero św. Augustyn potraktował wolę jako odrębną od rozumu władzę, na co wpływ miał bez wątpienia fakt, że jako filozof chrześcijański musiał się zmierzyć z biblijną doktryną o wolnej woli.

wola

¹ *Homilie na Pierwszy List św. Jana*, przeł. W. Szotdrski [w:] tenże, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, Warszawa 1974.



Przypomnijmy sobie, co wzbudzało ujrzenie idei Piękna na krańcu drogi opisywanej przez Platona w *Uczcie*: przebłyk idei Dobra dający poczucie wręcz ekstatycznej satysfakcji z poznania.

visio beata

Dla świętego Augustyna upragnioną doskonałością jest Bóg. Najwyższą przyjemnością dla człowieka jest jego intelektualny ogląd – wizja uszczęśliwiająca (*visio beata*).

Oczywiście człowiek nie jest w stanie dojrzeć całego Boga, bo przecież to, co skończone, nie jest w stanie ogarnąć tego, co nieskończone.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 193 • Święty Augustyn to jeden z myślicieli chrześcijańskich i Ojców Kościoła. Jego doktryna aż do soboru trydenckiego była uznawana za oficjalną naukę Kościoła.
- s. 193 • Filozof zaadaptował na grunt chrześcijański myśli Platona. Uznał, że platońskie idee istnieją, ale w umyśle Bożym. Przyjął także platońską metaforę jaskini, w której w symbolu słońca upatrywał Boga. Podobnie do Platona Augustyn rozumiał miłość – jako uwielbienie tego, co wyższe, przez to, co niższe. Tym wyższym był dla niego Bóg. Moralność ma być według obu filozofów integralną częścią bytu i wynikać z tego, że nad tym, co materialne, jest jeszcze coś wyższego. Celem życia jest szczęście.
- s. 194 • Od Greków Augustyn przejął też naukę o cnotach. Wyszczególnił spośród nich cztery najważniejsze, które nazwał cnotami kardynalnymi. Są to: wstrzemięźliwość (pomaga zachować umiar), roztropność (rozdzielanie dobra od zła), sprawiedliwość (wiedza, co komu się należy) i męstwo (pozwala utrzymywać powyższe cnoty).
- s. 195 • Iluminacja, czyli oświecenie, to nadanie człowiekowi przez Boga wiedzy o cnotach.
- s. 195 • Miłość jest dla św. Augustyna tym, co ma moc poruszania woli i sprawiania, że jeżeli czegoś pragniemy, to poczynimy kroki w celu osiągnięcia tego. Słowa Augustyna: *Kochaj i rób, co chcesz* oznaczają, że jeżeli kochamy właściwie, to mamy wolną rękę, gdyż nie jest możliwe, abyśmy czynili zło.
- s. 195 • Augustyn jako pierwszy potraktował wolę jako odrębną od rozumu władzę. Jako filozof chrześcijański musiał się zmierzyć z biblijną doktryną o wolnej woli.
- s. 196 • *Visio beata* (wizja uszczęśliwiająca) to najwyższa przyjemność dla człowieka. Polega na próbie intelektualnego oglądu Boga.



10.2. Święty Tomasz

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać św. Tomasza;
- dowiesz się, jakie były główne założenia jego filozofii i jaki miały wpływ na kształtowanie się doktryny chrześcijańskiej.

Święty Tomasz (1224–1274) – dominikanin, teolog, doktor Kościoła (znany pod przydomkiem *Doctor Angelicus* – Doktor Anielski). Jego rodzina była przeciwna decyzji Tomasza o wstąpieniu do klasztoru, był nawet z tego powodu więziony. Podobno Tomasz ujmował swoim łagodnym usposobieniem, siłą spokoju i racjonalnością wyводу. Jego sława była tak wielka, że papieże zlecali mu osobiście specjalne zadania. Jednym z nich było rozpoznanie różnic pomiędzy Kościołami zachodnim a wschodnim oraz ewentualne znalezienie między nimi kompromisu. W tym celu Tomasz miał uczestniczyć w Soborze Laterańskim II, jednak w drodze na niego zmarł. Na procesie beatyfikacyjnym filozofa, kiedy została postawiona kwestia cudów, do jakich doszło za jego sprawą, papież Jan XXII uciął wątpliwości zebranych krótkim stwierdzeniem: *jest ich tyle, ile kwestii w Summie teologicznej*.

Święty Tomasz



Święty Tomasz jest w etyce spadkobiercą tradycji greckiej w podobnym stopniu, co Święty Augustyn. O ile jednak biskupowi Hippony bliżej jest do Platona, o tyle Tomasz czerpał inspirację z Arystotelesa, do którego myśli nie kryje podziwu w swoich dziełach, pisząc o Stagiryście po prostu „filozof”.

św. Tomasz
a Arystoteles

W ślad za Arystotelesem św. Tomasz twierdził, że **człowiek dąży do szczęścia**. Od siebie jednak dodał, że na ziemi jest możliwe osiągnięcie tylko szczęścia niedoskonałego, „proporcjonalnego” do ludzkiej natury. Doskonałe szczęście, które polega na oglądaniu Boga, jest dostępne dopiero w życiu wiecznym i z Bożą pomocą.

szczęście

Czy będziemy czynić dobro, czy zło, to zdaniem św. Tomasza zależy od tego, jakie będziemy sobie w życiu obierali cele i jakich środków użyjemy do ich osią-

² *Summa teologiczna* – najważniejsze dzieło filozoficzne św. Tomasza. Kwestie to poszczególne zagadnienia, jakie myśliciel poruszał w tym dziele, np. „doskonałość Boga” czy „dobro w ogóle”.



cnoty intelektualne
i cnoty moralne

gnięcia. Stąd niezwykle ważna w życiu moralnym jest rola rozumu, ponieważ to on odpowiada za wybór celów i dobór środków, na które zostanie ukierunkowana wola. Podobnie jak u filozofów greckich dokonywanie właściwych wyborów jest możliwe dzięki cnotom, które Tomasz w ślad za Arystotelesem postrzegał na wzór sprawności i wyróżniał dwie grupy: **cnoty intelektualne** i **cnoty moralne**. Te pierwsze odpowiadają za poznawczy aspekt naszego działania, te drugie służą temperowaniu targających nami namiętności.



Hieronim Bosch (czytaj: bosz), Sąd Ostateczny (XV w.). Wizja ostatecznej kary i nagrody, które czekają człowieka po śmierci na boskim sądzie, jest obecna w wielu religiach świata. Nagroda obiecuje wieczną szczęśliwość, pełną przyjemności (nierzadko zmysłowych) i radości. Natomiast kara to pozbawienie na zawsze bliskości wyznawanego bóstwa, katusze, cierpienia i ból (fizyczny i psychiczny).

cnoty kardynalne

Z całego mnóstwa cnót, których analizy podejmuje się św. Tomasz, najważniejsze są – podobnie jak u św. Augustyna – **cnoty kardynalne**. Należą do nich **roztropność** (*prudentia*), **sprawiedliwość** (*iustitia*), **męstwo** (*fortitudo*) i **umiarkowanie** (*temperantia*). Nieprzypadkowo są cztery, ponieważ odpowiadają czterem władzom człowieka: rozumowi, woli, władzy gniewliwej i pożądliwej.

roztropność

Roztropność jest cnotą intelektualną i odpowiada za właściwy dobór środków w stosunku do obranych celów. *Roztropność jest w życiu ludzkim najbardziej niezbędną cnotą – pisze św. Tomasz – gdyż dobre życie polega na dobrym działaniu, a to zależy nie tylko od tego, co ktoś robi, ale także jak to robi, a mianowicie, czy czyni to z należącego wyboru, a nie tylko odruchowo lub pod wpływem uczucia. Należy zaś wybór, odnosząc się do środków, wymaga, by po pierwsze, cel był właściwy, a po drugie, by odpowiednie środki były temu celowi podporządkowane³.*

³ *Summa teologiczna*, I–II, 57, 5, tłum. F.W. Bednarski.



sprawiedliwość,
umiarkowanie,
męstwo

Sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo to cnoty moralne. Oddajmy znów głos filozofowi: *Sprawiedliwość zaś jest prawością ducha w działaniu tego, co należy we wszelkiej materii; umiarkowanie jest pewnym przysposobieniem ducha, sprawiającym umiar we wszystkich uczuciach i działaniach, by nie wychodziły poza należne granice; wreszcie męstwo jest przysposobieniem duszy, nadającym jej stałość w tym wszystkim, co jest zgodne z rozumem przeciw jakimkolwiek natarciom uczuć czy trudów w pracy⁴.*

Oprócz nich św. Tomasz wyróżniał także **cnoty teologiczne**, czyli **wiarę** (*fides*), **nadzieję** (*spes*) i **miłość** (*caritas*). W przeciwieństwie do wyżej omawianych cnót, tych trzech człowiek nie jest w stanie zdobyć na własną rękę (choć o wszystkich cnotach filozof pisze, że kształtujemy je z Bożą pomocą), muszą być one w człowieku „wlane” przez Boga i są potrzebne do szczęścia doskonałego. Władze, w które człowiek został wyposażony, wystarczają bowiem do zajmowania się rzeczami przyrodzonymi, *natomiast w stosunku do tego, co przewyższa naturę, władze jej nie wystarczają i dlatego potrzeba nadto przydania im sprawności nadprzyrodzonych⁵*. Wiara daje nam pewność tego, co zostało nam objawione; nadzieja daje ufność w osiągnięciu doskonałego szczęścia; miłość zaś kieruje nas ku Bogu.

cnoty teologiczne

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Święty Tomasz to filozof i teolog. W swojej nauce czerpał z filozofii Arystotelesa. Jest autorem *Summy teologicznej*. s. 197
- Według niego człowiek dąży w życiu do szczęścia. Jednak na ziemi może je osiągnąć w niepełnym wymiarze, co jest spowodowane ułomnością ludzkiej natury. Pełnia szczęścia, czyli oglądanie Boga, jest dostępna dopiero w życiu wiecznym. s. 197
- Tomasz podzielił cnoty na intelektualne (związane z poznawczą stroną ludzkiego działania) i moralne (które regulują namiętności). Wyróżnił też cnoty kardynalne: roztropność (cnota intelektualna), sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie (cnoty moralne). s. 198
- Filozof wyodrębnił także cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość, które człowiek może zdobyć tylko przy pomocy Boga. s. 199

⁴ Tamże, 61, 4.

⁵ Tamże, 62, 3.



10.3. Baruch Spinoza

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Barucha Spinozy;
- dowiesz się, jakie były główne myśli jego filozofii.

Baruch Spinoza



Baruch Spinoza (1632–1677) – filozof holenderski, jeden z czołowych myślicieli ery nowożytnej. Urodzony w Amsterdamie, był zmuszony opuścić miasto po tym, jak gmina żydowska nałożyła na niego ekskomunikę. Jego *Traktat teologiczno-polityczny* został umieszczony na kościelnym indeksie ksiąg zakazanych. Uznanie za życia Spinoza zdobył komentarzem do filozofii Kartezjusza, ale prawdziwą sławę zyskał dopiero po śmierci. Jego największe dzieło – *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona* – zostało wydane pośmiertnie.

substancja

Punktem wyjścia dla Spinozy jest pytanie: „Co istnieje samo w sobie i pojmowane jest samo przez siebie?”, czyli czy istnieje taka rzecz, która nie została stworzona i nie potrzebuje żadnej innej rzeczy do swojego istnienia. Filozof nazywa taki byt **substancją** i dochodzi do wniosku, że powyższą definicję spełnia tylko Bóg.

Ktoś mógłby zapytać, co ze wszystkimi rzeczami, które znamy z otoczenia, co z drzewami, krzesłami i stołami, co z ludźmi. Zdaniem Spinozy przedmiotów i ludzi, chociaż są odrębni, nie można nazwać substancjami, ponieważ nie istnieją sami z siebie; istnieją dzięki Bogu. Problem polega jednak na tym, że substancja może przyczynowo działać wyłącznie na samą siebie. Jeśli więc istnieją ludzie i drzewa – a z tym filozof nie dyskutuje – to musiały powstać i istnieć w obrębie jakiejś substancji. A ponieważ ta jest tylko jedna – i jest nią Bóg – toteż świat istnieje wewnątrz Boga⁶.

⁶ Taki pogląd nazywamy panteizmem (choć nie wszyscy historycy filozofii przypisują go Spinozie). Cała dyskusja o substancji w epoce nowożytnej została zapoczątkowana pokolenie przed holenderskim filozofem przez Kartezjusza. Według niego substancją był Bóg, ale też „rzecz rozciągła” i „rzecz myśląca”, innymi słowy „tworzywa”, z których wykonane były przedmioty, ciała i (w wypadku tej ostatniej) umysł. Ponieważ Spinoza był zdania, że istnieje tylko jedna substancja, uczynił „rozciągłość” i „myślenie” jednymi z wielu jej atrybutów (cech). Oprócz tego Bóg zdaniem holenderskiego filozofa miał nieskończenie wiele innych atrybutów, których jednak nie możemy poznać (bo są poza „naszymi” atrybutami).



To bardzo nietypowy świat, bo zdaniem Spinozy wszystko, co jest, istnieje z konieczności i nie mogło się potoczyć inaczej. Światem rządzi więc **determinizm**, a skoro nic nie może się potoczyć inaczej, to wolna wola jest iluzją.

determinizm

Jednak nawet w takim świecie jest miejsce na moralność. Zdaniem filozofa każda rzecz i każdy człowiek ma pragnienie podtrzymania swojego istnienia. Z tego wewnętrznego instynktu Spinoza wywodził, że każdy człowiek jest egoistą i dba przede wszystkim o siebie. Nie jest to jednak prymitywny egoizm, ale **egoizm racjonalny**: myśliciel twierdził, że każdy, kto chce się uważać za człowieka dobrego charakteru, będzie pożądał tylko takich rzeczy, co do których chciałby, żeby dysponowali nimi również inni. *Pragnienie dobra, które wytwarza w nas życie zgodne ze wskazaniem rozumu – to nazywam moralnością* – pisał filozof.

egoizm racjonalny

Jan Vermeer van Delft (czytaj: wermer wan delft), *Astronom* (1668). Spinoza, podobnie jak Kartezjusz, twierdził, że drogami do poznania prawdy są rozum i myślenie racjonalne.



Nie ma większego dobra niż wiedza o Bogu. Spinoza głosił nawet, że jest ona największą cnotą. Tyle że na gruncie filozofii, w której świat znajduje się w objętości Boga, poszukiwanie wiedzy o Nim jest także poszukiwaniem wiedzy o naturze, a w konsekwencji – o nas samych. To oczywiście doskonale wpisuje się instynkt przetrwania, o którym już wspomnieliśmy – wszak wiedza o tym, jak działa świat czy jakie reguły rządzą społeczeństwem, jest konieczna do przetrwania.

wiedza o Bogu,
człowieku
i naturze jako
największa cnota

Dzięki wiedzy o Bogu i naturze zdajemy sobie sprawę z tego, że świat jest deterministyczny. A skoro tak, to jesteśmy w pewnym sensie wolni; nie może nas bowiem zniewolić coś, co i tak się nam przydarzy. *Przestajemy winić innych i przestajemy winić siebie. Zawiść, nienawiść i poczucie winy znikają. Zewnętrzne rzeczy i zdarzenia przestają być przeszkodami, bo jeśli są prawdziwe, to mądry człowiek jest świadom ich konieczności i nie traktuje ich w związku z tym jak przeszkody. Znika więc wszelka frustracja. Radość człowieka, który uwolnił się przez wiedzę o naturze i sobie jako części natury, jest szczęściem. Prawdziwa cnota jest pochodną stanu, w którym łączą się wiedza, wolność i szczęście⁷.*

⁷ A. MacIntyre, *Krótką historia etyki*, tłum. autorzy, Wydawnictwo Uniwersytetu Notre Dame, 2002, s. 144.



cnoty

Oprócz tego Spinoza rozwijał też własną naukę o **cnotach**, definiując je jako cechy charakteru ugruntowane w rozumie i naszym dążeniu do wiedzy. Jednocześnie za wady charakteru należy uznać te cechy, które są ugruntowane w namiętnościach lub ignorancji. Przykładami cnót dla Spinozy są wytrwałość i szlachetność; ale już nie skromność, której nie uważa za efekt działania rozumu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 200** • Baruch Spinoza to holenderski filozof znany z komentarza do filozofii Kartezjusza. Po śmierci wydano jego największe dzieło zatytułowane *Etyka w porządku geometrycznym dowiedziona*.
- s. 200** • Substancja to według Spinozy byt, który nie został stworzony i nie potrzebuje żadnej innej rzeczy do swojego istnienia. Takie kryteria spełnia tylko Bóg. Wszystko inne nie jest substancją, bo istnieje wyłącznie dzięki Bogu.
- s. 201** • Determinizm to pogląd, w myśl którego wszystko istnieje z konieczności. Wolna wola jest więc iluzją, bo nic na świecie nie może się potoczyć inaczej, niż zostało zaplanowane. Ludzie są zatem w pewnym sensie wolni, ponieważ ich losy i tak są przesądzone, a oni sami nie mają na nic wpływu.
- s. 201** • Egoizm racjonalny polega na tym, że choć człowiek jest z natury egoistą, to, uważając się za osobę dobrego charakteru, będzie pożywał tylko takich rzeczy, których chciałby również dla innych.
- s. 202** • Według Spinozy cnoty to cechy charakteru ugruntowane w rozumie i dążeniu do wiedzy. Ich przykładami są wytrwałość i szlachetność.



10.4. Fryderyk Nietzsche

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Fryderyka Nietzschego;
- dowiesz się, jakie były główne założenia jego filozofii i dlaczego budziły tyle kontrowersji.

W systemach filozoficznych Bóg może być punktem odniesienia nie tylko na drodze pozytywnej – jak widzieliśmy u poprzednich filozofów, lecz także negatywnej.

Fryderyk Nietzsche (czytaj: nicze; 1844–1900) – niemiecki filozof i myśliciel. Kariere akademicką zaczynał jako filolog klasyczny, lecz chłodna recepcja jego wczesnych prac oraz zetknięcie się z dziełami Schopenhauera (czytaj: szopenhauera) spowodowały, że zwrócił się ku filozofii. Krytykował kulturę, religię, tradycyjny system wartości, w znaczący sposób przyczyniając się do powstania szczególnego ducha epoki. Jego metaforyczny i aforystyczny styl nadają jego dziełom wspaniały walor literacki, nastroczając jednocześnie problemów interpretacyjnych komentatorom. Najważniejsze dzieła tego filozofa to: *Tako rzecze Zaratustra* (1885), *Poza dobrem i złem* (1886), *Z genealogii moralności* (1887), *Zmierzch bożyszczy* (1888), *Antychryst* (1888).

Fryderyk Nietzsche



Punktem wyjścia dla Fryderyka Nietzschego była krytyka kultury europejskiej i moralności chrześcijańskiej. Uważał, że są one wytworami ludzi słabych, którzy powołali je do obrony przed silniejszymi od siebie. Stąd u Nietzschego podział ludzi na dwie grupy – słabych i mocnych, niewolników i panów.

krytyka kultury europejskiej i moralności chrześcijańskiej

Dawniej światem rządili panowie, a mówiąc ściślej – dominującą rolę odgrywała ich moralność. Z oczywistych względów nie podobało się to niewolnikom. Wykorzystując swoją przewagę liczebną, ustanowili oni własną moralność, wynoszącą do rangi cnót wartości przeciwne do obowiązujących w moralności panów. Powstanie i rozpowszechnienie się religii chrześcijańskiej tylko umocniło ten stan rzeczy. Zdaniem Nietzschego efekty tego kultura europejska odczuwa do współczesności.

podział na panów i niewolników

Filozof postulował więc odejście od moralności niewolników, gdzie cnotą jest słabość, i powrót do moralności panów, gdzie cnotą jest moc. Proces ten będzie wymagał głębokich zmian w kulturze, stąd Nietzsche wzywał do „**przewartościowania wszystkich wartości**”, czyli ułożenia ich na nowo. Przy czym nowa aksjologia nie ma być zwykłym odwróceniem obecnie panującej. Ma to być zupełnie nowy twór, ustanowiony „poza dobrem i złem”, czyli wykraczający poza współczesne rozumienie tych słów, które mają być zdefiniowane zupełnie inaczej.

przewartościowanie wszystkich wartości



nadcześnik

Tylko taka moralność, zdaniem Nietzschego, jest w stanie wydobyć z ludzi to, co najlepsze. Zakłada ona bowiem niczym nieskrępowaną ekspresję jednostki, zarówno na płaszczyźnie cielesnej, jak i duchowej. Postęp, jaki się dzięki temu dokona, doprowadzi ludzkość do osiągnięcia ideału **nadcześnika**, następnego etapu w ewolucji człowieka.

Wskazówki co do kształtu tej nowej moralności i stojącego za nią nowego systemu wartości Nietzsche zostawił w swoich pismach. Filozof za zło uważał przede wszystkim wszelkie formy krępowania woli ludzkiej. Nie oznacza to jednak przyzwolenia na to, aby każdy postępował, jak mu się podoba. Nadcześnik nie jest bandytą. To ktoś, kto oprócz siły umysłu i siły woli prezentuje sobą honor. Nie powinien więc znajdować przyjemności w bezcelowym zadawaniu bólu i przywłaszczaniu sobie cudzego mienia. Nie jest to też ktoś, kto lubuje się w wystawnym życiu. Życie nadcześnika jest naznaczone prostotą, brakiem zbytku i surowością, której wymaga on od siebie i od innych.

„śmierć Boga”

Aby przewartościowanie wszystkich wartości mogło się w pełni dokonać, Nietzsche ogłasza **„śmierć Boga”**. Według filozofa znaczy to tyle, że należy przestać czcić Boga takim, jakim postrzega Go chrześcijaństwo. Taki Bóg jest bowiem gwarantem i uzasadnieniem ułomnej, chrześcijańskiej moralności. Powrót moralności panów wymaga usunięcia takiego Boga i zastąpienie Go nowym, który będzie sankcjonował nowy system wartości.

błędne interpretacje filozofii Nietzschego

Wokół filozofii Fryderyka Nietzschego narodziło wiele nieporozumień. Przede wszystkim pojęcie nadcześnika rozumiane jest często przez pryzmat nazizmu, co jest fatalnym nieporozumieniem – Nietzsche nie miał nic wspólnego z nazizmem. Co więcej, jeśli przyjrzeć się charakterystyce nadcześnika, jaką w wielu dziełach maluje filozof, to nie ma ona nic wspólnego z hitlerowskimi oprawcami. Naziści jedynie wykorzystali, a następnie wypaczyli pojęcia stworzone przez niemieckiego myśliciela.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 203 • Fryderyk Nietzsche to XIX-wieczny niemiecki filozof. Krytyk kultury, religii i tradycyjnego systemu wartości. Autor takich dzieł, jak: *Tako rzecze Zaratustra*, *Poza dobrem i złem*, *Zmierzch bożyszczy*.
- s. 203 • Nietzsche krytykował kulturę europejską i moralność chrześcijańską, twierdząc, że są to wytwory słabych ludzi, stworzone do obrony przed silniejszymi jednostkami.
- s. 203 • Dzielił ludzi na mocnych (panów) i słabych (niewolników). Dawniej światem rządzą panowie o głębokiej moralności, co nie podobało się niewolnikom. Ustanowili oni własną moralność, gdzie cnotą jest słabość.
- s. 203 • Filozof postulował odejście od moralności niewolników i „przewartościowanie wszystkich wartości”.
- s. 204 • Cnotą według filozofa miała być moc, nie słabość. Tylko taka zmiana gwarantuje postęp w postaci następnego etapu ewolucji, który doprowadzi do powstania nadcześnika.
- s. 204 • Do osiągnięcia nowego poziomu ewolucji jest konieczne zaprzestanie czczenia Boga w rozumieniu chrześcijańskim, co Nietzsche nazwał „śmiercią Boga”.



10.5. Jean-Paul Sartre

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Jeana-Paula Sartre'a;
- dowiesz się, czym jest egzystencjalizm i jakie są jego główne założenia.

Jean-Paul Sartre (czytaj: żą pol sartr; 1905–1980) – powieściopisarz, dramaturg, eseista i filozof francuski. Uważany za ojca prądu zwanego egzystencjalizmem. Podczas II wojny światowej służył jako meteorolog, dostał się do niewoli niemieckiej. W 1941 r. wrócił do Paryża i aktywnie działał na rzecz ruchu oporu. Przez całe życie był mocno zaangażowany politycznie: popierał antyfrancuską rewoltę w Algierii, rewolucję kubańską, sprzeciwiał się wojnie w Wietnamie. Znany z komunistycznych sympatii, zerwał związki z Partią Komunistyczną po zdławieniu rewolucji węgierskiej w 1956 r., lecz zawsze pozostał myślicielem lewicowym. Odmówił przyjęcia Literackiej Nagrody Nobla (w 1964 r.), którą otrzymał za powieść autobiograficzną *Słowa*. W 1968 r. aktywnie współorganizował protesty studenckie, za co został aresztowany, a następnie uwolniony z rozkazu prezydenta Charlesa de Gaulle'a (czytaj: szarla de gola), który miał rzec: *Nie aresztuje się Woltera*. W 1945 r. założył miesięcznik „Les Temps modernes”, a w 1973 r. współzakładał dziennik „Libération” (obydwa ukazują się do dziś). Jego największe filozoficzne dzieło to *Byt i nicność* (1943). Popularnym wstępem do jego filozofii jest publikacja *Egzystencjalizm jest humanizmem* (1946). Z powieści warto wymienić *Mdłości* (1938), z dramatów przede wszystkim *Muchy* (1943).



Jean-Paul Sartre

Egzystencjalizm Jeana-Paula Sartre'a mówił o człowieku, że jego **„egzystencja poprzedza esencję”**. To znaczy, że człowiek nie rodzi się „gotowy”, w pełni ukształtowany, tylko jest trwającym nieustannie projektem, który na bieżąco się określa. To wyróżnia go na tle innych rzeczy, które raz powstałe są w pełni ukończone i nie się zmieniają (np. kubek czy globus). Co więcej, w przeciwieństwie do rzeczy człowiek posiada świadomość. Sartre określi nas mianem **bytu-dla-siebie**, zaś przedmioty – **bytami-w-sobie**.

Znajomość tych pojęć pozwala przejść do kwestii Boga. Z jednej strony Bóg jest doskonały. Od czasów greckich oznacza to, że jest niezmienny, bowiem zmienność urąga temu, co doskonałe (przypomnijmy sobie platońskie idee); w tym sensie jest też „ukończony” i „gotowy”. Według teorii Sartre'a znaczyłoby to, że jest bytem-w-sobie. Z drugiej jednak strony pojmujemy Boga jako świadomą istotę, a zatem musiałby On być także bytem-dla-siebie. Takie złożenie jest jednak niemożliwe: coś nie może być zarazem ukończone i nieukoń-

człowiek według
egzystencjalistów

byt-dla-siebie
i byt-w-sobie

Bóg dla Sartre'a

**absurdalność
świata**

zione, zdeterminowane i niezdeteterminowane. Co więcej, wobec konkretności i skończoności bytu-w-sobie „niewykończona” świadomość jest niczym, więc dodatkowo Bóg byłby złożeniem dwóch innych, wykluczających się kategorii – bytu i nicości. Bóg zatem dla Sartre’a jest wewnętrznie sprzeczny, w związku z czym nie może istnieć.

Mało tego: sam **świat jest absurdalny**. Nie miał bowiem początku i trwa bez celu. Nie mógł go stworzyć Bóg, bo to by oznaczało, że akt stworzenia jest dziełem podmiotu świadomego. Świadomość jednak zawsze jest nakierowana na coś, w związku z czym nie mogła mieć miejsca sytuacja, w której Bóg poprzedzał świat. A skoro tak, to znaczy, że świat współistniał z Bogiem, a więc nie potrzebuje Boga do swojego istnienia. W tym absurdalnym świecie znajduje się też człowiek, którego istnienie jest kompletnie przygodne, w związku z czym Sartre twierdził, że *absurdem jest to, żeśmy się urodzili i absurdem to, że umrzemy*.



René Magritte, *The Son of Man* (1964). Zdaniem egzystencjalistów fundamentalnym doświadczeniem człowieka jest poczucie absurdu istnienia.

Ponadto, jak mówił Sartre, nawet ta absurdalna egzystencja nie jest łatwa. Jesteśmy skazani na samotność, co filozof wyrażał słowami „piekło to inni”. Znaczy to, że jako istoty świadome zawsze jesteśmy zwrócenii na coś – w filozofii powiemy, że świadomość ma swój przedmiot. Ale jeśli przedmiotem świadomości może być inny człowiek, to znaczy, że wchodząc w relacje międzyludzkie, uprzedmiotawiamy i jesteśmy uprzedmiotawiani. Dodatkowo każdy człowiek chciałby zrealizować się jako projekt, czyli stać się bardziej jak byt-w-sobie. Jak jednak wiemy, złożenie bytu-dla-siebie i bytu-w-sobie jest niemożliwe.

autentyczność

Jak w takiej sytuacji postępować? Ratunkiem okazuje się **autentyczność**. Zrekonstruujmy teraz krok po kroku to pojęcie. Punktem wyjścia będzie **wolność**, ponieważ zdaniem Sartre’a człowiek nie tyle jest wolny, co jest skazany na wolność. Bierze się to z charakteru naszego życia jako projektu. Ponieważ trwa on nieprzerwanie, wciąż musimy podejmować decyzje – chociażby z tego względu, że nabraliśmy doświadczenia i widzimy rzeczy w innym świetle. Wiele z tych decyzji nie ma i nie może mieć solidnych podstaw, jak w słynnym przykładzie z młodym Francuzem, który musi wybrać między opieką nad starą matką a przyłączeniem się do ruchu oporu. Obydwa warianty mają swoje „za”



i „przeciw”, ale ponieważ konflikt między nimi jest praktycznie nie do rozstrzygnięcia, decyzja zapada spontanicznie. Konsekwencje tych wyborów będą stanowiły naszą „faktyczność” – jakie studia wybraliśmy, gdzie mieszkamy, z kim żyjemy. Faktyczność nakłada ograniczenia na paletę wyborów, jakie możemy podjąć. Autentyczne życie to takie, które jest w stanie znaleźć złoty środek pomiędzy faktycznością a wolnością. Z jednej strony nie ciąży nam okoliczności, w jakich się znajdujemy, a z drugiej nie porywamy się z motyką na słońce przekonani, że możemy wszystko.

Żeby jednak nie było zbyt lekko, Sartre mówi o całkowitej **odpowiedzialności** za nasze wybory. Każdy wybór bowiem jest tylko nasz i nasze jest uczestnictwo w jego konsekwencjach. Tak opisuje tę sytuację filozof w przejmującym ustępie z *Bytu i nicości*: *Jeśli bowiem przedłożyłem wojnę nad śmierć czy okrycie się hańbą, wszystko dzieje się tak, jak gdybym za tę wojnę ponosił całkowitą odpowiedzialność. Bez wątpienia, kto inny ją wypowiedział i kusić może, by myśleć o mnie jak o zwykłym współuczestniku. Ale to pojęcie współudziału ma jedynie prawny sens; tutaj ono nie pasuje. Bowiem ode mnie zależało, czy ta wojna dla mnie i poprzez mnie będzie istniała, i zdecydowałem, że istnieć będzie⁸. W tym sensie filozof dojdzie do następującej konkluzji: niosę na sobie ciężar świata sam jeden i nic ani nikt nie może mi w tym ulżyć⁹.*

odpowiedzialność

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Jean-Paul Sartre to lewicowy myśliciel uważany za twórcę filozofii egzystencjalnej. Założył dwa ukazujące się do dzisiaj czasopisma: „Les Temps modernes” (miesięcznik) oraz „Libération” (dziennik). s. 205
- Według egzystencjalistów człowiek nie rodzi się już w pełni ukształtowany, ale wciąż na nowo się określa. Człowiek jest bytem-dla-siebie, a przedmioty bytami-w-sobie. s. 205
- Egzystencjalizm neguje istnienie Boga, ponieważ nosi On w sobie jednocześnie cechy bytu-dla-siebie i bytu-w-sobie. A takie połączenie się wyklucza. s. 205
- Egzystencjaliści uważali świat za absurdalny, ponieważ nie miał konkretnego początku i nie ma żadnego celu. s. 206
- Jedyną wskazówką do postępowania w absurdalnym świecie jest autentyczność. Stanowi ona złoty środek między wolnością (czyli decyzjami, jakie podejmujemy) a faktycznością (czyli konsekwencjami tych wyborów). s. 206
- Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wybory i musi ponosić ich konsekwencje. s. 207

⁸ J.P. Sartre, *Byt i nicość*, tłum. J. Kiełbasa, P. Mróz, R. Abramciów, R. Rzyński, P. Małochleb, Kraków 2002, s. 681.

⁹ Tamże, s. 682.

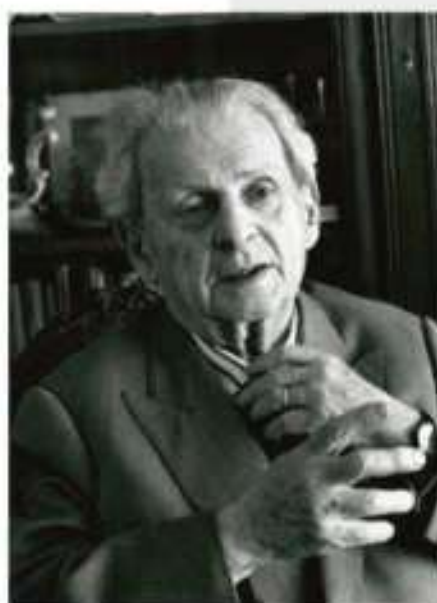


10.6. Emmanuel Levinas

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz postać Emmanuela Levinasa;
- dowiesz się, jakie są główne założenia jego filozofii.

Emmanuel Levinas



Emmanuel Levinas (czytaj: lewinas; 1906–1995) – jeden z największych filozofów francuskich, twórca filozofii dialogu. Z pochodzenia Litwin, edukację odebrał w Strasburgu, we Freiburgu zetknął się z Edmundem Husserlem, co wywarło wpływ na całą jego późniejszą twórczość. Podczas II wojny światowej wzięty do niewoli, wspominał później, że w owym czasie był jedynym kantystą w nazistowskich Niemczech. Od 1947 r. był związany z różnymi uczelniami wyższymi, w 1973 r. otrzymał posadę na Sorbonie. Z jego licznych pism najważniejsze to *Całość i nieskończoność: esej o zewnętrżności* (1961), *Czas i to, co inne* (1979), *Istniejący i istnienie* (1947).

zderzenie
świadomości i ciała

Początkiem refleksji Emmanuela Levinasa jest bolesne **zderzenie świadomości i ciała**. Boleść ta polega na uświadomieniu sobie, że Ja (świadomość) jestem ucieleśniony tu i teraz w tym konkretnym istnieniu (ciele). Jest to doświadczenie nałożonego na nas odgórnie ograniczenia. Co więcej, funkcjonuję również w świecie, do którego jestem rzucony niezależnie od mojej woli. Nie wybieram momentu przyścia na świat, poza kontrolą jest również chwila mojego odejścia (o ile nie popełniam samobójstwa oczywiście).

Skoro z jednej strony jestem ograniczony przestrzennie poprzez swoje ucieleśnienie, a z drugiej czasowo przez swój początek i koniec, to jestem istnieniem skończonym, co rodzi we mnie potrzebę nieskończoności. Niesie ona chęć ucieczki, przekroczenia nałożonych na mnie ograniczeń, wykroczenia poza siebie, czyli **transcendencji**. Od siebie jednak nie można uciec i świadomość tego kolejnego ograniczenia powoduje mdłości. Oczywiście, podobnie jak u egzystencjalistów, stan ten nie jest fizjologiczny aktem torsji, lecz czymś w rodzaju metafizycznego bólu.

Inny

Co więcej opór stawia mi również świat fizyczny, także wtedy, kiedy spotykam **Innego** – czyli drugiego człowieka. Inny manifestuje mi się poprzez **twarz**. Nie znaczy to, że nie dostrzegam reszty jego ciała, lecz że twarz jest najważniejszym elementem w postrzeganiu drugiego człowieka. Fenomen ten nazywa się



epifania twarzy

epifanią twarzy. Niesie ona ze sobą dwa bardzo ważne momenty. Po pierwsze, twarz stawia opór mojej woli, która w naturalny dla siebie sposób chce panować nad otoczeniem i poddać je swojej władzy; po drugie, twarz jest żądaniem, aby nie zabijać.

Powróćmy jeszcze na chwilę do pragnienia ucieczki. Częściowo zaspokajamy je poprzez panowanie nad światem, które należy rozumieć jako codzienne funkcjonowanie człowieka w świecie i wykonywanie różnych czynności za pomocą urządzeń, narzędzi i własnych rąk, a także osiąganie swoich celów. W jakiś sposób pozwala mi to uciec od ograniczenia przez swoją cielesność, chociaż wszystko, co robię, robię za jej pośrednictwem. O ile więc potrafię z nich korzystać, mam władzę nad narzędziami, urządzeniami i owocami swojej pracy. Tymczasem twarz to radykalne ograniczenie mojego władztwa, nie mogę nią zawładnąć, nie mogę z człowieka ukrytego za nią uczynić jeszcze jednego narzędzia. Levinas, w przeciwieństwie do Sartre'a, twierdził, że wejście w relacje z Innym nie uprzedmiotawia ani mnie, ani jego. Wręcz przeciwnie, twarz informuje mnie, że oto mam do czynienia z równoprawnym podmiotem. Co więcej, to właśnie dzięki twarzy Innego dostrzegam, że ja również jestem suwerennym podmiotem.

Nakładany przez twarz Innego zakaz zabijania nie może być rozumiany tylko w sposób dosłowny. „Nie zabijaj” znaczy tutaj znacznie więcej – jest przede wszystkim kategorycznym żądaniem poszanowania podmiotowości Innego i wzięcia za niego odpowiedzialności. Jest indywidualną kwestią, czy podporządkujemy się temu żądaniu, nie sposób jednak przed nim uciec. Levinas mówi jedynie, że twarz otwiera nas na możliwość wzięcia odpowiedzialności. Czy jednak możliwość ta zostanie przez nas urzeczywistniona, zależy już i wyłącznie od nas.

Spotkanie z drugim jest okazją do nawiązania **dialogu**. Dialog niekoniecznie oznacza rozmowę. Levinas nazywa tak całość relacji z Innym, a więc i fakt, że uszanowałem jego podmiotowość i jestem gotów wziąć za niego odpowiedzialność. Odpowiedzialność ta ma tę właściwość, że z każdym zawołaniem staje się większa i silniej wiąże mnie z Innym. Sytuacja dialogu jest więc centralnym i najważniejszym doświadczeniem, z jakim spotyka się człowiek.

Siła, z jaką uderza nas epifania twarzy, jest nie do przewyciężenia, a kategoryczność komunikatu, jaki ona zawiera, skłania Levinasa do dopatrywania się za twarzą Innego czegoś więcej niż tylko człowieka. Twarz zdaniem filozofa kryje w sobie przekaz, jaki kieruje do nas sam Bóg; w konsekwencji więc **skrywa ona samego Boga**. Myśliciel nie tłumaczy, jak to się dzieje, że Bóg przemawia do nas przez twarz; nie podejmuje się nawet próby ustalenia, jak to jest możliwe, zawieszając to zagadnienie stwierdzeniem, że jest to kwestia pozostawiona poza obszarem ludzkich możliwości poznawczych. Skoro zatem epifania jest doświadczeniem Boga, przeto najprawdziwsze osiągalne dla nas wykroczenie poza swoją skończoność ku upragnionej, acz nieosiągalnej nieskończoności tkwi w spotkaniu z drugim człowiekiem.

dialog

Bóg przemawiający
poprzez twarz



PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 208 • Emmanuel Levinas to jeden z najważniejszych filozofów francuskich, twórca filozofii dialogu.
- s. 208 • Człowiek przeżywa bolesne zderzenie świadomości i ciała, kiedy uświadamia sobie, że jest ucieleśniony w konkretnym ciele tu i teraz. To rodzi potrzebę nieskończoności, a ta z kolei – chęć ucieczki.
- s. 209 • Inny to drugi człowiek, który manifestuje się przez twarz. Jest ona najważniejszym elementem w postrzeganiu drugiego człowieka (epifania twarzy).
- s. 209 • Levinas twierdzi, że twarz Innego skrywa samego Boga, który poprzez nią przemawia.
- s. 209 • Spotkanie z drugim jest okazją do nawiązania dialogu. Jest to najważniejsze doświadczenie, z jakim spotyka się człowiek. Dialog to nie tylko rozmowa, lecz także całość relacji z Innym i gotowość wzięcia za niego odpowiedzialności.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Napisz w zeszycie, jak rozumiesz wypowiedź św. Augustyna: *Kochaj i rób, co chcesz.*
2. Zobrazuj na co najmniej pięciu przykładach myśl, że zło jest brakiem dobra.
3. Przeczytaj poniższy cytat ze św. Augustyna:
Diabeł władał moją wolą, on z niej wykuł łańcuch, którym mnie oplótt. Z przewrotnej woli rodzi się złe pożądanie, a kiedy się jemu służy, wytwarza się złe przyzwyczajenie; przyzwyczajenie, któremu się nie przeciwstawiamy, staje się niezwalczonym przymusem. Były to jakby ogniwa, jedno z drugim mocno spójone – dlatego nazywam je łańcuchem, który mnie ciasno splątał.
 Napisz w zeszycie wypracowanie na temat związków wypowiedzi filozofa z życiem współczesnego człowieka.
4. Skomentuj pisemnie w zeszycie słowa św. Pawła:
Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę.
5. Podaj przykłady stosowania w życiu codziennym każdej z czterech cnót kardynalnych wskazywanych przez św. Tomasza.
6. Nietzsche twierdził, że chrześcijańska idea miłości bliźniego jest przejawem zdominowania moralności przez niewolniczą niezdolność do mocy i wolności. Napisz w zeszycie, czy zgadzasz się z tym poglądem. Odpowiedź uzasadnij.
7. Uzasadnij przestrzeganie zasad moralnych, których nie można oprzeć na autorytecie religijnym.
8. Wskaż, jakie są możliwe uzasadnienia stwierdzenia Sartre'a: *Piektło – to inni.*
9. Ustosunkuj się do wypowiedzi: *Życie doczesne ma sens tylko ze względu na życie wieczne.* Jak wpłynęło na twoje myślenie to, że pojęcie „życie wieczne” może dotyczyć także obiektywnego, wiecznego, niezmiennego Dobra?

TEKST ŹRÓDŁOWY

Resentyment a moralność

Tej koncepcji [miłości rozumianej przez starożytnych Greków – przyp. autora] przeciwstawmy teraz koncepcję chrześcijańską. Tutaj zachodzi coś, co nazwałbym odwróceniem kierunku miłości. Aksjomat grecki, iż miłość jest dążeniem niższego ku wyższemu, odrzuca się tutaj zuchwale z gromkim trzaskiem. Na odwrót, miłość ma się przejawiać w tym właśnie, że to, co szlachetne, skłania się i zniża ku temu, co nieszlachetne, zdrowy ku choremu, bogaty ku ubogiemu, piękny ku brzydkiemu, dobry i święty ku złemu i wulgarnemu, mesjasz ku celnikom i grzesznikom – bez antycznej obawy, że będzie to stratą i że szlachetne stanie się nieszlachetne, lecz w osobliwie zbożnym przeświadczeniu, że w tym akcie „skłonienia się”, zniżenia, „zatrącenia” zdobywa się to, co najcenniejsze – dorównuje się Bogu. Przekształcenie idei Boga oraz podstawowego stosunku między Bogiem a światem i człowiekiem nie jest przyczyną, lecz skutkiem takiego odwrócenia kierunku miłości. Bóg nie jest teraz – na podobieństwo gwiazdy – wieczystym, nieruchomym celem miłości, który wprawia świat w ruch, tak jak „kochającego wprawia w ruch ukochany”, przeciwnie, miłowanie i służba stają się samą jego istotą i dopiero stąd wynika tworzenie, wola, działanie. Na miejsce wieczystego „pierwszego motoru” świata pojawia się „stwórca”, który stworzył świat „z miłości”. [...]

Miłość i ofiarność okazuje się komuś nie dlatego, że jest on chory, ubogi, mały, brzydki, i nie po to, by obserwować te właściwości, lecz dlatego, że pozytywne wartości życiowe (a naturalnie tym bardziej osobiste wartości duchowe danej indywidualności) same bynajmniej nie zależą od tych właściwości, lecz tkwią znacznie głębiej od nich; dlatego właśnie można (a więc „powinno się”) pełnia własnego życia przezwyciężyć naturalny odruch strachu i ucieczki przed tymi zjawiskami, a miłość może udzielić pomocy,



rozwijając pozytywne właściwości u ubogiego, chorego itd. Kocha się u chorego i ubogiego nie chorobę i ubóstwo, lecz to, co tkwi poza nimi – w chorobie i ubóstwie niesie się mu tylko „pomoc”. Jeśli Franciszek z Asyżu całuje ropiejące rany i nawet gryzących go pluskiew nie zabija, lecz oddaje im swoje ciało w gościnę, to – w świetle zewnętrznej tylko obserwacji – przyczyną takiego zachowania mogłaby być przecież perwersja instynktów i odczuwania wartości. Ale w rzeczywistości tak nie jest. Nie przejawia się tu brak wstrętu ani rozkosz na widok ropy, lecz przewyciężenie wstrętu dzięki głębszemu poczuciu życia i siły. [...]

Ale miłość w sensie autentycznie chrześcijańskim nie nabiera dopiero wartości dzięki wsparciu, dzięki korzyściom, jakie przynosi płynący z niej pomocny czyn. Mała miłość lub zupełny jej brak może przynieść wielką korzyść, a wielka miłość małą. Wdowi grosz nie dlatego więcej znaczy przed Bogiem, że jest to „grosz” tylko, ani dlatego, że ofiarodawcą jest „uboga wdowa”, lecz dlatego, że jej czyn świadczy o większej miłości. Zawsze więc wartość wzrasta najpierw po stronie miłującego, a nie u osoby doznającej pomocy. Miłość nie jest tu duchową „instytucją charytatywną”; i nie ma przeciwieństwa między nią a własnym szczęściem. Osoba odnajduje siebie w akcie samozatrącenia. Człowiek jest szczęśliwy tylko wtedy, kiedy kocha i coś daje. Albowiem „większym szczęściem jest dawać niż brać”. Miłość nie jest „jeszcze jedną” z niezliczonych sił, dzięki którym rośnie pomyślność jednostki i społeczeństwa, i nie dlatego ma ona wartość i wyróżnia swe przedmioty. To ona sama posiada wartość autonomiczną, wypełniając jakąś osobę i sprawiając, że bytowanie i życie, którego ozdobą i oznaką są same jej drgania, wznosi się wyżej, staje się trwalsze, bogatsze. Nie o to więc tu chodzi, by ludziom było najlepiej, lecz o to, by między nimi było jak najwięcej miłości. Pomoc jest bezpośrednim i adekwatnym wyrazem miłości, a nie jej „celem” i sensem. Ten sens w niej tylko tkwi – polega na rozjaśnieniu duszy oraz na szlachetności, jaka cechuje miłującą duszę w akcie miłości. Autentycznemu pojęciu miłości chrześcijańskiej nic więc nie jest tak obce jak wszelki „socjalizm”, wszelkie „społeczne nastawienie”, „altruizm” i tym podobne drugorzędne zjawiska współczesne. Nakaz, aby bogaty młodzieniec wyzbył się swych bogactw i rozdał je ubogim, ma miejsce doprawdy nie po to, aby „ubodzy” coś dostali, i nie dlatego, by istniała nadzieja, że uzyska się przez to podział własności lepszy z punktu widzenia powszechnej pomyślności, ale również nie dlatego, by ubóstwo było samo przez się lepsze od bogactwa – lecz dlatego, że ów akt rozdania bogactw oraz wolność ducha i pełnia miłości, jakie się w tym akcie manifestują, uszlachetniają bogatego młodzieńca i czynią go jeszcze „bogatszym”, niż jest.

Max Scheler, *Resentyment a moralność*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1977, s. 90–91, 99–102.

Polecenia do tekstu

1. Powiedz, czym dla starożytnych Greków była miłość.
2. Wyjaśnij, jaką wartość ma miłość w ujęciu chrześcijańskim.
3. Sformułuj jeden argument stanowiący dowód na słuszność koncepcji miłości chrześcijańskiej.
4. Wskaż postawy sprzeczne z chrześcijańską koncepcją miłości.
5. Wyjaśnij, co to znaczy, że miłość jest wartością autonomiczną.
6. Rozwiń twierdzenie: „Miłość jest dążeniem niższego ku wyższemu”.
7. Na podstawie własnej wiedzy wskaż jak najwięcej korzyści płynących z realizowania miłości chrześcijańskiej.
8. Wymień cechy i zachowania ludzkie, które stoją na przeszkodzie wcielaniu idei miłości chrześcijańskiej.
9. Rozwiń sformułowanie: „Większym szczęściem jest dawać niż brać”. Jakie jest twoje stanowisko w tej kwestii?

CYTATY DO INTERPRETACJI

I ukształtowałeś duszę żywą w wierzących, duszę, która żyje dzięki temu, że się nauczyła panować nad namiętnościami nieugiętą dyscypliną. Święty Augustyn



Wzrokiem duszy jest rozum. Ale skoro nie każdy, kto patrzy, musi widzieć, dlatego wzrok prawidłowy i doskonały, to jest taki, który umożliwia widzenie, nazywa się cnotą – cnota jest bowiem prawidłowym albo doskonałym rozumem. Choćby jednak oczy były zdrowe, sam wzrok nie zdoła ich zwrócić ku światłu, jeżeli brak jest owych trzech cnót: wiary, dzięki której wierzymy, że słońce, ku któremu mamy nasz wzrok zwrócić, jest takiego blasku, iż widok jego nas uszczęśliwi; nadziei, dzięki której ufamy, że zobaczymy, jeżeli będziemy dobrze patrzeć; miłości, dzięki której pragniemy widzieć i cieszyć się z posiadania. W ten sposób patrząc, dochodzimy do oglądania Boga, a to jest już kres patrzenia. Święty Augustyn

Nie możemy postrzegać niezmiennej prawdy w rzeczach, jeśli nie zostaną one iluminowane jakby przez jakieś słońce. To oświecające umysł boskie światło pochodzi od Boga [...], w którym, dzięki któremu i przez którego wszystkie te rzeczy, które są rozświetlone, stają się zrozumiałe dla intelektu. [...] Iluminacja, o której mówimy, jest iluminacją duchową [...] innymi słowy, jak światło słoneczne sprawia, że rzeczy cielesne stają się widzialne dla oka, tak boska iluminacja powoduje, iż prawdy wieczne stają się widoczne dla umysłu. Święty Augustyn

Tomaszowa wizja szczęścia ostatecznego nie wyklucza radości z „małych” dóbr – ze spotkania z bliźnimi, z zachwyty nad zachodem słońca, ze smaku świeżej pomarańczy. Jednak wszystkie te dobra pr y t ł a c z a najwyższe i absolutne dobro Boga. Co więcej, dostęp do tych dóbr jest tylko p o ś r e d n i – poprzez Boga jako ich źródła. Jacek Wojtyś

Wszystko, co dotąd zwało się „prawdą”, rozpoznano jako najbardziej szkodliwą, przebiegłą, podziemną formę kłamstwa, święty pozór „ulepszania” ludzkości – jako podstęp służący w y s a n i u życia, pozbawienia go krwi. Moralność jako w a m p i r y z m... Kto odkrywa moralność, ten odkrył też bezwartościowość wszystkich wartości, w które się wierzy lub w które wierzone. Fryderyk Nietzsche

LEKTURA DODATKOWA

Augustyn, Wyznania, przeł. Z. Reiter, Warszawa 1984.

Camus A., Dżuma, Warszawa 2004.

Copleston F., Historia filozofii, t. II, Od Augustyna do Szkota, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2004.

Gaarder J., Vita brevis, Warszawa 1997.

Kierkegaard S., Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć, przeł. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1982.

Marcel G., Być i mieć, Warszawa 1962.

Scheler M., Moralność chrześcijańska a resentment [w:] Resentiment a moralność, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1977.

Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku, oprac. S. Świeżawski, Poznań 1956.

10. OD AUGUSTYNA DO LEVINASA, CZYLI PÓŁTORA TYSIĄCA LAT REFLEKSJI ETYCZNEJ – POWTÓRZENIE

10.1. Święty Augustyn

- Święty Augustyn to jeden z myślicieli chrześcijańskich i Ojców Kościoła. s. 193
- Filozof zaadaptował na grunt chrześcijański następujące myśli Platona: idee, metaforę jaskini, rozumienie miłości, moralności i szczęścia. s. 193
- Od Greków Augustyn przejął też naukę o cnotach. Wyszczególnił cztery najważniejsze – cnoty kardynalne: wstrzemięźliwość, roztropność, sprawiedliwość i męstwo. s. 194
- Iluminacja, czyli oświecenie, to nadanie człowiekowi przez Boga wiedzy o cnotach. s. 195
- Miłość jest dla św. Augustyna tym, co ma moc poruszania woli i sprawiania, że jeżeli czegoś pragniemy, to poczynimy kroki w celu osiągnięcia tego. Słowa: *Kochaj i rób, co chcesz* oznaczają, że jeżeli kochamy właściwie, to nie jest możliwe, abyśmy czynili zło. s. 195
- Augustyn jako pierwszy potraktował wolę jako odrębną od rozumu władzę i zmierzył się z biblijną doktryną o wolnej woli. s. 195
- *Visio beata* to najwyższa przyjemność dla człowieka. Polega na próbie intelektualnego oglądu Boga. s. 196

10.2. Święty Tomasz

- Święty Tomasz to filozof i teolog. W swojej nauce czerpał z filozofii Arystotelesa. Jest autorem *Summy teologicznej*. s. 197



- s. 197 • Według niego człowiek dąży w życiu do szczęścia. Jednak na ziemi może je osiągnąć w niepełnym wymiarze, co jest spowodowane ułomnością ludzkiej natury. Pełnia szczęścia, czyli oglądanie Boga, jest dostępna dopiero w życiu wiecznym.
- s. 198 • Święty Tomasz podzielił cnoty na intelektualne i moralne. Wyróżnił też cnoty kardynalne: roztropność (cnota intelektualna), sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie (cnoty moralne).
- s. 199 • Filozof wyodrębnił także cnoty teologiczne: wiarę, nadzieję i miłość.

10.3. Baruch Spinoza

- s. 200 • Baruch Spinoza to holenderski filozof znany z komentarza do filozofii Kartezjusza.
- s. 200 • Substancja to według Spinozy byt, który nie został stworzony i nie potrzebuje żadnej innej rzeczy do swojego istnienia. Takie kryteria spełnia tylko Bóg. Wszystko inne nie jest substancją, bo istnieje wyłącznie dzięki Bogu.
- s. 201 • Determinizm to pogląd, w myśl którego wszystko istnieje z konieczności. Wolna wola jest więc iluzją, bo nic na świecie nie może się potoczyć inaczej, niż zostało zaplanowane. Ludzie są zatem w pewnym sensie wolni, ponieważ ich losy i tak są przesądzone, a oni sami nie mają na nic wpływu.
- s. 201 • Egoizm racjonalny polega na tym, że choć człowiek jest z natury egoistą, to będzie pożądał tylko takich rzeczy, których chciałby również dla innych.
- s. 202 • Według Spinozy cnoty to cechy charakteru ugruntowane w rozumie i dążeniu do wiedzy. Ich przykładami są wytrwałość i szlachetność.

10.4. Fryderyk Nietzsche

- s. 203 • Fryderyk Nietzsche to XIX-wieczny niemiecki filozof. Krytyk kultury, religii i tradycyjnego systemu wartości.
- s. 203 • Nietzsche krytykował kulturę europejską i moralność chrześcijańską, twierdząc, że są to wytwory słabych ludzi, stworzone do obrony przed silniejszymi jednostkami.
- s. 203 • Dzielił ludzi na mocnych (panów) i słabych (niewolników). Dawniej światem rządili panowie o głębokiej moralności, co nie podobało się niewolnikom. Ustanowili oni własną moralność, gdzie cnotą jest słabość.
- s. 203 • Filozof postulował odejście od moralności niewolników i „przewartościowanie wszystkich wartości”.
- s. 204 • Cnotą według filozofa miała być moc, nie słabość. Tylko taka zmiana gwarantuje postęp w postaci następnego etapu ewolucji, który doprowadzi do powstania nadczłowieka.
- s. 204 • Do osiągnięcia nowego poziomu ewolucji jest konieczne zaprzestanie czczenia Boga w rozumieniu chrześcijańskim, co Nietzsche nazwał „śmiercią Boga”.

10.5. Jean-Paul Sartre

- s. 205 • Jean-Paul Sartre to lewicowy myśliciel uważany za twórcę filozofii egzystencjalnej.
- s. 205 • Według egzystencjalistów człowiek nie rodzi się już w pełni ukształtowany, ale wciąż na nowo się określa. Człowiek jest bytem-dla-siebie, a przedmioty bytami-w-sobie.
- s. 205 • Egzystencjalizm neguje istnienie Boga, ponieważ nosi On w sobie jednocześnie cechy bytu-dla-siebie i bytu-w-sobie. A takie połączenie się wyklucza.
- s. 206 • Egzystencjaliści uważali świat za absurda, ponieważ nie miał konkretnego początku i nie ma żadnego celu.
- s. 206 • Jedyną wskazówką do postępowania w absurdałym świecie jest autentyczność. Stanowi ona złoty środek między wolnością a faktycznością.
- s. 207 • Człowiek jest odpowiedzialny za swoje wybory i musi ponosić ich konsekwencje.

10.6. Emmanuel Levinas

- s. 208 • Emmanuel Levinas to jeden z najważniejszych filozofów francuskich, twórca filozofii dialogu.
- s. 208 • Człowiek przeżywa bolesne zderzenie świadomości i ciała, kiedy uświadamia sobie, że jest ucieleśniony w konkretnym ciele tu i teraz. To rodzi potrzebę nieskończoności, a ta z kolei – chęć ucieczki.
- s. 208 • Inny to drugi człowiek, który manifestuje się przez twarz. Jest ona najważniejszym elementem w postrzeganiu drugiego człowieka (epifania twarzy).
- s. 209 • Levinas twierdzi, że twarz Innego skrywa samego Boga, który poprzez nią przemawia.
- s. 209 • Spotkanie z drugim jest okazją do nawiązania dialogu. Jest to najważniejsze doświadczenie, z jakim spotyka się człowiek. Dialog to całość relacji z Innym i gotowość wzięcia za niego odpowiedzialności.



11. Ocena moralna czynu. Od deontologii do utilitaryzmu

▶ Moralna ocena czynu

▶ Działania zgodnie z obowiązkiem
i w imię obowiązku

▶ Dobre czyny i zmniejszanie ilości zła

▶ Dążenie do szczęścia własnego i innych

▶ Etyka cnót i mądrość praktyczna



Zastanów się

1. Czy zdarzyło ci się manipulować innymi osobami, aby pomogły ci osiągnąć jakiś cel? Jeśli tak, to czy dobrze się czułaś/czułeś z tą świadomością?
2. Angażujesz się we wszystko, co robisz, czy czasami działasz „na odczepnego”?
3. Czy przy podejmowaniu decyzji starasz się brać pod uwagę konsekwencje swoich działań?

Życie stawia nas przed różnymi wyborami, a my musimy podjąć decyzję, która – choć w naszym przekonaniu dobra – nie zawsze okazuje się taka w rzeczywistości. Staramy się zmniejszyć ryzyko błędów, ponieważ te mogą rodzić zło. Oznacza to, że zazwyczaj trzymamy się ustalonych zasad postępowania, dopuszczalnych i akceptowalnych w naszym społeczeństwie. Często też pytamy o radę ludzi starszych i doświadczonych.

Niniejszy rozdział jest poświęcony poszukiwaniom zasady lub zasad, które swoim zasięgiem obejmowałyby całość moralnych zdarzeń i dawały odpowiedź na pytanie, co czynić, nawet w najtrudniejszych sytuacjach.



Dekalog 2, reż. Krzysztof Kieślowski (1988). Mimo 2500 lat poszukiwań człowiekowi nie udało się znaleźć odpowiedzi na wszystkie pytania z dziedziny moralności. Seria filmów *Dekalog* Krzysztofa Kieślowskiego obrazuje ludzi w sytuacjach, które ich przerastają.

Każdy czyn ma jakąś własność moralną, moralną kwalifikację – mówimy o naszych działaniach, że są **dobre** lub **złe**¹. Wysitek etyki od dwóch tysięcy lat polega na tym, aby zapewnić jednoznaczne kryterium odróżniania jednych od drugich. Dlatego dokonano analizy naszych działań i rozłożono je na elementy składowe. Celem tych działań było zidentyfikowanie punktów, które mogą stanowić podstawę do wydawania ocen moralnych.

¹ W tym rozdziale dokonujemy kwalifikacji moralnej na zasadzie dobry–zły, lecz nie jest to jedyny sposób oceniania znany etyce, chociaż najbardziej naturalny z punktu widzenia języka polskiego. W tradycji filozofii anglosaskiej częściej mówi się o „słuszności”, a więc ocenia się działanie jako słuszne lub niesłuszne. Bierze się to stąd, że w większości przypadków czyn dobry będzie słuszny, a zły – niesłuszny. Wyobraźmy sobie jednak sytuację, w której jedynym wyjściem jest zabicie człowieka. W żaden sposób nie można takiego rozwiązania nazwać dobrym, lecz jeśli jest to jedyna możliwość, można takie działanie nazwać słusznym. Drążąc kwestię jeszcze głębiej, moglibyśmy powiedzieć, że wybór ten nie jest ani dobry, ani słuszny, lecz po prostu – przez wzgląd na okoliczności – dopuszczalny.



Przykład 1.

Kobieta otwiera koleżance drzwi wejściowe do swojego domu.

Jakie możemy wyróżnić elementy tej sytuacji? Przede wszystkim osobę, która drzwi otwiera (nazwiemy ją **podmiotem** albo sprawcą), a także tę, dla której dana czynność jest wykonywana (**adresata**). Widzimy również przedmiot działania – w tym wypadku czynność otwierania drzwi. Do tego wyróżnimy również intencję (chęć wpuszczenia kogoś do domu), **motyw** (przyjaźń z osobą za drzwiami), **skutki** (ugoszczenie jej), **okoliczności** (czy ta osoba przyszła po pomoc, czy też sama ma udzielić pomocy).

Podczas dokonywania oceny moralnej czynu często bierzemy pod uwagę więcej niż jeden z powyższych elementów. Ostatecznie w historii etyki wykształciły się trzy szkoły, które, szukając sposobu oceny moralnej działania, koncentrują się na różnych jego aspektach. Szkoły te posługują się często dość różnymi od siebie teoriami.

Dobre zamiary nie zawsze owocują zamierzonym efektem, stąd ocena czynu na podstawie intencji może być zawodna.



Właściwą część rozdziału zaczniemy od scharakteryzowania etyk deontologicznych i poznamy trudności, z jakimi się to wiąże. Następnie zostaną zaprezentowane poglądy prawdopodobnie największego z przedstawicieli deontologizmu, Immanuela Kanta, po czym przejdziemy do omówienia konsekwencjalizmu i utilitaryzmu. Na koniec zapoznamy się ze współczesną etyką cnót.



11.1. Etyki deontologiczne

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym są etyki deontologiczne oraz rygory deontologiczne;
- poznasz kryteria, dzięki którym można ocenić wartość moralną czynu.

etyki
deontologiczne

rygory
deontologiczne

Etyki, według których moralnej wartości czynu nie można wyznaczyć wyłącznie na podstawie oceny jego skutków, nazywamy **etykami deontologicznymi**.

Normy moralne według etyk deontologicznych są formułowane pod postacią **rygorów deontologicznych**. Nazywa się je rygorami ze względu na ich kategori- ryczny (niedopuszczający wyjątku) charakter związany z ich sformułowaniem – zazwyczaj w formie zakazu. Zatem sfera tego, co dozwolone, jest tutaj okre- ślona najczęściej w sposób negatywny – przez zanegowanie tego, co niedozwo- lone (np. „nie zabijaj”). Deontolodzy uważają bowiem, że negatywne sformu- łowanie rygoru nie zawsze odpowiada pozytywnemu. „Nie zabijaj” nie znaczy tego samego, co „szanuj życie” (prowadzenie zdrowego trybu życia też jest formą szacunku dla życia, ale niezdrowy tryb nie musi prowadzić do śmierci). „Nie kradnij” zaś to nie to samo, co „szanuj cudzą własność” (bowiem delikatne obchodzenie się z czyjąś rzeczą też jest jej szanowaniem). Rygory są zatem for- mułowane w taki sposób, aby każdy od razu rozumiał ich treść².



Dziesięć przykazań w języku hebrajskim.
Rygory deontologiczne wyznaczają właściwy sposób postępowania.

Zwolennicy deontologizmu dwojako rozumieją pojęcie „zgodności z normą” – może to być zgodność z normą intencji, z jaką działamy, albo spełnianie normy przez sam czyn.

W pierwszym przypadku podstawą oceny naszych działań jest **zamierzenie**, jakie powzięliśmy przed dokonaniem danego czynu – czyli cel, jaki chcemy osiągnąć. Działanie będzie ocenione jako złe wówczas, kiedy jego zamierzonym celem jest zło – nawet jeśli uważamy je jedynie za środek do odleglejszego,

² Normy nakazowe (zakazowe) są też nazywane tetycznymi (patrz: rozdział 7).

zamierzenie czynu
zgodne z normą



dobrego celu. Możemy zatem zostać potępieni wyłącznie wtedy, gdy podejmowaliśmy działanie z intencją zabicia kogoś, skrzywdzenia, okradzenia itd.

A co z sytuacją, w której wiemy, że skutkiem naszych działań będzie zło, jak na przykład w sytuacji samoobrony? W takim wypadku powstałe zło jest usprawiedliwione, bowiem krzywda napastnika, jaka wynikła z szamotaniny, nie była naszą intencją – w przeciwnym wypadku sami stalibyśmy się napastnikami. Nie sprzeniewierzamy się normie także wtedy, gdy podejmujemy działanie, w którym ryzykujemy wyrządzenie jakiegoś zła (tzn. nie jesteśmy w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy wyrządzimy zło).

Sytuacja samoobrony, chociaż skutkuje złem, jakim jest sprawienie komuś bólu, nie może być oceniana negatywnie. Każdy z nas ma prawo się bronić przed byciem skrzywdzonym.



Przykład 1.

Pan K. jechał samochodem do pracy. Nagle na jezdnię w nieoznaczonym miejscu wtargnął pieszy. Mężczyzna wykonał nagły manewr, aby wyminąć tego człowieka. Niestety zderzył się z autem nadjeżdżającym z naprzeciwka.

W opisaney wyżej sytuacji kierowca ryzykował spowodowanie wypadku lub uderzenie w drzewo. Nie było jednak jego intencją pozbawianie życia czy zdrowia innych uczestników ruchu drogowego lub własnych pasażerów. Jego manewr był w pełni usprawiedliwiony, gdyż nie chciał przejechać pieszego na drodze. Podobnie tłumaczymy wydarzenia, w których nie przewidywaliśmy żadnego zła i wyrządziliśmy je nieumyślnie.

Zgodny z normą może być również sam nasz **czyn**. Jeżeli zdecydowaliśmy się powiedzieć prawdę w niewygodnej dla nas sprawie, to postąpiliśmy uczciwie. Spełniliśmy rygor „nie kłam” lub „mów prawdę” – nawet jeśli będzie się to wiązało z konsekwencjami dla nas lub takiego działania nie uzasadniały okoliczności (intuicja wszak podpowiada nam, że mimo iż prawda jest pożądana, to niekoniecznie w każdej sytuacji).

Oczywiście codzienna praktyka moralna jest znacznie bardziej skomplikowana, z czym teorie etyczne również muszą się mierzyć. Nie zawsze bowiem nasze działanie jest efektem wykonanych przez nas czynności; innymi słowy mówiąc, **sprawstwo** nie zawsze leży po naszej stronie. Swoje skutki mają bowiem również nasze **zaniechania**, czyli brak aktywności.

czyn zgodny
z normą

zaniechanie



Przykład 2.

Daleko od brzegu jeziora tonie chłopak. Jedynym świadkiem tego zdarzenia jest starsza kobieta, która nie umie pływać. Mimo szczerej chęci niesienia pomocy nie zdecydowała się go ratować.

Chociaż kobieta nie przyszła z pomocą tonącemu, nie jest winna jego śmierci. W takiej sytuacji jeśli ktoś nie umie pływać, albo pływa bardzo słabo, mógłby dodatkowo jeszcze siebie narazić na krzywdę.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę, że o ile teoria nie potępi nas za brak reakcji w powyższej sytuacji (o ile oczywiście jest on uzasadniony), o tyle za podjętą wówczas decyzję, aby mimo niesprzyjających okoliczności rzucić się z pomocą – pochwali. Jeśli pływamy słabo albo dobrze, ale fale są wysokie, a mimo to rzucimy się na ratunek tonącemu, to zrobiliśmy coś ponad to, czego wymagał od nas obowiązek – i co w związku z tym jest godne najwyższej pochwały. Działania, których etyka od nas nie wymaga, ale chwalebne jest, jeśli je podejmiemy, nazywamy **supererogacyjnymi**.

działanie
supererogacyjne

Supererogacja to etyczny odpowiednik bohaterstwa.

Sprawstwem nie nazwiemy również sytuacji, w której umożliwiamy jedynie jakieś działanie, natomiast nie jesteśmy za nie bezpośrednio odpowiedzialni.

Przykład 3.

Bandyta zmusza ochroniarza, żeby wydał mu broń, z której pewnie kogoś zabije.

W tej sytuacji to nie ochroniarz jest odpowiedzialny za to zabójstwo. Oczywiście, gdyby nie miał tej broni, to nie doszłoby do tego przestępstwa, albo doszłoby do niego w zupełnie inny sposób. Jednak to nie on pociągnął za spust, chociaż odegrał kluczową rolę w łańcuchu zdarzeń, który do tego doprowadził.

Stanowisko deontologiczne nasuwa jednak wiele pytań. Jednym z nich jest kwestia ilości takich rygorów. Pytanie brzmi: Czy jest tylko jeden, ogólny rygor, z którego da się wyprowadzić wiele rygorów szczegółowych, dopasowanych do aktualnej sytuacji podmiotu moralnego? Jeśli tak, to jaką on ma postać? Etyka Immanuela Kanta, którą omówimy jako przykład etyki deontologicznej, utrzymuje, że taki rygor jest jeden, i podaje jego sformułowanie.

Może jednak takich rygorów jest wiele i nie dają się sprowadzić do wspólnego mianownika, ponieważ odnoszą się do krańcowo różnych sytuacji? A jeśli tak, to jak one brzmią? Deontolodzy, powołując się na potoczne doświadczenie moralne (czyli na sposób, w jaki zachowuje się większość ludzi) układają różne listy powszechnie akceptowanych obowiązków. Znajdują się na nich między innymi wymogi wierności, uczciwości, niesienia pomocy, szczerości i wiele innych, na które zgodziłoby się większość ludzi.



źródło norm

Innym problemem jest **źródło norm**. To, że są nam one dostępne, jest dla wszystkich jasne, lecz skąd one pochodzą? Może dochodzimy do nich sami, albo podsuwa je nam nasza intuicja? Co jednak, jeśli są efektem objawienia lub działania innej nadprzyrodzonej siły? Dociekając jeszcze dalej, możemy zapytać, w jaki sposób zhierarchizować normy, jeśli przyjmiemy, że jest ich wiele. Bo właściwie dlaczego „nie zabijaj” miałoby być ważniejsze od „nie kradnij” (lub na odwrót)? A jeśli wszystkie normy są tak samo ważne, to jak postąpić w sytuacji hipotetycznego konfliktu między nimi?

Etyki deontologiczne nie przystają jednak często do praktyki moralnej. Nie chodzi tu o sytuacje, gdy ktoś postępuje niesłusznie (np. kiedy uczeń kłamie, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za wybitą szybę), lecz o wypadki, kiedy postępowanie jest słuszne, a mimo to sprzeczne z rygorem (np. kiedy kłamiemy, aby ratować czyjeś życie). Jest to realny problem, ponieważ wszyscy jesteśmy skłonni uznać, że ratowanie czyjegoś życia do pewnego stopnia usprawiedliwia dokonany wybór środków. Deontolodzy mówią, że zakres obowiązywania rygorów nie jest tak szeroki, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka.

Przykład 4.

Janek jest uczniem liceum. Jego matka jest bardzo chora i wymaga stałej opieki. Janek troszczy się o nią i stara się nie dopuszczać do sytuacji, które mogłyby źle wpłynąć na jej stan zdrowia. Ponieważ większość swojego czasu poświęca matce, nie nadąża z materiałem wykładanym w szkole. Jest w efekcie zagrożony z dwóch przedmiotów. Postanawia nie informować o tym swojej matki, aby jej nie denerwować.

Przypuśćmy, że matka nie pyta syna o wyniki w nauce. Czy w związku z tym Janek dopuścił się kłamstwa? Skrajny deontolog powiedziałby, że tak, ponieważ zataił informację, która zapewne interesuje jego matkę. Umiarkowany deontolog powie zaś, że niekoniecznie, gdyż rygor deontologiczny („nie kłam”) jest łamany tylko wtedy, gdy w odpowiedzi na pytanie celowo coś się zataja albo wprowadza w błąd. Jest to więc stanowisko bardziej przystające do rzeczywistości – nie trzyma się w sztywny sposób teorii. Załóżmy jednak, że matka pyta syna o jego sytuację przed zbliżającym się końcem semestru. Jeżeli Janek mimo to nie poinformuje jej o swoich ocenach, złamie rygor deontologiczny, zarówno z punktu widzenia deontologa skrajnego, jak i umiarkowanego.

Umiarkowane traktowanie rygorów może prowadzić do obojętności na zło.



**intencja**

Czasami, aby zmniejszyć zakres obowiązywania rygorów, deontolodzy wprowadzają do opisu sytuacji moralnej kategorię **intencji**. Oznacza to, że za złamanie rygoru można uznać jedynie taką sytuację, w której nastąpiło ono celowo. W dowolnej innej sytuacji nie dochodzi do złamania rygoru. Jeśli świadomie czytam list, którego adresatem jest ktoś inny, wówczas łamię rygor „nie naruszaj cudzej prywatności”. Jeżeli zaś z jakichś względów nie wiem, że to cudzy list, i go czytam, to nie łamię tego rygoru. Wprowadzenie intencji do opisu moralnego z jednej strony chroni działanie niezawinione przed uznaniem go za niesłuszne. Z drugiej jednak – może być usprawiedliwieniem dla działań, których nie można uznać za słuszne. Z czysto teoretycznego punktu widzenia można na przykład powiedzieć, że władze radzieckie nie złamały rygoru deontologicznego „nie zabijaj”, kiedy zarządziły masową kolektywizację, doprowadzając tym samym do głodu i śmierci wielu ludzi na Ukrainie. Ich intencję można by określić jako chęć wdrożenia gospodarki komunistycznej, a nie zabijanie ludzi. Jednak takie założenie niesie za sobą niebezpieczeństwo tłumaczenia w ten sposób każdej zbrodni.

Powyższe problemy nie zmieniają faktu, że etyka deontologiczna mówi nam coś ważnego o naszym życiu moralnym – zdarzają się takie sytuacje, w których dobro lub zło czynu wypływa z niego samego i jest niezależne od intencji czy skutków. Istnieje pewien zakres obowiązków, których należy dopełnić, aby być moralnie dobrymi.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 218 • Etyki deontologiczne zakładają, że o moralnej wartości czynu nie decydują wyłącznie jego skutki.
- s. 218 • Normy moralne według etyk deontologicznych są formułowane pod postacią rygorów deontologicznych, które przybierają formę zakazów.
- s. 218 • Aby ocenić, czy coś jest zgodne z normą moralną, trzeba zbadać nie tylko sam czyn, lecz także zamierzenie, jakie do niego kieruje.
- s. 219 • Zaniechanie, czyli brak aktywności, też wpływa na skutki naszego działania.
- s. 220 • Działanie supererogacyjne to takie, którego etyka nie wymaga, lecz jest chwalebne – nazywa się je etycznym odpowiednikiem bohaterstwa.
- s. 222 • Ważnym czynnikiem oceny moralnej czynu jest intencja.



11.2. Immanuel Kant

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, kim był Immanuel Kant;
- poznasz poglądy Kanta dotyczące moralności.

Immanuel Kant (1724–1804) – jeden z największych filozofów wszech czasów. Trzy jego fundamentalne dzieła: *Krytyka czystego rozumu* (1781), *Krytyka praktycznego rozumu* (1788) oraz *Krytyka władzy sądowniczej* (1790) na zawsze odmieniły filozofię i sposób, w jaki pojmujemy ludzką percepcję. Nigdy nie opuścił swojego rodzinnego miasta – Królewca. Legendarna stała się jego systematyczność i stały układ dnia, co znalazło odzwierciedlenie w anegdocie o tym, że sąsiedzi ustawiali zegarki według pory jego spacerów. Był podobno wdzięcznym rozmówcą i kimś, kogo dzisiaj określilibyśmy mianem „duszy towarzystwa”. Do innych jego dzieł należą między innymi *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka* (1783; bardziej przystępny wykład idei zawartych w *Krytyce czystego rozumu*) oraz *Uzasadnienie metafizyki moralności* (1785).

Immanuel Kant



W razie konfliktu dwóch rygorów Kant zaleca wybór mniejszego zła. Usprawiedliwia kłamstwo dla ratowania życia ukrywanej osoby.

O tym, że Kant stawia moralności ludzkiej wysokie wymagania, można się przekonać już na początku analizy jego nauki o moralności. Warto się posłużyć przykładem, który podawał sam filozof. Rozważmy kupca, który dba o to, aby ceny jego towarów były konkurencyjne. Ważna w tym momencie jest motywacja tego człowieka. Jeżeli obniża on ceny po to, aby przyciągnąć klientów, a w efekcie zwiększyć swoje zyski, to jego motywacją jest zysk. Jeżeli zaś obniża marżę, ponieważ uważa, że sprzedaż to coś więcej niż zarobek – że akt kupna jest wyrazem zaufania, jakim klient obdarza kupca, to jego motywacją jest uczciwość, która leży u podstaw prawdziwego, kupieckiego etosu. Chociaż efekty tych dwóch różnych motywacji w świecie są takie same – niskie ceny i wyższy popyt na produkty danego kupca – to na gruncie kantyzmu ich wartość moralna jest krańcowo różna.

Kant
o moralności

Działanie pierwsze, motywowane zyskiem, jest przez Kanta nazywane **działaniem zgodnie z obowiązkiem** i nie ma dla niego żadnej moralnej wartości (tzn. nie jest ani dobre, ani złe). Działanie drugie jest przez Kanta nazywane **działaniem w imię obowiązku** – dopiero takie filozof nazwie dobrym. Obowiązek w podanych sytuacjach jest ten sam – troska o klienta. Różne są zaś powody jego realizacji i właśnie one determinują wartość moralną czynu. Kant mówi, że aby czynić dobrze, nie wystarczy działać tak, jak się tego od nas oczekuje – to wystarczy najwyżej do nieczynienia zła. Dobro wymaga, aby wypływało z nas takie działanie, abyśmy byli całkowicie przekonani o jego słuszności i bezinteresownie wdrażali je w życie.

działanie zgodnie
z obowiązkiem

działanie
w imię obowiązku



imperatyw

imperatyw
kategoryczny

maksyma

prawo

Jednak taki poziom uzasadnienia nie był dla Kanta przekonujący. To właśnie zmotywowało go do dalszych poszukiwań uniwersalnych prawideł moralności. Filozof był głęboko przekonany, że w każdym sądzie moralnym można wyróżnić fundamentalny element, który powoduje, że tylko niektóre działania można uznać za dobre. Poszukiwał jednej zasady, będącej racjonalnym uzasadnieniem dla całej sfery moralności – dowodem na słuszność takich, a nie innych działań. Kant stwierdził, że ta zasada musi mieć postać **imperatywu**, czyli zdania nakazującego uczynienie czegoś. Co więcej, imperatyw mający być fundamentem moralności musi mieć postać **imperatywu kategorycznego**, czyli takiego, który stosuje się we wszystkich sytuacjach. Nie można jednak zrozumieć jego pierwszego, teoretycznego sformułowania, jeśli się wcześniej nie zapozna z dwoma pojęciami: **maksymy** i **prawa**.

Maksyma jest subiektywną zasadą woli, to znaczy powodem, dla którego działamy.

Maksymą „złego” kupca jest obniżenie cen dla uzyskania większego przychodu. Maksymą „dobrego” kupca jest obniżenie cen w imię solidności kupieckiej i szacunku dla zaufania klientów. Maksymy są wyrazem zarówno przyczyn działania, jak i środków używanych do osiągnięcia celów.

Prawo jest taką maksymą, której wszyscy są zobowiązani przestrzegać.

Stąd pierwsze sformułowanie imperatywu kategorycznego brzmi:

Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem.

Znaczy to, że szczegółowe reguły, według których działamy w danej chwili (maksymy), mają mieć ten walor, żeby mogły być stosowane przez dowolne inne podmioty w podobnych okolicznościach (prawo).

Imperatyw kategoryczny w tym sformułowaniu nakazuje nam postępowanie tylko w taki sposób, co do którego bez cienia wątpliwości moglibyśmy stwierdzić, że powinien obowiązywać wszystkich. Imperatyw jest tak skonstruowany, że nie dopuszcza sytuacji, w której jest możliwe usprawiedliwienie jakiegokolwiek zła. „Zły” kupiec nie może chcieć, aby całym handlem kierowała wyłącznie chęć zysku, bo zniszczyłoby to zaufanie konsumentów do całej branży. Za swój obowiązek powinien uważać dobro klienta, ponieważ tego domaga się rozum, gdy dochodzi do transakcji – wymiany pieniądza na towar. Kant uważa, że kupiec, który żywiłby takie przekonania, przeczyłby sam sobie. Sprzecznością jest

bowiem czynić źle i żywić autentyczne przekonanie, że to zło mogłoby być powszechną praktyką. Nie sposób też się domagać, aby ludzie zaczęli ratować cudze tylko życie z myślą o korzyściach. To jest nonsens i redukcja człowieka do tego, co może nam dać.

Kupcem obniżającym cenę produktu może rządzić dwojaka motywacja, ale nawet żądny zysku sprzedawca nie chciałby, żeby chęć zysku stanowiła imperatyw kategoryczny handlu.





praktyczność

Kant formułuje także imperatyw kategoryczny w wersji praktycznej. **Praktyczność** polega na tym, że Kant identyfikuje ostateczny cel, który jest celem samym w sobie, a w związku z tym jest dla każdego celem z konieczności. Nieodłącznym elementem maksym są bowiem cele, przyczyny, dla których działamy. Teoretyczne sformułowanie jest wobec praktycznego nadrzędne w tym sensie, że aby czegoś chcieć i aby to coś mogło być prawem powszechnym, musi być najpierw sformułowane. Zatem praktyczna wersja imperatywu kategorycznego jest niczym innym, jak właśnie ową najbardziej ogólną maksymą, co do której nie mamy żadnych wątpliwości, że mogłaby obowiązywać powszechnie.

Postępuj tak, byś człowieczeństwa przejawiającego się zarówno w twojej osobie, jak i w osobie każdego innego człowieka używał zawsze jako celu, nigdy zaś jako środka.

W praktyce oznacza to, że samych siebie i innych ludzi nigdy nie wolno traktować instrumentalnie – jako narzędzi. To, co jest dozwolone w posługiwaniu się przedmiotami, jest absolutnie niedopuszczalne w wypadku istot rozumnych. Człowieczeństwo powinno być według Kanta traktowane wyłącznie jako cel sam w sobie – jako coś, czego się pragnie ze względu na samą rzecz. W tym sformułowaniu imperatywu można wyróżnić dwa elementy – pozytywny i negatywny. W pozytywnym znaczeniu wskazuje on człowieczeństwo – czyli zestaw cech czyniących nas ludźmi – jako coś, o co należy dbać, co należy chronić i kultywować. Nakłada na nas obowiązek rozwoju, dążenia do perfekcji, doskonalenia talentów itd. W negatywnym sensie kultywowanie człowieczeństwa oznacza nałożenie na nasze działania bariery w postaci człowieczeństwa swojego i drugiej osoby; analogicznie każdy racjonalny podmiot dysponuje wolnością działania tak długo, dopóki nie zagraża to człowieczeństwu jego lub innych. Imperatyw praktyczny powinien przyświecać każdemu człowiekowi, ponieważ jest najbardziej „ludzką” z ludzkich zasad. Dzięki imperatywowi człowieczeństwo może w najdoskonalszy sposób realizować się na płaszczyźnie moralnej.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Immanuel Kant zajmował się nauką o moralności. Wyróżnił dwa rodzaje działania: zgodnie z obowiązkiem (ani dobre, ani złe) i w imię obowiązku (które uznał za dobre). s. 223
- Zasada, która według Kanta miałaby być uzasadnieniem słuszności danych działań, musi mieć formę imperatywu, czyli zdania nakazującego uczynienie czegoś. Fundamentem moralności jest imperatyw kategoryczny – czyli taki, który stosuje się we wszystkich przypadkach, bez wyjątku. Imperatyw musi być praktyczny. s. 224
- Maksyma to powód, dla którego człowiek podejmuje działanie. Prawo to maksyma, której wszyscy muszą przestrzegać. s. 224



11.3. Konsekwencjalizm

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym jest konsekwencjalizm i jakie aspekty porusza.

konsekwencjalizm

Konsekwencjalizm nie jest jedną koncepcją etyczną. To raczej nurt, który zawiera wiele stanowisk, często bardzo różnych. Wszystkie mają jednak jeden, wspólny element, a mianowicie wychodzą z założenia, że ocena moralna czynu zależy od jego konsekwencji.

W języku etyki konsekwencje te są rozumiane najczęściej jako **promocja jakiegoś dobra** – przyjemności, cnoty, czy czegoś innego. Możemy bowiem wymienić wiele wartości, które uznajemy za dobre, na przykład: przyjemność, dobrobyt, wolność, godność, piękno czy wiele innych; można nawet posunąć się do absurdu i stwierdzić, że jakiś czyn jest dobry, jeśli w efekcie przyczynia się do zmniejszenia ilości komarów na świecie. Zwróćmy uwagę, że z formalnego punktu widzenia teoria taka nadal byłaby teorią **normatywną**, daje bowiem wskazania, jak czynić. Jednak żaden podmiot moralny nie uczyniłby z niej drogowskazu swojego postępowania. Co więcej, ktoś mógłby uznać, że wymienienie tylko jednego typu dobra (dajmy na to wolności) jest niewystarczające, i zaproponować dodanie jeszcze jednego uzupełnienia (np. piękna). Taka kombinacja jest narażona na zarzut arbitralności³. Dlatego dla uproszczenia sprawy etycy w swoich rozważaniach przyjmują najogólniejszy sens słowa „dobro”, o którym wiemy, że manifestuje się na wiele sposobów. Takie też znaczenie tego słowa przyjmujemy w naszych rozważaniach. Na gruncie teorii konsekwencjalistycznej zatem nasz **czyn będzie dobry** wtedy i tylko wtedy, jeśli przyczyni się do wzrostu ilości jakiegoś dobra (lub zmniejszenia ilości odpowiadającego mu zła), a zły, jeśli przyczyni się do zmniejszenia ilości jakiegoś dobra (lub analogicznie do zwiększenia ilości odpowiadającego mu zła).

kiedy czyn
jest dobry



Kara ma zapobiegać rozszerzaniu się zła.

³ Arbitralny – samowolny, nieuzasadniony, narzucający swoje zdanie siłą.



Problematyczną kwestią jest także usankcjonowanie kar na gruncie konsekwencjalizmu. Przedstawiciele tego nurtu postulują zwiększanie ilości dobra i zmniejszanie ilości zła, a kara jest przecież tak pomyślana, by była złem dla ukaranego. Przecież pozbawienie lub ograniczenie wolności, nagany, grzywny czy różne zabiegi dyscyplinujące (stosowane przykładowo przez rodziców) powodują wymierne cierpienie, a konsekwencjalizm mówi wyraźnie o czynieniu dobra (lub zapobiegania złu), a nie o wywoływaniu zła (jakim jest cierpienie). Rozwiązaniem tego problemu jest **wymóg zapobiegania złu**, bowiem kara ma mieć charakter dyscyplinujący karanego, a ponadto pełni funkcję przykładu dla innych. Tak rozumiana kara ma poprzez jakąś ilość cierpienia zapobiec jeszcze większej ilości cierpienia, jakie mogłoby być spowodowane, gdyby kara nie została zastosowana. Lepiej karać, ponieważ ogólny bilans dobra i zła wypada wtedy korzystnie dla tego pierwszego. Kara ma nie dopuścić do rozprzestrzeniania się zła. Do rozważenia pozostają skuteczność karania występku i faktyczny wychowawczy wpływ kary na innych.

wymóg
zapobiegania złu

Inną kwestią sporną jest **dystrybucja**, czyli to, w jaki sposób mamy rozdysponować posiadane przez nas dobro (np. pieniądze albo wolny czas) pomiędzy innych, aby nasz czyn mógł być uznany za dobry. Aby dobrze zrozumieć ten problem, warto się posłużyć przykładem.

dystrybucja dobra

Przykład 1.

Adam odpisał sobie od podatku 1% na cele charytatywne. Dzięki temu ma do dyspozycji pewną sumę pieniędzy, którą może wspomóc dowolną organizację pozarządową. Niestety, skala potrzeb w stosunku do sumy, jaką dysponuje, jest nieskończona.

Pytanie brzmi: „Jakie ma być kryterium dokonywanego przez Adama wyboru organizacji, na której konto wpłyną jego pieniądze?”. Zasada mówi wyraźnie – jak najwięcej dobra dla jak największej liczby ludzi. Wynika z tego, że mężczyzna powinien się postarać zmaksymalizować dobro, jakie przyniosą jego pieniądze. Adam uważa, że dobrze postąpi, jeśli przekaże je na stypendia dla dzieci z terenów wiejskich. Jednak w tym momencie ktoś mógłby powiedzieć, że Adam robi niewłaściwie, bo powinien wspomóc hospicja, domy dziecka, program budowy sztucznego serca czy fundację kupującą sprzęt ratownictwa medycznego. Ten ktoś uważa, że są pilniejsze i ważniejsze potrzeby niż dofinansowanie wiejskiej młodzieży i – co więcej – może mieć rację. Czy Adam zatem postąpił źle?

Intuicja podpowiada, że zrobił dobrze, ponieważ w ogóle przeznaczył jakieś pieniądze dla potrzebujących. Dla konsekwencjalisty nie jest to jednak tak oczywiste. Nie jesteśmy bowiem w stanie przewidzieć, jak stypendia zostaną rozdysponowane i jak zostaną spożytkowane. Oczywiście, mogą się stać trampoliną do lepszej przyszłości dla wielu młodych ludzi, lecz równie dobrze mogą zostać zmarnowane. I w jaki sposób przesądzić, że osobisty dobrobyt potencjalnego stypendysty jest więcej wart niż godne warunki w hospicjach, poprawa kondycji finansowej domów dziecka, życie uratowane przez sztuczne serce czy defibrylator w karetce? Ostatecznie moglibyśmy powiedzieć, że bez względu na rzecz



jakiej organizacji Adam przekazał 1% podatku, to i tak przekazał za mało. Posiada bowiem wystarczająco dużo pieniędzy, żeby się porządnie ubrać, smacznie zjeść i utrzymać swój samochód, a przecież to wszystko nie jest konieczne do życia. Mógłby zatem pomagać charytatywnie w znacznie większym stopniu. Zatem – paradoksalnie – Adam, mimo że większość z nas zgodzi się, iż postąpił dobrze, postąpił źle (a przynajmniej – nie postąpił optymalnie).



Zdaniem konsekwencjalisty pomoc powinna trafiać do jak największej liczby ludzi.

Inne pytania brzmią następująco: „Które z następstw należy brać pod uwagę przy wykonywaniu rachunku zysków i strat wymaganego przez konsekwencjalizm? Czy trzeba rozpatrywać absolutnie wszystkie konsekwencje?”. Wyobrażenie sobie wszystkich następstw byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby się posiadało wiedzę o całym świecie przed uczynkiem i po nim. A przecież nie sposób takiej wiedzy zdobyć. Nawet jeśli ograniczy się perspektywę do niepełnego, ludzkiego punktu widzenia, to i tak pozostaje problem, które konsekwencje brać pod uwagę przy wykonywaniu rachunku. Czy te, które da się przewidzieć? Zdaje się, że w tym wypadku zbiór zdarzeń jest niezwykle szeroki i obejmuje wiele następstw danego czynu. Sprawa stanie się łatwiejsza do zrozumienia, jeżeli rozważymy ją na przykładzie.

Przykład 2.

Córka prosi matkę o wypożyczenie jej samochodu na wieczór.

Przy podjęciu decyzji matka będzie się oczywiście kierować dobrem córki, a zatem rozważy wszystkie za i przeciw oddaniu pojazdu do dyspozycji swojego dziecka. Najprawdopodobniej weźmie pod uwagę okoliczności, w jakich przychodzi jej wypożyczyć samochód córce i będzie się starała wyprowadzić z nich konsekwencje. Przypuśćmy, że córka jest osobą zrównoważoną, bez skłonności do szaleństw na drodze, samochód jest sprawny, a towarzystwo, w jakim obraca się dziewczyna, nie ma nią złego wpływu. Wygląda więc na to, że matka przekaże córce kluczyki. Niemniej jednak wykonuje ona tytaniczną pracę przewidzenia wszelkich możliwych konsekwencji swojej decyzji. Wyobraziła sobie, że córka zarysuje samochód podczas parkowania. Że będzie miała stłuczkę na jakimś skrzyżowaniu. Że rozbije samochód na drzewie. Że mimo całej rozwagi napije się i będzie prowadzić pod wpływem alkoholu. Że będzie jechała ostrożnie, co jednak nie uchroni jej przed czołowym zderzeniem z tirem, który nie-



spodziewanie zjechał na przeciwny pas, ponieważ jego kierowca dostał zawału. Przyjmując wszechwiedzącą perspektywę, matka musi też rozważyć wiele innych, nieprzewidzianych sytuacji, na przykład niezaplanowaną ciążę, uderzenie spadającego samolotu lub meteorytu. Ogólny bilans zysków i strat jest negatywny – prawdopodobieństwo stania się krzywdy córce (a więc spadku dobrobytu z powodu nieszczęścia jej, matki, rodziny itd.) matka ocenia jako wysokie. Efekt jest oczywisty – córka nie dostanie kluczyków, chociaż pewne wzięte pod uwagę konsekwencje są mało prawdopodobne, a niektóre nawet bzdurne.

Dlatego zbiór możliwych zdarzeń można zawęzić z przewidywalnych do prawdopodobnych. Różnica jest znacząca, ponieważ te dwa zbiory zdarzeń się ze sobą nie pokrywają. Ponadto ludzki umysł prędkiej ogarnia zbiór zdarzeń prawdopodobnych niż wszystkich możliwych, co ewidentnie upraszcza procedurę decyzyjną. Mało prawdopodobne jest bowiem zderzenie z meteorytem czy samolotem, zaś wypadki spowodowane zawałem serca to niewielki procent całkowitej liczby wypadków. Rozwaga i umiejętności córki udowodniły w przeszłości, że jest dobrym kierowcą, a zatem matka podejmuje jedyną sensowną w takiej sytuacji decyzję – córka otrzymuje kluczyki. Jednak, czy jest możliwe jeszcze większe zawężenie wymagań teoretycznych i ograniczenie się tylko do tych następstw, które podmiot moralny w danej sytuacji przewidział?

Ten wariant wydaje się być z kolei zbyt prosty. Ludzie nie zawsze bowiem przewidują konsekwencje, które powinni byli przewidzieć. Podmiot moralny może być bowiem ubogi w doświadczenie (co sprawia, że nie dysponuje wiedzą, na której podstawie mógłby przewidzieć najbardziej prawdopodobne scenariusze zdarzeń) lub umiejętności intelektualne (co nawet przy bogatym doświadczeniu sprawia, że nie potrafi ze swojej wiedzy wyciągać sensownych wniosków na przyszłość). W naszym przykładzie wyglądałoby to tak, że matka albo nie miała żadnych doświadczeń z córką w roli kierowcy i mimo to dała jej kluczyki (co może mieć katastrofalne konsekwencje, jeśli córka byłaby nieodpowiedzialna), albo nie byłaby w stanie wyciągnąć zależności pomiędzy zepsutymi hamulcami a prawdopodobieństwem wypadku, co jednak jest kuriozalnym przykładem. Jak zostało pokazane, wybór dowolnej z tych perspektyw wpłynie na decyzję, jaką podejmie matka, a zatem i na ocenę jej decyzji. Co jeśli córka, mimo całej rozważi i ostrożności, bezpiecznego pojazdu i dobrych warunków padnie ofiarą kolizji czołowej spowodowanej śmiertelną niedyspozycją kierowcy tira? Czy matka, dając córce kluczyki i biorąc pod uwagę tylko prawdopodobne konsekwencje, zamiast wszystkich przewidywalnych, nie uczyniła zła? Czy jest wolna od winy, mimo że efektem jej działań jest zdecydowanie więcej zła niż dobra?

Warto przy okazji zwrócić uwagę na problem tzw. moralnego farta. Generalnie teorie etyczne starają się uciec od brania pod uwagę w ocenie moralnej elementów, nad którymi podmiot nie ma kontroli, takich właśnie jak fart. Nie zmienia to jednak faktu, że w codziennej praktyce ludzie zdają się przypisywać mu spore znaczenie. Jeśli ktoś planuje zabójstwo z zimną krwią i nie uda mu się to, bo w kluczowym momencie ofiara się przewróci lub zdarzy się coś innego, co ocali jej życie, to zazwyczaj niedoszłego zabójcę potępimy mniej niż takiego,

moralny fart



któremu się udało – chociaż obydwaj mieli ohydne intencje. Sytuacje te różnią się jedynie w tym względzie, że w jednej zaszło coś, co było kompletnie poza kontrolą mordercy.



Pewna kobieta wygrała na aukcji charytatywnej bardzo cenną rzecz. Znajomi uważają ją za bohaterkę. Jednak ona już od dawna szukała okazji, żeby kupić tę rzecz i miała na nią odłożone pieniądze. Ponadto na aukcji udało się ją zdobyć za sumę niższą niż się spodziewała. To też jest przykład farta moralnego.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 226 • Konsekwencjalizm jest nurtem, według którego ocena moralna czynu zależy od jego konsekwencji. Nurt ten zakłada zmniejszanie zła i zwiększanie dobra.
- s. 226 • Dla konsekwencjalistów czyn jest dobry wtedy, gdy przyczynia się do wzrostu ilości jakiegoś dobra (lub zmniejszenia ilości odpowiadającego mu zła), a zły – jeśli przyczynia się do zmniejszenia ilości jakiegoś dobra (lub do zwiększenia ilości odpowiadającego mu zła).
- s. 227 • Kara jako zło jest tu dopuszczalna, gdyż kieruje nią wymóg zapobiegania dalszemu złu.
- s. 227 • Jednym z aspektów, nad którym zastanawiają się konsekwencjaliści, jest dystrybucja dobra, czyli sposób rozdysponowania posiadanego dobra (czasu, pieniędzy) tak, aby uznać ten czyn za moralnie dobry.
- s. 229 • Moralny fart to element sytuacji, nad którym podmiot nie ma kontroli. Nie może być on czynnikiem, który bierze się pod uwagę w ocenie moralnej czynu.



11.4. Utylitaryzm Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta Milla

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z postaciami filozofów: Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta Milla;
- dowiesz się, czym jest utylitaryzm według tych filozofów;
- poznasz różnice między poglądami Benthama i Milla.

Fundamenty utylitaryzmu jako koncepcji etycznej położył brytyjski filozof Jeremy Bentham (czytaj: dżeremy benthem), jego myśl zaś rozwinął jego rodak – John Stuart Mill (czytaj: dżon stiuart mil).

Jeremy Bentham (1748–1832) – angielski prawnik, ekonomista i filozof. Słynął z rozległych znajomości (m.in. z Adamem Smithem i przywódcami rewolucji francuskiej) i ekscentrycznego stylu życia. Początkowo monarchista, później zagorzały demokrat, był człowiekiem o bardzo nowoczesnym światopoglądzie – opowiadał się m.in. za rozdziałem Kościoła od państwa, powszechnym dostępem do edukacji, zniesieniem niewolnictwa, zakazaniem kar cielesnych. Pozostawił po sobie wiele pism z tematyki prawnej, ekonomicznej i politycznej, lecz jego największym dziełem jest *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa* (1789).

Jeremy Bentham



John Stuart Mill (1806–1873) – angielski ekonomista, myśliciel polityczny i filozof. Wiódł barwny żywot kupca (jako pracownik Brytyjskiej Kompanii Zachodnich Indii), w latach 1865–1868 pełnił godność Lorda Rektora na University of St. Andrews oraz był członkiem parlamentu. Jego dzieło *O wolności* (1859), w którym opowiada się za wolnością słowa, wolnością zgromadzeń i poszanowaniem wszelkich mniejszości jest wykładnią klasycznego liberalizmu. Uznawał konieczność przyznania praw wyborczych kobietom. Jego innym fundamentalnym dziełem jest *Utylitaryzm* (1863). Do ważniejszych pism należą także: *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej* (1843), *Zasady ekonomii politycznej* (1848), *Autobiografia* (1873).

John Stuart Mill





utilitaryzm

Utylitaryzm jest odmianą konsekwencjalizmu. Przy ocenie bierze się tu pod uwagę użyteczność rozumianą jako przyczynianie się do jak największego szczęścia jak największej liczby ludzi.

kiedy czyn
jest dobry

Geneza takiego ujęcia leży w zainteresowaniach społecznych i politycznych Benthama, gdyż większość jego pism koncentruje się wokół tematyki społeczeństwa, państwa oraz jego instytucji. Bentham pytał, kiedy urząd państwowy jest dobry. Odpowiedzi upatrywał w skuteczności realizowania postawionych celów (czyli użyteczności). Analogicznie można by zapytać, **kiedy dany czyn jest dobry**. Odpowiedź Benthama jest prosta: kiedy skutecznie zbliża nas do celu (kiedy nasze działanie jest użyteczne ze względu na cel). Filozofowi nie chodzi jednak o jakiś dowolny cel (np. nauczanie się języka angielskiego), lecz o jeden konkretny cel, który jest przez niego identyfikowany jako szczęście rozumiane w sposób hedonistyczny⁴, czyli stan, który jest efektem doznawania przyjemności zmysłowych. Należy tutaj dodać, że przyjemność może być wywołana nie tylko poprzez bezpośrednie oddziaływanie na nasze zmysły (np. przez smak czekolady), lecz także przez pewne sytuacje, w których się znajdujemy (np. randka, pomyślne zdanie matury, lektura książki). Te sytuacje mają wartość wtedy i tylko wtedy, jeśli przedkładają się na **odczucie przyjemności**. Bentham uważa jednak, że nie zachodzi tutaj różnica jakościowa pomiędzy przyjemnościami (nie ma przyjemności wyższych i niższych), lecz jedynie ilościowa (bardziej lub mniej intensywne). Z tego punktu widzenia nie ma różnicy, czy słuchamy arii operowej, czy udamy się na relaksacyjny masaż, o ile obydwie

sytuacje wywołują w nas poczucie przyjemności.

przyjemność
według Benthama

Skuteczność jest miarą dobrego rządu.

motywacja

Bentham jednocześnie stawia tezę natury psychologicznej co do **motywacji** naszego działania. Powiada on, że każda istota ludzka (a być może każde świadome życie) w swoim działaniu dąży do szczęścia, a konkretniej: do maksymalizacji szczęścia (czyli do osiągnięcia jak największej możliwej w danej sytuacji „ilości” szczęścia) i do minimalizacji cierpienia (czyli do uniknięcia jak największej możliwej w danej sytuacji „ilości” cierpienia). Myśliciel dodaje jednak, że nie jest tak, iż jesteśmy kompletnymi egoistami, to znaczy, że w naszym postępowaniu bierzemy pod uwagę tylko własne szczęście i własne cierpienie. Oczywiście odczuwam tylko swoją przyjemność i swój ból, gdyż nie jestem w stanie odczuwać cudzych przyjemności i cudzego bólu. Zatem – przynajmniej teoretycznie – mo-

⁴ O hedonizmie była mowa w rozdziale 9.



głoby mnie nie interesować, czego doznają inni. Niemniej jednak mam świadomość, że oni również doznają i być może w sposób podobny do mojego. Muszę więc w swoim postępowaniu uwzględnić nie tylko własne doznania, lecz także doznania innych. Powstała w ten sposób reguła, zwana **zasadą użyteczności**, będzie obiektywnym kryterium słuszności mojego postępowania i pozwoli na kwalifikację moralną moich czynów (czy są dobre, czy złe).

zasada
użyteczności

Zasada użyteczności głosi, że nasze postępowanie jest dobre, kiedy przyczynia się do zwiększenia szczęścia jak największej liczby ludzi (lub zmniejszenia cierpienia jak największej liczby ludzi), złe zaś, kiedy przyczynia się do zmniejszenia szczęścia jak największej liczby ludzi (lub zwiększenia cierpienia jak największej liczbie ludzi).

Bentham twierdził, że zasada użyteczności jest nie do podważenia, to znaczy nikt nie jest w stanie podać przykładu takiego postępowania, którego celem bezpośrednim lub pośrednim nie byłoby szczęście. Co więcej, dowodził, że zasada użyteczności jest intuicyjnie uważana za słuszną przez każdego człowieka i że stanowi naturalną optykę moralności naszego umysłu. Był też zdania, że im powszechniej będzie stosowana w praktyce, tym lepiej dla rodzaju ludzkiego.

Mamy więc zasadę, która powinna kierować naszym postępowaniem. Zastanówmy się teraz nad jej zastosowaniem w rzeczywistości. Jak zostało powiedziane, naszą powinnością jest propagować szczęście i ograniczać cierpienie. Potrzebujemy więc czegoś w rodzaju procedury, która pozwoli nam porównywać przyjemności i cierpienia tak, aby można było dokonać między nimi racjonalnego wyboru zgodnie z zasadą użyteczności⁵. Bentham stworzył więc **rachunek przyjemnościowy** (zwany inaczej hedonistycznym), który charakteryzuje przyjemności i cierpienia względem siedmiu czynników. Oto one:

rachunek
przyjemnościowy

1. Intensywność. Przyjemność może występować w różnym stopniu, to znaczy może przyjmować rozmaite natężenia. Spektrum takich wartości rozciąga się od bólu nie do wytrzymania (przyjmijmy, że jest to przyjemność ze znakiem minus) do analogicznej maksymalnej przyjemności na drugim krańcu skali. Na podstawie doświadczeń jesteśmy w stanie szacować, że na przykład przejazd kolejką górską zapewni nam znacznie silniejsze doznania niż wjazd na Kasprowy Wierch kolejką linową.

intensywność

O tym, czy decydujemy się na jakąś przyjemność, decyduje kilka czynników, między innymi intensywność i trwałość spodziewanego doznania.



⁵ Przypomnij sobie pojęcie *phronesis* z rozdziału 9.

**trwanie**

2. Trwanie. Przyjemności różnią się pod względem rozciągłości czasowej. Jedne mogą trwać długo, inne zaś są dostępne jedynie przez chwilę. Człowiek, dążąc do maksymalizacji przyjemności, z reguły wybiera te dłuższe. Miłośnik muzyki po zakupie nowego albumu ulubionego zespołu nie poprzestanie na wysłuchaniu jednego utworu, lecz będzie się delectował całą płytą.

pewność

3. Pewność. Ten czynnik charakteryzuje prawdopodobieństwo doznania przyjemności. Niestety czasami to, czego pożądamy, może nigdy nie nastąpić, nie ma więc większego sensu pogoń za tym. Epikur twierdził, że niespełnione pragnienia rodzą nieszczęście. Człowiek, kierując się rachunkiem hedonistycznym, wybiera więc te przyjemności, co do których nie ma wątpliwości, że będzie miał szansę ich doznać. W przeciwnym razie naraża się na cierpienie spowodowane niezaspokojeniem swoich potrzeb. Jeśli chcemy pójść do kina, to wybierzemy taki film, co do którego mamy pewność, że będziemy się na nim dobrze bawić ze względu na grających tam aktorów czy pozytywne recenzje.

bliskość

4. Bliskość. O przyjemnościach można powiedzieć, że niektóre leżą w zasięgu ręki, a inne są nieosiągalne. Bliskość charakteryzuje przyjemności ze względu na pracę, jaką należy włożyć w ich osiągnięcie. Zdarza się bowiem, że do osiągnięcia jakiejś przyjemności jest konieczny wysiłek czyniący całe przedsięwzięcie nieopłacalnym. Wybieramy więc inne dostępne przyjemności, osiągalne przy znacznie mniejszym nakładzie pracy. Znacznie bardziej „ekonomicznie” jest mieć radość z jazdy zwykłym samochodem, na którego nie trzeba zbyt wiele pracować, niż sportowym *coupé*, na które trzeba by było ciężko pracować od rana do nocy (choć przyjemność z jazdy jest większa).

plodność

5. Płodność. Ten termin charakteryzuje czynności pod względem tego, w jakim stopniu przyczyniają się one do powielania przyjemności. Na przykład wyjście do kawiarni pozwala nam zakładać, że zjemy wyśmienity deser, co będzie przyjemne. Nauka pieczenia daje nam widoki na wiele wykwintnych ciast, które przygotujemy dzięki zdobytej wiedzy. Pierwsza czynność jest mniej płodna od drugiej, mimo że przyjemność jest w jej wypadku bliższa.

czystość

6. Czystość. Mówi ona o tym, czy czynności, które przynoszą przyjemność, nie niosą ze sobą skutków negatywnych, a w konsekwencji – nie przyniosą bólu. Zbyt częste dawkowanie sobie pewnych przyjemności może prowadzić do uzależnienia od nich, co sprawia, że ich brak powoduje cierpienie (a także ewentualne komplikacje zdrowotne).

zasięg

7. Zasięg. To chyba najważniejszy składnik rachunku hedonistycznego według definicji użyteczności w rozumieniu Bentham’a. Mówi on o tym, ile osób odczuje przyjemność z powodu mojego działania. Obiad dla dwunastu osób uszczęśliwi więcej osób niż obiad dla trojga. Podobnie polityk winien działać tak, aby zwiększać dobrobyt ogółu narodu, a nie tylko wyborców ze swojego okręgu.

Zauważmy, że rachunek jest skonstruowany w taki sposób, że zawiera pewne „bezpieczniki”, które nie pozwalają człowiekowi zatracać się w przyjemnościach lub pragnąć rzeczy zupełnie nierealnych. Pewność i bliskość są tutaj zmiennymi, które charakteryzują możliwość osiągnięcia przyjemności. Po określeniu,



że pewność przyjemności jest niewielka, a bliskość mała, człowiek powinien porzucić starania o nią. Niemożność jej osiągnięcia może bowiem zrodzić cierpienie. Czystość zaś ratuje człowieka od przesady w dawkowaniu sobie przyjemności. Biorąc pod uwagę zmienną czystości, racjonalny człowiek powinien wykazać ostrożność w dawkowaniu sobie jakichkolwiek „uszcześliwaczy”. I ta ostrożność powinna być tym większa, że w wypadku niektórych z nich, szczególnie tych uzależniających, nie należy dawkować ich sobie w ogóle.

Ludzie dokonują intuicyjnego wartościowania przyjemności – wycieczka w góry będzie dla jednych znakomitą formą wypoczynku, a innych zniechęci perspektywa długotrwałego wysiłku.



Teoria Benthama spotkała się z krytyką. Rachunek hedonistyczny nie zawsze może zostać przeprowadzony, tym bardziej, że w miejsce omawianych terminów nie są podstawiane żadne liczby, a sam rachunek nie ma postaci równania, które podmiot moralny mógłby rozwiązać. Jest to raczej lista czynników, które Bentham identyfikuje jako brane pod uwagę przez ludzi w ich motywacjach do działania. Niemniej jednak cała procedura odbywa się raczej w sposób intuicyjny. Wiemy po prostu, że czynność A zapewni nam więcej przyjemności niż czynność B i potrafimy to intuicyjnie oszacować. Problem pojawiłby się dopiero wtedy, gdybyśmy mieli przeprowadzać procedury rachunku w każdej sytuacji życiowej (zauważmy, przed iloma wyborami stajemy w ciągu dnia). W ten sposób niechybnie upłynęłoby nam ono na przyjemnościowych kalkulacjach. Musielibyśmy bowiem brać pod uwagę wpływ naszych działań na bliższą i dalszą przyszłość i stosownie do tego określać coraz bardziej abstrakcyjne scenariusze. Dlatego obrońcy Benthama wskazywali, że rachunek hedonistyczny nie jest procedurą, którą podmiot moralny ma wykonywać za każdym razem, kiedy stanie przed jakimś wyborem, lecz raczej wskazówką, jak wybierać, aby czynić jak najlepiej.

Innym zarzutem, na jaki naraził się Bentham, jest fakt, że sprowadził moralność do zaspokajania przez człowieka swoich popędów. Skoro nie ma różnicy pomiędzy spożyciem obiadu a czytaniem poezji, to funkcjonujemy jak zwierzęta, a nasze życie redukuje się do schematu: potrzeba – jej zaspokojenie. Naprzeciw temu wyzwaniu wyszedł jego uczeń – John Stuart Mill.

To od niego właśnie pochodzi jedna z najczęściej przytaczanych maksym moralnych: *Lepiej być niezadowolonym człowiekiem niż zadowoloną świnią. Lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem*⁶. Mill sprzeciwił się

⁶ J.S. Mill, *Utylitaryzm*, tłum. M. Ossowska, Warszawa 1959, s. 18.



przyjemność
według Milla

sprowadzaniu dziedziny moralności i w ogóle aktywności ludzkiej do zaspokajania popędów i uzyskiwania tą drogą przyjemności zmysłowej. O ile u Benthamma przyjemności różniły się w sposób ilościowy, o tyle Mill był przekonany, że zachodzą pomiędzy nimi różnice jakościowe. Rachunek hedonistyczny pozwala jedynie, aby „lepiej” oznaczało, że przyjemności jest więcej, jest ona dłuższa, bliższa czy pewniejsza. Dopuszczalne są więc jedynie modyfikacje ilościowe w obrębie dziedziny przyjemności zmysłowych.

Mill dwójako argumentuje swój pogląd. Po pierwsze powołuje się na podane wyżej zalety przyjemności wyższych, co powoduje jedynie wyodrębnienie z ogółu dostępnych przyjemności zbioru takich, które są bardziej pewne i płodne. Nie jest to jednak uzasadnienie dla tego, aby stawiać je wyżej. Po drugie Mill odwołuje się do preferencji kompetentnego sędziego, czyli proponuje eksperyment myślowy, w którym podmiot moralny, nie mogąc podjąć decyzji co do działania, udaje się z zapytaniem do doświadczonego (kompetentnego), bezstronnego podmiotu, który – na mocy swojego doświadczenia – wie lepiej, co preferować, czyli do czego dążyć. Nietrudno jednak zauważyć, że taki argument nic nie zmienia. Kompetentny sędzia może po prostu przeżyć już swoje i zna zbiór przyjemności bardziej pewnych i płodnych.

Czy Mill zatem stawia tezę, której nie potrafi udowodnić? I tak, i nie. Jeśli chciałby pozostać konsekwentnym hedonistą, musiałby uznać, że przyjemności wyższe to po prostu grupa przyjemności wyodrębniona spośród wszystkich możliwych, na której elementy wskazywałby rachunek przyjemnościowy jako na najlepsze. Natomiast jeśli chciałby rzetelnego ugruntowania doktryny wyższych przyjemności, musiałby porzucić hedonizm i uznać, że efektów pewnych czynności nie da się sprowadzić do przyjemności, mogą one jednak wywoływać stan szczęścia.



Fragment opery *Aida* Giuseppe Verdiego. Mill rozszerzył pojęcie przyjemności o aspekt intelektualno-duchowy.

prawdziwość
zasady
użyteczności

Milla nie zadowalało także stwierdzenie Benthamma, że zasada użyteczności jest prawdziwa dzięki temu, iż jest nie do podważenia. Wyrażał w swoich pismach potrzebę udowodnienia jej i faktycznie taki dowód przeprowadził. Przebiega on mniej więcej w następujący sposób: **Zasada użyteczności** jest prawdziwa wtedy i tylko wtedy, kiedy szczęście jest jedyną rzeczą, jakiej pożąda się dla niej samej (a nie przez wzgląd na coś innego). Jakąś rzecz można nazwać po-



żądaną, jeśli ludzie faktycznie jej pożąдают, to znaczy dążą do jej osiągnięcia. A szczęście jest rzeczą pożądaną przez ludzi. Ludzie pragną ponadto wielu innych rzeczy, takich jak: potęga, pieniądze, uroda czy cnoty, lecz pożąдают ich tylko dlatego, że zapewniają im one szczęście, a więc dążą do nich przez wzgląd na coś innego. Zatem ostatecznym celem wszystkich ludzkich dążeń (rzeczą, której pożąda się dla niej samej) jest szczęście. Skoro tak, to zasada użyteczności jest prawdziwa.

Od połowy XIX wieku refleksja nad utylitaryzmem stała się znacznie bogatsza, w związku z czym obecnie wyróżniamy wiele rodzajów tej teorii. Dla przykładu, „klasyczny” utylitaryzm w wydaniu Benthama i Milla nazwiemy dzisiaj **utylitaryzmem czynu**. Jego uzupełnieniem, a raczej próbą rozwiązania pewnych teoretycznych dolegliwości, jest **utylitaryzm reguł** (do którego nawiązywał już Mill, ale go nie rozwinął). Ocena czynu na gruncie obydwu teorii zależy od jego użyteczności (ile spowoduje szczęścia), różnica jednak tkwi w procedurze.

Utylitaryzm czynu głosi, że czyn jest dobry wtedy, gdy przyczynia się do zwiększenia ilości szczęścia bardziej niż inne dostępne w danej sytuacji możliwości działania.

utylitaryzm
czynu

Utylitaryzm reguł mówi, że czyn jest dobry, jeśli trzyma się ogólnie przyjętej w danej sytuacji normy postępowania bardziej niż inne dostępne możliwości działania.

utylitaryzm
reguł

Utylitarysta czynu każde działanie będzie oceniał osobno, czyli dla każdej czynności przeprowadzi rachunek przyjemnościowy od nowa. Utylitarysta reguł z kolei sprawdzi, czy dane działanie podpada pod pewną normę postępowania, której trzymanie się w efekcie prowadzi do zwiększenia ilości szczęścia w świecie. Zastosowanie jednej i drugiej teorii w wielu wypadkach prowadzi do takich samych wniosków. Jeśli jestem świadkiem wypadku, powinienem najpierw zadzwonić pod numer 112. Utylitarysta czynu rozważy w takiej sytuacji dostępne opcje i zapewne dojdzie do wniosku, że na własną rękę nie ograniczy cierpienia ofiar w takim stopniu, jak zrobią to przeszkoleni fachowcy. Utylitarysta reguł zwróci zaś uwagę, że normą postępowania w takich sytuacjach jest najpierw kontakt ze służbami ratunkowymi, ich pracownicy są bowiem znacznie lepiej przygotowani do takich sytuacji i wyposażeni w odpowiedni sprzęt niż przypadkowy przechodzień.

Rozważmy jednak następujący przypadek: jeśli w szpitalu przebywa pięć osób w krytycznym stanie, czekających na przeszczep różnych organów, to czy lekarze mogą po prostu pobrać je od kogoś, pozbawiając go życia? Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że utylitaryzm czynu zezwala na takie działanie, w końcu pięć to więcej niż jeden i szczęście wyleczonych przeważa nad tragedią przypadkowego dawcy. Takie wnioski na szczęście nie są możliwe na gruncie utylitaryzmu reguł, ponieważ opisanego działania zabrania nam reguła „nie zabijaj”. Została ona przyjęta do palety norm postępowania właśnie dlatego, że jej stosowanie przez wszystkich w efekcie daje więcej szczęścia niż alternatywy – nawet jeśli dla pojedynczego przypadku rachunek przyjemnościowy sugerowałby inaczej.



Utylitaryści czynu na zarzut, że ich teoria sugeruje działania niemoralne, mogą odpowiedzieć, wskazując, że przeprowadzony wyżej rachunek jest błędny – chociażby dlatego, iż nie możemy być pewni, że tych pięć uratowanych żyć przełoży się na więcej szczęścia niż gdyby wciąż żył dawca (przypomnijcie sobie, co mówiliśmy o czasowej odległości konsekwencji branych pod uwagę przy ocenie czynu). Co więcej, mogą też argumentować, że samo życie stanowi na tyle wyjątkową wartość, iż nie poddaje się matematycznej zależności $5 > 1$.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 232 • Utylitaryzm to odmiana konsekwencjalizmu, która w ocenie moralnej czynu bada jego użyteczność, czyli przyczynianie się do jak największego szczęścia jak największej liczby ludzi. Kwestię utylitaryzmu rozpatrzył John Stuart Mill w swoim dziele *Utylitaryzm*.
- s. 232 • Według Benthama czyn jest dobry, kiedy skutecznie zbliża do celu, którym jest szczęście pojmowane hedonistycznie. W odczuwaniu przyjemności zaś nie zachodzi różnica jakościowa (nie ma przyjemności wyższych i niższych), lecz jedynie ilościowa (są bardziej lub mniej intensywne).
- s. 233 • Zasada użyteczności zakłada uwzględnienie w postępowaniu nie tylko własnych doznań, lecz także odczuć innych. Dobre postępowanie przyczyni się do szczęścia własnego i szczęścia jak największej liczby ludzi. Tak argumentuje motywację ludzkiego działania Bentham.
- s. 233 • Rachunek przyjemnościowy stworzony przez Benthama charakteryzuje przyjemność i cierpienia względem siedmiu czynników: intensywności, trwania, pewności, bliskości, płodności, czystości i zasięgu.
- s. 236 • Według Milla między przyjemnościami zachodzą różnice jakościowe, nie ilościowe.
- s. 236 • Zasada użyteczności dla Milla jest prawdziwa tylko wtedy, kiedy szczęście jest jedyną rzeczą, jakiej pożąda się dla niej samej.
- s. 237 • Utylitaryzm czynu głosi, że czyn jest dobry wtedy, gdy przyczynia się do zwiększenia ilości szczęścia bardziej niż inne dostępne w danej sytuacji możliwości działania. Z kolei utylitaryzm reguł mówi, że czyn jest dobry, jeśli trzyma się ogólnie przyjętej w danej sytuacji normy postępowania bardziej niż inne dostępne możliwości działania.



11.5. Współczesna etyka cnót

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z pojęciem etyki cnót;
- dowiesz się, czym jest mądrość praktyczna.

Znakomita większość refleksji etycznej po II wojnie światowej koncentrowała się na rozwoju etyk deontologicznych i konsekwencjalistycznych. Znacznie mniejsze zainteresowanie budziła etyka cnót, która przecież dominowała w refleksji etycznej na przestrzeni dwóch i pół tysiąca lat historii tej dziedziny. Przyczyna leżała między innymi w tym, że filozofowie zarzucali teoriom z tego nurtu brak jasnych procedur służących do oceny działań, czyli dokładnie tego, na co kładziono nacisk, rozwijając dwie szkoły omawiane już w tym rozdziale. I faktycznie, jeśli porównamy sposób uprawiania etyki w starożytności czy średnio-wieczu ze współczesnością, to są to zdecydowanie różne dziedziny.

Pod koniec lat 70. i wraz z nastaniem lat 80. XX wieku etyka cnót wróciła jednak do łask, a uprawiający ją filozofowie próbowali pokazać, że na jej gruncie także jest możliwe stworzenie reguł dających wskazówki, jak postępować i jakiego dokonać wyboru w razie wątpliwości.

Współczesna **etyka cnót** zachowała wiele ze swojego starożytnego pierwowzoru. Centralne miejsce wciąż zajmują **cnoty** i analiza tego, czym właściwie są, jak się objawiają i co można zrobić, aby je pielęgnować. Równie ważnym pojęciem pozostała **mądrość praktyczna**, która pozwala podmiotowi moralnemu podejmować właściwe decyzje i stosować cnoty w praktyce. W analizie ludzkiego charakteru współcześni etycy cnót często podążają za mistrzami z antycznej Grecji, zwłaszcza za Arystotelesem. Zgadzają się z nim, że dobrze wykształcona cnota nabiera znamion „przyzwyczajenia”, z którego cnotliwe działanie wypływa w naturalny sposób, bez zastanowienia. Oczywiście do opisu tych zjawisk używana jest bardziej współczesna terminologia. Nie sposób też uprawiać dzisiaj filozofii, ignorując dorobek psychologii (np. sugerując, że w życiu moralnym zachodzą zjawiska, których istnienia nie może się dopatrzeć nauka).

Na pytanie, co powinienem czynić, etyk cnót odpowie na przykład, że „dany czyn jest słuszny wtedy i tylko wtedy, gdyby cnotliwy podmiot w takiej samej sytuacji postąpił w taki sam sposób”. Oczywiście norma ta zawiera terminy, które wymagają doprecyzowania, jak na przykład „cnotliwy podmiot”. Otóż jest to taki podmiot, który postępuje cnotliwie, czy też w swoim działaniu wykazuje cnoty. Cnota z kolei, jak wiemy, to cecha charakteru – teraz wystarczy podstawić definicję odpowiedniej cnoty.

etyka cnót
cnoty

mądrość
praktyczna



W ten sposób ta gałąź etyki dotyka jednego z najstarszych fenomenów naszego życia moralnego, a mianowicie poszukiwania wzorców do naśladowania, co bierze się z kolei z refleksji, że nie wszyscy ludzie są podobnie niezłomnego charakteru. Skoro jest to fakt, do którego jesteśmy w stanie dojść przez obserwację, to może dokładna analiza zachowań ludzi o wyjątkowym charakterze da nam wskazówki co do tego, jak kształtują się cnoty – jak się manifestują w świecie – oraz jak sami mamy się zachowywać.

Oczywiście podobnie jak w wypadku każdej szkoły filozoficznej, i tak spotyka się z zarzutami ze strony zwolenników alternatywnych koncepcji. Podstawowy jest fakt, że podana wyżej reguła postępowania jest zbyt abstrakcyjna, aby można ją było swobodnie stosować w praktyce moralnej. Być może – odpowiadają teoretycy cnót – ale nie jest bardziej abstrakcyjna niż reguły przedstawiane przez inne szkoły, w tym przez utylitarystów. Co więcej, etyka cnót bierze się z refleksji dotyczącej charakteru; refleksji, którą podmiot moralny już dysponuje, kiedy spotka się po raz pierwszy z tą szkołą – w przeciwieństwie do bardziej abstrakcyjnej refleksji o promocji szczęścia. W ten sposób wpisuje się ona bardziej w proces budowy wiedzy moralnej, który często odbywa się na przykładach.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 239 • Etyka cnót zajmuje się analizą cnót – tego, czym są i jaką rolę odgrywają w życiu człowieka. Bada także sposoby oceny moralnej czynów i ludzkie charaktery, które mają wpływ na czyny.
- s. 239 • Mądrość praktyczna pozwala podejmować właściwe, dobre moralnie decyzje.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Podaj trzy przykłady czynów moralnych. Rozważ, jakie elementy składają się na te czyny.
2. Napisz w zeszycie w maksymalnie dziesięciu zdaniach historię ilustrującą przysłowie: „Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane”.
3. Przedstaw trzy przykłady sytuacji, w których przestrzeganie zasady „Nie kłam” prowadzi do skutków według ciebie negatywnych moralnie.
4. Wyobraź sobie następującą sytuację. Pożyczyłeś od lichwiarza (będącego bardzo podłym człowiekiem) dużą sumę pieniędzy. Zainwestowałeś je i teraz jako człowiek zamożny, i bez zagrożenia dla ciebie i twoich bliskich możesz uciec z kraju. Napisz w zeszycie komentarz do takiego czynu wynikający z interpretacji imperatywu kategorycznego Immanuela Kanta.
5. Podaj pięć przykładów sytuacji, w których człowieczeństwo jest stosowane w roli środka do celu. Czy znajdujesz związek tej postawy z powiedzeniem: „Cel uświęca środki”?
6. Przeanalizuj, jaka jest według ciebie relacja między osobistą wolnością a obowiązkiem moralnym.
7. Opisz w zeszycie w maksymalnie ośmiu zdaniach wewnętrzne wątpliwości, jakie mogą się pojawić w duszy zamożnego przechodnia, gdy zaczepia go niechlujnie wyglądający człowiek, prosząc o drobne pieniądze.
8. Przedstaw pięć argumentów za stosowaniem kary śmierci za szczególnie brutalne morderstwa i przeciwko niej.
9. Określ, czy zgadzasz się z poglądem Benthama, który stwierdził: „Jeśli ilość przyjemności jest taka sama, gra w kręgle jest równie dobra jak poezja”.
10. „Lepiej być niezadowolonym człowiekiem niż zadowoloną świnią. Lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem”. Napisz w zeszycie wypracowanie stanowiące komentarz do cytowanej myśli Milla.
11. Odpowiedz maksymalnie w piętnastu zdaniach na pytanie, na ile utilitaryzm jest poglądem dominującym wśród współczesnych ludzi.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Wprowadzenie do zasad moralności

V. Nie można mówić o interesie społeczeństwa, nie rozumiejąc, na czym polega interes jednostki. Mówi się, iż jakaś rzecz służy interesom jednostki lub jest w jej interesie, jeśli przyczynia się do powiększenia całkowitej sumy jej przyjemności lub, co na jedno wychodzi, zmniejsza całkowitą sumę jej przykrości.

VI. Można zatem powiedzieć, że jakieś działanie jest zgodne z zasadą użyteczności lub krócej: z użytecznością (w odniesieniu do społeczeństwa w szerokim znaczeniu tego słowa), gdy jego tendencja do pomnożenia szczęścia społeczeństwa jest większa od ewentualnej tendencji do zmniejszenia go.

VII. O posunięciach rządu (będących tylko poszczególnym rodzajem działania wykonywanego przez poszczególną osobę lub poszczególne osoby) można powiedzieć, że są zgodne z zasadą użyteczności lub przez nią podyktowane, gdy, podobnie, ich tendencja do pomnożenia szczęścia społeczeństwa jest większa od ewentualnej tendencji do zmniejszenia go.

VIII. Gdy jakieś działanie lub w szczególności jakiś akt rządu uważa się za zgodny z zasadą użyteczności, warto dla ułatwienia porozumienia wyobrazić sobie pewien rodzaj prawa czy nakazu, zwanego prawem czy nakazem użyteczności, oraz mówić o rozpatrywanym działaniu jako o zgodnym z takim prawem lub nakazem.

IX. Można powiedzieć o kimś, że jest zwolennikiem zasady użyteczności, jeżeli chwali lub gani poszczególne czyny lub zarządzenia zależnie i proporcjonalnie do przypisywanej im tendencji do wzmagania lub



zmniejszania szczęścia społeczeństwa lub, innymi słowy, do ich zgodności lub niezgodności z prawami czy nakazami użyteczności.

X. O czynach zgodnych z zasadą użyteczności można zawsze powiedzieć bądź tyle, że powinny być spełnione, bądź co najmniej tyle, że nie są takimi, których spełniać nie należy. Można o nich również powiedzieć, że słuszną jest rzeczą spełniać je, a co najmniej, że nie będzie niesłusznie, gdy się je spełni; można o nich powiedzieć, że są czynami słusznymi, a co najmniej, że nie są niesłuszne. Tylko przy tej interpretacji mają sens takie wyrazy, jak: „powinieneś”, „słuszny”, „niesłuszny” i inne tego rodzaju; w innym wypadku nie mają sensu.

XI. Czy słusność tej zasady była kiedykolwiek formalnie podana w wątpliwość? Wydaje się, że tak, mianowicie przez tych, którzy sami nie wiedzieli dokładnie, co mają na myśli. Czy można ją poprzec jakimś bezpośrednim dowodem? Raczej nie, ponieważ to, co służy do udowodnienia wszelkich innych rzeczy, samo nie może być dowiedzione. Łańcuch dowodów musi mieć początek. Taki dowód jest więc zarówno niemożliwy, jak niepotrzebny.

XII. Nie ma zresztą i nigdy nie było istoty ludzkiej, nawet nie wiedzieć jak tępej lub zwyrodniałej, która by się nie kierowała zasadą użyteczności w wielu, a może w większości wypadków swego życia. Dzięki wrodzonej konstytucji fizycznej ludzie w większości wypadków w toku swego życia trzymają się na ogół tej zasady, nawet nie myśląc o niej, a czynią tak jeśli nie w celu uporządkowania swoich własnych czynów, to w każdym razie dla osądzenia swoich własnych działań oraz działań innych ludzi. Jednocześnie jednak bardzo niewielu było takich, nawet wśród najbardziej inteligentnych, którzy byliby skłonni stosować tę zasadę konsekwentnie i bez zastrzeżeń. Mało było nawet takich, którzy by nie korzystali z tej lub innej okazji, by się jej sprzeciwić, czy to dlatego, że nie zawsze wiedzieli, jak ją stosować, czy też na skutek tego lub innego przesądu, którego nie mieli odwagi zbadać lub z którym trudno im się było rozstać. Tacy już bowiem są ludzie, że zarówno w teorii, jak w praktyce, zarówno na drodze słusznej, jak na niesłusznej, najrzadszą ze wszystkich ludzkich cnót jest konsekwencja.

Gdy ktoś próbuje zwalczać zasadę użyteczności, to czyni to, aczkolwiek nieświadomie, z racji wynikających z tej właśnie zasady. Jego argumenty, jeśli czego dowodzą, to nie tego, iżby sama zasada była niesłuszna, lecz tego, że w pewnych przypuszczalnych zastosowaniach została ona źle użyta. Czy człowiek może poruszyć ziemię? Może! Przy tym jednak musi znaleźć inną ziemię, aby na niej stanąć.

Niepodobna zbić słusności tej zasady za pomocą argumentów. Jednakże z wyżej wymienionych przyczyn lub skutkiem mętnego albo stronniczego poglądu na nią może się zdarzyć, że komuś nie przypadnie ona do smaku.

J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, tłum. B. Nawroczyński, za: J. Cabał i in., *Świat, człowiek i wartości. Wybór tekstów filozoficznych dla szkół średnich*, Warszawa 1988, s. 330–331.

Pytania do tekstu

1. Z trzech pierwszych akapitów wybierz zdanie, które stanowi tezę zacytowanego tekstu.
2. Wyjaśnij, jaką funkcję pełni często wykorzystywane przez autora sformułowanie „można powiedzieć”.
3. Odpowiedz, w jakich okolicznościach słowa: „powinieneś”, „słuszny”, „niesłuszny” mają swoje uzasadnienie.
4. Określ funkcję pytań wykorzystanych w akapicie XI.
5. W kontekście akapitu XI wyjaśnij znaczenie zdania: „Łańcuch dowodów musi mieć początek”.



6. Wskaż na podstawie akapitu XII po dwie przyczyny kierowania się przez człowieka zasadą użyteczności i odstępowania od tej zasady.
7. Nazwij funkcję, jaką spełnia ostatni akapit tekstu.
8. Wyjaśnij własnymi słowami, na czym polega związek interesu jednostki i społeczeństwa.
9. Na podstawie własnej wiedzy lub własnego doświadczenia podaj trzy przykłady działań uważanych przez ciebie za słuszne, a zarazem niezgodne z zasadą użyteczności.
10. Podaj znane z historii, literatury i kina przykłady postępowania złego pod względem moralnym, które było jednak całkowicie zgodne z prawem, a jego wykonawcy działali z zaangażowaniem i przekonaniem o słuszności swojego działania.
11. Wskaż przykłady z życia codziennego, literatury lub filmu, w których postępowanie z niskich pobudek przyniosło niespodziewanie dobre skutki.
12. Napisz w zeszycie rozprawkę na temat: „Czy powstrzymywanie się od działania, które mogłyby kogoś wybawić od nieszczęścia, a które rachunek hedonistyczny uważa za niewarte wysiłku, nie jest rodzajem tchórzostwa?”.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Istoty rozumne podlegają wszystkim prawu [mówiącemu], że żadna z nich nie powinna nigdy traktować sama siebie ani nikogo innego tylko jako środek, lecz zawsze zarazem jako cel sam w sobie. Immanuel Kant
Przy tym zadziwi utilitaryzm ostrym zestawieniem: powinno się być czasem nieszczęśliwym, aby inni, szczęśliwi, mogli być jeszcze szczęśliwsi; wolno być biernym, gdy tuż koło ciebie dzieje się nieszczęście, jeżeliby walka z nim za dużo cię kosztowała. Tadeusz Kotarbiński

Zasada użyteczności rozwinęła się jako praktyczny test, oceniający charakter postępowania, ale jeżeli nie można jej zastosować, zanim nie pozna się wszystkich jego skutków, jest ona praktycznie nieużyteczna, zwłaszcza jeśli od zasady etycznej wymaga się możliwości jej zastosowania przed samym podjęciem działania. Richard H. Popkin, Avrum Stroll

LEKTURA DODATKOWA

- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz.
- Hare R.M., *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, przeł. J. Margański, Warszawa 2001.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Galecki, Warszawa 1972.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1953.
- Mill J.S., *Utylitaryzm. O wolności*, przeł. M. Ossowska, Warszawa 1959.
- Moore G.E., *Etyka*, przeł. Z. Szawarski, Warszawa 1980.
- Środa M., *Idee etyczne czasów nowożytnych i współczesności*, Warszawa 1998.

11. OCENA MORALNA CZYNU. OD DEONTOLOGII DO UTYLITARYZMU – POWTÓRZENIE

11.1. Etyki deontologiczne

- Etyki deontologiczne zakładają, że o moralnej wartości czynu nie decydują wyłącznie jego skutki. s. 218
- Normy moralne według etyk deontologicznych są formułowane pod postacią rygorów deontologicznych. s. 218
- Aby ocenić, czy coś jest zgodne z normą moralną, trzeba zbadać nie tylko sam czyn, lecz także zamiar, jakie do niego kieruje. s. 218
- Zaniechanie, czyli brak aktywności, też wpływa na skutki naszego działania. s. 219
- Działanie supererogacyjne to takie, którego etyka nie wymaga, lecz jest chwalebne. s. 220
- Ważnym czynnikiem oceny moralnej czynu jest intencja. s. 222



11.2. Immanuel Kant

- s. 223 • Kant zajmował się nauką o moralności. Wyróżnił dwa rodzaje działania: zgodnie z obowiązkiem i w imię obowiązku.
- s. 224 • Zasada, która według Kanta miałaby być uzasadnieniem słuszności danych działań, musi mieć formę imperatywu. Fundamentem moralności jest imperatyw kategoryczny. Musi on być praktyczny.
- s. 224 • Maksyma to powód, dla którego człowiek podejmuje działanie. Prawo to maksyma, której wszyscy muszą przestrzegać.

11.3. Konsekwencjalizm

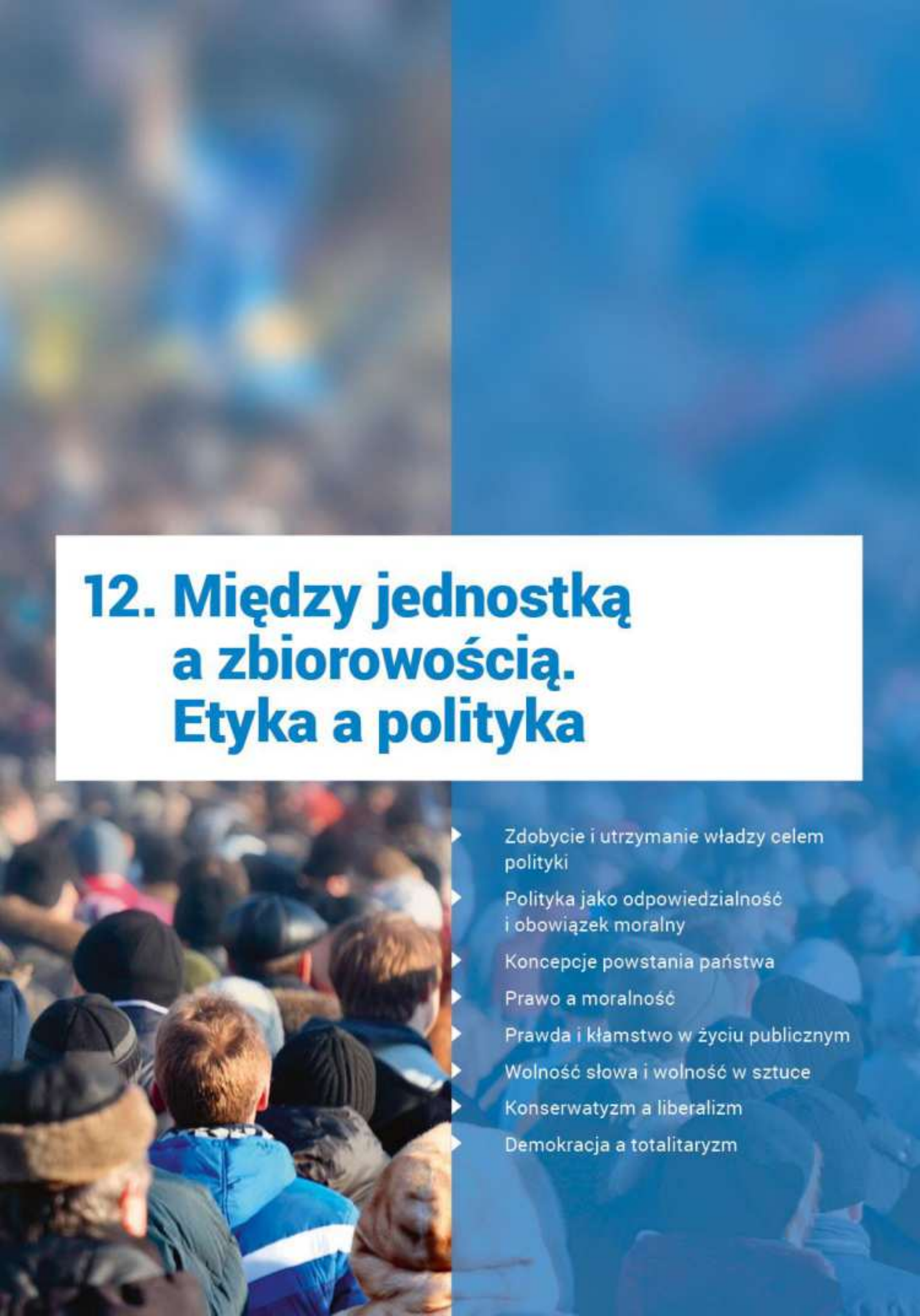
- s. 226 • Konsekwencjalizm jest nurtem, według którego ocena moralna czynu zależy od jego konsekwencji. Nurt ten zakłada zmniejszanie zła i zwiększanie dobra.
- s. 226 • Dla konsekwencjalistów czyn jest dobry wtedy, gdy przyczynia się do wzrostu ilości jakiegoś dobra, a zły, jeśli przyczynia się do zmniejszenia ilości jakiegoś dobra.
- s. 227 • Kara jako zło jest tu dopuszczalna, gdyż kieruje nią wymóg zapobiegania dalszemu złu.
- s. 227 • Jednym z aspektów, nad którym zastanawiają się konsekwencjaliści, jest dystrybucja dobra, czyli sposób rozdysponowania posiadanego dobra tak, aby uznać ten czyn za moralnie dobry.
- s. 229 • Moralny fart to element sytuacji, nad którym podmiot nie ma kontroli. Nie może być on czynnikiem, który bierze się pod uwagę w ocenie moralnej czynu.

11.4. Utylitaryzm Jeremy'ego Benthama i Johna Stuarta Milla

- s. 232 • Utylitaryzm w ocenie moralnej czynu bada jego użyteczność, czyli przyczynianie się do jak największego szczęścia jak największej liczby ludzi.
- s. 232 • Według Benthama czyn jest dobry, kiedy skutecznie zbliża do celu, którym jest szczęście pojmowane hedonistycznie. W odczuwaniu przyjemności zaś nie zachodzi różnica jakościowa, lecz jedynie ilościowa.
- s. 233 • Zasada użyteczności zakłada uwzględnienie w postępowaniu nie tylko własnych doznań, lecz także odczuć innych.
- s. 233 • Rachunek przyjemnościowy stworzony przez Benthama charakteryzuje przyjemność i cierpienia względem siedmiu czynników: intensywności, trwania, pewności, bliskości, płodności, czystości i zasięgu.
- s. 236 • Według Milla między przyjemnościami zachodzą różnice jakościowe, nie ilościowe.
- s. 236 • Zasada użyteczności dla Milla jest prawdziwa tylko wtedy, kiedy szczęście jest jedyną rzeczą, jakiej pożąda się dla niej samej.
- s. 237 • Utylitaryzm czynu głosi, że czyn jest dobry wtedy, gdy przyczynia się do zwiększenia ilości szczęścia bardziej niż inne dostępne w danej sytuacji możliwości działania. Z kolei utylitaryzm reguł mówi, że czyn jest dobry, jeśli trzyma się ogólnie przyjętej w danej sytuacji normy postępowania bardziej niż inne dostępne możliwości działania.

11.5. Współczesna etyka cnót

- s. 239 • Etyka cnót zajmuje się analizą cnót – tego, czym są i jaką rolę odgrywają w życiu człowieka. Bada także sposoby oceny moralnej czynów i ludzkie charaktery, które mają wpływ na czyny.
- s. 239 • Mądrość praktyczna pozwala podejmować właściwe, dobre moralnie decyzje.



12. Między jednostką a zbiorowością. Etyka a polityka

- ▶ Zdobyć i utrzymać władzę celem polityki
- ▶ Polityka jako odpowiedzialność i obowiązek moralny
- ▶ Koncepty powstania państwa
- ▶ Prawo a moralność
- ▶ Prawda i kłamstwo w życiu publicznym
- ▶ Wolność słowa i wolność w sztuce
- ▶ Konserwatyzm a liberalizm
- ▶ Demokracja a totalitaryzm



Zastanów się

1. Czy demokracja, oprócz praw, oznacza również dla obywateli obowiązki? Czy twoim zdaniem osoby, które nie biorą udziału w wyborach, mają słuszość, gdy później narzekają na sytuację polityczną w kraju?
2. Jakie warunki powinno spełniać społeczeństwo, aby nie uległo niebezpieczeństwu totalitaryzmu?
3. Skutki których decyzji politycznych odczuwasz w swoim codziennym życiu?

Bardzo często słyszy się wypowiedzi, w których oskarża się politykę o cynizm, zakłamanie i niemoc. Coraz częściej zauważa się także zupełny brak zainteresowania polityką spowodowany negatywnymi doświadczeniami i utratą zaufania do ludzi zajmujących się nią zawodowo. Dobrze jest jednak zastanowić się, czym jest dzisiaj polityka, czemu służy, jakie niesie zagrożenia, jakie są jej konsekwencje, a także, jaka powinna być „prawdziwa” polityka. Te kwestie porusza niniejszy rozdział.



House of Cards (czytaj: haus of kards), serial (2013–2018). Senator, a później amerykański prezydent Frank Underwood (czytaj: andertud) uosabia postać polityka bezwzględnego, dążącego dosłownie „po trupach” do swoich celów. Serial pokazuje politykę jako wyrachowaną grę własnych interesów, w której rządzą układy i ambicja.

W *Obronie Sokratesa* Platon włożył swojemu mistrzowi w usta prowokacyjne słowa – stwierdzenie, że jest jedyną osobą w Atenach, która uprawia politykę. To znaczy, że jest jedynym człowiekiem w całej *polis*, który wie, czym jest dobro – w tym wypadku dobro właściwe państwu – i je urzeczywistnia. Zresztą i sam Platon stał na podobnym stanowisku, twierdząc wręcz, że polityka jest filozofią, ponieważ obie mają ten sam przedmiot badań, czyli dobro. Kiedy zaś w *Państwie* myśliciel ten przedstawiał ustrój doskonały, rządzącymi uczynił właśnie filozofów. Arystoteles z kolei dodał, że ludzie mogą się w pełni realizować tylko w przestrzeni politycznej i zdefiniował człowieka jako *zoon politikon*, czyli zwierzę polityczne. Dla tych trzech filozofów – Sokratesa, Platona i Arystotelesa – było zupełnie jasne, że nie możemy uciekać od sfery publicznej, lecz musimy aktywnie w niej uczestniczyć. A ponieważ polityka ma realny wpływ na ludzkie życie, ma zatem wiele punktów stykowych z etyką.



12.1. Mechanizm władzy w *Księciu* Niccolò Machiavellego

NA TEJ LEKCJI:

- zapoznasz się z postacią Niccolò Machiavellego;
- dowiesz się, jakie założenia dotyczące władzy zaprezentował autor w *Księciu*.

Niccolò Machiavelli (czytaj: nikolo makiawelli; 1469–1527) – florencki myśliciel społeczny i polityczny, dyplomata i historyk. Pochodził z zamożnej rodziny i po zakończeniu edukacji w 1494 r. rozpoczął karierę w kancelarii Republiki Florenckiej. Odpowiadał za kwestie dyplomatyczne (jako poseł spotkał się m.in. z Ludwikiem XII, Ferdynandem II Aragońskim, Maksymilianem I Habsburgiem oraz papieżem Juliuszem II) i militarne (zrezygnował z wojska zaciężnego, które uważał za przekupne i niewierne). Kiedy w 1512 r. ród Medyceuszy powrócił do władzy, pozbawiono go wszelkich zaszczytów, uwięziono, a następnie wygnano z miasta. Osiadł w San Casciano, gdzie posiadał mały majątek. Tam poświęcił się pisaniu traktatów społeczno-politycznych. Do łask powrócił w 1520 r., kiedy Uniwersytet Florencki zlecił mu spisanie historii miasta. Jego bezdyskusyjnie największym dziełem pozostaje *Książę* (1513), dedykowany Wawrzyńcowi Wspaniałemu, pisany z myślą o wkupienie się w łaski rodu Medyceuszy.

Niccolò
Machiavelli



Książę nie pozostawia złudzeń co do **celu polityki** – jest nim władza, a ściślej – **utrzymanie się przy władzy**. Machiavelli jest bowiem zdania, że władza nie jest dana raz na zawsze. Kto raz ją zdobędzie, nie może jej już wypuścić z rąk. Patrząc z tej perspektywy, wszystkie działania opisane w *Księciu* służą wyłącznie wzmocnieniu pozycji na tronie, a pomyślność i potęga państwa stają się jedynie narzędziami ułatwiającymi dzierżenie berła. Nie sposób bowiem, powiada Machiavelli, zdobyć w państwie pozycji absolutnej – takiej, która gwarantowałaby trwanie przy władzy do końca życia. Swoją wielkość władca musi na każdym kroku potwierdzać. I właśnie z tego można wyprowadzić wniosek, że rządzący staje się zakładnikiem rządzonych, a więc jego sytuacja nie jest godna pozazdroszczenia. Jednak Machiavelli uzmysławia czytelnikowi, że nic bardziej mylnego. W grze o władzę to **władca** (zwłaszcza taki, który dysponuje właściwym arsenalem środków służących do umacniania swej pozycji) **ma przewagę nad ludem**, a nie na odwrót.

cele polityki

przewaga władcy
nad ludem



cnota

cel uświęca
środku

Najważniejszym przymiotem dobrego władcy (tzn. takiego, który potrafi utrzymać i powiększyć swoją władzę) jest **cnota** (*virtù*) rozumiana jako kombinacja odpowiednich cech charakteru i wiedzy dotyczącej mechanizmów rządzących polityką¹. Cnota u władcy przejawia się przede wszystkim **bezwzględną realizacją zasady, że cel uświęca środki**. Władca może, a nawet powinien nagiąć prawo i moralność, jeśli stoją one na drodze do osiągnięcia wyznaczonych celów. **Nie ma zatem chwytów niedozwolonych** – jeżeli władca chce kogoś ukarać, musi to zrobić w taki sposób, aby nie trzeba się było nigdy obawiać zemsty ukaranego. Lepiej, powiada Machiavelli, jeśli lud się boi władcy, niż jeśli go kocha. **Nie można jednak dopuścić do sytuacji, w której ludzie nienawidzą władcy**. Nie ma bowiem twierdzy, która chroniłaby przed ludzką nienawiścią.



Henryk VIII Tudor – król Anglii. Zastynął z posiadania sześciu żon, dokonania rozłamu z Kościołem katolickim oraz okrucieństwa, z jakim traktował swoich przeciwników.

falszywe
oblicza władzy

Wszelkie działania władcy, według koncepcji Machiavellego, służą wzmocnieniu jego pozycji na tronie. Jeśli władca jest przebiegły, to będzie roztaczał przed ludźmi przeróżne miraży, **udając dla poklasku hojność lub religijność**. Machiavelli zaznacza, że nie jest ważne, czy władca rzeczywiście taki jest (hojność nawet odradza) – istotne jest tylko to, by lud myślał, że jest taki. Skuteczny władca zna gusta swojego ludu i bezwzględnie na nich gra, nie bojąc się, że zostanie zdemaskowany. Tylko nieliczni bowiem mają bezpośredni dostęp do niego i mogą skonfrontować rzeczywistość z deklaracjami. Ci nieliczni zaś będą się obawiać wystąpienia przeciw otumanionej większości. Jeśli doda się do tego twierdzenie zawarte w *Księżciu*, że polityk nie może być zakładnikiem własnych słów, to otrzyma się refleksję, że **nieważne, co się robi i jak się rządzi dopóty, dopóki ludzie myślą, że coś się robi i że się rządzi dobrze**. Machiavelli jawi się więc w jako prekursor współczesnego marketingu politycznego i *public relations*, udzielając gorzkiej lekcji na temat inżynierii władzy.

Księżciu na przestrzeni wieków zarzucano propagowanie niemoralnego podejścia do polityki. Jednak niektórzy komentatorzy chwalili to dzieło. Argumen-

¹ Machiavelli nie jest w tym punkcie szczególnie oryginalny. Już współcześni Sokratesowi filozofowie, zwani sofistami, nauczali, że dobre działanie to działanie skuteczne oraz że cnota to nic innego jak zręczność w osiąganiu zamierzonych celów. Jeden z nich – Protagoras – nazywał nawet cnotą zręczność (*eubulia*) w zarządzaniu własnym majątkiem oraz w poruszaniu się po życiu publicznym.



towali, że wreszcie znalazł się ktoś, kto pokazał **prawdziwe mechanizmy rządzące władzą**. Nie powinno dziwić, że Machiavelli nie mówi nic o tym, jak ustalać podatki, organizować publiczną edukację czy gospodarkę odpadami. Z punktu widzenia władcy te zagadnienia nie mają bowiem znaczenia wobec walki o utrzymanie tronu. Oczywiście może się zdarzyć tak, że władca zostanie postawiony wobec konieczności zajęcia się jakimś przyziemnym problemem. Działanie to zostanie jednak potraktowane instrumentalnie – jako **środek do utrzymania władzy**. Co więcej, taka charakterystyka mechanizmów władzy prowadzi do instrumentalizacji całej sfery aktywności społecznej – umacnianiu korony służą nie tylko pieniądze, miecz czy strach, lecz także (a może nawet przede wszystkim) moralność i religia.

środek
do utrzymania
władzy

Pomnik konny Colleonego – jednego z najwybitniejszych włoskich dowódców XV w. Władca buduje potęgę swojego kraju także poprzez armię i prowadzone wojny.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Niccolò Machiavelli to dyplomata oraz myśliciel społeczny i polityczny. Żył na przełomie XV i XVI w. we Florencji. s. 247
- W swoim najważniejszym dziele – *Księciu* – Machiavelli przedstawił główny cel polityki – zdobycie władzy i jej utrzymanie. s. 247
- Władca ma zawsze przewagę nad ludem. s. 247
- Cnota rozumiana jako kombinacja odpowiednich cech charakteru i wiedzy dotyczącej mechanizmów rządzących polityką jest według Machiavellego najważniejszym przymiotem dobrego władcy, działającego w myśl zasady „cel uświęca środki”. s. 248
- Władca, aby zyskać uznanie rządzonych, może udawać hojność lub religijność. Może działać fałszywie, byle ludzie myśleli, że rządzi dobrze. s. 248
- Przyziemne problemy, jakim musi się zajmować władca, są tylko środkiem do utrzymania się przy władzy, a nie prawdziwym punktem jego zainteresowania. s. 249



12.2. Polityka jako odpowiedzialność

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz koncepcję władzy w ustroju demokratycznym.

władza jako
zwiększanie
wspólnego dobra

polityka
w ustroju
demokratycznym

władza jako
obowiązek
moralny

cechy dobrego
polityka

Aktualność *Księcia* nie oznacza jednak, że perspektywa Machiavellego jest jedynym możliwym sposobem opisu polityki. Jeśli odrzucimy poglądy renesansowego autora, że władza służy wyłącznie utrzymaniu się przy niej, możemy przyjąć inne założenia. Jak chociażby takie, że **władza służy zwiększaniu wspólnego dobra**. A skoro tak, to znaczy, że polityka jest przede wszystkim **odpowiedzialnością**.

Politycy odpowiadają za życie wszystkich obywateli – czasem w bardzo dosłowny sposób – i to nie tylko tych, którzy obecnie tworzą wspólnotę polityczną, lecz także tych, którzy będą ją tworzyć w przyszłości. **Istotą polityki w ustroju demokratycznym jest dobrowolne przyjęcie brzemienia odpowiedzialności** za los i pomyślność współobywateli w efekcie wolnych wyborów i uzyskania mandatu. Ta odpowiedzialność ma przede wszystkim charakter **moralny** – jest się bowiem zobowiązanym przez społeczeństwo do dobrego sprawowania rządów i samemu zobowiązuje się do takiego właśnie sprawowania władzy. Zatem dobre rządzenie to **obowiązek**, taki sam jak obowiązek rodzica wobec dziecka lub pracownika względem pracodawcy. Złe rządzenie jest niedopełnieniem obowiązku, co obarcza polityka moralnie.

Władza złożona w ręce polityków ma przełożenie na codzienność wszystkich obywateli. Stąd się bierze **ciężar zobowiązania**, które biorą na siebie politycy. Od tej władzy zależy, jak długo czekamy w kolejce do lekarza, po jakim asfalcie jeździmy, czy w urzędach i szkołach pracują dobrze opłacani i skupieni na swojej misji fachowcy. Władza ma również wpływ na to, ile będzie kosztował kredyt mieszkaniowy, czy obywateli będzie stać na posiadanie dzieci i czy w kraju będą oni upatrywać szans dla siebie, czy raczej wybiorą emigrację. Politycy odpowiadają także za język debaty publicznej, gdzie racjonalna argumentacja i spokojny namysł nad wspólnym dobrem przegrywają z demagogią i populizmem. Wartością jest także zaufanie do instytucji publicznych, które buduje się latami, ale niekompetencją rujnuje się w kilka miesięcy. Gdzie się nie obrócimy, tam dosięgają nas konsekwencje polityki i władzy złożonej w odpowiedzialne (bądź nieodpowiedzialne) ręce. Funkcja publiczna to zatem przede wszystkim **zobowiązanie natury moralnej**.

Politycy, otrzymując mandat wyborczy, **zobowiązują się** nie tylko do troski o wspólne dobro, lecz także **do pełnienia obowiązków funkcjonariusza publicznego w określony sposób**: do posługiwania się stosownym językiem, umiaru w korzystaniu z przywilejów służbowych, niewykorzystywania urzędu do celów prywatnych, respektowania prawa, sumiennego wypełniania ustawowo nałożonych obowiązków. Spełnienie powyższych wymagań jest niezwykle



ważne, ponieważ kreuje pozytywny wizerunek klasy politycznej w społeczeństwie, co prowadzi do wzrostu zaufania do instytucji publicznych. Od polityków oczekujemy **profesjonalizmu**, na który składają się wiedza, pracowitość, uczciwość i kultura osobista.

Polityk jest zobowiązany do pełnienia swoich obowiązków jako funkcjonariusz publiczny w sposób godny.



Wymaganie od władzy zakłada jednak, że nie odwracamy się do polityki plecami. To **my decydujemy** o tym, jacy ludzie nas reprezentują i kogo w naszym imieniu powołają na stanowiska niewybieralne w drodze wyborów (jak np. prezes Najwyższej Izby Kontroli czy sędziowie Trybunału Konstytucyjnego). System demokratyczny nakłada zatem **obowiązki** nie tylko na polityków, lecz także na **wszystkich obywateli**. Decydując o władzy, decydujemy więc o przyszłości własnej, swoich bliskich i wszystkich obywateli. To od nas zależy, jakie będą służba zdrowia, szkolnictwo, infrastruktura oraz jakie warunki rozwoju będą miały nasze dzieci. Warto o tym pamiętać, kiedy stawiamy krzyżyk na karcie do głosowania.

obowiązki
obywateli

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Jedna z koncepcji władzy mówi, że służy ona zwiększaniu wspólnego dobra. s. 250
- W państwie demokratycznym rządzący dobrowolnie bierze odpowiedzialność za obywateli. Jest to przede wszystkim obowiązek moralny. s. 250
- Od polityka oczekuje się profesjonalizmu, umiaru w korzystaniu z przywilejów służbowych, posługiwania się stosownym językiem, respektowania prawa oraz sumiennego wypełniania obowiązków. s. 250
- W demokracji obowiązki mają także obywatele. Jednym z nich jest udział w wyborach, a przez to wpływ na to, kto obejmuje władzę. s. 251



12.3. Powstanie państwa

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz koncepcje państwa według Thomasa Hobbesa, Johna Locke'a, Jean-Jacques'a Rousseau oraz Karola Marksa;
- dowiesz się, jakie były okoliczności uformowania się państwa jako zorganizowanej struktury.

umowa społeczna
początkiem
państwa

Polityka nie może się jednak obyć bez „areny”, którą jest państwo. Filozofowie poświęcili mu wiele refleksji, ale przede wszystkim ciekawiło ich, dlaczego doszło do powstania takiej struktury. Jakie motywy towarzyszyły ludziom, którzy zaczęli je organizować? Dla przykładu Thomas Hobbes (czytaj: tomas hobs), John Locke (czytaj: dżon lok) czy Jean-Jacques Rousseau (czytaj: żą żak russo) upatrywali genezy państwa w **umowie społecznej**. Znaczy to tyle, że w którymś momencie ludzie doszli do wniosku, że lepiej będzie im się wiodło, jeśli powołają do życia zorganizowaną strukturę zwaną państwem. Myśliciele oświeceniowi różnili się co do tego, jaki był cel zawarcia owej umowy, czyli jakie motywy przyświecały jej „sygnatariuszom”. Zgadzała się jednak, że państwo ani nie istniało od zawsze, ani nie jest najbardziej naturalną formą życia społecznego człowieka (bo przed nim musiały być jakieś inne).

Thomas Hobbes



Thomas Hobbes (1588–1679) – angielski filozof. Chociaż otarł się o Oksford, studiów nigdy formalnie nie ukończył. W 1628 r. ukazał się jego przekład *Historii wojny peloponeskiej* Tukidydesa, pierwsze tłumaczenie tego dzieła z łaciny na język angielski. O jego intelektualnej randze w ówczesnej Europie świadczy dobra znajomość z Kartezjuszem i fakt uwzględnienia jego uwag do *Medytacji o pierwszej filozofii* jako *Zarzutów trzecich* w wydaniu z 1647 r. (wraz z odpowiedzią autora). W 1651 r. ukazało się jego największe dzieło: *Leviatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*.

państwo
według Hobbesa

Thomas Hobbes uważał, że państwo zostało powołane do **ochrony interesów i dóbr swoich obywateli**. Zanim powołano państwo, ludzie znajdowali się w stanie natury, który angielski filozof scharakteryzował jako ciągły stan wojny wszystkich przeciw wszystkim (z łac. *bellum omnia contra omnes*). Dlaczego ludzie walczyli ze sobą? Bo z natury są egoistami – powiada Hobbes.

Zdaniem myśliciela ludzie kierują się egoistycznymi pobudkami i nie mają w zwyczaju uwzględniać interesów innych. A nie mając nad sobą żadnej instancji nadzorczej, nie zajmują się wyłącznie uprawą swojego pola, ale myślą też,



w jaki sposób uszczknąć jak najwięcej z upraw sąsiada. Ponieważ każdy zakłada, że zostanie napadnięty, będzie dążył do obrony przed intruzami, czasami w myśli zasady, że „najlepszą obroną jest atak”. Stąd ustawiczna **wojna** wszystkich przeciw wszystkim.

Według Hobbesa do zadań państwa należą pilnowanie porządku społecznego i zapobieganie złym instynktom człowieka.



Wojna oczywiście pociąga za sobą ofiary, a każdy człowiek lęka się śmierci. Ten lęk Hobbes uznał za jeden z najważniejszych motywów kierujących ludzkim postępowaniem. Żeby zatem zminimalizować ryzyko utraty życia w tej totalnej wojnie, ludzie postanowili się porozumieć i zawrzeć ugodę. To na jej mocy zostało powołane państwo, a wraz z nim ludzie ustanowili nad sobą zwierzchnią władzę suwerena i zobowiązali się przestrzegać ustanowionych przez niego praw. W ten sposób wyzbyli się części swojej wolności i przekazali ją na ręce monarchy w zamian za poczucie bezpieczeństwa.

państwo jako
ochrona przed
wojną i śmiercią

Hobbes uważał, że **w ręku suwerena powinna być skupiona jak największa władza**. Nie sądził jednak, że musi to być instytucja jednoosobowa (jak w przypadku monarchii). Rolę suwerena według filozofa mogło z powodzeniem pełnić również jakieś **ciało kolegialne** (np. parlament). Ważne było to, żeby suweren skupiał jak największą władzę – ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, bo tylko taka forma rządów jest według Hobbesa skuteczna. W ten sposób powstaje Lewiatan – wszechmocna władza służąca powstrzymaniu ludzi przed sobą. Hobbes nazywa tę siłę bogiem śmiertelnym, gdyż, choć praktycznie posiada on nieograniczoną władzę, jest jednak tylko człowiekiem, podlega więc przemijaniu lub może zostać pozbawiony życia.

pełnia władzy
w rękach
suwerena

John Locke (1632–1704) – angielski filozof, myśliciel społeczny i polityczny, lekarz. Student Oksfordu, w 1658 r. uzyskał stopień doktora. Przystąpił następnie do studiów medycznych, które ukończył z tytułem magistra medycyny w 1674 r. Związał się z polityką. Dwukrotnie (1675 i 1683) emigrował z kraju z powodu swoich sympatii politycznych (był zwolennikiem parlamentaryzmu). Powrócił do Anglii w 1688 r. Jego największe dzieła: *Rozważania dotyczące ludzkiego rozumu* (1690), *Dwa traktaty o rządzie* (1690), *Listy o tolerancji* (1689) ukazały się już po powrocie z wygnania.

John Locke





12. MIĘDZY JEDNOSTKĄ A ZBIOROWOŚCIĄ. ETYKA A POLITYKA

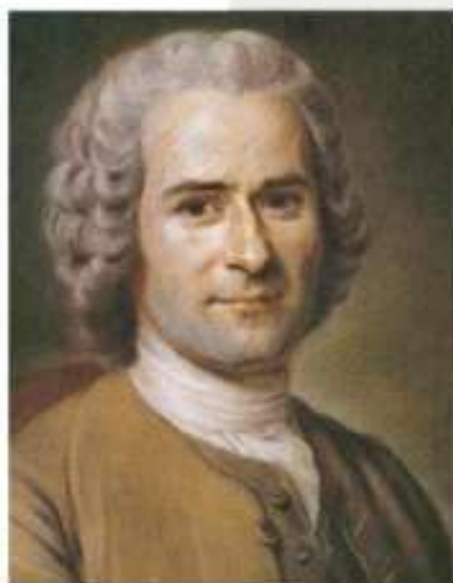
państwo według Locke'a

Kwestię powstania państwa inaczej widział John Locke. Ten filozof także uważał, że jest ono efektem umowy społecznej, wszakże zawartej z innych powodów. Zdaniem Locke'a naturalnym, czyli „przedpaństwowym”, stanem człowieka nie jest wojna wszystkich ze wszystkimi. Owszem, ludzie powołują państwo i rząd, aby zabezpieczyć własne dobra i możliwość dziedziczenia, jednak stanem naturalnym dla człowieka jest **stan pokoju**. Stan wojny jest jedynie jego wynaturzeniem i dlatego państwo ma przed nim bronić. Ludzie z natury dążą do pokoju, lecz zdarzają się zwyrodnienia, przed którymi państwo ma bronić swoich obywateli. Locke ma więc o ludziach trochę lepsze zdanie niż Hobbes.



Locke uważał, że człowiek z natury dąży do pokoju, a misją państwa jest zachowanie tego stanu.

Jean-Jacques Rousseau



Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) – szwajcarski filozof i pedagog. Samouk, nie odebrał żadnej wyższej edukacji. W 1749 r. jego praca *Rozprawa o naukach i umiejętnościach* zdobyła pierwsze miejsce w konkursie rozpisany przez Akademię w Dijon pod hasłem: „Czy odnowienie sztuk i nauk przyczyniło się do odnowienia obyczajów?”, co przyniosło mu niebywały rozgłos. Znał wiele wybitnych osobistości swego czasu, m.in. francuskich encyklopedystów (Voltaire'a i Diderota), kilka lat spędził w towarzystwie Davida Hume'a. Jego największym dziełem jest *Umowa społeczna* (1762).

państwo według Rousseau

Podobnie początki państwa widział Jean-Jacques Rousseau, z tym, że było ono dla tego filozofa **instytucją złą** – podobnie jak wszystko, co jest sprzeczne z naturą (czyli jest wytworem kultury). U swoich początków ludzkość była pokojowo nastawiona i brała od natury tyle, ile ta chciała dać. Jednak **postęp cywilizacyjny spowodował, że pokojowe nastawienie ludzi zmieniło się pod wpływem własności**. Pojawiła się ona wraz z rolnictwem. Od tej pory uprawiający ziemię rościli sobie prawo do jej posiadania, jak również do dysponowania jej plonami. W ten oto sposób to, co do niedawna było własnością wszystkich, stało się obiektem pożądania i zawiści.



Tak więc dopóki wszyscy żyli w stanie natury, dopóty byli równi, bo każdy posiadał tyle samo – ile uzbierał lub ile upolował. Wraz z własnością pojawiły się **nierówności**, a te z kolei **dały początek zawiści**. Między ludźmi zaczęły się więc walki o dobra. Aby temu zapobiec, na mocy umowy społecznej powołano **państwo – najbardziej sprzeczny z ludzką naturą twór**. Sprzeczny, bo z natury wszyscy ludzie są wolni i równi, natomiast państwo powstało po to, aby usankcjonować i **bronić** stanu zupełnie odwrotnego – **ograniczonej wolności i różnic w stanie posiadania**. Rousseau nie był jednak anarchista i nie postulował obalania państw. Domagał się jedynie, aby w ich obrębie przywrócono ludziom bardziej sprawiedliwy stan natury.

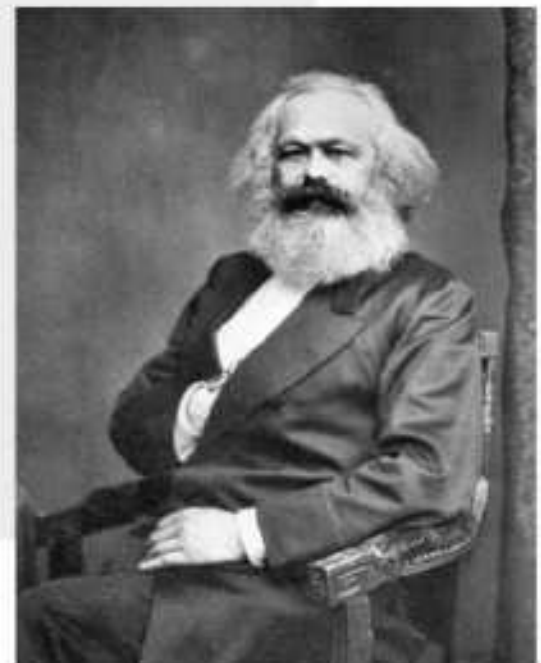
państwo jako ograniczenie wolności i równości

Kadr z filmu *Ziemia obiecana*, reż. Andrzej Wajda (1974). Według koncepcji Rousseau własność prywatna zachwiała naturalną równością wszystkich ludzi. Wprowadziła człowieka na drogę upadku, bo przez nią poznał takie uczucia, jak zawiść i chciwość. Własność doprowadziła też do podziałów i nierówności społecznej.



Karol Marks (1818–1883) – niemiecki filozof, ekonomista, współzałożyciel I Międzynarodówki. Odebrał solidną edukację, najpierw na Uniwersytecie w Bonn, a następnie na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie. Wiązał duże nadzieje z karierą akademicką, która jednak nie doszła do skutku (m.in. ze względu na radykalne poglądy), efektem czego była emigracja do Francji. W Paryżu Marks poznał Fryderyka Engelsa. W 1849 r. przeniósł się do Londynu, gdzie utrzymywał się dzięki pomocy Engelsa oraz dorywczej pracy korespondenta „New York Daily Tribune”. W 1864 r. współtworzył Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników (tzw. I Międzynarodówkę), w którego władzach zasiadał. Jego poglądy najpełniej reprezentuje dzieło *Kapitał* (1867).

Karol Marks



Karol Marks rozpoczął rozważania na temat swojej wizji państwa, nazwanej później **marksizmem**, w miejscu, w którym zakończył je Rousseau. Mianowicie – od **instytucji, która sankcjonuje nierówności w posiadaniu**. Ze społeczeństwa wyodrębniają się dwie klasy: posiadaczy i proletariuszy. Klasa posiadająca nie dość, że dzierży w swoich rękach znakomitą większość własności prywatnej, to jeszcze dopuszcza się wyzysku klasy robotniczej. Należy pamiętać, że Marks

państwo według Marksa



zniesienie
własności
i dobro wspólne

żył w czasach, kiedy normą była praca po 12 godzin dziennie oraz zatrudnianie w fabrykach dzieci. Nie istniało żadne minimum socjalne, opieka zdrowotna była dostępna tylko dla majątnych, a proletariatu nie miał żadnej reprezentacji przy władzy. Warunki mieszkalne i sanitarne na ówczesnych przedmieściach były katastrofalne. Znaczny wzrost demograficzny, jaki nastąpił podczas rewolucji przemysłowej, jeszcze te warunki pogorszył. Bogaciły się jedynie wybrane warstwy społeczeństwa. Sytuacja przeciętnego człowieka w owych czasach nie była korzystna. Marks **nie chciał obalać państwa**, potrzebnego jako gwarant nowego porządku po rewolucji proletariackiej. Jednym słowem **państwo miało zostać, ale należało obalić jego ustrój. Do władzy mieli dojść ci, którzy przez swoją niewolniczą pracę bogacili klasę posiadającą**. Marks postulował rewolucję, w której wyniku zostanie zniesiona własność prywatna i wszystko stanie się **wspólnym dobrem zarządzanym przez państwo**. To właśnie rolę państwa miała być troska o równą dystrybucję dóbr pośród wszystkich obywateli. Przewidywania Marksa okazały się niezwykle trafne. Robotnicy w wielu krajach buntowali się, a w 1917 roku doszło do rewolucji bolszewickiej w Rosji. Skutki tych wydarzeń sprzed 100 lat są odczuwalne do dziś.



Gustaw Courbet (czytaj: kurbe), *Kamieniarze* (1849). Marks postulował obalenie ustroju, który pozwalał bogacić się nielicznej grupie posiadaczy kosztem ciężkiej pracy proletariatu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 252 • Powstanie państwa jako struktury wiąże się z umową społeczną (T. Hobbes, J. Locke, J.-J. Rousseau).
- s. 252 • Według Hobbesa państwo zostało powołane do ochrony interesów i dóbr swoich obywateli. Bodźcem do jego powstania był lęk przed wojną i śmiercią. Pełnię władzy w państwie sprawuje suweren. Może nim być zarówno jedna osoba, jak i grupa (ciało kolegialne, np. parlament).
- s. 254 • Według Locke'a naturalnym dla człowieka jest stan pokoju. Wojna jest jego wynaturzeniem i dlatego państwo ma przed nią bronić.
- s. 254 • Rousseau uważał państwo za instytucję sprzeczną z naturą, powodującą nierówności między ludźmi. Władza, a więc chęć posiadania, zaburzyła pokój i spowodowała konflikty. Państwo powinno dążyć do odzwierciedlenia stanu natury: sprawiedliwości, równości i pokoju.
- s. 255 • Poglądy Marksa dotyczące państwa wiązały się z rewolucją proletariacką. Władza w jej wyniku miała trafić w ręce proletariatu przy jednoczesnej likwidacji własności prywatnej. Państwo powinno dbać o równość wszystkich obywateli.



12.4. Prawo a moralność

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, jakie relacje zachodzą między prawem a moralnością;
- poznasz stanowisko pozytywistów względem prawa naturalnego.

W refleksji etycznej zazwyczaj odwołujemy się do norm moralnych, ale, rozważając kwestie państwa i polityki, ocieramy się też o **prawo**. Jeśli spowodujemy wypadek albo nie zapłacimy podatku, to złamiemy jakieś normy postępowania – ale do odpowiedzialności zostaniemy pociągnięci podług obowiązujących przepisów. To oczywiście rodzi pytanie o **relację między moralnością a prawem**. Czy któreś z nich jest ważniejsze? Jeśli tak, to czy moralność kształtuje prawo, czy na odwrót – prawo stanowi punkt odniesienia dla moralności? I jakie są konsekwencje takiego stanu rzeczy?

prawo
a moralność

Od czasów starożytnych filozofowie skłaniali się ku pogładowi, że prawo stanowi jedynie wyraz pewnych odwiecznych zasad. Pisał o tym już Arystoteles: *Jest przecież rzeczą oczywistą, że jeśli prawo pisane nie odpowiada faktom rzeczywistości, należy odwołać się do prawa powszechnego i do poczucia prawości jako rzeczy bardziej sprawiedliwej. Należy zaznaczyć, że przysięga sędziów „w poczuciu najwyższej sprawiedliwości” nie oznacza trzymania się wyłącznie litery prawa pisanego; to, co prawe, trwa zawsze i jest niezmiennie, podobnie jak prawo powszechne, natomiast przepisy prawne ulegają częstym zmianom²*. Filozof ze Stagiry wskazuje więc, że ponad „zwykłym” prawem jest jeszcze inne, trwalsze i ważniejsze. Takie prawo nazwiemy **prawem naturalnym**.

prawo naturalne

Zgodnie z koncepcją prawa naturalnego pewne normy istnieją bez względu na to, czy zostały zapisane w obowiązującym prawie.

Tak ujął to filozof Jacques Maritain (czytaj: żak maritą): *Prawo naturalne nie jest prawem zapisanym. Ludzie poznają je z większą lub mniejszą trudnością i w różnym stopniu [...] nasza wiedza na jego temat wzrastała powoli wraz z rozwojem sumienia [...] i wciąż jest niedoskonała, ale z pewnością będzie się rozwijać tak długo, jak będzie istniała ludzkość³*. Za św. Tomaszem można dodać, że „zwyczajne” prawo stanowi jedynie odzwierciedlenie prawa naturalnego i jeśli się mu sprzeciwia, to jest nieważne.

² Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski [w:] tegoż, *Retoryka, Retoryka dla Aleksandra, Poetyka*, Warszawa 2004, s. 99–100.

³ J. Maritain, *The rights of man and natural law*, G. Bles: The Centenary Press, Londyn 1945, s. 36–37, tłum. własne.



Według prawa naturalnego każdy człowiek rodzi się z przysługującą mu godnością, która jest nienaruszalna. Wszyscy ludzie mają prawo do życia, do wyznawania własnej religii i do posiadania własności.

godność

Odniesienia do prawa naturalnego odnajdziemy także w obowiązujących aktach prawnych. Przykładem jest polska Konstytucja, w której odwołanie do niego znajdziemy już preambule. Jest ono wyrażone wezwaniem, aby stosujący przepisy ustawy zasadniczej *czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka*. Wątek ten jest poruszony również w art. 30, który głosi, że *Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych*.

pozytywiści a prawo naturalne

Do **godności** odwołuje się także Powszechna Deklaracja Praw Człowieka – dokument przyjęty w 1948 roku na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, ubierający w słowa katalog przysługujących wszystkim, niezbywalnych praw (a więc odwołujący się właśnie do prawa naturalnego). Już pierwszy artykuł Deklaracji nawiązuje do wartości, które nie są zapisane w prawie, ale które prawo powinno respektować: *Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi pod względem swej godności i swych praw. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa*⁴.

Sceptycznie do kwestii prawa naturalnego są nastawieni pozytywiści. Większość z nich uważa bowiem, że coś takiego nie istnieje, a nawet gdyby istniało, nie miałoby większego znaczenia. Moc obowiązywania (lub nie) prawa nie bierze się bowiem z czegoś zewnętrznego wobec przepisów, lecz z nich samych.

Według pozytywizmu za normę prawną można uznać wyłącznie taką, której źródłem jest państwo.

Najlepiej ujął to John Austin, brytyjski filozof działający w pierwszej połowie XIX wieku, uważany za ojca nurtu pozytywizmu prawnego: *istnienie prawa jest jedną sprawą; jego zalety i wady – osobną*⁵. Tak więc fakt, że dane prawo może się wydawać niesprawiedliwe, nie stanowi powodu dla jego odrzucenia; podobnie fakt, że jakaś ustawa wydaje się sprawiedliwa, nie stanowi wystarczającej przesłanki dla jej obowiązywania.

⁴ Warto przypomnieć, że Deklaracja Praw Człowieka nie ma mocy prawnej. Ma ją natomiast inny traktat przyjęty na forum ONZ w 1966 r. – Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, który bazuje na tekście Deklaracji.

⁵ J. Austin, *The Province of Jurisprudence Determined*, London 1832, s. 159, tłum. własne.



Inaczej w wypadku prawa naturalnego: na gruncie tej koncepcji możemy dowodzić, że dany przepis jest zły, ponieważ nie realizuje jakiejś wartości albo sprzeciwia się jakiejś normie moralnej. Tutaj moc prawa bierze się właśnie stąd, że normy prawne są zakotwiczone w czymś głębszym. Tymczasem pozytywiści uznają, że **moc prawa pochodzi z samego faktu jego istnienia**.

Najpoważniejszym zarzutem, z jakim spotyka się pozytywizm prawny, jest to, że w swojej skrajnej formie zdaje się wymagać **posłuszeństwa wobec nawet rażąco niesprawiedliwych przepisów**. Najdobitniej wyraził to Martin Luther King, mówiąc: *nie zapominajcie, że wszystko, co Hitler zrobił w Niemczech, było zgodne z prawem*⁶. Dobrym przykładem są chociażby hitlerowskie obozy koncentracyjne. Powstały one krótko po dojściu nazistów do władzy i początkowo służyły jako miejsca przetrzymywania więźniów politycznych. Ludzie trafiali do nich na podstawie specjalnie uchwalonych do tego celu przepisów o „areszcie ochronnym”. W tym sensie krytycy (zwłaszcza niemieckiego) pozytywizmu prawnego pisali, że kierunek ten *swoim przekonaniem „ustawa jest ustawą” obezwładnił niemieckich prawników i uczynił ich bezbronnymi wobec ustaw o treści samowolnej i zbrodniczej*⁷.

Zwolennicy pozytywizmu na taki zarzut odpowiedzą jednak, że fakt istnienia danego przepisu nic nie mówi o jego moralnej stronie. Jest więc możliwe, że prawo jest na bakier z moralnością. Inna sprawa, jak wobec tego ma się zachować osoba zmuszona do realizowania jego przepisów. Rozdział prawa od moralności nie oznacza, że przy stanowieniu prawa nie można brać pod uwagę względów moralnych. Wszak przepisy nie wyznaczają sposobu postępowania w każdej możliwej sytuacji, a sędziowie rozstrzygający spory w precedensowych sprawach często posiłkują się względami pozaprawnymi.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Między prawem a moralnością zachodzi ścisła relacja. s. 257
- Arystoteles uznawał istnienie prawa naturalnego – czyli trwałych zasad istniejących bez względu na zapisane prawo. Jednym z aspektów prawa naturalnego jest godność człowieka. s. 257
- Pozytywiści sceptycznie podchodzą do kwestii prawa naturalnego – według nich jedyna obowiązująca norma prawna pochodzi od państwa. Takiej postawie zarzuca się brak elastyczności względem przepisów i niemoralność niektórych zasad. Pozytywiści zauważają jednak, że istnienie przepisu nie musi się odwoływać do moralności. s. 258

⁶ M.L. King, *Letter From Birmingham Jail*, „The Atlantic Monthly”, sierpień 1963, t. 212, nr 2, s. 78–88.

⁷ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo*, przeł. C. Tarnogórski [w:] *Filozofia prawa. Wybór tekstów źródłowych*, red. A. Kość, T. Barankiewicz, J. Potrzeszcz, Lublin 2007, s. 225.



12.5. Rola prawdy i kłamstwa w życiu publicznym

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, jaką rolę odgrywa prawda w życiu publicznym.

Wyobraźmy sobie następującą sytuację:

Przykład 1.

Ugrupowanie polityczne bliskie wygrania wyborów na ostatniej prostej kampanii obiecuje obywatelom dodatkową pulę pieniędzy na jakiś ważny cel społeczny – na przykład na służbę zdrowia. Ponieważ problemy opieki zdrowotnej stanowiły istotny temat przedwyborczych debat, partii udaje się przekonać do siebie większość elektoratu i wygrywa wybory. Wkrótce jednak politycy ugrupowania zaczynają bezradnie rozkładać ręce, mówiąc, że dodatkowe środki jednak się nie znajdują, bo nie ma takich możliwości w budżecie. Decyzja przy urnach, bazująca na obietnicy zwiększenia nakładów na leczenie, została już jednak podjęta i nie ma od niej odwrotu – a przynajmniej nie przez najbliższe cztery lata.

Czy w powyższym przykładzie wyborcy mają prawo czuć się oszukani? Wydaje się, że tak, chociaż obietnica mogła być złożona w dobrej wierze, a trudności budżetowe uniemożliwiające jej realizację mogły mieć obiektywny charakter (np. mniejsze wpływy z podatków wywołane nagłym spowolnieniem gospodarczym). **Składając obietnicę**, nakładamy jednak na siebie **obowiązek jej realizacji**: druga strona ufa, że złożyliśmy deklarację zrobienia czegoś właśnie dlatego, że mamy możliwość wywiązania się z niej (w przeciwnym wypadku, po co byśmy obiecywali?).

istota prawdy
w życiu
publicznym

Powyższy przykład pokazuje jeden z aspektów, dla których **prawda** jest ważna **w życiu publicznym**: stanowi podstawę, dzięki której jego uczestnicy mogą podejmować decyzje. Wyborcom prawda jest niezbędna do oceny tego, czy dana

władza rządzi efektywnie i sprawiedliwie. Każdy rząd będzie wyolbrzymiał swoje sukcesy, a marginalizował porażki.



Politycy, aby zdobyć sobie przychylność wyborców, często są gotowi składać obietnice, których nie są w stanie dotrzymać.



propaganda

Skrajnym przykładem takiego działania jest **propaganda**, której doskonałą próbkę znajdziemy w książce *Rok 1984* George'a Orwella (czytaj: dżordża ortela). Główny bohater zwraca tam uwagę na fakt, że zostały zmniejszone przysługujące obywatelom racje czekolady. Ponieważ jest już wówczas zmęczony kłamstwami władzy, cieszy się, że czegoś takiego nie uda się jej ukryć. Z gazety jednak dowiaduje się, że i tę informację rządowe media opakowały w odpowiedni sposób. Nagłówek krzyczy bowiem o niebywałym sukcesie: podniesieniu dziennej racji czekolady.

Władze Pasa Startowego Jeden (jak nazywa się Wielka Brytania w książce Orwella) mogą sobie pozwolić na taką manipulację, ponieważ dysponują pełną kontrolą nad środkami przekazu. W demokratycznej debacie publicznej, w której normą jest różnorodność stanowisk, zagrożenie dla prawdy jest jednak inne, na co zwróciła uwagę Hannah Arendt w swoim eseju *Prawda i polityka* z 1967 roku. Filozofka doszła w nim do wniosku, że **największym niebezpieczeństwem dla prawdy jest zrównanie jej z opinią**. Problem polega na tym, że do normalnego funkcjonowania debata publiczna potrzebuje zarówno jednej, jak i drugiej. Rozważmy następujące zdanie: „Rząd zrobił dużo”. Odnosi się ono do wszystkich działań władzy na przestrzeni jakiegoś czasu, ale działania same w sobie nie oddają w pełni jej dokonań. To stanie się jasne dopiero w jakiejś perspektywie, która przykładowo pozwoli porównać aktywność różnych rządów. W tym sensie zdanie „Rząd zrobił dużo” może funkcjonować jako pewna prawda (zrobił więcej niż inne rządy w podobny czasie), ale może też być opinią (patrzę na listę dokonań rządu i uważam, że zrobił dużo).

niebezpieczeństwo
zrównania
prawdy z opinią

Plakat socjalistyczny. Zręczni manipulatorzy za pomocą takich środków przekazu, jak: plakat, slogan, film, audycja radiowa czy telewizyjna, wpływają na nastroje społeczne, budują poglądy oraz narzucają „jedyny słuszny sposób myślenia i postępowania”. Ogromna ilość treści propagandowych przy jednoczesnym odebraniu możliwości polemiki oraz narzuceniu cenzury stanowi bardzo efektywne narzędzie kształtowania świadomości obywateli.



Zagrożenie bierze się stąd, że w jednym i drugim znaczeniu zdanie „Rząd zrobił dużo” brzmi wiarygodnie, co otwiera furtkę do zrównania tych dwóch kategorii. *Prawda o faktach nie jest bardziej oczywista niż opinia i to może być jeden z powodów, dla których prawdę jest łatwo zdyskredytować jako kolejną opinię*⁸ – pisze Arendt. Kiedy prawda rozmywa się w morzu opinii, uczestnikom debaty publicznej

⁸ H. Arendt, *Truth and politics* [w:] H. Arendt, *Between past and future: eight exercises in political thought*, Londyn 1977, s. 243, tłum. własne.



„rozkład prawdy”

niemożność
osiągnięcia
prawdy

„wciskanie kitu”

coraz trudniej jest stwierdzić, jak jest naprawdę. *Wolność opinii jest farsą, o ile nie posługujemy się wiedzą o faktach, a same fakty nie stanowią przedmiotu sporu*⁹.

Zagrożenie opisane przez Arendt ponad 40 lat temu jest tym większe, im mniej uczestnicy debaty publicznej przykładają wagi do prawdy. Z tym związany jest fenomen, który został nazwany **„rozkładem prawdy”**¹⁰. To nic innego jak topniejący prestiż, jakim cieszy się prawda w życiu publicznym. Zjawisko to przebiega dwutorowo: z jednej strony coraz mniejszą wagę do prawdziwości swoich wypowiedzi przykładają politycy, z drugiej – coraz rzadziej wymagają tego od nich wyborcy. W efekcie dyskurs publiczny odrywa się od rzeczywistości. W tym kontekście ważny jest również termin „post-prawda”, ukuty przez amerykańskiego dramaturga Steve’a Tesicha w 1992 roku.

Warto jednak zwrócić uwagę na coś, co podkreślają niektórzy filozofowie – że **prawda w życiu publicznym nie zawsze jest możliwa do osiągnięcia**. W tym wypadku chodzi o trochę inne znaczenie prawdy – nie jako zgodnego ze stanem faktycznym opisu rzeczywistości, ale na przykład jako zgody na to, na co państwo powinno pozwalać, a czego powinno zabraniać.

Sceptyczny względem dojścia do tak rozumianej prawdy był jeden z największych filozofów polityki XX wieku – John Rawls (czytaj: dżon rols), który zwłaszcza w swojej późniejszej twórczości zaczął uważać prawdę za wręcz szkodliwą dla życia publicznego. Jego zdaniem nie jest bowiem możliwe, aby ludzie porozumieli się w niektórych kwestiach, na przykład w przypadku prawa do aborcji. Nie można znaleźć prawdy – wspólnego mianownika – jak do tego problemu powinno się odnieść państwo przez wzgląd na samą jego strukturę. Z tego powodu debata o aborcji zawsze rozpadnie się na dwa wrogie obozy, między którymi nie będzie możliwa żadnego porozumienia.

Mówiąc o roli prawdy w życiu publicznym, warto zwrócić uwagę na jeszcze inny fenomen, a mianowicie na **„wciskanie kitu”**, który opisał w eseju z 2005 roku amerykański filozof Harry Frankfurt. „Wciskanie kitu” jego zdaniem jest osobnym sposobem udziału w debacie publicznej, znacznie groźniejszym niż kłamstwo. *Kłamca ukrywa przed nami zamiar odwiedzenia nas od właściwej oceny rzeczywistości; mamy nie wiedzieć, iż chce, byśmy uwierzyli w coś, co sam uważa za nieprawdę. Wciskający kit ukrywa przed nami, iż to, czy mówi prawdę, czy nie, jest mu całkowicie obojętne; mamy się nie zorientować, że nie przyświeca mu ani chęć powiedzenia prawdy, ani też chęć jej ukrycia*¹¹.

„Kit” i sztuka jego „wciskania” objawiają się na wiele sposobów. To przede wszystkim taki sposób prowadzenia sporu, aby pominąć niewygodne meritum. Jej mistrzem jest Frank Underwood z serialu *House of Cards*. W jednym z odcinków uczestniczy w debacie telewizyjnej o strajku nauczycieli. Zdobywa

⁹ Tamże, s. 238.

¹⁰ „Truth decay”. Autorami tego terminu są eksperci ośrodka badawczego RAND Corporation – Jennifer Kavanagh i Michael Rich, którzy przeprowadzili analizę „malejącej roli faktów i analiz w amerykańskim życiu publicznym”.

¹¹ H. Frankfurt, *O wciskaniu kitu*, tłum. H. Pustuła, Warszawa 2008, s. 64.



przewagę nad swoim rozmówcą poprzez zmuszenie go na wizji do publicznych przeprosin swojej żony, przerzucając ciężar dyskusji z przyczyn strajku na płaszczyznę osobistą¹².

Kłamca i człowiek prawdomówny znajdują się po przeciwnych stronach, że tak powiem, boiska, ale jednak grają w to samo. Obaj liczą się z faktami zgodnie z własnym ich postrzeganiem, chociaż jednemu przyświeca prawda, a drugi odwraca się do niej plecami. Wciskającemu kit prawda jest obojętna. Nie odwraca się od prawdy ani jej nie odrzuca, jak czyni to kłamca. W ogóle nie zwraca na nią uwagi. Z tego to właśnie powodu wciskanie kitu jest znacznie groźniejsze od kłamania¹³.

Jeśli prawda ma być stałym elementem życia publicznego w danym państwie, to jej wygłaszanie lub publikowanie nie może być ścigane i piętnowane. Innymi słowy, prawda w życiu publicznym zależy od wolności słowa.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Prawda w życiu publicznym odgrywa dużą rolę – dzięki niej uczestnicy życia publicznego mogą podejmować decyzje. s. 260
- Skrajnym działaniem przeciwko prawdzie jest propaganda oraz zrównanie prawdy z opinią. s. 261
- „Rozkład prawdy” to pojęcie oznaczające coraz mniejszy prestiż prawdy w życiu publicznym. Zjawisko to przebiega dwutorowo: z jednej strony politycy przykładają coraz mniejszą wagę do prawdziwości swoich wypowiedzi, z drugiej – coraz rzadziej wymagają tego od nich wyborcy. s. 262
- Prawda w życiu publicznym nie zawsze jest możliwa do osiągnięcia. Chodzi tu o zgodę, na co państwo powinno pozwalać, a czego zabraniać. Nie jest bowiem możliwe, aby ludzie porozumieli się w niektórych kwestiach, gdyż każdy ma swoją prawdę. s. 262
- Groźniejsze niż kłamstwo w debacie publicznej jest „wciskanie kitu”. To taki sposób prowadzenia sporu, aby pominąć niewygodne meritum. s. 262

¹² Rozmówca szybko jednak orientuje się w tej taktyce i odbija piłeczkę, wyprowadzając Franka z równowagi.

¹³ H. Frankfurt, dz. cyt., s. 70.



12.6. Wolność słowa i ekspresji artystycznej

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się nad granicami wolności słowa;
- poznasz poglądy Johna Stuarta Milla w kwestii wolności słowa;
- przeczytasz o swobodzie ekspresji artystycznej.

granice wolności
słowa

Najważniejszym problemem w wypadku **wolności słowa** jest pytanie: „Czy ma ona swoje **granice**?”. Warto bowiem zwrócić uwagę, że swoboda wypowiedzi chroni nie tylko osoby, które chcą wydobyć na światło dzienne jakąś niewygodną prawdę, lecz także takie, których poglądy można uznać za oburzające, niezgodne z powszechnie akceptowanymi normami bądź przestarzałe. Szeroko rozumiana wolność słowa zapewnia również możliwość nieskrępowanej ekspresji artystycznej.

wolność słowa
wg Milla

Najbardziej znanym obrońcą wolności słowa wśród filozofów jest John Stuart Mill. W swoim dziele *O wolności* stwierdził on bardzo dobitnie, że *powinna istnieć całkowita swoboda wyznawania i roztrząsania, jak kwestii etycznej, każdej doktryny, jakkolwiek niemoralną mogłaby się ona wydawać*¹⁴. Co więcej, gdyby cała ludzkość z wyjątkiem jednego człowieka sądziła to samo i tylko ten jeden człowiek był odmiennego zdania, ludzkość byłaby równie mało uprawniona do nakazania mu milczenia, co on, gdyby miał po temu władzę, do zamknięcia ust ludzkości¹⁵.

Mill nie tylko sądził, że jedynie tak duża swoboda wypowiedzi ma sens. Uważał też, że stanowi ona pożytek dla społeczeństwa. *Szczególnie złą stroną zmuszania opinii do milczenia jest to, że ograbia ono cały rodzaj ludzki; zarówno przyszłe pokolenia jak współczesnych, a tych, którzy się nie godzą z daną opinią, bardziej jeszcze niż tych, którzy ją głoszą. Jeśli ta opinia jest słuszna, pozbawia się ich sposobności dojścia do prawdy; jeśli niesłuszna, tracą coś, co jest niemal równie wielkim dobrodziejstwem: jaśniejsze zrozumienie i żywszą świadomość prawdy wywołane przez jej kolizję z błędem*¹⁶.

zasada krzywdy

Brytyjski filozof rozumiał jednak, że nieskrępowana wolność – także wypowiedzi – prędzej czy później prowadzi do kolizji między jednostkami czy grupami społecznymi. Wytyczył więc granicę, poza którą nie powinna wychodzić wolność słowa; w historii filozofii znana jest ona pod nazwą **zasady krzywdy**. Jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzkość, indywidual-

¹⁴ J.S. Mill, *O wolności* [w:] tegoż, *Utylitaryzm. O wolności*, tłum. A. Kurlandzka, M. Ossowska, Warszawa 2012, s. 110.

¹⁵ Tamże, s. 110.

¹⁶ Tamże, s. 110–111.



*nie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona; jedynym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzie innych*¹⁷.

Zastosowanie tej zasady w praktyce nie jest proste, bowiem wszystko zależy od tego, **w jaki sposób zdefiniujemy krzywdę**. Jeśli mamy do czynienia z nawoływaniem do przemocy względem konkretnej osoby lub jakiejś mniejszości, sprawa wydaje się oczywista: nadawca chce przekonać odbiorców do wyrządzenia komuś fizycznej krzywdy i nie powinno mu się na to pozwolić. Mniej jednoznaczna jest natomiast sytuacja, w której autor komunikatu obrzuca jakąś grupę niepochlebnymi określeniami, na przykład, że nie chce się im pracować, gardzą edukacją, pasożytują na społeczeństwie. Takie opinie są ewidentnie krzywdzące, chociażby dlatego, że powielają szkodliwe stereotypy. Ale czy w związku z tym obejmuje je już zasada krzywdy, czy dalej są objęte wolnością słowa?

Inny przykład: czy za krzywdę możemy uznać fakt, że ktoś wygłasza sądy negujące wydarzenia historyczne? Mogłoby się wydawać, że takie stwierdzenia bywają krzywdzące, ale wątpliwości pogłębiają chociażby różne sposoby regulowania tej kwestii w poszczególnych krajach. Dla przykładu w Polsce na mocy ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej zabronione jest tzw. kłamstwo oświęcimskie, czyli negowanie faktu, że podczas wojny doszło do zagłady Żydów. Ten sam akt prawny nakazuje także ściganie z urzędu osób, które publicznie zaprzeczają innym zbrodniom wojennym. Ale już w krajach anglosaskich kłamstwo oświęcimskie jest objęte wolnością słowa.

W Stanach Zjednoczonych wolność słowa jest chroniona pierwszą poprawką do Konstytucji. I chociaż nie gwarantuje ona, że każdy ma prawo mówić, co mu się podoba w każdych okolicznościach, w każdym miejscu i o każdej porze, to ograniczenie wolności słowa nie jest w amerykańskim systemie prawnym narzucone z góry, ale wynika raczej z orzecznictwa tamtejszych sądów, przede wszystkim Sądu Najwyższego. Znacznie surowsze niż w krajach z prawem stanowionym jest na przykład prawo dotyczące znieważenia osób publicznych. Wolność słowa chroni również publikację materiałów nieprzyzwoitych.

Pierwsza poprawka do amerykańskiej ustawy zasadniczej chroni także **mowę nienawiści**, pod tym jednakże warunkiem, że nie prowadzi ona w nieunikniony sposób do przemocy. Jeszcze w 2017 roku sędzia Samuel Alito w opinii do sprawy *Matal vs. Tam* stwierdził, że *wypowiedzi, które poniżają z powodu rasy, etniczności, płci, religii, wieku, niepełnosprawności czy innego, podobnego powodu są nienawistne; ale największym powodem do dumy z naszego prawodawstwa jest to, że chronimy wolność wyrażania myśli, których nienawidzimy*¹⁸.

mowa nienawiści
a wolność słowa

¹⁷ Tamże, s. 102.

¹⁸ *Matal vs. Tam*, 582 U.S. ____ (2017).



Flaga Konfederacji na jednym z budynków w Charleston (czytaj: czarlston) w Karolinie Południowej. Zdjęcie z 2013 r. W 2015 r. kongres tego stanu przyjął ustawę o usunięciu tej flagi z budynku stanowego parlamentu.

W USA często mamy do czynienia z konfliktem między prawem do wolności słowa i wyznawania własnych poglądów a rzeczywistością. Przykładem jest zakaz wieszania na budynkach publicznych, a często także i w miejscach prywatnych, historycznych flag Konfederacji z czasów wojny secesyjnej oraz niszczenie pomników bohaterów armii Południa. Prawodawcy nie biorą przy tym pod uwagę, że pamięć historyczna i przywiązanie do własnego regionu nawet dla wielu Afroamerykanów nie są jednoznaczne z rasizmem.

swoboda ekspresji
artystycznej

Z kwestią wolności słowa wiąże się również kwestia **swobody ekspresji artystycznej**. Dzieła sztuki – obrazy, rzeźby, instalacje, ale też książki, filmy i przedstawienia teatralne – także są sposobami wypowiedzi, chociaż niekoniecznie używającymi do tego celu słów. Otwarte w związku z tym pozostaje pytanie, czy do sztuki i – jeśli tak, to w jakim stopniu – znajduje zastosowanie zasada krzywdy.

Sztuka od dawna bowiem stara się wpływać na emocje. W starożytnej Grecji kluczowym elementem życia teatralnego było wstrząśnięcie widzów tak, aby doznał *katharsis*, czyli oczyszczenia. W późniejszych wiekach, także współcześnie, sztuka wciąż stara się wywołać w odbiorcy emocje i zmusić go do myślenia. Wykorzystuje do tego na przykład symbolikę narodową i religijną w nietypowych kontekstach lub sięga po rzeczy uznawane za obrzydliwe bądź obsceniczne.

Maurizio Cattelan (czytaj: mauricjo katalan), *La Nona Ora (Dziewiąta godzina, 1999)*. Rzeźba autorstwa włoskiego artysty zaprezentowana w Polsce w 2000 r. wywołała duże kontrowersje. Widok Jana Pawła II przygniecionego meteorytem oburzył wielu ludzi, którzy potraktowali taki obraz jako profanację papieża. Warto jednak zauważyć, że pod tym niezwykle, może szokującym widokiem wcale nie musi się kryć chęć obrażenia głowy Kościoła. Być może artysta chciał pokazać, jak bardzo problemy współczesnego świata, choroba, starość przytłoczyły papieża. Tytuł dzieła – *Dziewiąta godzina* nawiązuje bowiem do godziny śmierci Chrystusa, w której wypowiedział słowa: „Boże mój, czemuś mnie opuścił”.





Ta praktyka może jednak wchodzić w konflikt z poczuciem smaku i przekonaniem, że pewnych rzeczy po prostu nie wypada robić. Stąd niektórzy uważają, że dobór środków w ekspresji artystycznej ma swoje granice wyznaczone przez kulturowe bądź społeczne tabu związane z danym symbolem, praktyką czy wydarzeniem. Zwolennicy takiego stanowiska będą wskazywali, że należy się im szacunek (rozumiany jako pozostawienie ich w oryginalnym kontekście) przez wzgląd na uwarunkowania społeczne, historyczne czy religijne.

Po drugiej stronie znajdują się zwolennicy nieskrępowanej ekspresji artystycznej. W przedmowie do *Portretu Doriana Graya* pisarz Oscar Wilde (czytaj: oskar łajd) napisał, że *nie ma księzek moralnych lub niemoralnych. Są książki napisane dobrze lub źle. Nic więcej*¹⁹. Zgodnie z tak rozumianą swobodą doboru środków artystycznych kontrowersje wokół dzieł sztuki są nieuzasadnione, ponieważ wykorzystywane w nich obiekty są odrywane od pierwotnego znaczenia (które wszak wciąż odgrywa rolę przy interpretacji). Z drugiej strony znajdują się również zwolennicy stanowiska, zgodnie z którym sztuka powinna szokować, bo tylko wówczas zmusza odbiorcę do konfrontacji z własnymi przekonaniem.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Mill uważał, że całkowita wolność słowa jest niezwykle istotnym aspektem życia społecznego. s. 264
- Zasada krzywdy to granica, poza którą nie powinna wychodzić wolność słowa. Zasada ta pozwala na ograniczenie wolności słowa wtedy, gdy zachodzi potrzeba zapobiegania krzywdzie wyrządzanej drugiemu człowiekowi. Wiąże się to z koniecznością zdefiniowania krzywdy, co może być problematyczne. s. 264
- Wolność słowa, gwarantowana w krajach demokratycznych, takich jak USA, staje często w sprzeczności z zakazem mowy nienawiści lub innymi formami wyrażania swoich poglądów, zakazywanymi przez prawo. s. 265
- W przypadku wolności słowa w sztuce duże kontrowersje budzi swoboda ekspresji artystycznej, czyli to, jak dalece artysta może się posunąć w tworzeniu dzieła. s. 266

¹⁹ O. Wilde, *Portret Doriana Graya*, tłum. M. Feldmanowa, Warszawa 1970, s. 3.



12.7. Między liberalizmem a konserwatyzmem

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz główną różnicę między liberalizmem a konserwatyzmem.

spór istotą
demokracji

Ponieważ państwa demokratyczne zapewniają swoim obywatelom szeroko idącą swobodę wypowiedzi, toteż **istotą demokracji jest spór**. Spory mogą dotyczyć konkretnych zagadnień i obszarów funkcjonowania państwa. Przy okazji reformy systemu podatkowego powiemy więc na przykład, że zwolennicy wyższych danin na rzecz państwa spierają się z popierającymi niższe obciążenia. Często słyszymy też, że lewa strona sceny politycznej nie może się porozumieć w danej sprawie z prawą.

Każdy taki spór można zaprezentować jako spektrum, na którego krańcach znajdują się skrajne stanowiska. W wypadku sporu o system podatkowy z jednej strony będziemy więc mieli zwolenników wprowadzenia najwyższej stawki podatkowej dla najbogatszych, a z drugiej – chcących wprowadzenia podatku liniowego (takiego samego dla wszystkich). Pośrodku znajdziemy zwolenników mieszanych rozwiązań. Podobnie można zaprezentować spór między prawicą a lewicą, a także pomiędzy liberalizmem a konserwatyzmem. Jeśli umieścimy te dwa stanowiska na krańcach jednej osi, otrzymamy paletę rozwiązań w sporze o to, jak powinno się rozwijać społeczeństwo, w jakim kierunku powinno iść państwo i na czym polega natura reform.



Kadr z filmu *Najlepsi wrogowie*, reż. R. Gordon, M. Neville (czytaj: newil; 2015). Konserwatystom i liberałom często trudno jest znaleźć wspólny język. Przykładem jest niezwykle dynamiczna debata telewizyjna, jaka odbyła się w 1968 r. między Williamem F. Buckleyem Jr. (czytaj: łiliamem ef baklejem džuniorem) – filarem ruchu konserwatystów a Gorem Vidalem (czytaj: gorem widalem) – pisarzem o lewicowych poglądach.

poglądy
konserwatystów

Konserwatyści będą stali na stanowisku, że postęp powinien się dokonywać stopniowo, bez rewolucji i z szacunkiem dla zastanego ładu społecznego. Uważają bowiem, że w skomplikowanym świecie najpewniejsze są te instytucje, które są już sprawdzone, takie jak rodzina czy rząd.

Brytyjski myśliciel Roger Scruton (czytaj: rodżer skruton) porównał związek między rządzącymi do przyjaźni, gdzie przecież często zdarza się, że jedna osoba nie jest w stanie przekonać do czegoś drugiej – co filozof uznaje za naturalny i pożądaný stan. *Polityk może mieć pewne ambicje względem społeczeństwa, którym zamie-*



rza rządzić. Ale społeczeństwo jest czymś więcej niż tylko niemym organizmem. Ma własną osobowość, a także wolę. Jego historia, instytucje i kultura stanowią przechowalnię ludzkich wartości [...] Polityk, który chce narzucić społeczeństwu pewne cele i nie szuka zrozumienia dla uzasadnień i wartości, które ono oferuje w zamian, działa przeciw tej przyjaźni. Gdzie indziej ma się znajdować źródło prawa do rządu, jeśli nie w towarzystwie porządku społecznego? Polityka oparta na poszukiwaniu celów – bez względu na to, jak dobre same w sobie miałyby być – jest z punktu widzenia konserwatysty irracjonalna. Ponieważ niszczy związek, od którego zależy rząd²⁰.

Szacunek dla istniejących elementów życia społecznego to jeden z powodów, dla których konserwatyści ostrożnie podchodzą do reform. Drugim jest sceptycyzm odnośnie do ludzkich możliwości poznawczych. Jeśli świat staje się coraz bardziej skomplikowany, a związki pomiędzy różnymi zjawiskami coraz bardziej zagmatwane, to rzeczywistość jest coraz trudniej poznać. Z tego względu niechęć względem wielkich reform wydaje się roztropna: nikt bowiem nie jest w stanie zaplanować ich na tyle dokładnie, aby uwzględnić wszystkie skutki uboczne.

Na drugim końcu tak rozumianego spektrum znajduje się liberalizm. **Liberałowie** są znacznie większymi optymistami, jeśli idzie o możliwość przeprowadzenia zmian społecznych: postrzegają reformy jako narzędzie postępu, któremu trzeba się poddać, a nie buntować. Wynika stąd, że liberalizm nie przykładają aż tak wielkiej wagi do instytucji, a co za tym idzie, nie uznaje ich pierwszeństwa nad jednostką. Rząd, chociaż jest niezwykle ważnym elementem życia społecznego, nie jest ważniejszy od obywatela, a przysługujące temu drugiemu swobody warte są tego, aby ograniczyć możliwości władzy.

stanowisko
liberałów

Konsekwencje obu stanowisk dla kierunku, w jakim rozwija się debata publiczna, są znaczące. Konserwatyści w znacznie mniejszym stopniu niż liberałowie będą na przykład akcentowali rolę organizacji międzynarodowych. Liberałowie chętniej angażują się w wielkie projekty społeczne, ponieważ uważają, że czasem rozwój trzeba pchnąć do przodu za pomocą ambitnych działań. Zwolennicy obydwu stanowisk nie są ślepi wobec faktu, że społeczeństwo podlega ewolucji, ale liberałowie znacznie chętniej akceptują działania, które modyfikują porządek społeczny.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Spór jest istotą demokracji. Może dotyczyć konkretnych zagadnień i obszarów funkcjonowania państwa. Jednym ze sporów w społeczeństwie jest ten między konserwatyzmem a liberalizmem. s. 268
- Konserwatyzm zakłada stopniowe wprowadzanie zmian z poszanowaniem istniejącego ładu społecznego i tradycji. s. 268
- Liberalizm zakłada konieczność przeprowadzenia reform, które mają być narzędziem postępu. Liberałowie uznają, że jednostka i rząd mają równe znaczenie w państwie. s. 269

²⁰ R. Scruton, *The meaning of conservatism*, Reading 1980, s. 23–24, tłum. własne.



12.8. Demokracja i jej ograniczenia

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz zalety i wady demokracji wymieniane przez myślicieli różnych epok.

Podczas przemówienia w brytyjskim parlamencie w 1947 roku będący wówczas liderem opozycji były premier Winston Churchill stwierdził, że *nikt nie udaje, że demokracja jest doskonała lub wszechwiedząca [...] w rzeczywistości jest ona najgorszą formą rządu, jeśli nie liczyć wszystkich innych form, których próbowano od czasu do czasu*²¹.

zalety demokracji

Zalety demokracji wychwalał brytyjski filozof John Stuart Mill. W swoim dziele *O rządzie reprezentacyjnym* z 1861 roku pisał, że tylko ten ustrój **gwarantuje wzięcie pod uwagę interesów różnych grup społecznych**. Ponieważ w demokracji wszyscy mają udział w rządzeniu, toteż ryzyko, że potrzeby jakiejś grupy zostaną zaniedbane, jest mniejsze niż w innych ustrojach. *Jak skoro tylko pewna klasa, wszystko jedno jaka, wyłączona jest od tego udziału [w rządzeniu – przyp. autorzy], interesa ludzi do tej klasy należących nie mają już tej gwarancji jaką mają interesa drugich, a zatem są oni w mniej dogodnych niż inni warunkach pod względem możliwości użycia swoich zdolności do polepszenia bytu swego i bytu społeczeństwa, od czego właśnie zależy pomysłność ogólna*²².

Zdaniem Milla taka dystrybucja władzy przyczynia się do jakości stanowionego prawa i zawartych w nim rozwiązań. Im więcej różnych punktów widzenia jest reprezentowanych w procesie tworzenia prawa, tym mniejsze prawdopodobieństwo, że jakiś ważny aspekt danej dziedziny zostanie pominięty bądź czyjeś potrzeby będą zaniedbane. A ponieważ obywatele czują, że mają wpływ na proces rządzenia, dopinguje ich to do aktywnego w nim udziału. Demokracja ma więc również i tę zaletę, że wychowuje swoich obywateli.

*Nie masz wątpliwości, że rząd sprawowany przez jednego człowieka albo przez małą liczbę ludzi sprzyja biernemu typowi charakteru, kiedy tymczasem rząd sprawowany przez wielu sprzyja typowi czynnemu, polegającemu na sobie – stwierdza Mill. Wszystkie rządy despotyczne uczą swoich poddanych uległości rozkazom ludzkim niby konieczności naturalnej*²³ – dodaje filozof.

²¹ W. Churchill, przemówienie w Izbie Gmin, 11 listopada 1947 r. [w:] *Winston S. Churchill: His Complete Speeches, 1897–1963*, New York, Chelsea House Publishers, 1974, ed. Robert Rhodes James, t. VII, s. 7566, tłum. własne.

²² J.S. Mill, *O rządzie reprezentacyjnym*, tłum. G. Czernicki, Kraków 1866, s. 48.

²³ Tamże, s. 52.



W ustroju demokratycznym obywatele poprzez udział w wyborach mają realny wpływ na to, kto będzie rządził państwem. Do nich samych należy decyzja, czy skorzystają z tego prawa.



Jeszcze innych zalet demokracji dopatrywał się filozof Karl Popper. Zdaniem brytyjskiego myśliciela jest to ustrój, który w najlepszy sposób zabezpiecza przed niekompetentną władzą. *Kryterium demokracji jest następujące: rząd może być usunięty przez rządzących bez rozlewu krwi*²⁴ – pisał w swojej książce *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*. **Pokojowa zmiana władzy w demokracji** jest możliwa dzięki instytucjom, które zabezpieczają przed niebezpieczną koncentracją władzy. Popper pisał, że myśliciele polityczni od zawsze się zastanawiali, kto powinien rządzić, podczas gdy powinni się zastanawiać *jak zorganizować instytucje polityczne, by uniemożliwić niekompetentnym lub złym władcom wyrządzanie zbyt wielkich szkód*²⁵.

możliwość
pokojuowej
zmiany władzy

Takie spojrzenie na demokrację może się wydawać nieoczywiste, ale jest konsekwencją celu, jaki Popper postawił sobie, pisząc *Spółeczeństwo...* Filozof bowiem doświadczył powstania dwóch totalitaryzmów w Europie w pierwszej połowie XX wieku, dlatego zastanawiał się, jak można zapobiec podobnej tragedii w przyszłości. Wiele lat po wydaniu tego najbardziej znanego dzieła streścił swoje przemyślenia na łamach tygodnika „The Economist” w następujący sposób: *Mamy wyłącznie dwie alternatywy: albo dyktatura, albo jakaś forma demokracji. Naszego wyboru nie opieramy na tym, że demokracja jest dobra – co przecież może się okazać wątpliwe – ale na tym, że dyktatura jest zła, co jest pewne. Nie tylko dlatego, że dyktator jest skazany na to, aby użyć swojej władzy w niewłaściwy sposób; ale przede wszystkim dlatego, że nawet gdyby okazał się wspaniałomyślny, pozbawiłby wszystkich innych odpowiedzialności, a przez to – praw i obowiązków. To wystarczy, aby zdecydować na rzecz demokracji*²⁶.

Tak stara jak sama demokracja jest również jej **krytyka**. Gorzkie słowa pod adresem ustroju kierował już Platon, który na łamach *Państwa* pisał, że zbyt często w demokratycznej debacie przewaga jest po stronie tych, którzy po prostu chcą się przypodobać wyborcom kosztem tych, którzy mówią niewygodną prawdę (filozof przekonał się o tym na własnej skórze, kiedy Ateńczycy skazali jego mistrza Sokratesa na śmierć). Innymi słowy – w demokracji populiści wygrywają z ekspertami właśnie dlatego, że władza jest w rękach ludu.

krytyka
demokracji

²⁴ K. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, tłum. H. Krahelska, t. II, Warszawa 1993, s. 171.

²⁵ Tamże, t. I, s. 144.

²⁶ K. Popper, *Popper o demokracji: powrót do społeczeństwa otwartego i jego wrogów*, „The Economist”, 24 kwietnia 1988, s. 111–119, tłum. własne.



Oczywiście nie jest przesądzone, że w każdej debacie populiści muszą wygrać z ekspertami, niemniej jednak Platon był zdania, że złożenie władzy w rękach zwykłych ludzi niechybnie doprowadzi do takiego efektu. Dlatego poświęcił *Państwo* próbie stworzenia ustroju, który będzie na to odporny. W efekcie jednak powstał model rządów *de facto* autorytarnych.

Najlepszego mniemania o demokracji nie miał również Thomas Hobbes. Na kartach *Lewiatana* dowodził, że w reprezentatywnym systemie rządów *kto reprezentuje osobę narodu [...] ten reprezentuje również swoją osobę fizyczną. I chociażby jako członek osoby politycznej troszczył się o zabezpieczenie interesu wspólnego, to przecież bardziej albo nie mniej troszczy się o to, by zabezpieczyć dobro własne, swej rodziny, krewnych i przyjaciół. I w większości przypadków, jeżeli interes publiczny koliduje z prywatnym, przekłada on swój interes prywatny nad publiczny*²⁷. Demokracji Hobbes przeciwstawiał monarchię, co do której uważał, że takie ryzyko nie zachodzi, ponieważ interes publiczny zrośnięty jest niejako z prywatnym interesem suwerena.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 270 • John Stuart Mill uważał demokrację za dobrą ze względu na to, że bierze pod uwagę interesy wszystkich grup społecznych. Natomiast według Karla Poppera demokracja jest dobra, ponieważ zabezpiecza przed niekompetentną władzą dzięki możliwości zmiany rządu.
- s. 271 • Platon jako jeden z pierwszych myślicieli krytykował demokrację za umożliwianie populizmu (mówcy nie mówią prawdy, ale to, co słuchacze chcą usłyszeć). Thomas Hobbes zauważył zaś, że osoba reprezentująca naród w państwie demokratycznym może stawiać dobro własne ponad dobro narodu.

²⁷ T. Hobbes, *Lewiatan*, tłum. C. Znamierowski, Kraków 1954, s. 165.



12.9. Totalitaryzm i jego konsekwencje

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz dwie ideologie: faszyzm i komunizm, które doprowadziły do wykształcenia się systemów totalitarnych w Europie w XX w.;
- dowiesz się, jakie konsekwencje etyczne wiązały się z autorytaryzmem i totalitaryzmem.



Benito Mussolini

Faszyzm był przede wszystkim doktryną nacjonalistyczną. Oznacza to, że naród, na którego gruncie wyrósł, był uznawany za wyróżniony. Sposoby wyróżnienia mogły być różne – specjalne, dziejowe posłannictwo, misja, jaką ma do spełnienia dany naród, lub po prostu poczucie wielkości graniczące z megalomanią.

Warto tu dodać, że nie ma nic złego w poczuciu dumy z własnego kraju, na przykład z tego, że jesteśmy Polakami. Mamy pełne prawo do chluby z naszej historii, osiągnięć, symboli narodowych, do tej szczególnej więzi, którą można nazwać miłością do ojczyzny. Nie należy jednak przekraczać pewnej granicy, za którą kryje się przekonanie, że wszystko, co niepolskie, jest gorsze. Innymi słowy – prawdziwy **patriotyzm** kończy się tam, gdzie zaczyna się **nacjonalizm**.

Tymczasem doktryna faszystowska podsyciała przekonanie o przeznaczeniu danego narodu do dokonania rzeczy wielkich i związanym z tym uznaniu innych narodów za podległe. Dobrym przykładem jest tutaj nazistowskie pojęcie narodu panów (*Herrenvolk*), którym naziści określali Niemcy. Wielkość narodu była manifestowana poprzez monumentalne budowle i rozbudowę armii, co miało świadczyć o sile takiego społeczeństwa. Faszyzm usprawiedliwiał nierówność, a to, jak już zostało powiedziane we wcześniejszych częściach tego rozdziału, jest niezwykle groźne.

faszyzm



Nacjonalizm opiera się na fałszywie pojętej wyższości swojego narodu nad innymi.

Faszyzm uznawał prymat społeczności nad jednostką. Wynika to z założenia, że co dobre dla ludu, jest dobre i dla pojedynczych obywateli. Jednostka w takim ujęciu ma rację bytu tylko wtedy, gdy stanowi element większej grupy społecznej. Takie postawienie sprawy ma jasne konsekwencje etyczne w postaci marginalizacji prawa jednostki do szczęścia. Szczęście jednostki zależy bowiem od szczęścia narodu. Nie można zatem oddawać się żadnym zajęciom, które nie są uznawane przez dany kraj. Faszyzm nie honorował prywatnych poglądów, uznawał bowiem jedynie poglądy społeczeństwa jako całości.

Zgodnie z ideologią faszystowską jednostka musi się podporządkować interesom ogółu.

Faszyzm preferował **autorytarny system sprawowania rządów**, chociaż we Włoszech i w Niemczech doszedł do władzy demokratycznie. Warunki, w których funkcjonuje demokracja, były dla doktryny faszystowskiej nie do przyjęcia. Wykluczała ona też wolność słowa i wolność prasy. Panowała cenzura, bo jedyną oficjalną doktryną była doktryna faszystowska. Ograniczono wolność osobistą. Ogromny wpływ na życie społeczne miała partia rządząca. Następował rozrost aparatu policyjnego, społeczeństwo poddawano inwigilacji. Powstało nieznane dotychczas w historii państwo totalitarne podporządkowujące sobie całość aktywności obywatelskiej, zarówno zawodowej, jak i osobistej.



Państwo faszystowskie nie uznawało wolności słowa i prasy. Na zdjęciu umundurowany mężczyzna rozprowadza propagandową gazetę z antysemitycznym nagłówkiem; Norymberga, 1935 r.

kult przywódcy

Twarzą systemu faszystowskiego był **jeden człowiek** stojący na czele państwa – zazwyczaj jako przewodniczący partii faszystowskiej (we Włoszech Benito Mussolini jako Duce – wódz, a w Niemczech Adolf Hitler jako Führer – kierujący, przewodzący). **Bezwzględne posłuszeństwo** jego wodzowskiej władzy miało gwarantować powodzenie narodu jako całości. Jednocześnie doktryna faszystowska przewidywała kult przywódcy jako człowieka absolutnie wyjątkowego, zdolnego przewodzić wyjątkowym narodem. Faszystowski nacjonalizm umacniał więź jednostki z państwem, sprawiał, że obywatel chciał się identyfikować z narodem i tworzyć prawdziwą „ludową wspólnotę”. Przywódca miał uosabiać naród jako całość, zatem relacja obywatel – przywódca stawała się relacją jednostka – społeczeństwo.



Adolf Hitler

Komunizm jako doktryna wyrósł z filozofii Karola Marksa, którego poglądy nie zostały w tym podręczniku szerzej omówione. Warto nadmienić, że samo to słowo ma dzisiaj niezwykle negatywne znaczenie, a etykieta „komunisty” jest traktowana jako obraźliwa. Spróbujmy jednak wzbić się ponad te historyczne naleciałości i chłodnym okiem spojrzeć na poglądy, które składają się na doktrynę komunistyczną.

U podstaw komunizmu leży sentyment do ludzkiej wspólnoty, w której ludzie nie są wobec siebie wrogami, w której nie ma wyzysku, a jedynym kryterium podziału dóbr jest sprawiedliwość społeczna, nie zaś pochodzenie czy piastowane funkcje. Komunizm u swoich źródeł jest więc doktryną na wskroś utopijną – postuluje stan rzeczy, który jest nierealny do osiągnięcia.

Komunizm jest też doktryną silnie **egalitarystyczną**, czyli uznającą **równość wszystkich ludzi**. Zakłada, że pomiędzy ludźmi nie ma różnic, które pozwalałyby traktować jednych lepiej od drugich. Równość ta rozciąga się na wszystkich przedstawicieli rodzaju ludzkiego, a nie tylko na obywateli państwa komunistycznego. Zatem naród, który wprowadził u siebie komunizm, nie znajduje się ponad innymi narodami i nie ma do wykonania dziejowej misji. Oczywiście jest w jakiś sposób narodem „lepszym”, bo dorósł do najdoskonalszej formy ustrojowej i gospodarczej. Jednak takie pojmowanie wartości nie da się porównać z faszystowskim wywyższaniem własnego narodu. Widać zatem, że pod tym względem komunizm zdecydowanie różni się od faszyzmu i nazizmu.

Komuniści, stawiając za cel stworzenie ogólnoswiatowej wspólnoty proletariuszy, uważali tożsamość narodową za całkowicie zbędną.

Z punktu widzenia teoretyków komunizmu pojęcie narodu jest zbyteczne. Ostatecznym celem tej doktryny jest bowiem ogólnoswiatowa wspólnota równych ludzi. Stąd jakiegokolwiek sentymenty narodowe prowadzące do nacjonalizmów i szowinizmów²⁸ są całkowicie niepotrzebne. W praktyce wdrożenie tych postulatów w życie oznaczało **wynarodowienie** i pozbawienie tożsamości mieszkańców podporządkowanych narodów i państw. Przyjęcie idei zbyteczności narodu w wypadku Związku Radzieckiego niosło za sobą rusyfikację republik związkowych i narodów mieszkających na jego terenie. W wypadku Chińskiej Republiki

²⁸ Szowinizm – ideologia i postawy będące skrajną odmianą nacjonalizmu, wyrażające się w ślepym uwielbieniu własnego narodu oraz pogardzie i nienawiści do innych nacji.

komunizm

równość
wszystkich ludzizbyteczność
pojęcia narodu



Ludowej przykładem zbyteczności narodu jest podbój i postępująca sinizacja²⁹ Tybetu.

idea
sprawiedliwości

Kolejną ideą charakterystyczną dla komunistycznego światopoglądu jest **idea sprawiedliwości**. Można powiedzieć, że to sprawiedliwość pojmowana podobnie jak u Arystotelesa – jako sprawiedliwość rozdzielcza. Jednak hasło „To, co się komu należy” zastępuje tutaj slogan „Każdemu według potrzeb”. Oczywiście nie oznacza to, że każdy obywatel ma prawo do nieograniczonych oczekiwań wobec państwa. Potrzeby należy tu rozumieć w wąskim sensie – jako podstawowe środki do życia, pracę oraz – w miarę możliwości państwa – mieszkanie. Jednocześnie państwo komunistyczne stale podkreśla, że status materialny wszystkich obywateli jest podobny.

zniesienie
własności
prywatnej

W kwestii posiadania komunizm postuluje **zniesienie własności prywatnej** na rzecz własności wspólnej. Oczywiście nie chodzi tu o to, że wszystko należy do wszystkich, byłby to bowiem wstęp do kompletnej anarchii. W komunizmie występuje natomiast „uwspólnienie” środków produkcji. W warunkach gospodarki kapitalistycznej nierówność majątkowa jest porażająca (setka najbogatszych ludzi na świecie posiada tyle, ile 2 miliardy najbiedniejszych!). Komunizm niweluje te dysproporcje, przeprowadzając nacjonalizację fabryk i kolektywizację. Ma to na celu zapobieganie kapitalistycznemu wyzyskowi i koncentracji środków produkcji w rękach niewielkiej liczby ludzi.

komunistyczne
pojmowanie
gospodarki

Z ideą sprawiedliwości wiąże się ściśle **komunistyczne pojmowanie gospodarki**. Zgodnie z teorią Marksa w kapitalistycznej gospodarce na cenę produktu

oprócz kosztów wytworzenia składa się tak zwana wartość dodana, którą identyfikuje on jako kapitalistyczny wyzysk. Idealna gospodarka powinna zatem funkcjonować tak, aby wartość dodana była jak najmniejsza (idealna sytuacja zakłada, że jest ona równa zero), a cena produktu – równa kosztom jego wytworzenia. Komunizm uznaje więc za niesprawiedliwe, gdy ktoś zarabia na tym, co wytwarza – zwłaszcza, jeżeli zarabia zbyt dużo.



Amerykański plakat ukazujący kapitalizm widziany oczami komunistów.

²⁹ Sinizacja – proces przyswajania lub narzucania języka i kultury chińskiej.



idea zbyteczności
państwa

Co ciekawe, w samym centrum myśli komunistycznej znajduje się **idea zbyteczności państwa**. Według teoretyków komunizmu wraz z postępem procesu budowania wspólnoty ludzkiej będzie postępowała sprawiedliwość międzyludzka, a zatem zbędne stanie się państwo jako gwarant i strażnik sprawiedliwości. Jednak z historii wiadomo, że w krajach, w których zaprowadzono komunizm, stało się wręcz odwrotnie – nastąpił znaczący rozrost aparatu biurokratycznego i opresyjnego. Zawsze wiązało się to z powstaniem państwa totalitarnego. Okazało się bowiem, że wprowadzanie ideałów komunistycznych nie wszędzie spotykało się ze zrozumieniem, które próbowano wymusić w imię wyższych racji.

Z etycznego punktu widzenia warto położyć nacisk na pokazanie mechanizmu, za którego pomocą ideologia panująca w państwie **sankcjonuje nawet największe zbrodnie**. Należy sobie uświadomić, jakie niebezpieczeństwo niesie ze sobą żywione przez władzę bezkrytyczne przekonanie o swojej misji i usprawiedliwianie wszelkich środków.

Wystarczy przypomnieć, jakie konsekwencje miała hitlerowska doktryna o wyższości narodu niemieckiego nad innymi nacjami. Dawła ona podstawy do **usprawiedliwiania militarnego podboju innych narodów**, rabunkowej eksploatacji ich zasobów ludzkich i materialnych oraz eksterminacji ludności. Te procesy dokonywały się niejako z „konieczności dziejowej”, a jako takie były w pełni dopuszczalne.

idea czystości
rasowej

Idea czystości rasowej, będąca kolejnym wcieleniem wpisanej w istotę faszyzmu nierówności pomiędzy ludźmi, miała swoje konsekwencje w zbrodniach przeciwko ludzkości, między innymi w eksterminacji osób niepełnosprawnych (tudzież uniemożliwianiu im posiadania potomstwa) i w największym zaplanowanym ludobójstwie wszech czasów – w Holocauście. Zagłada Żydów podczas II wojny światowej jest dobitnym przykładem wynaturzeń, do jakich może prowadzić każda radykalna ideologia. Do dzisiaj trudno zrozumieć, w jaki sposób była możliwa zbrodnia na taką skalę. Najlepiej ilustruje to przykład komendanta obozu w Auschwitz – Rudolfa Hössa. Jego autentycznym zmartwieniem było, że nie może nadążyć z wyznaczonymi przez centralę w Berlinie limitami osób przeznaczonych do unicestwienia. Höss i jemu podobni padli ofiarami wieloletniej indoktrynacji, która miała na celu uczynienie z Żydów największego publicznego wroga w Niemczech. Żydzi z kolei padli ofiarą najskuteczniejszego zabiegu, jaki można sobie wyobrazić w wypadku celowego zniechęcania do jakiejś grupy społecznej: odebrano im człowieczeństwo.



Hitlerowska doktryna o wyższości narodu niemieckiego miała za zadanie usprawiedliwić militarne podboje i zagładę milionów istnień ludzkich w obozach koncentracyjnych.



Niezwykle trudno jest zabić człowieka, zwłaszcza z premedytacją. Znacznie łatwiej jest pozbyć się rzeczy. Aby zatem był możliwy mord na taką skalę, należało mordowanych uprzedmiotować i przekonać oprawców, że mają do czynienia z rzeczami. I to udało się hitlerowskiej maszynie propagandowej – Żydom odebrano twarz. Według Emmanuela Levinasa, głównego przedstawiciela filozofii dialogu³⁰, twarz manifestuje zakaz zabijania, wręcz krzyczy: „Nie zabijaj!”. **Odebrać człowiekowi twarz to zgładzić jego człowieczeństwo i sprowadzić go do poziomu rzeczy.**

Konsekwencja, z jaką komuniści wdrazali w życie swoje idee, dorównuje pod względem skuteczności konsekwencji faszystów. Prymat państwa nad jednostką pociągnął za sobą budowę państwa totalitarnego, w którym główną rolę miały odgrywać siły porządkowe. Zarówno ideologia komunistyczna, jak i faszystowska nie tolerowały różnorodności oraz dążyły do budowy społeczeństwa zuniformizowanego, jednorodnego. W obrębie tak rozumianego państwa nie ma miejsca na dialog – z obywatelami o odmiennych niż władza poglądach się nie dyskutuje, bo nie można dyskutować w warunkach jedynie słusznej doktryny. Nie istniały zatem wolność słowa ani wolność prasy, a zgodność mediów z linią partyjną gwarantowała cenzura. Co więcej, została naruszona wolność osobista. Na przykład w Niemczech wprowadzono przymus rodzenia dzieci w myśl nazistowskiej demografii. W Związku Radzieckim rozległe uprawnienia służb bezpieczeństwa dawały wgląd w korespondencję obywateli, umożliwiały podsłuchiwanie rozmów i gromadzenie danych. Państwo totalitarne nie przebierało w środkach, jeśli chodzi o zagwarantowanie posłuszeństwa obywateli. Sowieckie łagry, czyli karne obozy pracy przymusowej, stanowiły jedną z najczarniejszych kart w historii radzieckiego komunizmu, a zarazem przykład niehumanitarnego sposobu dyscyplinowania społeczeństwa. Rozmiar ludzkiej tragedii, jaka się tam rozegrała, jest nie do opisania – wina spada na barki systemu, który usankcjonował takie traktowanie ludzi.



Kim Dzong Un – przywódca Korei Północnej. Państwo totalitarne stara się kontrolować każdą sferę życia obywateli, by w ten sposób wymusić ich bezwzględne posłuszeństwo. Współcześnie najbardziej dramatycznym przykładem takiego kraju jest Korea Północna.

³⁰ Filozofia dialogu to nurt filozoficzny, który najwymowniej wpisał się w czas „filozofii po Auschwitz”. Dociekał przyczyn tej tragedii i starał się uchronić ludzkość przed podobnymi nieszczęściami. Etyka była dla dialogików najważniejszą dziedziną filozofii. Głównymi problemami tego nurtu są dialog jako relacja etyczna i obecność Boga w świecie.



Jak miała się zachować jednostka wobec tak wszechogarniającego systemu? Gdzie leżała granica między dobrem a złem? Czy wytłumaczenie zwykłego żołnierza, że „tylko wypełniał rozkazy” go usprawiedliwia? Jeżeli Polak wpisywał się na listę Volksdeutschów³¹ po to, aby umożliwić sobie i swojej rodzinie przetrwanie wojennej zawieruchy, to czynił zło? Zagadnienie współpracy ze zbrodniczym reżimem do dzisiaj nie znalazło zadowalającego wszystkich rozwiązania. Nadal też toczy się wokół niego niezwykle żywa dyskusja. Nie istnieje kompleksowe, bezsporne rozwiązanie kwestii odpowiedzialności za zbrodnicze działania systemu. Co do jednego panuje zgoda: winni są przede wszystkim jego twórcy. Natomiast jeżeli rozważamy każdego jego członka, wina musi być orzekana indywidualnie. Ktoś na odpowiedzialnym stanowisku mógł nigdy nikogo nie skrzywdzić, natomiast szeregowy członek aparatu opresji mógł być psychopatycznym prześladowcą swoich ofiar. Nie istnieje jedna miara, do której można przyłożyć bez poznania szczegółów życiorysu każdego funkcjonariusza partyjnego, a która w niezawodny sposób orzekałaby o winie. Byli przecież tacy strażnicy w gułagach, którzy po cichu pomagali więźniom, ale byli też kaci czerpiący satysfakcję z ludzkiego cierpienia. Byli hitlerowcy niegodzący się na to, co robił ich kraj, a z kolei inni ślepo wykonywali najbardziej nieludzkie rozkazy. Bez wątpienia każdy ponosi odpowiedzialność za to, co uczynił. Najważniejsze jednak jest to, że totalitaryzm pokazał ciemną stronę człowieka. Tej nauki nie można zapomnieć. Powinna się stać integralnym elementem drogi do lepszego człowieczeństwa, które potrafi się ustrzec przed czynieniem zła.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Faszyzm to ideologia nacjonalistyczna, czyli taka, która uznaje wyższość jednego narodu nad innym. Zakłada on wyższość społeczeństwa nad jednostką i autorytarny system władzy, czyli taki, w którym na czele państwa stoi jeden człowiek, a społeczeństwo musi być mu bezwzględnie posłuszne. s. 273
- Komunizm także zakłada wyższość społeczeństwa nad jednostką. Jednocześnie uznaje egalitaryzm, czyli równość wszystkich ludzi. Uważa za zbędne pojęcie narodu, co prowadzi do wynarodowienia. s. 275
- Charakterystyczna dla komunizmu jest idea sprawiedliwości. W związku z tym, że wszyscy ludzie są równi i powinni mieć równo rozdysponowane dobra, własność prywatna powinna być zniesiona na rzecz wspólnej. Komunistyczna gospodarka uważa za niesprawiedliwe, gdy ktoś zarabia na tym, co wytwarza. s. 276
- Komunistyczna idea zbyteczności państwa okazała się całkowicie utopijna. Okazało się, że w państwach komunistycznych biurokracja państwowa rozrosła się do wielkich rozmiarów. s. 277
- Idee komunistyczne oraz faszystowskie doprowadziły w XX w. do wykształcenia systemów totalitarnych. Usprawiedliwiano w nich nawet największe zbrodnie, takie jak Holocaust opierający się na idei czystości rasowej. s. 277

³¹ *Volksdeutsch* (czytaj: folksdojcz; etniczny Niemiec) – w czasie II wojny światowej nazywano tak osoby, które podpisały niemiecką listę narodowościową.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Napisz w zeszycie, na ile krytycyzm wobec współczesnego funkcjonowania systemu demokratycznego stanowi argument na rzecz elitaryzmu prezentowanego w Platońskiej koncepcji państwa.
2. Podaj trzy przykłady podziału dokonywanego przez ludzi na „swoich” i „obcych”. Skorzystaj z własnych obserwacji lub z informacji pochodzących ze środków masowego przekazu. Omów moralne konsekwencje tego podziału.
3. Poszukaj argumentów za twierdzeniem, że ludzie są sobie równi, i przeciw niemu. Zbadaj, czy słowo „równi” ma to samo znaczenie, co „jednakowi”.
4. Ustosunkuj się do twierdzenia Hobbesa: *Homo homini lupus est* (człowiek człowiekowi jest wilkiem). Odpowiedź uzasadnij.
5. Na podstawie obserwacji i opisów rzeczywistości napisz rozprawkę popierającą pogląd J.-J. Rousseau o szkodliwym wpływie własności prywatnej na moralność człowieka.
6. Przedstaw opis moralnych konsekwencji kapitalistycznego wyzysku człowieka przez człowieka.
7. Napisz w zeszycie wypracowanie na temat: „Czy zachowania ludzkie dominujące w ra- dzieckich obozach pracy ukazują prawdziwą naturę człowieka?”.
8. Przedstaw w maksymalnie dziesięciu zdaniach komentarz do fraszki Jerzego Sztayndyngera: *Z filantropii śmiejemy się nie prędkiej, aż położymy kres nędzy*.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Lewiatan

Z [...] równości [...] uzdolnień wypływa równość nadziei, że możemy osiągnąć nasze cele. Jeśli więc jacyś dwaj ludzie pragną tej samej rzeczy, której niemniej nie mogą obaj posiadać, to stają się nieprzyjaciółmi; i na drodze do swego celu (którym przede wszystkim jest zachowanie własnego istnienia, a czasem tylko własne zadowolenie) starają się zniszczyć jeden drugiego albo sobie podporządkować. A stąd, gdzie napastnik nie potrzebuje się bać niczego więcej niż siły innego poszczególnego człowieka, tam, jeśli jeden sady, sieje, buduje lub posiada wygodną siedzibę, inni, jak można oczekiwać, prawdopodobnie przyjdą, zjednoczywszy przy tym swoje siły, by go pozbawić tego, co posiada, i odebrać mu nie tylko owoc jego pracy, lecz również życie lub wolność. A napastnik z kolei wystawiony jest na podobne niebezpieczeństwo ze strony innych ludzi.

Przed tą nieufnością wzajemną nie może się człowiek zabezpieczyć niczym tak rozumnie, jak podejmując środki zaradcze; a mianowicie siłą lub podstępem opanowując wszystkich ludzi, których opanować może, póki nie widzi żadnej innej siły dość wielkiej, by mogła mu zagrozić. Tak postępując, nie czyni on nic więcej niż to, czego wymaga jego własne samozachowanie; a to jest ogólnie dozwolone. Ale ponieważ są ludzie, którzy znajdują przyjemność w kontemplowaniu swej własnej mocy w aktach podboju, który posuwają się dalej, niż tego wymaga własne ich bezpieczeństwo, przeto inni ludzie, którzy skądinąd byliby zadowoleni skromnymi granicami, nie mogliby ostać się na długo, polegając tylko na własnych siłach obronnych, gdyby przez napaść nie zwiększyli swej mocy. A wobec tego takie powiększenie władztwa nad ludźmi winno być dozwolone człowiekowi, skoro jest niezbędne dla jego zachowania. [...]



Jest więc oczywiste, że gdy ludzie żyją, nie mając nad sobą mocy, która by ich wszystkich trzymała w strachu, to znajdują się w stanie, który się zwie wojną; i to w stanie takiej wojny, jak gdyby każdy był w wojnie z każdym innym. Albowiem wojna polega nie tylko na walce czy też na rzeczywistym zmaganiu; czasem wojny jest odcinek czasu, w którym dostatecznie jest wyraźne zdecydowanie na walkę. A wobec tego pojęcie czasu należy włączyć do natury wojny tak, jak włącza się je do natury pogody. Istota zlej pogody nie polega bowiem na jednej nawałnicy czy też na dwóch, lecz na tym, że się na nią zanosi w ciągu wielu kolejnych dni. Podobnie natura wojny polega nie na rzeczywistym zmaganiu, lecz na widocznej do tego gotowości w ciągu całego tego czasu, w którym nie ma pewności, że jest przeciwnie. Wszelki inny czas zaś jest czasem pokoju.

Tak więc wszystko, co się odnosi do czasu wojny, w którym każdy człowiek jest nieprzyjacielem każdego innego, to odnosi się również do czasu, w którym ludzie żyją bez żadnego innego zabezpieczenia niż to, jakie im daje własna siła i własna inwencja. W takim stanie nie masz miejsca na pracowitość, albowiem niepewny jest owoc pracy; i co za tym idzie, nie masz miejsca na obrabianie ziemi ani na żeglowanie, nie ma bowiem żadnego pożytku z dóbr, które mogą być przywiezione morzem; nie ma wygodnego budownictwa; nie ma narzędzi do poruszania i przesuwania rzeczy, co wymaga wiele siły; nie ma wiedzy o powierzchni ziemi ani obliczania czasu, ani sztuki, ani umiejętności, ani sztuki słowa, ani społeczności. A co najgorsze, jest bezustanny strach i niebezpieczeństwo gwałtownej śmierci. I życie człowieka jest samotne, biedne, bez słońca, zwierzęce i krótkie.

Może się to wydawać dziwne komuś, kto niedostatecznie zważył te rzeczy, że natura tak rozdzieliła ludzi i że dała im możliwość napadać się wzajemnie i niszczyć; i może on wobec tego, nie zawierając temu wnioskowi opartemu na uczuciach, chcieć, być może, ażeby to potwierdziło doświadczenie. Niechaj więc zważy sam, że się uzbraja, gdy udaje się w podróż, i że stara się znaleźć w dobrym towarzystwie; że zamyka szczelnie swe drzwi, gdy idzie spać; że nawet pozostając w domu, zamyka swe skrzynie; i to wtedy, gdy wie, że są prawa i że są uzbrojeni przedstawiciele władzy, których zadaniem jest karać za wszelkie krzywdy, jakie by mu uczyniono. Niechaj rozważy, co myśli o swoich współobywatelach, gdy tak podróżuje uzbrojony; i co myśli o mieszkańcach miasta, gdy zaryglowuje drzwi; i o swoich dzieciach i sługach, gdy zamyka swe skrzynie. Czy nie oskarża on tu całego rodzaju ludzkiego w równej mierze swoim postępowaniem, jak ja to czynię moimi słowami? Ale ani on, ani ja, nie oskarżamy natury człowieka samej przez się. Pragnienia człowieka i inne jego uczucia same przez się nie są grzechem. I nie są również grzechem działania, jakie wypływają z tych uczuć, póki człowiek nie zna prawa, które ich zakazuje. Nie może zaś znać takich praw, póki nie zostaną ustanowione; i nie może być ustanowione żadne prawo, póki wszyscy ludzie nie zgodzą się co do osoby, która ma je stanowić. [...]

Ta wojna każdego człowieka z każdym innym ten ma jeszcze skutek, że nic tutaj nie może być niesprawiedliwe. Pojęcia tego, co słuszne i niesłuszne, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, nie mają tu miejsca. Gdzie nie ma nad ludźmi jednej wspólnej mocy, tam nie ma prawa; a gdzie nie ma prawa, tam nie ma niesprawiedliwości. Siła i podstęp są w wojnie dwiema kardynalnymi cnotami. Sprawiedliwość i niesprawiedliwość nie są w ogóle władzami ani ciała, ani umysłu. Gdyby nimi były, to mogłyby być w człowieku, który by był sam na świecie, podobnie jak mogą być w nim wtedy zmysły i uczucia. Są to



cechy, które przysługują ludziom w społeczeństwie, nie zaś w samotności. I z tego stanu wojny wypływa również, że nie ma w nim ani własności, ani władzy, ani różnicy między moim i twoim; do każdego człowieka należy tylko to, co może sam zdobyć, i na tak długo, jak długo może to utrzymać w swej mocy.

Thomas Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, za: J. Cabaj i in., *Świat, człowiek i wartości. Wybór tekstów filozoficznych dla szkół średnich*, Warszawa 1988, s. 133–135.

Pytania do tekstu

1. Wyjaśnij, co jest przyczyną zniewalania człowieka przez człowieka.
2. Uzasadnij pogląd, że *pojęcie czasu należy włączyć do natury wojny*.
3. Wytłumacz, jakimi zachowaniami dokonujemy oskarżenia rodu ludzkiego.
4. Czego zdaniem autora nie należy uznawać za grzech?
5. Określ, w jakich okolicznościach autor dopuszcza istnienie sprawiedliwości i niesprawiedliwości jako władz ciała i umysłu.
6. Dokonaj oceny tekstu jako optymistycznego albo pesymistycznego. Ocenę uzasadnij.
7. Przedstaw argumenty za stwierdzeniem, że tekst jest aktualny we współczesnej Polsce, i przeciw temu stwierdzeniu.
8. Odszukaj w dostępnych źródłach znaczenie słowa „naturalizm” i odpowiedz na pytanie, czy Thomas Hobbes przedstawia naturalistyczną koncepcję człowieka.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Wolność polityczna – nie tyrania, dyktatura ani despotyczna władza – jest społecznym warunkiem życia ludzi moralnie odpowiedzialnych. Karl R. Popper

Myślę, że nade wszystko powinniśmy być ludźmi, dopiero potem zaś obywatelami. Należy kultywować szacunek dla sprawiedliwości, a nie dla prawa. Jedynym obowiązkiem, jaki mam prawo wziąć na siebie, jest postępowanie uważane przeze mnie w danej chwili za stosowne. Henry D. Thoreau

Zawsze znajdują się ludzie, którzy chcą przemocą panować nad innymi, i zawsze znajdzie się ideologia, którą wykorzystają w swych niecznych celach. Innymi słowy: kto chce użyć siły, zawsze znajdzie powód. Zadaniem filozofa jest ćwiczenie zdrowego rozsądku, by w porę zdemaskować i rozbroić te uzurpacje. Jacek Wojtysiak

Zasady aksjologiczne mogą uzyskać nad nami władzę tylko wtedy, gdy sami pojmujemy ich uprawnienie, gdy naszemu poczuciu wartości wydadzą się uprawnione właśnie w taki sposób, w jaki przystępują do nas ze swymi wymaganiami. Poczucie wartości jest więc instancją decydującą. Samo pouczenie nie pomaga w dziedzinie moralności; człowieka można tutaj pouczać jedynie o tyle, o ile jego własne poczucie wartości godzi się na to, czego się go uczy. Pouczenie nie może niczego narzucać świadomości, lecz tylko wydobyć z niej to, co już się w niej zawiera. Nicolai Hartmann

Trzeba tak urządzić życie społeczne, aby ludzie, którzy różnie sobie wyobrażają prawdę, piękno i dobro, mogli ze sobą współżyć, nie robiąc sobie wzajemnie szkody. Jerzy Szacki
Wybór nie może dokonywać się w zależności od subiektywnych gustów i kaprysów natchnienia. Emanuel Levinas

LEKTURA DODATKOWA

Bocheński J.M., *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996.

Hłasko M., *Cmentarze, Pętla* [w:] tegoż, *Utwory wybrane*, Warszawa 1986.

Kapuściński R., *Imperium*, Warszawa 1993.

Kuroń J., *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990.



- Machiavelli N., *Księżę* [w:] N. Machiavelli, *Wybór pism*, oprac. K. Żaboklicki, Warszawa 1972.
 Orwell G., *Rok 1984*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1984.
 Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1990.
 Popper K.R., *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, przeł. T. Korczyc, Warszawa 1987.

ROZDZIAŁ 12. MIĘDZY JEDNOSTKĄ A ZBIOROWOŚCIĄ. ETYKA A POLITYKA – POWTÓRZENIE

12.1. Mechanizm władzy w *Księżu* Niccolò Machiavellego

- Machiavelli to renesansowy dyplomata oraz myśliciel społeczny i polityczny. s. 247
- W swoim dziele – *Księżu* – Machiavelli przedstawia główny cel polityki – zdobycie władzy i jej utrzymanie. s. 247
- Władca ma zawsze przewagę nad ludem. s. 247
- Cnota rozumiana jako połączenie odpowiednich cech charakteru i wiedzy dotyczącej mechanizmów rządzących polityką jest najważniejszym przymiotem władcy, działającego w myśl zasady „cel uświęca środki”. s. 248
- Władca, aby zyskać uznanie rządzonych, może działać fałszywie, byle ludzie myśleli, że rządzi dobrze. s. 248
- Przyziemne problemy, jakim musi się zajmować władca, są tylko środkiem do utrzymania się przy władzy. s. 249

12.2. Polityka jako odpowiedzialność

- Jedną z koncepcji władzy mówi, że służy ona zwiększaniu wspólnego dobra. s. 250
- W państwie demokratycznym rządzący dobrowolnie bierze odpowiedzialność za obywateli. Jest to obowiązek moralny. s. 250
- Od polityka oczekuje się profesjonalizmu, umiaru w korzystaniu z przywilejów służbowych, posługiwanie się stosownym językiem, respektowania prawa oraz sumiennego wypełniania obowiązków. s. 250
- W demokracji obowiązki mają także obywatele. Jednym z nich jest udział w wyborach. s. 251

12.3. Powstanie państwa

- Powstanie państwa jako struktury wiąże się z umową społeczną. s. 252
- Hobbes mówi, że państwo zostało powołane do ochrony interesów i dóbr swoich obywateli. Bodźcem do jego powstania był lęk przed wojną i śmiercią. Pełnię władzy w państwie sprawuje suweren. s. 252
- Według Locke’a naturalnym dla człowieka jest stan pokoju, a wojna jest jego wynaturzeniem. s. 254
- Rousseau uważał państwo za instytucję sprzeczną z naturą, powodującą nierówności między ludźmi. Władza zaburzyła pokój i spowodowała konflikty. Państwo powinno dążyć do odzwierciedlenia stanu natury. s. 254
- Poglądy Marksa wiązały się z rewolucją proletariacką. Władza w jej wyniku miała trafić w ręce proletariatu przy jednoczesnej likwidacji własności prywatnej. Państwo powinno dbać o równość wszystkich obywateli. s. 255

12.4. Prawo a moralność

- Między prawem a moralnością zachodzi ścisła relacja. s. 257
- Arystoteles uznawał istnienie prawa naturalnego, którego jednym z aspektów jest godność człowieka. s. 257
- Pozytywiści sceptycznie podchodzą do kwestii prawa naturalnego – według nich jedyna obowiązująca norma prawna pochodzi od państwa. s. 258

12.5. Rola prawdy i kłamstwa w życiu publicznym

- Prawda w życiu publicznym odgrywa dużą rolę – dzięki niej uczestnicy życia publicznego mogą podejmować decyzje. s. 260
- Skrajnym działaniem przeciwko prawdzie jest propaganda oraz zrównanie prawdy z opinią. s. 261
- „Rozkład prawdy” oznacza coraz mniejszy prestiż prawdy w życiu publicznym. Zjawisko to przebiega dwutorowo. s. 262
- Prawda w życiu publicznym nie zawsze jest możliwa do osiągnięcia. Nie jest możliwe, aby ludzie porozumieli się w niektórych kwestiach, gdyż każdy ma swoją prawdę. s. 262
- Groźniejsze niż kłamstwo w debacie publicznej jest „wciskanie kitu”. s. 262



12.6. Wolność słowa i ekspresji artystycznej

- s. 264 • Mill uważał, że całkowita wolność słowa jest niezwykle istotnym aspektem życia społecznego.
- s. 264 • Zasada krzywdy to granica, poza którą nie powinna wychodzić wolność słowa. Wiąże się to z koniecznością zdefiniowania krzywdy, co może być problematyczne.
- s. 265 • Wolność słowa, gwarantowana w krajach demokratycznych, staje często w sprzeczności z zakazem mowy nienawiści lub innymi formami wyrażania swoich poglądów zakazywanymi przez prawo.
- s. 266 • W przypadku wolności słowa w sztuce duże kontrowersje budzi to, jak dalece artysta może się posuwać w tworzeniu dzieła.

12.7. Między liberalizmem a konserwatyzmem

- s. 268 • Spór jest istotą demokracji. Może dotyczyć konkretnych zagadnień i obszarów funkcjonowania państwa. Jednym ze sporów w społeczeństwie jest ten między konserwatyzmem a liberalizmem.
- s. 268 • Konserwatyzm zakłada stopniowe wprowadzanie zmian z poszanowaniem istniejącego ładu społecznego i tradycji.
- s. 269 • Liberalizm zakłada konieczność przeprowadzenia reform, które mają być narzędziem postępu. Liberalowie uznają, że jednostka i rząd mają równe znaczenie w państwie.

12.8. Demokracja i jej ograniczenia

- s. 270 • Mill uważał demokrację za dobrą ze względu na to, że bierze pod uwagę interesy wszystkich grup społecznych. Natomiast według Poppera demokracja jest dobra, ponieważ zabezpiecza przed niekompetentną władzą dzięki możliwości zmiany rządu.
- s. 271 • Platon krytykował demokrację za umożliwianie populizmu. Hobbes zauważył zaś, że osoba reprezentująca naród w państwie demokratycznym może stawiać dobro własne ponad dobro narodu.

12.9. Totalitaryzm i jego konsekwencje

- s. 273 • Faszyzm to ideologia nacjonalistyczna, czyli taka, która uznaje wyższość jednego narodu nad innym. Zakłada on wyższość społeczeństwa nad jednostką i autorytarny system władzy.
- s. 275 • Komunizm także zakłada wyższość społeczeństwa nad jednostką. Jednocześnie uznaje egalitaryzm, czyli równość wszystkich ludzi. Uważa za zbędne pojęcie narodu.
- s. 276 • Charakterystyczna dla komunizmu jest idea sprawiedliwości. W związku z tym, że wszyscy ludzie są równi i powinni mieć równo rozdysponowane dobra, własność prywatna powinna być zniesiona na rzecz wspólnej.
- s. 277 • Komunistyczna idea zbyteczności państwa okazała się całkowicie utopijna.
- s. 277 • Idee komunistyczne i faszystowskie doprowadziły w XX w. do wykształcenia systemów totalitarnych. Usprawiedliwiano w nich nawet największe zbrodnie.



13. Etyczny wymiar codzienności

- ▶ Wolność a zniewolenie
- ▶ Odpowiedzialność wobec środowiska
- ▶ Tolerancja i nietolerancja
- ▶ Różnorodność kulturowa a problem integracji
- ▶ Różnorodność miłości
- ▶ Uczucia w życiu człowieka



Zastanów się

1. Czy czujesz się wolny/wolna? Czym dla ciebie jest wolność?
 2. Jak sądzisz, czy wolność ma coś wspólnego z odwagą i wiernością ideałom?
 3. Czy potrafisz panować nad własnymi emocjami?
 4. Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek doświadczyć nietolerancji?
 5. Czy uważasz siebie za istotę tolerancyjną? Czego nie tolerujesz u ludzi?
-

Zdajemy sobie sprawę z tego, że codzienne życie nasuwa wiele wątpliwości i dylematów etycznych. Zatem wybór problematyki części trzeciej wynika z subiektywnej decyzji autorów; wymuszonej także ograniczeniami objętości podręcznika. Zatem celem jest głównie ukazanie tego, że codzienne praktyczne życie ma głęboko moralny charakter i wymaga etycznego namysłu.



Blżej, reż. Mike Nichols (czytaj: majk nikols; 2004). Nie zawsze jest tak, że potrafimy kochać w sposób, w jaki chcielibyśmy, żeby nas kochano. Film *Blżej* udziela w tym względzie szczególnie gorzkiej lekcji.

Współczesny człowiek znajduje się w wyjątkowo komfortowej sytuacji, ponieważ łatwość zaspokajania różnych potrzeb osiągnęła stopień nieznany wcześniej w historii. Ta łatwość stanowi udogodnienie, ale i niesie zagrożenia, o których będzie mowa w pierwszej części tego rozdziału.

Rozwój technologii informatycznych i związane z tym ułatwienia w wymianie myśli i nawiązywaniu nowych kontaktów uczyniły społeczną siatkę powiązań jeszcze gęstsza, niż była do tej pory. Spotkanie drugiego człowieka, czy to w przestrzeni wirtualnej, czy w rzeczywistości, rodzi jednak konieczność zajęcia wobec niego jakiejś postawy. W tym rozdziale omówimy zjawiska towarzyszące relacjom z drugim człowiekiem, a także ich naturę oraz gradację.



13.1. Podmiot moralny w cywilizacji konsumpcyjnej

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz dylematy etyczne współczesnego człowieka jako podmiotu moralnego;
- zastanowisz się nad pojęciami zniewolenia, uzależnienia i wolności;
- poznasz postawy człowieka wobec środowiska i zapoznasz się z pojęciem bioróżnorodności;
- dowiesz się, czym są autonomia i heteronomia człowieka;
- poznasz istotę podmiotowości moralnej.

W poprzednich rozdziałach pisaliśmy o podstawowych problemach etycznych oraz wybranych elementach dziedzictwa tej nauki. Edukacja etyczna służy przede wszystkim temu, by samodzielnie rozpoznawać dobro i zło oraz, jak powiedział Arystoteles: „Dobrze żyć i dobrze się mieć”. Aby tak się mogło stać, trzeba sobie uświadomić uwarunkowania własnego życia.

Żyjemy w cywilizacji konsumpcyjnej, której głównymi cechami są indywidualizm, pierwszeństwo zaspokajania własnych potrzeb, a także łatwość komunikacji i wymiany dóbr i usług. Zatem najważniejszą wartością dla większości ludzi żyjących współcześnie jest dążenie do osobistej satysfakcji. Wykorzystywanie swoich uprawnień przeważa nad dobrem wspólnym. Jednocześnie coraz częściej występuje moralność odrzucająca uzasadnienie religijne i obiektywne wartości.

Życie w rozwiniętym społeczeństwie stawia człowieka w trudnej sytuacji. Ma on coraz mniejsze wsparcie w moralnych zasadach otaczającej wspólnoty. Żyje pod wpływem różnych bodźców, przekonań i ideologii. W takiej sytuacji warto się zastanowić, **czy współczesny człowiek jest podmiotem moralnym**.

W poprzednich rozdziałach była mowa o tym, że podmiot moralny to osoba zdolna do poznania wartości i norm moralnych oraz do postępowania zgodnie z nimi. Z tej definicji wynika, że decyzje podmiotu powinny być świadome i oparte na pełnej orientacji w uwarunkowaniach jego dotyczących. W związku z tym za oczywiste zło uznaje się te czynniki, które zmniejszają zdolność podmiotu do postępowania zgodnie z wartościami i normami moralnymi. To skłania nas do rozważenia różnych ograniczeń wolności człowieka.

Ograniczenie swobody naszej decyzji i działania ma związek z pojęciem **zniewolenia**. Ponieważ nie jest ono jednoznaczne, a jednocześnie znajduje szerokie zastosowanie, należy mu się lepiej przyjrzeć.

człowiek jako
podmiot moralny

zniewolenie



Przykład 1.

1. Więzień przykuty do ściany ma ograniczoną swobodę ruchów. Nie jest w stanie odejść, poszukać pożywienia, bronić siebie czy innej osoby dręczonej na jego oczach.
2. Inna jest sytuacja więźnia skazanego na samotny pobyt w celi więziennej z możliwością wykonywania pewnych czynności, w tym czytania i pisania. Piotr Kropotkin¹, przebywając w celi więziennej, codziennie wykonywał ćwiczenia gimnastyczne, pisał i czytał w zaplanowanej ilości. Tych postanowień przestrzegał z żelazną konsekwencją.
3. Jeszcze inaczej określimy sytuację człowieka ciężko chorego na serce, zmuszonego do ograniczenia swojego wysiłku i wszelkich emocji.
4. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ograniczano wydawanie paszportów, przez co uniemożliwiano wielu obywatelom wyjazd z kraju.

Jak widać, termin „zniewolenie” może być rozumiany na wiele sposobów. Przykład Kropotkina wskazuje na to, że mury więzienne nie muszą całkowicie przekreślać wolności jednostki. Można zaryzykować stwierdzenie, że ten człowiek w więziennej izolacji był bardziej wolny od swobodnego konsumenta dzielącego uwagę między chipsy a telewizyjny ekran. Niezliczone są rzesze ludzi będących niewolnikami swoich rzeczy. Kupują oni drogie przedmioty, samochody, domy, a potem przeżywają strach przed wandalami czy złodziejami.

Człowiek często jest uzależniony od obiektów swojego pożądania², wszelkich dóbr i ludzi, na których mu zależy. Przeżywa różne rodzaje niepokoju. Cierpi z powodu braku lub zazdrości, boi się utracić coś albo właśnie nie może się pogodzić ze stratą.

cywilizacja
konsumpcyjna

Główną cechą **cywilizacji konsumpcyjnej** jest rozwój ilościowy i jakościowy spożycia dóbr i usług. Jak stwierdził słynny amerykański ekonomista John Kenneth Galbraith (czytaj: dżon kenet galbrejt), wbrew obiegowym przekonaniom współczesny przemysł i handel nie zaspokajają potrzeb, lecz je tworzą³. Zatem człowiek żyjący w społeczeństwie rozwiniętym żyje pod bezustanną presją reklamy i nacisku innych ludzi, którzy uznają coraz to nowe przedmioty i usługi za konieczne dla ich życia. Jeżeli nastąpi zakłócenie tego używania, na przykład w wyniku wypadku losowego czy utraty możliwości finansowych, wówczas człowiek przeżywa ogromny stres. Może on prowadzić nawet do osobistego załamania. Łatwo dostrzec ten mechanizm zarówno w wypadku osoby, której zepsuł się komputer, jak i w sytuacji, gdy brak pracy (zatem i dochodów) powoduje niemożność nabywania towarów.

O zniewoleniu można także mówić wtedy, gdy silne potrzeby posiadania i użycia ograniczają swobodę sądu i decyzji.

Widać tutaj wyraźnie, jak szerokie znaczenie ma pojęcie zniewolenia. Na najbardziej podstawowym poziomie człowieka ograniczają prawa fizyki. Nie mogą la-

ograniczenia

¹ Piotr Kropotkin (1842–1921) – rosyjski uczonec i rewolucjonista o arystokratycznym pochodzeniu, działacz ruchu anarchistycznego.

² Pisali o tym już w starożytności cynicy.

³ Patrz: *Ekonomia nie jest neutralna*, rozmowa z prof. Johnem Kennethem Galbraithem [w:] W. Osiatyński, *Zrozumieć świat*, Warszawa 1980, s. 234–247.



tać, a zderzenie z drzewem przy prędkości 150 km/h powoduje tragiczne skutki. Druga grupa ograniczeń to wszelkiego rodzaju ściany. Mamy tu na myśli zarówno dosłowne ściany celi więziennej, jak i ściany w znaczeniu przenośnym – sądowy zakaz opuszczania kraju czy wszelkie przepisy grożące karami za ich nieprzestrzeganie. Znamy wiele ograniczeń zewnętrznych zmniejszających swobodę działania. Kolejną grupę stanowią nałogi fizjologiczne i uzależnienia psychiczne. Trzeba też pamiętać o zachłanności oraz przeroście ambicji, a także o strachu, które również mogą ograniczać wolność wyboru. W takiej sytuacji widać, jakie dana osoba ma priorytety. W obawie przed utratą zdrowia oddaje się pieniądze bandycie grożącemu nożem, dla uznania kolegów bywa się nieszczerym i nieuczciwym, troska o utrzymanie odpowiedniego poziomu życia powoduje pracę ponad siły.

Jeżeli coś jest dla człowieka bardzo ważne, to dla uzyskania tego może postąpić wbrew zdrowemu rozsądkowi i moralnemu dobru. Ponieważ instynkt samozachowawczy jest bardzo silny, lęk przed śmiercią czy cierpieniem często popycha człowieka do upokorzeń i podłości. Rozliczne przykłady takich zachowań mogą skłaniać do pesymizmu w opisie natury człowieka oraz do nieufności wobec ludzi.

Zależność od chęci posiadania i używania ogranicza więc swobodę wyboru człowieka. Wiedza na temat jego potrzeb może się przyczynić do tego, że inni będą mieli nad nim kontrolę. Ofiarowując to, co upragnione, albo grożąc zabránieniem tego, co uznaje za bezcenne, można na człowieka wpływać. A zatem można go zniewolić.

Człowieka zniewala to, co uważa on za niezbędne. Wiele osób przedkłada pracę i potrzebę zdobycia pieniędzy czy awansu nad relacje z najbliższymi.



Używanie słowa „zniewolenie” może budzić protest. Warto jednak zdać sobie sprawę, że zwykle nie oznacza ono całkowitego pozbawienia wolności, lecz presję na tyle silną, że pod jej wpływem czynimy nie to, co byśmy chcieli albo co czynić należy. Ta presja różnie działa na różne osoby. Jedni ludzie mogą ją pogardliwie lekceważyć, inni zaś całkowicie jej ulec.

O zniewoleniu można mówić wtedy, gdy decyzja o realizacji motywu niższego wygrywa z decyzją o realizacji motywu wyższego.

Przykład 2.

Janusz Korczak, lekarz i pedagog żydowskiego pochodzenia, w okupowanej Warszawie wielokrotnie odrzucał propozycje ratowania własnego życia. Ewentualny lęk o życie był u niego słabszy niż woła solidarnego towarzyszenia dzieciom. Wraz ze swymi wychowankami pojechał na pewną śmierć do obozu koncentracyjnego.

Kiedy myślimy o Korczaku, nie sądzymy, że przywiązanie do podopiecznych go zniewoliło. Nasza ocena wynika z przekonania, że troska o bliźnich czy szeroko

rozumiany obowiązek moralny są postawami tak wysokimi, iż mają prawo podporządkować sobie nawet wolę życia. Mówimy wtedy o czynach szlachetnych lub bohaterskich – których dokonywanie nie wydaje się być obowiązkiem moralnym⁴. Można podać niezliczone przykłady ludzi, którzy sądzili odwrotnie i, ratując swoje

życie, tracili godność. Tymczasem dla Korczaka życie nie było najważniejsze. Nie oznacza to jednak, że było nieważne. Ludzie potrafią coś poświęcić – oddać coś ważnego za coś, co uznają za jeszcze ważniejsze.



Janusz Korczak ze swoimi podopiecznymi. Ten wielki pedagog, publicysta i lekarz zginął w obozie zagłady z Treblince.

zwycięstwo
nad zniewoleniem

Wyżej opisaliśmy przeżywanie przez człowieka zniewolenia różnych typów. W życiu codziennym często doświadczamy sytuacji wyboru, w tym wewnętrznej walki motywów. Jeżeli w jej wyniku zwycięży motyw wyższy, akceptowany przez danego człowieka, to wtedy będzie on odczuwał satysfakcję, miał poczucie zwycięstwa w wewnętrznej walce, czuł się panem siebie (warto tu przytoczyć częste spostrzeżenie, że satysfakcja wydaje się ważniejsza od zmysłowej przyjemności). Przykładami są sytuacje, gdy przezwyciężamy lenistwo i wykonujemy swoje obowiązki, kiedy przebaczymy swoje krzywdy mimo urazy lub też hamujemy łapczywość i pomagamy innym potrzebującym.

Bywa, że kierowanie się wysokimi pobudkami przynosi rozczarowanie. Skutek działania może być niezgodny z oczekiwaniami. Zdarza się nawet, że człowieka dobrej woli zamiast nagrody spotyka kara. Jakże często słyszymy stwierdzenia typu: „Rodzice niepotrzebnie wychowali mnie na uczciwego człowieka” albo „Oto nagroda za moją dobroć”. Takie doświadczenia, własne i cudze, mogą prowadzić do wątpliwości albo wręcz do przyjęcia niegodnego sposobu życia.

Przykład 3.

Władysław podczas II wojny światowej był bohaterskim żołnierzem Armii Krajowej. Utracił żonę, którą zamordowali hitlerowcy. Służąc ojczyźnie, nie spodziewał się, że po wojnie wolna Polska zarzuci mu zdradę, doświadczy torturami i skaże na długoletnie więzienie. Trudno się dziwić, że Władysław chwilami żałował swojej wierności wyznawanym zasadom.

Trzeba jasno stwierdzić, że przedstawione powyżej obserwacje nie mogą oddać całej złożoności przeżyć wewnętrznych. Podobnie używanie pojęcia „zniewolenie” jest uproszczonym, wartościującym opisem tego, że pewne motywy postępowania mogą ograniczać człowiekowi swobodę wyboru.

Opisując ograniczenia podmiotowości moralnej człowieka, nie można pominąć problemu nałogowych alkoholików. Analiza ich uzależnienia wskazuje zarazem na niezwykle tajemnicę wolności człowieka. Otóż w ich sytuacji brak alkoholu

uzależnienia

⁴ W etyce takie czyny nazywamy supererogacyjnymi.



wyzwała uczucie przymusu (często nieuświadomionego). Dawniej, gdy nie znano dobrze mechanizmów choroby alkoholowej, uważano, że ci ludzie są po prostu pijakami – wprawiają się w zamroczenie i niszczą życie swoje i bliskich na własne życzenie, aktem wolnej woli. Dziś, gdy już zdajemy sobie sprawę, na czym polega istota alkoholizmu, wiemy, że po wstępnym odtruciu organizmu zaprzestanie picia (czyli utrzymanie się na poziomie tzw. niepijącego alkoholika) wymaga właśnie aktu woli – autonomicznej decyzji wolnego podmiotu. Podtrzymanie tej woli mimo różnych okoliczności i stanów psychiki jest bardzo trudne i często nie przynosi pozytywnego rezultatu. Podobny problem występuje w wypadku innych uzależnień, także lekceważonego uzależnienia od korzystania z internetu.

Uzależnienie to stan, w którym dana osoba powtarza określone zachowania, mimo że jest świadoma ich szkodliwych skutków.

Z punktu widzenia etyki warto odróżnić zniewolenie polegające na uleganiu danemu nałogowi mimo świadomości grożących szkód (często mówi się wtedy o słabości woli) od zniewolenia płynącego z niewiedzy. Częste jest wtedy niedopuszczanie konsekwencji do świadomości albo bagatelizowanie ich złego wpływu. Człowiek w tej sytuacji nie jest zatem w pełni wolny, bo nie wie o swoim nałogu ani o tym, że wpływa on na jego oceny i decyzje.

Powyższe rozważania o zniewoleniu są punktem wyjścia do przemyśleń na temat **wolności**. Można stwierdzić, że podstawowym doświadczeniem dotyczącym wolności jest odczuwanie jej braku. Niezależnie od tego, czy człowiek żyje w państwie totalitarnym, czy demokratycznym, odczuwa przede wszystkim konieczności i ograniczenia. Doświadczenie wolności jako swobody jest rzadkie. Zatem czym jest wolność? Zaczniemy od próby definicji.

Wolność to praktyczna możliwość postępowania według własnej woli⁵.

Doświadczenie wolności ma wiele odmian. Można tu zacząć od uczniowskiej radości z powodu zakończenia roku szkolnego, poprzez przeżycia więźnia opuszczającego zakład karny po odbyciu wyroku, aż do dumy i satysfakcji młodego małżonka zakładającego rodzinę.

Trzeba także odróżnić wolność wyboru oraz wolność działania.

Wyróżniamy dwa podstawowe rodzaje wolności: **wolność negatywną** – „wolność od” oraz **wolność pozytywną** – „wolność do”.

„wolność od”

„wolność do”

Pozytywnie nacechowana wolność to „wolność do” czegoś, do tworzenia i działania.



⁵ Autorzy zdają sobie sprawę z zagrożeń płynących z realizowania tak rozumianej wolności, uważają jednak, że wolność jest kategorią ontologiczną, a nie etyczną.



Wolność negatywna polega na zniesieniu ograniczeń i obciążeń. Dlatego potrzeba „wolności od” dominuje w doświadczeniu ludzi, szczególnie młodych. My skupimy uwagę na „wolności do”.

Przykład 4.

W Polsce Ludowej ludzie byli masowo pozbawiani realnego wpływu na swoją rzeczywistość: począwszy od przystawionych trawników wysiewanych co roku tam, gdzie prowadziło najkrótsze przejście od sklepu spożywczego do przystanku autobusowego, poprzez ubezwłasnowolnienie rodziców w kwestii warunków wykształcenia ich dzieci, aż po niemożność zakładania partii politycznych i niezależnych związków zawodowych. Brak wpływu na warunki życia i pracy rodzi uczucie wyobcowania, czyli alienacji. Ludzie wyobcowani z rzeczywistości nie czuli się za nią odpowiedzialni. Stąd w dużej mierze brały się: brak troski o czystość i ład miejsca zamieszkania i pracy oraz dewastacje i przywłaszczenia własności. W tych warunkach trudno było o poczucie odpowiedzialności za rzeczywistość.

„Wolność od” i „wolność do” są warunkami szczęśliwego i twórczego życia. Wolność jest możliwa tam, gdzie podmiot wolności nie jest skrupowany (ma swobodę, jest niezależny), a także ma dostęp do rzeczywistości – może na nią wpływać.

Warto zauważyć, że brak wolności ma poważny wpływ na kształtowanie się osobowości jednostki. Często prowadzi do bierności i zahamowania rozwoju. Dobrym tego przykładem jest los niewolników amerykańskich. Pozbawieni wykształcenia, uprawnień i możliwości podejmowania decyzji byli katastrofalnie niesamodzielni, co ujawniło się, gdy w 1865 roku otrzymali wolność.

Wolność rozumiana jako swoboda dostępu do rzeczywistości wymaga kompetencji i umiejętności dokonywania wyboru.

Tak rozumiana wolność dotyczy również wolności politycznej. Demokracja przedstawicielska⁶ daje obywatelom wolność w wybieraniu swoich przedstawicieli. Pociąga to za sobą wymagania dotyczące wiedzy, moralności i aktywności obywateli, czyli przyjęcia postawy **odpowiedzialności** za własne życie.



Wybory samorządowe w 2018 r. Demokracja daje ludziom wolność podejmowania decyzji.

⁶ Demokracja przedstawicielska (pośrednia) to rodzaj demokracji, w której decyzje są podejmowane przez przedstawicieli obywateli wyłonionych w wyborach.



Istnieje zjawisko ucieczki od wolności, które opisał neopsychoanalityk i moralista Erich Fromm. Ponieważ swoboda decydowania wymaga kompetencji i wysiłku dokonywania wyboru, ludzie często rezygnują ze swoich praw, a więc i ze związanej z nimi odpowiedzialności. W skrajnych przypadkach oddają władzę demagogicznym przywódcom lub poddają się systemom totalitarnym. Jeżeli świat wydaje się niezrozumiały, a rzeczywistość budzi lęk, to istnieje zapotrzebowanie na wyjaśnienia proste i jednoczące ludzkie uczucia. Łatwo więc zgromadzić ludzi wokół obietnic czy wspólnych wrogów. Demokracja bezlitośnie obnaża bierność, umysłowe lenistwo i uleganie niskim pobudkom.

Mamy także liczne świadectwa pojmowania wolności jako swawoli nieliczącej się z wartościami wyższymi, zasadami i obyczajem. Konieczne jest zatem kształtowanie u ludzi postawy odpowiedzialności za swoje myślenie i działania (patrz: rozdział 5.).

Omówimy teraz bliżej zagadnienie **etyki środowiskowej**. Często mówi się o **odpowiedzialności** człowieka. Pole odpowiedzialności definiowaliśmy jako przestrzeń, w której człowiek może skutecznie chcieć dobra.

etyka
środowiskowa

W przeciągu dziejów zarówno przestrzeganie cnoty, jak i odpowiedzialność określano dla wartości będących w bliskim zasięgu. Wynikało to z ograniczonych możliwości człowieka. Obecnie, w XXI wieku, sytuacja jest zupełnie inna. Mamy wpływ na środowisko zarówno w skali lokalnej, jak i globalnej.

Według Hansa Jonasa *odpowiedzialność stanowi korelat mocy i musi być współmierna z zakresem tej mocy i jej wykorzystania*⁷. Wobec niespotykanego w dziejach wpływu gatunku ludzkiego na otoczenie jego odpowiedzialność radykalnie wzrosła.

odpowiedzialność

Myślenie o środowisku życia człowieka bierze pod uwagę **cztery rodzaje skutków naszych przedsięwzięć**: skutki namacalne (odczuwalne obecnie), skutki odroczone (znaczące dla przyszłych pokoleń), skutki dla sfery pozaludzkiej (zwierzęcej) oraz skutki dla sfery pozazwierzęcej (także nieożywionej). Zatem myślenie ekologiczne chce widzieć związki między elementami środowiska a skutkami ludzkich poczynań.

skutki
działalności
człowieka

Gdy chodzi o wartościowanie obecnych stanów rzeczy, możemy wyróżnić dwie zasadnicze **postawy wobec środowiska**: zachowawczą (samozachowawczą) oraz ekologiczną (afirmatywną).

postawy wobec
środowiska

W latach 70. rozważano perspektywę czasów, w których ludność gigantycznych krajów, takich jak Chiny i Indie, będzie chciała żyć na takim poziomie, jak mieszkańcy rozwiniętych krajów Zachodu. Dziś ta wizja jest realna. Lawinowo wzrasta zużycie energii, surowców i półproduktów. Coraz bardziej widoczne jest także działanie tzw. efektu cieplarnianego. Jak nigdy w dziejach, ludzkość ma wpływ na stan naszej planety, ale jest to wpływ chaotyczny i niepoddany racjonalnym ograniczeniom. Egoizm jednostkowy i grupowy, niechęć do rezygnacji z aspiracji i wygod oraz brak zrozumienia dla zachodzących procesów może mieć katastrofalne następstwa. Następnym pokoleniom grozi zagłada albo przynajmniej znaczne ograniczenie osiągniętego poziomu życia.

⁷ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności*, przeł. T. Klimowicz, Kraków 1996, s. 67.

bioróżnorodność

Podejścia samozachowawcze i ekologiczne łączy pojęcie **bioróżnorodności**.

Bioróżnorodność to bogactwo form życia występujących na Ziemi, różnorodność gatunków, genetyczna zmienność wewnątrzgatunkowa, a także różnorodność wielogatunkowych układów przyrodniczych, czyli ekosystemów i krajobrazów.

Bioróżnorodność ma znaczenia dla zachowania puli genetycznej oraz zwiększania odporności agrosystemów. W praktyce oznacza to między innymi utrzymanie wydajności produkcyjnej rolnictwa, czyli możliwości tworzenia żywności.

Pojęcie to ma jeszcze inny wymiar. Bioróżnorodność należy do wartości przyrody jako takiej. Warto tu przywołać słowa Alberta Schweitzera (czytaj: szwajcera): *Etyka powstaje dzięki temu, że doprowadzam do końca myślenie o afirmacji świata*⁸. Człowiek może nie tylko dbać o przetrwanie jednostkowe i gatunkowe. Coraz bardziej upowszechnia się przekonanie, że stworzenia żywe, ekosystemy, a nawet krajobrazy są wartością samą w sobie. Niezależnie od pożytku, jaki człowiek z nich czerpie, narasta wiedza i aktywna postawa ludzi, którzy chronią przyrodę jako taką.



Rozkwit i harmonia życia ludzkiego i pozaludzkiego na Ziemi jest wartością samą w sobie. Nie zależy od naszych kryteriów pożytku i nieużyteczności. Przykładem są Seszele, na których unika się budowania wielkich kompleksów hotelowych. Dzięki temu nadal można się cieszyć zachwycającymi krajobrazami, a unikalnych w swojej urodzie plaż nie szpecą tysiące leżaków.

Przykład 5.

Przebieg obwodnicy Augustowa zaplanowano przez torfowiska Rospudy – obszar chroniony Natura 2000. W wyniku ogromnych protestów ekologów i wolontariuszy z całej Polski w 2009 roku poprowadzono budowę drogi inną trasą, omijającą cenny obszar przyrodniczy.

Walka o Dolinę Rospudy była szczególnie widocznym przejawem nowej świadomości ekologicznej. Jednak budowanie postawy nowej odpowiedzialności nie sprowadza się do incydentalnych akcji. Jeżeli uznamy, że nie jest nam obojętny stan środowiska, w jakim żyjemy, warto przyjąć kilka postanowień. Przede wszystkim należy zwiększać wiedzę na temat zależności między człowiekiem

⁸ Cyt. za: D. Brylla, *Alberta Schweitzera etyka czci dla życia jako mistyka panteistyczna i mistyka jednoczenia się z bytem*, „Studia Philosophica Wratislaviensia”, vol. X, fasc. 1 (2015).



a środowiskiem oraz w samym środowisku; dobra wola wymaga kompetencji. Trzeba ponadto krytycznie patrzeć na współcześnie dominujące wzorce życia – przyjrzeć się naszym potrzebom i nawykom, zapytać o to, jakie towary i usługi są nam rzeczywiście potrzebne. Nie darmo cynicy uczyli, że potrzeby unieszczęśliwiają człowieka. Zrównoważony rozwój to proces przemian, który zapewnia zaspokajanie potrzeb obecnego pokolenia bez umniejszania szans rozwojowych przyszłych generacji. Pomóc w tym mogą między innymi zintegrowane działania w zakresie rozwoju gospodarczego, społecznego oraz w zakresie środowiska.

Dostępnym na co dzień działaniem mającym na celu ochronę środowiska jest dbanie o segregację odpadów i unikanie działań zanieczyszczających powietrze.



Na myślenie współczesnych obywateli ogromny wpływ ma brak dominującego ładu moralnego. Sytuację ideową jednostki obecnie w dużej mierze określa **postmodernizm**. Ten termin oznacza formację kulturową schyłku XX wieku, która odrzuca możliwość istnienia obiektywnych wartości i norm moralnych, a głosi przekonanie o umowności i płynności wszelkich twierdzeń o rzeczywistości. Rezygnuje także z obiektywnej hierarchii wartości. Ideologia postmodernizmu wpisuje się w ogólne procesy dotyczące moralności Europejczyków (a także przedstawicieli całego świata). Wśród młodego pokolenia wychowywanego w tym duchu słabną mechanizmy kształtowania postaw moralnych, a nawet jest podważana sama idea wychowywania moralnego, nazywana **narzucaniem światopoglądu**. Osłabieniu mechanizmów dziedziczenia moralnego towarzyszy w naszej cywilizacji coraz częstszy kontakt z przekonaniami moralnymi innych kultur, często odmiennymi od przekonań kultury europejskiej.

postmodernizm

Te wszystkie procesy towarzyszą bardzo niekorzystnym zjawiskom społecznym. Wzrasta liczba przestępstw i wykroczeń, rośnie natężenie agresji i wandalizmu. Coraz powszechniejsze jest też przyzwolenie społeczne na brak szacunku dla innych ludzi i łamanie prawa. Wydaje się, że w tej sytuacji można mówić o **kryzysie moralnym** współczesnego społeczeństwa. Niektórzy twierdzą, że to raczej proces przekształcania moralności, odchodzenia od uznawanych tradycyjnie wartości. Często rozważa się związek tego zjawiska z rozpadem rodziny. Niezależnie od tego, czy opisane zjawiska ocenimy negatywnie, czy też nie, widzimy, że kształtowanie się moralności jednostki w coraz mniejszym stopniu zależy od planowego działania tradycyjnych instytucji: rodziny i systemu edukacyjnego. Dorastający człowiek, chcąc nie chcąc, jest skazany na samodzielność.

kryzys moralny

Samodzielność jednostki wiąże się z pojęciem **autonomii moralnej**.

autonomia
moralnaheteronomia
moralna

Autonomia moralna (gr. *autonomia* – samorząd) to niezależność od zewnętrznych norm etycznych, innych niż własne sumienie.

Heteronomia moralna (gr. *heteros* – inny, gr. *nomos* – prawo) to podporządkowanie się normom i prawom, których samemu się nie ustanowiło.

Człowiek autonomiczny to taki, który nosi w sobie przekonanie o tym, co jest słuszne i co należy czynić.

Przykład 6.

Dziecko pewnego mężczyzny zostało ciężko pobite. Ojciec samodzielnie znajduje winowajców i dokonuje na nich samosądu. Robi to wbrew obowiązującemu prawu, sądząc, że jego wybór jest słuszny. Przypuśćmy, że ten ojciec żyje w społeczności, która lekceważy obowiązujące prawo i uznaje samosądy za słuszne.

Czy możemy go uznać za człowieka w pełni autonomicznego? Czy jego przekonania powstały samodzielnie, czy są wynikiem oddziaływania otoczenia? Jego moralna autonomia będzie jeszcze bardziej wątpliwa, gdy wraz z tłumem mieszkańców miasteczka uzna za słuszny udział w samosądzie na złapanym mordercy. Wtedy już wyraźnie mamy do czynienia z **heteronomią**.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że samodzielne przekonania moralne są rzadkością. Ludzie wychowują się wśród określonych poglądów wyznawanych przez otoczenie. Trudno sobie wyobrazić kogoś, kto kształtuje swoje przekonania o dobru i złu całkowicie bez wpływu innych ludzi. W związku z tym nasuwa się pytanie: gdzie jest miejsce na wolność jednostki?

Można sobie wyobrazić sytuację skrajną – maksymalną heteronomię moralną. Przykładem są państwa totalitarne, które wymuszają absolutne posłuszeństwo i wierność zasadom danej ideologii. Wzorcowa jednostka w społeczeństwie totalitarnym całkowicie unika samodzielnych decyzji moralnych. Ślepo przestrzega obowiązujących zasad, a w razie trudności w podejmowaniu decyzji polega na zdaniu swoich przełożonych⁹. Można przypuszczać, że skoro jej system wartości został ukształtowany według panującej ideologii, to jej sumienie również będzie działać zgodnie z nią. U takiej jednostki sumienie zatraci zwyczajową rolę obiektywnego sędziego, intuicyjnego doradcy, który dobrze wskazuje, jakiego zła nie należy czynić. Można to uogólnić. Posłuszeństwo zewnętrznym normom wypływa z nawyku, interesu własnego bądź z ideologii. Bywa związane z zaślepieniem – nawykowym zaburzeniem widzenia oczywistego zła, na które się trafia. Zdajemy sobie sprawę z tego, że gorliwe uczestniczenie w podłości jest złem.

Widać więc wyraźnie, że **znaczenie autonomii moralnej wynika z tego, że łatwo jest człowiekowi zbłądzić w kwestiach moralnych. Dobrze jest starać się samodzielnie rozpoznawać dobro i zło**. Postulat samodzielności w przekonaniach i decyzjach moralnych nakazuje rozwijanie samoświadomości, ciągły krytycyzm i samokrytycyzm¹⁰.

⁹ Patrz: zachowanie głównego bohatera książki George'a Orwella *Rok 1984*.

¹⁰ Patrz: problem samoświadomości w rozdziale 7.



Oczywiście ten postulat nie oznacza tworzenia osobistej moralności od zera, lecz rozważne i krytyczne korzystanie z dorobku przeszłości, cudzych inspiracji i osobistego doświadczenia.

Rozważania nad wolnością prowadzą do podstawowego pytania: **czy człowiek jest wolny?** Czy rzeczywiście jest panem swojego życia? Wiemy, że musi on stawiać czoła rozmaitym ograniczeniom. Jego wolność zewnętrzna, czyli możliwość realizowania swoich zamierzeń, wymaga aktywności. Do poszerzania jej, zdobywania nowych swobód i możliwości jest konieczny wysiłek, a czasem walka ze zniewoleniem politycznym, ekonomicznym lub osobistym. Można powiedzieć, że walka o wolność jest jednym z głównych nurtów historii ludzkości.

Istnieje spór dotyczący **wolności woli**. Oczywiście wydaje się, że mamy wolną wolę i sami podejmujemy decyzje. Istnieje jednak przekonanie, że owa wolność jest iluzją i że przyczyny każdej naszej decyzji są niewidoczne dla naszej świadomości, co wywołuje tylko złudzenie wolnej woli¹¹. Wobec braku rozstrzygającej argumentacji na rzecz któregoś ze stanowisk sądzimy, że warto przyjąć przekonanie o wolności woli. Natomiast ostrożność nakazuje nam brać pod uwagę czynniki wpływające na naszą wolę: wiedzę, uczucia, potrzeby i nawyki. W szczególności uważamy, że nie warto lekceważyć poglądu, iż niektóre uczucia i przekonania mogą być uświadamiane przez nas nie w pełni bądź całkowicie nieświadome. Sądzimy, że praca nad samoświadomością może zmniejszyć zakres przeżyć nieświadomych, a tym samym ich negatywny wpływ na naszą wolność.

wolność woli

Można rzec, że wolność jest wpisana w to, co nazywamy naturą człowieka. Otóż potrafi on dopuścić się czynów najstraszniejszych, ale też dokonać wielkich poświęceń. Jest w stanie odrzucić wszelkie prawa i zasady, jak i przeciwstawić się własnemu instynktowi samozachowawczemu. Spór na temat tego, czy człowiek jest z natury zły, czy dobry, nie został przez naukę rozstrzygnięty. Prawdopodobnie nie leży to w możliwościach poznania naukowego.

Przykład 7.

Kaleb Trusk, bohater książki Johna Steinbecka (czytaj: dzona stajnbeka) *Na wschód od Edenu* jest pełnym sprzeczności młodym człowiekiem. Raz gwałtownym i okrutnym, raz zdolnym do poświęceń. Jest przekonany o swoim złu, o tym, że jest skazany na krzywdzenie tych, których kocha. Jego ojciec, leżący bezwładnie po porażeniu mózgowym, szepcze do niego słowo *timszel*, co znaczy po hebrajsku: „możesz”. Słowo to nawiązuje do wcześniejszej dyskusji przyjaciół ojca na temat natury człowieka. W różnych wydaniach Biblii znajdowali oni sformułowania: „człowiek będzie panował na grzechem”, „człowiek ma panować nad grzechem”. Rozstrzygnięciem sporu było słowo „możesz”: możesz panować nad grzechem¹².

Można zasadnie stwierdzić, że wolność człowieka nie sprowadza się do wolności zewnętrznej. Więcej: czynienie według woli domaga się najpierw określonego aktu woli. Zatem kluczem do zrozumienia wolności człowieka jest jego **wol-**

wolność
wewnętrzna

¹¹ Patrz: literatura dodatkowa na końcu rozdziału.

¹² J. Steinbeck, *Na wschód od Edenu*, Warszawa 1981, t. II, s. 44.

**istota
podmiotowości
moralnej**

ność wewnętrzną. Polega ona na zdolności myślenia i podejmowania decyzji niezależnie od czynników zewnętrznych.

Podsumowując, można stwierdzić, że **istota podmiotowości moralnej** zawiera się współcześnie w:

- pełnej świadomości istnienia bogactwa wartości i możliwości ich wcielenia;
- znajomości rzeczywistości zewnętrznej umożliwiającej podejmowanie decyzji;
- zrozumieniu oddziaływań, pod których wpływem człowiek się znajduje, oraz własnych motywacji;
- względnej wolności od presji tych oddziaływań;
- odróżnieniu swawoli od wolności.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 287 • Etycy zastanawiają się nad tym, czy człowiek współcześnie jest podmiotem moralnym (osobą zdolną do poznania wartości i norm moralnych oraz postępowania zgodnie z nimi).
- s. 287 • Człowiek w swoim postępowaniu zgodnie z normami moralnymi może być zniewolony. Jednym z rodzajów zniewolenia jest konsumpcjonizm – dzisiejszą cywilizację określa się mianem konsumpcyjnej.
- s. 288 • Ograniczenia mogą mieć różną postać, np. praw fizyki, nakazów i zakazów, ograniczeń fizjologicznych czy psychicznych.
- s. 290 • Uzależnienie jest szczególnym rodzajem ograniczenia.
- s. 291 • Wolność polega na możliwości postępowania według własnej woli. Wyróżnia się dwa rodzaje wolności: negatywną („wolność od”) i pozytywną („wolność do”). Wolność powoduje także konieczność nabycia umiejętności dokonywania wyboru, co z kolei wiąże się z odpowiedzialnością.
- s. 293 • Według etyki środowiskowej człowiek jest odpowiedzialny względem środowiska, w którym żyje. Wyróżnia się tu dwie podstawowe postawy: zachowawczą i ekologiczną. Coraz więcej ludzi przejawia postawę ekologiczną charakteryzującą się szacunkiem wobec środowiska i działaniem na rzecz jego ochrony.
- s. 293 • Skutki działalności człowieka w środowisku dzielimy na: namacalne (odczuwalne obecnie), odroczone (znaczące dla przyszłych pokoleń), dla sfery pozaludzkiej (zwierzęcej) oraz dla sfery pozazwierzęcej (także nieożywionej).
- s. 294 • Bioróżnorodność to bogactwo form życia występujących na Ziemi. Jest wartością, którą należy chronić.
- s. 295 • Postmodernizm jest formacją kulturową odrzucającą istnienie obiektywnych wartości norm moralnych. Według niektórych badaczy taka postawa prowadzi do postępującego kryzysu moralnego współczesnego społeczeństwa, ponieważ powoduje osłabienie mechanizmów kształtowania postaw moralnych.
- s. 296 • Człowiek jest samodzielny i w związku z tym może charakteryzować go autonomia moralna – przekonanie o postępowaniu niezależnym od zewnętrznych form etycznych. Przeciwnością autonomii jest heteronomia moralna, czyli postępowanie według norm i praw ustanawianych zewnątrz. Konkretnie przykłady pokazują, że zarówno skrajna autonomia, jak i heteronomia, są szkodliwe dla społeczeństwa.
- s. 297 • Człowiek ma wolną wolę, ale mogą na nią wpływać takie czynniki, jak: wiedza, uczucia, potrzeby i nawyki. Wolność wewnętrzna umożliwia podejmowanie decyzji niezależnie od czynników zewnętrznych.



13.2. Złożony problem tolerancji

NA TEJ LEKCJI:

- zastanowisz się, czym jest nietolerancja i jakie są jej przyczyny;
- dowiesz się, czym jest tolerancja, jakie są jej granice oraz co oznaczają pojęcia tolerancji negatywnej i tolerancji pozytywnej;
- rozważysz, jaki związek z nietolerancją mają homofobia i ksenofobia;
- poznasz problemy tolerancji wynikające z różnorodności kulturowej Europy i świata.

Współżycie ludzi może przysparzać różnych powodów do konfliktów. Wiele z tych antagonizmów wynika z braku zgody na odmiennosc – czyli z **nietolerancji**. Różnice obyczajów i przekonań domagają się mechanizmów łagodzenia tarcia, a jednocześnie stanowią wyzwanie dla myślenia etycznego. **Hasło tolerancji** stało się jedną z głównych idei współczesnego życia społecznego.

nietolerancja

Nasze rozważania warto zacząć od problemu nietolerancji.

Przykład 1.

1. Pan P. nie toleruje hałaśliwej muzyki dobiegającej nocą zza ściany.
2. Joanna nie toleruje głupoty u rówieśników z klasy licealnej.
3. Pan R. nie toleruje młodzieży noszącej liczne kolczyki. Młodzi ludzie na jego komentarze reagują wulgarnymi wyzwiskami, co powoduje jego oburzenie.
4. Krzysztof nie toleruje znęcania się sąsiada nad żoną.
5. Pani H. nie toleruje powrotów o północy u swojej 13-letniej córki.
6. Andrzej nie toleruje ludzi, którzy podczas jazdy autobusem jedzą intensywnie pachnące potrawy.
7. Pani M. nie toleruje świadków Jehowy.
8. Pan S. nie toleruje skinheadów.

Wskazywana nietolerancja dotyczy ludzkich przekonań, postaw i działań budzących sprzeciw moralny. Analiza przykładów dotyczących niezgody na cudze zachowanie może zawierać dwa podstawowe etapy. W pierwszym z nich staramy się zrozumieć przyczynę tej niezgody: na ile leży ona w samym fakcie niezależnym od człowieka, a na ile jest konsekwencją sposobu myślenia i życia osoby, która się nie zgadza. Na drugim etapie dokonujemy oceny: na ile taka postawa jest uzasadniona, a na ile jest niesłuszną, czyli jest nietolerancją w sensie negatywnym. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że słowo „nietolerancja” może też dotyczyć słusznego sprzeciwu wobec zła.

Zwyczajowo nie nazywamy nietolerancją postawy sprzeciwu, jeżeli faktycznie dotyczy ona realnego zagrożenia. (Możemy się co najwyżej zastanawiać, czy w da-



nej sytuacji strach osoby nietolerancyjnej jest uzasadniony. Pojawia się tu postulat posiadania wiedzy wystarczającej do właściwego rozpoznania zagrożenia, a więc dla uzasadnienia ewentualnej nietolerancji). Omawiane pojęcie dotyczy raczej sytuacji, w których nie mamy oczywistego prawa do ingerencji. Nie nazwiemy nietolerancyjnym zachowania matki, która trzyma mocno za rączkę dziecko wyrwijące się na zatłoczonej jezdni. Ingerencja w swobodę dziecka jest usprawiedliwiona troską o jego bezpieczeństwo. Natomiast sprawa nie jest oczywista w przypadku gejowskiej manifestacji, która nie wydaje się stwarzać poważnego zagrożenia. Wtedy zakaz takiego zgromadzenia może być uznany za przejaw nietolerancji mimo ewentualnego krytycyzmu przeciwników manifestacji.

W zachowaniu nietolerancyjnym możemy wyróżnić pewne poziomy nieakceptacji danego stanu rzeczy czy zachowania: od negatywnego uczucia (uczuciowego odrzucenia), poprzez krytyczny czy złośliwy komentarz, aż do zakazu słownego bądź fizycznego ataku skierowanego na obiekt nietolerancji.

Głębsza analiza postaw nietolerancyjnych pozwala zauważyć, że ich rzeczywista przyczyna może się różnić od powodu, jaki deklaruje osoba nietolerancyjna. Częstym zjawiskiem jest **racjonalizacja**¹³ przekonań i zachowań nietolerancyjnych.

przyczyny nietolerancji

Główne przyczyny nietolerancji to:

- niezgoda na zagrożenie zaspokojenia potrzeb włącznie z obawą o własne bezpieczeństwo,
- niezgodność odrzucanych zachowań z własnymi przekonaniami estetycznymi bądź moralnymi.

Ważną grupą faktów nietolerowanych są te, które budzą strach. Dotyczy to na przykład skinheadów mających opinię ludzi niebezpiecznych oraz osób wyglądających w potocznym mniemaniu na zaburzone umysłowo (a więc potencjalnie groźnie i nieprzewidywalne). W Polsce występowało i wciąż występuje zjawisko nietolerancji wobec nosicieli wirusa HIV. Organizowano dla nich ośrodki, gdzie mogliby bezpiecznie i godnie żyć. Niejednokrotnie budziło to gwałtowny sprzeciw lokalnej społeczności, która nie mogła się pogodzić z potencjalnym sąsiedztwem ludzi uznawanych za niemoralnych i niebezpiecznych. W tej postawie jednoczyły się lęk i skrajny moralizm. Nietolerancja płynąca ze strachu wspierała się uzasadnieniami uważanymi przez tych ludzi za moralne.



Protest mieszkańców wsi Laski przeciw umieszczeniu na terenie ich gminy ośrodków Monaru. Nietolerancja wobec chorych na AIDS wynika często ze strachu i niechęci do zakażonych osób.

¹³ Czyli uzasadnienie argumentami rozumowymi własnych czynów i postaw mających źródło w nieświadomych motywach.



Przykład 2.

Pewna młoda dziennikarka realizowała program o jednym z pierwszych Polaków umierających z powodu AIDS. Opowiadała później o swoim ogromnym lęku przed zarażeniem się i jego śmiertelnymi konsekwencjami. Zarazem odczuwała zawstydzenie z powodu swojego strachu. Uważała, że umierający człowiek ma prawo dać świadectwo, a jej obowiązkiem jest mu pomóc niezależnie od własnych uczuć. W związku z tym dziennikarka, przezwyciężając strach, spędziła wiele godzin z chorym człowiekiem.

Ten przykład wskazuje kolosalną różnicę między uczuciem nietolerancji a zachowaniem nietolerancyjnym. Dziennikarka zdołała przezwyciężyć uczucia negatywne, dzielące ją od umierającego człowieka. Znalazła w sobie dość przekonania i siły, by mu towarzyszyć.

W rozdziale 3. pisaliśmy, że odwaga polega na przezwyciężaniu strachu. Tolerancja wymaga często przezwyciężenia odruchu negatywnego, który może się łatwo przerodzić w nietolerancję. Pojawia się zatem pytanie, dlaczego warto być tolerancyjnym. Budzi ono wątpliwości związane z pewnym stereotypem dotyczącym tolerancji. Zgodnie z nim postawa tolerancyjna jest podstawowym zachowaniem wymaganym od członków współczesnego społeczeństwa. Podstawą liberalizmu politycznego¹⁴ jest uznanie wolności jednostki, a to oznacza aksjomat¹⁵ tolerancji dla niej ze strony innych jednostek. Rozpowszechnione jest przekonanie, że tolerancja jest naczelną cnotą współczesnego człowieka. Tymczasem jasno widać, że nie każdy sprzeciw i nie każda ingerencja w cudze zachowanie są złe. Przykładem może być sytuacja, gdy ojciec słyszy rasistowskie lub wulgarne teksty piosenek słuchanych przez swoją nastoletnią córkę. Odczuwa on głęboki sprzeciw wobec tych treści i uważa, że są szkodliwe dla jego dziecka. Rozumiemy i w większości akceptujemy jego potrzebę ingerencji. Natomiast problem staje się poważniejszy, gdy w takiej sytuacji rozgniewany ojciec narusza godność lub nietykalność cielesną córki.

Do istoty tolerancji należy uszanowanie cudzej godności. Realizowanie postawy tolerancji nie powinno zależeć wyłącznie od osobistych potrzeb i uczuć.

W takiej postawie odbija się przewaga wolności i godności osoby – prymat wartości wyższych nad osobistymi wygodami czy gustami. W tym wypadku mamy do czynienia z **tolerancją negatywną**.

tolerancja
negatywna

Tolerancja negatywna to znoszenie osobiście nieakceptowanych zachowań i opinii w imię jakiejś wyższej wartości.

Warto zauważyć, że właśnie w imię wartości, na przykład szacunku dla ludzi czy możliwości skutecznego współżycia i współdziałania, rezygnujemy z atakowania kłopotliwej dla nas odmienności. Przykładem związku między nietolerancją

¹⁴ Od łac. *liberalis* – dotyczący wolności – doktryna uznająca uprawnienia za fundamentalny fakt polityczny.

¹⁵ Aksjomat – pogląd lub twierdzenie, które uważa się za oczywiste.

homofobia

a zaburzeniami postrzegania godności ludzi jest postawa zwana **homofobią**. Polega ona na niechęci do homoseksualizmu i homoseksualistów. Często przejawia się w zachowaniach obelżywych i agresywnych. Można dyskutować na temat tego, jakie są przyczyny i konsekwencje homoseksualizmu. Nie zmienia to jednak konieczności szanowania niezbywalnych uprawnień osób homoseksualnych oraz ich uczuć i godności.



Pablo Picasso, Dziewczyna przed lustrem (1932). Według Emanuela Levinasa otwarcie się na Innego prowadzi do poznania pierwotnej natury człowieka, a w efekcie do rozpoznania w Innym siebie samego.

tolerancja

Problem **tolerancji**, jak i w ogóle etyczny wymiar życia człowieka, wskazuje na ogromne znaczenie podziałów międzyludzkich i wszelkiej dyskryminacji zachodzącej w społeczeństwie. Znajdują tu zastosowanie słowa filozofa o doświadczeniu etycznym, które: *budzi się [...] wtedy, gdy człowiek odkryje, że stanął przed podobnym do siebie – drugim człowiekiem*¹⁶. Przyjrzyjmy się tym słowom. Odkrycie drugiego człowieka jako podobnego sobie ma ogromne znaczenie. W praktyce życia codziennego, a także w wielu ideologiach, akcentowana jest odmienność innych ludzi. Bardzo częste jest postrzeganie ich jako „innych” tak bardzo, że zrozumienie i dialog z nimi są niemożliwe. Tak postrzegani ludzie są odbierani jako „obcy”, a z obcym trudno nawiązać nic porozumienia i sympatii. To zjawisko jest częste choćby w szkole między nauczycielami a uczniami, co utrudnia tolerancję i porozumienie.

Dostrzeżenie podobieństwa w innym człowieku oznacza zatem zauważenie w nim uczuć, potrzeb i trosk zrozumiałych dla nas, a także znalezienie swoistej wspólnoty, która powoduje zmniejszenie wrogości i daje szansę na dobroczynne współczucie. Dotyczy to także akceptacji godności innego człowieka – takiej, której uznawania żądamy dla siebie. Interesująca jest zależność między stopniem tolerancji dla siebie samego a stopniem tolerancji dla innych. Osoba, która nie lubi samej siebie, przenosi swoją urazę i niszczący krytycyzm na innych ludzi. Z kolei pozytywny stosunek do siebie samego może mieć dobroczynny wpływ na traktowanie innych ludzi.

Częstym błędem jest **mylenie tolerancji z pobłażaniem** dla osób zachowujących się nagannie. Może to wynikać z przyzwyczajenia, obawy przed konsekwencjami, sprzeciwu czy z ogólnej obojętności na zło, jeżeli nie dotyczy ono

¹⁶ J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 9.



kogoś osobiście. W Polsce wielkim problemem jest pobłażanie dla kierowców prowadzących pojazd w stanie nietrzeźwym.

Tolerancja jest koniecznym składnikiem współżycia społecznego.

Tolerancja religijna natomiast jawi się jako jeden z fundamentalnych elementów cywilizacji europejskiej. Konflikty między wyznaniami religijnymi stały się zaczynem dyskusji o tolerancji i współcześnie znowu powodują jej nasilenie. Problemy związane z odmiennością wyznań stanowią ciągłe wyzwanie intelektualne i moralne.

tolerancja
religijna

Rozważania na ten temat szły w dwóch zasadniczych kierunkach. Jeden, zapoczątkowany przez Johna Locke'a, wskazywał na to, że ograniczenia rozumu nie pozwalają uzyskać wystarczającej pewności co do prawd wiary. Zatem spory w tym zakresie są niemożliwe do intelektualnego rozstrzygnięcia. Myślenie to podważa roszczenie sobie prawa do wiedzy absolutnej i narzucania wiary siłą.

Gerard Terborch, *Traktat westfalski* (1648).

W wojnie trzydziestoletniej (1618–1648) wzięły udział prawie wszystkie państwa europejskie. Zarzewiem konfliktu były spory religijne między katolikami a protestantami. Wojna pochłonęła ogromną liczbę ofiar, a skutki zniszczeń jeszcze przez wiele lat były dotkliwie odczuwane przez mieszkańców siedemnastowiecznej Europy.



Drugi kierunek myślenia o tolerancji był wynikiem działania władców. Został zapoczątkowany przez edykt nantejski wydany w 1598 roku przez Henryka IV, który nakazał urzędnikom i prawowiernej ludności tolerancyjne zachowania wobec mniejszości religijnej. Kierunek ten wskazuje na to, że oprócz tolerancji oznaczającej wyrozumiałość wobec obcych (w tym także innowierców) istnieje tolerancja rozumiana jako polityczna cnota odpowiedniego traktowania obywateli innego rodzaju.

Zasada równego traktowania wszystkich obywateli, niezależnie od koloru skóry czy wyznawanej religii, jest fundamentem demokratycznego państwa prawa. Zasada tolerancji jest potwierdzona prawem i wsparta autorytetem instytucji państwowych.

Uszanowanie prawa jednostek do ich przekonań, praktyk religijnych i tworzenia związków wyznaniowych jest powinnością członków społeczeństwa niezależnie od ich osobistych przekonań i wchodzi w zakres pojęcia tolerancji negatywnej.

Do tej pory rozważaliśmy tolerancję jako przyzwolenie wynikające z uprawnień osoby tolerowanej. Zgadzamy się na jej zachowania, dopóki nie czynią komuś szeroko rozumianej krzywdy. Jednakże problem nie sprowadza się tylko do tolerancji negatywnej. Kontakt z innymi może być czymś więcej niż cierpliwie znoszoną niedogodnością.

ksenofobia

Wspominaliśmy, że „inny” wydaje się często niezrozumiały i budzi lęk. Nazwaliśmy tę reakcję atawizmem, postawą konieczną w czasach walki o byt. Istnieje długa tradycja strachu i nienawiści między ludźmi mającymi siebie nawzajem za odmieńców. Po dziś dzień **ksenofobia**¹⁷ jest częstym zjawiskiem. Współcześnie wiemy, że „inny” w znakomitej większości nie jest źródłem zagrożenia, zatem atawistyczne odruchy są zbyteczne.

Skoro zatem zagrożenie jest minimalne, a „inny” jest takim samym człowiekiem jak my, pojawia się szansa na poznanie odmienności i na znalezienie wspólnego języka. Człowiek innego wyznania czy obyczaju może być dla nas inspiracją do poznania oraz rozwoju. Jego istnienie jest wartością samą sobie; wzbogaca ono nasz świat, w tym i nas samych.

Pozytywną postawą człowieka żyjącego w erze globalizacji jest postawa intelektualnej otwartości na kultury odmienne od tej, w której sam wyrastał.

Powyższe stwierdzenie nie oznacza zamykania oczu na rzeczywiste różnice i konflikty międzyludzkie. Chodzi o to, żeby te różnice rozważać po dokonaniu aktów zrozumienia i afirmacji, a nie w cieniu strachu i odrzucenia ludzi niemieszczących się w ramach możliwości naszego rozumienia. Taka postawa wymaga dobrej woli w spoglądaniu na to, co inne. Do jej realizacji potrzebne są zdolność zawieszenia na pewien czas własnych przekonań oraz pozytywny stosunek do ludzi.

tolerancja
pozytywna

Tolerancja pozytywna to popieranie zachowań i opinii odmiennych od uznawanych dotychczas w imię przekonania o wartości odmienności.

Pojawia się tutaj bardzo ważne i trudne pytanie: jak daleko możemy się posunąć w akceptacji odmiennych systemów wartości?

granice
tolerancji

W rozdziale 4. pisaliśmy o obiektywizmie aksjologicznym. Jeżeli – zgodnie z nim – uznamy istnienie obiektywnego zła, jego czynienie wykracza poza granice tego, co możemy tolerować. Istnieją **granice tolerancji**. Otóż są nimi takie przekonania czy zachowania, które prowadzą do szeroko rozumianego zła i z nimi godzić się nie można. (Dlatego, mimo obowiązującej wolności słowa, istnieje prawo zakazujące podżegania do nienawiści na tle religijnym bądź rasowym). Przeciwdziałając złu, nie dopuszczamy się nietolerancji.

Rozwijająca się światowa wymiana gospodarcza i kulturowa wiąże się ze spotkaniem – dialogiem, dyskusją, walką – różnych ideologii i religii. Stykają się ze sobą bardzo odmienne systemy wartości. Ich wyznawcy uznają je za systemy prawdziwe i domagają się takiego uznania ze strony pozostałych. Ale w oczach ludzi wyznających inny system wartości tamte poglądy (i idące za nimi czyny) często są nie do przyjęcia. Sytuacja taka wydaje się dylematem nierozwiązywalnym. Dotyczy to zarówno wyznawców religii (szczególnie tych, które roszczą sobie prawo do uznawania ich za jedynie słuszne), jak i obiektywistów aksjologicznych i etycznych. Obiektywiści, wierząc w określone normy i wartości, nie mogą się pogodzić z łamaniem tych norm przez innych, wyznających inną moralność.

¹⁷ Ksenofobia (z gr. *ksenos* – obcy, *phobos* – strach) – przesadna niechęć lub wrogość w stosunku do obcych.



Przykład 3.

Młodej kobiecie pochodzenia pakistańskiego, mieszkającej na stałe we Francji trudno było się zgodzić z wprowadzonym w 2010 roku prawem, na mocy którego zakazano noszenia w przestrzeni publicznej nakryć głowy zakrywających twarz. Owa ustawa dotknęła kobietę osobiście, ponieważ zgodnie z nią nie mogła poruszać się po ulicy w burce (stroju zakrywającym całe ciało, włącznie z twarzą) lub nikabie (nakryciu głowy pozostawiającym odkryte oczy). Dotychczas Francuzka nosiła te stroje od czasu do czasu (np. w trakcie ramadanu, miesiąca postu u muzułmanów), aby „pozostać w zgodzie sama ze sobą”. Kobieta stanęła więc przed dylematem: albo w zgodzie ze swoim sumieniem będzie dalej nosiła muzułmańskie stroje, ryzykując zatrzymanie i karę, albo podda się prawu kosztem złamania zasad, do których jest przywiązana. W związku z tym zdecydowała się na drogę sądową. Sprawa trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, przed którym kobieta starała się wykazać, że ustawa z 2010 roku narusza m.in. artykuł 9 *Europejskiej konwencji praw człowieka* mówiący o wolności myśli, sumienia i wyznania.

Pod problemem prawnym kryje się tutaj oczywiście konflikt wartości. Z jednej strony bowiem większość europejskich państw gwarantuje swobodę religijną, przez co rozumiemy również swobodę w poddawaniu się nakazom i zakazom wyznania praktykowanego przez daną osobę. Z drugiej strony jednak rozumiemy, że różne swobody obywatelskie mogą być ograniczane bądź zawieszane w imię wartości, które w danym kontekście zostaną uznane za wyższe. W wypadku wspomnianej już ustawy było to bezpieczeństwo publiczne. Chodzi o możliwość identyfikacji twarzy. Zakaz objął również inne nakrycia głowy zasłaniające twarz, na przykład kaski, o ile nie są noszone podczas jazdy motocyklem. Niektórzy interpretowali jednak uchwalone w 2010 roku przepisy jako krok mający służyć ochronie francuskiej *laïcité*, czyli świeckości: konceptowi, zgodnie z którym państwo i religia są silnie rozdzielone, a ta druga powinna być ograniczona do sfery prywatnej.

Ostatecznie Europejski Trybunał Praw Człowieka w 2014 roku orzekł, że wprowadzone we Francji przepisy nie łamią europejskiej konwencji praw człowieka, w tym prawa do swobody religijnej i sumienia. Sędziowie ze Strasburga przychyliili się do opinii francuskiego rządu, który argumentował, że ustawę wprowadzono celem ochrony „życia razem”, czyli tworzenia takiej przestrzeni społecznej, w której socjalizacja może zachodzić w bezpieczny i bezproblemowy sposób. Uznali więc, że w tym konkretnym wypadku wartość ta jest ważniejsza niż nieograniczona swoboda religijna, chociaż nie kryli też swoich zastrzeżeń do ustawy.

Podobnym przykładem jest ubój rytualny. Zdaniem niektórych taki sposób zabijania niepotrzebnie sprawia zwierzętom ból w sytuacji, w której dostępne są środki mogące zminimalizować ich cierpienie. Jednak w judaizmie i islamie zapisy dotyczące sposobów przygotowywania pożywienia są bardzo ważne. Jak widzimy, tutaj także mamy do czynienia z konfliktem różnych wartości. Chociaż większość krajów europejskich nie wprowadziła w tym zakresie żadnych przepisów, to na przykład Dania w 2014 roku zakazała uboju rytualnego, a w Szwecji regulujące tę dziedzinę prawodawstwo datuje się aż na lata 30. ubiegłego wieku.



Tolerancja religijna przejawia się w szacunku dla osób odmiennego wyznania.

różnorodność
kulturowa

Różnorodność kulturowa sprawia, że takie konflikty są nieuniknione. Nasuwa się pytanie, czy jesteśmy w stanie wypracować model, zgodnie z którym pogodzimy ewentualne sprzeczności pomiędzy różnymi wartościami. W kontekście społecznym sprowadza się to do pytania o integrację, co do której historycznie stosowano dwa podejścia. Według multikulturalizmu państwo powinno uszanować odmienną mniejszości i pozwolić jej funkcjonować na własnych zasadach na równi z innymi. Zgodnie z drugim poglądem, który można nazwać „tygłem narodów”, mniejszości powinny się zasymilować z dominującą kulturą.

problem
integracji

Problem integracji można oczywiście rozważać od strony społecznej. Będą nas tu interesowały wymierne konsekwencje naszej polityki, a więc przykładowo tego, czy dany model integracji prowadzi do powstania nierówności (w zakresie dostępu do rynku pracy, szans edukacyjnych itd.). Ale jest to również dylemat etyczny: który z opisanych powyżej modeli jest bardziej sprawiedliwy? Czy szacunek dla odmienności ma swoje granice? Czy państwo może wymusić na mniejszościach dostosowanie się do określonego zestawu norm? Jeśli tak, to czy do wszystkich, czy tylko do wybranego katalogu?

problem
migracji

Pytania te stają się szczególnie ważne w kontekście ruchów migracyjnych, jakich doświadczają państwa rozwinięte, a które przybrały w latach 2015–2016 taką skalę, że mówi się o „kryzysie migracyjnym”. **Problem migracji** także jest wyzwaniem na wskroś etycznym.

Z jednej strony przyjmujemy bowiem powszechnie – na tej zasadzie są wszak zbudowane państwa europejskie – że słabszym należy się pomoc. W miarę możliwości staramy się więc zapewnić opiekę tym członkom naszych społeczeństw, którzy sami nie są w stanie sobie poradzić. Ta ochrona w pewnym sensie rozciąga się także na obywateli innych państw, chociażby pod postacią prawa azylowego. Uznajemy, że jeśli komuś w jego ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo, to powinniśmy udzielić mu u nas schronienia.

Z drugiej strony jednak zasadne jest pytanie o rozmiar i charakter tej pomocy, a także o to, czy obejmuje ona gościnę w innym kraju. Większość systemów etycznych uznaje, że jesteśmy zobligowani najpierw do dbania o osoby nam najbliższe. Jeśli zastosować podobną logikę na skalę narodów, to czy nie jesteśmy winni większej pomocy własnym obywatelom? Nie bez znaczenia jest również



fakt, że, budując państwo i społeczeństwo, robimy to według jakiegoś wzorca. Otwarte pozostaje pytanie, czy jego elementem nie jest również to, z kim chcemy to państwo budować.

Widzimy, że istnieje wiele problemów wynikających ze spotykania się różnych kultur. Jednocześnie nie należy unikać pytań o możliwość współistnienia i wcielania w życie drastycznie różnych przekonań moralnych. Jak znaleźć równowagę między ksenofobią a bezkrytycznym (a w skutkach amoralnym) tolerowaniem każdej odmienności? Wydaje się, że jest możliwe określenie podstawowych warunków dla naszego postępowania. Tymi warunkami są: zdobywanie wiedzy na temat odmienności i wysiłek na rzecz ich zrozumienia (co nie oznacza automatycznej akceptacji) oraz rozwijanie samoświadomości chroniącej przed ksenofobią i fanatyzmem. Nie mamy gwarancji rozstrzygnięć najlepszych, ale starajmy się unikać oczywistych błędów, które mogą mieć negatywne skutki.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Nietolerancja jest niezgodą na pewne zachowania i postawy. Może przybrać formę negatywnego uczucia (odrzućenia), komentarza, zakazu słownego lub fizycznego. Przyczyną nietolerancji jest strach lub niezgodność własnych przekonań estetycznych lub moralnych z odrzucanymi. s. 299
- Tolerancja negatywna zakłada wyższość wartości nad osobistymi wygodami i gustem. Człowiek, mimo braku zgody na pewne zachowania, nie atakuje kogoś z powodu jego odmienności. s. 301
- Tolerancja jest koniecznym składnikiem współżycia społecznego. Bez niej nie można osiągnąć ładu w żadnej grupie. Tolerancja jest podstawą demokracji. s. 302
- Konflikty między wyznaniem religijnym stały się zaczynem dyskusji o tolerancji religijnej i współcześnie znowu się nasilają. Stanowią one ciągle wyzwanie intelektualne i moralne. s. 303
- Postawa człowieka charakteryzująca się popieraniem odmiennych zachowań i opinii w imię uznawania wartości odmienności nazywana jest tolerancją pozytywną. s. 304
- Granice tolerancji stanowią takie przekonania czy zachowania, które prowadzą do szeroko rozumianego zła. Przeciwdziałając złu, nie dopuszczamy się nietolerancji. s. 304
- Różnorodność kulturowa zakłada tolerancję wobec mniejszości. Współistnienie kultur w obrębie jednego państwa rodzi jednak wiele konfliktów, także moralnych. Problemy integracji i migracji są bardzo żywe we współczesnym świecie. s. 306



13.3. Odcienie miłości

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, jaka różnica zachodzi między emocjami a uczuciami;
- poznasz przykłady konfliktów moralnych wiążących się z różnymi rodzajami miłości.

Rozważania na temat miłości powinny uwzględniać i godzić różne płaszczyzny. Potrzebne jest pogodzenie zaspokajania popędów człowieka i szanowania jego uczuć z przekonaniem, że własne życie trzeba kształtować według jakiegoś prawa czy wręcz według dobra obiektywnego.

Wcześniej była mowa o tym, że jednym z podstawowych elementów myślenia i postępowania etycznego jest właściwa motywacja. Trzeba, by człowiek chciał czynić dobrze i lubił to robić. Czynnikiem, który może czynić człowieka lepszym, często bywa **miłość**. Słowo to ma wiele znaczeń. Tą nazwą określa się emocje, uczucia oraz przekonania moralne. Miłość jawi się w całym bogactwie ocen dotyczących zarówno stanów rzeczy, jak i ich konsekwencji.

miłość



Miłość może mieć różne oblicza. Jednym z nich jest macierzyńska troska.

Z aksjologicznego punktu widzenia można patrzeć na miłość w życiu ludzi pod kątem tego, jakie skutki przynosi ona dla realizacji wartości. Do tych skutków zaliczają się między innymi piękne wzruszenia, wzniosłe czyny ratowania innych i poświęcenia się dla nich, ale też stany zagubienia, skrajnego egoizmu, czyny szalone i okrutne. Zarówno fakt, że wolimy czynić dobro, jak i to, że nie chcemy być niewolnikami czegoś, czego nie rozumiemy, nasuwają nam potrzebę uważnego przyjrzenia się miłości.

W myśleniu potocznym i sztuce wskazuje się na **uczuciowy charakter miłości**. Zaczniemy zatem nasze rozważania od podstawowych wiadomości na temat **emocji i uczuć** oraz zwrócenia uwagi na ich rolę w życiu człowieka. Jest to tym ważniejsze, że o dużym znaczeniu uczuć w rozwoju moralnym człowieka była już mowa w rozdziale 7.



W potocznym języku słów „emocje” i „uczucia” używa się zamiennie. Jednak z naszego punktu widzenia potrzebne jest odróżnienie emocji – z natury krótkotrwałych – od uczuć.

Emocja to złożony zespół zmian, które obejmują pobudzenie fizjologiczne, odczucia, procesy poznawcze i reakcje behawioralne,¹⁸ powstające w odpowiedzi na sytuację postrzeganą jako osobiście ważna.

emocja

Zwykle mówi się o odpowiedzi emocjonalnej organizmu na bodziec bądź całą sytuację zewnętrzną, ale i na przeżycia wewnętrzne¹⁹.

Uczucie to względnie trwały stosunek do określonych osób, przedmiotów, idei, np.: uczucia miłości, wrogości, podziwu, szacunku, pogardy. W każdym uczuciu można wyróżnić **jakość** (przykreść, przyjemność), **intensywność** (stopień nasilenia) oraz **treść** (związek z określoną sytuacją zewnętrzną bądź wewnętrzną)²⁰.

uczucie

Wielokrotnie przeżywamy złożone emocje i uczucia.

Przykład 1.

Ojciec zdenerwował się na syna, bo ten zostawił po sobie bałagan w kuchni. Jednak niezależnie od tego troszczy się o niego i cieszy jego sukcesami, ponieważ bardzo go kocha. Z kolei syn często nie dba o porządek, co powoduje trwałe uczucie niezadowolenia ojca z tej cechy charakteru dziecka.

W podanym przykładzie widać pomieszanie poziomów i charakteru przeżyć uczuciowych. Chwilowe przeżycie ojca można nazwać irytacją. Ożywa ona z łatwością, ponieważ jest zasilana trwałym uczuciem niezadowolenia z braku dbałości syna o porządek. Z kolei te negatywne przeżycia są częściowo neutralizowane miłością ojca do swojego dziecka. Na to wszystko nakłada się czynnik rozstrzygający. Jest nim przekonanie moralne ojca: pogląd, że nie można deptać godności człowieka, oraz wiara, że każdy kiedyś prawdopodobnie dojrzeje; między innymi do utrzymywania porządku.

Wielokrotnie sprzeczne uczucia wywołują konflikty emocjonalne, których rozstrzygnięcie ma duży wpływ na rozwój człowieka.

Szeroko rozumiane uczucia wraz z konfliktami uczuciowymi i potrzebami należą do aktywności emocjonalnej (uczuciowo-dążeńiowej) człowieka.

Podane określenie wskazuje dwa ważne aspekty uczuć. Z jednej strony są one przeżyciami, subiektywnymi doznaniem jednostki. Mówimy wtedy o zadowoleniu bądź niezadowoleniu, smutku bądź radości. Uczucia mają pewną treść, którą przeważnie można wyrazić słowami, a zarazem przeżywa się je jako doznania. Z drugiej strony uczucia odgrywają ogromną rolę w pobudzaniu człowie-

¹⁸ Behawioralny – związany z zachowaniem, reakcjami na bodźce zewnętrzne.

¹⁹ Przeżycia wewnętrzne – zarówno odczucia fizjologiczne, jak i przypomnienia lub inne przeżycia umysłowe.

²⁰ Zdajemy sobie sprawę z mnogości dorobku teoretycznego dotyczącego emocji i uczuć. Dlatego też zamieszczona definicja jest tylko jedną z możliwych.

**potrzeby**

ka do działania. Sytuacje i rzeczy budzą w nas uczucia, zachęcają lub zniechęcają do działania. Wywołują afirmację bądź odrzucenie. Stosunek uczuciowy do tego, co nas otacza, może mieć duży wpływ na jakość naszego życia moralnego.

Uczucia, jakie przeżywają ludzie, są nierozłącznie związane z ich **potrzebami**. Istnieje pogląd, że każda aktywność człowieka wynika – bezpośrednio bądź pośrednio – z jakiejś potrzeby. Według psychologów **uczucie braku jest przejawem potrzeby domagającej się zaspokojenia**.

Myślenie o potrzebach ma dwojaki charakter. Po pierwsze można je rozumieć, po drugie – dokonywać oceny etycznej ich oddziaływania na człowieka. Wiemy, że potrzeby mają ogromny wpływ na postrzeganie rzeczywistości i siebie samego, na reakcje jednostki, a także na jej plany i decyzje. Można więc powiedzieć, że rozumienie człowieka to w dużej mierze rozumienie jego potrzeb.



Wnętrze paryskiego Luwru. Według koncepcji Abrahama Masłowa potrzeby estetyczne stoją najwyżej w hierarchii potrzeb człowieka.

hierarchia potrzeb

Istnieją spory na temat tego, jakie potrzeby można uznać za wrodzone, a jakie – za nabyte. Do naszych celów bardziej pożyteczne będzie wskazanie na pewną **hierarchię potrzeb**: od niższych (podstawowych) do wyższych²¹. Do pierwszych zaliczamy potrzeby warunkujące przetrwanie jednostki. Są to potrzeby fizjologiczne (np. pożywienia, wody, tlenu, odpoczynku), bezpieczeństwa, wolności od strachu. Następne w kolejności są potrzeby więzi, przynależności i bycia kochanym. Dalej znajdują się potrzeby zaufania do siebie, poczucia własnej wartości i kompetencji, szacunku do samego siebie i poważania ze strony innych. Następne w hierarchii zostały umieszczone potrzeby poznawcze – wiedzy, rozumienia, nowości. Najwyżej są zaś potrzeby estetyczne (harmonii i piękna), potrzeba samorealizacji oraz posiadania sensownych celów.

Dzielenie potrzeb na niższe i wyższe służy wyróżnianiu ludzi jako istot wyższych ze świata przyrody ożywionej. Od zwierząt odróżniają nas między innymi przeżycia estetyczne i potrzeby twórcze. Z kolei potrzeby fizjologiczne przybliżają nas do zwierząt. Konieczność zaspokojenia tych potrzeb bardzo często powoduje ograniczenie myślenia, zachowania egoistyczne albo wręcz poniżenie.

²¹ Tę hierarchię wprowadził Abraham Masłow – wybitny amerykański psycholog połowy XX w.



Przykład 2.

Ze wspomnień byłych więźniów obozów koncentracyjnych i obozów pracy znamy niezliczone opowieści o tym, jak głód, wyczerpanie i ciągły strach powodowały ich degradację. Zatracali zainteresowanie światem, dobre obyczaje, często zasady moralne.

Walka o przeżycie zdaniem wielu myślicieli obnaża zwierzęcą naturę człowieka. Wspomniane zjawisko wskazuje również na stałe zagrożenie godności człowieka zachodzące w sytuacji braku zaspokojenia jego podstawowych potrzeb.

W życiu codziennym doświadczamy stanów, gdy nasza cielesność jest nam nieposłuszna – kiedy stawia opór woli, utrudnia myślenie albo popycha do nieakceptowanych zachowań. Doświadczamy tego na przykład wtedy, gdy zmęczenie nie daje się uczyć albo gdy pobudzenie seksualne zawstydzia młodego chłopca.

Warto zdawać sobie sprawę z częstej możliwości konfliktu między zaspokojeniem potrzeb niższych i wyższych, co odślania charakterystyczny wewnętrzny podział. Oto my – podmiot przeżywania i działania – chcemy mieć władzę nad sobą – swoim ciałem i jego potrzebami. Często z tego powodu przeżywamy wewnętrzną walkę, doświadczamy porażek lub zwycięstw. Te sytuacje stają się źródłem silnych uczuć i ocen moralnych – zarówno własnych, jak i otoczenia. Wewnętrzne konflikty mogą powodować psychiczny ból prowadzący do represji (wyparcia)²². Kłopotliwe czy wręcz bolesne przeżycia, jak wskazał Freud, mogą być spychane do podświadomości (inaczej: nieświadomości), a zatem nieuświadamiane przez człowieka.

Praktyka życia wskazuje na mnogość bolesnych przeżyć w kręgu rodzinnym. Są one tym bardziej trudne, że dotyczą stosunku do członków własnej rodziny. Na sam konflikt uczuciowy nakłada się poczucie winy za przeżywanie tak skierowanych negatywnych uczuć. Koniecznie trzeba wspomnieć, że według psychologii bardzo trudne albo wręcz niemożliwe jest sterowanie własnymi uczuciami; zatem nie trzeba się obwiniać za odczuwany żal czy wręcz wrogość. Psychoanaliza twierdzi, że wskazane powyżej (oraz inne) mechanizmy obronne mają istotny wpływ na postrzeganie świata i postępowanie człowieka²³. Jeżeli tak jest, mogą one powodować ograniczenie rozumienia swoich motywów, a więc utrudniać świadome kierowanie sobą i branie za siebie moralnej odpowiedzialności.

Widać zatem, że uczucia mają ogromny wpływ na moralny wymiar życia człowieka. Warto zdawać sobie sprawę z rządzących nimi praw i zarazem obserwować ich faktyczne przeżywanie. W szczególności dotyczy to rozwoju uczuć – zarówno pod względem stopnia ich złożoności, jak wznoszenia się od poziomu egoizmu do poziomu autonomii i tworzenia więzi z innymi ludźmi (w rozdziale 4. wspominali-

²² Badania nad tym mechanizmem obronnym zapoczątkował twórca psychoanalizy – Zigmunt Freud.

²³ Trzeba pamiętać, że psychoanaliza jest jedną z koncepcji psychologicznych stosowanych do opisu człowieka. Przywołując przekonanie o wpływie mechanizmów obronnych na postrzeganie świata i postępowanie człowieka, zdajemy sobie sprawę, że nie możemy być całkowicie pewni jego słuszności.



śmy o roli uczuć wyższych w postrzeganiu wartości). Rozwój uczuciowy ujawnia się i pogłębia, gdy człowiek doświadcza miłości. Łatwo zauważyć, że rozwój szeroko rozumianej miłości zdecydowanie sprzyja dobroci – przekonaniom i czynom moralnie dobrym.

Analizując moralne życie człowieka, warto jednak brać pod uwagę jego uczucia negatywne. To one właśnie popychają do czynów egoistycznych oraz powodują niechęć do ludzi i separację od nich. Zatem stan uczuć człowieka i zachodzące w nich procesy mają ogromny wpływ na jakość jego życia moralnego. W rozdziale 5. była mowa o odpowiedzialności moralnej człowieka za własny rozwój. Rozwój uczuciowy także podlega tej odpowiedzialności. W tym momencie nasuwa się myśl, że dążenie do higieny psychicznej (działań zmierzających do ochrony zdrowia psychicznego) prowadzi do rozwoju uczuć i postaw pozytywnych. Istnieje zależność między poczuciem szczęścia a dobrem moralnym człowieka. Wielokrotnie stwierdzano, że czyste sumienie i pozytywny stosunek do ludzi sprzyjają dobrostanowi psychicznemu.

Na wstępie rozważań o miłości należy wyszczególnić pewne jej rodzaje. W tym rozdziale będzie mowa o przyjaźni, miłości rodzinnej, erotycznej oraz miłości braterskiej.

przyjaźń

Przyjaźń jest często zaliczana do rodzajów miłości. W społecznym użyciu to określenie jest bardzo rozległe – dotyczy różnych relacji międzyludzkich. Z jednej strony mówi się o wspólnym spędzaniu czasu. Z drugiej zaś – o przyjacielu od serca, takim, który wysłucha osobistych zwierzeń i nie powie o nich innym. Zgodnie z przysłowiem, że prawdziwego przyjaciela poznaje się w biedzie, mianem przyjaciela określa się osobę, która jest przy nas w najtrudniejszych chwilach życia.



Przyjaciół łączy nie tylko wspólne spędzanie czasu czy podobne zainteresowania, lecz także wzajemne zaufanie.

Pytanie o sens przyjaźni odsyła do ukazania różnych typów więzi międzyludzkich, które nie wynikają z zależności służbowej, rodzinnej czy erotycznej. W takich sytuacjach pozostaje przyjemność, korzyść albo wspólnota przekonań. Przyjacielska więź nie jest obojętna z etycznego punktu widzenia. Przyjrzyjmy się chociażby wspólnocie bandytów i przyjaźni filozofów. Pierwsza z nich ma na celu przede wszystkim przetrwanie we wrogim świecie. Przypomina społeczność drapieżców przekonanych, że tylko sobie mogą zaufać. Natomiast w przyjaźni filozofów od wierności drugiemu jest ważniejsza wierność prawdzie. Ary-



stoteles, odrzucając Platońskie przekonanie na temat istnienia idei niezależnych od realnej rzeczywistości, stwierdził, że ważniejsze od autorytetu Mistrza jest dążenie do prawdy. Człowiek ma prawo skrytykować swego przyjaciela w imię tego, aby stał się on lepszym człowiekiem. Od dobrych stosunków i wszelakich uciech ważniejsza jest troska o jakość bliskiej osoby (zauważmy, że w miłości rodzicielskiej też występuje silny motyw stawiania dziecku moralnych wymagań).

Wydaje się, że współcześnie ten wymiar przyjaźni uległ znacznemu osłabieniu. Nader często wśród młodzieży przyjacielem jest nazywany ten, kto potrafi być powiernikiem osobistych wyznań, komu można zaufać, zwłaszcza gdy nie ma się wsparcia w rodzinie. Rola tak rozumianej przyjaźni wydaje się związana z częstym uczuciem osamotnienia młodych ludzi.

Miłość rodzinna to często temat bardzo trudny. Konflikty i dramaty, jakie były udziałem rodzin, od zawsze przedstawiano z dużą ostrożnością. W XX wieku, równoległe z rozwojem wielu procesów osłabiających klasyczny model i oddziaływanie rodziny, obnażono ogromną ilość występujących w niej napięć, negatywnych uczuć i krzywd²⁴.

miłość rodzinna

Przykład 3.

Pewna piętnastolatka wychowywana przez samotną matkę zwierzyła się swojej koleżance: „Ciągle kłócę się z matką. Chwilami jej nienawidzę. Wczoraj dała mi w twarz, a ja jej oddałam. Chyba jestem potworem”.

Przedstawiona dziewczyna jest bardzo przywiązana do swojej matki. To przywiązanie odbiera podświadomie jako ograniczenie i buntuje się przeciwko niemu. Czasem nadopiekuńcze zachowanie matki odbiera jako ograniczenie własnej wolności. Brak rozeznania we własnych uczuciach oraz nakładanie moralnych osądów na subtelny materiał współżycia matki i córki owocuje w tym wypadku ogromnym poczuciem winy i rosnącą agresją.

Obserwacja dynamiki rodzinnych uczuć ujawnia konieczność widzenia ich w całej złożoności. Potrzebna jest zasada nieoceniania obserwacji. Uczucia z trudem poddają się nakazom woli, dlatego warto powstrzymać się od pochopnych sądów moralnych (co nie oznacza niedostrzegania zła, które się wydarza).

Aby móc się rozwijać jako dojrzały podmiot moralny, potrzebna jest edukacja dotycząca uczuć. Wiedza, refleksja i autorefleksja pomagają się zdystansować do swoich rodzinnych uwarunkowań i budować zdrowe więzi emocjonalne oraz dojrzałą moralną postawę²⁵.

Ogromny wpływ na rozwój człowieka ma doświadczana przez niego miłość. Dotyczy to przede wszystkim rodziny, w której kształtują się podstawowe cechy

²⁴ Klasycznym przykładem nowego patrzenia na rodzinę jest interesująca, choć kontrowersyjna, książka Susan Forward *Toksyczni rodzice* ukazująca różnorodne możliwości szkodliwego oddziaływania rodziców na dzieci.

²⁵ Szczególnie interesująco pisze o tym Antoni Kępiński w książce *Psychopatologia nerwica*, Warszawa 1986, s. 183–208.



i przekonania człowieka. Miłość rodzicielska jest najważniejszym składnikiem tego procesu. Jest niezbędna do tego, by dziecko rosło w poczuciu bezpieczeństwa i umiało szanować innych ludzi i im pomagać. Istnieją liczne świadectwa bezgranicznego poświęcenia i cierpliwości, z jakimi rodzice traktowali swoje potomstwo. Rodzicielstwo jest ogromnym dobrem i szansą na rozwój osobowy osób obdarzonych potomstwem.

Jednocześnie pamiętamy o odpowiedzialności rodziców za wychowanie dziecka i za jego rozwój moralny. Zadania tego nie ułatwia fakt, że wielu rodziców nie radzi sobie z własnym życiem, a także toczy bezwzględną walkę o byt – ucząc tego swoje dzieci.

Przykład 4.

Kiedy czternastolatki w pewnym gimnazjum skrzywdziły swoją rówieśniczkę, doprowadzając ją do samobójstwa, niektórzy z rodziców lekceważyli jej cierpienie i udział własnych synów w tej tragedii²⁶.

W ocenie odpowiedzialności rodziców za rozwój ich dzieci może być pomocne uszanowanie faktu, że dziecko nie jest bezwolnym obiektem wychowawczej obróbki, lecz samodzielnym podmiotem, walczącym o swoje prawa. Skuteczne działanie rodziców bywa tym trudniejsze, że dzieci się różnią. Nie można powielać tych samych zasad i metod działania i dlatego wychowanie jest swoistą sztuką. Wszelka wiedza teoretyczna i doświadczenie są w wychowaniu pomocne, ale nie gwarantują jego skuteczności.

Zasadniczą trudnością w realizacji miłości rodzicielskiej jest konflikt między miłością bezwarunkową a stawianiem dziecku wymagań. To pierwsze rozwija u dziecka poczucie bezpieczeństwa i pozytywny stosunek do otoczenia. Drugie zaś uczy realności świata i kierowania sobą. Każde dziecko jest inne, nie sposób więc podać dokładnej recepty na proporcje między daniem a stawianiem wymagań.

Człowiek w wieku dorastania staje przed ogromnym problemem. Uświadamia sobie siebie samego: swoje cechy, nawyki, przekonania, bilans sukcesów i porażek. Jednocześnie następuje rozwój świadomości moralnej. Młody człowiek przyjmuje do wiadomości swoją odpowiedzialność za siebie. Towarzyszą temu nasilony w okresie dojrzewania samokrytycyzm i duże wahania nastroju. Ważne jest, aby na tym etapie nie traktować przeszłości i aktualnie posiadanych cech jako czegoś rozstrzygającego o dalszym życiu. Warto krytycznie odnosić się do stereotypowych opinii, dla przykładu: do twierdzenia, że dzieci z rodzin niepełnych są skazane na zagrożenia trudnościami w rozwoju emocjonalnym i w zakładaniu rodziny. Tymczasem nie jest to prognoza, a jedynie wskazówka, aby uważnie obserwować osobiste skutki rozwoju w rodzinie niepełnej i pracą nad sobą zrównoważyć potencjalne negatywne konsekwencje.

²⁶ Przywołujemy tutaj tragiczne zdarzenie, które miało miejsce w październiku 2006 r. w jednym z gdańskich gimnazjów. Wtedy to kilkunastoletnia Ania popełniła samobójstwo po tym, jak była molestowana przez kolegów z klasy.



Każdy dorasta do pełnoletności z pewnym bagażem przekonań i nawyków. Istotne jest, by umieć się do nich odnieść – w tym znaleźć równowagę między samokrytycyzmem a samoakceptacją.

Rozwój moralny człowieka jest dynamiczną jednością tego, co już przeżyte i ukształtowane, oraz własnych możliwości rozwojowych i aspiracji. Dotychczasowe doświadczenia tworzą obraz siebie i swoich możliwości. Jednocześnie nowa wiedza oraz inspiracje z zewnątrz (włącznie z aktami akceptacji i zaufania innych ludzi) pomagają nie zatrzymać się na już osiągniętym poziomie.

W myśleniu o rodzinie warto stanowczo stosować kryterium podstawowe: jakie ona wywiera wpływy na dorastające w niej dziecko.

Miłość rodziców zapewnia dziecku poczucie bezpieczeństwa.



Przykład 5.

Pan Zbigniew nadużywał alkoholu. Wiedzano, że czasem dokonuje drobnych kradzieży, wdaje się w bijatki i hałasuje nocami podczas libacji. Sąsiedzi nie zwracali większej uwagi na to postępowanie. Jednak ich cierpliwość skończyła się, kiedy pan Zbigniew ciężko pobił swoje trzyletnie dziecko. Niewiele pomogło jego tłumaczenie, że „dziecko krzyczało, a jego tylko trochę poniosło...”. Sąsiedzi złożyli doniesienie o przestępstwie i policja zabrała pana Zbigniewa do aresztu.

Podany przykład wskazuje na istnienie normy podstawowej, instynktu działającego nawet u ludzi, którzy nie są wzorem dobrych obyczajów. Jeżeli ktoś krzywdzi dzieci, uznajemy go za osobę poważnie zaburzoną i jednocześnie szkodliwą. Świadczy o tym także fakt, że nawet w więzieniach wypełnionych ludźmi, którzy łamali normy moralne i prawne, gwałciciele dzieci są bardzo źle traktowani przez przestępców.

Jeżeli uznaliśmy za moralny priorytet (wartość bardzo wysoką) stworzenie dzieciom właściwych warunków rozwojowych, musimy oceniać rozmaite zachowania i działania ludzi pod kątem tego, jak one wpływają na zdrowie rodziny – w tym na jej oddziaływanie na dzieci. Przyjęcie tego sposobu myślenia może prowadzić do wniosków zaskakujących swoim rygoryzmem, także dotyczących miłości erotycznej.



W myśleniu o rodzinie istotną rolę odgrywa spór dotyczący uprawnień jednostki. W XX wieku rozwinął się klimat społeczny sprzyjający całkowitej swobodzie postępowania człowieka. Jednocześnie trwa spór na temat tego, czy można pogodzić całkowitą wolność jednostki z jej fundamentalnymi powinnościami. Zdanie sobie sprawy z tego, że nieskrępowana swoboda poszukiwania doznań nie jest wartością najwyższą, rozstrzyga nasz dylemat. Okazuje się, że uprawnienia jednostki do szeroko rozumianego szczęścia należy poddawać ocenie z punktu widzenia pewnych podstawowych wartości – godności jednostki i dobrego rozwoju dzieci. Można to robić niezależnie od tego, że kultura masowa narzuca wzorce związane z uleganiem popędom i krańcowym indywidualizmem.

miłość erotyczna

Miłość erotyczna jest jednym z najważniejszych składników życia człowieka. Łączy w sobie ogromne siły napędowe, bogactwo możliwych przeżyć, różnorodność zachowań i przekonań. Z etycznego punktu widzenia jest bardzo trudna do opisu i oceny. W realnych miłosnych związkach ujawniają się różnorodne potrzeby ludzi, a jednocześnie miłość ogromnie zmienia człowieka. Wielokrotnie opisywano to, że miłość rządzi ludźmi – wytrąca z równowagi, zaburza rozsądek i osobiste zasady. Ocena etyczna i stawianie ludziom moralnych wymagań wydają się w tym obszarze życia szczególnie trudne. Nie zwalnia to nas jednak z powinności wskazania pewnych problemów²⁷.



Miłość erotyczna, która ma warunki do realizacji i rozwoju, wzbogaca ludzką osobowość i mobilizuje do pozytywnego działania.

seks i erotyzm

Na wstępie warto zauważyć potrzebę hierarchizacji ludzkich przeżyć i zachowań związanych z seksualnością. Otóż sam popęd seksualny – dążenie do rozładowania napięcia i uzyskania własnej przyjemności oraz zachowania z tym związane – nazwiemy **seksem**. W takim ujęciu seks jest postawą skrajnie egoistyczną, ponieważ nie liczy się z potrzebami i prawami innych ludzi. Może prowadzić do wykorzystywania innych, a w skrajnym wypadku do stosowania przemocy. Z kolei postawę i zachowania ludzkie skierowane na uzyskanie erotycznych doznań i nacechowane szacunkiem dla innych osób określimy jako **erotyzm**. Wreszcie **miłością erotyczną** nazwiemy stan, w którym oprócz popędu i szacunku dla osoby kochanej występuje element stałości i wierności²⁸. Zaprezentowany podział z konieczności jest bardzo uproszczony. Kładzie on nacisk na wzajemny poziom egoizmu i altruizmu w relacjach erotycznych.

²⁷ Istnieje wiele metod opisu seksualności człowieka. Określenia użyte poniżej są jednymi ze stosowanych.

²⁸ Podział zapożyczony z książki Kazimierza Imielińskiego *Erotyzm*, Warszawa 1970.



Widzimy zatem (w pewnym uproszczeniu) kolejne poziomy: egoistycznego popędu, hedonistycznego partnerstwa, wreszcie monogamicznego związku. Miłość erotyczna, gdy jest odwzajemniona, uchodzi za najsilniejszą i najszlachetniejszą z więzi łączących ludzi. Jest ona odpowiedzią na fundamentalny problem człowieka – problem osamotnienia²⁹. Oprócz radosnych doznań niesie jednak za sobą ogromną **odpowiedzialność**. Miłujący się ludzie zawierają sobie, obiecują (często bez słów) wierność i wsparcie. Przy mocnej więzi uczuciowej łatwo jest skrzywdzić ukochaną osobę przez egoizm, lekkomyślność i słabość. Osoba kochająca uczy się, że drugi człowiek może cierpieć z jej powodu, że dawna swoboda zachowania już nie jest możliwa. Bywa też, że miłość erotyczna jest pierwszą w życiu poważną lekcją odpowiedzialności.

Związek miłosny uczy dojrzałości, a czasem obnaża egoizm i słabość ludzi nieprzygotowanych do udźwignięcia wynikających z niego powinności.

Jednocześnie miłość uczy dialogu międzyludzkiego, wspierania drugiego człowieka, pozwala rozkwitnąć pozytywnym postawom: czułości, opiekuńczości i ofiarności. Z powodu miłości wielu ludzi odważa się przekroczyć bariery dystansu do innych i otworzyć się na bliski, a zarazem ubogacający kontakt z drugim człowiekiem.

Nie jest naszym zadaniem przedstawiać tutaj współczesne dyskusje na temat związków jednopłciowych. Chcemy jedynie zauważyć, że analiza i ocena etyczna tych związków powinna przebiegać z zachowaniem rzetelności poznawczej i uszanowaniem godności osób. Uważamy za konieczne radykalne odrzucenie agresywnych stereotypów niezależnie od tego, po której stronie sporu mają miejsce.

Miłość erotyczna jest zbudowana na kompromisie między spontanicznością a odpowiedzialnością.

Przykład 6.

Jacek i Mariola są młodym małżeństwem z małym dzieckiem. Jacek źle znosi codzienność związaną z ciężką pracą, po której w domu zastaje grymaszące dziecko i zmęczoną, zdenerwowaną żonę. Koledzy namawiali go na weekendowy biwak, a jemu zabrakło odwagi przyznać się żonie, że bardzo tego potrzebuje. Skończyło się na tym, że, nic nie mówiąc, w piątek po pracy pojechał z kolegami. Przerażona Mariola w środku nocy zjawiła się u teściów i błagała ich o pomoc w poszukiwaniu męża.

W przywołanej sytuacji Jacek ujawnił niedojrzałość i brak umiejętności komunikowania się z żoną. Spontanicznie uciekł od trudnej rzeczywistości, wywołując u żony strach i narażając ją na wysiłek nocnych poszukiwań.

Wielokrotnie była już mowa o tym, że człowiek jest powołany do odpowiedzialności. Nie może zatem całkowicie ulegać zachciankom i emocjom. Z tej perspektywy warto uważnie spojrzeć na seksualność człowieka. Wiemy, że istnieje ogromna ilość norm moralnych dotyczących życia płciowego: od surowych

²⁹ Tego sformułowania użył Erich Fromm w książce *O sztuce miłości*, Warszawa 1973.



ograniczeń, sprowadzających płciowość jedynie do funkcji płodzenia dzieci (i tylko w małżeństwie), po skrajny liberalizm niestawiający żadnych ograniczeń co do wieku inicjacji seksualnej i zachowań płciowych (jedynie poza zasadą nie-stosowania przemocy). Współcześnie łatwo o silne zderzenia różnych zachowań i przekonań na temat tego, co słuszne i dozwolone.

Rezygnujemy teraz z przedstawiania szczegółowych propozycji rozwiązań, tworzenia etyki życia seksualnego odnoszącej się choćby do problemu seksualnej inicjacji. Wydaje się nam, że myślenie o wartościach w duchu wyżej prezentowanym daje podstawy dla samodzielnych właściwych rozstrzygnięć.

Odpowiedzialne myślenie o życiu seksualnym dotyczy szacunku dla siebie samego i innej osoby, którą można skrzywdzić zachowaniem egoistycznym czy nierozważnym, a także dalekowzrocznego przewidywania konsekwencji danych działań dla potencjalnej rodziny.

Postawa uszanowania i wspierania obiektu miłości nabiera szczególnej wagi w zwieńczeniu miłości erotycznej – małżeństwie. Ono z kolei, jak pisaliśmy uprzednio, ma fundamentalne znaczenie dla rozwoju dziecka.



Istota małżeństwa zdaje się zawierać w dwóch składnikach: we wspomaganiu się pary ludzi w drodze przez życie oraz w doprowadzeniu dzieci do dojrzałości.

Na myślenie młodego człowieka na temat płci wpływa wiele czynników. Należą do nich między innymi: rosnący (i rozbudzany przez kulturę masową) popęd płciowy, presja rówieśników, osobisty niepokój związany z brakiem doświadczenia i lękiem przed niepowodzeniami, wzorce i nastawienia uczuciowe wyniesione z domu, potrzeba czułości i osobistego towarzysza godnego zawierzenia. Roztropnemu postępowaniu w tym zakresie nie sprzyja następujący fakt:

Sfera uczuć związana z seksualnością ma ogromną siłę działania. Łatwo tu więc uruchomić emocje, nad którymi się nie panuje.

Przyglądając się zachowaniom młodzieży związanym z płcią, można znaleźć postawy skrajnie przeciwstawne. Od brutalnego deptania godności czterna-stoletniej dziewczyny (patrz: przykład 4.) do nieśmiałych i subtelnych marzeń skrywanych przed szyderczym śmiechem otoczenia. Wydaje się, że obok ro-snącej swobody zachowań seksualnych mamy do czynienia z ich brutalizacją. Niepokój moralistów i zwyczajnych obywateli wydaje się w tym wypadku uza-sadniony. Osobista odpowiedzialność za własny rozwój dotyczy także miłości. W tej subtelnej materii warto zachować równowagę między spontanicznością



a odpowiedzialnością. Warto również zadać sobie głębsze pytanie: czym w istocie jest dla mnie moja płeć?

Tutaj może być pomocna refleksja Józefa Tischnera: *Czym jest płeć? Jakim służy wartościom? Wszyscy, którzy, odpowiadając na to pytanie, wskazują na ludzkie ciało, dokonują niesłychanego spłycenia sprawy. Płeć sięga o wiele głębiej, dotyka osoby. Wydaje się, że postąpimy najwłaściwiej, gdy powiemy, że płeć jest szczególną „wartością”, która określa sposób przejawiania się „dobrej woli” osoby w świecie. [...] Przede wszystkim płeć jest prawdziwą wartością, jest dobrem człowieka, przez które człowiek może głębiej przeżyć tajemnice życia i więcej dobrego po sobie zostawić na ziemi³⁰.*

Cytowana myśl odślania potrzebę patrzenia na płeć jako na wartość szczególną. Nie neguje ona fundamentalnej godności i równości obu płci. Natomiast zwraca uwagę na ich niejednakowość. Istnieje obszerna literatura opisująca bogactwo różnic między mężczyznami a kobietami. Słuszna walka kobiet o równouprawnienie nadawała owym różnicom zabarwienie negatywne i (wraz z innymi tendencjami cywilizacji) sprzyjała ujednolicaniu życia kobiet i mężczyzn. Tymczasem wydaje się, że wspomniane różnice są źródłem realnych zobowiązań jednostek (np. możliwość karmienia dziecka piersią). Wynika z tego jednocześnie powinność wzajemnego zrozumienia i uszanowania obu płci – pomimo różnic, a nie w wyniku ich braku. Wielokrotnie uprzednio opisywana powinność moralna pracy nad sobą stawia tutaj postulat przewyższania jednostkowych i kulturowych ograniczeń.

Miłość braterska (inaczej zwana miłością bliźniego) jest postawą w stosunku do innego człowieka, którą wniosło do kultury chrześcijaństwo. Pojawiła się w ramach nauki Chrystusa i przez wiele stuleci uchodziła za jeden z podstawowych wyznaczników moralności chrześcijańskiej. Niezależnie od religijnego źródła przykazania miłości bliźniego istnieje silne uzasadnienie etyczne dla tej miłości. Wywodzi się ono z przekonania o potrzebie afirmacji³¹ każdego człowieka, jako z natury obdarzonego godnością i z natury potrzebującego miłości.

miłość braterska

Zacytujmy tutaj Ericha Fromma: *Miłość nie jest zasadniczo stosunkiem do jakiejś określonej osoby; jest ona postawą, pewną właściwością charakteru, która określa stosunek człowieka do świata w ogóle, a nie do jednego „obiektu” miłości. [...] miłość braterska. Przez określenie to rozumiem poczucie odpowiedzialności, troskę o kogoś, poszanowanie, poznanie każdej ludzkiej istoty oraz chęć ułatwienia jej życia³².*

Miłość braterska różni się zasadniczo od miłości opisanych w niniejszym rozdziale. Jako postawa jest ona przede wszystkim aktem woli – podjętym i wciąż podejmowanym, podtrzymywanym ciągłym wysiłkiem mimo rozmaitych przeszkód.

³⁰ J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 100.

³¹ Tutaj: uznania za wartość wysoką.

³² E. Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1973, s. 59–60.



W postawie miłości braterskiej ujawnia się charakter człowieka jako podmiotu etycznego. W ten sposób jednoczy się wrażliwość ujawniająca godność ludzi oraz dobra wola powodująca wcielanie idei miłości. Miłość braterską można słusznie uznać za **przejaw zwieńczenia rozwoju etycznego człowieka**.

Trzeba jasno stwierdzić, że idea miłości bliźniego napotyka – zarówno w teorii, jak i w praktyce – ogromne trudności. Do zasadniczych przeszkód można zaliczyć różnego typu awersje i antypatie żywione do ludzi, lęk przed skrzywdzeniem, uleganie skłonnościom hedonistycznym, niechętnym do wyrzeczeń i troski o bliźnich. Z kolei miłości bliźniego sprzyjają: bogata uczuciowość wyższa, rozwinięta religijność oraz refleksyjna postawa.



Realizacja miłości braterskiej wymaga przekraczania murów ignorancji, lęku i egoizmu dzielących ludzi od siebie. Motywacją dla owego przekraczania jest dostrzeżenie godności i wartości osoby mimo tego wszystkiego, czego w niej nie akceptujemy.

Powraca zatem pytanie: dlaczego kochać innych ludzi niezależnie od ich pozycji i zachowania, niezależnie od własnych gustów i potrzeb? Odpowiedź, jeżeli zrezygnujemy z religijnego uzasadnienia, może brzmieć następująco:

Miłość braterska realizuje w praktyce wartość osoby ludzkiej, zarówno kochającego, jak i kochanych, i jest odpowiedzią na podstawową potrzebę człowieka – życia w harmonii z innym ludźmi.

Miłość braterska, aby była pełna, nie może pomijać samego podmiotu miłości. Wbrew obiegowym przekonaniom ludzie często mają do samych siebie stosunek negatywny. Zacytujemy tutaj słowa refleksyjnego nauczyciela: *Myśl płynąca z Tischnerowskiej inspiracji prowadziła nas od podważenia obcości Innego, poprzez szacunek i pielęgnowanie, aż do odkrycia własnej rozpacz. Bliżnim potrzebującym pomocy okazuję się ja sam – bo sam siebie sądzę, skazuję i karzę*³³. Etyczny wymiar stosunku podmiotu moralnego do samego siebie jest odrębnym, obszernym problemem.

Nasze rozważania na temat miłości można zakończyć następującą konkluzją. Otóż w miłości przesłanka dobitnie etyczna – fundamentalnie dobra wola w stosunku do obiektu miłości – jest często stowarzyszona z potężnymi uczuciem z nim związanymi. Zatem z jednej strony dobro uzyskuje wsparcie uczucia, z drugiej zaś – uczucie znajduje się pod potencjalnym wpływem dobrej woli. Uświadomienie sobie tej podwójnej zależności jest ze wszech miar pożyteczne.

³³ P. Kołodziński, *Od Obcego do Bliźniego* [w:] *Aktualność Tischnera. Materiały pokonferencyjne*, Szczecin 2008, s. 74.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- W pojęciu miłości łączą się emocje, uczucia i przekonania moralne. s. 308
- Emocje to zmiany obejmujące pobudzenie fizjologiczne, odczucia, procesy poznawcze, zachowania. Powstają w odpowiedzi na konkretną sytuację. Uczucia to trwały stosunek do osób, przedmiotów i idei. s. 309
- Potrzeby wiążą się z uczuciami – brak ich zaspokojenia wywołuje konkretne uczucia. Hierarchizacji potrzeb dokonał Abraham Maslow. s. 310
- Przyjaźń jest uczuciem będącym przejawem miłości. Jej definicja jest nieostra – mianem przyjaźni określa się różne typy relacji międzyludzkich, niewynikających z zależności służbowej, rodzinnej czy erotycznej. s. 312
- Miłość rodzinna jest kolejnym rodzajem miłości. Rodzi ona wiele moralnych konfliktów, np. konflikt między wymaganiami stawianymi dzieciom przez rodziców czy moralną oceną ich zachowań a bezwarunkową miłością. s. 313
- Miłość erotyczna jest jednym z trudniejszych do opisanie rodzajów miłości. Ważnym aspektem, który należy wziąć pod uwagę, jest popęd seksualny, współwystępujący w tym rodzaju miłości wraz z szacunkiem, wiernością i stałością wobec kochanej osoby. s. 316
- Miłość braterska to postawa wobec drugiego człowieka wywodząca się z chrześcijańskiej potrzeby afirmacji każdej osoby jako istoty obdarzonej godnością i potrzebującej miłości. Postawa miłości braterskiej jest aktem woli. Ujawnia ona charakter człowieka jako podmiotu etycznego i można ją uznać za przejaw zwińczenia rozwoju etycznego człowieka. s. 319
- Każdy rodzaj miłości uczy odpowiedzialności. s. 319



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Podaj przykłady przeżyć, podczas których czułaś/czuleś się człowiekiem wolnym.
2. Znajdź, korzystając z literatury, filmu bądź wspomnień znajomych osób, trzy przykłady opisujące zniewolenie ludzi żyjących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
3. Wymień trzy argumenty za twierdzeniem, że człowiek uzależniony od heroiny jest człowiekiem wolnym, oraz trzy argumenty przeciw temu zdaniu. Rozstrzygnij, czy według ciebie to twierdzenie jest prawdziwe.
4. Wskaż trzy przykłady manipulacji dokonywanej na ludziach przez reklamę konsumpcyjną.
5. Zapoznaj się z dostępnymi informacjami dotyczącymi konfliktu wokół budowy obwodnicy Augustowa biegnącej przez Dolinę Rozpudy. Odpowiedz na pytanie, kto miał według ciebie rację w tym sporze.
6. Ustosunkuj się do twierdzenia Cyserona, że tym, co najbardziej zniewala człowieka, jest strach.
7. Omów na przykładach różnicę między wolnością a swawolą.
8. Podaj trzy przykłady tego, czego nie tolerujesz. Omów dokładnie, jak się przejawia twoja nietolerancja.
9. Skomentuj zdanie: „Jestem nietolerancyjny dla nietolerancji”. Wskaż jego wewnętrzną sprzeczność oraz znajdź założenia, których dokonanie usuwa tę sprzeczność.
10. Napisz w zeszycie, czy według ciebie należy być tolerancyjnym w podanych poniżej sytuacjach. Uzasadnij swoje stanowisko.
 - a) Ania ma piętnaście lat. Upiła się piwem i chce koniecznie kąpać się w morzu.
 - b) Koledzy jadą autobusem i bardzo głośno się zachowują.
 - c) Synek sąsiadki zrywa kwiaty z klombu przed waszym wspólnym domem.
 - d) Uczestnik spotkania towarzyskiego namawia do palenia papierosów kogoś, kto właśnie zerwał z nałogiem.
11. Wskaż argumenty przemawiające za postawą tolerancji wobec stanowiska ojca, który z powodów religijnych odmawia dokonania transfuzji krwi ratującej życie jego dziecka, i argumenty przeciwko takiej postawie.
12. Wymień trzy przykłady audycji telewizyjnych bądź innych przekazów medialnych, dzięki którym inne kultury lub obyczaje stały się dla ciebie mniej obce.
13. Podaj pięć przykładów uczuć pozytywnych i negatywnych. Uzasadnij swoją klasyfikację podanych uczuć.
14. Skomentuj myśl buddyjskiego myśliciela Thich Nhat Hanha: *Naucz się wykrywać i transformować złe uczucia, póki są tylko ziarnem w twojej świadomości.*
15. Znajdź pięć przykładów z literatury bądź filmu ukazujących miłość romantyczną. Zdefiniuj ideał tej miłości.
16. Wymień pięć przykładów reklam telewizyjnych, które według ciebie odwołują się do erotycznych potrzeb i skojarzeń odbiorcy.
17. Skomentuj myśl Ericha Fromma: *Miłością dojrzałą nazywamy zjednoczenie uwarunkowane zachowaniem integralności drugiego.*
18. Skomentuj tezę: „Miłość może prowadzić człowieka zarówno do wzlotu, jak i do upadku”.
19. Napisz w zeszycie wypracowanie na temat: Jakże istnieją przyczyny utrudniające realizację zasady „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego?”.



TEKST ŹRÓDŁOWY

O sztuce miłości

W przeciwieństwie do zjednoczenia symbiotycznego dojrzała miłość jest zjednoczeniem uwarunkowanym zachowaniem integralności człowieka, jego indywidualności. Miłość jest aktywną siłą w człowieku, siłą, która przebija się przez mury oddzielające człowieka od jego bliźnich, siłą jednoczącą go z innymi; dzięki miłości człowiek przewycięża uczucie izolacji i osamotnienia, pozostając przy tym sobą, zachowując swą integralność. W miłości urzeczywistnia się paradoks, że dwie istoty stają się jedną, pozostając mimo to dwiema istotami.

Jeżeli mówimy, że miłość jest działaniem, natykamy się na trudność polegającą na dwuznaczności słowa „działanie”. Przez „działanie” w dzisiejszym ujęciu tego słowa rozumiemy zazwyczaj czynność, która kosztem pewnego nakładu energii powoduje jakąś zmianę w istniejącej sytuacji. Uważamy więc, że człowiek jest aktywny, jeżeli prowadzi interesy, studiuje medycynę, pracuje przy taśmie automatycznej, robi stół lub uprawia sporty. Wspólną cechą tych wszystkich czynności jest to, że skierowane są one na osiągnięcie jakiegoś zewnętrznego celu. Nie bierze się natomiast pod uwagę motywacji tej działalności. Weźmy na przykład człowieka, którego do nieustannej pracy popycha uczucie głębokiej niepewności i osamotnienia, lub kogoś, kim powoduje ambicja czy żądza pieniędzy. W obu tych wypadkach człowiek jest niewolnikiem namiętności, a jego działalność jest w rzeczywistości „biernością”, gdyż jest on popędzany; jest ofiarą, a nie „sprawcą”. Z drugiej strony człowiek, który siedzi spokojnie i rozmyśla, nie mając w tym żadnego innego celu poza zgłębieniem samego siebie i swojej jedności ze światem, uważany jest za człowieka „biernego”, ponieważ nie „robi” nic. A w istocie to oddawanie się skoncentrowanej medytacji jest najwyższą formą aktywności, jaka istnieje, jest działaniem duszy, możliwym jedynie pod warunkiem istnienia wewnętrznej wolności i niezależności. Jedno z pojęć działania, pojęcie dzisiejsze, definiuje je jako użycie energii dla osiągnięcia zewnętrznych celów; inne mówi o użyciu wrodzonych sił człowieka, niezależnie od tego, czy pociąga to za sobą jakąkolwiek zmianę w świecie zewnętrznym. [...]

Miłość to działanie, a nie bierne doznawanie. Czynny charakter miłości można najogólniej określić zdaniem, że kochać to przede wszystkim dawać, a nie brać.

Co to znaczy dawać? Chociaż odpowiedź na to wydaje się zupełnie prosta, w istocie jednak jest ogromnie niejasna i zawila. Najbardziej rozpowszechnionym nieporozumieniem jest przypuszczanie, że dawać znaczy „wyrzekać się”, że człowiek się czegoś pozbawia lub że się poświęca. W ten sposób odczuwa akt dawania człowiek, który w swoim rozwoju nie wzniósł się ponad stan zainteresowania otrzymywaniem, wyzyskiwaniem i gromadzeniem. Człowiek o nastawieniu komercyjnym chce dawać, ale jedynie wówczas, kiedy otrzymuje coś w zamian; dawanie bez otrzymywania jest dla niego oszustwem. Ludzie o nieproduktywnym nastawieniu odczuwają dawanie jako zubożenie. Dlatego też większość osób tego rodzaju dawać nie chce. Niektórzy czynią z dawania cnotę, traktując to jako czynienie ofiary. Uważają, że należy dawać właśnie dlatego, iż jest to przykre; pozytywna wartość dawania leży dla nich w samym akcie zgody na poniesienie ofiary. Dla ludzi tych zasada, że lepiej jest dawać niż brać, oznacza, że lepiej cierpieć z powodu utraty niż doznawać radości.

Dla osób produktywnych dawanie posiada zupełnie inne znaczenie. Dawanie jest najwyższym przejawem mocy. W samym akcie dawania doświadczam mojej siły, bogactwa, mojej potęgi. To doznanie wzmożonej żywotności i mocy napelnia mnie radością. Czuję w sobie nadmiar ekspansywności i życia, toteż przepelnia mnie radość. Dawanie jest bardziej radosne niż otrzymywanie nie dlatego, że jest utratą czegoś, lecz dlatego, że w akcie dawania przejawia się moja żywotność. [...]



W sferze materialnej dawać znaczy być bogatym. Nie jest bogaty ten, kto dużo ma, lecz ten, kto dużo daje. Ten, kto jedynie gromadzi, kto zamartwia się z powodu jakiejś straty, jest w sferze psychologicznej biednym, zubożałym człowiekiem, niezależnie od tego, ile posiada. Ktokolwiek potrafi dawać z siebie – jest bogaty. Czuje się jak ktoś, kto może przekazywać coś z siebie innym. Jedynie ten, kto jest pozbawiony rzeczy najniezbędniejszych do utrzymania się przy życiu, tylko taki człowiek byłby niezdolny do odczuwania radości dawania rzeczy materialnych. Ale codzienne doświadczenie wykazuje, że to, co dany człowiek uważa za minimum konieczności, zależy w równej mierze od jego charakteru jak i od tego, co w danej chwili posiada. Powszechnie wiadomo, że ludzie biedni dają o wiele chętniej niż bogaci. Niemniej zdarza się takie ubóstwo, które nic już nie ma do zaoferowania, i wtedy jest tak poniżające nie tylko z powodu cierpienia, jakie bezpośrednio powoduje, ale również dlatego, że pozbawia radości dawania.

Jednakże najważniejszą dziedziną, w której człowiek może coś dać człowiekowi, nie jest sfera rzeczy materialnych, lecz ściśle ludzkich. Co daje jeden człowiek drugiemu? Daje siebie, to, co jest w nim najcenniejsze, daje swoje życie. Nie musi to oczywiście oznaczać, że poświęca swoje życie dla drugiego człowieka, lecz że daje mu to, co jest w nim żywe; daje swoją radość, swoje zainteresowanie, zrozumienie, swoją wiedzę, humor i swój smutek – wszystko, co jest w nim żywe i co się ujawnia i znajduje swój wyraz. W ten sposób, dając swoje życie, wzbogaca drugiego człowieka, wzmacnia poczucie jego istnienia, wzmagając zarazem poczucie własnego istnienia. Nie daje po to, aby otrzymać; dawanie samo w sobie jest doskonałą radością. Lecz dając nie może nie rodzić czegoś w drugim człowieku, a to, co zrodzone, otrzymuje w zamian od obdarzonego; dając szczerze, musi także odbierać. Dając sprawiamy, że drugi człowiek staje się również ofiarodawcą i że teraz wspólnie dzielimy radość z tego, co powstało. W akcie dawania coś się rodzi i obie zainteresowane strony odczuwają wdzięczność do życia, które zrodziło się dla nich obojga. Dzieje się tak zwłaszcza w dziedzinie miłości; oznacza to bowiem, że miłość jest siłą, która tworzy miłość; brak tej siły oznacza niemożność obudzenia miłości. [...]

Nie potrzeba chyba podkreślać, że zdolność do miłości pojmowanej jako akt dawania zależy od rozwoju właściwości danego człowieka. Zakłada ona bowiem osiągnięcie wybitnie produktywniej postawy życiowej; człowiek o takim nastawieniu przezwycięża zależność, wyzwala się z wszechmocy narcyzmu, z chęci wyzysku, z żądzy gromadzenia dóbr, a nabiera wiary w swoje ludzkie siły i odwagi, aby polegać na własnych siłach. Im bardziej brak mu tych cech, tym bardziej lęka się dawania siebie – a tym samym miłości.

Czynny charakter miłości – poza elementem dawania – ujawnia się w tym, że zawsze występują w niej pewne podstawowe składniki wspólne dla wszystkich jej form. Są to: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie.

Erich Fromm, *O sztuce miłości*, Warszawa 1973, s. 34–39.

Polecenia do tekstu

1. Wskaż tezę wypowiedzi Fromma (akapit 1.).
2. Wyjaśnij sformułowanie „symbiotyczny” (akapit 1.).
3. Jakie okoliczności sprawiają, że człowiek nie jest „sprawcą” rzeczywistości?
4. Podaj dwie różne formy aktywności człowieka.
5. Wyjaśnij, czym jest „dawanie” dla osób nieproduktywnych.
6. Nazwij, co w sferze materialnej oznacza „dawanie”.
7. Zdefiniuj termin „dawanie” zgodnie z jego rozumieniem przez autora zacytowanego tekstu.
8. Na podstawie własnej wiedzy i doświadczenia opisz, jaki jest według ciebie związek między szeroko rozumianym dawaniem a poczuciem własnej wartości człowieka dającego.
9. Przedstaw, jak rozumiesz cztery podstawowe składniki miłości wymienione przez autora.



CYTATY DO INTERPRETACJI

Jeżeli człowiek jest wewnętrznie wolny, może być także wolny w każdej sytuacji, nawet w najbardziej ekstremalnych warunkach. Natomiast jeżeli nie jest wewnętrznie wolny, to nawet stworzenie odpowiednich prawnych i konstytucyjnych warunków wolności nie zagwarantuje mu wolności. Tadeusz Gadacz

Dążymy do pełni swobody, a nie zdajemy sobie sprawy z tego, że jedynym jej urzeczywistnieniem byłaby zupełna samotność. [...] Lecz wolność – to wszak tolerancja, a tolerancja dla dążeń przeciwnych naszemu równa się dopomaganiu tym przeciwnym dążeniom. Czy można się zdobyć na większą niekonsekwencję czynu, na większą niepraktyczność? Tadeusz Kotarbiński

Emocje wiążą się z wartościami. Nie wiem, co jest pierwsze, czy od emocji zależy wybór wartości, czy przeciwnie, to one rodzą takie lub inne uczucia. W każdym razie rzadko jesteśmy wobec wartości obojętni. Barbara Skarga

LEKTURA DODATKOWA

Aronson E., *Człowiek istota społeczna*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2001.

Bauman Z., *Globalizacja*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000.

Bukowski K., *Oblicza miłości*, Kraków 1994.

Devall B., Sessions G., *Ekologia głęboka*, przeł. E. Margielewicz, Warszawa 1995.

Fijałkowski W., *Seks okiełznany? Twórcze przeżywanie płci*, Wrocław 1991.

Forward S., *Toksyczni rodzice*, przeł. R. Grażyński, Warszawa 1992.

Fromm E., *O sztuce miłości*, Warszawa 1976.

Jampolsky L., *Leczenie uzależnionego umysłu*, przeł. A. Bartosiewicz, A. Szewczyk, K. Wilczek, Warszawa 2005.

Kępiński A., *Psychopatologia nerwic*, Warszawa 1986.

Kozielecki J., *Psychologiczne koncepcje człowieka*, Warszawa 1977.

Lewis C.S., *Cztery miłości*, przeł. M. Wańkowiczowa, Warszawa 1968.

Powell J., *Jak kochać i być kochanym*, przeł. T. Smiatacz, Pelplin 2006.

13. ETYCZNY WYMIAR CODZIENNOŚCI – POWTÓRZENIE

13.1. Podmiot moralny w cywilizacji konsumpcyjnej

- Etycy zastanawiają się nad tym, czy człowiek współcześnie jest osobą zdolną do poznania wartości i norm moralnych oraz postępowania zgodnie z nimi. s. 287
- Człowiek w swoim postępowaniu może być zniewolony. Jednym z rodzajów zniewolenia jest konsumpcjonizm. s. 287
- Ograniczenia mogą mieć różną postać, np. praw fizyki, nakazów i zakazów, ograniczeń fizjologicznych czy psychicznych. s. 288
- Uzależnienie jest szczególnym rodzajem ograniczenia. s. 290
- Wolność polega na możliwości postępowania według własnej woli. Wyróżnia się dwa rodzaje wolności: „wolność od” i „wolność do”. Wolność powoduje także konieczność nabycia umiejętności dokonywania wyboru, co z kolei wiąże się z odpowiedzialnością. s. 291
- Człowiek jest odpowiedzialny względem środowiska, w którym żyje. Wyróżnia się tu dwie podstawowe postawy: zachowawczą i ekologiczną. s. 293
- Skutki działalności człowieka w środowisku dzielimy na: odczuwalne obecnie, znaczące dla przyszłych pokoleń, dla sfery zwierzęcej oraz dla sfery pozazwierzęcej (także nieożywionej). s. 293
- Bioróżnorodność to bogactwo form życia występujących na Ziemi. Jest wartością, którą należy chronić. s. 294
- Postmodernizm odrzuca istnienie obiektywnych wartości norm moralnych. Taka postawa prowadzi do kryzysu moralnego współczesnego społeczeństwa. s. 295
- Człowiek jest samodzielny i w związku z tym może charakteryzować go autonomia moralna. Jej przeciwieństwem jest heteronomia moralna. Konkretnie przykłady pokazują, że zarówno skrajna autonomia, jak i heteronomia, są szkodliwe dla społeczeństwa. s. 296
- Człowiek ma wolną wolę, ale mogą na nią wpływać takie czynniki, jak: wiedza, uczucia, potrzeby i nawyki. Wolność wewnętrzna umożliwia podejmowanie decyzji niezależnie od czynników zewnętrznych. s. 297



13.2. Złożony problem tolerancji

- s. 299 • Nietolerancja jest niezgodą na pewne zachowania i postawy. Może przybrać formę negatywnego uczucia, komentarza, zakazu słownego lub fizycznego. Przyczyną nietolerancji jest strach lub niezgodność własnych przekonań z odrzucanymi.
- s. 301 • Tolerancja negatywna zakłada wyższość wartości nad osobistymi wygodami i gustem. Człowiek, mimo braku zgody na pewne zachowania, nie atakuje kogoś z powodu jego odmienności.
- s. 302 • Tolerancja jest koniecznym składnikiem współżycia społecznego.
- s. 303 • Konflikty między wyznaniem religijnym stały się zaczynem dyskusji o tolerancji religijnej. Stanowią one ciągłe wyzwanie intelektualne i moralne.
- s. 304 • Postawa człowieka charakteryzująca się popieraniem odmiennych zachowań i opinii w imię uznawania wartości odmienności nazywana jest tolerancją pozytywną.
- s. 304 • Granice tolerancji stanowią takie przekonania czy zachowania, które prowadzą do szeroko rozumianego zła.
- s. 306 • Różnorodność kulturowa zakłada tolerancję wobec mniejszości. Współistnienie kultur w obrębie jednego państwa rodzi jednak wiele konfliktów, także moralnych.

13.3. Odcienie miłości

- s. 308 • W pojęciu miłości łączą się emocje, uczucia i przekonania moralne.
- s. 309 • Emocje to zmiany obejmujące pobudzenie fizjologiczne, odczucia, procesy poznawcze, zachowania. Powstają w odpowiedzi na konkretną sytuację. Uczucia to trwały stosunek do osób, przedmiotów i idei.
- s. 310 • Potrzeby wiążą się z uczuciami – brak ich zaspokojenia wywołuje konkretne uczucia.
- s. 312 • Przyjaźń jest przejawem miłości. Jej definicja jest nieostra – mianem przyjaźni określa się różne typy relacji międzyludzkich, niewynikających z zależności służbowej, rodzinnej czy erotycznej.
- s. 313 • Miłość rodzinna jest kolejnym rodzajem miłości. Rodzi ona wiele moralnych konfliktów.
- s. 316 • Miłość erotyczna jest jednym z trudniejszych do opisanie rodzajów miłości. Ważnym aspektem, który należy wziąć pod uwagę, jest popęd seksualny, współwystępujący w tym rodzaju miłości wraz z szacunkiem, wiernością i stałością wobec kochanej osoby.
- s. 319 • Miłość braterska to postawa wobec drugiego człowieka wywodząca się z chrześcijańskiej potrzeby afirmacji każdej osoby jako istoty obdarzonej godnością i potrzebującej miłości. Postawa miłości braterskiej jest aktem woli. Można ją uznać za przejaw zwieńczenia rozwoju etycznego człowieka.
- s. 319 • Każdy rodzaj miłości uczy odpowiedzialności.



14. Dobrze żyć i dobrze się mieć

- 
- ▶ Eutanazja i samobójstwo
 - ▶ Dylematy aborcji
 - ▶ Kara i jej oblicza
 - ▶ Etyka a postęp naukowy
 - ▶ Korupcja i nepotyzm
 - ▶ Etyka w życiu zawodowym
 - ▶ Człowiek w obliczu śmierci
 - ▶ Jak żyć szczęśliwie
 - ▶ Refleksja wobec dni szczególnych



Zastanów się

1. Czy kiedykolwiek musiałeś/musiłaś dokonać trudnego wyboru? Czy udało ci się postąpić tak, abyś czuła/czuł, że postąpiłaś/postąpiłeś dobrze?
 2. Czy zdarza ci się porównywać swoją sytuację życiową do sytuacji innych osób? Czy odczuwasz wdzięczność za to, co jest ci dane, czy raczej umacnia się twoje niezadowolenie?
 3. Czy czujesz się patriotką/patriotą? Jaki sens przybiera współcześnie to słowo?
 4. Co jest przyczyną niechęci, jaką wzbudzają w nas różne formy korupcji: przekupstwo, nepotyzm, defraudacja?
-

Etyka, jak każda nauka, posługuje się ogólnymi pojęciami i stwierdzeniami. Podejmuje próbę uporządkowania problemów, które wielokrotnie rozważamy i próbujemy zweryfikować, oczekując często konkretnych rozwiązań i jednoznacznych odpowiedzi. Tymczasem natura pewnych dylematów moralnych jest na tyle skomplikowana, że stały się one osobnymi tematami badań etycznych, co przyczyniło się do gwałtownego rozwoju etyki stosowanej.



***W stronę morza*, reż. Alejandro Amenábar (czytaj: alehandro amenabar; 2004).** Trudne sytuacje życiowe, takie jak paraliż w wyniku wypadku, uświadamiają, że nasze intuicje dotyczące dobrego życia mogą wymagać rewizji. Ramón Sampedro, bohater filmu *W stronę morza*, uznał, że schorzenie odbiera mu godność.

W poprzednich rozdziałach podręcznika staraliśmy się ukazać złożoność i bogactwo problematyki etycznej oraz jej nierozzerwalny związek z życiem człowieka. Podejmowanie decyzji często łączy się z wyborem i chronieniem różnych wartości. Czasami jest to wybór między wartością wyższą a niższą, na przykład wtedy, gdy trzeba przełamać słabość czy egoizm w sytuacji, gdy jasno widzimy, co należy robić.



14.1. Dylematy etyczne

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, czym są dylematy etyczne;
- rozważysz przykłady takich dylematów.

Zwykle dla osoby dojrzałej rozpoznanie tego, co słuszne, nie jest trudne. Istnieją jednak okoliczności, kiedy dokonanie właściwego wyboru nie jest proste. Takie sytuacje nazywamy **dylematami etycznymi**¹. Poniżej przedstawimy wybrane dylematy etyczne, między innymi związane z eutanazją, samobójstwem i aborcją. Przywołamy niektóre argumenty stosowane podczas dyskusji na ich temat oraz wskażemy, jak bardzo stosowana wtedy argumentacja wynika z podstawowych przekonań dotyczących tego, co jest uważane za słuszne.

dylematy etyczne

Eutanazja (z gr. *euthanasia* – dobra śmierć) to pojęcie, które po raz pierwszy zostało użyte przez Francisa Bacona (czytaj: fransisa bejkona), który rozumiał je jako skracanie nieuniknionych cierpień konającemu². Eutanazja budzi wiele emocji i sprzecznych opinii przede wszystkim dlatego, że jej dokonywanie jest sprzeczne z przysięgą Hipokratesa, której fragment brzmi: *Nigdy nikomu, także na żądanie, nie dam zabójczego środka ani też nawet nie udzielę w tym względzie rady*³.

eutanazja

Jacek Malczewski, *Śmierć* (1917)



Zakaz eutanazji może być więc uzasadniony przestrzeganiem etyki lekarskiej. Można też stwierdzić, że dokonywanie eutanazji jest odbieraniem życia uznawanego za świętość. Patrząc szerzej: niezgoda na eutanazję wynika z przekonania, że odebranie życia człowiekowi, nawet z perspektywy nieuchronnej śmierci w cierpieniach, jest czynem niedopuszczalnym.

¹ Dobrym przykładem dydaktycznej analizy dylematów etycznych jest książka: J. Hołówna, *Wybrane problemy moralne współczesności*, Warszawa 1994.

² Nie należy mylić eutanazji czynnej z eutanazją bierną – ortotanazją (z gr. *orthos* – słuszny, *thanatos* – śmierć) – zaniechaniem dalszego sztucznego podtrzymywania życia pacjenta będącego w stanie agonalnym.

³ Zob. J. Gula, *Hipokrates a przerywanie ciąży* [w:] J.W. Gałkowski, J. Gula (red.), *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym–Lublin 1991.



etyka
absolutystyczna

etyka konse-
kwencjalistyczna

Etykę, która zakazuje pewnych czynów bez względu na ich możliwe konsekwencje, nazywamy **etyką absolutystyczną**.

Etykę, która uzależnia wartość moralną czynu wyłącznie od jego konsekwencji, nazywamy **etyką konsekwencjalistyczną**.

Wydaje się, że kluczowym elementem etycznej dyskusji nad zadawaniem „dobrej śmierci” jest określenie tego, co uznajemy za wartość najwyższą. Jeżeli lekarze stwierdzą u pacjenta stan terminalny,⁴ wtedy pozostały okres życia jawi się choremu jako beznadziejne oczekiwanie na śmierć, często połączone z wielkim i narastającym cierpieniem (warto jednak pamiętać, że medycyna nie jest nauką ścisłą i przewidywanie nieuchronności oraz terminu śmierci bywa omyłne). Nie można również lekceważyć faktu, że dla rodziny chorego obcowanie z jego cierpieniami stanowi zwykle ciężką próbę. Stąd pojawiają się twierdzenia o prawie do eutanazji. Argumentację za jej możliwością wspiera również indywidualizm dominujący we współczesnej kulturze. Nadaje on jednostce duże uprawnienia, także do zakończenia życia wypełnionego cierpieniem. Obecnie w Holandii, Belgii, Luksemburgu, Japonii, kilku amerykańskich stanach oraz w australijskim Terytorium Północnym prawo pozwala na dokonanie eutanazji poprzedzonej procedurą chroniącą osoby w stanie terminalnym przed pochopną decyzją bądź złą wolą otoczenia.



Etyka stawia pytanie, czy istnieje granica, za którą człowiek nie musi się już zmagać z własnym cierpieniem.

Trzeba jeszcze postawić pytanie, jakie życie jest godnym życiem. Eutanazja jest postulowana jako kres życia pełnego cierpienia z nieuchronną perspektywą śmierci. Zgodnie ze wskazanym sta-

nowiskiem jednostka w takiej sytuacji uzyskuje uprawnienie do popełnienia **samobójstwa za pośrednictwem lekarza** – do tego bowiem sprowadza się eutanazja. Czy takie uprawnienia można rozciągnąć na osobę sparaliżowaną lub przeżywającą ciągłe, nieuleczalne bóle? Czy istnieje granica, za którą człowiek może zrezygnować ze zmagania się z niesprawnością i cierpieniem? Coraz liczniejsze żądania prawa do eutanazji są najprawdopodobniej związane z narastającą społeczną niecierpliwością, brakiem chęci i zdolności do przyjęcia cierpienia jako nieuniknionego składnika egzystencji. Można przypuszczać, że wskazana tendencja wynika z dominującego współcześnie hedonistycznego i technokratycznego podejścia do życia, w myśl którego pogodzenie się z tym, co nieuniknione, wydaje się anachroniczne i bezsensowne.

⁴ Stan terminalny (z łac. *terminus* – granica, kres) – ostatni okres życia chorego, kiedy badania diagnostyczne i leczenie przyczynowe nie mają już znaczenia.



Trzeba zauważyć, że w dyskusji nad dopuszczalnością eutanazji dochodzi do sporu pomiędzy wyznawcami dwóch wartości wysokich: świętości życia ludzkiego oraz wolności jednostki. Przy bliższej analizie okazuje się, że takiej kolizji być nie może: na gruncie uznania wolności za podporządkowaną prawdzie (a taką jest wolność istoty rozumnej) nie ma możliwości konfliktu z fundamentalną wartością, jaką jest ludzkie życie.

Samobójstwo, czyli odebranie sobie życia przez osobę, która nie jest w stanie terminalnym, jest jednym z najbardziej tragicznych wydarzeń w życiu jednostki i wspólnoty.

samobójstwo

Przykład 1.

Po przerwie wakacyjnej przed lekcją etyki do nauczyciela podeszła uczennica. „Panie profesorze, czy możemy na lekcji porozmawiać o samobójstwie? Latem zabił się mój kuzyn i nikt nie chce ze mną o tym rozmawiać...”.

U każdego wrażliwego człowieka budzi zgrozę fakt, że ktoś z własnej woli może targnąć się na swoje życie. Wielokrotnie traktowano samobójstwo jak wielkie moralne zło. Bywało, że osoby, którym się nie udało umrzeć, były za tę próbę sądzone.

Etyczne myślenie o samobójstwie bierze pod uwagę dwa fundamentalne stwierdzenia. Z jednej strony **zadanie sobie śmierci jest wielkim złem**, zniszczeniem wartości bardzo wysokiej. Jako takie budzi naturalny sprzeciw. Z drugiej strony jest ono **przejawem wolności człowieka**, którą uznajemy za fundamentalną wartość i uprawnienie jednostki. Według skrajnych obiektywistów zadanie sobie śmierci jest bezdyskusyjnie złem moralnym. Zarazem trudno jest odmówić osobie, szczególnie dorosłej, prawa do zakończenia swojego życia. Jeżeli zatem zrezygnujemy z moralnego rygoryzmu, dochodzi do głosu współczucie i szacunek dla woli innego człowieka.

etyczne myślenie
o samobójstwie

Współczucie to coś więcej niż poruszenie uczuciowe. To dobra wola zrozumienia źródeł tragicznej decyzji. Myśl o **stanie psychiki** osoby odbierającej sobie życie każe przypuścić, że przede wszystkim cierpi i straciła nadzieję. (Warto pamiętać, że nadzieja jest jednym z najważniejszych przeżyć w życiu człowieka, zarówno w wymiarze samozachowawczym, jak i etycznym). Ponieważ cierpienia są subiektywne, więc nie mamy uprawnień do lekceważenia ich działania; szczególnie wtedy, gdy ktoś choruje na **depresję**. Trzeba wspomnieć, że próba samobójcza może być swoistym wołaniem o pomoc w okresie bardzo bolesnych przeżyć. Wołaniem rozpaczliwym, ponieważ dana osoba już nie wierzy w to, że można jej pomóc w bardziej praktyczny sposób.

Równocześnie mamy liczne świadectwa zadania sobie śmierci **aktem prawdziwie wolnej woli**. Dotyczy to tych, którzy nie chcieli cierpieć w okrutnych katowniach, oraz tych, którzy uznali, że po dokonaniu złych czynów nie zasługują na dalsze życie. Szczególne kontrowersje budzą ludzie, którzy dokonali samospalenia w proteście przeciw społecznemu złu⁵.

⁵ Choćby Jan Palach w Czechosłowacji czy Ryszard Siwiec w Polsce w proteście przeciwko zdławieniu Praskiej Wiosny przez Wojska Układu Warszawskiego.



aborcja

Myślenie o samobójstwie wymaga dojrzałości i dobrej woli na miarę tragiczności takiego wydarzenia.

Aborcja, czyli przerywanie ciąży, budzi liczne kontrowersje. Warto zdawać sobie sprawę, że temperatura społecznych dyskusji na ten temat sprzyja manipulacjom i wręcz demagogii – od głoszenia hasła „Mój brzuch – moją sprawą” do przyrównywania aborcji do nazistowskiego ludobójstwa.

Warto pamiętać, że niegdyś mówiono o ciąży, że jest to „stan błogosławiony”. Dominująca w wielu krajach moralność uznawała płodzenie dzieci za naturalną powinność, a ich rodzenie – za fundamentalny obowiązek kobiety. Bezpłodność była odbierana jako nieszczęście i powodowała zwykle społeczne odrzucenie. Rewolucja obyczajowa i rozszerzanie się uprawnień kobiet sprawiają, że ich płodność przestaje być automatyczną powinnością, a staje się obiektem swobodnego wyboru. Wiąże się to zarówno z rozwijaniem różnych metod zapobiegania ciąży, jak i z dokonywaniem zabiegu przerywania ciąży.

Etyczny namysł nad zjawiskiem aborcji wskazuje dwie fundamentalne wartości: **wolność kobiety i prawo płodu do życia**. Ich realizacja zderza się ze sobą oraz każe nam zadawać pytania o zakres praw i powinności człowieka.

prawo kobiety

Przerywanie ciąży jest uzasadniane przy użyciu różnych argumentacji. Przede wszystkim mówi się o **prawie kobiety do dysponowania swoim ciałem**. Kwestia ta pojawia się szczególnie w sytuacjach, gdy ciąża może poważnie zagrozić życiu albo zdrowiu kobiety, bądź dziecko, które ma się urodzić, najprawdopodobniej umrze zaraz po urodzeniu lub jest w poważnym stopniu niepełnosprawne. W wypadku tego ostatniego argumentu trudno jest określić, jak daleko może sięgać uznawanie zaburzeń rozwojowych dziecka za uzasadnienie dokonania aborcji. Bardzo dużo wątpliwości budzi problem utrzymania ciąży będącej wynikiem gwałtu. Kolejne argumenty wskazują na trudności związane z utrzymaniem miejsca pracy i obniżeniem poziomu życia matki wraz z rodziną.

prawo dziecka

Z **prawem do życia** przysługującym nienarodzonemu dziecku wiąże się konieczność ustalenia kryteriów pozwalających przyznać prawa płodowi. To rozstrzygnięcie może zachodzić na różnych poziomach rozwoju przyszłego dziecka. Rozważa się, na ile zarodek ludzki, mający swój indywidualny zestaw genetyczny, jest całością niepowtarzalną i dlatego cenną, mającą prawo do ochrony. Pojawia się też pytanie o płód jako istotę odczuwającą, tzn. o wystarczającym stopniu rozwoju centralnego systemu nerwowego. Na początkowym etapie rozwoju zarodek nie spełnia jeszcze tego kryterium. Istnieją jednak liczne i zróżnicowane głosy badaczy dotyczące czucia przez dziecko, w szczególności odczuwania bólu. Dominuje tutaj pogląd, że uczucie bólu pojawia się około 24 tygodnia ciąży⁶.

⁶ Patrzą: M. Wielgoś, K. Kosińska-Kaczyńska, Czy płód może odczuwać ból?, „Ginekologia Polska” 2011, 82, s. 133–136; <https://link.operon.pl/journalsviamedica-mwielgosk-kosinskakaczynska> (dostęp: 15.02.2019).



Spór na temat aborcji przybiera postać dylematu, w którego rozwiązywaniu łatwo o stwierdzenia skrajne. Dążenie do całkowitego zakazu przerywania ciąży prowadzi do licznych cierpień i hipokryzji społecznej. Z kolei absolutyzacja praw płodu nie sprzyja przestrzeganiu godności kobiet w ciąży.

Pisaliśmy wcześniej, że stosunek do płodności i rodzicielstwa bardzo się zmienił w wyniku rozwoju cywilizacji. Niegdyś macierzyństwo traktowano jako oczywistość, dziś można je odsuwać w czasie albo z niego zrezygnować. Ważniejsze w oczach potencjalnych rodziców stają się bezpieczeństwo materialne, rozwój zawodowy czy wygoda życia. Dyskusja wokół dopuszczalności aborcji w dużej mierze okazuje się więc zderzeniem moralności dawniejszej (odnoszącej się do tradycji i obowiązku) oraz współczesnej (stawiającej na swobodę i samorozwój). niespotykane w dotychczasowych dziejach zjednoczenie możliwości praktycznych i przemian obyczajów sprawia, że potrzebny jest krytycyzm: zarówno wobec postulatów hedonizmu oraz indywidualizmu, jak i wobec skrajnych roszczeń obrońców życia poczętego.

Karanie to problem, z którym ludzie zmagali się chyba od początku cywilizacji, gdy spotykali się z czynami sprzecznymi z obyczajem czy obowiązującym prawem. Różne były przyczyny stosowania kary i różne jej uzasadnienia.

karanie

Czym jest **kara**? Jej istotą jest spowodowanie u karanego przykrych doznań w taki sposób, by zmienić jego postępowanie uznane za niesłuszne. Zatem różniamy podmiot kary – tego, kto karę orzeka i ją wymierza, oraz osobę karaną (z oczywistych powodów nie zajmujemy się tutaj karaniem zwierząt).

Niezależnie od powyższej definicji i wygłaszanych deklaracji możemy wyróżnić trzy przyczyny wymierzania kary: zaspokajanie potrzeby sprawiedliwości, zapobieganie przestępstwom (w tym odstraszenie) oraz kształtowanie w jednostce cech akceptowalnych społecznie.

Pierwszą przyczynę – **potrzebę sprawiedliwości** – nazywamy stanowiskiem retribucyjnym, czyli zobowiązującym do wyrównywania krzywd. W najprostszej formie rozumiane jest to jako prawo do odwetu⁷. Ukaranie (surowe) przestępcy sprawia ulgę, szczególnie ludziom skrzywdzonym przez dane przestępstwo. Stosuje się tu argument, że przestępca, świadomie łamiąc prawo, godzi się na potencjalną karę.

potrzeba
sprawiedliwości

Jeżeli z tego punktu widzenia spojrzymy na **karę śmierci**, pojawia się wiele wątpliwości. Czy zabicie zabójcy przywróci życie ofierze? Warto pamiętać o nieodwracalności wykonania wyroku śmierci. Jawi się tragiczna możliwość, że ktoś zostanie pozbawiony życia w wyniku błędnego postępowania prokuratury i sądu; szczególnie współcześnie, kiedy nowoczesne metody kryminalistyki pozwalają po wielu latach podważyć wyrok skazujący na śmierć. Również warto przypomnieć stosowanie masowych i okrutnych kar nawet za błahe wykroczenia na

kara śmierci

⁷ Tu warto przywołać Kodeks Hammurabiego, który powstał w XVIII w. p.n.e., w czasie panowania babilońskiego króla Hammurabiego. Kodeks miał na celu usystematyzowanie istniejącego prawa, zawierał omówienia poszczególnych przypadków, a nie zbiór zasad. Jest to system prawa karnego opartego na zasadzie odpłaty za popełnioną krzywdę.



mocy osławionego artykułu 58 radzieckiego kodeksu karnego; prawo stanowione może radykalnie odbiegać od zasad, jakie uznawalibyśmy za humanitarne. Wiele przyczyn składa się na trend rezygnowania w Europie z kary śmierci. W Polsce 1 września 1998 roku została ona zniesiona nowo wprowadzonym Kodeksem karnym z 1997 roku i zastąpiona przez dożywotnie pozbawienie wolności.



Zdarza się, że wyrok może być wydany niesprawiedliwie. Tomasz Komenda spędził w więzieniu 18 lat, chociaż był niewinny. Mężczyzna został skazany na 25 lat więzienia za zabójstwo i gwałt. Jak dowiodła prokuratura – był niewinny. Został zwolniony w 2018 r.

Potrzeba sprawiedliwości w dużej mierze wiąże się z chęcią zemsty, a częstokroć z wyładowaniem złych uczuć. Niegdyś publiczne wymierzanie kary było widowiskiem zaspokajającym różne potrzeby zgromadzonego tłumu. Zemsta, szczególnie wedle zasady: śmierć za śmierć, nasuwa nieuchronne pytanie o sprawiedliwość kary. Jaka kara jest sprawiedliwa? Można tu przywołać stwierdzenie w duchu sokratejskim: sprawiedliwość to wiedza o tym, co się komu należy. W pewnych sprawach wydaje się to oczywiste: człowiekowi należy się szacunek, dziecku – opieka. Sokrates był obiektywistą etycznym, zatem, myśląc wedle jego założeń, możemy poszukiwać wiedzy o tym, jaka kara jest słuszna. Jaką racją należy się tutaj kierować?

zapobiegawcza
funkcja kary

Drugie stanowisko dotyczące **kary nazwiemy prewencyjnym (zapobiegawczym)**. Wedle niego funkcją kary powinno być **odstraszanie**. Możemy wskazać tutaj następujące wątpliwości. Przede wszystkim nie da się dokładnie przewidzieć skutków danych rozwiązań prawnych. Nie są znane zależności między wzrostem surowości kar za ciężkie przestępstwa a zmniejszaniem się ilości tych przestępstw. Można tę trudność łączyć z faktem, że większość zbrodniarzy ma niską zdolność samokontroli i przewidywania, zatem nie odstrasza ich perspektywa surowej kary. Według powszechnej opinii o skuteczności zapobiegania przestępstwom decyduje nie tyle surowość kary, co jej nieuchronność i szybkość wykonania. Potrzebne są również odpowiednie działania edukacyjne.

resocjalizacja
przestępców

Trzecie stanowisko w kwestii stosowania kary nazywamy restytucyjnym (przywracającym). Chodzi w nim o resocjalizację przestępców, czyli przywrócenie ich społeczeństwu; a przynajmniej wywołanie w nich uszanowania zasad prawa. Zatem celem kary byłoby pozytywne ukształtowanie postawy ukaranego przestępcy. Tu jednak również pojawiają się wątpliwości. Doświadczenie uczy, że zakłady karne są miejscem demoralizowania osadzonych; szczególnie młodych o słabo ukształtowanej osobowości.

metody
skutecznego
wychowania

Warto pomyśleć o tym, że problem kary sięga dużo dalej, niż postępowanie wobec przestępców. Pojawia się tutaj pytanie o **metody skutecznego wychowania**. Z licznych badań psychologicznych wynika, że nagrody za zachowania



pozytywne są lepszym narzędziem kształtowania pozytywnych postaw niż kary za zachowania negatywne. Jeżeli już myślimy o karze, to kluczowe znaczenie ma, czy karany pojmują swoją winę i odczuwa rzeczywistą skruchę. Tylko wtedy kara będzie odbierana jako sprawiedliwa i zmniejszy się prawdopodobieństwo postępu demoralizacji osoby karanej.

W myśleniu o karaniu człowieka pojawiają się zatem wątpliwości zupełnie podstawowe. Kierując się dobrą wolą zmniejszania ilości zła (przestępstw) w społeczeństwie, napotykamy nieprzewidywalność zachowań, zagrożenie niesprawiedliwym wyrokiem i pogwałceniem godności osoby. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do przestrzegania praw zarówno osoby podejrzanej o dokonanie przestępstwa, jak i wtedy, gdy zostanie ona skazana.

Przykład 2.

Anders Brejvik, który dokonał straszliwej zbrodni (w 2011 r. zamordował jednego dnia 77 osób), według prawa obowiązującego w Norwegii nie mógł zostać skazany na śmierć i otrzymał wyrok 21 lat więzienia. Przebywa w zakładzie karnym, w izolacji, ale jest traktowany z szacunkiem.

W krajach cywilizowanych nawet osoby skazane na śmierć za wielokrotne morderstwa są traktowane z szacunkiem aż do egzekucji. Prawo nakazuje ich ukaranie, ale zabrania niegodnego traktowania. Wydaje się, że także godność wielokrotnego mordercy przynależy do jego ludzkiej natury i uszanowanie jej leży w kanonie przestrzegania praw człowieka⁸.

W sporach dotyczących kary ujawniają się różnorodne poglądy na sprawiedliwość, naturę ludzką oraz uprawnienia jednostki i społeczeństwa. Wydaje się, że trudno tutaj o rozstrzygnięcia ostateczne i niepozostawiające wątpliwości.

Bezpłatne bądź odpłatne studia wyższe to dylemat, który pojawia się jako wielokrotnie ponawiana propozycja przymusowej odpłatności za edukację na poziomie akademickim w uczelniach państwowych. Wielokrotnie wspominaliśmy, że w rzeczywistości społecznej mamy ciągły kontakt z sytuacjami o zabarwieniu aksjologicznym. Na każdym kroku spotykamy czyny i stany rzeczy, które prowokują (przynajmniej ludzi wyczulonych) do oceny i reakcji. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy problem budzi społeczne kontrowersje. Zdajemy sobie sprawę z tego, że studia wyższe, jak i edukacja w ogóle, są wartościami podstawowymi dla życia ludzi we współczesnym społeczeństwie. Zastanówmy się nad znaczeniem wykształcenia.

Dlaczego wykształcenie postrzegamy jako wartościowe? Przede wszystkim dlatego, że ma ono charakter użytkowy. Służy zdobyciu pozycji społecznej, możliwości uzyskania dostępu do dóbr konsumpcyjnych i usług. Następnie trzeba wspomnieć, że wykształcenie jest elementem fundamentalnego prawa jednostki – prawa do samorealizacji. Jest ono warunkiem koniecznym rzeczy-

studia wyższe
bezpłatne
czy odpłatne

⁸ Oznaką przeciwstawnej postawy jest praktykowane w Chinach pobieranie narządów ze zwłok ludzi, na których wykonano wyrok śmierci – bez zgody skazańców.



wistego uczestnictwa w życiu demokratycznego społeczeństwa, realnego wykorzystywania uprawnień, jakie daje demokracja. Bezpłatność wykształcenia umożliwia realizację jednej z podstawowych zasad współczesnego społeczeństwa – powszechnego prawa do wykształcenia zgodnie z artykułem 33 pkt 2 Konstytucji RP. Daje ono szansę awansu osobom pochodzącym z niższych warstw społecznych, a także jest skutecznym środkiem niwelującym rozwarstwienie społeczne i tworzenie się obszarów nędzy.



Aby jak najbardziej efektywnie wykorzystać czas nauki, studenci powinni zdawać sobie sprawę z tego, jaką wartość dla człowieka ma edukacja.

Zasadniczy spór wokół bezpłatności kształcenia wynika z niemożności pogodzenia dwóch postaw: **elitaryzmu** i **egalitaryzmu**.

elitaryzm

Elitaryzm to pogląd, według którego podział społeczeństwa na elity i masy jest wynikiem naturalnej nierówności między ludźmi i niezmienności ich psychiki.

egalitaryzm

Egalitaryzm to przekonanie, że wszyscy ludzie są z natury równi, mają podobne potrzeby i powinni mieć podobne możliwości ich zaspokajania oraz jednakowe warunki życia. To wszystko powinien im zapewnić sprawiedliwy ustrój społeczny.

Z egalitaryzmu wynika postulat bezpłatnego wykształcenia jako środka wyrównywania szans rozwojowych wszystkich członków społeczeństwa, niezależnie od pozycji ich rodziny. Czy rzeczywiście to wyrównywanie zachodzi?

Ocena skuteczności dostępu do bezpłatnego wykształcenia zależy od wielu uwarunkowań. Wśród nich można wyróżnić niski standard domowej opieki i wychowania oraz system edukacyjny budzący krytyczne opinie. Z tej perspektywy bezpłatność edukacji nie wydaje się wystarczającym warunkiem prawidłowego rozwoju młodego pokolenia.

Wśród argumentów przeciwko bezpłatnemu szkolnictwu spotykamy twierdzenie, że brak ponoszenia opłaty za kształcenie zmniejsza motywację do wysiłku edukacyjnego. Następuje tutaj porównywanie do skutków braku opłat za podstawową opiekę zdrowotną. W obu przypadkach występuje psychiczne oddzielenie poważnych wydatków ponoszonych przez obywateli w ramach podatków i składek od tego, na co te pieniądze są wydawane – na edukację i ochronę zdrowia. Ulega rozmyciu to, że edukacja i ochrona zdrowia są faktycznie towarami, o który trzeba dbać, jeżeli się za niego zapłaciło. Rodzina płacąca za szkołę i za leczenie przestaje być biernym konsumentem – uzyskuje motywację do stania się odpowiedzialnym podmiotem, który się o siebie troszczy; wkłada zatem należyty wysiłek w swoje kształcenie i dbanie o własne zdrowie.



W przypadku studiów wyższych mamy do czynienia z dorosłymi ludźmi. Od osób pełnoletnich można się domagać traktowania swego kształcenia w szkole wyższej w sposób poważny. Studia są inwestycją we własny rozwój i szczęście – wymagają zatem określonych nakładów. Istnieją liczne sposoby łagodzenia różnic majątkowych dyskryminujących studentów niżej uposażonych. System stypendialny, pomagając zniwelować nierówności, staje się dodatkowym elementem motywującym do zaangażowania się w wysiłek edukacyjny.

Istnieją zrozumiałe trudności w ocenie krótko- i długoterminowych skutków wprowadzenia powszechnej odpłatności za studia wyższe. Liczne przewidywane zagrożenia są inaczej oceniane przez zwolenników społecznej równości, a inaczej przez ludzi przekonanych, że każdy ponosi za siebie odpowiedzialność i należy wymusić samodzielność w dbaniu o siebie.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Dylematy etyczne to sytuacje, w których dokonanie wyboru jest bardzo trudne i zmusza do pogłębionej refleksji. s. 329
- Jednym z dylematów etycznych jest kwestia eutanazji. Jej przeciwnicy zwracają uwagę na przysięgę Hipokratesa, która wyklucza możliwość świadomego doprowadzenia kogoś do śmierci. Natomiast zwolennicy podkreślają konieczność indywidualnego podejścia do każdego przypadku i prawo człowieka do decydowania o sobie. s. 329
- Etyka absolutystyczna zakazuje niektórych czynów bez względu na ich konsekwencje. Etyka konsekwencjalistyczna zwraca uwagę na konsekwencje, od których uzależnia wartość moralną czynu. s. 330
- Samobójstwo to kolejny dylemat etyczny. Myślenie o nim dotyczy faktu zła, jakim jest odbieranie sobie życia, ale też wolności jednostki. Z oceną samobójstwa wiąże się kwestia chorób psychicznych wywołujących ogromne cierpienie. Szczególne kontrowersje budzi samobójstwo popełniane jako świadomy akt woli, np. jako znak protestu. s. 331
- Aborcja, czyli przerwanie ciąży, to dylemat moralny, w którym należy wziąć pod uwagę dwie wartości: wolność kobiety i prawo płodu do życia. Spór między tymi wartościami polega na niemożności ich pogodzenia w skrajnych przypadkach, np. zagrożenia życia matki lub dziecka. s. 332
- Karanie, czyli wymierzanie kary, ma trzy przyczyny: potrzebę sprawiedliwości (tzw. stanowisko retribucyjne), zapobieganie przestępstwom (stanowisko prewencyjne) i resocjalizację (stanowisko restytucyjne). Dużym dylematem jest kwestia kary śmierci, która w wielu krajach nadal obowiązuje. W wychowywaniu lepsze efekty przynosi nagradzanie niż karanie. s. 333
- Duże kontrowersje budzi kwestia odpłatności za studia wyższe. Spór z punktu widzenia etyki wiąże się z istnieniem dwóch odmiennych postaw – elitaryzmu (podziału społeczeństwa na elity i masy) i egalitaryzmu (założeniem równości jednostek w społeczeństwie). Egalitaryści uważają nieodpłatny dostęp do edukacji za środek wyrównywania szans rozwojowych, natomiast jego przeciwnicy podkreślają ryzyko braku motywacji i niechęci do podejmowania wysiłku edukacyjnego w razie nieponoszenia kosztów za studia. s. 335



14.2. Etyka a nauka i technika

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, jakie etyczne dylematy wiążą się z rozwojem nauki i techniki.

Sto lat temu świat był dość podobny do tego, który znamy dzisiaj. Na starych zdjęciach rozpoznalibyśmy niektóre współcześnie istniejące budynki. Po ulicach jeździły już samochody. Można było rozmawiać przez telefon. Ludzie słuchali muzyki na gramofonach, chodzili do kin, elektryczność przestała być luksusem. Wielu udogodnień szukalibyśmy jednak na próżno: nie było jeszcze telewizji, o komputerach i internecie nie wspominając. Podróż na drugą stronę Atlantyku można było odbyć wyłącznie statkiem. Nikt nie słyszał o tworzywach sztucznych, a w sklepie nie kupilibyśmy ani gotowych dań, ani papieru toaletowego. Natomiast w razie infekcji nie otrzymalibyśmy antybiotyku.

Te wszystkie udogodnienia pojawiły się później; umożliwiły je nauka i technika. Korzyści, jakie osiągamy z ich postępu, to jeden z powodów, dla których przedstawiają one dla nas wartość. Ale przecież nie każda wiedza gromadzona przez naukowców ma praktyczny wymiar. Jak powiedział kiedyś fizyk Richard Feynman (czytaj: riczard fejnman), *fizyka jest jak seks; jasne, może prowadzić do praktycznych konsekwencji, ale to nie dlatego ludzie się nią zajmują*. W tym sensie część nauki to wiedza, której pożąda się dla niej samej (jak o filozofii mawiał Arystoteles). Dzięki niej rozumiemy, jak jest skonstruowany i jak działa świat.

W większości przypadków postęp nauki nie budzi wątpliwości etycznych. Czasami jednak pytanie o ten aspekt wydaje się być więcej niż uzasadnione, chociażby w przypadku technologii, które mają zastosowanie nie tylko cywilne, lecz także militarne.

W fenomenalnym *Głosie Pana* Stanisław Lem opisuje tajny projekt badawczy, w którym naukowcy starają się rozszyfrować przekaz nadany przez pozaziemską cywilizację. Niektórzy członkowie projektu (w tym główny bohater i narrator zarazem) zaczynają się obawiać, że w sygnale może być zakodowany przepis na jakiś nowy, niszczycielski rodzaj broni. Zastanawiają się, czy jeśli faktycznie tak będzie, to czy nie lepiej dla świata, żeby się nie dowiedział o ich odkryciu. Wszak nowa broń mogłaby naruszyć delikatną, zimnowojenną równowagę między mocarstwami albo – co gorsza – przyczynić się do wybuchu „gorącego” konfliktu.

Wielu ludzi nauki na przestrzeni dziejów mierzyło się z podobnymi dylematami. Albert Einstein do końca życia wyrzucał sobie, że opracowana przez niego teoria fizyczna przyczyniła się do **konstrukcji bomby atomowej**. Wielu badaczy zaangażowanych w Projekt Manhattan⁹ do końca życia walczyło z rozprzestrze-

bomba atomowa

⁹ Projekt Manhattan to program zapoczątkowany w USA w 1942 r., mający na celu konstrukcję i produkcję bomby atomowej.



nianiem broni jądrowej, w tym brytyjski fizyk polskiego pochodzenia Józef Rotblat – za co przyznano mu Pokojową Nagrodę Nobla w 1995 roku.

Wolne od wątpliwości etycznych nie są również inne technologie, zarówno istniejące, jak i wciąż rozwijane. Przykładem może być chociażby szeroko rozumiana **automatyzacja**, zarówno jeśli idzie o oprogramowanie, czyli rozwiązania z zakresu sztucznej inteligencji, jak i sprzęt, czyli postęp w dziedzinie robotyki. Jej rozwój obiecuje olbrzymie korzyści gospodarcze, ale może być ona również wykorzystana do konstrukcji nowych, autonomicznych rodzajów broni. Ta sprawa jest traktowana bardzo poważnie przez społeczność międzynarodową, bowiem masowa produkcja tanich **dronów** może dramatycznie zmienić oblicze pola walki i związane z tym straty ludzkie. Dlatego wiele osób postuluje dopisanie specjalnego aneksu do Konwencji o zakazie lub ograniczeniu użycia pewnych broni konwencjonalnych, który zakazywałby wykorzystywania takich technologii.

automatyzacja

drony

Nauka mierzy się nie tylko z pytaniem o to, czy jej owoce zostaną użyte do produkcji nowych typów broni. Wątpliwości etyczne kryją się również w pytaniu o to, czy w walce z trapiącymi ludzkość chorobami możemy wprowadzać **nieodwracalne zmiany w środowisku**. Jak daleko możemy się posunąć w przekształcaniu Ziemi („terraformingu”), walcząc ze zmianami klimatycznymi? Czy mamy prawo do modyfikacji genetycznej komarów, które roznoszą malarię? Czy w walce o większe plony możemy wpuścić do środowiska naturalnego sztuczne organizmy opracowane w laboratorium?

nieodwracalne
zmiany
w środowisku

Wspólnym mianownikiem powyższych dylematów jest fakt, że są w nie zaangażowane dwie przynajmniej tak samo ważne wartości, których jednoczesna realizacja na pierwszy rzut oka nie jest możliwa. Mamy więc do czynienia z **konfliktem aksjologicznym**. Refleksja etyczna pozwala nam lepiej zrozumieć, w jaki sposób manifestują się zaangażowane w konflikt wartości. W przypadku walki z malarią będą to ochrona ludzkiego życia versus ochrona środowiska poprzez zaniechanie zmian mogących doprowadzić do nieodwracalnych szkód w ekosystemie. Ostatecznie jednak konflikt może być rozwiązany dzięki postępowi technicznemu gwarantującemu, że do nieodwracalnych zmian nie dojdzie.

konflikt
aksjologiczny

Postęp naukowy stawia przed nami wiele takich dylematów. Nie wszystkie zaskakują nas wraz z pojawieniem się nowej technologii – dziesiątki stały się podstawą dla literatury fantastycznonaukowej. Konflikt wartości ujawnia się na przykład, kiedy rozważymy klasę udoskonaleń ludzkiego ciała wpisujących się w ideę **transhumanizmu**, czyli przekraczania naturalnych zdolności i ograniczeń człowieka za pomocą techniki. Z jednej strony rozwiązania takie dają obietnicę podniesienia jakości życia, chociażby przeciwstawiając się negatywnym efektom starzenia. Z drugiej jednak strony grożą pogłębieniem się nierówności w społeczeństwie. Bo jeśli wyłącznie zamożni będą mieli dostęp przykładowo do udoskonalonej inteligencji, to tylko oni będą czerpać z niej profity, zwiększając w ten sposób przepaść między sobą a resztą społeczeństwa. Taki świat przedstawia Richard Morgan w książce (z ekranizowanej w formie serialu) *Modyfikowany węgiel*.

transhumanizm



Kadr z serialu *Modyfikowany węgiel* (prod. USA). W świecie przyszłości ludzka świadomość może być przechowywana w formie cyfrowej i przenoszona z jednego ciała do kolejnego. Mając odpowiednie możliwości finansowe, można żyć właściwie w nieskończoność. Stać na to jednak tylko najbogatszych. Mogą oni także przechowywać regularnie aktualizowane kopie swojej osobowości w specjalnych magazynach.

**technologie
informatyczne**

Podobne konflikty kryją także inne **technologie**, zwłaszcza **informatyczne**. Na tym polu dochodzi obecnie do zderzenia dwóch przeciwstawnych wartości. Z jednej strony chcemy, żeby aktywność w sieci – podobnie jak każda inna aktywność – stanowiła naszą prywatną sprawę. Z drugiej strony narzędzia, które nam tę prywatność zapewniają (np. szyfrowanie), chronią także ludzi, którzy wykorzystują internet do niecnych celów. Ponieważ wykrywanie działalności przestępczej w sieci wymaga monitorowania ruchu, otwarte pozostaje pytanie, w jakim stopniu i na jaką na skalę państwowe organy mogą to robić (jak uzmysłowiły nam doniesienia Edwarda Snowdena, czytaj: snołdena).

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 338** • Rozwój nauki nie zawsze ma pozytywne skutki dla ludzkości, czego przykładem jest skonstruowanie bomby atomowej.
- s. 339** • Automatyzacja wiąże się z postępem technologicznym, co jest pozytywnym zjawiskiem. Etycy jednak zauważają zagrożenia spowodowane jej rozwojem – konstruowanie broni, dronów, ingerowanie człowieka w naturę. Refleksja nad automatyzacją rodzi wiele pytań i sporów dotyczących wartości (konflikt aksjologiczny).
- s. 339** • Z rozwojem nauki wiąże się dwuznaczny etycznie transhumanizm – przekraczanie naturalnych zdolności i ograniczeń człowieka za pomocą techniki.
- s. 340** • Technologie informatyczne umożliwiają i wymuszają konieczność monitorowania aktywności użytkowników w sieci przez organy państwowe, co prowokuje dyskusję o granicach takiej działalności.



14.3. Wobec korupcji

NA TEJ LEKCJI:

- rozważysz zjawisko korupcji i nepotyzmu z etycznego punktu widzenia.

Zjawisko korupcji znacząco odciska się na kształcie państwa i naszym życiu codziennym. Spróbujmy przeanalizować jego etyczne aspekty.

Przykład 1.

1. Student medycyny kupuje zaliczenie z przedmiotu anatomia.
2. Policjant przyjmuje łapówkę od nietrzeźwego kierowcy zatrzymanego za przekroczenie dopuszczalnej prędkości.
3. Producent daje łapówkę posłowi na sejm za przeforsowanie ustawy, która zmusza przedsiębiorców do zakupu właśnie jego artykułów.

Przyjrzyjmy się ukazanym sytuacjom pod kątem ich przyczyn i konsekwencji zgodnie z zasadą: rozpoznaj zło, postaraj się zrozumieć czyniącego i dokonaj oceny moralnej.

Leniwy albo wątpiący w swoje siły student lekceważy zagrożenie, które wynika z jego niewiedzy dla potencjalnych pacjentów. Niedouczony przyszły lekarz otrzymuje zaliczenie egzaminu, chociaż jest to niesprawiedliwe. Nadal będzie dążył do otrzymania dyplomu lekarskiego – uprawnienia do rozstrzygania o zdrowiu i życiu pacjentów. Sprzedający zaliczenie egzaminator lekceważy zagrożenie płynące ze strony niekompetentnego lekarza. Być może sądzi, że pensja, którą pobiera od uczelni, stanowi niewystarczający ekwiwalent zawodowego wysiłku. Wykładowca łamie zasady etyki zawodowej, postępuje chciwie i niesprawiedliwie.

Nietrzeźwy kierowca uczestniczy w powszechnym procederze łamania przepisów ruchu drogowego. Unika kary i rozzuchwalony bezkarnością będzie dalej stwarzał zagrożenie na drodze. Policjant łamie podstawową zasadę swojej pracy – kierowany chciwością przyczynia się do zwiększenia niebezpieczeństwa na drogach. Może uważa, że wykonuje ciężką, źle wynagradzaną pracę i łapówka stanowi zasłużoną gratyfikację?

Przykład trzeci pokazuje korumpowanie posłów parlamentu. Jest to zaburzenie najważniejszego procesu w państwie – procesu tworzenia prawa. Gdy wybieramy najwyższą władzę, oczekujemy, że będzie się ona kierowała jeśli nie dobrem wszystkich, to przynajmniej określonych grup wyborców. Poseł jest osobą najwyższego zaufania publicznego. Jego skorumpowanie podważa zaufanie do demokracji przedstawicielskiej.

W Polsce jesteśmy w szczególnej sytuacji, ponieważ przez bardzo długi czas byliśmy pozbawieni własnej państwowości, a więc szansy kształtowania dojrzałego



życia politycznego. Polacy przez półtora wieku podlegali zaborcom, potem przeżyli odczuwającą wojnę, by wreszcie znaleźć się w systemie, który, deklarując przywiązanie do dobra wspólnego, w praktyce kształcił nieodpowiedzialność i egoizm. Ówczesna gospodarka charakteryzowała się ciągłym niedosytem dóbr i usług, co tworzyło poczucie niepewności. Wtedy też rozwinęła się specyficzna postawa urzędników i handlowców mających realną władzę przyznawania owych rzadkich dóbr, których nie można było po prostu kupić. Wykształciły się zatem dwa nawyki. U przedstawicieli władzy i systemu dystrybucji towarów pojawiły się pycha i brak szacunku dla petentów, zaś u reszty społeczeństwa – głęboka nie-



ufność i nawyk wyszukiwania sposobów, „dojść” i znajomości. Brak czytelnych kryteriów i swobody wymiany dóbr i usług zaowocowały powszechnym przekonaniem, że przepisy prawa są „do omijania”.

Humorystyczna wizja czasów PRL-u przedstawiona w filmie Stanisława Barei *Miś* (1980).

korupcja

Korupcja to przyjmowanie przez pracownika instytucji państwowej lub społecznej korzyści majątkowej bądź osobistej w zamian za wykonanie czynności urzędowej naruszającej prawo.

nepotyzm

Nepotyzm to faworyzowanie swoich krewnych oraz przyjaciół przez osoby mające władzę, na przykład przy podziale ważnych i intratnych stanowisk.

Istotą korupcji jest wykorzystywanie urzędu publicznego – władzy, jaką ten urząd daje. Człowiek piastujący urząd jest osobą publiczną, a więc działa z nadania społeczeństwa. Jego zadaniem jest chronienie dobra wspólnego, co znaczy, że ta władza ma charakter służebny. Czy to będzie wykładowca egzaminujący studentów, czy minister uczestniczący w procesie przyznawania funduszy europejskich – służą oni społeczeństwu. Ich decyzje powinny być zatem rozumne, a osoby je podejmujące muszą się kierować dobrem społecznym.

Korupcja zakłóca działanie mechanizmów zarządzania i współgospodarzenia dobrem państwowym. Podejmowane są szkodliwe dla ogółu decyzje, a środki finansowe wydaje się niezgodnie z zasadami ekonomii i sprawiedliwości społecznej. Korupcja przyczynia się także do awansowania i gratyfikowania pracowników niezgodnie z ich kompetencjami, co pogłębia niedowład instytucji państwowych i samorządowych. Zło korupcji sięga jednak dużo dalej. Występowanie zjawisk korupcyjnych jest dla obywateli głęboko frustrujące. Społeczeństwo dzieli się na tych, którzy mają dojścia, wpływy i środki, oraz na tych, którzy są ich pozbawieni. Łapownictwo jawi się jako jedyny sposób uzyskania wpływu na istotne dla siebie kwestie. Zatem to zjawisko wprowadza w relacje międzyludzkie element głębokiej nieufności. Obywatele tracą zaufanie do urzędników i polityków. Rodzi to niszczące dla życia społecznego lekceważenie reguł i wycofywanie się zniechęconych ludzi z aktywności publicznej. Odbija się to tak-



że na jakości życia politycznego postrzeganego częstokroć jako pole brudnych interesów. Można powiedzieć, że korupcja to swego rodzaju zaraźliwy nałóg. Demoralizacji ulegają zarówno ci, którzy łapówki wymuszają, jak i ci, którzy już nie wierzą w prawo i rzetelność urzędniczych procedur. W efekcie naturalne staje się powszechne lekceważenie prawa: moralnego, cywilnego i karnego. Korupcja czyni społeczeństwo terenem brutalnej walki, w której ludzie honorowi i praworządni mają z założenia mniejsze szanse na sukces materialny. Jest to triumf egoizmu osobistego bądź grupowego.

Kadr z filmu *W krainie pieniądza*, reż. George Hickenlooper (czytaj: dżordż hikenluper; 2010).

Jack Abramoff, odnoszący sukcesy biznesmen i lobbysta, wspinały ojciec i mąż kierował skomplikowanymi aferami korupcyjnymi, w które byli zamieszani także pracownicy Białego Domu i Kongresu.



Stosunek wielu ludzi do społecznej własności i do prawa stanowionego jest świadectwem tego, jak odległa jest dla nich idea dobra wspólnego, i tego, jak zasada skuteczności zdominowała postrzeganie zasad moralnych. Na szkodliwe dziedzictwo przeszłości nakłada się wszechobecna konsumpcyjna łapczywość. Znamienne jest to, że zwykle skorumpowani są ludzie stosunkowo zamożni, których apetyty są większe od posiadanych dochodów.

Wielokrotnie pisaliśmy o podmiotowości moralnej. Jej głównym wyznacznikiem jest intelektualna samodzielność człowieka, który dystansuje się od poglądów i działań otoczenia. Do istoty korupcji należy to, że wynika ona ze społecznych postaw, a jednocześnie te postawy tworzy. Podmiotowość moralna powinna prowadzić do wyrwania się z tego błędnego koła. Polega to nie tylko na rezygnacji z korupcyjnych działań i czynnym przeciwstawianiu się takim praktykom. Trzeba podważyć same podstawy współczesnego myślenia: konsumpcyjny apetyt i odrzucenie zasad moralnych.

Nie zawsze sytuacje dotyczące korupcji są proste. Niektóre z nich, szczególnie związane z lecnictwem, nie poddają się łatwej ocenie etycznej. Te wyjątkowe przypadki nie mogą jednak podważyć negatywnej oceny korupcji jako zjawiska społecznego.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Korupcja, czyli przyjmowanie korzyści w zamian za wykonanie czynności urzędowej naruszającej prawo, to duży problem etyczny będący przykładem patologii życia publicznego. Prowadzi do utraty zaufania w społeczeństwie, a także do frustracji obywateli i wycofywania się ich z życia społecznego. s. 342
- Nepotyzm to faworyzowanie krewnych przy obsadzaniu stanowisk lub podziale zadań. s. 342



14.4. Etyka zawodowa a życie

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz wymiary pracy zawodowej;
- dowiesz się, czym jest etyka zawodowa i poznasz konkretne przykłady jej obowiązywania.

Etyka jako nauka o dobru i złu w życiu człowieka dotyczy różnych jego obszarów. W każdym z nich są jakieś wartości, które należy wcielać w życie, i pewne obowiązujące zasady moralne. Konsekwentne myślenie etyczne każe oceniać rzeczywistość w sposób podwójny. Po pierwsze, zauważamy znaczenie aksjologiczne, czyli ważność danego obszaru życia. Następnie pytamy o zasady postępowania na tym obszarze. W związku z tym, myśląc o wykształceniu, widzimy, że wspomaga ono rozwój osobisty i społeczny jednostki. Pozwala rozwijać własne możliwości, kształci zdolność współżycia z ludźmi i przygotowuje do uczestnictwa w procesie tworzenia społeczeństwa. W ramach społecznego podziału pracy wykonywane są różne zawody. Pracujący człowiek spełnia specyficzne funkcje i wpływa na jakiś obszar wartości. Jest odpowiedzialny za to, żeby wpływ ten był jak najlepszy.

wymiary pracy
zawodowej

Praca zawodowa ma trzy podstawowe wymiary. Po pierwsze jest fragmentem działań niezbędnych dla wspólnoty. Po drugie jest źródłem dochodów koniecznych dla zaspokajania różnorodnych potrzeb. Po trzecie wykonywanie pracy wpływa na pracującego. Może go rozwijać, ale może mu też szkodzić. Pamiętamy, jak wiele razy ludzie pracy walczyli o poprawę warunków zatrudnienia. Ale wiemy również o tym, jak niszcząco działa na człowieka brak pracy; dlatego bezrobocie jest ogromnym wyzwaniem dla organizatorów życia społecznego.

Trzeba pamiętać, że w praktyce trudno jest konkretnemu człowiekowi wciąż zastanawiać się nad wartościami będącymi w jego zasięgu. Potrzebne są normy moralne porządkujące zachowania i decyzje. Myślenie moralne nakazuje ustalić zasady postępowania związane z zawodową odpowiedzialnością moralną.

etyka
zawodowa

Etyka zawodowa to zbiór norm moralnych określających postępowanie przedstawicieli danego zawodu.

etyka w pracy
dziennikarskiej

Dla **dziennikarza** głównym zadaniem jest informowanie odbiorców o tym, jak jest; czy to relacjonując fakty, czy też analizując przyczyny i skutki różnych wydarzeń. Wartością kluczową, czyli postulowanym celem działania dziennikarza, jest jak najlepsza wiedza społeczeństwa o wydarzeniach i ich przyczynach. Nie sposób realizować idei demokratycznego uczestnictwa, nie mając wiedzy prawdziwej, a przynajmniej maksymalnie zbliżonej do prawdy. Teoretycy demokracji wskazują kluczowe znaczenie dziennikarstwa dla jej sprawnego funkcjonowania. Dlatego też media nazywa się czwartą władzą; obok ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Zatem powinnością dziennikarza jest **dbanie**



o zgodność podawanych informacji z rzeczywistością. Warto przytoczyć odpowiedni zapis kodeksu etycznego: *Informacje należy wyraźnie oddzielać od interpretacji i opinii*¹⁰. W związku z tym dziennikarza powinny charakteryzować: rzetelność, obiektywizm i krytycyzm w ocenie źródeł posiadanych informacji.

Łatwo zauważyć fundamentalny konflikt między wskazaną podstawową zasadą dziennikarstwa a zapotrzebowaniem dziennikarza na dochody czy wręcz na utrzymanie się w zawodzie. Niejednokrotnie staje on wobec pokusy ulegania zapotrzebowaniu odbiorców na sensację czy informacje i opinie zgodne z ich przekonaniami. Sprzyja to nierzetelności działań oraz powierzchowności przekazu. Druga pokusa to uleganie osobom wpływowym – bogaczom bądź władzy; stawanie się narzędziem ekonomicznej czy politycznej manipulacji obywatelami. Można zwrócić uwagę na znamienne różnicę między pojęciami: środki masowego przekazu i środki masowej informacji. W drugim określeniu zawiera się rzetelne informowanie. Pierwsze wskazuje intencję tzw. kształtowania opinii publicznej.

Zauważamy liczne zagrożenia dla rzetelnego dziennikarstwa. W takiej sytuacji szczególnej wagi nabiera wolność umysłowa obywateli. Bez ich krytycyzmu i woli poszukiwania prawdy staną się oni bezmyślnymi konsumentami sensacji oraz polityczno-reklamowej manipulacji.

Etyka medyczna ma bardzo stare źródła; starożytną przysięgę Hipokratesa współcześnie składają absolwenci studiów medycznych. Naczelną wartością w etyce medycznej jest **zdrowie i życie człowieka**. Zasada *primum non nocere* (po pierwsze nie szkodzić) obowiązuje powszechnie. Lekarz jest symbolem bezinteresowności w udzielaniu pomocy; nawet wtedy, gdy dotyczy to mordercy lub wymaga przezwyciężenia wstrętu przed odorem zaniedbanej bezdomnej osoby.

Praktyka działania lekarskiego prowadzi do sytuacji nieoczywistych. Działanie skuteczne często wymaga procedur bolesnych czy jakkolwiek naruszających komfort chorego. Szczególnie widać to na przykład przy stosowaniu chemioterapii w leczeniu nowotworów. Pociąga ona za sobą liczne dolegliwości, ale cierpienia pacjenta uważane są za mniejsze zło wobec celu – ratowania albo przynajmniej przedłużenia życia pacjenta.

Kadr z serialu *Dr House* (2004–2012). Zdarzają się jednostki, które w niekonwencjonalny sposób traktują zasady etosu zawodowego. Doktor Gregory House (w tej roli Hugh Laurie) z pewnością do nich należy. Jest arogancki, nieuprzejmy, manipuluje ludźmi – ale przy tym jest genialnym lekarzem.



Kodeks etyki lekarskiej zawiera zalecenia, które są szczególnie interesujące z punktu widzenia naszych rozważań. Artykuł 8 mówi o tym, że lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą

etyka
medyczna

¹⁰ Kodeks etyki dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.



starannością, poświęcając im niezbędny czas. Jak pogodzić to zalecenie z koniecznością obsłużenia w przychodni maksymalnej ilości chorych w ograniczonym czasie? Lekarzowi pozostają wtedy następujące możliwości: znacznie wydłużyć czas swojej pracy, pozwolić na kolejkę pacjentów rosnącą do absurdalnych rozmiarów, bądź też ograniczyć czas przeznaczony na każdego pacjenta tak bardzo, że diagnostyka i (bardzo ważny) kontakt z pacjentem zmaleją w sposób przeczący możliwości skutecznego leczenia. Wobec takich realiów staje artykuł 11 wskazujący, że lekarz powinien zabiegać o wykonywanie swego zawodu w warunkach, które zapewniają odpowiednią jakość opieki nad pacjentem. Czy oznacza to, że ma on walczyć o zwiększenie nakładów społeczeństwa na opiekę zdrowotną? Zatrudnienie większej ilości lekarzy w zwiększonej ilości gabinetów? Nasze rozważanie prowadzi do ważnej konkluzji: rzetelne spełnianie zasad danej etyki zawodowej popycha do zaangażowania w obszarach daleko wykraczających poza wąski obszar wykonywania swojego zawodu.

Jeden z obszarów życia społecznego stanowi także **szkoła**. Jest ona dziedziną szczególnie ważną, zwłaszcza z punktu widzenia czytelników tej książki. Na terenie szkoły uczniowie i nauczyciele spędzają wiele czasu. Młodzi ludzie przeżywają tam doświadczenia mające decydujący wpływ na ich rozwój, gdyż prawie każdy członek społeczeństwa spędza w szkole nawet kilkanaście lat.

Zło i dobro zaznane oraz zaobserwowane w szkole mają ogromny wpływ na rozwój członków społeczeństwa, a zwłaszcza na ich moralność.

Pisaliśmy uprzednio, że powinnością człowieka jest właściwe odczytanie wartości będących w jego zasięgu i dostosowanie się do wyników swojego rozpoznania. Zalecenie to w odniesieniu do terenu szkoły wymaga właściwej oceny najważniejszych dla niej wartości. To prowadzi do pytania: jaki jest etos szkoły? Rozmowa na ten temat powinna wychodzić od wartości, które nauczyciele i uczniowie wspólnie uznają za ważne. Potrzebna jest zgoda co do wartości i norm podstawowych. Tymczasem bardzo często brakuje wspólnych przekonań w tym zakresie.

Przykład 1.

1. Nauczyciel X jest bardzo wymagający. Stwarza atmosferę ogromnej presji, przez co stresuje uczniów. Ich wiedza i umiejętności są okupione dolegliwościami zdrowotnymi oraz zaniżonym poczuciem własnej wartości.
2. W pewnym liceum wśród uczniów panuje przemoc. Gang agresywnych nastolatków wymusza pieniądze, upokarza wielu uczniów i lekceważy przepisy oraz polecenia nauczycieli.
3. Pani H. nie radzi sobie z utrzymaniem dyscypliny wśród uczniów jednej z klas. Po każdej lekcji jest całkowicie wyczerpana obojętnością młodzieży na jej apele. Nauczycielka dojrzewa do bardziej stanowczych zachowań.
4. K. – uczeń liceum – traktuje swoją edukację jako narzędzie do zdobycia świadectwa maturalnego. Lekceważy zasady oraz ideały propagowane przez nauczycieli i handluje kradzionym sprzętem audio.
5. Pani D. była nauczycielką surową, oschłą i nielubianą przez uczniów. Wiadomość o odwołaniu prowadzonej przez nią lekcji początkowo sprawiła młodzieży ogromną radość. Ta euforia minęła, kiedy okazało się, że przyczyną nieobecności nauczycielki jest jej śmiertelna choroba.



Prawie we wszystkich przykładach występuje charakterystyczna rozbieżność między przekonaniami nauczycieli i uczniów dotyczącymi dobra i zła. Może to być traktowanie uczniów przedmiotowo, bandyckie lekceważenie godności kolegów i norm społecznych czy też rażące rozmijanie się motywów nauczycielki i uczniów nieprzekonanych do wartości edukacji. Jest nią także cwaniactwo lub bezmyślność ucznia.

Ideały szkoły i dobra wola często mijają się z potrzebami oraz zachowaniami uczniów i nauczycieli. Zatem trudno jest mówić o wspólnocie edukacyjnej będącej potencjalnie źródłem niewyczerpanych pozytywnych doznań i korzyści ucznia.

Przykład 5. pokazuje sytuację szczególną. Otóż bariera dzieląca nauczycielkę i uczniów zaczyna pękać wtedy, gdy dociera do nich tragizm jej sytuacji. Pojawiające się u nich współczucie stanowi niewielką szansę na stworzenie pomostu łączącego ze sobą nauczyciela i uczniów.

Często między poglądami moralnymi uczniów i nauczycieli występują duże różnice. Sprzyja to wzajemnej obcości, konfliktom i aktom agresji. To zjawisko ciągle postępuje i stanowi zasadnicze zagrożenie dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia. Sprawą wielkiej wagi jest wyznawanie przez daną wspólnotę (terytorialną bądź czynnościową) zbliżonego systemu wartości. Społeczność z trudem funkcjonuje, gdy jej członkowie masowo lekceważą i łamią podstawowe zasady uczciwości i szacunku dla współobywateli.

Tworzenie etosu szkoły wymaga zatem zbudowania swoistej wspólnoty edukacyjnej. Jej koniecznym składnikiem jest zgoda nauczycieli i uczniów na temat dobra i zła. Nie może ona zaistnieć bez rzetelnego dialogu. Bez niego nie uda się realizować podstawowej funkcji szkoły, jaką jest rozwijanie osobowości uczniów tak, by stawali się podmiotami moralnymi, które uczestniczą w kulturze i podtrzymują jej istnienie.

Etyka zawodowa jest zastosowaniem pewnej etyki ogólnej do danego obszaru rzeczywistości.

Na tym przekonaniu opiera się myślenie o etyce zawodowej **nauczyciela**. Jest oczywiste, że nauczyciel powinien być sprawnym dydaktykiem i opiekunem młodzieży. Nie możemy także zapominać, że wpływa on na swoich uczniów nie tylko w sposób celowy i świadomy. Oddziałuje na nich całym swym zachowaniem. Jest dla uczniów reprezentantem świata w ogóle, a świata dorosłych w szczególności. Zdajemy sobie sprawę z tego, że współcześnie uczniowie spędzają z nauczycielami dużo więcej czasu niż ze swoimi krewnymi. Szkoła przez wiele lat to główna instytucja, z którą mają kontakt młodzi ludzie. W niej uczą się stosunku do praw i zasad, do obowiązków oraz postawy wobec instytucji społecznych w ogóle.

Jakość całej szkoły i zachowań poszczególnych nauczycieli ma ogromny wpływ na życiowe postawy uczniów.

Odpowiedzialność nauczyciela rozciąga się nie tylko na uczniów, lecz także na niego samego. Nauczyciel, podobnie jak lekarz i prawnik, jest osobą społecznego zaufania. Powierzenie mu opieki nad dziećmi pociąga za sobą szczególne

etyka
nauczycielska



powinności. Zatem, oprócz cech tradycyjnie uznawanych za niezbędne w tym zawodzie: rzetelności, konsekwencji, bezstronności, uczciwości, nauczycielowi są potrzebne takie cechy, jak samokrytycyzm, samoświadomość, praca nad sobą oraz dobra komunikacja z otoczeniem.



Nauczyciel powinien być sprawnym dydaktykiem i opiekunem młodzieży.

Najważniejszym zadaniem nauczyciela jest ciągła praca nad własną osobowością.

W zawodzie pedagoga często pojawia się problem ograniczonych możliwości. Słabe wyposażenie szkół, opór uczniów i ich rodzin, niemożność określenia dokładnego zakresu swojej odpowiedzialności są bardzo męczące i często prowadzą do tak zwanego wypalenia zawodowego. Dlatego tak bardzo potrzebne są nauczycielowi silne pozytywne więzi z uczniami, współpracownikami oraz ze światem wartości.

Dbanie o postępowanie w zgodzie z najważniejszymi normami etycznymi i rozwijanie umiejętności wyrażania emocji są moralnymi obowiązkami każdego człowieka, który swoją osobą wpływa na podopiecznych.

Etykę zawodową można sprowadzić do zbioru konkretnych zasad (zakazów i nakazów). Jest to zrozumiałe, ponieważ specyfika zawodu (obszaru wartości, z którymi w danym zawodzie ma się częsty kontakt) nakazuje chronić konkretne wartości. To ograniczenie nie może jednak powodować zaniedbania podstawowej zasady mówiącej o tym, że etyka zawodowa jest zastosowaniem etyki ogólnej do konkretnego obszaru rzeczywistości. W żadnym zawodzie nie należy zapominać o zasadzie ogólnej: o osobistym polu odpowiedzialności i jego wewnętrznych ograniczeniach.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 344** • Podstawowe wymiary pracy zawodowej to: działanie dla wspólnoty, źródło dochodów, wpływ na pracującego (pozytywny lub negatywny).
- s. 344** • Etyka zawodowa określa normy moralne postępowania przedstawicieli danego zawodu. Jest zastosowaniem etyki ogólnej do konkretnego obszaru rzeczywistości. Przykładowo obowiązkiem dziennikarza jest przekazywanie odbiorcom prawdziwych informacji. Natomiast głównym motywem działania lekarza powinno być zdrowie i życie pacjenta.
- s. 347** • Bardzo ważną rolę odgrywa myślenie etyczne w szkole, gdzie powinno się budować swoistą wspólnotę edukacyjną. Etyka zawodowa nauczyciela powinna wypływać ze świadomości, jak wielki wpływ ma on na młodych ludzi powierzonych jego opiece.



14.5. Człowiek wobec śmierci

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, że śmierć ma wiele wymiarów;
- przyjrzyj się śmierci z biologicznego i etycznego punktu widzenia.

Myślenie o egzystencji człowieka nie może omijać problemu **śmierci**. Jest ona nieusuwalnym składnikiem kultury i przeżyć jednostki. Stosunek do śmierci to jeden z podstawowych wyznaczników ludzkiej postawy. Człowiek jest bytem-ku-śmierci, jak to określił Martin Heidegger.

Śmierć ma wiele wymiarów: biologiczny, eschatologiczny¹¹, społeczny i etyczny. Przyjrzyjmy się dwóm z nich.

Z **biologicznego** punktu widzenia umieranie organizmów jest niezbędnym czynnikiem wymiany pokoleń, stwarza szansę na dokonywanie zmian i tworzenie nowych jakości w życiu społecznym. Nieuchronność śmierci wyzwała potrzebę jej przezwyciężenia. **Próby przezwyciężenia śmierci** dokonują się na wielu drogach. Przede wszystkim to pozostawienie potomstwa, które będzie dziedzicem cech genetycznych oraz dorobku materialnego i duchowego rodziców. Następnym sposobem jest pozostawienie po sobie śladów; poczynając od piramid, poprzez kolejne wynalazki, aż do nieśmiertelnego dzieła kultury. Możemy tu przytoczyć choćby Horacjaną deklarację *Non omnis moriar* (nie wszystek umrę) z pieśń III *Exegi monumentum*. Poważną część dorobku cywilizacji stanowią mniej lub bardziej rozwinięte przejawy troski o duszę (od balsamowania ciał i ochraniających je grobowców, aż po ostatnie namaszczenie dokonywane przez katolickiego księdza).

Z **etycznego** punktu widzenia śmierć – własna czy cudza – stanowi wielkie wyzwanie. Przede wszystkim dlatego, że strach przed nią może popychać do hańbiących czynów bądź niegodnej bierności. Zarazem warto umieć „spojrzeć śmierci w twarz”. Filozof Henryk Elzenberg powiedział, że etyka jest nauką o mężnym zachowaniu się wobec bytu. To męstwo dotyczy także śmierci.

Mamy do czynienia z kłopotliwą sprzecznością. Z jednej strony śmierć jest wszechobecna dzięki popularyzatorom czy konsumentom sensacji. A z drugiej strony często ucieka się od jej realności.

Przykład 1.

Pewien mężczyzna zaniósł do lekarza wyniki swoich badań. Lekarz, przyjrawszy się im, zasugerował biopsję¹². Pacjent się nie wahał i natychmiast zgodził się na zabieg. Z kolei

¹¹ Eschatologia – doktryna religijna, a także teoria filozoficzna, traktująca o losach pośmiertnych człowieka oraz celu i przeznaczeniu świata.

¹² Biopsja – pobranie materiału biologicznego z przypuszczalnie zmienionych chorobowo tkanek, który pozwala ocenić potencjalne zmiany, szczególnie pod kątem możliwości wystąpienia nowotworu.

wymiary śmierci

biologiczny
wymiar śmierci

próby
przezwyciężenia
śmierci

etyczny
wymiar śmierci



jego znajomy, będący w średnim wieku, oświadczył, że nie pójdzie do lekarza, gdyż boi się, że badania mogą ujawnić jakąś groźną chorobę.

Można zasadnie twierdzić, że wręcz obowiązkiem dojrzałego człowieka mającego rodzinę i zobowiązania jest dbać o wczesną diagnozę i możliwość skutecznego leczenia. Jeżeli odejdziemy od egoistycznej koncentracji na własnej śmierci, zauważymy poważny problem. Otóż śmierć osoby bliskiej, często poprzedzona długotrwałą i pełną cierpień chorobą, jest niestychanie ciężką próbą dla osób bliskich. Krewni chorego doświadczają dojmującej bezsilności, grożącej wręcz wypaleniem uczuciowym. Istnieje zjawisko poczucia winy krewnych, kiedy odczuwają ulgę po śmierci bliskiego.

Przykład 2.

Pan J. przez pół roku wraz z narzeczoną pielęgnował w domu swoją matkę umierającą na nowotwór żołądka. Kiedy jej czas się skończył, po paru miesiącach powiedział następujące słowa: „Możliwość pielęgnacji mamy, towarzyszenia jej do końca była jedną z najlepszych rzeczy, jakie mnie w życiu spotkały”.

To wyznanie jest pięknym świadectwem miłości i dojrzałości osobowej. Trudne doświadczenia mają w życiu dwojakie znaczenie: sprawdzają jakość człowieka i jednocześnie są szansą dla jego rozwoju.

Zatem stosunek do śmierci jest bardzo ważną sprawą. Przekonanie człowieka o jego wszechmocy, nazwane postawą techniczną (zapożyczamy to sformułowanie od Antoniego Kępińskiego), owocuje **niezgoda na śmierć**. Przejawia się ona w różny sposób. Istnieje zjawisko odsuwania umierania sprzed oczu, pozostawiania w szpitalach osób w stanie terminalnym.

Warto pamiętać, że mamy świadectwa zróżnicowanego podejścia do śmierci w różnych kulturach. Od rozpaczliwego spychania myśli o niej do uznania śmierci ciała za rzecz drugorzędną wobec wyższych wartości. Podczas II wojny światowej żołnierzy amerykańskich zadziwiła postawa Japończyków, którzy woleli zginąć, niż dostać się do niewoli. Ludzie wychowani w kulcie życia i przyjemności nie rozumieli, że ich przeciwnicy cenili honor wyżej niż życie.

Zrozumienie stosunku innych ludzi do śmierci wymaga dużej wiedzy i wyobraźni. Fakt śmierci może być różnie odbierany. Pytając o jej **sens**, przeżywamy czasami bunt uczuciowy i etyczny. Śmierć dziecka na białaczkę, czołowe zderzenie na drodze, zamroczony alkoholem człowiek, który zginął w wywołanym przez siebie pożarze. Mówi się wtedy o bezsensownej śmierci. Istnieje śmierć głupia, absurda, budząca radykalny sprzeciw. Istnieje też śmierć zaszczytna, bohaterska. Ucząca nas, że człowieka stać na odwagę i poświęcenie. Można nieodwracalnemu faktowi śmierci nadać sens.

niezgoda na śmierć

sens śmierci



Wielu ludzi czuło ogromne poruszenie, gdy słyszeli o ponad czterystu nowojorskich strażakach pogrzebanych pod gruzami World Trade Center.

Przykład 3.

Pewna kobieta nie zauważyła kryzysu przyjaciółki. Po jej samobójstwie bardzo cierpiała, obwiniając się za swój egoizm i niedomyślność. Wreszcie dojrzała do decyzji: musi zacząć żyć tak, by uważnie patrzeć na ludzi wokół, by nie przegapić kogoś w rozpacz.



Co możemy wyciągnąć z cudzej śmierci? Naukę.

W poprzednich rozważaniach dotyczących szczęścia wskazaliśmy dwa podstawowe składniki: jak doznawać dobrostanu i jak żyć dobrze, czyli w zgodzie z wartościami wysokimi. Kiedy w związku z tym myślimy o śmierci, nasuwają się pewne postulaty. Pierwszy proponuje kształtowanie dzielności. Kolejny głosi, że warto poznać zjawiska psychiczne towarzyszące umieraniu i żałobie. Wreszcie, widząc osoby, którym czyjaś śmierć wyrządziła krzywdę, można im współczuć i dawać wsparcie. Do tego porządku należy też szacunek dla zmarłych i miejsc pochówku. Wreszcie: pamięć o tych wszystkich, którzy byli przedtem, i których jesteśmy dłużnikami.

Nie wiemy, czy śmierć ma sens. Myślę jednak, że możemy tej śmierci odpowiedzieć przez rozumne wnioski. Warto przez refleksję i ćwiczenie woli przygotować się: zarówno do obcowania ze śmiercią czyjąś, jak i do własnego godnego umierania.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Śmierć ma kilka wymiarów – biologiczny, eschatologiczny (związany z wiarą), społeczny i etyczny. s. 349
- Biologiczny wymiar śmierci oznacza nieuchronność umierania organizmów związaną z cyklem natury. To niezbędny czynnik wymiany pokoleń i tworzenia nowych jakości w życiu społecznym. s. 349
- Próby przezwyciężenia śmierci obejmują pozostawienie potomstwa oraz zaznaczenia swojej obecności w postaci dorobku materialnego i wytworów kultury. s. 349
- Etyczny wymiar śmierci wiąże się z koniecznością skonfrontowania się z nią i przyjęciem odpowiedniej postawy – czynnej lub biernej. Ponadto ważnym aspektem jest oddanie szacunku śmierci przez pochówek, żałobę i pamięć o osobie, która odeszła. s. 349
- Człowiek współczesny często nie potrafi się pogodzić z istnieniem śmierci, unika kontaktu z nią lub ją banalizuje. s. 350
- Ludzie w kontakcie ze śmiercią pytają o jej sens. Niejednokrotnie trudno go odnaleźć; wtedy mówimy o śmierci bezsensownej. Istnieje jednak też śmierć bohaterska. s. 350



14.6. W poszukiwaniu szczęścia

NA TEJ LEKCJI:

- dowiesz się, jaka jest różnica między szczęściem, zadowoleniem a satysfakcją;
- poznasz pojęcie cierpienia z etycznego punktu widzenia;
- nauczysz się analizować szczęście w kategoriach etyki i moralności;
- przeczytasz o różnych rodzajach szczęścia i sposobach na jego osiągnięcie.

Szczęście jest jednym z najważniejszych aspektów życia człowieka. Bywa obiektem marzeń, przedmiotem rozważań mędrców, dobrem najwyższym, a zarazem najtrudniejszym do zdobycia. Z pewnością jest czymś bardzo złożonym, a samo pojęcie szczęścia jest bardzo wieloznaczne¹³.

Z etycznego punktu widzenia rozważania na temat **szczęścia** mają znaczenie podwójne. Po pierwsze dlatego, że wybór właściwego sposobu dążenia do szczęścia jest jednym z podstawowych problemów filozofii praktycznej. Po drugie zaś dla osiągnięcia szczęścia ma ogromne znaczenie właściwe ustosunkowanie się do wartości i norm zarówno z aksjologicznego, jak i funkcjonalnego punktu widzenia. Przez użycie wyrazu „funkcjonalny” chcemy wskazać, że wartość etyczna dążeń i wyborów ma duże znaczenie dla praktycznego osiągnięcia szczęścia.

Istnieje grupa słów związanych ze szczęściem. Ich wspólną cechą jest to, że opisują jakieś pozytywne doznanie człowieka¹⁴.

Wśród tych słów znajdziemy przede wszystkim „**przyjemność**”. To słowo opisuje doznanie towarzyszące różnym sytuacjom. Omawiając je, najpierw trzeba wskazać stan zaspokojenia podstawowych potrzeb organizmu. Odżywianie, sen, wypoczynek, zaspokojenie popędu płciowego – te sytuacje dają przyjemność. Doznajemy jej również wtedy, gdy zakończą się doznania przykre: ból, silne pragnienie, zmęczenie, bardzo silny strach. Uczucie przyjemności pełni istotną funkcję w życiu człowieka. Stanowi nagrodę za zaspokojenie potrzeb psychofizycznych organizmu oraz za uniknięcie uświadomionych zagrożeń. Przyjemność dotyczy nie tylko podstawowych potrzeb. Lubimy smak jakiejś potrawy, wygodne buty, harmonijne dźwięki muzyki. Wraz ze wzrostem możliwości zaspokajania potrzeb rośnie liczba i złożoność przyjemności odczuwanych nie tylko w wyniku doznawania bodźców, ale i na samo ich wspomnienie albo przewidywanie ich wystąpienia (dlatego można zasadnie mówić o umiejętności, wręcz sztuce doznawania różnych przyjemności).

¹³ Patrz: rozdział 5.

¹⁴ Trzeba pamiętać, że język opisujący omawiane zagadnienia jest bardzo niejednoznaczny, co może powodować liczne nieporozumienia i spory.

etyczne spojrzenie
na szczęście

przyjemność



Pozytywnym doznaniem dla człowieka jest na przykład radość ze zjedzenia smacznego posiłku w towarzystwie najbliższych.



Opisane powyżej przyjemności mają głównie charakter zmysłowy. Znamy również inne – związane z tym, że dzieje się (działo się lub wystąpi w przyszłości) coś, co nam odpowiada. Pisaliśmy wcześniej, że nasze uczucia prawie zawsze odnoszą się do świata. W związku z tym otaczająca nas rzeczywistość jest dla nas przyjemna, przykra bądź po prostu obojętna. Przykrości sprawiają, że działamy po to, by zmieniać rzeczywistość na taką, która nam odpowiada. Możemy też uciec od przykrego doznania: nie widzieć jego przyczyny, oddalić się, by z nią nie obcować, wreszcie stwierdzić, że nas to nie obchodzi. Ludzie poprawiają sobie nastrój przez kupowanie rzeczy lub szukanie miłego towarzystwa. Wiąże się to z taktyką zagłuszania uczuć negatywnych, często polegającą na ucieczce od przykrych myśli.

Uciekanie od kłopotów może przybrać postać nawykowego uciekania od rzeczywistości – czy to od konkretnego problemu, czy od bólu istnienia w ogóle. Przykładem może być sytuacja, gdy ktoś, nie mogąc się zabrać do nauki przed egzaminem, idzie na imprezę. Zdarza się też uciekanie w czytanie książek, słuchanie muzyki, aż do częstego upijania się i przyjmowania środków odurzających.

Trudności w pokonywaniu życiowych przeszkód mogą być przyczyną zaburzeń w rozwoju osobowości i powstawania wielu uzależnień.

W opisie stanu swojej psychiki warto odróżnić stany bezpośredniego pozytywnego odczuwania bodźców od akceptacji aktualnego stanu rzeczy. Wprowadzimy tutaj rozróżnienie między przyjemnością a drugim stanem, będącym jakby na wyższym poziomie.

Zadowolenie to uczucie przyjemności wywołane spełnieniem się pragnień lub pozytywną oceną jakiegoś wydarzenia.

zadowolenie

Powyższe sformułowanie opisuje przeżycie będące czymś więcej niż odpowiedzią organizmu na bodźce. Może ono wystąpić w wyniku sukcesu własnego bądź osoby, której dobrze życzymy. Zadowolenie zdaje się bardziej ogólne, mniej egocentryczne niż przyjemność. Poza tym jest ono przedłużone w czasie. Warto dodać, że zadowolenie może występować niezależnie od zachodzącej równolegle nieprzyjemności albo nawet cierpienia. Wydaje się, że ma ono charakter sądu oceniającego, subiektywnego.



Kamil Stoch z Kryształową Kulą po zdobyciu pierwszego miejsca na finałowych zawodach w Planicy. Stan zadowolenia występuje w wyniku sukcesu własnego lub osoby, której dobrze życzymy.

Przykład 1.

1. Jerzy jest biegaczem średniodystansowym. Na treningu, mimo bólu mięśni, pokonuje wiele kilometrów. Jednocześnie czuje zadowolenie z tego, że nie poddaje się słabości i zbliża się do uwieńczenia ciężkiej pracy – sukcesu w zawodach sportowych.
2. Maria zlikwidowała lokatę w banku, a podjęte pieniądze oddała na operację ubogiej kuzynki. Szkoda jej niezrealizowanych marzeń o zakupie nowych mebli, ale czuje satysfakcję z tego, że mimo wątpliwości zdołała się przełamać i pomóc potrzebującej.

Podane przykłady zwracają naszą uwagę na hierarchizację pozytywnych przeżyć człowieka. Takie doznania, wyrażone w hasłach: „przyjemność”, „zadowolenie”, „szczęście”, tworzą pewien ciąg: od przeżycia najniższego (zwykle mniej trwałego) do najwyższego. Pamiętamy oczywiście, że doznania zmysłowe były przez hedonistów¹⁵ uważane za dobro najwyższe i podstawowy cel, do którego należy dążyć.

Od dawna trwa spór o to, jakie dobra w życiu człowieka są najważniejsze. Niezależnie od tego widzimy także jakościową różnicę między przyjemnościami, zadowoleniem i szczęściem. Nasuwa się stwierdzenie, że życie samymi przyjemnościami zmysłowymi wydaje się niegodne człowieka¹⁶. Warto pamiętać, że nadmierna koncentracja na przyjemnościach (szczególnie zmysłowych) bardzo często powoduje znudzenie. Przestaje nas pobudzać to, co przedtem było atrakcyjne. Człowiek poszukujący owych pobudzeń znajduje nowe, bardziej wyszukane sposoby zaspokajania tych samych potrzeb. Występuje wtedy zjawisko perwersji potrzeb – komplikowania sposobu ich zaspokajania. Nowy sposób jest bardziej atrakcyjny i na pewien czas odsuwa znudzenie.

Nasze rozważania idą po linii stopniowania stanów dodatnich. Omówiliśmy przyjemności oraz kłopoty związane z opieraniem na nich szczęścia (pamiętamy cały czas, że słowo „przyjemność” oddaje pozytywne stany pochodzące z wielu źródeł – łącznie z uczuciem wewnętrznego spokoju i zadowolenia z siebie). Jednocześnie widzimy, że pojęcie zadowolenia ma szersze znaczenie niż słowo „przyjemność”.

¹⁵ Patrz: rozdział 9.

¹⁶ Pisał już o tym Arystoteles.



Przykład 2.

1. Antoni jest zadowolony z tego, że po wizycie u stomatologa ustał ból zęba.
2. Maria jest zadowolona z ocen, które jej córka przynosi ze szkoły.
3. Janusz jest zadowolony z wyników wyborów na prezydenta miasta.
4. Amelia jest zadowolona ze swoich dotychczasowych osiągnięć w pracy zawodowej.

W przywołanych sytuacjach widać stopniowanie obiektu zadowolenia. Na początku wskazaliśmy ulgę od nękającego bólu i zmniejszenie niepokoju o córkę, następnie akceptację faktu społecznego, wreszcie pozytywne podsumowanie własnego zawodowego życia. Zadowolenie może wynikać z zaniku stanu cierpienia czy dyskomfortu (np. pamiętamy ulgę, która towarzyszyła odnalezieniu zagubionego portfela). Cieszy również pomyślny przebieg wydarzeń, które nie są nam obojętne (np. radość po zwycięstwie sportowych reprezentantów naszego kraju).

Przykład 3.

Jędrzej nie dostał się na wymarzoną uczelnię. Jego samopoczucie jest bardzo złe, ponieważ czuje się winny – nie sprawdził, jakie są szczegółowe wymagania egzaminacyjne. Co gorsza, w pamięci ma inne swoje zaniedbania z przeszłości i ich złe skutki. Uważa się za nieudacznika i czuje do siebie pogardę.

Istnieje wiele świadectw związku między stosunkiem do siebie a przeżywaniem zadowolenia. Nawet poważne porażki znosimy zwykle lepiej, jeżeli poprzedza je rzetelna praca i odważna walka – kiedy nie mamy sobie nic do zarzucenia.

Z poczuciem własnej wartości jest związana **satysfakcja** – zadowolenie z własnego działania. Niewiele rzeczy cieszy nas tak, jak własne sukcesy.

satysfakcja

Przykład 4.

Karolina od roku jest matką. Często odczuwa ogromne zmęczenie, żal jej wielu utraczonych przyjemności i niezrealizowanych dążeń. Jednocześnie czuje satysfakcję z tego, że daje sobie radę. Wierzy w swoje umiejętności, jest dumna z dobrze wypełnianej opieki nad dzieckiem. Odczuwa też spełnienie tej fundamentalnej powinności jako ważniejsze od tego, co utraciła w wyniku macierzyństwa. Poczucie dumy łączy się z gorącą miłością do dziecka i sprawia, że Karolina często odczuwa przyjemność, a nade wszystko czuje się szczęśliwa.

Przykład Karoliny wskazuje na to, że uczucia ulegają (zwykle, choć nie zawsze) hierarchizacji. Oznacza to, że subiektywnie jedno staje się ważniejsze od innych. Bilans Karoliny jest pozytywny, mimo że występują także negatywne strony jej sytuacji. Dla przeżywania nawet chwilowych stanów duże znaczenie ma właśnie bilans – przekonanie o słuszności i skuteczności własnego postępowania.



Widzimy zatem, że osobiste samopoczucie wynika ze stanów mających różne rozłożenie w czasie. Może to być chwilowe zadowolenie albo nawet euforia, jak wtedy, gdy zdobywamy decydujący punkt w meczu piłki nożnej, czy duma z siebie, gdy zanosimy do domu bardzo dobre świadectwo maturalne. Taki stan pozostawia trwały ślad w naszym myśleniu. Sukcesy budują w nas coś trwałego, co będzie miało długotrwały wpływ na nasze samopoczucie.



Zadowolenie człowieka może wy pływać z pozytywnego według niego przebiegu wydarzeń, na przykład po wygranym meczu naszej reprezentacji.

Kiedy przeżywamy intensywne zadowolenie – radość, euforię – chcielibyśmy ten stan przedłużyć. Chcemy czuć się szczęśliwi (stąd zagrożenie pokusą uzyskania euforii środkami farmakologicznymi; łatwo wtedy o przyzwyczajenie w uzyskiwaniu stanu

szczęścia niejako na skróty, bez wysiłku). Intensywne i często długotrwałe zadowolenie nazywamy **szczęściem**.

szczęście

Na początku trzeba odróżnić szczęście jako chwilowe przeżycie od stanu długotrwałego.

Przykład 5.

1. Grażyna jest szczęśliwa, bo bliski jej sercu mężczyzna powiedział, że ją kocha.
2. Rafał ma szczęście, że wyszedł cało z bardzo poważnego wypadku.
3. Krzysztof i Maria są szczęśliwym małżeństwem – żyją zgodnie, w dobrobycie, mają wspaniałe dzieci.
4. Pan D. jest szczęśliwy – mimo biedy i samotności pogodnie patrzy na życie i umie się cieszyć małymi rzeczami.

Na wstępie powyższych rozważań widzimy stan chwilowej uczuciowej euforii. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to stan przemijający. U zakochanych bywa bardzo nasilony, ale łatwo może przejść w krańcowe przygnębienie.

Czasem szczęściem nazywamy dobre zrządzenie losu, a człowieka, któremu się to przytrafia – szczęściarzem. W tragicznych chwilach z całą ostrością trafia do naszej świadomości wartość tego, co mamy: życia i zdrowia. Pojawia się ciekawa kwestia, czy umiemy na co dzień doceniać dary losu. Warto nadmienić, że ta umiejętność ma istotne znaczenie dla bycia szczęśliwym.

Życie Krzysztofa i Marii spełnia przyjęte kryteria szczęśliwości. O takich ludziach mówimy, że dobrze im się wiedzie. Nie wiemy, co przeżywają, ale wyglądają na szczęśliwych. Czasami jest tak, że sądzymy o kimś, że jest szczęśliwy, na podstawie pewnych zewnętrznych oznak, ale nie wiemy, jaki jest jego świat wewnętrzny. Trzeba pamiętać, że przeżywanie własnego życia ma charakter bardzo subiektywny. Nie wiemy tak naprawdę, czy ktoś jest szczęśliwy, nawet jeśli stwarza takie pozory.



Szczęście pana D. jest innego rodzaju. Leży ono nie w zewnętrznych faktach dotyczących jego osoby. Trudno rzec, że pan D. „ma szczęście” albo że „mu się poszczęściło”. Przypuszczamy raczej, że wykształcił on swoistą postawę życiową. Jego przykład kieruje naszą uwagę ku roli intelektu w osiągnięciu szczęścia.

Można zatem wyróżnić następujące podstawowe znaczenia słowa „szczęście”:

- a) pozytywne wydarzenie w życiu,
- b) zaznanie intensywnej radości,
- c) pozytywny bilans życia (posiadanie dóbr najwyższych),
- d) zadowolenie z życia.

Warto zauważyć, że szczęście wskazane w punktach a) i c) ma charakter bardziej obiektywny, natomiast dwa pozostałe określenia dotyczą subiektywnych odczuć. Pierwsze wymaga pomyślnych życiowych okoliczności, a drugie – raczej pewnych zewnętrznych cech i umiejętności.

Wiemy, że przyjemne doznania (ze szczęściem włącznie) mogą być skutkiem ubocznym realizacji innych celów – ciekawości, sukcesów w walce o przetrwanie i zaspokojenie potrzeb, twórczości czy pomagania innym ludziom. Pozytywne doznania mogą być także głównym celem naszego działania. Dlatego mówi się, że ludzie dążą do szczęścia, przy czym mają o nim różne pojęcie. Jedni znajdują radość w regularnym picu piwa i oglądaniu telewizji. Inni spełniają się w odnoszeniu sukcesów – czy to w rywalizacji, czy w twórczości. Często ludzie wiążą szczęście z bliskością – bez miłości i przyjaźni nie mogą być szczęśliwi.

Poszukiwanie szczęścia wskazuje na problem jego realności. Wolelibyśmy mieć pewność, że na danej, wybranej przez nas drodze uzyskamy szczęście. Filozofowie również poszukiwali na nie racjonalnej recepty.

Wskazaliśmy już (podobnie jak Epikur w swojej nauce), że szczęście zasadniczo wiąże się z dwoma stanami: **przeżywaniem przyjemności i brakiem cierpienia**. Stosunek do cierpienia jest ważnym składnikiem dojrzałego myślenia o życiu.

przeżywanie
przyjemności
i brak cierpienia

Przykład 6.

1. Górnik Z. przeżył wybuch metanu w kopalni. Leży w szpitalu z ciężkimi poparzeniami.
2. Marysia padła ofiarą plotek rozpowszechnionych przez jej koleżankę. Czuje się oszukana i odrzucona, boi się kontaktów z rówieśnikami.
3. Maciek jest uczniem liceum. Ma kłopoty w nauce, nie potrafi się zabrać do pracy. Jest skłócony z rodziną i gardzi sobą.
4. Nastoletnia córka pani W. jest chora na raka. Matka jest przygnębiona i bezsilna. Przeżywa ją cierpienie córki i perspektywa jej nieuchronnej śmierci.

Powyższe przykłady ukazują zróżnicowanie cierpienia. Może to być ból fizyczny, cierpienie z powodu odrzucenia, pogarda dla siebie lub utrata nadziei.

Cierpienie to wielki ból fizyczny lub psychiczny. Silne i długotrwałe cierpienie może trwale unieszczęśliwić człowieka – odebrać mu całkowicie zdolność przeżywania szczęścia.

cierpienie

Szukamy środka zaradczego, który zlikwiduje cierpienie lub je zmniejszy; sposobu, by cierpienia nie przeżywać tak mocno. Ta możliwość wynika z faktu, że su-



biektywne przeżywanie nie jest powiązane z wydarzeniami zewnętrznymi relacją przyczynowo-skutkową. Oznacza to, że dane złe wydarzenie o określonej mocy nie musi powodować analogicznie silnego cierpienia.

Działanie **rozu**mu zmierza zatem w dwóch kierunkach. Uświadamia nam potrzebę bycia dzielnym – niepoddawania się bólowi, a z drugiej strony próbuje osłabić samo przeżycie cierpienia. Od czasów starożytnych mędracy uczyli, że cierpienie wynika ze zbyt dużego uzależnienia od tego, co można utracić. Stąd też krytycyzm pod adresem nadmiernego posiadania i luksusowych przyjemności, których ludzie mogą zostać pozbawieni. Myśl starożytna uczy także, że nie należy się angażować w sprawy zewnętrznego świata, ponieważ nie mamy na nie wpływu. W kulturze funkcjonuje idea izolacji od otaczających nas nieszczęść. Pojawia się jednak pytanie, jak bardzo chcemy zrezygnować z więzi ze światem, żeby uniknąć bólu. Z drugiej strony, rozum uczy mądrego poznania i działania, tak aby błędy w ocenie sytuacji i podejmowaniu decyzji nie wiodły go do niepowodzeń.

Niektórzy ludzie sądzą, że rozum wskazujący realność zła przysparza nam zbyt wielu cierpień, a formuła Johna Stuarta Milla: *Lepiej być niezadowolonym Sokratesem niż zadowolonym głupcem* jest błędna. Ta sprawa zasługuje na dokładniejszą analizę.

Przykład 7.

Pan S. – biznesmen w starszym wieku – sprawia swojej rodzinie poważne kłopoty. Z powodu krwaka mózgu zmienił się jego charakter. Z nieustępliwego kapitalisty będącego utrapieniem otoczenia stał się niefrasobliwym pocziwcem zaniedbującym interesy. Naraża więc rodzinę na finansową klęskę. Mimo namów nie chce się poddać prostemu zabiegowi chirurgicznemu, twierdząc, że teraz czuje się bardzo dobrze i nie ma ochoty powracać do swojej dawnej, bardzo stresującej innych, postawy. Tymczasem zmarła jego żona i pan S. zorientował się, że w jego wesołości jest coś nienaturalnego. Pojął, że aktualna euforia, skądinąd miła, odbiera mu coś bardzo ważnego. Oświadczył, że nie chce żyć w ten sposób i zgadza się na zabieg usunięcia krwaka. Po zabiegu biznesmen odzyskał swój dawny charakter.

Przykład pana S. ukazuje, że unikanie cierpień ma swoje ograniczenia. Przywiązanie i solidarność, poczucie obowiązku, potrzeba wolności to jedne z wielu odczuć ważniejszych od potrzeby braku cierpienia. Nasze człowieczeństwo – osobista godność, wolność, powinność moralna – sprawia, że godzimy się na ból związany z tym, co uważamy za swój obowiązek czy za niezbywalną część ludzkiej egzystencji. Często jest tak, że nie chcemy być szczęśliwi za wszelką cenę, a o ludziach do tego dążących twierdzimy, że są niedojrzali. Racjonalne poszukiwanie szczęścia jako braku cierpienia ma swoje ograniczenia, które wynikają z podstawowych przekonań o tym, co słuszne.



Kiowanie szczęścia jako braku cierpienia ma swoje ograniczenia, które wynikają z podstawowych przekonań o tym, co słuszne.

Kadr z filmu *Pan życia i śmierci*, reż. Andrew Niccol (czytaj: endrju nikol; 2005). Jurij Orłow (w tej roli Nicolas Cage) prowadzi podwójne życie. Oficjalnie jest biznesmenem oraz wzorowym mężem i ojcem. Jednocześnie handluje bronią na masową skalę. Wybrać rodzinę czy intratne zajęcie – taki dylemat musi rozwiązać Jurij, zanim zatraci się w kłamstwie lub szaleństwie.



Szukanie szczęścia może przebiegać na różnych poziomach: od prostego intensyfikowania przyjemności, przez stan intensywnego zakochania się, aż po rozumną refleksję nad tym, jakiego szczęścia chcemy. Rozumne myślenie o szczęściu wskazuje na przewagę szczęścia długotrwałego nad krótkotrwałym. **Wydaje się, że swoista sprawność i pozytywny życiowy bilans są lepsze od chwilowych rozkoszy i uniesień.** W ten sposób myślenie prowadzi do przekonania, że trudno jest pokładać nadzieje na szczęście w czymś niepewnym, na przykład w posiadaniu rzeczy materialnych. Można je łatwo utracić, a nadmierne koncentrowanie się na nich sprzyja utracie godności.

przewaga szczęścia
długotrwałego nad
chwilowym

Poszukiwanie podstawy szczęścia w czymś niepodważalnym często jest związane z wiarą w Boga. Bóg transcendentny, a więc będący poza ograniczeniami i zagrożeniami, jest dla wielu ludzi gwarantem szczęścia wiecznego, które w religii chrześcijańskiej czeka dusze po śmierci.

Giovanni Francesco Barbieri (czytaj: dziowani francesko barbieri), *Wieczny Ojciec* (XVII w.). Dla wielu ludzi gwarantem szczęścia wiecznego jest Bóg.



Cynicy, epikurejczycy i stoicy twierdzili, że lepsze wydaje się opieranie szczęścia na sobie niż na otoczeniu; bardziej na własnym przeżywaniu wydarzeń niż na samych wydarzeniach. Szczęście jako stan długotrwały **wydaje się bardziej umiejętnością** niż darem losu. Wymaga osobistej odwagi, pozytywnego stosunku do siebie i ludzi, poczucia celu i sensu życia.

szczęście jako
umiejętność

Wiemy także, że poszukiwanie drogi do szczęścia ukazuje nam silne związki człowieka z jego ideowym i społecznym otoczeniem.

Człowiek, aby żyć, rozwijać się i być sobą, także potrzebuje ethosu. Ale ethos człowieka jest szczególny. Wytwarzają go nie tylko powietrze, ziemia, woda, lecz przede wszystkim środowisko ludzkie, inni ludzie. Człowiek poszukuje dla siebie miejsca wśród ludzi. Poszukuje dla siebie takiej pracy, która byłaby jego pracą. Poszukuje ludzi, wśród których nie musiałby udawać. Poszukuje kogoś, z kim mógłby związać swój los. Człowiek jest z natury istotą etyczną, to znaczy kimś, dla kogo problem ethosu jest zarazem problemem własnego bytu. Jeśli odkryje, gdzie, wśród jakich spraw, z jakimi ludźmi wiąże się jego ethos, może „przynieść owoc obfity”. Jeżeli tego nie znajdzie, będzie żył jak istota obca samej sobie¹⁷.

Do bycia szczęśliwym ważne jest poczucie **osobistego spełnienia** – przekonanie, że udało się znaleźć miejsce na ziemi – pracę, otoczenie i ludzi, którzy

szczęście jako
osobiste spełnienie

¹⁷ J. Tischner, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 1992.



wydają się dla danego człowieka odpowiedni. Wiąże się to z sensem życia. Zauważmy, że dla wielu ludzi konieczne do bycia szczęśliwym jest **poczucie celu i sensu**. Potrzebne są dążenia, które ogniskują intelekt i energię człowieka. Potrzebne jest poczucie, że własne życie nie jest daremne i przypadkowe, że, mówiąc językiem potocznym, „mamy po co żyć”.

Jak uczy doświadczenie, trudno jest znaleźć warunki dla szczęścia wystarczające, a więc takie, które je zagwarantują. Więcej: uporczywe poszukiwanie szczęścia stawiane sobie jako cel na pewno do tego stanu nie prowadzi. Czy można zatem racjonalnie poszukiwać szczęścia? Czy **felicytologia** (nauka o szczęściu) może w tym pomagać? Sądzymy, że można zasadnie mówić o warunkach koniecznych szczęścia, to znaczy o takich, bez których spełnienia jest ono prawie niemożliwe. Piszemy te słowa świadomi faktu, że o ludziach nie da się mówić z całkowitą pewnością co do każdej osoby.

warunki
konieczne
dla szczęścia

Zatem do bycia szczęśliwym konieczne wydaje się spełnienie następujących warunków: dopełnienie podstawowych moralnych powinności (trudno być szczęśliwym po popełnieniu zbrodni lub porzuceniu własnego dziecka), osobista dzielność i mężne otwarcie oczu na prawdę oraz wola i umiejętność nawiązywania serdecznych i odpowiedzialnych więzi z ludźmi. Te cechy dojrzałego istnienia nie gwarantują szczęścia, ale bardzo ułatwiają jego osiągnięcie.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 352 • Etyczne spojrzenie na szczęście ma dwa wymiary: rozważa się kwestie wyboru właściwego sposobu dążenia do szczęścia oraz wpływ odpowiedniego ustosunkowania się do norm i wartości na jego osiągnięcie.
- s. 352 • Przyjemność to stan osiągany po zaspokojeniu jakiejś potrzeby albo po ustąpieniu przykrych doznań.
- s. 353 • Zadowolenie to uczucie przyjemności wywołane spełnieniem się pragnień albo pozytywną oceną wydarzenia.
- s. 355 • Satysfakcja to zadowolenie z własnego działania.
- s. 356 • Szczęście to długotrwałe i intensywne zadowolenie. Może się przejawiać w odczuciu euforii lub długotrwałym zadowoleniu z życia. Szczęście wynika zwykle z przeżycia przyjemności przy równoczesnym braku cierpienia.
- s. 357 • Cierpienie to odczuwanie fizycznego lub psychicznego bólu. Długotrwałe i intensywne cierpienie może trwale unieszczęśliwić człowieka.
- s. 358 • Rozum pomaga przetrwać trudny czas cierpienia. Racjonalizacja mobilizuje, nie pozwala się poddać, stara się osłabiać odczuwanie cierpienia.
- s. 359 • Szczęście długotrwałe ma przewagę nad szczęściem chwilowym.
- s. 359 • Szczęście rozumiane jako umiejętność pokazuje, że jego odczuwania można się nauczyć.
- s. 359 • Szczęście to także osobiste spełnienie wynikające z pozytywnego bilansu życia oraz poczucia celu i sensu.
- s. 360 • Warunkami koniecznymi dla szczęścia są: dopełnienie moralnych powinności, osobista dzielność, otwarcie oczu na prawdę oraz umiejętność nawiązywania odpowiedzialnych więzi z innymi.



14.7. Refleksja etyczna wobec dni szczególnych

NA TEJ LEKCJI:

- poznasz dylematy pojawiające się podczas szczególnych dni w roku – świąt chrześcijańskich czy patriotycznych.

Wigilia Bożego Narodzenia jest czasem szczególnym. W naszym kraju stanowi ona okazję do jednoczenia się ludzi. W Polsce Wigilia jest okazją do spotkania – momentem odnawiania więzi między członkami rodziny, współpracownikami, uczniami jednej klasy czy sąsiadami. Słowa „Wesołych Świąt” są jednymi z najczęściej słyszanych w przedświąteczne dni. Ludzie spotykają się, aby przełamać się opłatkiem i złożyć sobie życzenia. Obyczaj nakazuje wtedy powściągnąć swoje urazy i okazać serce innemu człowiekowi.

Panuje stereotyp wieczoru wigilijnego jako czasu zgody i miłości międzyludzkiej. W praktyce nie jest to jednak proste. Współcześnie, szczególnie w oczach ludzi młodych, wigilijny wieczór traci na atrakcyjności. Powoli coraz mniej odczuwa się jego świętość. Coraz częściej Wigilia staje się tylko okazją do zjedzenia smacznego posiłku i obdarowywania się prezentami.

Pisaliśmy uprzednio, że uczucia przeżywane przez człowieka nie zawsze są posłuszne nakazom obyczaju i moralności. Gdziekolwiek ludzie spotykają się przy wigilijnym stole, tam zanoszą swoje uczucia i przekonania nagromadzone długo przedtem. Dotyczy to przede wszystkim spotkań rodzinnych. Nierzadko osoby siedzące z nami przy świątecznym stole nie budzą serdecznych uczuć. Może być po temu wiele powodów. Czasem przyczyną jest młodzieńczy bunt przeciw władzy rodziców, czasem niechęć do wścibskiej ciotki. Tak samo dotyczy to starszego czy młodszego rodzeństwa.

Nie zapominajmy, że na rodzinne spotkania ludzie przychodzą z pamięcią swoich uprzednich przeżyć z nimi związanych. Trudno wymazać te doświadczenia z uczuciowej pamięci, stąd niechęć i napięcie wydają się naturalne. Nic dziwnego, że powstaje przekonanie o niesłuszności udawania życzliwości wbrew własnemu, czasem bardzo silnemu, uczuciu. Każdy z nas zna różne historie zapiekłych rodzinnych urazów, zerwanych kontaktów i więzi. Składanie sobie życzeń w takiej sytuacji jawi się jako rzecz trudna, czasem dokonywana wbrew sobie, pod przymusem.

Dotyczy to także spotkań wigilijnych w szkole lub zakładzie pracy. Często budzą one w ludziach niechęć, którą mogą wyrażać na przykład słowa: „Dlaczego mam się ścisnąć z kimś dla mnie obcym, skoro zupełnie nie mam na to ochoty!?”.

Wydaje się, że te słowa wymagają zastanowienia. W swoich przeżyciach dzielimy ludzi na „swoich” i „obcych”. Od obcych czujemy się oddzieleni, schowani

Wigilia Bożego
Narodzenia
a etyka



za barierą lęku, braku potrzeby bliskości. Czujemy wręcz biologiczny przymus utrzymywania dystansu wobec tych, którzy nie są naszymi bliskimi. Owe „wigilijne uściski” mogą wówczas budzić naturalną niechęć.

Przedstawiliśmy wyżej pewne uczucia, które nie sprzyjają wigilijnej bliskości. Nie można udawać, że ich nie ma, jedynie w imię tworzenia iluzji rodzinnej i społecznej chrześcijańskiej harmonii. Użyliśmy słowa „chrześcijańskiej”, mimo że duża część uczestników Wigilii nie przywiązuje wagi do religijnego wymiaru tego święta. Można jednak stwierdzić, że dziedzictwo chrześcijaństwa wykracza daleko poza sferę klasycznej religijności. Wigilia jest miejscem jednoczenia ludzi – wielokrotnie niezależnie od ich więzi z religią. Chrześcijaństwo głosi ideę miłości bliźniego. W podrozdziale 13.3. była mowa o miłości, która jest wsparta przede wszystkim przez dobrą wolę – wolę dobra dla drugiego człowieka.



Wigilia Bożego Narodzenia jest dniem szczególnym, dla wielu to czas miłości i pojednania.

Czym właściwie są życzenia wigilijne? Składanie życzeń polega na tym, że „życzymy komuś dobrze”. To znaczy, że chcemy „dobra dla niego”. Mamy w stosunku do kogoś „dobrą wolę” – niezależnie od tego, czy żywimy do niego niechęć, nie życzymy mu zła. Ileż to razy ktoś niezbyt lubiany, gdy ciężko choruje albo ulega wypadkowi, budzi nasze współczucie. Trzeba wielkiej zawziętości, wyjątkowo silnych uczuć negatywnych, żeby czuć radość z nieszczęścia drugiego człowieka.

Stosunek do innych ludzi nie rozstrzyga się na poziomie uczuć, lecz na poziomie woli, i to jest elementem godności osobowej.

Analiza wigilijnych przeżyć wskazuje pewną hierarchię. Zrozumiałe są uczucia negatywne i pewien sprzeciw wobec zbliżenia wymuszonego przez obyczaj. W praktyce miłość bliźniego jest bardziej postulatem niż uczuciem przeżywanym w stosunku do innych. Z wielu powodów ludzie są podzieleni i trzeba bodźca, by te podziały przekraczać. Można jednak dokonać aktu woli i nie poddać się zahamowaniom. Wigilijne spotkanie jest szansą na wysiłek przekraczający podziały. Wolni ludzie, składając sobie życzenia, budują więź wiążącą ze sobą dobro etyczne i szczęśliwość jednostki.

rocznice
patriotyczne

Rozważmy teraz **znaczenie patriotycznej rocznicy**. Co roku 1 sierpnia jest obchodzona kolejna rocznica wybuchu powstania warszawskiego. Jakie ma ona dla nas znaczenie?



Obecnie, myśląc o powstaniu, jesteśmy bardzo od niego oddaleni. Powoli odchodzą ostatni ludzie, którzy brali w nim udział. Maleje społeczna wiedza o przyczynach powstania, jego przebiegu i następstwach. Ten fragment polskiej historii coraz mniej znaczy dla Polaków – coraz słabiej angażuje myśli i uczucia, staje się przeszłością przypominaną tylko z okazji obchodów kolejnych rocznic. Czy tak powinno być?

Istnieje na ten temat spór. Jedni twierdzą, że Polakom potrzeba nowoczesności, skierowania się w przyszłość i rezygnacji z rozpamiętywania tego, co było. Inni z kolei uważają, że bez przypominania dziedzictwa zatracimy swoją tożsamość i zdradzimy pamięć tych, którzy oddali życie za wolność. Cyprian Norwid pisał: *Ojczyzna – to ziemia i groby / Narody tracąc pamięć – tracą życie.*

Wielokrotnie pisaliśmy, że człowiek ma zdolność do oddawania hołdu rzeczom i sprawom ważnym. Wydaje się jednak, że coraz częściej te sprawy są lekceważone i spychane na drugi plan. Jaką wagę ma rocznica powstania warszawskiego? Jak je postrzegamy z etycznego punktu widzenia?

Powstanie warszawskie przyniosło olbrzymie zniszczenia miasta i jego społeczności.



Głównym powodem, dla którego powstanie warszawskie było wielokrotnie oceniane i osądzone, są straty, jakie ono przyniosło – olbrzymie ofiary w ludziach i zniszczenie Warszawy, niewysłowione cierpienia i nieodwracalne zmiany w ukształtowaniu stolicy i jej społeczności. Fakty skłaniają do myślenia o przyczynach i skutkach oraz do oceny tego wydarzenia. Ciągłe trwa dyskusja na temat tego, czy powstanie było słuszne. Jedni uważają, że żaden cel nie jest godny takich ofiar, drudzy, że pamięć o powstaniu miała potężny, pozytywny wpływ na morale Polaków. Jeszcze inni zaś twierdzą, że było ono nieuniknione, więc spór jest bezprzedmiotowy.

Niezależnie od tych rozstrzygnięć bezmiar ofiar, cierpienia i poświęcenia domaga się szacunku. Pisaliśmy wielokrotnie, że etyka wspiera się na doświadczeniu wartości, a zło budzi jej szczególne zaangażowanie. Jeżeli każda śmierć czy cierpienie mają moc skupiania naszej uwagi, to jakiegoż skupienia wymagają dziesiątki tysięcy ludzi, którzy cierpieli i umierali podczas powstania? Wydaje się, że skala bohaterstwa i cierpień ma moc zobowiązującą i nie sposób myśleć o nim z lekceważeniem.



Myślenie o powstaniu kieruje naszą uwagę na etyczny wymiar ważnych rocznic i problem patriotyzmu, który ma duże znaczenie dla wspólnoty. Ta tradycja pomaga odnawiać pamięć i przywiązanie do tego, co ważne. Zaprzecza codziennej rutynie pracy i rozrywki, zajmowania się tylko tym, co przyjemne i użyteczne. Jednocześnie refleksja nad wielkimi narodowymi rocznicami przywołuje uczucia i przekonania związane z umiłowaniem ojczyzny, bo tak można tłumaczyć słowo „patriotyzm”.

Ojczyzna wiąże się z ojcowizną – spadkiem po poprzednich pokoleniach. Przywiązanie do narodowej spuścizny ma poważne znaczenie dla psychiki ludzi. Daje oparcie potrzebne do zaspokojenia psychicznej potrzeby bezpieczeństwa i potrzeby własnej tożsamości. Liczne świadectwa osobistych dramatów Polaków żyjących z dala od ojczyzny wskazują, że tak właśnie jest. Patriotyzm nie sprowadza się jednak tylko do potrzeb psychicznych. Z aksjologicznego punktu widzenia jest on przywiązaniem do wartości wysokich. Taka postawa jest przekroczeniem ograniczeń światopoglądu hedonistycznego i egoistycznego. Z historii wiemy, że patriotyzm wielokrotnie był związany z licznymi wyrzeczeniami i poświęceniem.

Przykład 1.

Na polskim niszczycielu Garland umierający marynarz Bomba napisał własną krwią na ścianie kajuty: *Polsko, jak słodko za ciebie umierać*¹⁸.

Wiedza o ludziach tamtego czasu pozwala sądzić, że te słowa były wyrazem mocnego przekonania człowieka, który świadomie ryzykował życie za ojczyznę. Myślenie o aktach bohaterstwa ukazuje możliwość oderwania się od swoich małoszkolnych i pragmatycznych nawyków myślowych. Takie przykłady mówią coś ważnego o naturze człowieka, choćby wydawały się dzisiaj anachroniczne. Istnieje wiele przeżyć wysokich związanych z patriotyzmem: od podziwu dla wybitnych Polaków i chęci ich naśladowania, poprzez dumę z bezkrwawej rewolucji dokonanej przez Solidarność, aż do troski o losy ojczyzny. Można zasadnie powiedzieć, że postawa patriotyczna sprzyja uwzniośleniu człowieka.

Nie można zapomnieć o tym, że miłość do ojczyzny może także i przybrać mniej pozytywne formy. Postawy patriotyczne łatwo mogą się przerodzić w nacjonalizm czy szowinizm. Nad tymi pojęciami warto się na chwilę zatrzymać.

nacjonalizm

Jeżeli według **nacjonalizmu** naród jest najwyższym dobrem, to pojawia się zasadnicza wątpliwość. Jest zrozumiałe, że dla danego człowieka najwyższym dobrem jest jego naród. Czy ma to oznaczać, że inne narody są mniejszym dobrem? Na ile ich przedstawiciele liczą się mniej niż osobnicy jego własnej narodowości? Czy to znaczy, że ci inni są gorsi? Czy w związku z tym nie zasługują na taki szacunek jak współobywatele?

W rozdziale 2. wskazaliśmy, że moralność rozwija się w procesie odchodzenia od egoizmu osobistego i stadnego. Jeżeli taki rozwój uznamy za pozytywny, to

¹⁸ J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1972, s. 341.



widzimy potrzebę kompromisu między pierwszeństwem wspólnoty z własnym narodem a uszanowaniem praw innych narodów. Ów kompromis jawi się jako konieczny element współczesnej kultury demokratycznej.

Nasze wątpliwości drastycznie się nasilają, gdy obserwujemy **szowinizm**. Stanowi on ogromne zagrożenie dla niezbywalnej godności ludzi innych ras, narodów i kultur. Szowinistyczne samouwielbienie utrudnia zachowanie obiektywizmu w ocenie własnych win i zasług. Stanowi potencjalne uwielbienie dla agresji i ludobójstwa. Szowinizm jest zaprzeczeniem zarówno świeckich ideałów liberalizmu, jak i moralności chrześcijańskiej.

szowinizm

Jak może się zatem objawiać **postawa patriotyczna**? Przede wszystkim przez szacunek dla narodowych symboli. Ten szacunek jest zresztą wpisany w przepisy prawa. Warto zauważyć, że nawet jeśli osobiście takiego szacunku nie odczuwamy, to jesteśmy moralnie zobowiązani uszanować to, co dla innych jest świętością; podobnie jak wtedy, gdy osoby niewierzące traktują z szacunkiem miejsca, obyczaje i symbole kultu religijnego.

postawa
patriotyczna

Godło Rzeczypospolitej Polskiej. Postawa patriotyczna przejawia się między innymi w szacunku dla narodowych symboli.



Pojęcie patriotyzmu ożywa wtedy, gdy rozważamy etyczne aspekty masowej **emigracji zarobkowej** Polaków. Nie możemy odmówić im prawa do poprawy swojej sytuacji majątkowej i wyboru miejsca swojego życia. Tego typu swoboda wyboru jest jednym z fundamentalnych praw człowieka. Jednak często spotykamy się także z oskarżaniem emigrantów o brak patriotyzmu, szczególnie wtedy, gdy emigrują ludzie, którzy zdobyli wykształcenie w Polsce. Można im wtedy zarzucić, że zdobywszy wykształcenie w swojej ojczyźnie, zaciągnęli dług, który powinni w swoim kraju spłacić.

emigracja
zarobkowa

Powyższe stwierdzenia wskazują na fundamentalny problem, który wypływa ze sporu między indywidualistycznym a wspólnotowym myśleniem moralnym. Patriotyzm jest postawą nakazującą więź ze wspólnotą, zaangażowanie zarówno w przeszłość, jak i aktualne życie swojego państwa. Zarazem jego praktyczna realizacja stoi czasem na drodze realizacji uprawnień jednostki – jej prawa do swobody.

W cywilizacji konsumpcyjnej dominują skrajny indywidualizm i osamotnienie, a patriotyzm jest jedną z dróg do uzyskania pozytywnej więzi z historią i teraźniejszością. Można go rozwijać w sobie i w innych – przy zachowaniu krytycyzmu chroniącego przed szowinizmem.



Rocznica powstania warszawskiego ma znaczenie podwójne. Przede wszystkim jest przypomnieniem o powinności uszanowania bohaterstwa i ofiary. Bez tego szacunku trudno nazywać siebie człowiekiem. Jest także monumentem – fragmentem zbiorowej narodowej pamięci, której służą obchody kolejnych rocznic.

Myślenie etyczne pyta o dobro i zło. Chce dążyć do dobra, a złu się przeciwstawić i mu zapobiegać. Pyta o istotę, dokonuje rozróżnienia napotykaney rzeczywistości na elementy pierwszo- i drugorzędne. Ten rodzaj wrażliwości nakazuje wrażliwość na to, co ważne, zarówno w codziennych kontaktach ze światem, jak i w sytuacji wydarzeń szczególnych.

Myślenie etyczne jest wyczulone na dobro i zło w napotykanym wydarzeniach, ludziach, symbolach. Aby działać zgodnie ze swoją istotą, musi zachować umiar w ocenie, rozsądek w przewidywaniu, a także dobrą wolę w podejmowaniu wszelkiej aktywności poznawczej i praktycznej.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- s. 361 • Refleksja etyczna związana z Wigilią Bożego Narodzenia dotyczy zmian kulturowych i społecznych, które przyczyniły się do innego niż tradycyjne przeżywania Świąt. Zajmuje się kwestią więzi międzyludzkich i szczerości życzeń składanych w tym okresie, a także umniejszaniem wartości chrześcijańskich wobec konsumpcjonizmu.
- s. 362 • Rocznice patriotyczne prowokują do snucia refleksji na temat minionych wydarzeń. Możemy rozważać pobudki, jakimi kierują się osoby angażujące się w świętowanie i pragnące odnawiać pamięć i przywiązanie do tego, co ważne. Z drugiej strony pojawia się pytanie o zasadność celebrowania bolesnych chwil w historii narodu.
- s. 364 • Nacjonalizm zakłada, że naród jest najwyższym dobrem. Z etycznego punktu widzenia taka postawa rodzi wiele wątpliwości.
- s. 365 • Szowinizm jest skrajną odmianą nacjonalizmu przejawiającą się wrogością wobec przedstawicieli innych narodów.
- s. 365 • Postawa patriotyczna jest dzisiaj utożsamiana z szacunkiem wobec narodowych symboli, historii i tradycji narodu.
- s. 365 • Kwestia emigracji zarobkowej jest krytykowana przez patriotów jako wyraz swoistej zdrady ojczyzny.



Podsumowanie przed sprawdzianem

ĆWICZENIA

1. Znajdź w gazetach bądź w internecie trzy przykłady rozważań nad eutanazją u konkretnych osób. Przeanalizuj argumentację stosowaną w tych opisach.
2. Podaj argumenty na rzecz zasad: „Niech raczej dziesięciu winnych pójdzie wolno, niż jeden niewinny zostanie niesłusznie skazany” oraz: „Niech raczej jeden na dziesięciu niewinnie cierpi, niż winny miałby ująć karze”.
3. Wskaż argumenty za darmową opieką zdrowotną i przeciwko niej (w takim rozumieniu, jak jest to przyjęte współcześnie).
4. Przeanalizuj zjawisko nazywane ucieczką od rzeczywistości. Wymień jego przykłady. Przedstaw, jakie według Ciebie mogą być jego przyczyny.
5. Napisz w zeszycie wypracowanie będące komentarzem do myśli: „Zdrowa osobowość to taka, która przekuwa negatywne doświadczenia w pozytywny rozwój”.
6. Uzasadnij następujące twierdzenie: „Spełnienie moralnego obowiązku jest warunkiem koniecznym (ale niewystarczającym) szczęścia”.
7. Opracuj krótką, około 10-minutową mowę pod tytułem: „Pochwała kobiet” (jeśli jesteś mężczyzną) lub: „Pochwała mężczyzn” (jeśli jesteś kobietą).
8. Przeanalizuj film *Katyń* Andrzeja Wajdy. Wskaż, co Cię w tym dziele zainteresowało, co wzbudziło aprobatę, a co zniechęcało. Napisz w zeszycie krótkie wypracowanie na temat: „Wierność w czasie wojny i pokoju”.

TEKST ŹRÓDŁOWY

Etyka nikomachejska

Jeśli istnieje jedna jedyna rzecz, która jest czymś ostatecznym, to ona byłaby tym, czego szukamy; jeśli zaś takich rzeczy jest więcej, to ta z nich byłaby tym, czego szukamy, która jest najostateczniejsza. Owóż to, do czego dążymy dla niego samego, nazywamy czymś w wyższym stopniu ostatecznym aniżeli to, do czego dążymy dla czegoś innego; nazywamy też w wyższym stopniu ostatecznym to, do czego się nigdy nie dąży dla czegoś innego; aniżeli te rzeczy, do których się dąży zarówno dla nich samych, jak dla czegoś innego. Bez względu więc ostateczne jest to, do czego się dąży zawsze dla niego samego, a nigdy dla czegoś innego. Temu określeniu odpowiada – wedle powszechnego mniemania – najbardziej szczęście; do szczęścia bowiem dążymy zawsze dla niego samego, a nigdy dla czegoś innego, zaszczytów natomiast, przyjemności, rozumu i wszelkiej dzielności pragniemy wprowadzić także dla nich samych (pragnęlibyśmy bowiem każdej z tych rzeczy, nawet gdyby nam nic z nich nie przychodziło), czynimy to jednak również dla szczęścia, w przekonaniu, że dzięki tym rzeczom będziemy szczęśliwi. Szczęścia natomiast nikt nie pragnie dla wspomnianych rzeczy ani w ogóle dla czegoś innego poza nim.

To samo wynika też – jak się zdaje – z samowystarczalności (szczęścia); bo to, co jest ostatecznym dobrem, zdaje się być samowystarczalne. A mamy tu na myśli samowystarczalność nie dla jednego tylko człowieka żyjącego życiem samotnika, lecz także dla jego rodziców, dzieci i żony, i w ogóle jego przyjaciół i współobywateli, skoro przecież człowiek z natury swej jest istotą przeznaczoną do życia życiem społecznym. [...] Samowystarczalne zaś nazywamy to, co samo przez się czyni życie godnym pożądanego i wolnym od wszelkich braków; czymś takim zaś jest – zdaniem naszym – szczęście, które jest nawet ze wszystkiego najbardziej pożądanego godne, nie będąc żadnym ze składników sumy poszczególnych dóbr [...] szczęście, będąc celem wszelkiego działania, jest czymś ostatecznym i samowystarczającym. [...]



Wśród dóbr tedy rozróżniono trzy rodzaje, które nazwano dobrami zewnętrznymi, duchowymi i cieleśnymi; owoż my uważamy dobra duchowe za dobra w najwłaściwszym tego słowa znaczeniu i za najwyższe; działania zaś i czynności duszy zaliczamy do dóbr duchowych. Tak więc trafne chyba jest nasze określenie szczęścia, przynajmniej w myśl tego dawnego i przez filozofów zgodnie przyjętego poglądu. Słusznie też upatrujemy cel ostateczny w pewnym postępowaniu i działaniu; w ten bowiem sposób zaliczony zostaje on do dóbr duchowych, a nie do zewnętrznych. Zgadza się również z naszym określeniem pogląd, że szczęśliwy jest ten, kto dobrze żyje i komu dobrze się wiedzie, gdyż tak niemal określiliśmy szczęście jako pewnego rodzaju dobre życie i powodzenie. Okazuje się dalej, że w naszym określeniu pojęcia szczęścia tkwią wszystkie te cechy, których się dla niego domagano. Jedni bowiem dopatrują się go w dzielności etycznej, drudzy w rozsądku, inni w pewnego rodzaju mądrości; jeszcze inni sądzą, że istotą szczęścia są wymienione rzeczy lub jedna z nich w połączeniu z przyjemnością lub nie bez przyjemności; są wreszcie tacy, którzy zaliczają tu również dobrobyt zewnętrzny. [...]

Co się tyczy tych, którzy upatrują szczęście w dzielności etycznej lub w jakimś jej rodzaju, to z tym poglądem zgadza się nasze określenie zupełnie: należą bowiem do dzielności zgodne z nią czynności. Niemalą zapewne stanowi różnicę, czy najwyższe dobro widzimy w samym posiadaniu, czy też w używaniu, w trwałej dyspozycji, czy też w czynności. Albowiem dyspozycja, choć istnieje, może nic dobrego nie zdziałać, jak np. u śpiącego lub w inny sposób beczynnego; nie może tego natomiast czynność; bo z konieczności działać będzie, i to działać dobrze. I jak w Olimpii wieńczy się nie tych, co najpiękniejsi i najsilniejsi, lecz tych, co biorą udział w igrzyskach, jako że wśród nich są zwycięzcy, tak też uczestnikami tego, co w życiu jest dobre i moralnie piękne, stają się słusznie ci, którzy działają.

A przy tym życie ich jest też samo w sobie przyjemne.

Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. i oprac. D. Gromska, Warszawa 1956,
[za:] *Etyka. Antologia tekstów*, red. Z. Kalita, Wrocław 1995, s. 90–91.

Pytania do tekstu

1. Z akapitu 1. wybierz kryterium wyznaczania tego, co ostateczne (celu najwyższego).
2. Na podstawie akapitu 2. podaj, dlaczego szczęście możemy określić jako to, co ostateczne.
3. Określ, jaki jest związek zaszczytów, przyjemności, rozumu i wszelkiej dzielności ze szczęściem.
4. Podaj na podstawie akapitu 3., co to znaczy, że szczęście jest czymś samowystarczającym.
5. Wskaż, do jakich dóbr zostały przez autora zaliczone działania i czynności duszy.
6. W akapicie 4. znajdź dwa podstawowe warunki szczęśliwości.
7. Określ, na czym polega różnica między dyspozycją do dobrego etycznie działania a samym działaniem.
8. Na podstawie własnej wiedzy i doświadczenia napisz w zeszycie wypracowanie na temat: „Czy łatwo jest pogodzić dwa warunki szczęśliwości podane przez Arystotelesa: dobro etyczne i życiowe powodzenie?”.

CYTATY DO INTERPRETACJI

Człowiek jest takim drzewem, które czuje w sobie dobro, i dlatego nie chce złych owoców rodzić. Józef Tischner

Myślę, że nasz ogólny stosunek do świata odgrywa dużą rolę w podejściu do cierpienia. Jeżeli na przykład uważamy, że jest ono czymś negatywnym, w pewnym sensie oznaką porażki, i trzeba go unikać za wszelką cenę, wówczas, kiedy znajdziemy się w trudnej sytuacji, doświadczymy dodatkowego lęku, niemożności zniesienia go, będziemy przytłoczeni. Jeżeli jednak nasz pogląd na życie zakłada, że cierpienie jest naturalną częścią egzystencji, uczyni nas to z pewnością bardziej wytrzymałymi na przeciwności losu. Dalajlama



Kocha się ludzi tak jak rolnik kocha ziemię, za to, co się w nich włożyło; nie tyle za dobro doznane, ile za dobro, które myśmy im wyświadczyli. Najczystsza miłość, miłość ojczyzny, rośnie w miarę poświęceń, za które wszak nic nie odbieramy; to jedno, że wolno nam kochać. Stąd by szło, że kto chce drugą osobę pokochać, winien jej tylko świadczyć dobro, a miłość sama przyjdzie. Ale niestety, najpełniejsze oddanie się traci swą moc, gdy jest odczute jako obowiązek i przymus, a nie jako wolna nieprzymuszona chęć nasza i rodzaj łaski wielkopańskiej. Kochamy za dobro, któreśmy raczyli wyświadczyć; za to, któreśmy wyświadczyć musieli, możemy tylko nienawidzić. Henryk Elzenberg

LEKTURA DODATKOWA

- Beauchamp T.L., Childress J.F., *Zasady etyki medycznej*, przeł. W. Jacórzyński, Warszawa 1996.
 Bocheński J.M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992.
 Hołówka J., *Wybrane problemy moralne współczesności*, Warszawa 1994.
 Kielanowski T., *Rozmyślania o przemijaniu*, Warszawa 1980.
 Kotarbiński T., *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1986.
 Pietrasiński Z., *Mądrość, czyli świetne wyposażenie umysłu*, Warszawa 2001.
 Rougemont D. de, *Udział diabła*, przeł. A. Frybes, Warszawa 1992.
 Singer P., *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, przeł. A. Alichniewicz i A. Szczesna, Warszawa 1997.
 Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Warszawa 1990.

14. DOBRZE ŻYĆ I DOBRZE SIĘ MIEĆ – POWTÓRZENIE

14.1. Dylematy etyczne

- Dylematy etyczne to sytuacje, w których dokonanie wyboru jest bardzo trudne i zmusza do pogłębionej refleksji. s. 329
- Jednym z dylematów etycznych jest kwestia eutanazji. Jej przeciwnicy zwracają uwagę na przysięgę Hipokratesa, zaś zwolennicy podkreślają prawo człowieka do decydowania o sobie. s. 329
- Etyka absolutystyczna zakazuje niektórych czynów bez względu na ich konsekwencje. Etyka konsekwencjalistyczna zwraca uwagę na konsekwencje, od których uzależnia wartość moralną czynu. s. 330
- Myślenie o samobójstwie dotyczy faktu zła, jakim jest odbieranie sobie życia, ale też wolności jednostki. Szczególne kontrowersje budzi samobójstwo popełniane nie w chorobie, ale jako świadomy akt woli. s. 331
- Aborcja to dylemat moralny, w którym należy wziąć pod uwagę dwie wartości: wolność kobiety i prawo płodu do życia. Spór między tymi wartościami polega na niemożności ich pogodzenia. s. 332
- Karanie ma trzy przyczyny: potrzebę sprawiedliwości, zapobieganie przestępstwom i resocjalizację. Dużym dylematem jest kwestia kary śmierci. W wychowywaniu lepsze efekty przynosi nagradzanie niż karanie. s. 333
- Kontrowersje budzi kwestia odpłatności za studia. Spór z punktu widzenia etyki wiąże się z istnieniem dwóch odmiennych postaw – elitaryzmu i egalitaryzmu. s. 335

14.2. Etyka a nauka i technika

- Rozwój nauki nie zawsze ma pozytywne skutki dla ludzkości. s. 338
- Automatyzacja wiąże się z postępem technologicznym. Etycy jednak zauważają zagrożenia spowodowane jej rozwojem. s. 339
- Z rozwojem nauki wiąże się dwuznaczny etycznie transhumanizm. s. 339
- Technologie informatyczne umożliwiają i wymuszają konieczność monitorowania aktywności użytkowników w sieci przez organy państwowe, co prowokuje dyskusję o granice takiej działalności. s. 340

14.3. Wobec korupcji

- Korupcja, czyli przyjmowanie korzyści w zamian za wykonanie czynności urzędowej naruszającej prawo, to duży problem etyczny. Prowadzi do utraty zaufania w społeczeństwie, a także do frustracji obywateli. s. 342
- Nepotyzm to faworyzowanie krewnych przy obsadzaniu stanowisk lub podziale zadań. s. 342



14.4. Etyka zawodowa a życie

- s. 344 • Podstawowe wymiary pracy zawodowej to: działanie dla wspólnoty, źródło dochodów, wpływ na pracującego.
- s. 344 • Etyka zawodowa określa normy moralne postępowania przedstawicieli danego zawodu. Jest zastosowaniem etyki ogólnej do konkretnego obszaru rzeczywistości.
- s. 347 • Bardzo ważną rolę odgrywa myślenie etyczne w szkole. Etyka zawodowa nauczyciela powinna wpływać ze świadomości, jak wielki wpływ ma on na swoich podopiecznych.

14.5. Człowiek wobec śmierci

- s. 349 • Śmierć ma kilka wymiarów – biologiczny, eschatologiczny, społeczny i etyczny.
- s. 349 • Biologiczny wymiar śmierci oznacza nieuchronność umierania organizmów związaną z cyklem natury. To niezbędny czynnik wymiany pokoleń i tworzenia nowych jakości w życiu społecznym.
- s. 349 • Próby przezwyciężenia śmierci obejmują pozostawienie potomstwa oraz zaznaczenia swojej obecności w postaci dorobku materialnego i wytworów kultury.
- s. 349 • Etyczny wymiar śmierci wiąże się z koniecznością skonfrontowania się z nią i przyjęciem odpowiedniej postawy. Ważnym aspektem jest oddanie szacunku śmierci przez pochówek, żałobę i pamięć o zmarłym.
- s. 350 • Człowiek współczesny często nie potrafi się pogodzić z istnieniem śmierci.
- s. 350 • Ludzie w kontakcie ze śmiercią pytają o jej sens.

14.6. W poszukiwaniu szczęścia

- s. 352 • Etyczne spojrzenie na szczęście ma dwa wymiary: rozważa się kwestie wyboru właściwego sposobu dążenia do szczęścia oraz wpływ odpowiedniego ustosunkowania się do norm i wartości na jego osiągnięcie.
- s. 352 • Przyjemność to stan osiągany po zaspokojeniu jakiejś potrzeby albo po ustąpieniu przykrych doznań.
- s. 353 • Zadowolenie to uczucie przyjemności wywołane spełnieniem się pragnień albo pozytywną oceną wydarzenia.
- s. 355 • Satysfakcja to zadowolenie z własnego działania.
- s. 356 • Szczęście to długotrwałe i intensywne zadowolenie. Wynika zwykle z przeżycia przyjemności przy równoczesnym braku cierpienia.
- s. 357 • Cierpienie to odczuwanie fizycznego lub psychicznego bólu.
- s. 358 • Rozum pomaga przetrwać trudny czas cierpienia.
- s. 359 • Szczęście długotrwałe ma przewagę nad szczęściem chwilowym.
- s. 359 • Szczęście rozumiane jako umiejętność pokazuje, że jego odczuwania można się nauczyć.
- s. 359 • Szczęście to także osobiste spełnienie wynikające z pozytywnego bilansu życia oraz poczucia celu i sensu.
- s. 360 • Warunkami koniecznymi dla szczęścia są: dopełnienie moralnych powinności, osobista dzielność, otwarcie oczu na prawdę oraz umiejętność nawiązywania odpowiedzialnych więzi z innymi.

14.7. Refleksja etyczna wobec dni szczególnych

- s. 361 • Refleksja etyczna związana z Wigilią Bożego Narodzenia dotyczy zmian kulturowych i społecznych. Zajmuje się kwestią więzi międzyludzkich i szczerości życzeń składanych w tym okresie, a także umniejszaniem wartości chrześcijańskich wobec konsumpcjonizmu.
- s. 362 • Rocznicze patriotyczne prowokują do snucia refleksji na temat minionych wydarzeń. Możemy rozważać pobudki, jakimi kierują się osoby angażujące się w świętowanie oraz pragnące odnawiać pamięć i przywiązanie do tego, co ważne. Z drugiej strony pojawia się pytanie o zasadność celebrowania bolesnych chwil w historii narodu.
- s. 364 • Nacjonalizm zakłada, że naród jest najwyższym dobrem. Z etycznego punktu widzenia taka postawa rodzi wiele wątpliwości.
- s. 365 • Szowinizm jest skrajną odmianą nacjonalizmu przejawiającą się wrogością wobec przedstawicieli innych narodów.
- s. 365 • Postawa patriotyczna jest dzisiaj utożsamiana z szacunkiem wobec narodowych symboli, historii i tradycji narodu.
- s. 365 • Kwestia emigracji zarobkowej jest krytykowana przez patriotów jako wyraz swoistej zdrady ojczyzny.

Słowniczek pojęć i terminów

Słowniczek zawiera pojęcia, które pojawiły się w podręczniku, ale nie zostały w nim wyróżnione w formie definicji.

absurd (łac. *absurdus* – niedorzeczny) – w egzystencjalizmie, zwłaszcza u A. Camusa – jedno z podstawowych doświadczeń egzystencjalnych, rodzące się z konfrontacji pragnienia rozumności, sensu i szczęścia z irracjonalną, bezsensowną i rodzącą ból rzeczywistością

afirmacja – 1. potwierdzenie, zaakceptowanie; 2. afirmacja istnienia, bytu – uznanie jego pozytywnej wartości; 3. afirmacja drugiego człowieka – zaakceptowanie go, uznanie go za wartość pozytywną; 4. afirmacja samego siebie – samoafirmacja

afirmować (łac. *affirmare* – potwierdzić) – potwierdzać, akceptować, zgadzać się

agnostycyzm (gr. *agnostos* – nieznany) – w filozofii poznania – pogląd zaprzeczający możliwości obiektywnego poznania świata lub niektórych jego regionów, aspektów, np. Boga, istoty rzeczy (pozytywiści) i „rzeczy samych w sobie” (Kant)

ahimsā (sansk. *ahimsa* – niekrzywdzenie) – podstawowa cnota systemu hinduizmu, buddyzmu i dżinizmu polegająca na niekrzywdzeniu jakiejkolwiek żywej istoty bez względu na okoliczności

aksjomat (gr. *aksioma* – pewnik, zasada) – 1. punkt wyjścia, główne założenie jakiejś dziedziny wiedzy, niewymagające uzasadnienia lub nieuzasadnione; 2. w naukach aksjomatycznych, dedukcyjnych (logice, matematyce) – twierdzenie pierwotne, a więc takie, które się uznaje za prawdziwe bez dowodu

akt (łac. *actus* – czyn) – 1. potocznie – czyn, działanie; 2. w filozofii arystotelesowskiej i tomistycznej – ten moment bytu rzeczywistego (np. drzewa, człowieka), dzięki któremu ten byt uległ przejściu z możliwości do aktualności; przeciwieństwem a. jest możliwość

alienacja (łac. *alienatio* – utrata) – w filozofii 1. wyobcowanie, tj. taki stan ducha ludzkiego, w którym człowiek czuje się wykorzeniony z rzeczywistości, nieswojo, obcy samemu sobie, wobec innych ludzi i swoich wytworów (wyobrażeń, wytworów pracy, produktów cywilizacji itp.); 2. proces, który do takiego stanu ducha doprowadza

amoralizm (łac. *a* – nie + *moralitas* – moralność) – pogląd etyczny przekreślający moralne wartości, normy, nakazy i zakazy, głoszący, że ludzkie czyny dokonują się „poza dobrem i złem” (Nietzsche), a wobec tego nie można ich poddawać ocenie moralnej

anarchizm – kierunek polityczny, dążący do likwidacji państwa i władzy politycznej, i zastąpienia go przez organizację wolnych wytwórców

antropocentryzm (gr. *anthropos* – człowiek + łac. *centrum* – środek) – filozoficzne stanowisko uznające, że człowiek jest ośrodkiem i celem świata

antropologia – 1. potocznie – nauka o człowieku; 2. filozoficznie – przyrodznawcza nauka o człowieku, zwana też antropologią przyrodniczą

aretologia (gr. *arete* – cnota + *logos* – słowo, nauka) – nauka o cnotach, dział filozofii praktycznej dotyczący sprawności moralnych (cnoty etyczne) i poznawczych (cnoty dianoetyczne)

ataraksja (gr. *ataraksia* – spokój, niewzruszoność) – stan psychicznej równowagi i wewnętrznego spokoju osiągniany przez wyeliminowanie nadmiernych pragnień, lęku przed śmiercią i cierpieniem

autarkia (gr. *autarkeia* – samowystarczalność, niezależność) – w starożytnej etyce greckiej zalecane uniezależnienie się człowieka od świata zewnętrznego

autorytet (łac. *auctoritas* – wpływ osobisty, wzór osobisty, przykład) – prestiż osoby, grupy osób i instytucji oparty na wartościach cenionych w danym społeczeństwie

bioetyka – młoda gałąź etyki zajmująca się ocenami moralnymi problemów i faktów wynikających z postępu nauk przyrodniczo-technicznych; bioetycy wychodzą z założenia, że każde działanie naukowe powinno podlegać ocenie i odpowiedzialności moralnej

błąd naturalistyczny – określenie wprowadzone przez G.E. Moore’a na oznaczenie rozumowania, które prowadzi do utożsamienia cech naturalnych z cechami normatywnymi

byt – 1. to, co istnieje (np. książka, regał, trójkąt itp.); 2. całość tego wszystkiego, co jest; 3. to, co istnieje w sposób realny (np. kamień, drzewo, człowiek, ale nie: trójkąt, prawo logiczne); 4. ogół tego wszystkiego, co istnieje w sposób realny

cynizm (gr. *kynikos* – psi) – doktryna szkoły Antystenesa, której nazwa charakteryzuje prymitywny i ekstrawagancki sposób życia jej uczniów; w życiu politycznym cynicy odrzucali wszelkie konwencje; za cnotę uważali takie postępowanie, które prowadzi do uniezależnienia się od wpływów świata zewnętrznego dzięki opanowaniu własnych namiętności

daimonion (gr. *daimonion* – bóstwo, „duch opiekuńczy”) – w filozofii Sokratesa – „wewnętrzny głos” boskiego pochodzenia powstrzymujący człowieka przed dokonaniem niegodnych czynów; wskazuje się pokrewieństwo tego pojęcia z pojęciem sumienia w tradycji chrześcijańskiej

dedukcja (łac. *deductio* – wyprowadzenie) – 1. sposób uzasadniania twierdzeń, polegający na wyprowadzeniu logicznym nowych twierdzeń z innych twierdzeń uznanych za pewne; 2. potocznie – wyprowadzanie twierdzeń szczegółowych z ogólnych przesłanek

deontologia (gr. *deon* – obowiązek + *logos* – nauka) – zespół wskazań i przepisów dotyczących postępowania człowieka w jakiejś dziedzinie

deontologizm etyczny – pogląd, według którego postępowanie człowieka jest moralnie dobre wtedy, jeśli jest ono zgodne z nakazem określonego autorytetu – zewnętrznego (deontologizm heteronomiczny) lub wewnętrznego (deontologizm autonomiczny)

determinizm (łac. *determino* – ograniczam) – pogląd głoszący, że wszelkie zjawiska w świecie są uwarunkowane przyczynowo, a tym samym przekreślający wolność; przeciwieństwem d. jest indeterminizm

dialogika (gr. *dialogos* – rozmowa) – jeden z nurtów współczesnej filozofii uznający za pierwotniejszą od logiki podmiotowo-przedmiotowej logikę spotkania i dialogu

dualistyczny – oparty na dualizmie, wyznający dualizm

dualizm (łac. *dualis* – podwójny, dotyczący dwóch) – 1. wszelka dwoistość; 2. w filozofii – pogląd głoszący, że byt składa się z dwóch elementów. Rozróżniamy: a) d. ontologiczny – pogląd głoszący, że cała rzeczywistość składa się z dwóch rodzajów bytu, np. idei i świata realnego (Platon), z substancji myślącej i rozciągłej (Kartezjusz), z Boga-Stwórcy i stworzonego świata (filozofia chrześcijańska) oraz b) d. antropologiczny – pogląd, według którego człowiek jest złożony z dwóch elementów, np. z duszy i ciała (Platon), z substancji myślącej i rozciągłej (Kartezjusz)

egocentryzm (łac. *ego* – ja + *centrum* – środek) – postawa psychologiczno-epistemologiczna wyrażająca się w zniekształconym przez własny punkt widzenia i własne jednostronne doświadczenie ujmowaniu rzeczywistości

egotyzm (łac. *ego* – ja) – skłonność do kierowania uwagi otoczenia na własną osobę, przesadne zajmowanie się sobą; jest pokrewny egocentryzmowi i egoizmowi

egzystencja (łac. *existentia* – istnienie) – 1. w metafizyce tradycyjnej, w szczególności tomistycznej – istnienie bytu w odróżnieniu od jego istoty; 2. w filozofii współczesnej, głównie egzystencjalistycznej – istnienie ludzkie, a nie wszelkie istnienie

egzystencjalizm – jeden z głównych kierunków współczesnej filozofii reprezentowany m.in. przez K. Jaspersa, G. Marcela, J.-P. Sartre’a, A. Camusa; stawiający w centrum zainteresowań istnienie ludzkie

egzystencjalny – 1. odnoszący się do istnienia, np. e. aspekt bytu; 2. dotyczący problemów życiowych, specyficznie ludzkich: wolności, winy itp.

empatia (gr. *empathia*) – wczuwanie się w położenie innych osób; wiąże się z tym tzw. współdziewczenie moralne, czyli wzajemne przeżywanie przez podmiot ocen i stanów moralnych, w jakie jest uwikłana inna osoba

empiryczny – doświadczalny, poznany w doświadczeniu, oparty na doświadczeniu

empiryzm (gr. *empeiros* – doświadczony) – w teorii poznania – stanowisko uznające za główne źródło poznania doświadczenie; przeciwieństwem e. jest racjonalizm

epistemologia (gr. *episteme* – wiedza + *logos* – słowo, nauka) – filozofia poznania, teoria poznania, gno-seologia, jeden z trzech klasycznych działów filozofii

eschatologia (gr. *eschatos* – ostatni + *logos* – słowo, nauka) – 1. dziedzina religii i teologii zajmująca się sprawami ostatecznymi człowieka (śmiercią, zbawieniem, potępieniem, końcem świata itp.); 2. potocznie – refleksja o sprawach ostatecznych człowieka

estetyczny – 1. odpowiadający wymaganiom estetyki, piękny; 2. odnoszący się do estetyki jako nauki

estetyka (gr. *aisthetikos* – odczuwający) – jedna z dwóch zasadniczych gałęzi aksjologii, zajmująca się wartościami estetycznymi (np. pięknem, brzydotą, patosem), przeżyciem estetycznym, dziełem artystycznym itp.

ethos, etos (gr. *ethos* – obyczaj) – zespół wartości i norm charakterystycznych dla danego kierunku etycznego, klasy, warstwy, epoki, zawodu itp.; mówimy np. o e. chrześcijańskim, drobnomieszczańskim, rycerskim, o e. lekarza, nauczyciela

etyczny – 1. odnoszący się do etyki, np. problem etyczny; 2. podlegający ocenie moralnej, np. czyn dobry albo zły; 3. dobry pod względem moralnym

eudajmonizm (gr. *eudaimonismos* – szczęśliwość) – pogląd etyczny, według którego czyn jest moralnie dobry przez to, że prowadzi do szczęścia, które uważa się za najwyższy cel człowieka i motyw jego działania

eutanazja (gr. *euthanasia* – dobra śmierć) – bezbolesna śmierć spowodowana na życzenie osoby uznanej za nieuleczalnie chorą lub/i pod wpływem współczucia dla niej

fanatyzm (łac. *fanaticus* – zagorzały, szalony) – zaślepienie, żarliwe, żywiołowe przywiązanie do swych przekonań przy równoczesnym braku zrozumienia i szacunku dla cudzych przekonań, nieustępliwa, bezkompromisowa wiara w słuszność jakiejś sprawy lub koncepcji

felicytologia (łac. *felicitas* – szczęście + *logos* – słowo, nauka) – teoria życia szczęśliwego, dział etyki zajmujący się szczęściem

filozofia (gr. *phileo* – miłuję + *sophia* – mądrość) – jedna z podstawowych dziedzin kultury, podejmująca fundamentalne pytania, jakie sobie stawia myślący człowiek, traktująca w sposób krytyczny o całości rzeczywistości na podstawie doświadczenia i rozumu, zmierzająca ostatecznie do prawdy i mądrości; f. jest niesprowadzalna ani do mitu i religii, ani do nauk szczegółowych, ani do sztuki czy ideologii

gnoseologia (gr. *gnosis* – poznanie + *logos* – słowo, nauka) – nauka o poznaniu, filozofia poznania (zob. epistemologia)

hipoteza (gr. *hypothesis* – podłoże, założenie, przypuszczenie) – w naukach empirycznych – twierdzenie mało uzasadnione, wymagające dalszego sprawdzenia i potwierdzenia; h. potwierdzona, sprawdzona, zweryfikowana staje się prawem naukowym

humanitaryzm (łac. *humanitas* – człowieczeństwo, ludzkość) – 1. potocznie – postawa życzliwości, wyrozumiałości, dobroczynności; 2. w etyce – program moralny lub społeczny zakładający równość wszystkich ludzi wobec prawa i domagający się objęcia wszystkich jednakowymi obowiązkami moralnymi oraz dawania równych szans wszystkim, niezależnie od przynależności społecznej, rasy, płci, lub stanu posiadania

humanizm (łac. *humanus* – ludzki) – 1. w sensie węższym – prąd kulturowy następujący po średniowieczu i przeciwstawiający się mu przy równoczesnym nawiązaniu do tradycji antycznych; 2. w sensie szerszym – postawa filozoficzno-etyczna oparta na przekonaniu, że człowiek jest najwyższą wartością w świecie i uznająca za podstawową troskę dążenie do ocalenia człowieczeństwa przed wszelkimi formami degradacji oraz do wszechstronnego rozwoju człowieka

idea (gr. *idea* – kształt, wyobrażenie) – 1. pomysł, koncepcja; 2. przewodnia myśl; 3. u Platona – byt ogólny, konieczny, wieczny i niezmienny przeciwstawiony bytowi realnemu, konkretnemu, jednostkowemu, zmiennemu i przygodnemu

idealista – 1. zwolennik idealizmu; 2. fantasta, marzyciel; 3. człowiek bezinteresowny

idealizm (łac. *idealis* – idealny) – pogląd filozoficzny uznający wyższość pierwiastka duchowego nad materialnym. Rozróżniamy: a) i. ontologiczny (metafizyczny), b) i. epistemologiczny, c) i. aksjologiczny; i. ontologiczny uznaje wyższość pierwiastka duchowego nad materialnym w sferze całości bytu; i. epistemologiczny głosi, że w procesie poznania nie wykraczamy poza własną świadomość i jej konstrukty; i. aksjologiczny to pogląd, który głosi, że wartości duchowe (poznawcze, moralne) i religijne odgrywają w życiu ludzkim i w dziejach świata doniosłą, a nawet decydującą rolę (m.in. Sokrates, etyka chrześcijańska, etyka wartości)

ideal – to, co uznane przez człowieka za rzeczywistość najdoskonalszą, wartość najwyższą, co w najwyższej mierze czyni zadość wymaganiom człowieka i dlatego staje się przedmiotem jego dążeń

ideologia (gr. *idea* – kształt + *logos* – słowo, nauka) – zespół poglądów, ideałów

indeterminizm (łac. przeczenie *in* + *determino* – ograniczam) – w etyce – pogląd głoszący, że człowiek jest zdolny do podejmowania czynów niezależnie od czynników zewnętrznych, do inicjowania czynów; przeciwieństwem i. jest determinizm

indywidualizm (łac. *individuum* – coś niepodzielnego, jednostka) – 1. postawa psychologiczno-etyczna wyrażająca się w dążeniu do samodzielnego, często też samotniczego myślenia, działania i stylu życia; 2. kierunek etyczny wyznawany przez M. Stirnera, głoszący wolność jednostki od społeczeństwa, państwa, rodziny, wartości, Boga itp.; pokrewny anarchizmowi i nihilizmowi; 3. kierunek filozofii społecznej przedkładający dobro jednostki ponad dobro społeczeństwa

intencja (łac. *intentio* – natężenie, zamierzenie) – skierowanie pewnych przeżyć, tj. aktów świadomości, ku czemuś, np. widzenie czegoś, nienawidzenie kogoś

irracjonalizm (łac. *irrationalis* – nierozumowy) – postawa opierająca poznanie i działanie nie na doświadczeniu i rozumie, lecz na siłach i mocach nierozumnych, ciemnych, nieoświeconych światłem rozumu (popędach, kompleksach); i. jest pokrewny fanatyzmowi

kanon (gr. *kanon* – miara, wzorzec) – 1. wzór, zasada, norma; 2. w religii – podstawowa nienaruszalna zasada wiary (zob. dogmat); np. w chrześcijaństwie k. jest teza o boskości Jezusa Chrystusa

konformizm (łac. *conformare* – nadawać kształt) – postawa uległości wobec panujących w najbliższym otoczeniu poglądów, mód i zachowań

konserwatyzm (łac. *conservatus* – zachowany) – hołdowanie starym zasadom, poglądom, obyczajom, stosunkom społecznym itp. oraz ich obrona, krytyczny, a czasami wręcz wrogi stosunek do postępu i nowości

kontemplacja (łac. *contemplatio* – przyglądanie się, rozważanie) – 1. rozmyślanie, rozważanie, zaduma; 2. w religii – wewnętrzny dialog i więź z Bogiem, bóstwem, naturą wszechświata; 3. w estetyce i w sztuce – przyglądanie się, podziwianie, zachwycanie się, chłonięcie, np. rozkoszowanie się pięknem obrazu, muzyki, gór

liberalizm (łac. *liberalis* – dotyczący wolności) – doktryna, według której wolność jest warunkiem nie tylko szczęścia jednostki, lecz także postępu harmonii i pokoju społecznego

logiczny (gr. *logikos* – zgodny z rozumowaniem) – 1. odnoszący się do logiki, zgodny z jej zasadami; 2. uzasadniony, konsekwentny

logika (gr. *logos* – słowo, język, myślenie) – 1. analiza języka i czynności badawczych (rozumowanie, definiowanie, klasyfikowanie itp.); 2. przenośnie – zdolność prawidłowego, jasnego i precyzyjnego myślenia

metafizyczny – 1. potocznie i pogardliwie – oderwany od rzeczywistości, spekulatywny; 2. odnoszący się do metafizyki; 3. sięgający do korzeni rzeczywistości

metafizyka (gr. *meta* – poza + *physika* – to, co należące do przyrody) – podstawowy dział filozofii, zwany też ontologią, filozofią bytu, filozofią rzeczywistości

mit (gr. *mythos* – słowo, legenda) – 1. legenda, baśń, opowiadanie zmyślane, nieodpowiadające faktom historycznym; 2. przesąd, mocno zakorzenione obiegowe przekonanie; 3. w filozofii – opowiadanie symboliczne, tj. takie, którego sens dosłowny odsyła do sensu głębszego (filozoficznego, etycznego, religijnego), wyrażającego wielkie prawdy dotyczące świata, ludzkiego losu itp.

moralista (łac. *moralis* – dotyczący obyczajów) – człowiek krzewiący określoną moralność

moralizm – kierunek etyczny i postawa etyczna (teoretyczna lub praktyczna), według których najwyższym dobrem są wartości moralne, cnota; 2. pogląd, że istnieje obiektywne prawo moralne obowiązujące każdego człowieka

ontologia (gr. *on* – byt + *logos* – słowo, nauka) – 1. podstawowy dział filozofii, utożsamiany często z metafizyką (filozofią bytu, filozofią rzeczywistości)

ontologiczny – dotyczący ontologii

ontyczny – dotyczący bytu, bytowy

panteizm (gr. *pan* – wszystko + *theos* – Bóg) – pogląd filozoficzny utożsamiający Boga z przyrodą, odrzucający transcendencję Boga wobec świata

percepcja (łac. *perceptio* – ujmowanie) – spostrzeżenie, odzwierciedlanie przedmiotu za pomocą zmysłu

personalistyczny – 1. dotyczący personalizmu; 2. osobowy

personalizm (gr. *persona* – osoba) – w szerszym sensie – każdy kierunek filozoficzny głoszący autonomię osoby ludzkiej wobec uwarunkowań społecznych, materialnych, wobec systemu i rzeczy oraz jej prymat (pierwszeństwo) wobec nich

podmiot – w antropologii i w etyce – byt, który jest źródłem czynu, byt samoświadomy i osobowy

psychoanaliza (gr. *psyche* – dusza + *analysis* – rozkładanie, rozbiór) – 1. teoria psychologiczna i antropologiczna, będąca dziełem Z. Freuda; 2. metoda psychoterapeutyczna polegająca na wykrywaniu i analizowaniu ukrytych, „wypartych” ze świadomości przykrych przeżyć psychicznych, które mają być przyczyną większych zaburzeń psychicznych

psychologia (gr. *psyche* – dusza + *logos* – słowo, nauka) – 1. do XIX w. – gałąź filozofii utożsamiana z antropologią, badająca człowieka, duszę w sposób filozoficzny; 2. od II poł. XIX w. – odrębna od filozofii nauka szczegółowa, badająca psychikę

psychologizm – tendencja do sprowadzania tego, co нефizyczne (np. praw logicznych, wartości), do przeżyć

racjonalista – zwolennik racjonalizmu

racjonalizm (łac. *rationalis* – rozumny, rozsądny) – 1. w teorii poznania – pogląd upatrujący główne źródło wiedzy w rozumie, a nie w doświadczeniu; przeciwieństwem r. jest empiryzm; 2. postawa wiary w rozum ludzki, zaufania wobec niego i opierania na nim działania; przeciwieństwem r. jest irracjonalizm

rygoryzm (łac. *rigor* – sztywność) – surowość, skrajne i dokładne przestrzeganie raz przyjętych prawd, zasad itp., w szczególności nakazów i zakazów etycznych oraz prawnych przy równoczesnym pomijaniu tego, czy służą one konkretnemu dobru konkretnego człowieka, społeczeństwa, kulturze

sceptycyzm (gr. *skeptikos* – wątpiący, krytykujący) – wypływające z przekonania powstrzymanie się od sądów, autentyczne wątplenie

socjologia (łac. *societas* – wspólnota + gr. *logos* – słowo, nauka) – nauka o zjawiskach społecznych

teologia (gr. *theos* – Bóg + *logos* – słowo, nauka) – uniwersalna nauka (ale nieszczegółowa i nefilozoficzna) oparta na wierze i Objawieniu, dotycząca Boga oraz Jego odniesienia do świata i człowieka

transcendencja (łac. *transcendere* – przekraczać) – 1. to, co wykracza poza coś innego; 2. w religii – Bóg jako istota transcendująca świat, tzn. wykraczająca poza niego

Bibliografia

- Anzenbacher Arno, *Wprowadzenie do etyki*, przeł. Julia Zychowicz, Kraków 2008.
- Anzenbacher Arno, *Wprowadzenie do filozofii*, przeł. J. Zychowicz, Kraków 1985.
- Aronson Elliot, *Człowiek istota społeczna*, przeł. J. Radzicki, Warszawa 2001.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Warszawa 1959.
- Augustyn św., *Wyznania*, przeł. Z. Reiter, Warszawa 1984.
- Aureliusz Marek, *Rozmyślania*, przeł. M. Reiter, Warszawa 1958.
- Baggini Julian, Fosl S. Peter, *Przybornik etyka*, przeł. P. Borkowski, Warszawa 2010.
- Bauman Zygmunt, *Globalizacja*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2000.
- Beauchamp, Childress Tom L., James F., *Zasady etyki medycznej*, przeł. W. Jacórzyski, Warszawa 1996.
- Bober Wojciech J., *Powinność w świecie cyfrowym*, Warszawa 2008.
- Bocheński Józef M., *Lewica, religia, sowietologia*, Warszawa 1996.
- Bocheński Józef M., *Podręcznik mądrości tego świata*, Kraków 1992.
- Bourke Vernon J., *Historia etyki*, przeł. A. Białek, Toruń 1994.
- Buczyńska-Garewicz Hanna, *Uczucia i rozum w świecie wartości. Z historii filozofii wartości*, Wrocław 1975.
- Bukowski Kazimierz, *Oblicza miłości*, Kraków 1994.
- Cichoń Władysław, *Wartości, człowiek, wychowanie*, Kraków 1996.
- Coles Robert, *Inteligencja moralna dzieci*, przeł. D. Gaul, M. Machowski, Poznań 2004.
- Copleston Frederick, *Historia filozofii*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 2004.
- Courtois Stephanie i in., *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, przeł. zespół, Warszawa 1999.
- Czarnecki Zdzisław J. i in., *Świat, człowiek, wartości. Wybór tekstów filozoficznych dla szkół średnich*, Warszawa 1988.
- Czeżowski Tadeusz, *Pisma z etyki i teorii wartości*, Wrocław 1989.
- Descartes Rene, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1980.
- Devall Bill, Sessions George, *Ekologia głęboka*, przeł. E. Margielewicz, Warszawa 1995.
- Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, oprac. przekładu I. Krońska, Warszawa 1983.
- Drabarek Anna, *O poznawaniu dobra moralnego. Różne rozumienie intuicji w etyce polskiej*, Lublin 1999.
- Elzenberg Henryk, *Pisma aksjologiczne*, Lublin 2002.
- Elzenberg Henryk, *Pisma etyczne*, Lublin 2001.
- Etyka. Antologia tekstów*, red. Z. Kalita, Wrocław 1995.
- Fijałkowski Włodzimierz, *Seks okiełznany? Twórcze przeżywanie płci*, Wrocław 1991.
- Filek Jacek, *Etyka. Reinterpretacja*, Kraków 2014.
- Filek Jacek, *Filozofia jako etyka*, Kraków 2001.
- Filek Jacek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003.
- Filozofia dla szkoły średniej. Wybór tekstów*, red. B. Markiewicz, Warszawa 1987 i nast.
- „Filozofuj!” magazyn popularyzujący filozofię, dwumiesięcznik, Wydawnictwo Academicon, Lublin.
- Forward Susan, *Toksyczni rodzice*, przeł. R. Grażyński, Warszawa 1992.
- Frankl Victor E., *Homo patients*, przeł. R. Czernecki, J. Morawski, Warszawa 1971.
- Frankl Victor E., *Psychoterapia dla każdego*, przeł. E. Misiulek, Warszawa 1978.
- Freud Zygmunt, *Kultura jako źródło cierpień* [w:] Z. Freud, *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa 1967.

- Freud Zygmun, *Wstęp do psychoanalizy*, przeł. S. Kempnerówna, W. Zamewicki, Warszawa 1984.
- Fromm Erich, *Niech się stanie człowiek*, przeł. R. Saciuk, Warszawa 2005.
- Fromm Erich, *O sztuce miłości*, Warszawa 1976.
- Fromm Erich, *Ucieczka od wolności*, przeł. O. i A. Ziemilscy, Warszawa 2001.
- Gadacz Tadeusz, *Wypisy z ksiąg filozoficznych* [różne tomy], Kraków 1995–1997.
- Galarowicz Jan, *Na ścieżkach prawdy. Wprowadzenie do filozofii*, Kraków 1995.
- Galarowicz Jan, *Powołani do odpowiedzialności. Elementarz etyczny*, Kraków 1993.
- Galarowicz Jan, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. I: *Fenomenologiczna etyka wartości*, Kraków 1997.
- Galarowicz Jan, *W drodze do etyki odpowiedzialności*, t. II: *Ukryty blask dobra*, Kraków 1998.
- Galewicz Włodzimierz, *Sokrates i Kirke. Sceny z etyki antycznej*, Kraków 2000.
- Gogacz Mieczysław, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998.
- Golding Wiliam, *Władca much*, przeł. W. Niepokólczycki, Warszawa 1986.
- Gołaszewska Maria, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa–Kraków 1994.
- Gołaszewska Maria, *Istota i istnienie wartości*, Warszawa 1995.
- Gray Martin, *Sily życia*, przeł. E. Waliszewska, Warszawa 1997.
- Gray Martin, *Wszystkim, których kochałem*, przeł. J. Matuszewska, Warszawa 1995.
- Griffin James, *Sąd wartościujący. Jak doskonalić przekonania etyczne*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa 2000.
- Grzesiuk Stanisław, *Pięć lat kacetu*, Warszawa 1972.
- Grzywak-Kaczyńska Maria, *Psychologia dla każdego*, Warszawa 1975.
- Harari Yuval N., *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018.
- Hare Richard M., *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, przeł. J. Margański, Warszawa 2001.
- Harris Thomas, *Milczenie owiec*, przeł. A. Szulc, Warszawa 2001.
- Hartman Jan, *Pochwała litości. Rzecz o wspólnocie*, Kraków 2017.
- Hartman Jan (red.), *Słownik filozofii*, Kraków 2004.
- Heschel Abraham Joshua, *Kim jest człowiek?*, przeł. K. Wojtkowska, Łódź 2014.
- Hłasko Marek, *Cmentarze, Pętla* [w:] *Utwory wybrane*, Warszawa 1986.
- Hobbes Thomas, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Warszawa 1954.
- Hoffman Martin L., *Empatia i rozwój moralny*, przeł. O. Waśkiewicz, Gdańsk 2006.
- Hołówka Jacek, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2001.
- Hołówka Jacek, *Problemy etyczne w literaturze pięknej*, Warszawa 1994.
- Hołówka Jacek, *Relatywizm etyczny*, Warszawa 1981.
- Hołówka Jacek, *Wybrane problemy moralne współczesności*, Warszawa 1994.
- Hume David, *Badania dotyczące zasad moralności*, przeł. A. Hochfeldowa, Warszawa 1975.
- Ingarden Roman, *Czego nie wiemy o wartościach* [w:] R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków 1972.
- Ingarden Roman, *O odpowiedzialności i jej podstawach ontycznych* [w:] R. Ingarden, *Książeczka o człowieku*, przeł. A. Węgrzecki, Kraków 1972.
- Jampolsky Lee, *Leczenie uzależnionego umysłu*, przeł. A. Bartosiewicz, A. Szewczyk, K. Wilczek, Warszawa 2005.
- Jankowski Kazimierz, *Od psychiatrii biologicznej do humanistycznej... dwadzieścia lat później*, Warszawa 1994.
- Jaspers Karl, *Problem winy* [w:] *Etyka* 1979, t. 17, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1979.
- Jonas Hans, *Zasada odpowiedzialności*, przeł. M. Klimowicz, Kraków 1996.
- Kamiński Andrzej Józef, *Koszmar niewolnictwa*, przeł. H. Zarychta, i A.J. Kamiński, Warszawa 1990.
- Kant Immanuel, *Krytyka praktycznego rozumu*, przeł. J. Gałęcki, Warszawa 1972.
- Kant Immanuel, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1953.

- Kapuściński Ryszard, *Imperium*, Warszawa 1993.
- Kępiński Antoni, *Podstawowe zagadnienia współczesnej psychiatrii*, Warszawa 1978.
- Kępiński Antoni, *Psychopatologia nerwic*, Warszawa 1986.
- Kępiński Antoni, *Rytm życia*, Kraków 1983.
- Kielanowski Tadeusz, *Rozmyślania o przemijaniu*, Warszawa 1980.
- Kierkegaard Søren, *Bojaźń i drżenie. Choroba na śmierć*, przeł. J. Iwaszkiewicz, Warszawa 1982.
- Kłoczowski Jan A., *Dekalog* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001.
- Kołąkowski Leszek, *Mała etyka* [w:] *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Kotański Marek, *TY zaraziłeś ich narkomanią*, Warszawa 1984.
- Kotarbiński Tadeusz, *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1986.
- Kozielecki Józef, *Psychologiczne koncepcje człowieka*, Warszawa 1977.
- Krokiewicz Adam, *Zarys filozofii greckiej. Od Talesa do Platona*, Warszawa 1971.
- Krońska Irena, *Sokrates*, Warszawa 1989.
- Kuroń Jacek, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Warszawa 1990.
- Kwiatek Andrzej, Worwąg Michał, *Podróż po historii filozofii*, Warszawa 1997.
- Leśniak Kazimierz, *Platon*, Warszawa 1993.
- Levinas Emmanuel, *Etyka i nieskończony*, przeł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991.
- Lewis Clive Staples, *Cztery miłości*, przeł. M. Wańkowiczowa, Warszawa 1968.
- Locke John, *List o tolerancji*, przeł. L. Joachimowicz, Warszawa 1963.
- Machiavelli Niccolò, *Księżę* [w:] N. Machiavelli, *Wybór pism*, oprac. K. Żaboklicki, Warszawa 1972.
- MacIntyre Alasdair, *Krótką historią etyki*, przeł. A. Chmielewski, Warszawa 1995.
- MacLean Alistair, *Działa Nawarony*, przeł. A. Kaska, Warszawa 1990.
- Mały słownik etyczny*, red. S. Jedynak, Bydgoszcz 2004.
- Marciszewski Witold, *Sztuka dyskusowania*, Warszawa 1969.
- Matsuzaki Yumiko, *Spotkanie z ks. Tischnerem*, „Znak” nr 3, Kraków 2001.
- May Rollo, *Psychologia i dylemat ludzki*, przeł. T. Mieszkowski, Warszawa 1989.
- Mazur Tomasz, *Kapryśni bogowie Sokratesa. Człowiek i świat wartości w tradycji filozofii zachodniej*, Warszawa 2007.
- Metaetyka*, red. Lazari-Pawłowska, Warszawa 1975.
- Mill John Stuart, *Utylitaryzm. O wolności*, przeł. M. Ossowska, Warszawa 1959.
- Miłosz Czesław, *Zniewolony umysł*, Kraków 1989.
- Moore George E., *Etyka*, przeł. Z. Szawarski, Warszawa 1980.
- Nietzsche Friedrich, *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Kraków 2003.
- Norwid Cyprian K., *Poezja i dobroć. Wybór z utworów*, oprac. M. Plechał, Warszawa 1977.
- Obuchowski Kazimierz, *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1983.
- Orwell George, *Rok 1984*, przeł. T. Mirkowicz, Warszawa 1984.
- Ossowska Maria, *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa 2003.
- Ossowska Maria, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa 1970.
- Ossowska Maria, *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1966.
- O wartościach, normach i problemach moralnych*, red. M. Środa, Warszawa 1994.
- Paściak Józef, *Dziesięć słów Boga* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 1982.
- Pawlica Jan, *Podstawowe pojęcia etyki*, Kraków 1994.
- Perelman Chaim, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2002.
- Pietrasieński Zbigniew, *Mądrość, czyli świetne wyposażenie umysłu*, Warszawa 2001.
- Platon, *Obrona Sokratesa*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1958.

- Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1990.
- Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1957.
- Podsiad Antoni, *Słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 2000.
- Polskie Towarzystwo Nauczycieli, *Kodeks Etyki Nauczycielskiej*, Warszawa 1995.
- Popper Karl Raimund, *Spółczesność otwarta i jego wrogowie*, przeł. T. Korczyc, Warszawa 1987.
- Powell John, *Jak kochać i być kochanym*, przeł. T. Smiatacz, Pelplin 2006.
- Problemy etyki (wybór tekstów)*, oprac. S. Sarnowski, E. Fryckowski, Bydgoszcz 1993.
- Przekonać Pana Boga, z ks. Tischnerem rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 1999.
- Przełom w psychologii*, red. K. Jankowski, przeł. K. Jankowski, A. Kołyszko, P. Kołyszko, Warszawa 1978.
- Przewodnik po etyce*, red. P. Singer, przeł. J. Górnicka i inni, Warszawa 1998.
- Rawls John, *Teoria sprawiedliwości*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1984.
- Reale Giovanni, *Historia filozofii starożytnej*, przeł. I. Zieliński, Lublin 1994.
- Rougemon Denis de, *Udział diabła*, przeł. A. Frybes, Warszawa 1992.
- Rousseau Jean-Jacques, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, Warszawa 1956.
- Safranski Rüdiger, *Zło. Dramat wolności*, przeł. I. Kania, Warszawa 1999.
- Sartre Jean-Paul, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, przeł. M. Kowalska, J. Krajewski, Warszawa 2001.
- Scheler Max, *Resentyment a moralność*, przeł. J. Garewicz, Warszawa 1977.
- Schrade Ulrich, *Etyka. Główne systemy*, Warszawa 1992.
- Scruton Roger, *Zielona rewolucja*, przeł. J. Grzegorzczak, R.P. Wierchowski, Poznań 2017.
- Seneka Lucjusz Anneus, *Listy moralne do Lucylusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998.
- Siemianowski Antoni, *Sumienie*, Bydgoszcz 1997.
- Siemianowski Antoni, *Szkice z etyki wartości*, Gniezno 1995.
- Sienkiewicz Henryk, *W pustyni i w puszczy*, Warszawa 1988.
- Singer Peter, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 1997.
- Singer Peter, *Wyzwolenie zwierząt*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 2018.
- Skinner Burrhus F., *Poza wolnością i godnością*, przeł. W. Szelenberger, Warszawa 1978.
- Stanisławek Jędrzej, *Etyka. Poradnik dla nauczyciela szkoły podstawowej*, Warszawa 1993.
- Stankiewicz Piotr, *Sztuka życia według stoików*, Warszawa 2014.
- Stanosz Barbara, *Wprowadzenie do logiki formalnej. Podręcznik dla humanistów*, Warszawa 1985.
- Steinbeck John, *Na wschód od Edenu*, przeł. B. Zieliński, Warszawa 1981.
- Stępień Antoni B., *Propedeutyka estetyki*, Lublin 1986.
- Stróżewski Władysław, *Istnienie i wartość*, Kraków 1981.
- Stróżewski Władysław, *W kręgu wartości*, Kraków 1992.
- Stróżewski Władysław, *Wokół piękna*, Kraków 2002.
- Styczeń Tadeusz, *ABC etyki*, Lublin 1990.
- Styczeń Tadeusz, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993.
- Suchodolski Bogdan, *Kim jest człowiek?*, Warszawa 1974.
- Szałamow Warłam, *Procurator Judei inne utwory*, przeł. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 1991.

- Szawarski Zbigniew, *Rozmowy o etyce*, Warszawa 1987.
- Szczepański Jan, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1980.
- Szewczyk Kazimierz, *Wychować człowieka mądrego. Zarys etyki nauczycielskiej*, Warszawa 1999.
- Szostek Andrzej, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1998.
- Ślipko Tadeusz, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984.
- Środa Magdalena, *Idee etyczne czasów nowożytnych i współczesności*, Warszawa 1998.
- Środa Magdalena, *Idee etyczne starożytności i średniowiecza*, Warszawa 1994.
- Tatarkiewicz Władysław, *Dobro i oczywistość*, Lublin 1989.
- Tatarkiewicz Władysław, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1975.
- Tatarkiewicz Władysław, *Historia filozofii*, Warszawa 1990.
- Tatarkiewicz Władysław, *O bezwzględności dobra* [w:] W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, Warszawa 1971.
- Tatarkiewicz Władysław, *O szczęściu*, Warszawa 1990.
- Taylor Charles, *Etyka autentyczności*, przeł. A. Pawelec, Kraków 2002.
- Thich Nhat Hanh, *Każdy krok niesie pokój*, przeł. T. Tyszowiecka-Tarkowska, Poznań 1997.
- Tischner Józef, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992.
- Tischner Józef, *Etyka wartości i nadziei* [w:] J. Tischner, J.A. Kłoczowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001.
- Tischner Józef, *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*, Kraków 1991.
- Tischner Józef, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982.
- Tischner Józef, *Świat ludzkiej nadziei*, Kraków 1975.
- Tomasz z Akwinu św., *Traktat o człowieku*, oprac. S. Świeżawski, Poznań 1956.
- Tyburski Włodzimierz, Wachowiak Andrzej, Wiśniewski Ryszard, *Historia filozofii i etyki do współczesności. Źródła i komentarze*, Toruń 2002.
- Valadier Paul, *Pochwała sumienia*, przeł. M. Żerańska, Warszawa 1997.
- Vardy Peter, Grosch Paul, *Etyka. Poglądy i problemy*, przeł. J. Łoziński, Poznań 1995.
- Wiśniewski Ryszard, *Od czego zaczynać w etyce?* [w:] *Etyka w szkole. Materiały z konferencji naukowej*, Warszawa 1994.
- Witwicki Władysław, *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa 1957.
- Wodziński Cezary, *Filozofia jako sztuka myślenia. Zachęta dla licealistów*, Warszawa 2000.
- Wojtyła Karol, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.
- Wojtyła Karol, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.
- Wojtyła Karol, *Osoba i czyn*, Kraków 1985.
- Wojtysiak Jacek, *Pochwała ciekawości*, Kraków 2001.
- Zimbardo Philip G., *Psychologia i życie*, przeł. E. Czerniawska, J. Łuczyński, J. Radzicki, J. Suchecki, Warszawa 1999.
- Zło odwieczne, zło dzisiejsze*, „Znak” nr 3, Kraków 1993.
- Zrozumieć świat. Rozmowy z uczonymi amerykańskimi*, red. W. Osiatyński, przeł. W. Osiatyński, Warszawa 1980.

Indeks osobowy

A

Antystenes z Aten 173–175
Arystoteles 54, 66, 162–167, 172, 184,
197–198, 246, 257, 287, 312
Arystyp z Cyreny 176–177, 178
Augustin John 258
Augustyn, św. 187, 191–196

B

Bentham Jeremy 231–237

D

Demokryt z Abdery 156
Diogenes z Synopy 174–175

E

Elzenberg Henryk 349
Epikur 178–181, 234

F

Frankfurt Harry 262
Freud Zygmun 311
Fromm Erich 293, 319

H

Heidegger Martin 349
Hobbes Thomas 252–254, 272

I

Ingarden Roman 76–77

J

Jan Paweł II 61, 83
Jonas Hans 293

K

Kant Immanuel 77, 217, 220, 223–225
Kępiński Antoni 36, 98, 350
King Martin Luther 259
Kohlberg Lawrence 140

L

Levinas Emmanuel 208–209, 278
Locke John 252–254, 303

M

Machiavelli Niccolò 247–250
Maritain Jacques 257
Marks Karol 255, 275–276
Mill John Stuart 195, 231, 235–237, 264, 270

N

Nietzsche Fryderyk 203–204

O

Ossowska Maria 134

P

Pascal Blaise 123
Platon 152, 156–160, 164, 172, 184, 193–
194, 246, 271–272
Popper Karl 271
Protagoras 69
Pyrron 185–186

R

Rawls John 262
Rousseau Jean-Jacques 252, 254–255

S

Sartre Jean-Paul 205–207
Scheler Max 76–77, 82, 141
Schweitzer Albert 294
Scruton Roger 268
Sofokles 60
Sokrates 59, 150–155, 156, 172, 173–174,
183–184, 195, 246
Spinoza Baruch 200–202
Stróżewski Władysław 74, 75

T

Tischner Józef 10, 70, 73–74, 82, 319
Tomasz, św. 187, 197–199, 257

Z

Zenon z Kition 182

Indeks rzeczowy

A

absolutyzm aksjologiczny 72
afazja 186
afirmacja 141, 319
ahimsā 134
aksjologia 21, 78, 111
aksjomat 301
altruizm 31
amoralizm 109
antynaturalizm metaetyczny 121
apatia 175, 186
aponia 178
ataraksia 178
atyphia 174
autonomia 131
 moralna 296
autorefleksja 143

B

błąd naturalistyczny 121
byt 22, 93, 110, 122, 123, 156, 157, 196, 200,
 205, 206, 349

C

cierpienie 357
cnota (*arete*) 150, 152
cnoty
 dianoetyczne 165
 etyczne 163
 kardynalne 194, 198
cynicy 173–175
cyrenaicy 176–177

D

demoralizacja 138
desygnat 21
determinizm 201
dualizm 50
dusza (*psyche*) 151–152, 154, 158–159, 163,
 165–166

E

egalitaryzm 336
egoista 93
egoizm 31, 201
egzystencjalizm 205–207
elitaryzm 336
emocja 309
epikureizm 178–181
epistemologia 110
eschatologia 349

etyka 110

 absolutystyczna 330
 autonomiczna 131
 heteronomiczna 131
 konsekwencjalistyczna 330
 normatywna 111
 opisowa 110–111
 zawodowa 344, 347–348
etyki deontologiczne 218–222
eutanazja 329

F

fasyzm 273–274
felicytologia 360
filozofia 120

G

gnoseologia 110
granice tolerancji 304

H

hedonizm 35, 176, 232
heteronomia 131
 moralna 296
homofobia 301

I

iluzja aksjologiczna 82
imperatyw kategoryczny 224–225
intelektualizm etyczny 153
intencja 93–94, 222
interioryzacja (uwewnętrznienie) szczęścia 154
intuicja aksjologiczna 38
intuicjonizm etyczny 121

K

kognitywizm metaetyczny 119
komunizm 275–278
konflikt motywacyjny 34
konformizm 37
konsekwencjalizm 226–228
konserwatyzm 268–269
korupcja 342
ksenofobia 304

L

liberalizm 269, 301

M

maksyma 224
manicheizm 22
marksizm 255–256

metaetyka 117
metafizyka 192
miłość 160, 194–195, 308–320
 braterska 319–320
 erotyczna 316–319
 rodzinna 313–316
mit jaskini 160–161
moralność 12, 28, 33, 75, 107–111, 117, 127,
 140, 201, 203–204, 223–224, 295

N

nacjonalizm 274, 364
naturalizm metaetyczny 120
nepotyzm 342
niedorozwój moralny 138–139
nietolerancja 229 300
nonkognitywizm metaetyczny 119
norma postępowania 129
normy
 moralne 129–135
 teleologiczne 133
 etyczne 133

O

obiektywizm aksjologiczny 72, 132
obiektywizm etyczny 23
obyczaj 107
ocena moralna 114
odpowiedzialność 19, 88, 90–94, 97–100,
 207, 250, 293, 314, 317
 formalna 92
 moralna 93, 96
 ontyczna 93
odwaga 54–56, 159
ontologia 17, 110

P

panowanie nad sobą (*enkrateia*) 154
panteizm 200
podmiot 93
 moralny 116, 132, 136, 140, 287, 298,
 313, 343
pole odpowiedzialności 98, 293
postmodernizm 295
prawo 224
 naturalne 140, 257
 stanowione 140
przyjaźń 312–313
psychoanaliza 311
psychologia 162

R

relatywizm
 aksjologiczny 72
 etyczny 69
resentyment 82
rozsądek (*phronesis*) 165, 179
rozwój moralny 136, 137–138, 140

rygor deontologiczny 218–222
rygoryzm 115

S

samoświadomość 143
samowiedza 143
samowystarczalność (*autarkia*) 154
sąd moralny 115
sceptycyzm 185–187
sinizacja 276
socjologia moralności 134
sprawiedliwość (*dikaioσύne*) 159
stoicy 182–184
strach 49–53
subiektywizm aksjologiczny 12, 71
sumienie (*daimonion*) 57–61, 155
supererogacja 220
szczęście (*eudajmonia*) 162, 165–166, 178–180,
 186, 194, 197, 232–233, 236–237, 352,
 356–357, 359
szowinizm 275, 364–365

T

teodycea 22
tolerancja 229, 301–303
 negatywna 301, 303
 pozytywna 304
transcendencja 208

U

uczucie 309
umiarkowanie (*sophrosyne, temperantia*) 159,
 198–199
utilitaryzm 232–238
 czynu 237
 reguł 237
uzależnienie 291

W

wolność (*eleutheria*) 154, 172–173, 175, 206,
 291–292, 297, 331–332
 negatywna („wolność od”) 291–292
 pozytywna („wolność do”) 291–292
słowa 264–266
woli 297
wrażliwość aksjologiczna 81

Z

zadowolenie 353
zasada użyteczności 233
zło
 fizyczne 21
 moralne 18
 obiektywne 21
 ontyczne 18
zniewolenie 287–291